

zeszyty wiejskie

27.



WU WYDAWNICTWO
UNIwersYTETU
ŁÓDZKIEGO

Łódź 2021

Zeszyty Wiejskie 27 (2021)

Wydział Filozoficzno-Historyczny Uniwersytetu Łódzkiego

Redakcja

DAMIAN KASPRZYK · Uniwersytet Łódzki · redaktor naczelny · University of Lodz · editor-in-chief
JAROSŁAW KITA · Uniwersytet Łódzki · zastępca redaktora naczelnego · University of Lodz · deputy-editor-in-chief
SEBASTIAN LATOCHA · Uniwersytet Łódzki · sekretarz redakcji, redaktor tematyczny (etnologia) · University of Lodz
· journal secretary, thematic editor (ethnology)
MAŁGORZATA ŁAPA · Uniwersytet Łódzki · sekretarz redakcji, redaktor tematyczny (historia) · University of Lodz
· journal secretary, thematic editor (history)
KATARZYNA WALIŃSKA · Uniwersytet Łódzki · redaktor językowy / język angielski
· University of Lodz · English language editor
BARBARA JANUSZKIEWICZ · Uniwersytet Narodowy im. Iwana Ohijenki w Kamieńcu Podolskim · redaktor
· Kamianets-Podilsky Ivan Ohienko National University · editor
EWA KORALEWSKA · Biblioteka Sejmowa w Warszawie · redaktor · Sejm Library in Warsaw · editor
KAROL WALCZAK · Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu · redaktor · Adam Mickiewicz
University in Poznań · editor

Rada naukowa

ANDRZEJ LECH · Uniwersytet Łódzki – przewodniczący
SEMEN ABRAMOWICZ · Uniwersytet Narodowy im. Iwana Ohijenki w Kamieńcu Podolskim
ISKRA BAEVA · Uniwersytet Sofijski im. św. Klemensa z Ochrydy
WŁADYSŁAW BARANOWSKI · Uniwersytet Łódzki
ALYKSAADR BASHKOU · Brzeski Uniwersytet Państwowy im. Aleksandra Puszkina
WIESŁAW CABAN · Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
JANUSZ GMITRUK · Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego
TADEUSZ GRABARCZYK · Uniwersytet Łódzki
TOMASZ LECH · Uniwersytet Łódzki
NICOLAS MASŁOWSKI · Uniwersytet Karola w Pradze
GIENNADIJ F. MATWIEJEW · Moskiewski Uniwersytet Państwowy im. M.W. Łomonosowa
LESZEK OLEJNIK · Uniwersytet Łódzki
MAREK PRZENIOSŁO · Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
MICHAŁ RAK · Czesosłowacka Wspólnota Legionowa, Praga
EDYTA ROSZKO · Chr. Michelsen Institute, Bergen
HENRYK SIEMIŃSKI · Łódź
JANINA TOBERA · Łódź
MARTA WIECZOREK · Zayed University, Dubaj
MARIA WIERUSZEWSKA-ADAMCZYK · Polska Akademia Nauk
LEONID ZASHKILNYAK · Lwowski Uniwersytet Narodowy im. Iwana Franki
WOJCIECH ZIOMEK · Uniwersytet Łódzki

Redaktor inicjujący

KATARZYNA SMYCZEK

Korekta techniczna

ELŻBIETA RZYMKOWSKA

Korekta: Redakcja i Autorzy

Projekt i skład: Joanna Apanowicz

Zdjęcie na okładce: Gustavo Quepón, Unsplash

Zgodnie z decyzją Ministra Edukacji i Nauki za publikację w „Zeszytach Wiejskich” przyznawanych jest 40 punktów.

Zasady recenzowania dostępne na stronie <https://czasopisma.uni.lodz.pl/zwiej>

Pierwotną wersją czasopisma jest wersja on-line.

© Copyright by Authors, Łódź 2021

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2021

ISSN 1506-6541

Adres Redakcji

90-131 Łódź
ul. Lindleya 3/5
tel.: 42 635 61 59
zeszyty.wiejskie@uni.lodz.pl
czasopisma.uni.lodz.pl/zwiej

Wydrukowano z gotowych materiałów dostarczonych do Wydawnictwa UŁ

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.10485.21.o.C

Ark. druk. 20,125

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO

90-131 Łódź, ul. Lindleya 8
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. (42) 665 58 63

ARTYKUŁY • ARTICLES

ZBIGNIEW KLIMIUK	7
Rolnictwo jako podstawa uprzemysłowienia i rozwoju gospodarczego Wnioski wynikające z doświadczeń historycznych krajów rozwijających się w drugiej połowie XIX i pierwszej połowie XX wieku	
Agriculture as the basis of industrialization and economic development Lessons from the historical experiences of developing countries in the second half of the 19th and the first half of the 20th centuries	
ELŻBIETA JADWIGA SZYMAŃSKA	31
Zmiany struktury agrarnej na polskiej wsi w latach 1918–2018	
Changes in the agrarian structure of the Polish countryside in the years 1918–2018	
HANNA KUROWSKA	59
Rolnictwo w powiecie gubińskim w latach 1945–1949	
Agriculture in Gubin District in 1945–1949	
VLADIMIR KOŠEL' / MARIĀ NAKONEČNĀĀ / NIKOLAJ PĀPUČA	87
В.А. Сухомлинский: от сельской школы до глобальной гуманистической педагогики	
V.A. Sukhomlynsky: from village school to global humanistic pedagogics	
Wasylj A. Suchomliński: od wiejskiej szkoły do globalnej pedagogiki humanistycznej	
MAREK BIAŁOKUR	103
Ruch ludowy w Drugiej Rzeczypospolitej na kartach wybranych szkolnych podręczników do nauczania historii. <i>Casus</i> opracowań dla klas pierwszych szkół ponadgimnazjalnych	
Peasant movement in the Second Republic of Poland on the pages of selected school history textbooks. A case of studies for the first grades of upper secondary schools	
SEMEN ABRAMOWYCZ	131
O społecznej koncepcji i jej artystycznym wcieleniu w <i>Ostapie Bondarczuku</i> Józefa Ignacego Kraszewskiego	
About the social concept and its artistic embodiment in <i>Ostap Bondarczuk</i> by Józef Ignacy Kraszewski	
MARCIN KĘPIŃSKI	155
Przemoc, peryferie i dzikość natury. Obraz wsi w <i>Malowanym ptaku</i> Jerzego Kosińskiego	
The violence, outskirts and wildness of the nature. Image of the village in <i>The Painted Bird</i> by Jerzy Kosiński	

MARIOŁA WALCZAK-MIKOŁAJCZAKOWA	181
Bułgarskie przepowiednie meteorologiczne związane z dniem św. Tryfona	
Bulgarian meteorological predictions associated with the day of St. Tryphon	
OLENA HAVRYLIUK	193
Nazwy miejscowe w strukturze inskrypcji nagrobnych na wiejskich nekropoliach historycznego Podola	
Local names in the structure of tombstone inscriptions in the rural necropolises of historical Podolia	
ADRIANA MERTA-STASZCZAK	209
Stan kultury na wsi dolnośląskiej w latach 1945–1974	
The state of culture in the Lower Silesian countryside in 1945–1974	
RAFAŁ MIŚTA	231
Tańce i melodie flisackie w zbiorach Oskara Kolberga	
Raftsmen dances and tunes in the collection of Oskar Kolberg	
MICHAŁ KOWALIK	255
Malowane woskiem – tradycyjna i współczesna pisanka krzczonowska	
Wax painted – traditional and modern Easter eggs from Krzczonów	
KINGA STABRAWA-POWĘSKA	275
Solne dziedzictwo regionu w działalności Klubu Przyjaciół Wieliczki	
The salt heritage of the region in the activities of the Klub Przyjaciół Wieliczki (Wieliczka Friends Club)	

ARTYKUŁY RECENZYJNE, RECENZJE • REVIEW ARTICLES, REVIEWS

ANDRZEJ LECH	299
Kolektywizacja wsi pod naciskiem ZSRR po II wojnie światowej	
Romuald Turkowski, <i>Kolektywizacja wsi wschodnioeuropejskiej widziana z polskiej perspektywy 1948–1960. Studium z zakresu historii społeczno-gospodarczej</i> , Warszawa 2020	
Collectivization of rural areas under pressure from the USSR after World War II	
Romuald Turkowski, <i>Kolektywizacja wsi wschodnioeuropejskiej widziana z polskiej perspektywy 1948–1960. Studium z zakresu historii społeczno-gospodarczej</i> , Warsaw 2020	

SPRAWOZDANIA • REPORTS

OSKAR TOKARCZYK	317
Sprawozdanie z konferencji naukowej <i>Wieś w źródle archiwalnym</i> (Kielce, 27 stycznia 2021 roku)	
Report from the conference <i>Wieś w źródle archiwanym</i> (Kielce, 27 January 2021)	

artykuły

ZBIGNIEW KLIMIUK

 [HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-8555-3522](https://orcid.org/0000-0002-8555-3522)

ZBIGKLIMIUK@YAHOO.PL

Instytut Pracy i Spraw Socjalnych w Warszawie

Rolnictwo jako podstawa uprzemysłowienia i rozwoju gospodarczego. Wnioski wynikające z doświadczeń historycznych krajów rozwijających się w drugiej połowie XIX i pierwszej połowie XX wieku

**Agriculture as the basis of industrialization and economic
development. Lessons from the historical experiences
of developing countries in the second half of the 19th
and the first half of the 20th centuries**

Wstęp

Specyficzną cechą większości krajów słabo rozwiniętych, określanych po II wojnie światowej również jako Kraje Trzeciego Świata lub kraje mniej rozwinięte, była historycznie duża ich zależność od rolnictwa oraz wysoki odsetek ludności zatrudnionej w produkcji rolnej i hodowlanej. W krajach rozwiniętych natomiast (kraje Europy Zachodniej oraz kraje anglosaskie) udział rolnictwa w produkcie narodowym brutto (PNB) był historycznie raczej niewielki, a liczba ludności trudniącej się uprawą ziemi kształtowała się na stosunkowo niskim poziomie i stale obniżała się. W niektórych krajach rozwijających się w Azji i Afryce, które w wyniku dekolonizacji na przełomie lat 50. i 60. XX w. uzyskały suwerenność polityczną, wyciągnięto z tego wnioski, że prawie cały wysiłek rozwojowy powinien zmierzać w kierunku uprzemysłowienia, niekiedy w połączeniu z zaniedbaniem rolnictwa¹. Tego rodzaju polityka, która w rzeczywistości odizolowała

¹ D. Canning, *Increasing Return in Industry and the Role of Agriculture in Growth*, „Oxford Economic Papers” 1988, Vol. 40, s. 463-476.

większość ludności krajów rozwijających się od wszelkiego udziału w postępie gospodarczym, spotykała się zazwyczaj z niepowodzeniem². Na skutek często niesprzyjających warunków instytucjonalnych produkcja rolna na rynek krajowy, pozbawiona właściwego wsparcia, nie nadążała za rosnącym popytem wewnętrznym wynikającym z szybkiego tempa wzrostu ludności, potęgowanym przez dodatkowy popyt wywołany wzrostem dochodów. Rezultatem tego był wzrost cen żywności prowadzący często do ogólnej inflacji, ponieważ w strukturze wydatków konsumpcyjnych w krajach rozwijających się największą pozycję stanowiła właśnie żywność³. Sytuacja ta zmuszała następnie te kraje do zwiększenia importu względnie zmniejszenia eksportu żywności, pogarszając w ten sposób ich bilans płatniczy i zmniejszając zasoby dewiz rozporządzalnych przeznaczonych na import dóbr służących rozwojowi (głównie inwestycyjnych). Dalszy przebieg procesów gospodarczych był dobrze znany i występował w wielu krajach. W celu uniknięcia niekorzystnych trendów ekonomicznych w niektórych gospodarkach ustanowiono ceny maksymalne na artykuły żywności. Jednakże w okresach braku tej grupy artykułów tego rodzaju ograniczenia było bardzo trudno wprowadzić w życie, a ponadto osłabiały one bodźce do zwiększania produkcji.

Celem tego opracowania jest zdiagnozowanie i zreferowanie wybranych (ze względu na objętość artykułu) doświadczeń krajów rozwijających się na tle wcześniejszych doświadczeń krajów wysoko rozwiniętych związanych z udziałem i znaczeniem rolnictwa w procesie uprzemysłowienia oraz całokształcie rozwoju gospodarczego. Położono akcent na wskazanie dróg i możliwości, poprzez które pomyślny rozwój rolnictwa mógł przyczynić się do ogólnego wzrostu gospodarczego, oraz omówiono wybrane narzędzia ekonomiczne, przy pomocy których można było zwiększyć udział rolnictwa w tym procesie. Autor nie sugeruje bynajmniej, iż przemysł miał się rozwijać kosztem rolnictwa lub odwrotnie⁴. Konsekwentnie podkreślane jest natomiast w artykule znaczenie uprzemysłowienia nie tylko dla ogólnego rozwoju gospodarczego, lecz również jako istotnego czynnika rozwoju samego rolnictwa⁵. Położono nacisk na potrzebę zrównoważonego

2 T. Hunek, *Rolnictwo a uprzemysłowienie*, [w:] *Rozwój społeczno-gospodarczy rejonu uprzemysławianego*, Warszawa 1973, s. 251–327.

3 M.E. Bond, *Agricultural Responses to Prices in Sub-Saharan Africa*, „International Monetary Fund Staff Papers” 1983, Vol. 30, No. 4, s. 703–726.

4 E. Lipiński, *Entwicklung der Landwirtschaft und Industrie*, Warschau 1955, s. 5–19.

5 Y. Mundlak, D. Cavallo, R. Domenech, *Agriculture and Economic Growth in Argentina, 1913–84*, „International Food Policy Research Institute” 1989, Research Report 76.

i zintegrowanego wzrostu sektora rolniczego i sektorów pozarolniczych, tak aby żaden z nich nie wysuwał się zbyt daleko do przodu ani też nie pozostawał zbyt daleko w tyle⁶. Analiza zawarta w tekście nie odnosi się bezpośrednio do konkretnego kraju i gospodarki, ale próbuje uogólnić wnioski z II połowy XIX w. i I połowy XX w. wynikające ze strategii rozwojowych krajów, które po II wojnie światowej aż do lat 90. były zaliczane do grupy krajów Trzeciego Świata. Oczywiście od zaprezentowanego generalnego (podstawowego) modelu w każdym z nich miały miejsce pewne odchylenia, jednakże w większym (dominującym) zakresie występowały elementy wspólne pozwalające mówić o podobnym modelu rozwojowym charakterystycznym dla tej grupy krajów. Opracowanie powstało na bazie studiów literatury przedmiotu oraz źródeł statystycznych. Zastosowano w trakcie jego redagowania analizę modelową.

Współzależności między rozwojem rolnictwa a uprzemysłowieniem

Można sformułować opinię, iż wzrost efektywnego popytu na produkty przemysłowe ze strony rolnictwa stanowił istotny jego wkład do procesu uprzemysłowienia. We wczesnych fazach rozwoju gospodarczego przy przewadze ludności rolniczej brak było poza rolnictwem masowego rynku. Oznaczało to, iż powstający sektor przemysłowy musiał znajdować oparcie w popycie pochodzącym z rolnictwa i kreowanym głównie przez nie. Im szybciej zatem rosła wydajność i dochody w tym dziale gospodarki oraz im szybciej rolnictwo przestawiło się z gospodarki typu wegetacyjnego (naturalnego) na formy wymiany pieniężnej, tym korzystniejsze były warunki dla rozwoju rzemiosła, a później uprzemysłowienia. W późniejszych fazach jednakże sektor przemysłowy stwarzał odpowiednio wysoki popyt na swoje własne produkty, stając się mniej zależny od popytu kreowanego przez rolnictwo⁷. Jednak nawet w krajach rozwiniętych popyt sektora rolnego posiadał nadal duże znaczenie w strukturze popytu globalnego⁸.

Wzrost przeciętnych dochodów w rolnictwie nie był oczywiście celem samym w sobie, lecz jedynie środkiem do podniesienia stopy życiowej. Wyższa stopa życiowa rolników znajdowała odbicie nie tylko w lepszych

6 R.S. Eckaus, *The Factor Proportions Problem in Underdeveloped Areas*, „American Economic Review” 1955, Vol. 45, s. 539–565.

7 F. Tomczak, *Uprzemysłowienie rejonu a czynnik pracy w rolnictwie. Komitet Rejonów Uprzemysławianych PAN i SGPiS*, Warszawa 1963, s. 34–89.

8 D.G. Jorgenson, *The Development of a Dual Economy*, „Economic Journal”, Vol. 71, Issue 282, 1 June 1961, s. 309–334.

warunkach mieszkaniowych, zaopatrzeniu w wodę itp., lecz również w nabywaniu dodatkowych dóbr i usług, a zwłaszcza dóbr konsumpcyjnych. Możliwość względnie łatwego nabycia tego typu artykułów stanowiła zatem silny bodziec materialny, pobudzający rolników do bardziej wyężonej pracy, stosowania nowych technik uprawy ziemi oraz podejmowania ryzyka. Dobra konsumpcyjne stwarzające tego rodzaju zachęty były również bardzo pomocne w przełamaniu wegetacyjnego (naturalnego) charakteru produkcji nastawionej na zaspokojenie własnych potrzeb oraz we włączeniu rolników do procesów o charakterze pieniężnym i rynkowym. Dobra konsumpcyjne działające jako takie bodźce różniły się zależnie od społeczeństwa, jak i od poziomu osiąganego dochodu. Rozwój gałęzi przemysłu produkujących taki asortyment dóbr mógł mieć szczególnie pobudzający wpływ na wzrost produkcji rynkowej w rolnictwie.

Popyt w rolnictwie nie ograniczał się wyłącznie do dóbr spożycia. Dotyczył on również trwałych środków produkcji i dóbr pośrednich niezbędnych dla zwiększenia produkcji rolnej. Proces wzrostu w rolnictwie był związany ze zwiększeniem nakładów pochodzących spoza rolnictwa, np. nawozów sztucznych, środków owadobójczych oraz ulepszonych narzędzi i maszyn⁹. Rosnący popyt na te produkty działał zatem jako czynnik pobudzający ich produkcję. Jednakże między rolnictwem i przemysłem zachodził proces wzajemnego oddziaływania na siebie. Podobnie jak popyt na tego rodzaju dobra pobudzał ich produkcję. Produkcja i dostępność tych dóbr wpływała na wzrost ich zastosowania, przyczyniając się w ten sposób do wzrostu wydajności w rolnictwie. Oczywiście proces ten nie przebiegał jednak w sposób automatyczny. Odpowiednia informacja musiała uświadamiać rolników o korzyściach posługiwania się tymi środkami, musieli oni mieć możliwość otrzymania umiarkowanie oprocentowanych kredytów na ich zakup, jak również dostawy tych środków musiały być zapewnione w relacji do ich zapotrzebowania. Reorganizacja i ulepszenie różnego rodzaju usług dla rolnictwa musiało uzyskać wysoką rangę w każdym programie rozwoju gospodarki.

Wzrost efektywnego popytu na produkty rolne jako środek oddziaływania uprzemysłowienia na wzrost rolnictwa

W krajach rozwijających się nie było perspektyw na szybki i samoistny wzrost rolnictwa bez szybkiego wzrostu efektywnego popytu na produkty rolne. Bardzo rzadko zdarzało się po II wojnie światowej, iż wzrost eksportu

⁹ J. Nowicki, *Studia z teorii wzrostu*, Warszawa 1988, s. 59–63, 118–129.

był na tyle szybki, aby mógł stać się czynnikiem dynamicznego rozwoju tego działu gospodarki¹⁰. Główny bodziec do podnoszenia produkcji rolnej w tych krajach musiał pochodzić od rosnącego zatrudnienia i dochodów w sektorach pozarolniczych. Wysokość inwestycji dokonywanych w przemyśle i w związanych z nim działach (energetyka, transport) wyznaczała tym samym nie tylko tempo industrializacji, lecz również potencjalne tempo wzrostu produkcji rynkowej rolnictwa przy względnej stałości cen. Czy to potencjalne tempo wzrostu rolnictwa dało się zrealizować, zależało od szeregu czynników. Wzrost popytu w miastach odbijał się na cenach produktów rolnych na tych rynkach, na których rolnicy występowali jako sprzedawcy. Wymagało to względnie sprawnej organizacji powiązań rynkowych między gospodarstwami rolnymi i konsumentami w miastach. Produkcja nie podążała za popytem, jeśli na skutek warunków dzierżawnych nieproporcjonalnie duża część dochodów przypadła raczej właścicielom ziemi niż samym rolnikom. Przy nieodpowiednich warunkach instytucjonalnych rosnący popyt w miastach mógł znajdować pokrycie raczej w zwiększonym imporcie żywności niż we wzroście produkcji krajowej. W tym przypadku rolnictwo nie rozwijało się i nie stanowiło elementu rosnącego rynku na wyroby przemysłowe niezbędne dla uprzemysłowienia kraju.

Wchłanianie wiejskiej siły roboczej

Wysoka stopa urodzeń i postęp techniczny w rolnictwie sprawiały, że stale pewna część siły roboczej na wsi stawała się z technologicznego punktu widzenia zbędna¹¹. Pomyślny rozwój rolnictwa połączony z wzrostem dochodów rolników był możliwy tylko wówczas, gdy ta zbędna w stosunku do potrzeb rolnictwa siła robocza została z niego odprowadzona i znalazła zatrudnienie przy wyższych zarobkach w innych działach gospodarki. W przeciwnym wypadku stawała się ona ciężarem dla rolnictwa, przyczyniając się do wzrostu nadmiernego zatrudnienia i do dzielenia się danymi dochodami¹². Jeżeli zatem korzyści ze wzrostu wydajności w rolnictwie miały przypaść w udziale rodzinom rolników w postaci wyższych

10 B.F. Johnston, J.W. Mellor, *The Role of Agriculture in Economic Development*, „American Economic Review” 1961, Vol. 51, No. 4, s. 566–593.

11 M. Paglin, *Surplus Agricultural Labor and Development. Facts and Theories*, „American Economic Review” 1965, Vol. 55, s. 815–834.

12 A. Karpiński, *Dwudziestolecie 1944–1964 w rozwoju gospodarczym Polski i świata*, Warszawa 1964, s. 67–94.

dochodów pieniężnych, to konieczne było, aby uprzemysłowienie odbywało się w szybkim tempie pozwalającym na wchłonięcie nadwyżek wiejskiej siły roboczej¹³.

Korzyści dla rolnictwa z infrastruktury przemysłowej

Proces uprzemysłowienia wymagał nie tylko kompleksowego powiązania wytwórców surowców z zakładami fabrycznymi, zależnymi wzajemnie od siebie, ale również szeroko rozgałęzionej sieci źródeł energii, transportu i usług handlowych¹⁴. Nie mogło być bardziej skutecznego środka przełamania tradycyjnych sposobów życia wiejskiego na obszarze wstępującym na drogę rozwoju gospodarczego niż objęcie tą infrastrukturą ośrodków wiejskich. Było rzeczą ważną, ażeby w krajach rozwijających się uwzględniano ten czynnik przy planowaniu rozmieszczenia nowych gałęzi przemysłu i związanych z nimi usług. Należało również brać pod uwagę potencjalny wpływ niektórych gałęzi przemysłu na rozwój rolnictwa, które miały być rozbudowywane¹⁵. Nie wszystkie gałęzi przemysłu mogły rozwijać się z dala od portów lub wielkich miast, niemniej jednak należało ocenić korzyści i niedogodności ich lokalizacji w małych miastach lub ośrodkach wiejskich w szerokim kontekście ogólnego rozwoju gospodarczego i współzależności między różnymi działaniami rozwijającej się gospodarki.

Trudno było przecenić potencjalny wpływ sieci transportowej i energetycznej na rozwój rolnictwa¹⁶. Wpływ rozwoju transportu na powstanie nowych rynków i udostępnienie rolnictwu nowych narzędzi, maszyn i środków zaopatrzenia był generalnie dobrze znany. Dostęp ośrodków wiejskich do taniej energii mógł skłonić rolników i drobnych rzemieślników do instalowania nowoczesnych urządzeń, jak np. pomp irygacyjnych i drobnych narzędzi mechanicznych, otwierając w ten sposób drogę do różnorodnych form ulepszonej technologii. Efekty gospodarcze wielu funduszy zainwestowanych w autostrady i elektrownie mogły być znacznie

13 X. Diao, M. McMillan, S. Wangwe, *Agricultural Labour Productivity and Industrialization: Lessons for Africa*, „Journal of African Economies” 2018, Vol. 27, No. 1, s. 28–65.

14 J. Antle, *Infrastructure and Aggregate Agricultural Productivity. International Evidence*, „Economic Development and Cultural Change” 1983, Vol. 31, s. 609–619.

15 J. Gonzalo, *Five alternative methods of estimating long-run equilibrium relationships*, „Journal of Econometrics” 1994, Vol. 60, s. 203–233.

16 J.C. Fei, G. Ranis, *A Theory of Economic Development*, „American Economic Review” 1961, Vol. 51, No. 4, s. 533–565.

większe, gdyby te podstawowe inwestycje były uzupełnione dodatkowymi inwestycjami lokalnymi, stwarzającymi na wsi sieć więzów, umożliwiających wykorzystanie potencjalnego wpływu miejscowych usług na rozwój rolnictwa.

Rolnictwo jako źródło kapitału

Proces rozwoju gospodarczego w kraju o przewadze rolnictwa wymagał kapitału dla stworzenia i rozbudowy przedsiębiorstw przemysłowych i górniczych, dla podstawowych inwestycji w transporcie, produkcji energii i łączności oraz dla rozbudowy usług społecznych. Przekształcenie struktury gospodarczej stanowiło istotną cechę postępu gospodarczego. W krajach wstępujących na drogę rozwoju gospodarczego kluczowym problemem polityki rozwoju było znalezienie kapitału niezbędnego dla sfinansowania tego przekształcenia. W początkowych stadiach wzrostu gospodarczego większość produktu narodowego powstawała w rolnictwie. Na tym więc sektorze z konieczności skupiła się uwaga jako na głównym dostawcy zasobów finansowych niezbędnych dla rozwoju pozostałej części gospodarki oraz źródła pokrycia wydatków publicznych państwa. Jednocześnie samo rolnictwo wymagało nakładów kapitałowych dla zwiększenia swojej zdolności produkcyjnej. Występował więc wyraźnie delikatny problem znalezienia punktu równowagi. Bez dopływu kapitału z rolnictwa w tym stadium rozwoju nie można było osiągnąć znaczącego wzrostu gospodarki jako całości. Jeśli natomiast dopuszczono do obciążenia rolnictwa do takiego stopnia, że bodźce do ulepszenia metod i zwiększania produkcji przestały działać, to wyłaniały się inne poważne problemy, które wstrzymywały ogólny rozwój gospodarczy¹⁷.

Wkład do rozwoju, jakiego oczekiwano od rolnictwa, w postaci kapitałów i dochodów budżetowych państwa mógł ulec zmniejszeniu w szczególnych okolicznościach. Na przykład w krajach posiadających bogate złoża minerałów lub ropy naftowej (Indonezja, Iran) ich eksploatacja mogła pozwolić na przesunięcie znacznej części tych obciążeń na górnictwo. Silny dopływ kapitałów zagranicznych mógł również pozwolić na łagodniejsze obciążenie rolnictwa¹⁸. Zazwyczaj jednak nieodzownym

17 S. Kuziński, *Główne proporcje rozwoju gospodarczego Polski Ludowej. Problemy tempa wzrostu gospodarki narodowej, inwestycji, zatrudnienia, wydajności pracy, handlu zagranicznego*, Warszawa 1960, s. 7–35.

18 Z. Dobrska, *Rola eksportu kapitału z krajów uprzemysłowionych w rozwoju gospodarczym do krajów zacofanych. Studia z zakresu koniunktury współczesnego kapitalizmu*, [w:] *Zmiany w strukturze gospodarki USA i Francji. Eksport kapitału*, Warszawa 1960, s. 142.

warunkiem szybkiego wzrostu gospodarczego w krajach słabo rozwiniętych było przesunięcie znacznej części wzrostu dochodów uzyskiwanych przez rolników ze wzrostu produkcji rolnej i wydajności do innych działów gospodarki. W początkowych stadiach rozwoju gospodarczego część ta musiała być nieproporcjonalnie szczególnie duża, ponieważ podstawowy zasób rolnictwa, jakim była ziemia oraz eksport rolny, który mógł stanowić niemal całość eksportu danej gospodarki, stosunkowo najłatwiej można było opodatkować¹⁹.

Według tego modelu rozwijało się wiele krajów, w których rozwój dokonał się wcześniej. W Japonii, która była pierwszym w Azji krajem o wysokim stopniu rozwoju gospodarki i rolnictwa, głównym źródłem zarówno dochodów budżetowych, jak i inwestycji był początkowo podatek gruntowy. Podatek ten stanowił 86% całości dochodów budżetowych w połowie lat 70. XIX w. Udział jego obniżył się do 45% w połowie lat 90. wraz ze wzrostem zdolności podatkowej innych działów gospodarki, ale w 1907 r. wynosił nadal 22%. Uwzględniając inne podatki, ocenia się, że rolnictwo japońskie dostarczyło w połowie lat 90. XIX w. ponad 80% ogólnych dochodów podatkowych państwa, podczas gdy udział tego sektora w PNB wynosił 50%. Mimo to badania naukowe i inwestycje w rolnictwie rozwijały się na tyle dynamicznie, iż rolnictwo japońskie wykazywało w tym okresie szybki wzrost. W ten sposób jego rosnąca wydajność potrafiła zneutralizować ciężar podatku gruntowego. Stopa życiowa rolników, bądź co bądź niska, nie uległa dalszemu obniżeniu. Ogólnym wynikiem tego był jednocześnie szybki rozwój gospodarki i rolnictwa.

Jeśli chodzi o kraje rozwijające się po II wojnie światowej, to możliwość uzyskania pomocy zagranicznej powinna była im pozwolić na osiągnięcie wysokiej stopy wzrostu gospodarczego przy mniejszym obciążeniu rolnictwa²⁰. Podatki gruntowe miały tu prawdopodobnie mniejsze znaczenie niż w Japonii w ostatnich 25 latach XIX w. Z punktu widzenia fiskalnego zaleta tego podatku polegała na tym, że zapewniał on stałe wpływy, a ponieważ opierał się na szacunkowej wartości gruntów rolnych, nie stanowił zbyt silnego antybodźca dla zwiększenia produkcji. Jednakże z punktu widzenia ogólnego rozwoju gospodarczego wadę podatku gruntowego, jeśli był on głównym podatkiem obciążającym rolnictwo, stanowiła jego sztywność wynikająca z tego, że aktualizacja szacunków wartości ziemi była prawie niemożliwa. Nawet przy niskim poziomie inflacji realna wartość wpływów

19 J.W. Mellor, *Agriculture on the Road to Industrialization*, Baltimore 1995.

20 Y. Hayami, V.W. Ruttan, *Agricultural Development. An International Perspective*, Baltimore 1971.

z podatku gruntowego mogła systematycznie zmniejszać się, tak iż wzrost dochodów rolników wynikający ze wzrostu wydajności lub cen mógł w ogóle nie przyczynić się do wzrostu wpływów budżetowych. W Indiach np. rolnictwo było zwalniane z podatku dochodowego, a realna wartość wpływów z podatku gruntowego zmniejszyła się w istotnym stopniu na skutek inflacyjnego wzrostu cen. W 1954 r. podatek ten stanowił zaledwie 9% łącznych dochodów rządu centralnego i rządów stanowych²¹. Z drugiej strony, podatki gruntowe mogły okazać się bardzo uciążliwe w latach nieurodzaju. W wielu krajach stosowano progresję w podatku gruntowym nie tyle w celu zwiększenia dochodów budżetowych, ile raczej jako środek wymierzony przeciwko wielkim gospodarstwom rolnym lub niepełnemu wykorzystaniu ziemi²².

Wobec tych czy innych niedogodności stosowania podatku gruntowego rządy krajów rozwijających się stosowały często inne środki niezbędne do ściągania dochodów z tego głównego sektora gospodarki. Jednym z nich było ustanowienie sztucznie obniżonych cen z tytułu przymusowych dostaw zboża dla państwa. Tego rodzaju środki były stosowane przeważnie w krajach o scentralizowanej gospodarce planowej (blok sowiecki), w innych natomiast uciekano się do nich w nadzwyczajnych okolicznościach. Powodzenie ich było raczej umiarkowane i nie w każdej sytuacji nadawały się one do zastosowania: raczej w odniesieniu do dużych gospodarstw rolnych (np. spółdzielnie produkcyjne) niż do małych gospodarstw chłopskich. W innych krajach wzrost dochodów budżetowych opierał się na zyskach państwowych gospodarstw rolnych.

Wiele krajów rozwijających się stosowało cła lub daniny eksportowe od produktów rolnych (np. od ryżu na Tajwanie i od bawełny w Pakistanie). Posiadały one dużo zalet. Były bardzo elastyczne i mogły być zwiększane i obniżane w zależności od tego, czy ceny światowe rosły lub spadały, przyczyniając się w ten sposób do stabilizacji gospodarki. Ponościły je gospodarstwa produkujące na eksport, których zdolność płatnicza była zazwyczaj wyższa niż w innych częściach sektora rolniczego, jak również można je było łatwo ściągać. Jednakże, jeśli wymienione obciążenia eksportu były zbyt wysokie, mogły wywierać niekorzystny wpływ na produkcję. Wariantem podatku eksportowego był skup produktów rolnych na eksport przez organizacje państwowe po cenach niższych od poziomu światowego, przy czym nadwyżka ta po pokryciu wydatków zasilala budżet

21 R. Tiffin, P.J. Dawson, *Shock persistence in a dual economy model of India*, „The Journal of Development Studies” 2003, Vol. 40, s. 32–47.

22 A.H. Sarris, *Agricultural Taxation under Structural Adjustment*, „FAO Economic and Social Development Paper” 1994, No. 128, Rome.

państwa lub była przeznaczona na finansowanie rozwoju gospodarczego. Organizacje te mogły zajmować się wszystkimi głównymi produktami eksportowymi (Birma, wcześniej Argentyna) lub też mogły mieć na celu stabilizację cen poszczególnych produktów (np. organizacja skupu kakao w Ghanie i w Nigerii). Jeżeli tego typu organizacje dokonywały zakupów bezpośrednio u rolników, działalność ich mogła być bardzo pożyteczna w zakresie stabilizacji cen uzyskiwanych przez producentów. Podatki lub daniny eksportowe stosowano jednak na szerszą skalę jedynie w krajach, w których eksport wykazywał duże rozmiary. Ponadto, spadek cen surowców na rynkach światowych musiał obniżyć ich użyteczność nawet w krajach eksportujących.

Rozważanie najważniejszych metod uzyskiwania z sektora rolnego środków na cele ogólnego rozwoju było sprawą rządów poszczególnych krajów²³. Należy jednak pamiętać, że w krajach wstępujących na drogę rozwoju gospodarczego bynajmniej nie wszystkie przesunięcia zasobów z sektora rolnego do innych sektorów odbywały się za pośrednictwem opodatkowania. Jeśli drobni rolnicy musieli płacić wierzycielom bardzo wysokie odsetki od kredytów, to w rezultacie miało tu miejsce przesunięcie zasobów z sektora rolnego. Tak samo, jeśli producent rolny musiał sprzedać swoje produkty po niskich cenach bezpośrednio po żniwach, tak iż ostatecznie otrzymał tylko nieznaczną część ceny detalicznej danego produktu, oznaczało to efektywny odpływ zasobów z sektora rolnego. Uzyskanie dokładnych danych statystycznych dotyczących tego rodzaju nieoficjalnych przesunięć było rzeczą praktycznie niemożliwą. Były one jednakże z całą pewnością stosunkowo wyższe w krajach mniej rozwiniętych niż w krajach rozwiniętych, na skutek słabej pozycji przetargowej większości producentów rolnych związanej z niskim poziomem ich dochodów, jakkolwiek również w krajach rozwiniętych przesunięcia te mogły być poważne. W niektórych krajach rozwijających się ich ogólna suma była prawdopodobnie znacznie wyższa od sumy dochodów podatkowych uzyskiwanych z rolnictwa.

Z punktu widzenia rozwoju gospodarczego ważny był sposób użytkowania funduszy ściąganych z rolnictwa. Szeroko rozpowszechniony był pogląd, że najlepsze wyniki z punktu widzenia wzrostu gospodarczego osiągnano, jeżeli fundusze te były przeznaczane na inwestycje produkcyjne poza rolnictwem, jednakże równie istotną rzeczą było zwracanie uwagi na potrzeby inwestycyjne rolnictwa, które łatwiej mogły być realizowane

23 X. Wang, J. Piessse, *The Micro-foundations of Dual Economy Models*, „Economics Discussion Paper” 2010, Series 1010.

w warunkach planowania (programowania) rozwoju gospodarczego²⁴. Poważną część funduszy ściąganych z rolnictwa drogą prywatną można było zużytkować w sposób produkcyjny. Prawdopodobnie jednak znaczna ich część została przeznaczona na luksusową konsumpcję, inwestycje nieprodukcyjne, finansowanie spekulacji handlowych lub też była lokowana za granicą. Lepszą rzeczą było zatem mobilizowanie tych zasobów na cele rozwoju gospodarczego w sposób bardziej systematyczny za pośrednictwem podatków.

Jeżeli jednak podatki ulegały podwyższeniu bez równoczesnego podjęcia środków w celu zmniejszenia nadmiernego, nieoficjalnego drenażu funduszy, wówczas produkcja w rolnictwie mogła stać się tak nieopłacalna, że przekształcała się i popadała w stagnację. Ulepszona organizacja zbytu oraz instytucjonalnych form kredytu rolnego z umiarkowanym oprocentowaniem mogła w wysokim stopniu przyczynić się do zwiększenia udziału rolnictwa we wpływach do budżetu państwa przeznaczonych na cele rozwoju gospodarczego, nie zmniejszając jego opłacalności do takiego poziomu, przy którym produkcja na rynek wykazywała słaby wzrost lub w ogóle przestawała wzrastać. Nakładanie na producentów rolnych zbyt wielkich ciężarów podatkowych musiało doprowadzić do obniżenia stopy inwestycji, zarówno pieniężnych, jak i naturalnych w tym sektorze, zmniejszając w ten sposób jego wkład do ogólnego rozwoju gospodarczego w poszczególnych krajach. Jeśli udział rolnictwa w PNB obniżył się poniżej 50% w związku w ekspansją przemysłu, oznaczało to oczywiście, że zdolność do ponoszenia ciężarów podatkowych przesunęła się z rolnictwa do innych działów gospodarki, gdzie można było korzystać z niej w dużym stopniu przy pomocy opodatkowania dochodów i zysków przedsiębiorstw lub opodatkowania pośredniego, np. podatku obrotowego. Wzrostowi gospodarczemu towarzyszyła z konieczności rzeczy stopniowa ekspansja i relatywny wzrost sektorów pozarolniczych. Rozwój tych sektorów, zwłaszcza przemysłu, transportu i energetyki mógł z kolei w wysokim stopniu przyczynić się do rozwoju rolnictwa²⁵. W późniejszych stadiach wzrostu gospodarczego, gdy rozmiary i udział sektora rolniczego w strukturze gospodarczej stały się stosunkowo niewielkie, sytuacja ulegała odwróceniu: sektory pozarolnicze stawały się często czynnikiem i źródłem wnoszącym czysty wkład do dochodów i inwestycji w rolnictwie.

24 R.M. Solow, *A Contribution to the Theory of Economic Growth*, „Quarterly Journal of Economics” 1956, Vol. 70, No. 1, s. 65–94.

25 P. Bairoch, *Agriculture and the Industrial Revolution 1700–1914*, [in:] *The Fontana Economic History of Europe. The Industrial Revolution*, eds. C.M. Cipolla, London 1973.

Rolnictwo jako źródło siły roboczej (zasobów pracy)

Jednym z najlepiej udowodnionych faktów w procesie rozwoju gospodarczego był stopniowy spadek udziału siły roboczej zatrudnionej w rolnictwie w ogólnej strukturze zatrudnienia, jaki towarzyszył wzrostowi gospodarczemu. W warunkach gospodarki naturalnej niemal cały zasób siły roboczej potrzebny był dla wyprodukowania minimalnego zaopatrzenia w żywność. Tylko niewielka jej część mogła być wykorzystana do produkcji innych dóbr, co oznaczało, że ogólny poziom życia był z konieczności niski. Jednakże wraz ze stopniową poprawą metod uprawy gleby możliwy stał się wzrost produkcji rolnej przy wykorzystaniu zmniejszającej się siły roboczej. Pozwoliło to na przesunięcie siły roboczej z rolnictwa do przemysłu i skierowanie jej do wytworzenia różnych innych dóbr i usług niezbędnych w nowoczesnej gospodarce²⁶.

Zasadniczy wkład rolnictwa w dzieło przebudowy gospodarczej krajów rozwijających się polegał na podnoszeniu jego wydajności, która umożliwiła przepływ siły roboczej do przemysłu oraz innych zajęć pozarolniczych. Już ponad 250 lat temu Adam Smith w *Bogactwie narodów*, pierwszej nowoczesnej rozprawie na temat rozwoju gospodarczego, podkreślał:

lecz gdy z postępem kultury rolnej praca jednej rodziny może dostarczyć żywności dla dwóch rodzin, wówczas praca połowy społeczeństwa wystarcza na to, by zaopatrzyć w żywność całe społeczeństwo. Przeto druga połowa, albo przynajmniej większa jej część, może trudnić się dostarczaniem innych rzeczy lub zaspokajaniem innych potrzeb i upodobań ludzkich²⁷.

Po drugiej wojnie światowej kraje najbardziej rozwinięte osiągnęły wzrost wydajności w rolnictwie daleko ponad poziom, jaki wyobrażał sobie A. Smith. Jedna rodzina mogła wyżywić 10 lub nawet 20 rodzin poza rolnictwem.

Pod tym względem jednakże występowała ścisła współzależność między tymi dwoma sektorami gospodarki, gdyż jeżeli wydajność rolnictwa miała wzrastać, to równie istotną rzeczą było, ażeby sektor pozarolniczy rozwijał się szybko i angażował siłę roboczą pochodzącą z rolnictwa. Wysoki poziom wydajności w rolnictwie był osiąganym nie tylko przy pomocy ulepszonych metod produkcji, nawozów sztucznych i innych nakładów spoza rolnictwa

26 R. Krishna, *Some Aspects of Agricultural Growth, Price Policy and Equity in Developing Countries*, „Food Research Institute Studies” 1982, Vol. XVIII, No. 3, s. 219–260.

27 A. Smith, *Bogactwo narodów*, Warszawa 1954, t. I, s. 215.

lub dzięki poprawie warunków instytucjonalnych, ale także poprzez wzrost poziomu efektywnego popytu²⁸. Pomijając eksport, poziom tego popytu był określony w dużym stopniu przez wielkość sektora pozarolniczego. W kraju, w którym 80% ludności było zatrudnione w rolnictwie, a na resztę gospodarki przypadało zaledwie 20%, każda rodzina pracująca w rolnictwie dysponowała w kraju rynkiem zbytu równym ¼ rodziny poza rolnictwem. Jakkolwiek w zasadzie ludność rolnicza mogłaby sama podnieść swoją stopę życiową, wytwarzając owoce, warzywa i produkty hodowlane na własny użytek, globalny zbyt (z wyłączeniem eksportu) przypadający na każdą rodzinę w rolnictwie był wciąż ograniczony do niej samej i ¼ poza rolnictwem. W kraju posiadającym tej wielkości rynek wewnętrzny nie można było oczekiwać, bez względu na istniejący poziom techniczny, aby wydajność mogła osiągnąć taki poziom, jaki był możliwy np. w Ameryce Północnej po II wojnie światowej, gdzie na każdą rodzinę w rolnictwie przypadało 20 rodzin poza rolnictwem plus rynek eksportowy. Taki poziom wydajności można było osiągnąć dopiero w późniejszych stadiach rozwoju gospodarczego.

W sytuacji, jaka zaistniała po II wojnie światowej, w większości krajów rozwijających się istotną rzeczą było osiągnięcie wysokiej stopy wzrostu w sektorze przemysłowym oraz w innych sektorach poza rolnictwem²⁹. Ażeby nie dopuścić do dalszego bezwzględnego wzrostu siły roboczej w rolnictwie oraz pogarszającej się w krajach gęsto zaludnionych i tak już wysokiej relacji liczby ludności do powierzchni ziemi, inne sektory gospodarki musiały być w stanie wchłonąć co najmniej naturalny przyrost roczny siły roboczej na wsi³⁰. W krajach rozwijających się było to zadanie bardzo trudne z kilku przyczyn i o wiele trudniejsze niż w krajach, które wcześniej przeszły proces uprzemysłowienia. Stopa wzrostu ludności była w okresie powojennym prawdopodobnie dwukrotnie wyższa, niż miało to miejsce w krajach uprzemysłowionych w okresie ich przemian gospodarczych, przy czym stopa ta wciąż rosła³¹. Po wtóre, tempo wchłaniania siły roboczej z sektora

28 M. Ravallion, *Rural Welfare Effects of Food Price Changes under Induced Wage Responses: Theory and Evidence for Bangladesh*, „Oxford Economic Papers” 1990, Vol. 42, No. 3, s. 574–585.

29 F. Tomczak, *Rolnictwo a uprzemysłowienie. Podstawy ewolucji czynnika pracy w rolnictwie w związku z procesem uprzemysłowienia*, [w:] *Rejony uprzemysławiane. Problematyka i badania*, Warszawa 1971, s. 216–224.

30 W.A. Lewis, *Economic Development with Unlimited Supplies of Labour*, „Manchester School of Economic and Social Studies” 1954, Vol. 22, No. 2, s. 139–181.

31 F. Tomczak, *Wpływ poziomu uprzemysłowienia rejonu na zatrudnienie w rolnictwie*, „Roczniki Nauk Rolniczych. Seria Ekonomiki Rolnictwa” 1964, t. 77, z. 2, s. 395–426.

rolniczego zależało zarówno od stopy wzrostu sektora pozarolniczego, jak i od jego początkowego poziomu. Jeśli sektor ten reprezentował np. zaledwie 20% ludności, to bezwzględna wielkość siły roboczej opuszczającej rolnictwo bez względu na tempo uprzemysłowienia była znacznie niższa niż wówczas, gdy sektor pozarolniczy reprezentował 40% ludności. W krajach rozwijających się w okresie powojennym (lata 50. i 60. XX w.) udział sektora rolnego wahał się w przedziale od 60% do 80%, tj. był na pewno wyższy niż w większości krajów Europy i Ameryki Północnej w porównywalnym stadium ich rozwoju gospodarczego, w którym rzemiosło, handel i inne usługi były już dość dobrze rozwinięte.

Trzecią przyczyną była forsowana w krajach uprzemysłowionych nieobfitująca w siłę roboczą tendencja do stosowania w przemyśle techniki o coraz wyższej intensywności kapitału, a zatem wymagającej mniejszych nakładów pracy przy danym poziomie produkcji przemysłowej. Wiele krajów rozwijających się wykazywało tendencję do wyboru najbardziej nowoczesnych urządzeń produkcyjnych, które na ogół wymagały raczej niewielkich nakładów pracy. Wynikało to z braku wykwalifikowanej kadry przemysłowej, jak również z dążenia do zapewnienia sobie konkurencyjności na rynku międzynarodowym. Jeśli jednak wybierano techniki o wysokiej intensywności kapitału, to odpływ siły roboczej z rolnictwa był powolniejszy niż przy stosowaniu technik o wysokich nakładach pracy. Z tych wszystkich przyczyn jasno wynikało, że w większości krajów rozwijających się upłyną dziesiątki lat, zanim zdołają one osłabić lub ewentualnie odwrócić utrzymujący się po II wojnie światowej stały wzrost liczby ludności we własnym rolnictwie, bez względu na tempo ich uprzemysłowienia. Doświadczenia przeszłości wskazywały, że bezwzględna liczba ludności w rolnictwie nie zacznie się zmniejszać, dopóki więcej niż połowa ludności nie znajdzie zatrudnienia poza rolnictwem.

Wymienione okoliczności podkreślały fakt, że bardzo wysoka stopa wzrostu sektora pozarolniczego posiadała jak najbardziej istotne znaczenie dla rolnictwa w nie mniejszym stopniu niż dla ogólnego rozwoju gospodarczego³². Dążąc do wysokiej stopy inwestycji i wzrostu w przemyśle, należało staranniej rozpatrywać każdy poszczególny projekt pod kątem sprawności konkurencyjnej lub innych względów istotnie wymagających zastosowania procesów o wysokiej intensywności kapitału, czy też brać pod uwagę, iż osiągnie się większe korzyści, oszczędzając kapitał i zwiększając zatrudnienie przy zastosowaniu procesów prostszych i opartych na wysokich

32 W.F. Owen, *The Double Developmental Squeeze on Agriculture*, „American Economic Review” 1966, Vol. 56, No. 1-2, s. 43-70.

nakładach pracy w stosunku do kapitału. Wydaje się również, że w wielu krajach Ameryki Łacińskiej, Azji oraz Afryki istniały olbrzymie możliwości lepszego wykorzystania niezatrudnionej lub częściowo zatrudnionej siły roboczej na wsi, a jednocześnie przyspieszenia odpływu siły roboczej z rolnictwa, poprzez popieranie pracochłonnej inwestycji, zwłaszcza w okręgach wiejskich. Istniały poważne możliwości zastępowania kapitału pracą przy budowie wielu trwałych urządzeń niezbędnych dla wzrostu produkcji rolnej, np. wałów i kanałów nawadniających, mniejszych melioracji, jak również infrastruktury (drogi, porty, lotniska itd.) stwarzających wstępne warunki dla rozwoju gospodarczego. Stosowanie takich środków ułatwił w wysokim stopniu fakt, iż niektóre kraje rozwinięte dysponowały nadwyżkami żywnościowymi, które mogłyby zostać użyte na pokrycie zwiększonego popytu na żywność ze strony robotników zatrudnionych przy tego rodzaju inwestycjach, w tym również eksperymentalnych projektów realizowanych w ramach Światowego Programu Żywnościowego. Inwestycje takie były oparte na niewykorzystanych w dużej mierze rezerwach siły roboczej i nie stwarzały konkurencji bardziej kapitałochłonnej inwestycji w zakresie popytu na środki inwestycyjne, a jednocześnie uzupełniały w dużym stopniu dotychczasowe programy rozwojowe.

Rolnictwo jako środek pozyskania dewiz

Kraje rozwijające się nie wytwarzały wielu podstawowych dóbr inwestycyjnych, jak maszyny i nowoczesne wyposażenie, oraz surowców przemysłowych niezbędnych dla postępu gospodarczego. Dary lub pożyczki pokrywały jedynie część ich zapotrzebowania na te produkty, jeśli zaś chodzi o resztę tego zapotrzebowania, to w większości tych krajów czynnikiem ograniczającym były nadal ich zdolności płatnicze³³. Strumień eksportu, którym można było finansować niezbędny import, stanowił tradycyjny wkład rolnictwa do procesu wzrostu gospodarczego. W XIX w. rozwój gospodarczy krajów posiadających po II wojnie światowej wysokie dochody (Australia, Kanada, Dania, Szwecja) opierał się w poważnym stopniu na eksporcie produktów leśnych oraz eksporcie rolnym (Nowa Zelandia, Stany Zjednoczone). Nawet w gęsto zaludnionej Japonii głównym źródłem dochodów eksportowych aż do początku XX w. było rolnictwo, w tym zwłaszcza jedwab, herbata i ryż. Analiza dochodów eksportowych 28 krajów rozwijających się i w części rozwiniętych wykazała, że w 23 spośród nich produkty rolne stanowiły ponad

33 I. Adelman, *Beyond Export-Led Growth*, „World Development” 1984, Vol. 12, No. 9, s. 937–949.

70% ogólnej sumy dochodów eksportowych, a w 6 z nich relacja ta wynosiła ponad 90%. Był to więc podstawowy wkład do rozwoju gospodarczego, ponieważ dewizy stanowiły najbardziej elastyczny, a jednocześnie najrzadszy z czynników niezbędnych do tego rozwoju.

Ponieważ eksport rolny posiadał dla krajów rozwijających się tak podstawowe znaczenie, ciągle niemal spadek cen tego eksportu występujący w pierwszych 20 latach po II wojnie światowej stawiał je wobec poważnych trudności. Trudności te zastrzyła jednocześnie tendencja zwyżkowa cen eksportowych wyrobów przemysłowych. W XIX w. kraje bardziej rozwinięte stanowiły źródło rosnącego popytu na eksport rolny z krajów o niskich dochodach. W ten sposób warunki dla wzrostu gospodarczego rozprzestrzeniły się z centrów ekspansji gospodarczej na kraje eksportujące produkty surowcowo-rolnicze. Na przełomie lat 50. i 60. XX w. jednakże wzrost dochodów z eksportu tych produktów był powolny, co oznaczało, że kraje rozwijające się stanęły przed problemem „ciasnoty” rynków eksportowych i spadku cen w eksporcie. Niepokojącą cechą tych zmian był fakt, iż zastój w zakresie popytu i spadek cen wielu artykułów rolnych występował jednocześnie ze wzrostem dochodów realnych w krajach rozwiniętych, co pociągało za sobą zasadnicze zmiany w strukturze popytu.

Produkty surowcowo-rolnicze

Należy stwierdzić, że spadek cen był oznaką pewnych zasadniczych tendencji rozwojowych poszczególnych gospodarek. Przy wysokim poziomie dochodu charakterystycznym dla głównych krajów importujących żywność elastyczność dochodowa popytu na żywność w ogólności była niska. Popyt na żywność per capita był niemal całkowicie zaspokojony, a wzrost spożycia jednego artykułu żywnościowego następował kosztem innych. Dalszy wzrost dochodów nie wpływał zatem w istotnym stopniu na popyt, który następował na skutek tego zwiększenia w tempie trochę wyższym od tempa wzrostu ludności. Drugim czynnikiem był wzrost produkcji rolnej w krajach importujących żywność w wyniku ulepszenia metod uprawy roli, który jednakże występował pod wpływem podtrzymywania cen rolnych i innych środków ekonomicznych mających na celu podniesienie dochodów rolnictwa z przyczyn społecznych³⁴. Poza kilkoma wyjątkami efekt wzrostu produkcji polegał raczej na zahamowaniu dalszej zwyżki importu niż na zmniejszeniu

34 G. Feder, *The Relation between Farm Size and Farm Productivity The Role of Family Labor, Supervision, and Credit Constraints*, „Journal of Development Economics” 1985, Vol. 18, No. 2–3, s. 297–313.

jego wolumenu. Czynniki ten z natury rzeczy wpływał w głównej mierze na produkty żywnościowe produkowane w strefie umiarkowanej, jak zboże i produkty hodowlane, a nie dotyczył produktów tropikalnych eksportowanych przez większość krajów rozwijających się. Niekiedy jednak produkty żywnościowe strefy umiarkowanej konkurowały z produktami tropikalnymi w sposób bezpośredni (cukier, nasiona oleiste) lub pośredni (masło z margaryną). Trzecim ważnym czynnikiem, który oddziaływał raczej na surowce niż na żywność, było wzrastające stosowanie produktów syntetycznych. Ogólnie znanymi przykładami tego były: kauczuk syntetyczny, sztuczne włókna oraz środki do czyszczenia. Do tego dochodziło jeszcze bardziej oszczędne stosowanie materiałów pochodzenia naturalnego w przemyśle.

Z powyższych przyczyn, jak i innych powodów (np. cła importowe lub podatki konsumpcyjne), wzrost dochodów z eksportu rolnego był powolny. Przykładem tego mogą być ogólne dane obrazujące zmiany, jakie nastąpiły między przeciętną za lata 1952–1953 oraz za lata 1960–1962. Mianowicie wolumen eksportu rolnego z krajów surowcowych zwiększył się w tym czasie o 32%, podczas gdy jego wartość wzrosła tylko o 8%. Niektóre kraje starały się skompensować spadek cen zwiększeniem produkcji i eksportu. Mogło to przyczynić się do wzrostu ich konkurencyjności i udziału w rynku światowym, ale jednocześnie zaostrzyło tendencję spadkową cen. Źródłem omawianych powyżej problemów był fakt, iż dotychczas zdolność eksportowa krajów rozwijających się w zakresie żywności i surowców rolniczych, uprawianych zarówno w sferze umiarkowanej, jak i w tropikalnej, określała ich zdolność importową – z wyjątkiem krajów eksportujących ropę naftową i niektóre minerały. Istniał oczywiście szereg narzędzi, których zastosowanie mogło poprawić ówczesną sytuację. Trudnym, ale nieuniknionym problemem był fakt, iż popyt na wyroby przemysłowe i półfabrykaty wzrastał w ogólnej sumie szybciej od popytu na produkty surowcowe. Do czasu, gdy kraje rozwijające się jako całość były zależne w istotnym stopniu od eksportu produktów surowcowo-rolniczych oraz od istniejących form organizacji rynku, nie można było oczekiwać, że ich zdolność importowa będzie podnosić się w tempie pozwalającym na zaspokojenie potrzeb importowych³⁵. Okoliczność ta zwiększała zainteresowanie krajów rozwijających się problemem zmiany struktury rynku światowego, wskazywała na nagłą potrzebę zróżnicowania gospodarek tych krajów, rozszerzenie eksportu ich wyrobów przemysłowych i półfabrykatów oraz na konieczność otwarcia rynków krajów rozwiniętych dla tych produktów.

35 R.A. Berry, W.R. Cline, *Agrarian Structure and Productivity in Developing Countries*, Baltimore 1979.

Półprodukty i wyroby przemysłowe oparte na produktach rolnych

W każdym przypadku, gdy kraje rozwijające się eksportowały produkty rolne, czy to żywność, czy też surowce przemysłowe podlegające dalszemu przetworzeniu w kraju przeznaczenia, powinny były one starannie rozważyć możliwości poddania ich odpowiedniej przeróbce we własnym kraju, przed przeznaczeniem ich na eksport. Korzyści, jakie z tego tytułu można było uzyskać, były dobrze znane. W pewnych przypadkach oczywiście względy czysto techniczne przemawiały przeciwko przenoszeniu procesów przetwórczych z krajów rozwiniętych zużywających dane produkty do krajów rozwijających się, dostarczających odpowiednich surowców. W większości jednak przypadków względy natury technicznej przemawiały na korzyść tego rodzaju przesunięć, a na przeszkodzie rozwojowi odpowiedniego przemysłu w tych krajach stały czynniki niemające związku z techniką jako taką: brak kapitałów, odpowiednich umiejętności i kwalifikowanych pracowników, brak doświadczenia w popieraniu eksportu oraz (najważniejsze) brak dostatecznie rozwiniętej infrastruktury³⁶.

Tą drogą szereg krajów mógł zwiększyć swoje dochody eksportowe, przetwarzając produkty swego rolnictwa, leśnictwa czy też rybołówstwa przed ich wyeksportowaniem. Za przykład mógł służyć eksport olejów roślinnych zamiast nasion oleistych, skór wyprawionych zamiast skór surowych lub też zdobywanie nowych rynków za pośrednictwem konserw żywnościowych. Jakkolwiek efekty tych zmian w zakresie dochodów dewizowych były raczej ograniczone, to jednak wstępne przetworzenie surowców mogło przyczynić się do powstania szeregu gałęzi przemysłu zaspokajających zapotrzebowanie rynku wewnętrznego na pewne wyroby przemysłowe, jak mydło, obuwie i materiały włókiennicze, które zastępowały ich import. Jeszcze większe możliwości występowały w dziedzinie przeróbki produktów leśnych. Wysoka zawartość nakładów pracy w większości tych produktów oraz fakt, że były one lżejsze i łatwiej dawały się transportować niż drzewo w stanie surowym, przemawiały za lokalizacją odnośnych gałęzi przemysłu w bliskiej odległości od źródeł surowców. Wiele spośród krajów rozwijających się posiadało duże bogactwa leśne, a jednocześnie wiele z nich dysponowało tak pomyślnymi warunkami glebowymi i klimatycznymi, iż zasoby drzewa mogły zwiększać się tam w tempie 5–10 razy szybszym, niż było to możliwe w krajach bardziej rozwiniętych, w których był skoncentrowany przemysł leśny. Mimo to, na ogół przeróbka drzewa była skoncentrowana

³⁶ S. Kuznets, *Long-Term Trends in Capital Formation Proportions*, „Economic Development and Cultural Change” 1961, Vol. 9, No. 4, s. 34–76.

w krajach uprzemysłowionych. Kraje rozwijające się, eksportujące surowce, a importujące wyroby przemysłowe, wykazywały w dziedzinie produktów leśnych deficyt w latach 50. i w pierwszej połowie lat 60. w wysokości około 500 mln dol. rocznie. Ten nienormalny stan rzeczy nie trwał długo. W światowej gospodarce leśnej i drzewnej dokonywały się gruntowne przeobrażenia i stało się w pewnym momencie jasne, że na skutek silnie rosnącego zapotrzebowania na drewno będzie systematycznie wzrastał jego deficyt w niektórych uprzemysłowionych częściach świata (zwłaszcza w Europie, Japonii i Australii). Przed krajami rozwijającymi się pojawiły się zatem duże możliwości zlikwidowania ujemnego bilansu handlowego w zakresie dóbr leśnych i przekształcenia tej gałęzi produkcji w ważne źródło dochodów dewizowych.

Podsumowanie

Jakkolwiek nie było rozbieżności poglądów co do tego, że gospodarki krajów rozwijających się, oparte na rolnictwie, musiały ulec zróżnicowaniu poprzez uprzemysłowienie, to jednak istniały znaczne różnice opinii co do tego, jakiego rodzaju gałęzie przemysłu należało rozwijać. Było rzeczą oczywistą, że nowo powstające gałęzie przemysłu winny być dostosowane do czynników produkcji, jakimi dany kraj rozporządzał. Przy stałości pozostałych warunków należało preferować te gałęzie przemysłu, które mogły wykazać się pobudzającym wpływem na całą gospodarkę. Wpływ ten mógł być bezpośredni i polegał na powiązaniu danego przemysłu z innymi jego gałęziami zaopatrującymi go lub nabywającymi jego produkty. Mógł on też być pośredni i wynikać z ogólnych korzyści społecznych, jakie stwarzała nowa gałąź przemysłu wpływając pobudzająco na rolnictwo³⁷. Dlatego też ocena planów rozwoju przemysłowego z ogólnospołecznego punktu widzenia prowadziła często do zmiany priorytetów opartych na prostej kalkulacji finansowej. Ponieważ dewizy były niewątpliwie najrzadszym z zasobów niezbędnych dla rozwoju gospodarczego, należało przypisywać specjalne znaczenie tym gałęziom przemysłu, które mogły zwiększać dochody lub zmniejszać wydatki dewizowe. Określenie, które gałęzie przemysłu najlepiej odpowiadały rozporządzalnym zasobom czynników produkcji w danym kraju, nie było bynajmniej prostym zadaniem. Typową sytuacją dla krajów rozwijających się była w tym zakresie obfitość surowców rolnych, niekwalifikowanej siły roboczej, a niekiedy

37 S. Kanwar, *Does the Dog Wag the Tail or the Tail the Dog? Cointegration of Indian Agriculture with Nonagriculture*, „Journal of Policy Modelling” 2000, Vol. 22, No. 5, s. 533–556.

również ziemi, z drugiej zaś strony, szczupłość zasobów kapitału, dewiz, wykwalifikowanej siły roboczej oraz kadry kierowniczej i przedsiębiorców. Względna rzadkość tych czynników nie wszędzie była taka sama. Przy formułowaniu programów rozwojowych należało zdecydowanie faworyzować gałęzie przemysłu lub procesy produkcyjne, które dobrze wykorzystywały zasoby znajdujące się w obfitości, zapewniając jednocześnie oszczędność czynników rzadkich. W bardzo wielu gałęziach przemysłu główny element kosztów stanowiły nakłady podstawowych surowców. Dlatego było rzeczą naturalną, że kraje rozwijające się powinny były zwracać swoją uwagę w pierwszej kolejności na gałęzie przemysłu oparte na podstawowych surowcach, które dany kraj posiadał, zwłaszcza jeżeli surowce te mogły być odtworzone. Oczywiście, jeśli kraje rozwijające się dysponowały odpowiednimi surowcami po umiarkowanych kosztach, możliwe do osiągnięcia korzyści z tego tytułu w znacznym stopniu równoważyły ich niekorzystną sytuację wynikającą z wyższych kosztów kapitału względnie słabo rozwiniętej infrastruktury. Odnosiło się to w szczególności do tych krajów, które były dostawcami surowców dla przemysłu w krajach zamorskich. Posiadanie podstawowych surowców stanowiło bodziec do dalszego ich przetworzenia. Dlatego właśnie przemysł spożywczy był na ogół zaliczany do tych gałęzi przemysłu, które należało rozwijać w pierwszej kolejności. Przemysł ten zapobiegał marnotrawstwu spowodowanemu psuciem się żywności, a przez wyrównanie wahań sezonowych podaży i cen żywności przyczyniał się do utrzymania ustabilizowanego poziomu konsumpcji. Tam, gdzie siła robocza znajdowała się w obfitości, a zasoby kapitału były rzadkie, argumenty przemawiały (przy niezmienności pozostałych warunków) za wyborem gałęzi przemysłu i technik produkcji, które wymagały stosunkowo dużych nakładów pracy. Wiele gałęzi przemysłu opartych na surowcach rolniczych należało do tego właśnie typu (przetwórstwo juty, kenafu i kapoku, wyroby z melasy, przerabianie surowych skór, młynarstwo, niewielkie fabryki krochmalu itd.).

Bibliografia

Literatura

- Adelman I., *Beyond Export-Led Growth*, „World Development” 1984, Vol. 12, No. 9.
- Antle J., *Infrastructure and Aggregate Agricultural Productivity. International Evidence*, „Economic Development and Cultural Change” 1983, Vol. 31.
- Bairoch P., *Agriculture and the Industrial Revolution 1700–1914*, [in:] *The Fontana Economic History of Europe. The Industrial Revolution*, eds. C.M. Cipolla, London 1973.

- Berry R.A., Cline W.R., *Agrarian Structure and Productivity in Developing Countries*, Baltimore 1979.
- Bond M.E., *Agricultural Responses to Prices in Sub-Saharan Africa*, „International Monetary Fund Staff Papers” 1983, Vol. 30, No. 4.
- Canning D., *Increasing Returns, in Industry and the Role of Agriculture in Growth*, „Oxford Economic Papers” 1988, Vol. 40.
- Diao X., McMillan M., Wangwe S., *Agricultural Labour Productivity and Industrialization: Lessons for Africa*, „Journal of African Economies” 2018, Vol. 27, No. 1.
- Dobrska Z., *Rola eksportu kapitału z krajów uprzemysłowionych w rozwoju gospodarczym do krajów zacofanych. Studia z zakresu koniunktury współczesnego kapitalizmu*, [w:] *Zmiany w strukturze gospodarki USA i Francji. Eksport kapitału*, Warszawa 1960.
- Eckaus R.S., *The Factor Proportions Problem in Underdeveloped Areas*, „American Economic Review” 1955, Vol. 45.
- Feder G., *The Relation between Farm Size and Farm Productivity The Role of Family Labor, Supervision, and Credit Constraints*, „Journal of Development Economics” 1985, Vol. 18, No. 2-3.
- Fei J.C., Ranis G., *A Theory of Economic Development*, „American Economic Review” 1961, Vol. 51, No. 4.
- Gonzalo J., *Five alternative methods of estimating long-run equilibrium relationships*, „Journal of Econometrics” 1994, Vol. 60.
- Hayami Y., Ruttan V.W., *Agricultural Development. An International Perspective*, Baltimore 1971.
- Hunek T., *Rolnictwo a uprzemysłowienie*, [w:] *Rozwój społeczno-gospodarczy rejonu uprzemysławianego*, Warszawa 1973.
- Johnston B.F., Mellor J.W., *The Role of Agriculture in Economic Development*, „American Economic Review” 1961, Vol. 51, No. 4.
- Jorgenson D.G., *The Development of a Dual Economy*, „Economic Journal”, 1 June 1961, Vol. 71, Issue 282.
- Kanwar S., *Does the Dog Wag the Tail or the Tail the Dog? Cointegration of Indian Agriculture with Nonagriculture*, „Journal of policy Modelling” 2000, Vol. 22, No. 5.
- Karpiński A., *Dwudziestolecie 1944-1964 w rozwoju gospodarczym Polski i świata*, Warszawa 1964.
- Krishna R., *Some Aspects of Agricultural Growth, Price Policy and Equity in Developing Countries*, „Food Research Institute Studies” 1982, Vol. XVIII, No. 3.
- Kuziński S., *Główne proporcje rozwoju gospodarczego Polski Ludowej. Problemy tempa wzrostu gospodarki narodowej, inwestycji, zatrudnienia, wydajności pracy, handlu zagranicznego*, Warszawa 1960.
- Kuznets S., *Long-Term Trends in Capital Formation Proportions*, „Economic Development and Cultural Change” 1961, Vol. 9, No. 4.
- Lewis W.A., *Economic Development with Unlimited Supplies of Labour*, „Manchester School of Economic and Social Studies” 1954, Vol. 22, No. 2.
- Lipiński E., *Entwicklung der Landwirtschaft und Industrie*, Warschau 1955.
- Mellor J.W., *Agriculture on the Road to Industrialization*, Baltimore 1995.
- Mundlak Y., Cavallo D., Domenech R., *Agriculture and Economic Growth in Argentina, 1913-84*, „International Food Policy Research Institute” 1989, Research Report 76.

- Nowicki J., *Studia z teorii wzrostu*, Warszawa 1988.
- Owen W.F., *The Double Developmental Squeeze on Agriculture*, „American Economic Review” 1966, Vol. 56, No. 1–2.
- Paglin M., *Surplus Agricultural Labor and Development. Facts and Theories*, „American Economic Review” 1965, Vol. 55.
- Ravallion M., *Rural Welfare Effects of Food Price Changes under Induced Wage Responses: Theory and Evidence for Bangladesh*, „Oxford Economic Papers” 1990, Vol. 42, No. 3.
- Sarris A.H., *Agricultural Taxation under Structural Adjustment*, „FAO Economic and Social Development Paper” 1994, No. 128, Rome.
- Smith A., *Bogactwo narodów*, Warszawa 1954, t. 1.
- Solow R.M., *A Contribution to the Theory of Economic Growth*, „Quarterly Journal of Economics” 1956, Vol. 70, No. 1.
- Tiffin R., Dawson P.J., *Shock persistence in a dual economy model of India*, „The Journal of Development Studies” 2003, Vol. 40.
- Tomczak F., *Rolnictwo a uprzemysłowienie. Podstawy ewolucji czynnika pracy w rolnictwie w związku z procesem uprzemysłowienia*, [w:] *Rejony uprzemysławiane. Problematyka i badania*, Warszawa 1971.
- Tomczak F., *Uprzemysłowienie rejonu a czynnik pracy w rolnictwie. Komitet Rejonów Uprzemysławianych PAN i SGPiS*, Warszawa 1963.
- Tomczak F., *Wpływ poziomu uprzemysłowienia rejonu na zatrudnienie w rolnictwie*, „Roczniki Nauk Rolniczych. Seria Ekonomiki Rolnictwa” 1964, t. 77, z. 2.
- Wang X., Piesse J., *The Micro-foundations of Dual Economy Models*, „Economics Discussion Paper” 2010, Series 1010.

Streszczenie: Specyficzną cechą większości krajów słabo rozwiniętych, określanych po II wojnie światowej jako Kraje Trzeciego Świata, była historycznie ich duża zależność od rolnictwa oraz wysoki odsetek ludności zatrudnionej w produkcji rolnej i hodowlanej. W krajach rozwiniętych natomiast (kraje Europy Zachodniej oraz kraje anglosaskie) udział rolnictwa w PNB był niewielki, a odsetek ludności zatrudnionej w rolnictwie kształtował się na stosunkowo niskim poziomie i wykazywał tendencję malejącą. Wyciągnięto z tego błędny wniosek, że wysiłek rozwojowy powinien zmierzać w kierunku uprzemysłowienia, niekiedy połączony z zaniedbywaniem rolnictwa. Wzrost efektywnego popytu na produkty przemysłowe ze strony rolnictwa stanowił jego istotny wkład do procesu uprzemysłowienia. We wczesnych fazach rozwoju gospodarczego przy przewadze ludności rolniczej brak było poza rolnictwem masowego rynku. Oznaczało to, iż powstający sektor przemysłowy musiał znajdować oparcie w popycie pochodzącym i kreowanym w rolnictwie. Im szybciej zatem rosła wydajność i dochody w tym dziale gospodarki oraz im szybciej rolnictwo przestawiło się na formy wymiany pieniężnej, tym były korzystniejsze warunki dla rozwoju rzemiosła, a później uprzemysłowienia. Ponadto wysoka stopa urodzeń i postęp techniczny w rolnictwie sprawiły, że pewna część siły roboczej na wsi stawała się z technologicznego punktu widzenia zbędna. Pomyślny rozwój rolnictwa połączony ze wzrostem dochodów rolników był możliwy tylko wówczas, gdy siła robocza została z niego odprowadzona i znalazła produkcyjne zatrudnienie w innych działach gospodarki. Na przełomie lat 50. i 60. XX w. również wzrost dochodów z eksportu produktów rolnych był powolny, co oznaczało, że


kraje rozwijające się stanęły przed problemem ciasnoty rynków eksportowych i spadku cen w eksporcie. Niepokojącą cechą tych zmian był fakt, iż zastój w zakresie popytu i spadek cen wielu artykułów rolnych występował jednocześnie ze wzrostem dochodów realnych w krajach rozwiniętych, co pociągało za sobą zasadnicze zmiany w strukturze popytu.

Słowa kluczowe: rolnictwo, przemysł, kraje słabo rozwinięte, produkty rolne i przemysłowe, zależność przemysłu od rolnictwa, rolnictwo jako podstawa uprzemysłowienia

Summary: A specific feature the most of the underdeveloped countries, referred to as Third World Countries after World War II, was their historically high dependence on agriculture and a high percentage of the population employed in agricultural and livestock production. In developed countries (Western European countries and Anglo-Saxon countries), the share of agriculture in GNP was small, and the percentage of the population employed in agriculture was at a relatively low level and showed a decreasing tendency. The wrong conclusion was drawn from this that the development effort should be towards industrialization, sometimes with neglect of agriculture. The increase in effective demand for industrial products from agriculture was its significant contribution to the industrialization process. In the early stages of economic development, with the predominance of the agricultural population, there was no mass market apart from agriculture. This meant that the emerging industrial sector had to be based on the demand that originated and created in agriculture. Thus, the faster the productivity and income in this sector of the economy grew, and the faster agriculture switched to forms of monetary exchange, the more favorable conditions were for the development of craftsmanship and, later, industrialization. Moreover, the high birth rate and technological advances in agriculture made a certain proportion of the rural workforce technologically redundant. The successful development of agriculture combined with an increase in farmers' income was possible only when the labor force was diverted from it and found productive employment in other sectors of the economy. At the turn of the 1950s and 1960s, the growth of income from exports of agricultural products was also slow, which meant that developing countries faced the problem of the tightness of export markets and a drop in export prices. A disturbing feature of these changes was the fact that the stagnation in demand and the fall in prices of many agricultural products coincided with the increase in real incomes in developed countries, which entailed fundamental changes in the structure of demand.

Keywords: agriculture, industry, underdeveloped countries, agricultural and industrial products, industry dependence on agriculture, agriculture as the basis of industrialization

ELŻBIETA JADWIGA SZYMAŃSKA


[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0001-7686-1243](https://orcid.org/0000-0001-7686-1243)
 ELZBIETA_SZYMANSKA@SGGW.EDU.PL

 Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie
 Instytut Ekonomii i Finansów

Zmiany struktury agrarniej na polskiej wsi w latach 1918–2018

Changes in the agrarian structure of the Polish countryside in the years 1918–2018

Wstęp

Pojęcie struktury agrarniej w literaturze jest w różny sposób definiowane. Różnice te są zarówno wyrazem indywidualnych poglądów poszczególnych autorów, jak i dyscyplin, które reprezentują. Dodatkowo pojęcie to ewoluowało wraz z rozwojem nauk rolniczych oraz zachodzących w rolnictwie przemian społeczno-gospodarczych. Wśród ekonomistów rolnych jedną z pierwszych definicji tego pojęcia podał Konstanty Czerniewski (1937), który strukturę agrarną określił jako „ujęcie liczby warsztatów rolnych w grupy według wielkości i w powiązaniu z kształtowaniem się szachownicy, serwitutów i wspólnot, tytułów władania oraz częściowo użytkowania gruntów”¹. Zdaniem Aleksandry Oleszko, struktura agrarna obejmuje elementy prawne oraz ekonomiczne, które kształtują system władania ziemią, obejmujący wszelkie formy stosunków własnościowych w rolnictwie, a także konfigurację gruntów (rozdrobienie), typ i charakter produkcji rolnej w konkretnych grupach gospodarstw rolnych (małorolnych, średniorolnych, wielkorolnych, specjalistycznych) oraz zasobność gospodarstw w inne – poza ziemią – środki produkcji². Z kolei Anna Szemberg pojęcie struktury agrarniej zdefiniowała jako rozkład gospodarstw chłopskich według ich obszaru, przy założeniu, że ziemia jest decydującym czynnikiem

1 K. Czerniewski, *Zagadnienia struktury agrarniej*, Warszawa 1937,

2 A. Oleszko, *Prawo rolne*, [w:] *Encyklopedia Agrobiznesu*, Warszawa 1998, s. 594–602.

produkcji, a wszystkie pozostałe czynniki są z nią liniowo skorelowane³. Na podstawie przeglądu definicji strukturę agrarną można zatem określić jako zróżnicowanie gospodarstw rolnych pod względem powierzchni użytków rolnych (UR), rozdrobnienia działek oraz struktury własnościowej.

Zdaniem Jerzego Wilkina, kwestia agrarna „oznacza taką sytuację społeczno-ekonomiczną, w której rolnictwo i jego problemy stają się bądź elementem naruszającym równowagę ekonomiczną i społeczną w ramach systemu gospodarki narodowej, bądź ze względu na swe szczególne cechy są hamulcem rozwoju gospodarczego i społecznego”⁴. W dużym stopniu struktura agrarna jest uzależniona od warunków przyrodniczych, głównie glebowych, cen ziemi, od historii kraju, regionu, a także jest rezultatem stosunków politycznych i społeczno-gospodarczych⁵. Ewolucja struktury agrarnej dokonuje się pod wpływem bardzo wielu czynników, zarówno endogenicznych, jak i egzogenicznych. Istotne są także zmiany zachodzące w zakresie sił wytwórczych w rolnictwie oraz poza nim⁶. Irena Augustyńska-Grzymek do czynników najsilniej oddziałujących obecnie na strukturę agrarną zaliczyła: urbanizację obszarów wiejskich, spadek udziału ludności wiejskiej w ogólnej liczbie mieszkańców kraju (deruralizacja), zmniejszenie areалу obszarów wiejskich wykorzystywanych do produkcji rolniczej, zmniejszenie udziału dochodów rolniczych w dochodach gospodarstw domowych rodzin wiejskich (dezagraryzacja), zmianę struktury własności ziemi oraz gospodarstw rolnych i charakteru ich funkcjonowania (dualizacja), a także zmiany struktury zawodowej mieszkańców wsi (restratyfikacja)⁷.

Struktura agrarna ma kluczowe znaczenie w rozwoju rolnictwa. Wynika to z wielu powodów, z których najważniejszy jest związek statystyczny wielkości obszarowej gospodarstwa z dochodami rolniczymi, wydajnością pracy oraz efektywnością ekonomiczną. Ponadto jest odzwierciedleniem decyzji ekonomicznych podejmowanych przez producentów rolnych. Według Andrzeja Czyżewskiego i Anny Henisz-Matuszczak, stanowi ona

3 A. Szemberg, *Struktura agrarna i polityka strukturalna*, [w:] *Encyklopedia Agrobiznesu*, Warszawa 1998, s. 867–875.

4 J. Wilkin, *Współczesna kwestia agrarna*, Warszawa 1986, s. 11–50.

5 R. Marks-Bielska, R. Kisiel, J. Danilczuk, *Dzierżawa jako podstawowa forma zagospodarowania popegeerowskiego mienia*, Olsztyn 2006.

6 B. Klepacki, A. Żak, *Przemiany agrarne na terenach polskich przed i po integracji z Unią Europejską*, „Journal of Agribusiness and Rural Development” 2014, nr 4 (30), s. 95–113.

7 I. Augustyńska-Grzymek, *Zmiany społeczno-gospodarcze na wsi a ukierunkowanie produkcyjne w gospodarstwach rolnych*, „Roczniki Naukowe SERIA” 2011, t. XIII, z. 1, s. 26–31.

jeden z podstawowych czynników wpływających na zasób i przepływy czynników wytwórczych, determinujących sytuację na rynkach rolnych⁸.

Poszukując sposobów unowocześnienia rolnictwa, wzrostu jego konkurencyjności oraz dochodów z prowadzonej działalności rolniczej, najczęściej wskazuje się na konieczność poprawy struktury agrarnej, tj. stanu rolniczych jednostek wytwórczych⁹. Zdaniem Józefa Zegara, od kilku dziesięcioleci podlega ona przeobrażeniom polegającym na ogólnym spadku liczby gospodarstw oraz polaryzacji struktury obszarowej, czyli zwiększaniu udziału gospodarstw obszarowo najmniejszych (do 5 ha) i największych (30 ha i powyżej) w strukturze gospodarstw rolnych w Polsce¹⁰.

Zagadnienia związane ze strukturą agrarną były już analizowane w literaturze, ale szczególnego znaczenia nabrały po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej w kontekście dostosowywania się polskich gospodarstw rolnych do możliwości konkurencyjności z gospodarstwami w UE. Ponadto, dostępne opracowania dotyczą najczęściej wybranych okresów historycznych¹¹ albo zmian regionalnych¹², co utrudnia wnioskowanie. Przygotowane opracowanie obejmuje okres od 1918 roku do pierwszych dziesięcioleci XXI w. Aby zrozumieć sytuację w rolnictwie Polski międzywojennej, poczyniono uwagi dotyczące polityki zaborców wobec podporządkowanych im terytoriów. Rozpoznanie zmian w strukturze agrarnej na polskich ziemiach w tak długim okresie jest ważne dla zrozumienia procesów gospodarczych w ujęciu historycznym. Uzyskane wyniki mogą być także wykorzystane w praktyce gospodarczej, stanowiąc podstawę do prognozowania i programowania rozwoju polskiego rolnictwa. Znajomość kierunków i uwarunkowań zmian w strukturze agrarnej jest niezbędna do prawidłowego formułowania celów polityki rolnej. Celem analiz było zatem rozpoznanie zmian w strukturze

8 A. Czyżewski, A. Henisz-Matuszczak, *Rolnictwo w Unii Europejskiej i Polsce. Studium porównawcze struktur wytwórczych i regulatorów rynków rolnych*, Poznań 2006.

9 M.B. Pietrzak, D. Walczak, *The analysis of the agrarian structure in Poland with the special consideration of the years 1921 and 2002*, „Bulgarian Journal of Agricultural Science” 2014, No. 20, s. 1018–1039.

10 J. S. Zegar, *Kwestia koncentracji ziemi w polskim rolnictwie indywidualnym*, „Roczniki Nauk Rolniczych” 2009, t. 96, z. 4, s. 256–266.

11 J. Kaliński, *Przemiany struktury obszarowej gospodarstw chłopskich w Polsce po 1918 roku*, „Kwartalnik Kolegium Ekonomiczno-Społecznego Studia i Prace” 2019, nr 3, s. 121–143; A.M. Sikorska, *Przemiany w strukturze agrarnej indywidualnych gospodarstw rolnych*, Warszawa 2013.

12 J. Bożek, D. Bogocz, *Przestrzenne zróżnicowanie struktury agrarnej województw w ujęciu dynamicznym*, „Zeszyty Naukowe Małopolskiej Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Tarnowie” 2012, t. 20, nr 1, s. 21–38.

agrarnej na polskiej wsi w ostatnim stuleciu. W analizach wykorzystano dane z opracowań historycznych oraz Głównego Urzędu Statystycznego. Istotnym źródłem informacji były także studia literatury przedmiotu.

Struktura agrarna w okresie międzywojennym

W okresie międzywojennym charakterystyczną cechą struktury agrarnej było jej silne zróżnicowanie przestrzenne. Wynikało ono w znacznej mierze z warunków społeczno-ekonomicznych, w jakich rozwijało się rolnictwo w czasie zaborów. Zdaniem Mieczysława Mieszczankowskiego, ewolucję struktury agrarnej w okresie przed I wojną światową kształtowały cztery zasadnicze procesy:

- systematyczne kurczenie się wielkiej własności rolnej,
- powolny rozwój chłopskich gospodarstw kapitalistycznych,
- wzrost ilościowy gospodarstw średniorolnych i utrzymywanie ich pozycji w strukturze agrarnej,
- rozdrabnianie gospodarki chłopskiej (szybki wzrost liczby gospodarstw małorolnych i półproletariackich)¹³.

Te procesy przebiegały jednak odmiennie w trzech różnych zaborach. Wpłynęły na to różnice w stopniu rozwoju gospodarczego państw zaborczych oraz reformy uwłaszczeniowe zapoczątkowane w poszczególnych zaborach w różnych latach: w 1807 r. w zaborze pruskim, w 1848 r. w zaborze austriackim oraz w 1864 r. w zaborze rosyjskim. Ich przebieg, zastosowane metody oraz osiągnięte rezultaty pogłębiły różnice regionalne. We wszystkich zaborach charakterystyczna była silna polaryzacja struktury obszarowej gospodarstw. W największym stopniu była ona widoczna na terytorium Wielkiego Księstwa Poznańskiego (zabór pruski), gdzie najmniejsze gospodarstwa (półproletariackie) o obszarze 0–2 ha stanowiły 55,1% ogólnej liczby gospodarstw rolnych i zajmowały tylko 2,7% użytków rolnych, podczas gdy gospodarstwa największe (folwarki i własność państwowa) o powierzchni powyżej 50 ha obejmowały 51,7% obszaru UR, posiadając jedynie 1,9% udziału w ogólnej liczbie gospodarstw. Największe jednak rozdrobnienie gospodarstw rolnych miało miejsce w Galicji (zabór austriacki). Gospodarstwa posiadające do 5 ha UR stanowiły tam 81,5% wszystkich gospodarstw i zajmowały tylko 28,4% ogólnego obszaru (tab. 1).

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości władze stanęły przed bardzo trudnym zadaniem ukierunkowania rozwoju gospodarczego kraju,

13 M. Mieszczankowski, *Rolnictwo II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1983. Cyt. za: E. Grzelak, *Polskie rolnictwo w XX wieku (Produkcja i ludność)*, Warszawa 2010, s. 102.

TAB. 1 Struktura agrarna na ziemiach polskich na początku XX w.

Obszar gospodarstw	Liczba gospodarstw w %			Obszar w %		
	Królestwo	Galicja	Poznańskie	Królestwo	Galicja	Poznańskie
do 2 ha	22,8	46,2	55,1	2,5	8,1	2,7
2–5 ha	34,1	35,3	12,6	12,7	20,3	4,1
5–10 ha	27,4	13,6	12,4	19,4	16,1	8,3
10–15 ha	11,8	3,5	12,5	15,6	8,2	17,4
20–50 ha	3,0	0,7	5,5	8,7	4,0	15,8
15 ha i więcej	0,9	0,7	1,9	41,1	43,3	51,7

Źródło: S. Kieniewicz, *Historia Polski 1795–1918*, Warszawa 1983, s. 276.

którego ważną częścią składową była gospodarka rolna. W celu zmiany niekorzystnej struktury agrarnej wsi już w 1919 r. sejm przyjął uchwałę o parcelacji majątków państwowych i wykupie nadwyżek ziemi w majątkach prywatnych. Z powodu sporów politycznych uchwała nie weszła jednak w życie. Bardziej radykalny wariant reformy został przyjęty przez sejm w lipcu 1920 r. Uchwalona wówczas ustawa o wykonaniu reformy rolnej przewidywała przymusowy wykup nadwyżek ziemi w majątkach prywatnych (powyżej 60 ha w okręgach przemysłowych, powyżej 400 ha na obszarze byłego zaboru pruskiego i na ziemiach wschodnich oraz 180 ha na pozostałym obszarze państwa)¹⁴. Wywłaszczani właściciele mieli otrzymać odszkodowania na poziomie 50% przeciętnej wartości rynkowej ziemi. Decyzja ta wywołała liczne protesty środowisk ziemiańskich i endecji¹⁵. Po wejściu w życie konstytucji marcowej z 1921 r., realizacja reformy napotkała poważne przeszkody, ponieważ parcelacja majątków bez pełnego odszkodowania właścicielom była niezgodna z konstytucyjnym zapisem, iż własność prywatna jest nienaruszalna¹⁶. W praktyce parcelację ograniczono więc głównie do majątków państwowych oraz do działań podejmowanych prywatnie przez właścicieli ziemi.

14 J. Skodlarski, *Zarys historii gospodarczej Polski*, Warszawa 2007, s. 250.

15 M. Michalek, *Przemiany polskiej wsi w latach 1918–1989*, „Klio” 2013, nr 26 (3), s. 55–80.

16 Cz. Noniewicz, *Reforma rolna na Wileńszczyźnie w okresie międzywojennym*, „Optimum. Studia ekonomiczne” 2014, nr 6 (72), s. 236–241.

W 1921 r. 45% użytków rolnych należało do 18,9 tys. gospodarstw o powierzchni ponad 100 ha, z których 1964 przekraczało 1000 ha powierzchni. Najwięcej wielkich majątków znajdowało się na Kresach Wschodnich oraz w Wielkopolsce, na Pomorzu i na Śląsku. Tymczasem jeden mln gospodarstw chłopskich o powierzchni nieprzekraczającej 2 ha posiadało zaledwie 2,8% gruntów. Dochody z tych gospodarstw nie gwarantowały utrzymania rodzinom chłopskim i zmuszały do szukania dodatkowych zarobków, głównie przy pracach sezonowych¹⁷.

W poszczególnych dzielnicach kraju gospodarstwa znacznie różniły się pod względem poziomu zagospodarowania, rodzaju produkcji oraz wielkości osiąganych plonów. W województwach zachodnich wykorzystywano nowoczesne metody gospodarowania a praca była w dużej części zmechanizowana. Ponadto, stosowano tam duże ilości nawozów sztucznych. Istniał też rynek zbytu na produkty rolne wywożone głównie w głąb Niemiec. Z kolei na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego nastąpiło poważne rozdrobnienie gospodarstw rolnych, będące efektem częstych podziałów ziemi. Na wsi dominowały gospodarstwa drobnotowarowe prowadzące gospodarkę ekstensywną, a na słabym rynku zbytu istniała silna konkurencja w postaci tanich towarów przywożonych z głębi Rosji. Jeszcze większym rozdrobnieniem i przeludnieniem charakteryzowały się województwa południowe (dawna Galicja)¹⁸.

Ze względu na brak możliwości realizacji reformy rolnej według ustawy z 1920 r. na terenie prywatnej własności podjęto prace nad zmianą przepisów. Ich efektem był nowy projekt ustawy o reformie rolnej przyjęty przez sejm w czerwcu 1925 r., który uwzględniał dobrowolną parcelację majątków ziemskich. Ustawa weszła w życie na początku 1926 r. i zakładała coroczny kontyngent parcelacji na poziomie 200 tys. ha (przez 10 lat). Jeśli dobrowolna parcelacja majątków byłaby mniejsza, to rząd był ustawowo upoważniony do uzupełnienia kontyngentu przymusową parcelacją z uwzględnieniem określonych w ustawie norm obszarowych¹⁹. Górną granicę powierzchni gospodarstw ustalono na 60–180 ha w Polsce centralnej oraz 300 ha na obszarze województw wschodnich i 700 ha dla majątków uprzemysłowionych (tj. mających na swoim terenie zakłady przetwórstwa rolnego). Odszkodowanie dla właścicieli było równe cenie rynkowej ziemi, a nabywcy mogli się ubiegać o specjalne kredyty na spłatę należności. W oparciu o ustawę z dnia 28 XII 1925 r. ustalono, iż powierzchnia nowopowstałych i uzupełnianych

17 M. Mieszczankowski, *Struktura agrarna Polski międzywojennej*, Warszawa 1960, s. 224.

18 M. Michalek, dz. cyt., s. 59.

19 Cz. Noniewicz, dz. cyt., s. 237.

chłopskich gospodarstw rolnych nie mogła przekraczać 20 ha powierzchni na obszarze całego kraju z wyjątkiem województw wschodnich, gdzie powierzchnia tych gospodarstw mogła wynosić nawet do 35 ha. Przewidziano też tworzenie tzw. ośrodków naukowych, w których powierzchnia miała obejmować do 70 ha ziemi²⁰. Reforma rolna była realizowana w różnym tempie przez wiele lat. Jej konsekwencją było zmniejszenie powierzchni wielkich majątków ziemskich i rozparcelowanie przeszło 2,6 mln ha gruntów²¹. Wprawdzie ziemia z parcelowanych majątków systematycznie zasilala istniejące już gospodarstwa chłopskie, jednak tradycyjne działy rodzinne powodowały, że obszar przeciętnego gospodarstwa wciąż malał. O ile w 1921 r. średnia powierzchnia gospodarstwa chłopskiego wynosiła 5,7 ha, to w 1938 r.

TAB. 2 Struktura obszarowa gospodarstw indywidualnych w 1921 i 1938 r. (%)

Grupy gospodarstw	Lata		Zmiany
	1921	1938	
poniżej 2 ha	29,3	30,7	1,4
2–5 ha	32,9	33,8	0,9
5–10 ha	24,9	23,9	–1,0
10–15 ha	10,4	9,5	–0,9
15 ha i więcej	2,5	2,1	–0,4

Źródło: *Historia Polski w liczbach*, z. 2: *Rolnictwo. Leśnictwo*, Warszawa 1991, s. 194.

zmalala do 5 ha. Pod koniec lat 30. XX w. liczba gospodarstw małych, które nie były samowystarczalne, wzrosła do 64,5% ogólnej liczby gospodarstw²².

Zmiany w strukturze gospodarstw chłopskich w okresie międzywojennym, szczególnie pod wpływem reformy rolnej, przedstawiono w tabeli 2. Z danych wynika, że w tym okresie wbrew oczekiwaniom nastąpiło zwiększenie liczby najmniejszych gospodarstw (do 5 ha) oraz spadek dużych i największych (10 ha i więcej). W 1938 r. istniało 1,4 mln gospodarstw o powierzchni do 2 ha, 1,5 mln o obszarze od 2 do 5 ha oraz 1,1 mln z areałem

20 K. Konopka, *Konieczność reform agrarnych w Drugiej Rzeczypospolitej Polskiej (1918–1939)*, „Ekonomia i Zarządzanie” 2009, nr 1 (1), s. 7–19.

21 J. Kaliński, Z. Landau, *Gospodarka Polski w XX wieku*, Warszawa 2003, s. 64.

22 I. Kostrowicka, Z. Landau, J. Tomaszewski, *Historia gospodarcza Polski XIX i XX wieku*, Warszawa 1984, s. 363.

5–10 ha, zaś tylko 0,4 mln gospodarstw dysponowało przeciętnym obszarem gruntów od 10 do 50 ha. Tymczasem, jeszcze 1264 gospodarstw obszarniczych miało przeciętną powierzchnię przekraczającą 1000 ha.

Reforma rolna wprawdzie spowodowała pewne zmniejszenie „głodu ziemi” wśród chłopów, ale nie poprawiła struktury obszarowej należących do nich gospodarstw. Nie został zahamowany proces rozdrabniania własności chłopskiej, ze wszystkimi negatywnymi skutkami ekonomicznymi i społecznymi. Średni obszar gospodarstwa z 5,7 ha w 1921 r. zmniejszył się do 5 ha w 1938 r. Szczególnie uciążliwe dla wsi w tym czasie było zwiększające się przeludnienie agrarne oraz nieopłacalność produkcji w gospodarstwach małorolnych.

Czas II wojny światowej i okres gospodarki socjalistycznej

W okresie II wojny światowej polska wieś poniosła ogromne straty. Już jesienią 1939 r. na obszarze ziem wcielonych do III Rzeszy Niemcy rozpoczęli wysiedlenia Polaków do Generalnego Gubernatorstwa. Na opróżnionych gospodarstwach rolnych osiedlani byli Niemcy. Czasami dokonywano komasacji kilku gospodarstw, aby utworzyć jedno większe gospodarstwo dla niemieckiego kolonisty. Do lutego 1942 r. władze niemieckie skonfiskowały blisko 900 tys. gospodarstw o powierzchni 9,2 mln ha²³. Część chłopów, których nie wysiedlono z ziem włączonych do III Rzeszy, przestała być właścicielami własnych gospodarstw i poddano ich ścisłemu nadzorowi władz niemieckich, które decydowały o całości produkcji oraz wielkości konsumpcji własnej. Inna sytuacja była w Generalnym Gubernatorstwie, gdzie nie wprowadzono tak rygorystycznej kontroli nad całością produkcji rolnej. Rolnicy zostali wprawdzie obciążeni kontyngentami obejmującymi praktycznie wszystkie płody rolne, ale mieli ograniczony wpływ na rodzaj upraw i hodowli. Znaczną część produktów (np. 40% zbóż, 18% ziemniaków, 73% buraków cukrowych) musieli sprzedawać po ustalonych urzędowo, bardzo niskich cenach, a jednocześnie wysokość kontyngentów była stale zwiększana, co powodowało drastyczne obniżenie poziomu życia mieszkańców wsi.

Na terenach okupowanych przez ZSRR już w 1939 r. wielka własność ziemiska została przejęta przez państwo. Chcąc pozyskać poparcie chłopów, większość gruntów rozparcelowano, a z części utworzono sowchozy. Jednocześnie rozpoczęto walkę z bogatymi chłopami, tzw. kułakami, na których nałożono wysokie normy przymusowych dostaw artykułów

23 Tamże.

rolnych. Przystąpiono też do kolektywizacji wsi, ale jej tempo było bardzo powolne i zostało przerwane w 1941 r. przez agresję III Rzeszy na ZSRR²⁴.

Jeszcze w okresie wojennym 22 lipca 1944 r. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (PKWN) (tymczasowy organ nowej komunistycznej władzy państwowej na ziemiach polskich) ogłosił Manifest, w którym zapowiedział przeprowadzenie reformy rolnej. Szczegółowe zasady reformy zostały określone we wrześniu 1944 r., a dla ziem zachodnich i północnych we wrześniu 1946 r. W ramach reformy utworzono Państwowy Fundusz Ziemi, w skład którego weszły przejęte majątki „obszarników” (o powierzchni ponad 50 ha, a w województwach poznańskim, gdańskim i śląskim – ponad 100 ha) oraz gospodarstwa skonfiskowane Niemcom i osobom uznanym za zdrajców narodu polskiego²⁵. Ustalono, że ziemie te zostaną rozdzielone pomiędzy robotników rolnych, chłopów mało-rolnych i średniorolnych mających liczne rodziny. Łącznie przejęto 652 tys. nieruchomości rolnych (w tym prawie 31 tys. nieruchomości o powierzchni większej niż 50 ha), obejmujących około 13 mln ha ziemi (razem z lasami). Państwo z przejętej ziemi rozdzieliło mniejszą jej część między drobnych właścicieli, większą zaś pozostawiło jako rezerwę na organizowanie ośrodków kultury rolnej²⁶.

Na ziemiach wchodzących w skład państwa polskiego przed rokiem 1939, do końca 1949 r. rozparcelowano 2,4 mln ha gruntów, głównie obszar- nicznych. Utworzono z nich 347 tys. gospodarstw oraz powiększono 254 tys. Przeciętny obszar gospodarstw nowych wyniósł 5,4 ha, a parceli powięk- szających istniejące gospodarstwa – 1,9 ha. Na ziemiach przyłączonych do Polski w 1945 r. na cele osadnictwa rolnego przeznaczono 3,7 mln ha grun- tów. Utworzono 467 tys. gospodarstw, o przeciętnej powierzchni 7,9 ha, wśród których dominowały parcele o obszarze od 7 do 15 ha. Łącznie na całym terytorium kraju rozparcelowano 6,1 mln ha gruntów między 1,1 mln rodzin²⁷. Konsekwencją parcelacji i osadnictwa była znacznie zmieniona struktura obszarowa gospodarstw. W stosunku do okresu międzywojen- nego wyraźnie zmniejszyła się liczba gospodarstw najmniejszych (poniżej 2 ha), a także gospodarstw o obszarze 2–5 ha. Powiększyła się natomiast liczba i powierzchnia gospodarstw średnich i dużych (5–20 ha). Rezultaty reformy były różne w zależności od regionu. W najbardziej przeludnionych

24 M. Michałek, dz. cyt., s. 55–80.

25 K. Kersten, *Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego 22 VII – 31 XII 1944*, Lublin 1965, s. 36.

26 E. Grzelak, dz. cyt., s. 110.

27 *Rolniczy Rocznik Statystyczny 1945–1965*, Warszawa 1966, s. 115.

województwach południowych wielkich majątków było niewiele, więc ich parcelacja nie spowodowała zmian w przeciętnej wielkości gospodarstw rolnych. We wschodniej i środkowej Polsce ziemie uzyskali robotnicy rolni i chłopi posiadający dotąd małe gospodarstwa, co w ograniczonym stopniu poprawiło strukturę agrarną tej części kraju. Na zachodzie utworzono przede wszystkim nowe gospodarstwa, które otrzymali dawni robotnicy rolni lub ludność przesiedlona z innych części kraju²⁸. Znaczna nadwyżka ziemi oraz problemy z ich zasiedleniem pozwoliły zastosować wyższe niż w innych regionach normy przydziału ziemi (7–15 ha)²⁹.

W drugiej połowie lat 40. XX w. władze polityczne podjęły działania przebudowy polskiej wsi na wzór radziecki. Miały się one dokonać w drodze kolektywizacji, ograniczenia liczby gospodarstw indywidualnych oraz rozbudowy sektora państwowego³⁰. Zaczęto lansować spółdzielnie produkcyjne z jednoczesną nagonką na obszarowo wielkie gospodarstwa chłopskie, zwłaszcza w latach 1953–1955. Szczególnie ostro byli zwalczani bogatsi chłopi, czyli tzw. kulacy, ogłoszeni przez partię wrogami państwa³¹. Równocześnie przystąpiono do tworzenia sektora państwowego, przeznaczając na ten cel 10% ogólnego arealu użytków rolnych. W 1946 r. utworzono przedsiębiorstwo Państwowe Nieruchomości Ziemskie (PNZ), które miało zagospodarować opuszczone i zdewastowane majątki na obszarze ziem zachodnich i północnych³². Wkrótce rozszerzono działalność PNZ również na ziemie dawne (należące do II Rzeczypospolitej, które pozostały w granicach Polski po 1945 r.), chociaż państwo przejęło tam zdecydowanie mniej ziemi. W 1946 r. z ogólnego obszaru 1,6 mln ha należących do państwa, na ziemiach nowych znajdowało się aż 1,3 mln ha³³. W kolejnych miesiącach stan posiadania PNZ zmieniał się, dynamicznie – przejmowano kolejne majątki, a inne oddawano na parcelację. Na początku 1949 r. wszystkie gospodarstwa państwowe (nieruchomości ziemskie, hodowla roślin i chów koni) połączono, tworząc Państwowe Gospodarstwa Rolne (PGR).

28 J. Bański, *Historia rozwoju gospodarki rolnej na ziemiach polskich*, [w:] *Człowiek i rolnictwo*, red. Z. Górka, A. Zborowski, Kraków 2009, s. 33–45.

29 H. Słabek, *Dzieje polskiej reformy rolnej 1944–1948*, Warszawa 1972, s. 20–23.

30 M. Michałek, dz. cyt., s. 70.

31 M. Nadolski, *Komuniści wobec chłopów w Polsce 1941–1956. Mity i rzeczywistość*, Warszawa 1993, s. 203; S. Jankowiak, *Wielkopolski kulak wrogiem państwa socjalistycznego*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2002, nr 1, s. 30.

32 P. Dziurzyński, *Osadnictwo rolne na Ziemiach Odzyskanych*, Warszawa 1983, s. 128.

33 W. Rogala, *Działalność Państwowych Nieruchomości Ziemskich (1946–1949)*, „Rocznik Muzeum Rolnictwa w Szreniawie” 1972, t. 5.

Weszły one na trwałe do krajobrazu polskiej wsi i stały się jednym z symboli socjalistycznych przemian w rolnictwie³⁴.

Mimo ogromnej kampanii propagandowej w 1949 r., pierwszym roku kolektywizacji, powstało tylko 243 spółdzielni skupiających zaledwie 0,1% wszystkich gospodarstw. W ocenie władz wyniki te były zbyt niskie, dlatego sięgnięto po metody administracyjne, represje polityczne, przymus fizyczny i sankcje ekonomiczne, za pomocą których zmuszano chłopów do wstępowania do spółdzielni. Do końca 1955 r. utworzono blisko 10 tys. spółdzielni, które użytkowały około 1,9 mln ha gruntów rolnych, czyli 9% powierzchni użytków rolnych w kraju³⁵. W tym samym czasie powstało ponad 6 tys. gospodarstw państwowych obejmujących 12% użytków rolnych, w tym dwie trzecie znajdowało się na ziemiach zachodnich i północnych³⁶.

Równoległe z silnym popieraniem kolektywizacji od 1949 r. trwał proces osłabiania i eliminacji własności prywatnej. Gospodarstwom rodzinnym odmawiano kredytów oraz zakupu środków do produkcji, a jednocześnie obciążano obowiązkowymi świadczeniami rzeczowymi i finansowymi na rzecz uprzemysłowienia kraju. Praktycznie uniemożliwiono obrót ziemią i sztucznie utrzymywano niski poziom cen urzędowych na produkty rolne. Nastąpił upadek tysięcy gospodarstw chłopskich, połączony z ucieczką ze wsi młodych ludzi, pozbawionych perspektywy indywidualnego gospodarowania³⁷. Wieś została obciążona także dodatkowymi podatkami, np. obowiązkową składką na Społeczny Fundusz Rozwoju³⁸. Rolnictwa. Następstwem forsownej kolektywizacji i działań wobec gospodarstw prywatnych było załamanie się produkcji rolnej w pierwszej połowie lat 50. XX w. W tym czasie wiele osób młodych, pozbawionych perspektywy indywidualnego gospodarowania, wyjechało ze wsi do miast. Konsekwencją prowadzonej polityki było pogorszenie struktury agrarnej gospodarstw prywatnych. Udział gospodarstw karłowatych w ogólnej ich liczbie wzrósł o 11%, a małorolnych o 7%. Jednocześnie spadł odsetek gospodarstw średniorolnych (5–20 ha) i dużych (20–50 ha)³⁹.

34 M. Michałek, dz. cyt., s. 74–75.

35 D. Jarosz, *Polityka władz komunistycznych w Polsce w latach 1948–1956 a chłopi*, Warszawa 1998.

36 M. Michałek, dz. cyt., s. 75.

37 J. Kaliński, dz. cyt., s. 127.

38 R. Winiewska, *Obciążenia podatkowe gospodarstw chłopskich w Polsce w latach 1945–1955*, Warszawa 1961, s. 44–49.

39 *Rocznik Statystyczny 1957*, Warszawa 1957, s. 130.

Zmiana polityki państwa wobec rolników indywidualnych wystąpiła dopiero w 1956 r. Wówczas ograniczone zostały dostawy obowiązkowe płodów rolnych, podniesiono ceny skupu, a także złagodzono politykę podatkową i umożliwiono chłopom korzystanie z kredytów bankowych. Ustępstwa te zaowocowały nie tylko zmianą nastrojów na wsi, ale również natychmiastowym wzrostem produkcji rolnej⁴⁰. Zmiana polityki rolnej państwa po 1956 r. spowodowała również rozwiązanie się większości spółdzielni produkcyjnych. W 1957 r. było ich już tylko 1083. W 1959 r. utworzono Fundusz Rozwoju Rolnictwa, na który odprowadzano kwoty uzyskane z różnicy pomiędzy cenami rynkowymi a cenami płaconymi przez państwo. Służył on finansowaniu rozwoju rolnictwa, głównie jednak uspołecznionego. W tym czasie rozpoczęto również tworzenie kółek rolniczych, które dysponowały traktorami i maszynami rolniczymi, wytwarzały materiały budowlane, uczestniczyły w melioracjach i przetwórstwie rolno-spożywczym. Początkowo, po doświadczeniach kolektywizacji lat 50., chłopci niechętnie wstępowały do kółek rolniczych. Z czasem jednak zaczęli dostrzegać coraz więcej korzyści z członkostwa w tej formie organizacyjnej i powszechnie do nich wstępowali⁴¹.

W latach 60. XX w., charakteryzujących się niekonsekwentną polityką agrarną, nieco zmniejszył się udział gospodarstw małorolnych, ale powiększył się udział gospodarstw karłowatych, przekraczając 33% ogółu gospodarstw⁴². W kolejnym dziesięcioleciu w wyniku pogarszającej się sytuacji w kraju odnotowano dalsze zmiany polityki państwa wobec rolników indywidualnych. W 1972 r. zniesiono dostawy obowiązkowe. Ponadto, rolnicy mogli korzystać z kredytów inwestycyjnych. Priorytetem w zaopatrzeniu nadal były gospodarstwa państwowe, ale rolnicy indywidualni w zamian za umowy kontraktacyjne mogli uzyskać przydziały deficytowych maszyn, narzędzi czy nawozów⁴³. Umożliwiono również powiększanie gospodarstw do 8 ha, a nawet 20 ha, jednocześnie zabraniając podziałów na gospodarstwa mniejsze niż 8 ha użytków rolnych, co miało zapobiec ich nadmiernemu rozdrobnieniu. Po raz pierwszy rolnicy i ich rodziny zostali objęci bezpłatną opieką zdrowotną. Zostało im również przyznane prawo do świadczeń emerytalnych, chociaż początkowo wyłącznie w zamian za przekazanie gospodarstwa na własność skarbu państwa. W 1980 r. 74,8% użytków rolnych

40 M. Michałek, dz. cyt., s. 72.

41 J. Bański, dz. cyt., s. 42.

42 J. Kaliński, dz. cyt., s. 139.

43 M. Michałek, dz. cyt., s. 77.

TAB. 3 Struktura agrarna rolnictwa indywidualnego w latach 1950–1980

Wyszczególnienie	Lata				
	1950	1960	1970	1980	1985
Liczba gospodarstw ogółem [tys.]	2762	2937	2935	2390	2296
Struktura gospodarstw [%]:					
1–2 ha	15,0	17,8	19,7	18,7	18,8
2–5 ha	35,9	37,2	35,0	37,0	35,5
5–7 ha	17,3	16,2	15,8	15,3	14,8
7–10 ha	18,0	15,7	15,5	14,7	14,6
10–15 ha	8,9	9,7	10,8	10,0	10,8
15 ha i więcej	4,9	3,4	3,2	4,3	5,5
Średnia powierzchnia gospodarstwa [ha]	5,3	5,2	4,7	5,6	6,0
Odsetek powierzchni gruntów w gospodarstwach powyżej 10 ha [%]	33,3	33,1	35,0	35,7	36,3

Źródło: A. Woś, *Prognoza przekształceń strukturalnych polskiego rolnictwa do 2020*, Warszawa 1996; S.W. Kłopot, *Struktura agrarna indywidualnego rolnictwa w latach 1945–2010*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2011, VOL. XXXVI, z. 2, Sectio I, s. 96; *Rocznik statystyczny 1992*, Warszawa 1992, s. 310.

należało do indywidualnych gospodarstw rolnych, 19,8% do PGR rozmieszczonych głównie na północy i zachodzie kraju, z kolei 4,0% do spółdzielni produkcyjnych a 1,4% do kółek rolniczych⁴⁴.

⁴⁴ E. Grzelak, dz. cyt., s. 24.

W wyniku różnokierunkowych zmian w polityce agrarnej przeciętna wielkość gospodarstwa chłopskiego w 1980 r. w stosunku do 1950 r. zwiększyła się tylko o 0,3 ha i wynosiła 5,6 ha. Wynikało to ze wzrostu liczby gospodarstw najmniejszych. Odsetek gospodarstw do 2 ha zwiększył się z 15,0% do 18,7%, a od 2 do 5 ha z 35,9% do 37,0%. Udział gospodarstw o obszarze powyżej 10 ha stanowił tylko 14,3%, ale obejmował 35,7% powierzchni UR (tab. 3). W latach 1970–1985 wystąpiła znaczna redukcja gospodarstw rolnych, których liczba zmniejszyła się o 639 tys. Zwiększył się natomiast odsetek gospodarstw większych, powyżej 10 ha. W tej sytuacji średnia powierzchnia gospodarstwa w 1985 roku wyniosła 6,0 ha UR.

Udział poszczególnych form społeczno-gospodarczych w użytkowaniu ziemi rolniczej po II wojnie światowej przedstawiono w tabeli 4. W 1946 r. udział gospodarstw państwowych w użytkowaniu ziemi rolniczej był niewielki. W kolejnych latach sukcesywnie wzrastał, dochodząc do maksymalnego poziomu w 1980 r., kiedy wynosił 19,5%. Z kolei udział spółdzielni produkcyjnych w 1950 r. stanowił tylko 0,8%. W 1970 r. odsetek tej formy gospodarowania zwiększył się do 1,3%, a w 1980 r. stanowił 4,0%. Udział gospodarstw indywidualnych w analizowanym okresie wykazywał tendencję spadkową. W 1946 r. taka forma gospodarstw obejmowała 93,2%, a w 1980 r. 74,5% powierzchni UR.

TAB. 4 Udział sektorów w użytkowaniu ziemi według stanu w czerwcu w latach 1946–1990

Lata	Powierzchnia UR [tys. ha]	Udział sektorów [%]		
		Gospodarstwa państwowe	Spółdzielnie produkcyjne	Gospodarstwa indywidualne
1946	20 440,02	6,8	–	93,2
1950	20 440,02	9,6	0,8	89,6
1960	20 402,80	11,9	1,2	86,9
1970	19 543,20	15,3	1,3	83,4
1980	18 846,90	19,5	4,0	74,5
1990	18 720,00	18,7	4,5	76,8

Źródło: *Rocznik statystyczny 1957*, Warszawa 1957, s. 124; tamże, *1961*, Warszawa 1961, s. 177; tamże, *1971*, Warszawa 1971, s. 273; tamże, *1992*, Warszawa 1992, s. 309; C. Leszczyńska, *Polska 1918–2018. Historia Polski w liczbach*, t. 5, Warszawa 2018, s. 195. Por.: S.W. Kłopot, *Struktura agrarna indywidualnego rolnictwa w latach 1945–2010*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2011, VOL. XXXVI, z. 2, Sectio I, s. 96.

Okres od transformacji ustrojowej do integracji Polski z Unią Europejską

W 1989 r. przejście od gospodarki centralnie sterowanej do rynkowej wymusiło dostosowania struktury własnościowej i obszarowej rolnictwa do nowych uwarunkowań. W okresie transformacji ustrojowej szczególne znaczenie dla rolnictwa miało: uwolnienie mechanizmu rynkowego (liberalizacja handlu) i tym samym wycofanie się państwa z polityki nakazowo-rozdzielczej, kurs na likwidację rolnictwa uspołecznionego (zwłaszcza państwowego – PGR), likwidacja wielu instytucji rolnych, przy jednoczesnym tworzeniu nowych, prywatyzacja otoczenia rolnictwa (przemysł środków produkcji dla rolnictwa, przemysł rolno-spożywczy i obrót rolno), ograniczenie rynku pracy dla tzw. chłoporobotników oraz rozwinięcie polityki socjalnej wobec ludności rolniczej⁴⁵. W 1990 r. gospodarstwa o powierzchni poniżej 2 ha użytków rolnych stanowiły 17,7%, a od 2,0 do 9,99 ha aż 64,9%. Z kolei udział gospodarstw powyżej 15 ha wyniósł tylko 6,1% (tab. 5).

TAB. 5 Struktura obszarowa gospodarstw indywidualnych w latach 1990–2004

Grupy gospodarstw	1990	1995	2000	2004
1,01–1,99 ha	17,7	20,9	23,8	26,1
2,00–4,99 ha	35,1	33,7	32,6	32,1
5,00–9,99 ha	29,8	26,7	23,8	21,8
10,00–14,99 ha	11,3	10,7	9,9	9,6
15,00–19,99 ha	6,1	4,4	4,5	4,3
20,00 ha i więcej	x	3,6	5,4	6,1

Źródło: J. Kaliński, *Przemiany struktury obszarowej gospodarstw chłopskich w Polsce po 1918 roku*, „Kwartalnik Collegium Ekonomiczno-Społeczne Studia i Prace. Szkoła Główna Handlowa” 2018, nr 3, s. 134; *Rocznik statystyczny 2005*, Warszawa 2005, s. 459.

Zmiana systemu politycznego i gospodarczego w Polsce w 1989 r. ujawniła strukturalne słabości gospodarstw państwowych. Wystąpiła konieczność przekształceń własnościowych w tym sektorze. Dotychczasowe struktury

⁴⁵ J.S. Zegar, *Polskie rolnictwo w okresie dwóch przełomów – transformacji ustrojowej i integracji europejskiej*, „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy” 2015, nr 41, s. 148–160.

okazały się niewydolne w gospodarce rynkowej. Wśród istotnych przesłanek skłaniających do przekształceń własnościowych w rolnictwie państwowym należy wskazać: aspekty prawne (niejasna rola właściciela państwowego), ekonomiczne i organizacyjne (niska sprawność ekonomiczna i organizacyjna), zagrożenie korupcją i dziką prywatyzacją⁴⁶. Ramy prawne prywatyzacji gospodarstw uspołecznionych stworzyła ustawa z 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa⁴⁷. Przekształcenie spółdzielni produkcyjnych miało charakter formalny, gdyż zgodnie z prawem stawały się one częścią sektora prywatnego. Z kolei państwowe gospodarstwa rolne zostały zlikwidowane, a ich majątek trafił do Zasobów Własności Rolnej Skarbu Państwa (ZWRSP) zarządzanych przez Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa (AWRSP). Na bazie 1666 zlikwidowanych PGR utworzono 1794 Gospodarstwa Rolne Skarbu Państwa, którymi zarządzali tymczasowi zarządcy i administratorzy. Następnie gospodarstwa te poddano restrukturyzacji, wydzielając grunty do sprzedaży lub dzierżawy rolnikom indywidualnym na powiększenie ich gospodarstw i tworząc jednostki zorganizowane w celu wykorzystania istniejących zasobów budowlanych i przekazywania ich w formie dzierżawy, a następnie sprzedaży różnym podmiotom, w tym spółkom tworzonym przez byłych pracowników gospodarstw państwowych⁴⁸. Proces likwidacji państwowych przedsiębiorstw rolnych zakończył się w 1995 r. i miał rozległe skutki o charakterze społecznym i ekonomicznym, powodując wysoki poziom bezrobocia, stagnację życia i rozwój ubóstwa w regionach popegeerowskich⁴⁹.

Do 2004 r. do ZWRSP przejęto 4,7 mln ha gruntów, z czego sprzedano 1,5 mln ha, czyli 31% przejętej ziemi. Zwykle sprzedawano małe działki, liczące średnio 7,6 ha. Większość gruntów ZWRSP została wydzierżawiona, co zapoczątkowało proces powstawania prywatnych wielkoobszarowych gospodarstw rolnych. W rezultacie niedostatecznych wyników sprzedaży w 2004 r. jeszcze 12,3% użytków rolnych znajdowało się we władaniu publicznym (własność państwowa, samorządowa i mieszana). Jednak

46 H. Runowski, W. Ziętara, *Stan dotychczasowy i rekomendacje na przyszłość w procesie przekształceń własnościowych*, [w:] *Przekształcenia własnościowe w rolnictwie – 10 lat doświadczeń*, Warszawa 2002, s. 43–70.

47 Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej (dalej: Dz.U.) 1991, nr 107, poz. 464, Ustawa z dnia 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw.

48 W. Ziętara, *Społeczny czy ekonomiczny charakter reform rolnych w Polsce w okresie między- i powojennym*, „Roczniki Naukowe Ekonomii Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich” 2015, t. 102, z. 1, s. 31–45.

49 J. Bański, dz. cyt., s. 41.

w porównaniu z 1990 r. zwiększył się udział własności indywidualnej w ogólnym zasobie użytków rolnych z 73,3% do 87,9% w 2002 r.⁵⁰ Zdaniem Józefa St. Zegara, taka sytuacja była właściwa w kontekście znaczenia rodzinnego modelu gospodarowania w rolnictwie w płaszczyźnie stabilizacji społecznej i politycznej państwa oraz sprawiedliwości ekonomicznej. W latach 1990–2002 odsetek użytków rolnych będących w posiadaniu gospodarstw państwowych zmniejszył się z 18,6% do 5,4%, natomiast udział spółdzielni produkcyjnych uległ ograniczeniu z 4,1% do 1,9% UR.

TAB. 6 Udział sektorów w użytkowaniu ziemi według stanu w czerwcu w latach 1990–2002

Lata	Powierzchnia UR [tys. ha]	Udział sektorów [%]		
		Gospodarstwa państwowe	Spółdzielnie produkcyjne	Gospodarstwa indywidualne
1990	18 720,00	19,9	4,0	76,0
1995	17 934,00	10,2	2,9	81,6
2000	17 812,00	7,8	2,0	83,9
2002	16 899,00	5,5	1,9	87,9

Źródło: F. Kapusta, *Drogi i bezdroża gospodarstw rodzinnych w Polsce*, „Problemy Drobnych Gospodarstw Rolnych” 2013, nr 2, s. 48.

W latach 1990–2004, mimo różnokierunkowych tendencji w strukturze obszarowej gospodarstw, następował proces koncentracji ziemi. Ogólna liczba gospodarstw zmniejszyła się z 2,1 mln do 1,8 mln, czyli o 13%, a ich przeciętna powierzchnia zwiększyła się z 7,1 ha do 8,4 ha (o 18%). W 2004 r. odsetek gospodarstw najmniejszych o powierzchni do 1,99 ha zwiększył się do 26,1%, a udział podmiotów większych o powierzchni od 2,0 do 9,99 ha zmniejszył się do 53,9%. Podobnie zwiększył się udział gospodarstw największych o powierzchni powyżej 15 ha do 10,4%, głównie na północy i zachodzie Polski. Wraz ze zmianą struktury gospodarstw dokonywały się przeobrażenia w strukturze własności ziemi rolnej w Polsce (tab. 6). Zmniejszał się udział gospodarstw państwowych i spółdzielni produkcyjnych w użytkowaniu ziemi rolnej i jednocześnie zwiększało się znaczenie własności prywatnej. W 2002 r. gospodarstwa indywidualne posiadały 87,9% UR w kraju.

50 J. Kaliński, *Transformacja gospodarki polskiej w latach 1989–2004*, Warszawa 2009, s. 63, 102.

Przed 2004 r. przemiany w strukturze obszarowej gospodarstw, niezbędne do powiększenia i zrationalizowania produkcji rolnej, ciągle znajdowały się jednak w stadium początkowym. Wymagały one różnokierunkowych działań w sferze finansowania, rozwoju usług i handlu na wsi, umocnienia samorządu wiejskiego oraz dostosowania produkcji przemysłowej do nowych potrzeb produkcyjnych rolnictwa i przetwórstwa płodów rolnych. Niezbędne były także rozstrzygnięcia o charakterze politycznym co do przyszłego kształtu polskiego rolnictwa⁵¹.

Zmiany struktury agrarnej w Polsce po 2004 r.

W ramach przygotowań do wstąpienia Polski do Unii Europejskiej przyjęto lub znowelizowano wiele aktów prawnych w odniesieniu do rolnictwa i jego struktury. Zasadnicze znaczenie miała ustawa z 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego⁵². Jej celem była zgodna z postulatami UE poprawa struktury obszarowej gospodarstw rolnych i przeciwdziałanie nadmiernej koncentracji nieruchomości rolnych, na co pozwalały regulacje prawne z początku lat 90. XX w. W ustawie przyjęto, że nabywcą nieruchomości rolnej może być wyłącznie rolnik indywidualny, a powierzchnia nabywanej nieruchomości rolnej nie może przekraczać powierzchni 300 ha użytków rolnych. W tym zakresie uwzględniono jednak kilka odstępstw, jeśli zakup ziemi był realizowany przez osobę bliską zbywcy, jednostkę samorządu terytorialnego, Skarb Państwa czy też inne podmioty wymienione w ustawie. Na mocy ustawy zlikwidowano AWRSP, powołując jednocześnie Agencję Nieruchomości Rolnych (ANR), z zadaniem tworzenia oraz powiększania gospodarstw rodzinnych. ANR wyposażono w prawo pierwokupu dające możliwość sprawowania kontroli nad częścią obrotu nieruchomościami rolnymi na rynku. Miało to prowadzić do powiększania gospodarstw rozwojowych i będących w rękach młodych, wykształconych rolników⁵³.

Wrz z przystąpieniem Polski do UE polskie rolnictwo zostało objęte szeregiem instrumentów Wspólnej Polityki Rolnej, co stworzyło możliwości szybszego rozwoju obszarów wiejskich. Ich zestaw był bardzo różnorodny, a oddziaływanie na przemiany agrarne zróżnicowane. Bezpośredni wpływ

51 Tenże, *Przemiany...*, s. 121–143.

52 Dz.U. 2003, nr 64, poz. 592, Ustawa z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego.

53 B. Mickiewicz, *Wpływ regulacji prawnych na zmianę struktury agrarnej w Polsce po 1991 roku*, „Roczniki Naukowe Stowarzyszenia Ekonomistów Rolnictwa i Agrobiznesu” 2013, t. XV, z. 1, s. 143.

na strukturę obszarową miały renty strukturalne uwzględnione w Planie Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2004–2006 oraz na lata 2007–2013. Ich oddziaływanie wynikało z mechanizmu funkcjonowania, który polegał na zaprzestaniu działalności rolniczej przez osoby w wieku przedemerytalnym i przekazaniu ziemi rolnej na powiększenie innego gospodarstwa lub na rzecz następcy nieprowadzącego wcześniej działalności rolniczej. W latach 2004–2013 w ramach tego działania przekazano około 73,5 tys. gospodarstw rolnych (w tym 52,1% na powiększenie innych gospodarstw) o łącznej powierzchni 718,9 tys. ha UR (w tym na powiększenie innych gospodarstw 50,7%). Ze względu na niewielką skalę oddziaływania programu rent strukturalnych (objęto nim niespełna 5% gospodarstw i niewiele więcej UR) oraz przekazywanie posiadanego majątku produkcyjnego następcom (49,3%), co praktycznie oznaczało kontynuację prowadzenia gospodarstwa już istniejącego, wpływ instrumentu rent strukturalnych na proefektywnościową przebudowę struktury obszarowej był relatywnie niewielki. Potencjał tego działania nie został optymalnie wykorzystany, również z powodu dość łagodnych kryteriów otrzymania wsparcia⁵⁴.

Z badań Dariusza Żmija wynika, że do zwiększania powierzchni gospodarstw najczęściej skłaniało rolników realizowanie projektów inwestycyjnych w ramach działania unijnego programu „Modernizacja gospodarstw rolnych” PROW 2007–2013, a także działania „Wspieranie gospodarstw niskotowarowych” realizowanego w ramach PROW 2004–2006⁵⁵. Na wzrost posiadanego areалу wpływały także inne działania, takie jak program „Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej”, który realizowany był w ramach PROW 2007–2013, a także działania „Ułatwienie startu młodym rolnikom” oraz „Inwestycje w gospodarstwach rolnych”, które znalazły się w Sektorowym Programie Operacyjnym „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich 2004–2006” (SPO „Restrukturyzacja”). W mniejszym stopniu na wzrost powierzchni upraw wpłynęło działanie „Wspieranie gospodarstw niskotowarowych”, które realizowane było w ramach PROW 2004–2006, a także działania „Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej” oraz „Przywracanie potencjału produkcji zniszczonego w wyniku wystąpienia klęsk żywiołowych”, uwzględnione w PROW 2007–2013. Ze względu na ograniczoną

54 B. Karwat-Woźniak, P. Chmieliński, *Przemiany w strukturze agrarnej polskiego rolnictwa i wpływ wybranych instrumentów WPR na te procesy*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu” 2016, nr 450, s. 272–286.

55 D. Żmija, *Wpływ wybranych instrumentów wspólnej polityki rolnej na zmiany w zasobach ziemi małych gospodarstw rolnych z województwa małopolskiego*, „Roczniki Naukowe Stowarzyszenia Ekonomistów Rolnictwa i Agrobiznesu” 2017, t. XIX, z. 3, s. 345–350.

liczbę beneficjentów zakres oddziaływania tych instrumentów na strukturę agrarną gospodarstw rolniczych w Polsce był jednak mały.

Najpowszechniejszym instrumentem WPR, z którego korzystają polscy rolnicy, są dopłaty bezpośrednie, które w swoich założeniach mają uzupełniać dochody rolnicze. Całkowite oderwanie jednolitej płatności obszarowej (JPO) od produkcji i bezpośrednio jej powiązanie z obszarem spowodowało dwojaki sposób oddziaływania dopłat bezpośrednich na przemiany struktury obszarowej. Z jednej strony, stymulują one procesy koncentracji, ponieważ wzrost powierzchni gospodarstwa wiąże się z uzyskaniem większych dopłat, ale z drugiej strony powodują, że właściciele mniejszych gospodarstw nie pozbywają się gruntów, ponieważ mają możliwość uzyskania wsparcia finansowego. Na utrzymywanie małych gospodarstw wpływ miała również pomoc skierowana w ramach działania „Wspieranie gospodarstw niskotowarowych”, ponieważ kryteria uzyskania środków były relatywnie liberalne⁵⁶. W związku z tym struktura agrarna w Polsce nadal jest bardzo rozdrobniona i silnie spolaryzowana.

Przepływy finansowe do rolnictwa w formie płatności bezpośrednich i programów rozwoju obszarów wiejskich wywołały szereg zmian w zasobach i rozdysonowaniu czynników produkcji w rolnictwie. Istotnym elementem stała się większa stabilizacja i przewidywalność polityki w okresach budżetowych UE oraz dostęp do jednolitego rynku europejskiego⁵⁷.

W 2010 r. w Polsce funkcjonowało blisko 1,5 mln gospodarstw rolnych użytkujących około 14,4 mln ha gruntów rolnych. W porównaniu do roku 2003 liczba gospodarstw rolnych w Polsce zmalała o 646 tys. Związane to było przede wszystkim ze spadkiem liczby gospodarstw najmniejszych o powierzchni poniżej 2 ha użytków rolnych. Ich liczba zmniejszyła się prawie trzykrotnie (o ponad 576 tys.), a powierzchnia gruntów rolnych będących w posiadaniu tych gospodarstw zmalała o blisko 245 tys. ha. Takie same kierunki przeobrażeń strukturalnych zaobserwowano w gospodarstwach sklasyfikowanych we wszystkich grupach obszarowych o powierzchni poniżej 20 ha UR. Wzrost liczby gospodarstw i powierzchni użytków rolnych obserwowany był jedynie w grupach gospodarstw o powierzchni większej niż 30 ha. Łączna liczba takich gospodarstw w latach 2003–2010 wzrosła o około 14 tys., a powierzchnia użytków rolnych będących w posiadaniu tych gospodarstw uległa zwiększeniu o ponad 980 tys. ha. W gospodarstwach o powierzchni powyżej 30 ha UR w 2010 r. znajdowało się prawie

56 B. Karwat-Woźniak, P. Chmieleński, dz. cyt., s. 284.

57 M. Wigier, *Polityka rolna i zmiany strukturalne w rolnictwie polskim po akcesji do UE*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu” 2014, nr 360, s. 63–71.

TAB. 7 Struktura gospodarstw rolnych w Polsce w latach 2010–2017 (w %)

Lata	Obszar gospodarstw							
	do 1 ha	1,01 – 1,99 ha	2,00 – 4,99 ha	5,00 – 9,99 ha	10,00 – 14,99 ha	15,00 – 19,99 ha	20,00 – 49,99 ha	50 i więcej ha
2010	1,6	19,9	32,6	22,9	10	4,8	6,4	1,8
2011	2,3	22,8	32,9	20,4	9,6	4,5	5,9	1,6
2012	1,5	19,4	31,9	23,6	9,7	5,0	6,9	2,0
2013	2,4	19,4	31,9	22,1	9,9	4,9	7,2	2,2
2014	2,2	18,5	32,4	21,9	10,4	5,0	7,3	2,3
2015	2,0	18,0	32,2	22,9	10,3	5,1	7,2	2,3
2016	1,6	19,2	33,1	22,0	9,7	4,7	7,2	2,5
2017	1,5	18,7	32	22,5	10,1	5,0	7,7	2,5
2018	1,9	20,0	31,5	22,0	0,9	4,9	7,4	2,4

Źródło: *Rocznik statystyczny 2013*, Warszawa 2013, s. 473; tamże, *2015*, Warszawa 2015, s. 472; tamże, *2017*, Warszawa 2017, s. 471; tamże, *2019*, Warszawa 2019, s. 470.

40% wszystkich użytków rolnych⁵⁸. Dzięki temu zwiększyło się tempo pozytywnych zmian zachodzących w strukturze agrarnej kraju. Wzrastać zaczęła liczba i powierzchnia gospodarstw średnich i dużych, co pozwoliło na poprawę efektywności produkcji rolnej i sprzyjało procesom modernizacyjnym w rolnictwie.

Od 2010 r. Główny Urząd Statystyczny wprowadził nową definicję gospodarstwa rolnego. W efekcie jej zastosowania status gospodarstwa rolnego utraciły wszystkie gospodarstwa faktycznie nieprowadzące działalności rolniczej oraz gospodarstwa o obszarze poniżej 1 ha UR (w tym nieposiadające użytków rolnych) należące do osób fizycznych i prowadzące taką

⁵⁸ E. Szuba, W. Poczta, *Efekty integracji Polski z Unią Europejską w sektorze rolnym. Referat wygłoszony na IX Kongresie Ekonomistów Polskich, 28–29 listopada 2013 r.*, Warszawa 2013.

działalność, ale poniżej określonych progów⁵⁹. Mimo to, w latach 2010–2011 liczba gospodarstw rolnych w Polsce zwiększyła się z 1,51 mln do 1,66 mln, czyli o 9,8%. Wiązało się to głównie ze zwiększeniem liczby gospodarstw najmniejszych od 1,01 do 1,99 ha (o 25,6%) oraz podmiotów o powierzchni od 2 ha do 4,9 ha (o 11,4%) (tab. 7). Zmniejszyła się natomiast liczba gospodarstw o powierzchni od 5 do 9,99 ha (o 2,4%) oraz powyżej 50 ha (o 1,8%).

W celu poprawy struktury agrarnej polskich gospodarstw w 2011 r. wprowadzono ustawę o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa z 1991 r., która miała na celu zwiększenie liczebności dużych gospodarstw indywidualnych⁶⁰. Ustawa zdecydowanie ograniczyła dzierżawę gruntów przez ich wykup przez dzierżawców lub sprzedaż rolnikom indywidualnym w celu powiększenia powierzchni gospodarstw. W latach 2011–2015 odnotowano tendencję spadkową w zakresie liczby gospodarstw, głównie mniejszych o powierzchni od 1,01 do 4,99 ha. Odmienna sytuacja wystąpiła w zakresie gospodarstw o powierzchni 20 ha i więcej, których liczba zwiększyła się o 8,5%. W 2016 r. liczba gospodarstw ogółem zwiększyła się o 1055, a wynikało to głównie ze zwiększenia liczby gospodarstw o powierzchni od 1,01 do 4,99 ha oraz dużych o obszarze 50 ha i więcej.

Dnia 14 IV 2016 r. weszła w życie Ustawa o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw, która miała na celu zahamowanie tendencji zmniejszania powierzchni gruntów rolnych (ze względu na spekulowanie ziemią przeznaczaną na cele nierolnicze), poprawę struktury obszarowej w Polsce i ochronę rodzinnych gospodarstw rolnych⁶¹. Jej zadaniem było także ograniczenie sprzedaży ziemi rolnej cudzoziemcom pochodzącym z państw członkowskich UE po zakończeniu okresu przejściowego. Zakładano przy tym, że zmiany przyczynią się do zahamowania wzrostu i ustabilizowania cen gruntów rolnych na poziomie, który nie będzie utrudniał powiększania powierzchni gospodarstw rolnych ze względu na ograniczoną zdolność nabywczą rolników w zakresie zakupu ziemi. W praktyce zaobserwowano jednak zdecydowane ograniczenie handlu nieruchomościami rolnymi⁶².

59 W. Dzun, *Gospodarstwa rolne o obszarze do 1 ha w procesie przemian systemowych i integracji z UE*, „Więś i Rolnictwo” 2017, nr 1 (174), s. 23–48.

60 Dz.U. 2011, nr 233, poz. 1382, Ustawa z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

61 Tamże, 2016, poz. 585, Ustawa z dnia 14 kwietnia 2016 r. o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw.

62 E. Szymańska, J. May, *Structural changes in the agriculture in Poland in the years 1990–2016*, „Agrarna Ekonomika” 2018, t. 11, z. 3/4, s. 67–75.

Obecnie w polskim rolnictwie wciąż dominują gospodarstwa małe, a odsetek gospodarstw dużych o powierzchni 50 ha i więcej w 2018 r. stanowił tylko 2,4%. Średnia powierzchnia gospodarstwa rolnego zwiększyła się nieznacznie i wynosiła 10,8 ha. Z danych wynika, że gospodarstwa rolne bardzo powoli zwiększają podstawowy zasób produkcyjny, jakim jest ziemia. Małe gospodarstwa rolne nie są bowiem zdolne do odtwarzania majątku produkcyjnego i nie są w stanie przejmować ziemi od sąsiadów rezygnujących z gospodarowania⁶³. W przypadku większych gospodarstw o powierzchni powyżej 20 ha, występuje tendencja do akumulowania użytków rolnych. Ze względu na większy potencjał ekonomiczny są one zdolne do zakupu kolejnych gruntów na powiększenie powierzchni gospodarstw.

Podsumowanie i wnioski

W latach 1918–2018 wystąpiły znaczne przeobrażenia w strukturze agrarnej polskiego rolnictwa. W poszczególnych okresach historycznych były determinowane różnymi czynnikami o charakterze politycznym, ekonomicznym i społecznym. W związku z tym ich charakter i kierunek zmieniał się w czasie. Największy wpływ na zróżnicowanie struktury własnościowej i obszarowej miała przynależność ziem polskich do różnych państw zaborczych w XIX w. oraz przeprowadzone wtedy uwłaszczenie chłopów. Pomimo reform podjętych w latach międzywojennych struktura agrarna w tym okresie nie uległa większym przemianom. Obok siebie funkcjonowały duże gospodarstwa obszarnicze i bardzo małe będące własnością chłopów. Szczególnie uciążliwe dla wsi było rosnące przeludnienie agrarne oraz nieopłacalność produkcji w gospodarstwach małorolnych.

W okresie gospodarki centralnie sterowanej naczelnym celem polityki rolnej było pełne uspołecznienie rolnictwa poprzez tworzenie spółdzielni rolniczych i państwowych gospodarstw rolnych. Równoległe z silnym popieraniem kolektywizacji od 1949 r. trwał proces osłabiania i eliminacji własności prywatnej. Konsekwencją prowadzonej polityki było pogorszenie struktury agrarnej gospodarstw prywatnych. Zmiana polityki państwa wobec rolników indywidualnych wystąpiła dopiero w 1956 r. po załamaniu się produkcji rolnej. Kolejne kryzysy ekonomiczne i polityczne powodowały korekty w polityce rolnej państwa systematycznie zwiększające swobodę gospodarowania indywidualnych gospodarstw rolnych. W strukturze gospodarstw indywidualnych w tym okresie dominowały małe podmioty

63 J. Kuś, M. Matyka, *Zmiany organizacyjne w polskim rolnictwie w ostatnim 10-leciu na tle rolnictwa UE*, „Zagadnienia Ekonomiki Rolnej” 2014, nr 4 (341), s. 50–67.

o powierzchni do 5 ha użytków rolnych. Z kolei odsetek gospodarstw powyżej 10 ha UR nie przekraczał 15%.

Przejsięcie od gospodarki centralnie sterowanej do rynkowej wymusiło dostosowania struktury własnościowej i obszarowej rolnictwa do nowych uwarunkowań. W okresie transformacji ustrojowej szczególne znaczenie dla rolnictwa miało uwolnienie mechanizmu rynkowego oraz likwidacja rolnictwa uspołecznionego. Spółdzielnie produkcyjne zgodnie z prawem stawały się częścią sektora prywatnego, natomiast państwowe gospodarstwa rolne poddano likwidacji wydzielając grunty do sprzedaży lub dzierżawy różnym podmiotom, w tym rolnikom indywidualnym oraz spółkom tworzonym przez byłych pracowników gospodarstw państwowych. W latach 1990–2004, mimo różnokierunkowych tendencji w strukturze obszarowej gospodarstw, następował proces koncentracji ziemi. Ogólna liczba gospodarstw zmniejszyła się z 2,1 mln do 1,8 mln, a ich przeciętna powierzchnia zwiększyła się z 7,1 ha do 8,4 ha. Udział powierzchni UR będących w posiadaniu gospodarstw indywidualnych zwiększył się do 87,9%.

Jeszcze przed przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej przyjęto lub znowelizowano wiele aktów prawnych, których celem była poprawa struktury obszarowej gospodarstw i przeciwdziałanie nadmiernej koncentracji nieruchomości rolnych. Po integracji z UE polskie rolnictwo zostało objęte szeregiem instrumentów Wspólnej Polityki Rolnej, co stworzyło możliwości szybszego rozwoju obszarów wiejskich. Największy wpływ na strukturę obszarową gospodarstw rolniczych miały renty strukturalne oraz płatności bezpośrednie. Oddziaływanie innych instrumentów, ze względu na ograniczoną liczbę beneficjentów, było mniejsze. Obrót ziemią kształtowały także kolejne regulacje prawne. Mimo różnokierunkowych działań po akcesji Polski do UE nie zdołano zlikwidować, a nawet znacznie ograniczyć problemu rozdrobnienia rolnictwa. W 2018 r. 53,4% gospodarstw rolnych posiadało mniej niż 5 ha UR. Z kolei odsetek gospodarstw dużych o powierzchni 50 ha i więcej stanowił tylko 2,4%. Średnia powierzchnia gospodarstwa rolnego wynosiła 10,65 ha. Dominującą formą własności w rolnictwie jest sektor indywidualny, który obejmuje ponad 92% UR.

Względy ekonomiczne wskazują, że polskie rolnictwo wymaga dalszych zmian strukturalnych. Gospodarstwa o stosunkowo małej powierzchni nie mają, bowiem możliwości osiągnięcia dochodu na odpowiednim poziomie. Rozdrobnienie agrarne gospodarstw ogranicza postęp i zwiększa jednostkowe koszty produkcji. To ogranicza konkurencyjność polskich gospodarstw na rynku Unii Europejskiej. W kształtowaniu struktury agrarnej należy jednak brać pod uwagę nie tylko uwarunkowania ekonomiczne, ale także społeczne i środowiskowe.

Bibliografia

Źródła drukowane

- Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej 1991, 2003, 2011, 2016
Historia Polski w liczbach, z. 2: *Rolnictwo. Leśnictwo*, Warszawa 1991.
Leszczyńska C., *Polska 1918–2018. Historia Polski w liczbach*, t. 5, Warszawa 2018.
Rocznik statystyczny 1957, Warszawa 1957.
Rocznik statystyczny 1961, Warszawa 1961.
Rocznik statystyczny 1971, Warszawa 1971.
Rocznik statystyczny 1992, Warszawa 1992.
Rocznik statystyczny 2005, Warszawa 2005.
Rocznik statystyczny 2013, Warszawa 2013.
Rocznik statystyczny 2015, Warszawa 2015.
Rocznik statystyczny 2017, Warszawa 2017.
Rocznik statystyczny 2019, Warszawa 2019.
Rolniczy Rocznik Statystyczny 1945–1965, Warszawa 1966.

Literatura

- Augustyńska-Grzymek I., *Zmiany społeczno-gospodarcze na wsi a ukierunkowanie produkcyjne w gospodarstwach rolnych*, „Roczniki Naukowe Stowarzyszenia Ekonomistów Rolnictwa i Agrobiznesu” 2011, t. XIII, z. 1.
Bański J., *Historia rozwoju gospodarki rolnej na ziemiach polskich*, [w:] *Człowiek i rolnictwo*, red. Z. Górka, A. Zborowski, Kraków 2009.
Bożek J., Bogocz D., *Przestrzenne zróżnicowanie struktury agrarnej województwa w ujęciu dynamicznym*, „Zeszyty Naukowe Małopolskiej Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Tarnowie” 2012, t. 20, nr 1.
Czerniewski K., *Zagadnienia struktury agrarnej*, Warszawa 1937.
Czyżewski A., Henisz-Matuszczak A., *Rolnictwo w Unii Europejskiej i Polsce. Studium porównawcze struktur wytwórczych i regulatorów rynków rolnych*, Poznań 2006.
Dziurzyński P., *Osadnictwo rolne na Ziemiach Odzyskanych*, Warszawa 1983.
Dzun W., *Gospodarstwa rolne o obszarze do 1 ha w procesie przemian systemowych i integracji z UE*, „Wieś i Rolnictwo” 2017, nr 1 (174).
Grzelak E., *Polskie rolnictwo w XX wieku (Produkcja i ludność)*, Warszawa 2010.
Jankowiak S., *Wielkopolski kulak wrogiem państwa socjalistycznego*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2002, nr 1.
Jarosz D., *Polityka władz komunistycznych w Polsce w latach 1948–1956 a chłopci*, Warszawa 1998.
Kaliński J., *Przemiany struktury obszarowej gospodarstw chłopskich w Polsce po 1918 roku*, „Kwartalnik Kolegium Ekonomiczno-Społecznego. Studia i Prace. Szkoła Główna Handlowa” 2018, nr 3.
Kaliński J., *Transformacja gospodarki polskiej w latach 1989–2004*, Warszawa 2009.

- Kaliński J., Landau Z., *Gospodarka Polski w XX wieku*, Warszawa 2003.
- Kapusta F., *Drogi i bezdroża gospodarstw rodzinnych w Polsce*, „Problemy Drobnych Gospodarstw Rolnych” 2013, nr 2.
- Karwat-Woźniak B., Chmieliński P., *Przemiany w strukturze agrarnej polskiego rolnictwa i wpływ wybranych instrumentów WPR na te procesy*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu” 2016, nr 450.
- Kersten K., *Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego 22 VII – 31 XII 1944*, Lublin 1965.
- Kieniewicz S., *Historia Polski 1795–1918*, Warszawa 1996.
- Klepacki B., Żak A., *Przemiany agrarne na terenach polskich przed i po integracji z Unią Europejską*, „Journal of Agribusiness and Rural Development” 2014, nr 4 (30).
- Kłopot S.W., *Struktura agrarna indywidualnego rolnictwa w latach 1945–2010*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2011, VOL. XXXVI, z. 2, Sectio I.
- Konopka K., *Konieczność reform agrarnych w Drugiej Rzeczypospolitej Polskiej (1918–1939)*, „Ekonomia i Zarządzanie” 2009, nr 1 (1).
- Kostrowicka I., Landau Z., Tomaszewski J., *Historia gospodarcza Polski XIX i XX wieku*, Warszawa 1984.
- Kuś J., Matyka M., *Zmiany organizacyjne w polskim rolnictwie w ostatnim 10-leciu na tle rolnictwa UE*, „Zagadnienia Ekonomiki Rolnej” 2014, nr 4 (341).
- Marks-Bielska R., Kisiel R., Danilczuk J., *Dzierżawa jako podstawowa forma zagospodarowania popegeerowskiego mienia*, Olsztyn 2006.
- Michalek M., *Przemiany polskiej wsi w latach 1918–1989*, „Klio” 2013, nr 26 (3).
- Mickiewicz B., *Wpływ regulacji prawnych na zmianę struktury agrarnej w Polsce po 1991 roku*, „Roczniki Naukowe Stowarzyszenia Ekonomistów Rolnictwa i Agrobiznesu” 2013, t. XV, z. 1.
- Mieszczankowski M., *Rolnictwo II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1983.
- Mieszczankowski M., *Struktura agrarna Polski międzywojennej*, Warszawa 1960.
- Nadolski M., *Komuniści wobec chłopów w Polsce 1941–1956. Mity i rzeczywistość*, Warszawa 1993.
- Noniewicz Cz., *Reforma rolna na Wileńszczyźnie w okresie międzywojennym*, „Optimum. Studia ekonomiczne” 2014, nr 6 (72).
- Oleszko A., *Prawo rolne*, [w:] *Encyklopedia Agrobiznesu*, Warszawa 1998.
- Pietrzak M.B., Walczak D., *The analysis of the agrarian structure in Poland with the special consideration of the years 1921 and 2002*, „Bulgarian Journal of Agricultural Science” 2014, No. 20.
- Podedworna H., *Polscy farmerzy i ich świat społeczny*, Warszawa 2001.
- Rogała W., *Działalność Państwowych Nieruchomości Ziemiskich (1946–1949)*, „Rocznik Muzeum Rolnictwa w Szreniawie” 1972, t. 5.
- Runowski H., Ziętała W., *Stan dotychczasowy i rekomendacje na przyszłość w procesie przekształceń własnościowych*, [w:] *Przekształcenia własnościowe w rolnictwie – 10 lat doświadczeń*, Warszawa 2002.
- Sikorska A.M., *Przemiany w strukturze agrarnej indywidualnych gospodarstw rolnych*, Warszawa 2013.
- Skodlarski J., *Zarys historii gospodarczej Polski*, Warszawa 2007.
- Słabek H., *Dzieje polskiej reformy rolnej 1944–1948*, Warszawa 1972.

- Szemberg A., *Struktura agrarna i polityka strukturalna*, [w:] *Encyklopedia Agrobiznesu*, Warszawa 1998.
- Szuba E., Pocza W., *Efekty integracji Polski z Unią Europejską w sektorze rolnym. Referat wygłoszony na IX Kongresie Ekonomistów Polskich, 28–29 listopada 2013 r.*, Warszawa 2013.
- Szymańska E., May J., *Structural changes in the agriculture in Poland in the years 1990–2016*, „Agrarna Ekonomika” 2018, t. 11, nr 3/4.
- Wigier M., *Polityka rolna i zmiany strukturalne w rolnictwie polskim po akcesji do UE*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu” 2014, nr 360.
- Wilkin J., *Współczesna kwestia agrarna*, Warszawa 1986.
- Winiewska R., *Obciążenia podatkowe gospodarstw chłopskich w Polsce w latach 1945–1955*, Warszawa 1961.
- Woś A., *Prognoza przekształceń strukturalnych polskiego rolnictwa do 2020*, Warszawa 1996.
- Zegar J.S., *Kwestia koncentracji ziemi w polskim rolnictwie indywidualnym*, „Roczniki Nauk Rolniczych” 2009, t. 96, z. 4.
- Zegar J.S., *Polskie rolnictwo w okresie dwóch przełomów – transformacji ustrojowej i integracji europejskiej*, „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy” 2015, nr 41.
- Zegar J.S., *Współczesne wyzwania rolnictwa*, Warszawa 2012.
- Ziętara W., *Społeczny czy ekonomiczny charakter reform rolnych w Polsce w okresie między- i powojennym*, „Roczniki Naukowe Ekonomii Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich” 2015, t. 102, z. 1.
- Żmija D., *Wpływ wybranych instrumentów wspólnej polityki rolnej na zmiany w zasobach ziemi małych gospodarstw rolnych z województwa małopolskiego*, „Roczniki Naukowe Stowarzyszenia Ekonomistów Rolnictwa i Agrobiznesu” 2017, t. XIX, z. 3.

Streszczenie: W opracowaniu dokonano analizy zmian w strukturze agrarnej polskiej wsi w latach 1918–2018. Znajomość kierunków i uwarunkowań tych zmian jest niezbędna do prawidłowego sformułowania celów polityki rolnej. Ze względu na uwarunkowania historyczne w analizie wyodrębniono cztery okresy: okres międzywojenny, czas wojny i gospodarki socjalistycznej, okres od transformacji ustrojowej do integracji z UE oraz okres po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej. Z analiz wynika, że w ostatnim stuleciu w rolnictwie polskim zaszły istotne przemiany w strukturze agrarnej polskiego rolnictwa. W poszczególnych okresach historycznych były determinowane różnymi czynnikami o charakterze politycznym, gospodarczym i społecznym. W związku z tym ich charakter i kierunek zmieniał się w czasie. W całym analizowanym okresie dominowała własność prywatna gospodarstw rolnych. Mimo różnych działań nie zdołano zlikwidować rozdrobnienia polskiego rolnictwa. W 2018 r. ponad połowa gospodarstw rolnych posiadała mniej niż 5 ha uR. Z kolei odsetek gospodarstw dużych o powierzchni 50 ha i więcej stanowił tylko 2,4%. Taki stan struktury agrarnej z perspektywy przyrodniczo-krajobrazowej korzystnie wpływa na środowisko ale pod względem ekonomiczno-produkcyjnym wymaga poprawy.

Słowa kluczowe: struktura agrarna, formy własności, gospodarstwa, regulacje prawne, instrumenty WPR

Summary: The study analyzes changes in the agrarian structure in the Polish countryside in the years 1918–2018. Knowledge of the directions and conditions of these changes is necessary for the correct formulation of agricultural policy objectives. Due to historical conditions, the analysis distinguishes four periods: the interwar period, the time of war and the socialist economy, the period from the political transformation to integration with the EU and the period after Poland's accession to the European Union. The analyzes show that in the last century in Polish agriculture significant transformations occurred in the agrarian structure of Polish agriculture. In particular historical periods they were determined by various political, economic and social factors. Therefore, their character and direction changed over time. Private ownership of farms dominated in the whole analyzed period. Despite various actions, the fragmentation of Polish agriculture could not be eliminated. In 2017, more than half of agricultural holdings had less than 5 ha of UAA. In turn, the percentage of large farms with an area of 50 ha and more accounted for only 2.4%. This state of agrarian structure has a positive impact on the environment but in terms of economic and production needs improvement.

Keywords: area structure, ownership forms, holdings, legal regulations, CAP instruments



HANNA KUROWSKA

 [HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-8885-6449](https://orcid.org/0000-0002-8885-6449)

H.KUROWSKA@IH.UZ.ZGORA.PL

Uniwersytet Zielonogórski

Rolnictwo w powiecie gubińskim w latach 1945–1949

Argiculture in Gubin District in 1945–1949

Wstęp

Powiat gubiński znajdował się przed II wojną światową w granicach państwa niemieckiego, jednak decyzją Rady Ministrów RP z 7 lipca 1945 r. jego wschodnia część jako Obwód nr 44 znalazła się w granicach województwa poznańskiego¹. Jeszcze jesienią 1944 r. Niemcy zdołali obsiać pola zbożem ozimym, ale wiosną kolejnego roku (front przeszedł w lutym), kiedy powinny rozpocząć się prace na roli, trwały działania wojenne. Latem 1945 r. wiele pól leżało odłogiem, a zagrody stały puste. Powiat był mocno zalesiony, a gleba słabej jakości, co determinowało gospodarczą aktywność niemieckich mieszkańców tych ziem: silnie rozwinął się przemysł spożywczy oraz drzewny, a także hodowla². Rolnictwo było zajęciem pobocznym – w 1939 r. połowa mieszkańców powiatu zatrudniona była w przemyśle i rzemiośle, 16% w handlu i komunikacji, a tylko 3% w rolnictwie i leśnictwie³. Celem artykułu jest wskazanie zmian, jakie zaszły od lata 1945 r. do końca 1949 r. w powiecie gubińskim, przedstawienie procesu uwłaszczenia oraz kolektywizacji rolnictwa i udzielenie odpowiedzi na pytanie, jak poradzili sobie w tej nowej sytuacji Polacy, jak zagospodarowali te ziemie oraz czy udało się odbudować dawny stan zagospodarowania. Postawione pytania miały pomóc zweryfikować

1 Poznański Dziennik Wojewódzki (dalej: PDW) 1945, nr 5, poz. 33, Rozporządzenie Wojewody Poznańskiego jako Pełnomocnika Okręgowego RP dla Ziem Odzyskanych z dnia 28 lipca 1945 r. w sprawie utworzenia powiatów: krośnieńskiego i gubińskiego.

2 Por.: *Das Buch der Stadt Guben. Monographien Deutscher Städte Bd. 25*, pod red. E. Steina, Berlin–Friedenau 1928, s. 179–180, 184–185, 199–200.

3 S. Smoliński, M. Przedpelski, *Struktura społeczno-gospodarcza Ziem Zachodnich w latach 1933–1960*, Poznań 1964, s. 79.

postawioną tezę, iż to działania państwa polskiego uniemożliwiły właściwe zagospodarowanie tych ziem. Ramy geograficzne wyznaczają granice ówczesnego powiatu gubińskiego składającego się z jednego miasta (Gubina) i pięciu gmin wiejskich: Biecz, Czarnowice, Markosice, Pole i Wałowice o łącznej powierzchni 491,2 km². Ramy czasowe z kolei wyznacza okres istnienia powiatu w obrębie województwa poznańskiego i wprowadzania radzieckich wzorów w gospodarce.

Stan rolnictwa wsi gubińskich w pierwszych powojennych latach został opisany w kilku publikacjach, ale problem ten potraktowano marginalnie i wybiórczo na 1–2 stronach⁴. Można powiedzieć, że historia gubińskich wsi „rozpoczyna się” od 1950 r. (po ogólnym stwierdzeniu, że w 1945 r. zniszczenia były duże i ogólnych informacjach o majątkach ziemskich czy stanie zasiewów). Aby przedstawić rozwój gospodarczy wsi gubińskich, dokonano kwerendy w archiwach państwowych w Poznaniu i Zielonej Górze. Dane statystyczne oraz opisy sytuacji na wsi uzyskano ze sprawozdań starosty gubińskiego, Powiatowej Rady Narodowej (PRN) oraz protokołów i wykazów działających przedsiębiorstw wiejskich⁵. W celu zobrazowania gospodarki rolnej powiatu wykorzystano metodę opisową i statystyczną.

Zasiedlanie powiatu

Zniszczenia wsi w końcu 1945 r. szacowano na niecałe 30%⁶, ale powolne tempo zasiedlania powodowało, że część opustoszałych gospodarstw niszczała, a także była okradana przez sąsiadów lub tzw. szabrowników. W sierpniu 1945 r. Inspektor Osadnictwa Wojskowego w Gubinie zwracał się z prośbą o udzielenie mu pełnomocnictwa, „aby zapobiec ograbianiu

4 M.in.: H. Stachowicz, *Rozwój gospodarczy Gubina*, [w:] *Gubin*, pod red. W. Sautera, Zielona Góra 1971; tegoż, *Rozwój gospodarczy powiatu gubińskiego w okresie 15-lecia Polski Ludowej*, Gubin 1966–2012; K. Dębicki, *Rolnictwo*, [w:] *Gubin. Zarys historii miasta*, pod red. C. Osękowskiego, Zielona Góra 1987; Z. Traczyk, *Ziemia gubińska 1939–1949...*, Gubin 2011.

5 Podstawowe zespoły, z których korzystano: Archiwum Państwowe w Zielonej Górze (dalej: APZG), Starostwo Powiatowe Gubińskie w Gubinie (dalej: SPG) oraz Urząd Wojewódzki Poznański Ekspozytura w Gorzowie (dalej: UWPEWG) i Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: APP), Państwowy Urząd Repatriacyjny Oddział w Poznaniu (dalej: PUR Poznań).

6 APP, PUR Poznań, sygn. 2767, k. 1, Wykaz stanu zaludnienia, 31 XII 1945. Na Ziemiach Odzyskanych szacowano straty na wsi na 28%. Por.: S. Banasiak, *Działalność osadnicza Państwowego Urzędu Repatriacyjnego na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945–1947*, Poznań 1963, s. 71.

wiosków dotychczas nie obsadzonych przez repatriantów, ponieważ wojska Rosyjskie ładują rzeczy skradzione na statki rzeczne na Odrę”⁷.

Do odbudowy powiatu potrzebne były ręce do pracy, a dla osadników miejsce do zamieszkania i gospodarowania. Powiat w połowie 1945 r. był niemal całkowicie wyludniony – Niemcy uciekli lub zostali wysiedleni – ich miejsce powoli zajmowali polscy osadnicy, ale stan na miejscu nie zachęcał do osiedlenia. W czerwcu 1945 r. tak opisywał powiat Pełnomocnik Rządu na Obwód nr 44: „Ludność cierpi głód, masowo ucieka na drugi brzeg Nissy. Bydła i koni nie ma [...] Gleba biedna nadająca się tylko pod zasiew żyta i ziemniaków. Żniwa można by przeprowadzić we własnym zakresie, potrzebne jednak wyżywienie i konie”⁸. Żniwa w powiecie trwały aż do września (przy pomocy wojska), a Polacy zastali na polach głównie ziemniaki i koniczynę. Powojenne miesiące to trudny okres pozyskiwania żywności, nawet w stawach, jeziorach i rzekach nie było ryb, gdyż zostały wyniszczone „granatami ręcznymi przez wojsko”⁹. Jeszcze w maju 1946 r. rybołówstwo i żegluga były zabronione.

Liczba ludności w powiecie gubińskim systematycznie rosła: w sierpniu 1945 r. wynosiła 4 tys. osób, w styczniu 1946 r. – 4,8 tys., w sierpniu – 9,8 tys., w końcu roku – 12,2 tys. osób. W latach 1947–1949 zaludnienie powiatu wahało się między 12 a 13 tys. osób (zob. wykres 1). Proces zasiedlania wsi był szybszy niż Gubina, choć w pierwszych miesiącach to miasto było magnesem. W sierpniu 1945 r. na wsi mieszkało zaledwie 700 osób, w grudniu – 2,6 tys., w połowie 1946 r. już 5 tys., jesienią – 6 tys., w połowie 1947 r. – 7 tys., rok później – 8 tys., a w końcu 1949 r. – 8,6 tys. osób. Zjawisko miało największą dynamikę w pierwszych dwóch latach, później znacząco wyhamowało.

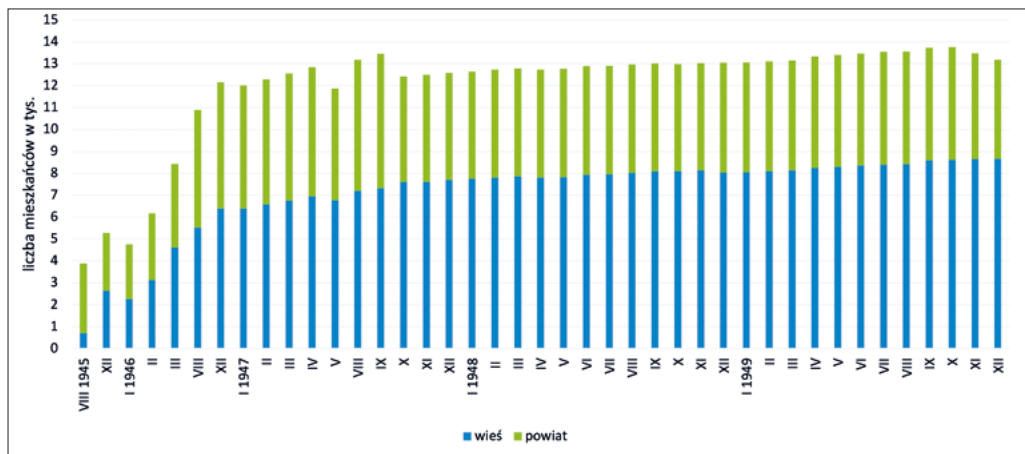
Wzrost liczby mieszkańców od początku 1946 r. do grudnia 1949 r. wyniósł w mieście 148%, a na wsi 276,5% i o ile przed wojną mieszkańcy wsi stanowili zaledwie jedną trzecią mieszkańców powiatu, w końcu 1945 r. – połowę, to w końcu 1949 r. już dwie trzecie. Proces zasiedlania i liczba mieszkańców w gminach różniły się (zob. wykres 2). Najszybciej i najbardziej zaludnione były gminy położone najbliżej Gubina: Czarnowice

7 APP, PUR Poznań, sygn. 2032, k. 25, Raport Inspektora Osadnictwa Wojskowego dotyczący sytuacji w Gubinie, Gubin 21 VIII 1945.

8 Cyt. za: H. Szczegóła, *Narodziny władzy ludowej w powiecie gubińskim. Początki życia społeczno-politycznego w latach 1945–1946*, [w:] *Gubin...*, s. 69–70.

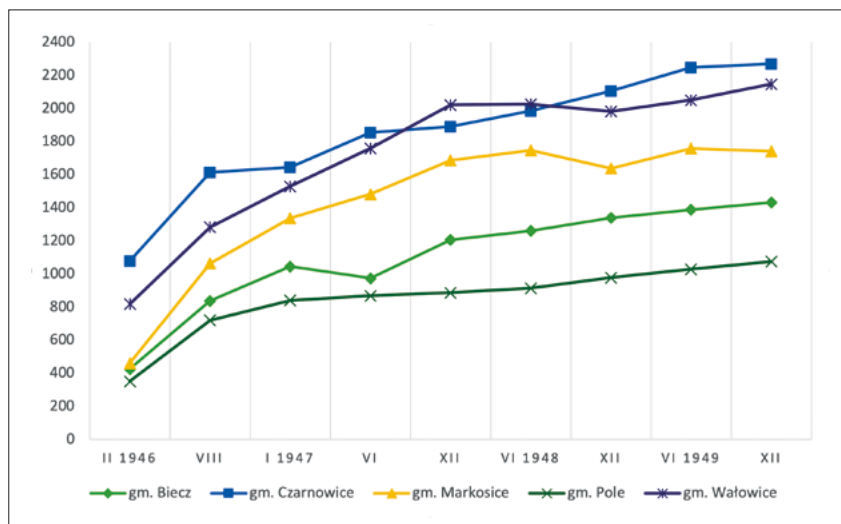
9 APP, Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Poznaniu (dalej: WUIIP), sygn. 18, k. 54, Sprawozdanie dot. charakterystyki gleby i stanu gospodarczego pow. Gubin, 15 IX 1945; APZG, SPG, sygn. 94, k. 9, Pismo Zarządu Miejskiego w Gubinie do Pełnomocnika Rządu RP w Gubinie, 12 II 1946.

WYKRES 1 Liczba mieszkańców wsi powiatu gubińskiego w latach 1945–1949



Źródło: opracowanie własne na podstawie comiesięcznych sprawozdań i wykazów starosty gubińskiego oraz PUR z lat 1945–1949.

WYKRES 2 Liczba mieszkańców gmin wiejskich w powiecie gubińskim w latach 1946–1949



Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Powszechny Sumaryczny Spis Ludności z dn. 14 II 1946 r.*, Warszawa 1947; oraz sprawozdań starostwa: APZG, SPG, sygn. 59, k. 14–15, Sprawozdanie sytuacyjne Referatu Osiedleńczego za okres sprawozdawczy do dnia 30 sierpnia 1946 r.; tamże, sygn. 36, k. 19, Sprawozdanie Sytuacyjno-Statystyczne za miesiąc styczeń 1947; tamże, k. 64, Stan ludności w dniu 30 czerwca 1948; tamże, sygn. 41, k. 85–86, Jednorazowe sprawozdanie o stanie zaludnienia Ziemi Odzyskanych w dniu 31 XII 1948; tamże, sygn. 42, k. 35, Stan osób zamieszkałych i czasowo przebywających w miastach i gminach wiejskich w końcu II kwartału 1949 r.; tamże, k. 37, Stan osób zamieszkałych i czasowo przebywających w miastach i gminach wiejskich w końcu IV kwartału 1949 r.; APP, PUR Poznań, sygn. 2768, k. 28, Zestawienie repatriantów i przesiedleńców osiedlonych przez PUR na gospodarstwach wiejskich poniemieckich w miesiącu czerwcu 1947 r.

i Wałowice (7 km), najslabiej zaś gmina Pole (9 km), która miała niewiele wsi i bardzo duże zalesienie. Słabo zasiedlona była także gmina Biecz położona najdalej od Gubina (18 km).

Dynamika napływu z roku na rok słabła, a jednocześnie część osadników opuszczała powiat. Najbardziej odczuwalny był odpływ pod koniec lata 1946 r., kiedy to powiat opuściło 12% mieszkańców wsi. Ziemię porzucali najczęściej przesiedleńcy, bowiem mieli dokąd powrócić, rzadziej na takie działania decydowali się repatrianci. Wśród czynników odpychających i wypychających osadników należy wymienić: zaminowane budynki i pola, słabe gleby, liczne klęski naturalne, problemy z aprowizacją, bliskość granicy i obawa przed powrotem Niemców, słaba komunikacja z pozostałymi powiatami. Zniszczenia wojenne i brak tak potrzebnych inwestycji były kolejnymi przyczynami niedoludnienia, co w sumie złożyło się na fakt, że przedwojenne możliwości produkcyjne wsi gwałtownie zmalały. Z protokołów PRN w Gubinie wynika, że najbiedniejszą gminą była najmniej zaludniona gmina Pole, a najbogatszą Czarnowice¹⁰.

Jesienią 1945 r. na 57 wsi powiatu zasiedlonych było 27, położonych najbliżej Gubina lub wzdłuż linii kolejowej. Do końca 1949 r. zajęto już we wszystkich wsiach 75% gospodarstw wg przedwojennego stanu (zob. tab. 1)¹¹. Najgorzej sytuacja wyglądała w gminie Pole, gdzie nowi właściciele objęli w posiadanie zaledwie połowę gospodarstw. Należy pamiętać, że część nieobjętych gospodarstw w końcu 1949 r. najczęściej nadawała się tylko do rozbiórki. W 1939 r. znaczący odsetek gospodarstw stanowiły małe gospodarstwa robotnicze (mocno rozbudowany przemysł rolny), a w 1945 r. istniały niemal wyłącznie gospodarstwa rolne.

Długi proces zasiedlania, niedoludnienie i brak inwentarza powodowały, podobnie jak na większości Ziemi Odzyskanych, problemy w życiu gospodarczym¹². Nie można było wykorzystać potencjału poniemieckiej

¹⁰ W połowie 1949 r. powstał nawet plan zlikwidowania gmin Pole i Biecz, do czego jednak nie doszło. APZG, Powiatowa Rada Narodowa i Wydział Powiatowy w Gubinie (dalej: PRN i WP Gubin), sygn. 11, k. 31, Protokół z posiedzenia Wydziału Powiatowego w Gubinie, 13 VII 1949. Por.: S. Banasiak, dz. cyt., s. 112–113, 117; H. Mordawski, *Ziemie Odzyskane. 1945–1956*, Brzeźnia Łąka 2015, s. 167; H. Dominiczak, *Osadnictwo wiejskie w województwie zielonogórskim w latach 1945–1950*, „Dzieje Najnowsze” 1969, t. 3, s. 126.

¹¹ Część domostw wyremontowano dzięki kredytom. W 1947 r. powiat otrzymał 7,2 mln zł na akcję Odbudowy Wsi i wyremontowano 30 gospodarstw. W kolejnym roku za 8,4 mln zł wyremontowano 136 zagród, a w 1949 r. za 4,5 mln zł 50 zagród. APZG, PRN i WP Gubin, sygn. 1, k. 76–77, Sprawozdanie Starosty z działalności powiatu od chwili wyzwolenia, 21 VII 1949. Por.: H. Mordawski, dz. cyt., s. 275.

¹² S. Łach, *Przekształcenia ustrojowo-gospodarce w rolnictwie Ziemi Zachodnich i Północnych w latach 1945–1949*, Słupsk 1993, s. 175–177; R. Skobelski, *Specyfika polityki gospodarczej*

TAB. 1 Liczba objętych gospodarstw w gminach wiejskich powiatu gubińskiego (1939–1949)

Gmina	1939	25 X 1945	30 IV 1946	31 XII 1946	28 II 1947	31 XII 1947	31 XII 1949	1939=100
Biecz	396	17	165	284	262	339	341	86,1
Czarnowice	647	157	474	505	457	450	465	71,9
Markosice	523	51	216	375	294	373	429	82,0
Pole	467	42	198	264	219	220	224	48,2
Wałowice	706	132	416	587	418	473	586	83,0
OGÓŁEM	2739	399	1469	2015	1650	1855	2046	74,7
1939=100	100	15	54	74	60	68	75	x

Uwaga: w lutym 1947 r. przeprowadzono kontrolę w terenie, wykreślono opuszczone jesienią 1946 r. gospodarstwa.

Źródło: opracowano na podstawie wykazów: APZG, SPG, sygn. 120, k. 302–303, Wykaz gospodarstw w powiecie gubińskim według stanu przedwojennego; tamże, sygn. 43, k. 170, Wykaz stanu osadnictwa, inwentarza żywego i zabudowań w powiecie gubińskim na dzień 30 września 1949 r.; APP, PUR Poznań, sygn. 2767, k. 13, Wykaz repatriantów i przesiedleńców osadzonych na gospodarstwach poniemieckich w pow. gubińskim w miesiącu maju 1946 r.; tamże, k. 81, Wykaz stanu osadnictwa, inwentarza i zabudowań pow. gubińskiego na m-c grudzień 1947 r.; tamże, sygn. 2768, k. 1, 4, Zestawienia repatriantów i przesiedleńców osiedlonych przez PUR na gospodarstwach wiejskich poniemieckich w miesiącach styczeń i luty 1947; tamże, sygn. 306, k. 24, Wykaz repatriantów i przesiedleńców osadzonych na gospodarstwach poniemieckich w powiecie Gubin województwo poznańskie od początku akcji od dnia 15 VIII 1945 r. do dnia 25 X 1945 r.; Wykaz stanu osadnictwa, inwentarza żywego i zabudowań w powiecie gubińskim na dzień 30 września 1949 r.

infrastruktury na wsi, ponieważ często nie było komu i za co uruchomić zakładów przemysłowych, np. młynów czy cegielni. W pierwszych miesiącach na teren powiatu przybywała głównie biedna, niekiedy głodna, pozbawiona inwentarza ludność, która musiała otrzymać pomoc, by np. obsiać pola lub przetrwać zimę. Jeśli osadnicy przybyli późną jesienią, nie mogli liczyć na własne plony, zdani byli na pomoc instytucji społecznych, choć i one miały problemy, np. wiosną 1946 r. ilość przydzielonego zboża była minimalna, brakowało także ziemniaków¹³. Dzieci chodziły głodne do szkoły, sytuację próbowano poprawić poprzez wydawanie darmowych posiłków.

państwa na „Ziemiach Odzyskanych” w latach 1945–1970, [w:] „Ziemie Odzyskane” po drugiej wojnie światowej, red. C. Osękowski, G. Strauchold, Zielona Góra 2015, s. 46, 48.

13 W styczniu 1946 r. pisano: „Zapomogi, które Oddział Powiatowy PUR wypłaca repatriantom są niedostateczne i nie wystarczają nawet na kupno artykułów pierwszej potrzeby. Szczególnie w krytycznym położeniu znajdują się osadnicy-zdemobilizowani wojskowi, którzy przychodzą na osady bez żadnych zasobów pieniężnych, przydziela się im gospodarstwa rolne nie mające żadnych zapasów gospodarczych, ani też inwentarza żywego”, APP, PUR Poznań, sygn. 2761, k. 22, Sprawozdanie opisowe Punktu Etapowego

W pierwszym roku brakowało także siły pociągowej oraz chęci do pracy niektórych osadników wciąż wierzących w powrót na dawne gospodarstwo, co pogłębiło problem ugorowania ziemi. Sytuacja nie poprawiła się w 1946 r., bowiem kolejne klęski naturalne niszczyły zasiewy (o czym dalej), a osadnicy zaczęli opuszczać powiat, np. „w Kaniowie prawie wszyscy osadnicy chcą wyjeżdżać i gdyby nie trudności czynione z naszej strony, to już by ich nie było”¹⁴.

Państwo przyznawało kredyty na zasiew czy odbudowę, ale otrzymane kredyty z czasem należało spłacić, zaczęło się także ściąganie podatków, dochodziły dodatkowe obciążenia, jak choćby obowiązkowe szarwarki czy ogólnopaństwowe akcje, np. stonkowa. Były one szczególnie uciążliwe w czasie wytężonych prac polowych. Należy pamiętać, że do lipca 1946 r. rolników obowiązywały przymusowe świadczenie rzeczowe, co miało częściowo rozwiązać problem dostaw żywności w kraju, a pogłębiało niedobory w miejscu jej wytwarzania¹⁵. Z drugiej strony, na tereny Ziemi Lubuskiej napływała pomoc z UNRRA, ZSRR czy ziem dawnych woj. poznańskiego¹⁶.

Rolnictwo

Powiat gubiński był mocno zalesiony, 52% powierzchni powiatu stanowiły lasy, a 12% łąki. W końcu 1948 r. 19 tys. ha, czyli 38,5% powierzchni stanowiły użytki rolne, w tym 15 tys. ha należało do osadników (79%), 1,5 tys. ha do Państwowych Nieruchomości Ziemskich (PNZ), 1 tys. ha do różnych instytucji, a 1,4 tys. ha nie zostało rozdysponowane¹⁷. Gleba była słaba i wymagała nawożenia, 75% ziemi sklasyfikowano do V i VI klasy¹⁸.

PUR w Gubinie za czas od 1.I.1946–31.I.1946, 31 I 1946. Por.: tamże, sygn. 2767, k. 18, Sprawozdanie opisowe za miesiąc czerwiec 1946 r. z zakresu osadnictwa, 3 VII 1946. Por.: H. Mordawski, dz. cyt., s. 247.

14 APP, PUR Poznań, sygn. 2767, k. 39, Sprawozdanie opisowe z zakresu osadnictwa za miesiąc grudzień 1946 r., 1 I 1947.

15 J. Kochanowski, *Tylnymi drzwiami. „Czarny rynek” w Polsce 1944–1989*, Warszawa 2015, s. 64.

16 Na początku 1946 r. przydzielono na Ziemię Lubuską 7 tys. ton zboża z ZSRR, z UNRRA 7,5 tys. koni i 3 tys. krów, z poznańskiego 965 koni, 100 świń i 1800 owiec. Za: APZG, Powiatowa Rada Narodowa w Świebodzinie, sygn. 14, k. 20, Protokół Nr 4 posiedzenia Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Świebodzinie, 7 III 1946.

17 APZG, UWPEwG, sygn. 58, k. 342, Zestawienie obszarów rolnych według użytkowania. Stan na dzień I XII 1948.

18 APP, PUR Poznań, sygn. 868, k. 37, Sprawozdanie opisowe. Powiat Gubin (odpis) VIII 1948. Por.: APZG, UWPEwG, sygn. 36, k. 76, Sprawozdanie ogólne kwartalne z działalności powiatu gubińskiego za czas od dn. 1 VII 48 do dn. 30 IX 1948.

Przed wojną ziemię wykorzystywano także na ogrody, sady (jesienią 1945 r. drzewa uginały się od owoców, których nie było komu zebrać), plantacje wikliny, a na polach oprócz tradycyjnych zbóż i ziemniaków uprawiano buraki cukrowe i rzepak. W wielu wsiach, szczególnie na północy powiatu, podstawą bytu była hodowla. Po 1945 r. nastawiono się jednak na tradycyjne rolnictwo, uprawiano zboże i ziemniaki; brak lokalnego przemysłu nie zachęcał do innych upraw. W 1946 r. zwracano uwagę, że praca w gospodarstwie miałaby sens, gdyby w powiecie był inwentarz oraz dostawy nawozów sztucznych, a „przy obecnym stanie jest to wegetacja i eksploatacja sił ludzkich bez celu”¹⁹.

Dość częsta zmiana użytkowników ziemi w powiecie na skutek odpływu ludności, szczególnie w okresie zasiewów, także nie sprzyjała właściwej uprawie ziemi. Pod względem „zaradczości gospodarczej” kierownik Referatu Osadnictwa starostwa w Gubinie wymieniał trzy kategorie ludności w powiecie. Najlepszymi gospodarzami byli przesiedleńcy, którzy ochoczo wzięli się do pracy, „repatrianci z za Buga” również mieli zapał do pracy, ale nie zawsze posiadali odpowiednie umiejętności, ponieważ czarnoziem na wschodzie „sam rodził”, z kolei osoby repatriowane z terenu ZSRR „robią tylko to, co muszą, aby nieumarli z głodu”²⁰. Kierownik uważał, że powinno przybywać jak najwięcej gospodarzy z Polski centralnej, gdyż ich gospodarność udowodni, że ziemię te mogą dać plony²¹.

Na lubuskiej wsi w 1945 r. odłogiem leżało 78% gruntów ornych, a straty inwentarza żywego wynosiły aż 92% i były jednymi z najwyższych na Ziemiach Odzyskanych. Jesienią 1945 r. osadników było jeszcze niewiele, obsiano zaledwie 7% ziemi ornej, ale wiosną kolejnego roku już 64%, a w 1949 r. – 98%²². W pierwszych dwóch latach brakowało ziarna na

19 APP, PUR Poznań, sygn. 2767, k. 39, Sprawozdanie opisowe z zakresu osadnictwa za miesiąc grudzień 1946 r., I I 1947.

20 Tamże, k. 24, Sprawozdanie opisowe za miesiąc sierpień 1946 r. z zakresu osadnictwa, 31 VIII 1946; tamże, k. 40, Sprawozdanie opisowe z zakresu osadnictwa za miesiąc luty 1947 r.

21 Na gubińskiej wsi dominowała ludność repatriowana, ok. 30% to przesiedleńcy, autochtonów praktycznie nie było. Struktura mieszkańców wsi na Ziemiach Odzyskanych była inna: 15% stanowili autochtoni, 34% repatrianci i 51% przesiedleńcy. Zob. H. Kurowska, *Population of Gubin District in the Context of Situational and Statistical Reports in the Years 1945–1949*, „Przeszłość Demograficzna Polski” 2020, t. 42, s. 160; M. Machałek, *Wieś na ziemiach zachodnich i północnych po 1945 roku – między chłopską zagrodą a PGR-em*, [w:] „Ziemię Odzyskane”..., s. 60.

22 APP, PUR Poznań, sygn. 2032, k. 30, Kwestionariusz Nr 1 dotyczących danych o osadnictwie wojskowym w/g stanu na 15 I 1946 r.; APZG, SPG, sygn. 40, k. 32, 34, Pismo Starosty Powiatowego w Gubinie do Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego, 18 VI 1949 z załącznikami; F. Pastwa, *Wieś lubuska w latach 1945–1950. Polityka i gospodarka*,

zasiew, w 1945 r. raportowano: „zwłaszcza z zasiewami jest dużo kłopotu, bo stale przyjeżdżają osadnicy, którym trzeba przydzielić nasienie, aby cośkolwiek zasiali. Z drugiej strony, nie można nadażyć zapotrzebowaniu, chociaż jest zboże w stertach z braku motorów i lokomobili, a młócenie cepami i manieżem odciąga ludzi i koni od prac w polu”²³. Z kolei w lutym 1947 r. prognozowano dla Ziemi Lubuskiej, że jeśli nie nadejdzie pomoc państwa, najbardziej zagrożonym rejonem może być powiat gubiński, gdzie nawet 90% rolników nie miało zboża siewnego²⁴.

Poważnym problemem w zagospodarowaniu ziemi okazały się zaminowane pola oraz uszkodzenia w sieci energetycznej i melioracyjnej, stopniowo jednak usuwane²⁵. Problemy potęgowały klęski naturalne i choć występowały w całym kraju, to chyba w żadnym regionie z taką częstotliwością. Wiosną 1946 r. Odra, Nysa Łużycka i Lubsza zalały pola i unieruchomiły młyny. Latem w trzech gminach grad zniszczył w około 20% obsiane pola i ogrody (w niektórych wsiach w 60%), a susza – zasiewy jęczmienia i częściowo innych zbóż. „Oprócz tego największą plagą gospodarstw rolnych jest masowe pojawienie się myszy i szczurów, które silnie wyniszczają zasiane i zebrane plony”²⁶. Straty w powiecie oceniono na ok. 30%. Trudna do pokonania była także plaga ostów, do tego jesienią ziemniaki dotknęła

Zielona Góra 1977, s. 34; A. Markiewicz, *Problemy społeczno-polityczne i gospodarcze wsi lubuskiej 1945–1975*, Warszawa 1981, s. 25; C. Osękowski, *Spółczesność Polski zachodniej i północnej w latach 1945–1956. Procesy integracji i dezintegracji*, Zielona Góra 1994, s. 28–29.

23 APZG, SPG, sygn. 120, k. 257–258, Sprawozdanie Pełnomocnika Rządu RP z działalności w m-cu październiku 1945 r.

24 Tamże, UWPEWG, sygn. 55, k. 67, Sprawozdanie sytuacyjne Ekspozytury UWP w Gorzowie za m-c luty 1947, 10 III 1947.

25 Rejon Gubina był mocno zaminowany, tylko w 1946 r. saperzy usunęli 143,9 tys. pocisków artyleryjskich, 63,3 tys. min przeciwpiechotnych i 10,3 tys. min przeciwczołgowych. Akcja rozminowywania powiatu trwała do 1956 r. APZG, SPG, sygn. 126, k. 32, Pismo Starostwa Powiatowego Gubińskiego Referat Rolnictwa i Reform Rolnych do Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego, 2 III 1948. Zob.: Z. Traczyk, *Wyzwolenie Gubina w 1945 roku*, [w:] *Gubin. Zarys...*, s. 32.

26 APP, Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu, sygn. 2171, k. 150, Pismo Pełnomocnika Obwodowego Rządu RP do Ekspozytury Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu Okręg Ziemi Lubuskiej w Gorzowie, Gubin 18 III 1946; APZG, SPG, sygn. 59, k. 15, Sprawozdanie sytuacyjne starosty za miesiąc sierpień 1946 r., 30 VIII 1946; APP, PUR Poznań, sygn. 2767, k. 31, Sprawozdanie opisowe za miesiąc wrzesień 1946 r. z zakresu osadnictwa, 2 IX 1946. Do plagi myszy na całej Ziemi Lubuskiej przyczyniły się niezebrane z pól ziarna w 1945 r., a straty zasiewów sięgały w niektórych powiatach 80%. *Kronika organizacyjna*, „Osadnik na Ziemiach Odzyskanych. Dwutygodnik poświęcony sprawom osadnictwa” (dalej: OnZO) 1947, nr 7, s. 12; H. Dominiczak, *Proces zasiedlania...*, s. 118.

choroba zwana rakiem ziemniaczanym²⁷. Straty były wysokie, władze zwracały się nawet z prośbą o zorganizowanie stałej akcji dożywiania na wsi, po żniwach szacowano, że zboża wystarczy co najwyżej do lutego 1947 r. Pola zostały ponownie zalane w 1947 r., a z powodu suszy nie zebrano owoców, warzyw oraz siana²⁸. W kolejnym roku powódź zalała pola obsadzone ziemniakami (ziemniaki i rośliny okopowe zgniły, ogólne straty szacowano na 30%, a miejscami do 80%), a intensywne opady opóźniły akcję siewną. Na początku 1949 r. dziki spowodowały straty 3% ogólnych zbiorów, latem woda ponownie zalała pola i łąki w dwóch gromadach, a susza spowodowała niedobór roślin okopowych i sprzedaż zwierząt (brak karmy). Do tego wystąpiła ponownie plaga myszy oraz grzybicza choroba zbóż wywołana przez rdzę żdźbłową²⁹.

Ziemia nie gwarantowała plonów, a to z kolei powodowało lokalne problemy z aprowizacją towarów i drożyzną. Wiosną 1946 r. w powiecie powszechny był głód, ziemniaków brakowało nie tylko dla ludzi, ale także na zasiew, więc wojewoda poznański wydał zarządzenie, by każdy osadnik otrzymał kartkę żywnościową III kategorii³⁰. Przy braku inwentarza żywego i zapasów przydział ten był niewystarczający i jak pisał pełnomocnik,

27 Chorobę wywoływały grzyby. Wojewoda poznański uznał za tereny zarażone i zagrożone 3 wsie w pow. gubińskim, za tereny ochronne 12 kolejnych wsi, a starosta gubiński zakazał wywozu ziemniaków oraz roślin korzeniowych i cebulowych. Sadzić można było tylko odmianami rakoodpornymi. *Zarządzenia*, PDW 1946, nr 26, poz. 234, Zarządzenie Wojewody Poznańskiego z dnia 23 października 1946 r. o obowiązku zwalczania raka ziemniaczanego; tamże, nr 27, poz. 263, Zarządzenie Starosty Powiatowego Gubińskiego z dnia 22 października 1946 r. dot. zwalczania raka ziemniaczanego; tamże, 1947, nr 4, poz. 36, Zarządzenie Starosty Powiatowego Gubińskiego z dnia 3 stycznia 1947 r. dot. zwalczania raka ziemniaczanego.

28 APZG, SPG, sygn. 54, k. 135, Sprawozdanie miesięczne starosty za miesiąc sierpień 1946, 2 IX 1946; tamże, sygn. 125, k. 123–124, Pisma wójtów gminy Czarnowice i Wałowice do Starostwa Powiatowego dot. sianokosów, 7 i 16 X 1947.

29 Straty z tego tytułu odczuwało wiele powiatów na Ziemi Lubuskiej. Zob. F. Pastwa, dz. cyt., s. 172–173. Anomalie pogodowe na przełomie 1946 i 1947 r. dotknęły niemal całą Europę. J. Kochanowski, dz. cyt., s. 64; APZG, UWPEwG, sygn. 36, k. 77, 92, Sprawozdanie ogólne kwartalne z działalności powiatu Gubińskiego za czas od dn. 1 VII 1948 do dn. 30 IX 1948.

30 Wskutek niedoborów żywności i problemów z jej aprowizacją w 1944 r. władze polskie wprowadziły 3 podstawowe kategorie kartek zaopatrzeniowych przyznawanych mieszkańcom wg kryterium ich przydatności w gospodarce oraz względów społecznych. Kartki kategorii I, dające największy przydział towarów, przysługiwały najwyższej rangi urzędnikom i pracownikom zakładów pracujących na rzecz państwa. Kartki kat. III dawały możliwość zakupienia najmniejszej liczby towarów pracownikom i właścicielom zakładów pracujących na wolny rynek oraz osobom uprawiającym wolne zawody i gospodyniom domowym. Szerzej na temat reglamentacji towarów: J. Kochanowski, dz. cyt.; H. Mordawski, dz. cyt.; A. Zawistowski, *Bilety do sklepu. Handel reglamentowany w PRL*, Warszawa 2017.

„osadnicy gremialnie gromadzą się w Starostwie żądają większej pomocy i oświadczają, że [...] nie mogą pozostać na tut. terenach”. Prosił więc, by kartki wydawano do czasu żniw, tj. do 15 lipca. Dramatyczna sytuacja panowała na wszystkich Ziemiach Odzyskanych, w 1946 r. organizowano dostawy ziemniaków i zboża (po 6–7 tys. ton)³¹. W grudniu przydziałami kart żywnościowych objętych było 83% ludności całego powiatu, co częściowo rozwiązało problemy, gdyż w kolejnym roku okresowo brakowało mąki, chleba i tłuszczu, a ceny żywności mocno wzrosły, np. masła o 80%, chleba o 32%, a owoców o 100%³². Jednocześnie państwo ograniczało wydawanie kart na towary reglamentowane, w końcu 1948 r. otrzymał je tylko co piąty mieszkaniec powiatu³³.

Początkowo wielkość objętego gospodarstwa w powiecie zależała w dużej mierze od osadnika; osoby przybyłe najwcześniej zajmowały najlepsze, niezniszczone gospodarstwa o powierzchni 10–15 ha. Formalnie właścicielem ziemi było państwo, a osadnik otrzymywał ją w tymczasowe użytkowanie z gwarancją, że w przyszłości będzie mógł ją przejąć na własność. Stopniowo Ministerstwo Ziem Odzyskanych (MZO) zaczęło regulować kwestię własności ziemi i określać normy obszarowe dla gospodarstw. Wynosiły one 7–15 ha użytków rolnych, ale modyfikowano je w kolejnych regulacjach, biorąc pod uwagę m. in. jakość ziemi. W 1948 r. zgodnie z instrukcjami ministerstwa z końca 1947 r. w powiecie określono trzy strefy ekonomiczne, od których, poza jakością gleby, uzależniona była wielkość gospodarstwa: 1) strefa podmiejska – Gubin, Gubinek i Jaromirowice; 2) strefa o warunkach ekonomicznych dogodnych – wsie niewymienione w punktach pierwszym i trzecim; 3) strefa o warunkach zróżnicowanych – wymieniono 14 wsi położonych głównie na południu powiatu. Gospodarstwa zaklasyfikowane do ostatniej strefy, z najsłabszymi glebami, mogły mieć największy areal³⁴. Tym samym spowodowało to konieczność zmian w już wydanych orzeczeniach o akcie nadania.

31 H. Mordawski, dz. cyt., s. 247.

32 Ceny w powiecie były o około 30% wyższe niż w innych powiatach woj. poznańskiego. APZG, UWPEwG, sygn. 36, k. 6, Sprawozdanie sytuacyjne starosty za m-c grudnia 1946 r., 3 I 1947; tamże, k. 22, Sprawozdanie sytuacyjne starosty za miesiąc lipiec 1947 r., 4 VIII 1947; tamże, k. 31, Sprawozdanie sytuacyjne starosty za m-c wrzesień 1947 r., 1 X 1947. Por.: H. Szczegół, dz. cyt., s. 76.

33 Obliczenia własne na podstawie: APZG, SPG, sygn. 36, k. 127, Raport sytuacyjny starosty gubińskiego z 31 XII 1948 r., arkusz V Apropowizacja.

34 APZG, SPG, sygn. 126, k. 23, Pismo Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego do Starostwa Powiatowego Referat Rolnictwa i Reform Rolnych, 8 V 1948. Por.: H. Mordawski, dz. cyt., s. 277–278; H. Słabek, *O społecznej historii Polski 1945–1989*, Warszawa 2015, s. 81.

Kwestia własności ziemi po 1945 r. wymaga krótkiego wyjaśnienia. Początkowo władza tworzyła atmosferę poparcia dla funkcjonowania indywidualnych gospodarstw na Ziemiach Odzyskanych i nabywania ich na własność, ale po 1948 r. otwarcie już głosiła konieczność kolektywizacji i etatyzacji rolnictwa. Dekret o ustroju rolnym i osadnictwie na Ziemiach Odzyskanych z września 1946 r. zapoczątkował uwłaszczenie, likwidację dużych gospodarstw i upowszechnienie gospodarstw o wielkości 5–10 ha³⁵. Proces nabycia gospodarstwa rolnego podzielono na trzy etapy. Na początku osadnikom wydawano orzeczenie zwane aktem nadania, dzięki czemu mieli prawo do posiadania ziemi i jej użytkowania. Kolejny etap polegał na opomiarowaniu ziemi, a także oszacowaniu i ustaleniu ceny nabycia gospodarstwa – orzeczenie o ustaleniu ceny nabycia³⁶. Przejęcie ziemi kończyło się orzeczeniem o wykonaniu aktu nadania, czyli własność gospodarstwa przechodziła na jego użytkownika poprzez dokonanie wpisu hipotecznego w sądzie, tzw. „przywłaszczenie”.

Akcję uwłaszczeniową w powiecie gubińskim rozpoczęto 16 X 1946 r., a wnioski o nadanie ziemi 13 dni później zaczęły przyjmować dwie, a następnie trzy komisje wnioskowe³⁷. Wniosków było początkowo niewiele, ludzie odnosili się do akcji niechętnie, a wielu repatriantów wierzyło w powrót na dawne ziemie³⁸. Jeszcze w 1949 r. sołtys wsi Niemaszchleba (dzisiaj Chlebowo) pisał o rodzinach repatriantów, które nie złożyły wniosków o nadanie i nie płaciły podatku gruntowego³⁹. Wielkość gospodarstw

35 Dziennik Ustaw 1946, nr 49, poz. 279, Dekret z dnia 6 września 1946 r. o ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze Ziemi Odzyskanych i byłego Wolnego Miasta Gdańska; R. Jastrzębski, *Reforma rolna po drugiej wojnie światowej. Ustawodawstwo państwa polskiego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2018, t. 70, z. 1, s. 121, 128.

36 Ludność, która w czasie wojny utraciła swoje gospodarstwa rolne mogła otrzymać w ramach rekompensaty mienie na Ziemiach Odzyskanych (płaciła ewentualną różnicę). Bez opłat gospodarstwa do 10 ha otrzymywali żołnierze Wojska Polskiego w wyznaczonych powiatach zachodniej Polski. S. Łach, *Osadnictwo wiejskie na ziemiach zachodnich i północnych Polski w latach 1945–1950*, Słupsk 1983, s. 159–160; H. Mordawski, dz. cyt., s. 140–143.

37 APZG, SPG, sygn. 54, k. 145, Sprawozdanie miesięczne starosty gubińskiego za miesiąc październik 1946 r., 30 X 1946.

38 Np. w 1946 r. w Drzeńsku Wielkim pochodzący z Wileńszczyzny osadnicy nie zebrali pługów z pól, „mówili jasno, otwarcie, że nie mają potrzeby pracować, bo i tak będą tu tylko do wiosny, a następnie będą już mogli z powrotem jechać za Bug. Kartofle zamarzyły w polu, a żyto zgniło na pniu chociaż ludzie mieszkali. Kiedy jednak przeminęła zima i wiosna, a powrót nie nastąpił zabrali się skrzętnie do pracy i obecnie pola mają uprawione, zaorane, zanika ślad tymczasowości”. APP, PUR Poznań, sygn. 2767, k. 38, Sprawozdanie opisowe z zakresu osadnictwa za miesiąc grudzień 1946 r., 1 I 1947.

39 APZG, PRN i WP Gubin, sygn. I, k. 67, 69, Protokół z posiedzenia Powiatowej Rady Narodowej w Gubinie, 11 VII 1949.

powierzanych od 1945 r. w wielu przypadkach przekraczała normy obszarowe ustalone dekretem z 1946 r. wynoszącym od 7 do 15 ha, co powodowało konieczność zmian. Do akcji wkroczyło więc wojsko. Żołnierze chodzili po wioskach, pomagali wypisywać wnioski i spisywali inwentarz, bowiem „osadnicy chowają go w stodołach w słomie, względnie na czas urzędowania komisji wywożą w krzaki czy las położony za wsią”⁴⁰. W październiku 1946 r. informowano, że akcja uwłaszczeniowa przyczyniła się do opuszczenia powiatu przez część mieszkańców, gdyż osadnicy kierowali się do osad jeszcze nieopomiarowanych i pomimo braku zgód na opuszczenie gospodarstwa i tak wyjeżdżali „samowolnie, nieznanymi sposobami. Przeprowadzając obecnie akcję uwłaszczeniową daje się nam widzieć ten fakt coraz bardziej jaskrawo, osadnicy nie godzą się w większości wypadków na przydzielony obszar użytków rolnych nie chcąc złożyć wniosku o nadanie gospodarstwa”⁴¹.

Proces przyjmowania wniosków o nadanie ziemi miał trwać do końca 1946 r., a komisje wnioskowe działały do marca 1947 r. Akcja jednak przeciągała się, gdyż część gospodarzy nie złożyła wniosków, powstawały nowe gospodarstwa w rozparcelowanych majątkach junkierskich, poza tym napływali nowi osadnicy. Początkowo wnioski przyjmowały zarządy gminne, a pod koniec września MZO powołało specjalnych komisarzy wnioskowych, którzy podania od osadników przyjmowali na miejscu. O działalności „quasi Komisji Osadnictwa Rolnego” w Gubinie pisano w protokole lustracyjnym jesienią 1947 r. Po przyjeździe na miejsce „w oka mgnieniu przyjmują wniosek, wydają orzeczenia i akt nadania, oraz biorą od zainteresowanego oświadczenie, iż zgadza się on na przydzielony obiekt i jego obszar. W wypadkach, kiedy owa improwizowana komisja nie ma możliwości udać się w teren zainteresowani przychodzą do biura PUR i tu na zasadzie jednostronnej relacji zainteresowanego odbywa się wyżej opisana manipulacja wydania aktu nadania”⁴². W 1949 r. obowiązek przyjmowania wniosków spoczywał na Referatach Osiedleńczych starostw.

Do listopada 1946 r. wpłynęło 500 wniosków o nadanie ziemi, do grudnia – 1605, a do końca marca 1947 r., kiedy akcja wnioskowa miała się zakończyć, przyjęto w sumie 1652 podania. Akcja nadal trwała, do końca 1947 r.

⁴⁰ APP, PUR Poznań, sygn. 2767, k. 33, Sprawozdanie opisowe za miesiąc październik 1946 r. z zakresu osadnictwa.

⁴¹ Tamże, k. 33, Sprawozdanie opisowe za miesiąc październik 1946 r. z zakresu osadnictwa, b.d. 1946.

⁴² APP, PUR Poznań, sygn. 2760, k. 4, Protokół lustracji Oddziału Powiatowego i Etapu Zachodniego PUR w Gubinie, 14 XI 1947.

złożono ich 1971, do końca 1948 r. – 2196, a do końca 1949 r. – 2375 wniosków⁴³. Należy przy tym zauważyć, że ich liczba była większa niż faktyczna liczba osadników, bowiem część złożyła wnioski, a następnie wyjechała. W terenie przedkładane dokumenty kontrolowali rejonowi inspektorzy Akcji Uwłaszczeniowej. Nowe normy obszarowe powodowały niekiedy konieczność zmian w już opomiarowanych gruntach. Opomiarowanie to rozpoczęto w październiku 1945 r. w Niemaszchleba, a zakończono 23 VII 1947 r. w Kosarzynie⁴⁴.

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Ziemi Odzyskanych ze stycznia 1947 r. na Ziemi Lubuskiej powołało 13 powiatowych komisji osadnictwa rolnego (PKOR), które przejęły do rozpatrzenia wnioski o wyznaczenie nabywcy i nadanie ziemi. Gubińska komisja powstała w marcu 1947 r. i do maja wydała 573 orzeczenia o wyznaczeniu nabywcy, do czerwca – 874, do sierpnia – 1338, do końca 1948 r. – 1760, a do połowy 1949 r. – 2073. Pierwsze akty nadania (70) wydano w marcu 1947 r., do czerwca wydano 254 akty, do września – 989, do końca roku – 1678, co stanowiło 85% wszystkich złożonych wniosków, do końca 1948 r. – 1782 (81%), a do końca 1949 r. – 1902 akty nadania (80%)⁴⁵.

Z początkiem 1947 r. państwo rozpoczęło drugą fazę uwłaszczenia, czyli ustalenia kwoty wykupu gospodarstwa. Prace wyhamowały w 1948 r., kiedy to uzależniono wielkość gospodarstwa od strefy ekonomicznej, w jakiej się znajdowało, co skutkowało koniecznością regulacji wielkości gospodarstw oraz wydania poprawek do wręczonych już aktów nadania. Mniejsze normy

43 Tamże, sygn. 2767, k. 34, Sprawozdanie opisowe z zakresu osadnictwa za m-c listopad 1946 r.; tamże, k. 94, Miesięczne sprawozdanie cyfrowe z akcji uwłaszczenia rolnego w pow. gubińskim za m-c luty 1948 r., 3 III 1948. Por.: H. Dominiczak, *Osadnictwo i stosunki demograficzne w powiecie gubińskim w latach 1945–1960*, [w:] *Gubin...*, s. 62; F. Pastwa, dz. cyt., s. 205.

44 Osadnicy ukrywali faktyczny areal ziemi (obsiewano np. sąsiednie niezajęte pola) i np. w lipcu 1946 r. mierniczy otrzymał asystę milicji. APZG, SPG, sygn. 125, k. 109–110, Wykaz zreambulowanych gromad w terenie przez OB. Ob. Mierniczych od początku do 31 VII 1947 r.

45 Na Ziemi Lubuskiej w marcu 1947 r. wydano 840 aktów nadania, do września już 18,6 tys. W styczniu 1948 r. wnioski złożyło 97% uprawnionych, 86% wniosków rozpatrzono pozytywnie, a 67% osiedlonych rodzin otrzymało akty nadania. APP, PUR Poznań, sygn. 247, k. 4, Wykaz aktów nadania w m-cu wrześniu 1947 r. na Ziemi Lubuskiej; tamże, k. 40, Miesięczne sprawozdanie cyfrowe z akcji uwłaszczenia rolnego za m-c luty 1948 r., 1 III 1948; APZG, SPG, sygn. 125, k. 63, Wykaz gromad w kolejności w/g której będą wchodziły pod obradę Powiatowej Komisji Osadnictwa Rolnego w związku z nadaniem aktów nadania, IV 1947; tamże, PRN i WP Gubin, sygn. 2, k. 119, Sprawozdanie Starosty Powiatowego Gubińskiego za czas od 17 IV 1945 r. do 31 V 1950 r. złożone na posiedzeniu PRN w Gubinie. F. Pastwa, dz. cyt., s. 216–217, 222.

obszarowe doprowadziły do powstania skrawków ziem bez właściciela i zabudowań, a znajdujących się pomiędzy zajętymi polami, wobec czego chętnych na ich objęcie nie było. Dodatkowo pracę komplikowała złożona sytuacja na miejscu, bowiem ponad połowa mieszkańców wsi to repatrianci, którzy mieli problem z udokumentowaniem swojego stanu posiadania przed wojną. Dopiero w lipcu 1948 r. powołano w powiecie komisję klasyfikacyjno-szacunkową (powołaną dekretem z maja 1947 r.), która wydawała orzeczenia odszkodowawcze za ziemie pozostawione na wschodzie. W ciągu roku złożono 473 wnioski o odszkodowanie, komisja rozpatrzyła je dopiero w 1949 r. i tym samym repatrianci otrzymali nakazy płatnicze za zajęte gospodarstwa, co powodowało odwoływanie się od decyzji, niezadowolenie i niekiedy opuszczanie wsi⁴⁶. W końcu 1948 r. liczba orzeczeń o wycenie gospodarstwa wyniosła 708, w połowie kolejnego roku – 806, a na początku 1950 r. – 822. Trzecią fazę uwłaszczenia rozpoczęto na Ziemi Lubuskiej 14 XII 1947 r. W 1947 r. w powiecie gubińskim wydano 384 sądowe wpisy hipoteczne, w kolejnym roku 90, do połowy 1949 r. tylko 12, w sumie na początku 1950 r. było zahipotekowanych 471 gospodarstw. Podsumowując, do końca 1948 r. w stosunku do złożonych wniosków o nadanie ziemi wydano 81% aktów nadania, 32% orzeczeń o wycenie i 24% zaświadczeń hipotecznych.

Sprawozdania z 1947 r. Wojewódzkiego Inspektora Akcji Uwłaszczeniowej z Poznania dotyczące Ziemi Lubuskiej dają wgląd w wielkość gospodarstw rolnych w powiecie gubińskim. W końcu 1947 r. niemal co trzecie gospodarstwo miało powierzchnię od 9 do 12 ha, co czwarte do 5 ha, a co piąte od 7 do 9 ha (wykres 3). Struktura ta nieznacznie różniła się od struktury gospodarstw na Ziemi Lubuskiej, połowa gospodarstw mieściła się w normie obszarowej 7–12 ha⁴⁷. Rok później (wykres 4) w normie obszarowej mieściło się już 57% gospodarstw, w 1949 r. 56%. Odsetek gospodarstw powyżej 12 ha zmalał w latach 1947–1949 z 16% do 10%. Gospodarstwa uregulowane w końcu 1949 r. miały przeważnie charakter rolny – 68%, w mniejszym stopniu pracowniczy – 13%, rzemieślniczy i robotniczo-leśny – po 9%⁴⁸.

46 APP, PUR Poznań, sygn. 2770, k. 27, Sprawozdanie z opieki nad repatriantami, reemigrantami i przesiedleńcami Powiatowego Oddziału PUR w Gubinie za miesiąc marzec 1949 r. Orzeczenia odszkodowawcze wystawiano do I III 1947 r., później już sporadycznie. Por.: S. Banasiak, dz. cyt., s. 123.

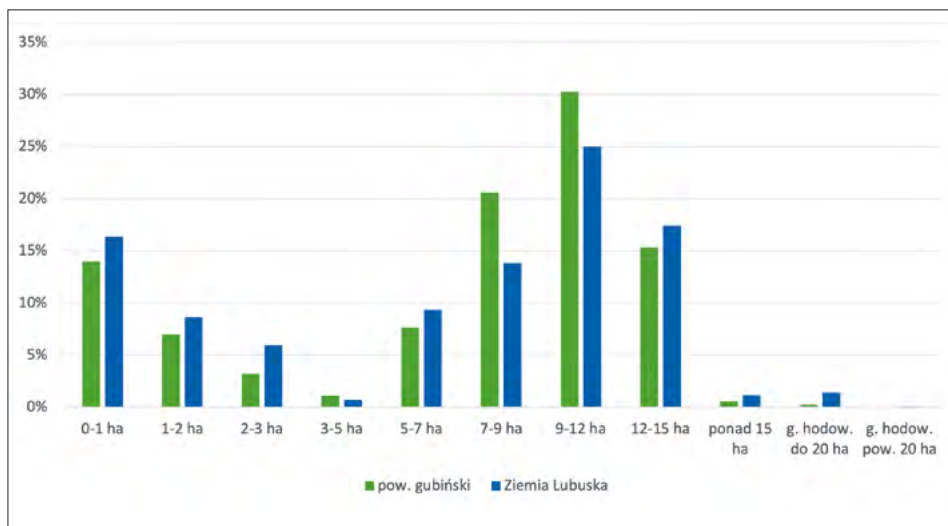
47 APP, PUR Poznań, sygn. 247, k. 7, Wykaz aktów nadania w listopadzie 1947 r. na Ziemi Lubuskiej.

48 APZG, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Zielonej Górze (dalej: KW PZPR ZG), sygn. 191, k. 89–90, Struktura gospodarcza uregulowanych gromad. 1948 r. Pow. Gubin. Por.: F. Pastwa, dz. cyt., s. 227.

Problemem, jaki pojawił się w Polsce w roku 1947, a przybrał gwałtownie na sile w kolejnym, było wspomniane rzekanie się gospodarstw, także tych z hipoteką⁴⁹. Niezadowolenie z reform państwa widoczne było już wcześniej. We wrześniu 1946 r. powiat opuściło ponad 700 mieszkańców wsi (około 12%), a miesiąc później starosta gubiński pisał do władz wojewódzkich: „walczymy obecnie zawzięcie [...] z dezercją osadników z naszego powiatu”. Wymienił przy tym powody opuszczania gospodarstw: 1) wydawanie zgód na obejmowanie w pierwszym okresie zbyt dużych gospodarstw, wobec czego do przydziału pozostały niechętnie zajmowane gospodarstwa o małej powierzchni (do 2 ha); 2) źle rozdzielany inwentarz z UNRRA; 3) źle zorganizowaną pomoc w przetransportowaniu osadnika i jego mienia do zajmowanego gospodarstwa; 4) brak zakładów przemysłowych⁵⁰.

Pierwsze formalne zrzeczenia otrzymanych aktów nadania (7) osadnicy złożyli we wrześniu 1947 r. (odnotowano wówczas skrajnie niskie zbiory

WYKRES 3 Struktura powierzchni gospodarstw w powiecie gubińskim i na Ziemi Lubuskiej wg wydanych orzeczeń o nadaniu ziemi. Stan na 30 XI 1947 r.



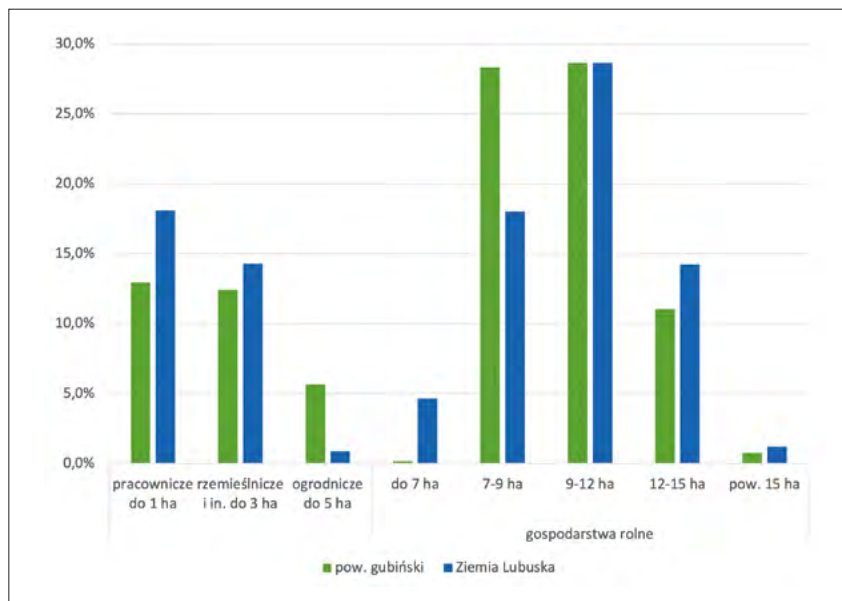
Uwaga: g. hodow. – gospodarstwa hodowlane

Źródło: opracowanie własne na podstawie: APP, PUR Poznań, sygn. 247, k. 6, Sumaryczne zestawienie gospodarstw zatwierdzonych na podstawie orzeczeń PKOR na Ziemi Lubuskiej w/g stanu na 30.11.1947 r.

⁴⁹ Zob. więcej na ten temat: S. Łach, *Osadnictwo wiejskie...*, s. 146–147.

⁵⁰ APP, PUR Poznań, sygn. 306, k. 8, Sprawozdanie opisowe za miesiąc październik 1946 r. z zakresu osadnictwa, 31 X 1946. Por.: [b.a.], *Czytajcie nasze odpowiedzi*, OnZO 1948, nr 1, s. 11–12. H. Dominiczak, *Osadnictwo wiejskie...*, s. 146.

WYKRES 4 Struktura powierzchni gospodarstw rolnych w powiecie gubińskim i na Ziemi Lubuskiej. Stan na 30 XI 1948 r.



Źródło: APZG, UWPEWG, sygn. 58, k. 342, Zestawienie gospodarstw/działek/ będących w posiadaniu osadników wg wielkości.

ziemiaków), do marca 1948 r. ziemi zrzekło się 43 osadników, a do końca maja 1949 r. – 212⁵¹. „Rolnicy motywują zrzekanie się gospodarstw tym, że brak jest rąk do pracy, że jest chory, zasadniczo podstaw prawnych do wstrzymania opuszczania gospodarstw nie ma” – kwitowała w 1949 r. PRN⁵². Powyższej sprawie poświęcono specjalną naradę zorganizowaną w starostwie w końcu 1949 r. przy udziale przedstawicieli partii, Samopomocy Chłopskiej i instytucji kredytowych. Sposobem na zaradzenie problemowi miało być ściąganie od osadnika kosztów związanych z jego osiedleniem na gospodarstwie, ale problem narastał, do końca 1949 r. ziemi zrzekło się 270 gospodarzy⁵³.

51 APP, PUR Poznań, sygn. 247, k. 40, Miesięczne sprawozdanie cyfrowe z akcji uwłaszczenia rolnego za m-c luty 1948 r., I III 1948; APZG, UWPEWG, sygn. 59, k. 192, Zestawienie rodzin siedlonych i zrzekających się gospodarstw rolnych i działek na Ziemi Lubuskiej. Stan na dzień 1 czerwca 1949 r., I VI 1949.

52 APZG, PRN i WP Gubin, sygn. 2, k. 47, Protokół z posiedzenia Powiatowej Rady Narodowej w Gubinie, 22 III 1950. Por.: H. Mordawski, dz. cyt., s. 427.

53 APP, PUR Poznań, sygn. 2770, k. 79–80, Sprawozdanie Naczelnika Powiatowego Oddziału PUR w Gubinie z akcji przesiedleńczej za miesiąc listopad 1949 r.

Inwentarz żywy i martwy

Posiadanie żywego inwentarza było dla osadników niezwykle ważne. Zwierzęta dawały tak trudną do zdobycia żywność, a także służyły jako siła pociągowa. Latem 1945 r. stan pogłowia był niemal zerowy co wynikało z ewakuacji gospodarczej. Dopiero w kolejnych latach zwiększał się m.in. dzięki darom z UNRRA (do 1947 r.), kredytom, a także napływowi osadników z własnymi zwierzętami. W powiecie długo nie było weterynarza i zwierząt nie szczepiono; zdarzało się, że pojedyncze sztuki padały na choroby zakaźne. Na skutek pomoru świń i nierogaczyny jesienią 1947 r. starosta gubiński ogłosił znaczące ograniczenia w handlu świniami. Odwołał je dopiero wiosną następnego roku⁵⁴. Stopniowo zwierzęta zaczęto szczepić, np. w 1948 r. zaszczepiono przeciwko różycy część świń w powiecie, a rok później już wszystkie.

We wrześniu 1945 r. w całym powiecie zliczono zaledwie 96 krów, 8 wołów, 80 kóz, 24 prosięta, 2 owce, 68 koni należących do osadników i około 300–400 koni należących do Wojska Polskiego⁵⁵. Komisarz Ziemi miesiąc później raportował „przede wszystkim brak koni, po zakup których trzeba jeździć do drugiego powiatu. Na ogólną ilość gospodarstw 517 jest 231 koni, przeciętnie 1 koń na 24 ha, 300 krów, 1 na 18 ha”⁵⁶. Dzięki dostawom i zakupom pogłowia zwiększyły się pod koniec 1946 r. do 900 koni, 942 krów, 1086 świń i 227 owiec⁵⁷. Rozwój liczebny najczęściej hodowanych zwierząt w powiecie w latach 1945–1949 przedstawia wykres 5. Najbardziej dynamicznie przyrastało pogłowienie trzody chlewnej (w latach 1946–1949 62-krotnie), słabiej krów i koni (odpowiednio 4,5- i 5-krotnie), czy też kóz (3,5-krotnie) i owiec (2-krotnie)⁵⁸, a gdyby uwzględnić stan z połowy 1945 r., wzrost byłby

54 PDW 1948, nr 14, poz. 221, Obwieszczenie Starosty Pow. Gubińskiego z dnia 27 kwietnia 1948 r. dot. pomoru świń i nierogaczyny.

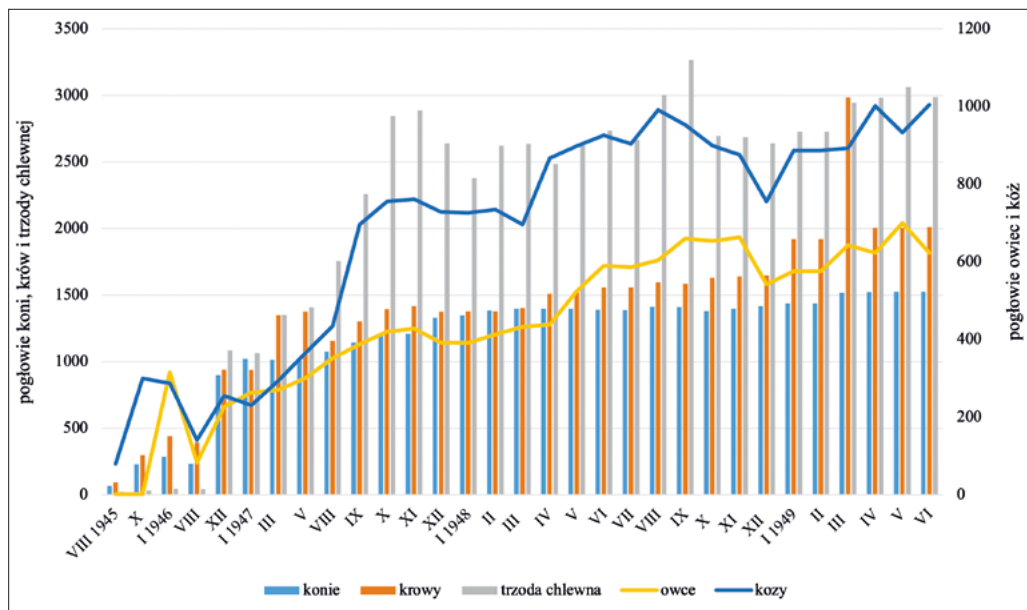
55 APP, WUHP, sygn. 18, k. 53, Sprawozdanie dot. akcji siewnej na terenie powiatu Gubin, 15 IX 1945; tamże, k. 54, Sprawozdanie dot. charakterystyki gleby i stanu gospodarczego pow. Gubin, 15 IX 1945. Zwierzęta hodowano nie tylko na wsi, często i w mieście jedynym żywicielem rodziny była mleczna krowa lub koza (łatwość chowu), a siłę pociągową zapewniał koń.

56 APZG, SPG, sygn. 120, k. 257–258, Sprawozdanie Pełnomocnika Rządu RP z działalności w m-cu październiku 1945 r. Wymieniano także 300 kóz, 10 świń i 150 sztuk drobiu. Tamże, k. 153, Pismo Komisarza Ziemi do Wojewódzkiego Urzędu Ziemi, 13 X 1945.

57 APZG, SPG, sygn. 54, k. 110, Wykaz zaludnienia miasta i powiatu gubińskiego na dzień 20 sierpnia 1946 r.; tamże, k. 217, Wykaz inwentarza żywego w pow. gubińskim w grudniu 1946 r.; tamże, sygn. 59, k. 14–15, Sprawozdanie sytuacyjne starosty za miesiąc sierpień 1946 r., 30 VIII 1946. Por.: H. Stachowicz, *Rozwój gospodarczy powiatu...*, s. 94.

58 Wzrost pogłowia kóz odnotowano w całej Polsce w pierwszych trzech powojennych latach i osiągnięty stan niemal 1 mln kóz w 1947 r. był maksymalnym uzyskanym w XX w.

WYKRES 5 Stan pogłowia w powiecie gubińskim w latach 1945–1949



Uwaga: od połowy 1949 r. w zestawieniach podawano liczbę zwierząt łącznie z młodymi, stąd brak danych do końca tego roku.

Źródło: opracowanie własne na podstawie comiesięcznych sprawozdań i wykazów starosty gubińskiego oraz PUR z lat 1945–1949.

jeszcze wyższy. Niemniej w końcu 1949 r. nadal nie wszystkie gospodarstwa miały konia czy krowę, przy czym należy podkreślić, że hodowlę zaczynało od niemal zera i nie sprzyjały jej kłęski naturalne i brak karmy.

Powszechny niedobór zwierząt hodowlanych w Polsce powodował problemy z zaopatrzeniem w mięso, a to z kolei budziło niezadowolenie społeczne. Władza niejako wykorzystała to jako pretekst do rozprawienia się z wolnym handlem. W 1947 r. rozpoczęto restrykcyjne kontrole „spekulantów”: rzeźników i restauratorów, których oskarżano o zawyżanie cen i ukrywanie mięsa⁵⁹. Równocześnie władze nakazały przydzielenie każdej rodzinie po jednej „sile pociągowej” (koń lub wół) i po dwie krowy. Potrzebny inwentarz pozyskiwano u gospodarzy, odbierając im nadmiar zwierząt. Nadwyżek szukanego głównie na Ziemiach Odzyskanych, gdzie w ramach akcji „K” spisano

Hodowano także drób, w poł. 1947 r. każde gospodarstwo przeciętnie posiadało 10 kur, co drugie kaczkę, a co trzecie królika.

⁵⁹ Por.: teczka z protokołami komisji kontroli społecznej w Gubinie: APZG, PRN i WP Gubin, sygn. 5.

poniemiecki inwentarz żywy, ściągano za niego należności i odbierano, gdy było go za dużo. Podniosła się fala donosów, gdyż za zgłoszenie faktu ukrywania zwierząt obiecywano premie. W 1949 r. weszły z kolei w życie akcje „H” i „U” (zwalczanie nielegalnego uboju), zwiększając jednocześnie wymiar kar⁶⁰. W powiecie gubińskim akcja „H”, pomimo agitacji, „że przez opłacalność hodowli podniesie się dobrobyt i stopa życiowa wsi”, nie udała się. Kontraktację bydła i świń określano jako niezadowolającą, zalegano rolnikom z wypłatą pieniędzy za zakontraktowane zwierzęta, skarżono się, że świnie wysyłano do Poznania i Zielonej Góry, a w Gubinie „zostawały najgorsze”⁶¹.

Zajmowane gospodarstwa rolne posiadały głównie pozostawiony niemiecki sprzęt rolniczy, który osadnicy początkowo skwapliwie ukrywali przed urzędnikami w czasie spisów inwentarza. We wrześniu 1945 r. wykazano 15 zdekompletowanych traktorów, 1 pług parowy i 2 lokomobile⁶². W styczniu 1946 r. wymieniano już 17 traktorów, 220 siewników, 125 młockarni, 120 kosiarek, 80 żniwiarek i 412 pługów⁶³. W połowie tego roku wykaz powiększył się jeszcze bardziej: 343 siewniki, 279 kosiarek, 84 żniwiarki, 41 snopowiązałek, 172 grabiarki, 13 lokomobili, 278 młockarni, 106 młockarni kieratowych, 84 kieraty, 698 pługów jednoskibowych, 236 pługów dwuskibowych i 119 innych pługów. Oprócz tego było około 20–30% maszyn wymagających remontu⁶⁴. W 1948 r. władze rozpoczęły akcję spisywania i przejmowania niemieckich maszyn, a powiatowa rada w Gubinie tłumaczyła, że maszyny te są własnością państwa i są potrzebne w Polsce centralnej⁶⁵. Efektem działań był spis maszyn z 15 I 1949 r., który wymieniał

60 Akcja „H” (hodowla) oficjalnie miała na celu zwiększenie pogłowia zwierząt hodowlanych, jednak głównym celem było ostateczne rozprawienie się z prywatnym sektorem i próba rozwiązania kryzysu mięsnego w kraju. Szerzyły się donosy, np. w końcu 1949 r. jeden z mieszkańców powiatu otrzymał 2000 zł za „wykrycie tajnego uboju świń”. APZG, PRN i WP Gubin, sygn. 11, k. 66, Protokół z posiedzenia Kolegium Wydziału Powiatowego w Gubinie, 27 X 1949; J. Kochanowski, dz. cyt., s. 67, 184–185.

61 APZG, PRN i WP Gubin, sygn. 1, k. 25, Protokół Nr 3 z posiedzenia Powiatowej Rady Narodowej w Gubinie, 15 III 1949; tamże, sygn. 3, k. 112, Protokół z posiedzenia Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Gubinie, 8 VIII 1949.

62 APB, WUIIP, sygn. 18, k. 53, Sprawozdanie dot. akcji siewnej na terenie powiatu Gubin, 15 IX 1945.

63 Tamże, PUR Poznań, sygn. 2032, k. 31, Kwestionariusz Nr 2 dotyczących danych o stosunkach gospodarczych na terenach osadnictwa wojskowego w/g stanu na 15 I 1946; APZG, SPG, sygn. 54, k. 305, Pismo Pełnomocnika Obwodowego Rządu RP do Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku, 18 I 1946.

64 APZG, SPG, sygn. 54, k. 217, Wykaz inwentarza żywego w pow. gubińskim w grudniu 1946 r.

65 APZG, PRN i WP Gubin, sygn. 1, k. 108–109, Protokół z posiedzenia publicznego Powiatowej Rady Narodowej w Gubinie, 14 VIII 1949. Dnia 31 VII 1948 r. wydano zarządzenie

10 pługów, 208 kopaczek, 124 młocarnie szerokomłotne, 129 młocarni czyszczących, 46 żniwiarek, 36 snopowiązałek, 135 kosiarek, 13 siewników do nawozu, 265 siewników do ziarna, 1 maszynę do sadzenia ziemniaków, 4 wiązalki do słomy, 22 prasy do słomy, 5 trier (maszyny do sortowania ziarna), 4 wały Cambella, 2 lokomobile, 80 motorów elektrycznych, 2 motory na prąd stały, 3 motory spalinowe, maszyny traktorowe: 2 kopaczki, 1 grabiarkę, 1 bronę i 1 kultywator⁶⁶. Wykaz ten wskazuje na dość duży park maszyn rolniczych, który został uszczuplony; maszyny wywieziono do Polski centralnej i nawet powstałe na miejscu ośrodki maszynowe borykały się z ich brakiem.

Spółdzielczość

W 1945 r. powstała Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa w Gubinie, a w 1946 r. Spółdzielnie Gminne „Samopomoc Chłopska” wzorowane na przedwojennej organizacji. Ich główna działalność skupiona była na handlu, rozdzielały także zboże na zasiew oraz nawozy sztuczne. Władze państwa z czasem zaczęły ingerować w życie wsi, także spółdzielni, czego skutkiem było ich połączenie i powstanie w 1948 r. Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni (PZGS), który prowadził sklepy, magazyny zbożowe, młyny i olejarnię, skupował i sprzedawał płody rolne, nawozy sztuczne i materiały budowlane. W sądowym wpisie do rejestru zapisano, że jego rolą jest „podniesienie dobrobytu i kultury wsi przez rozwój produkcji rolnej i przemysłu rolnego”⁶⁷, jednak liczne protokoły wykazują, że nie wypełniał postawionych zadań, m.in. nie potrafił pozyskać potrzebnych towarów, a gminne spółdzielnie same zamawiały towar w centrali „dzięki osobliwym znajomościom”⁶⁸. Lata 1948–1949 przyniosły znaczne straty i centrala w Poznaniu sugerowała połączenie z PZGS-em w Krośnie Odrzańskim.

Konkurencją dla indywidualnych gospodarstw miały być spółdzielnie rolniczo-produkcyjne. W połowie 1949 r. chęć założenia spółdzielni

o przejęciu przez państwo maszyn rolniczych, które posiadali rolnicy, nawet jeśli otrzymali je w akcie nadania wraz z ziemią (miało moc wsteczną). Szerzej na ten temat: H. Mordawski, dz. cyt., s. 281.

66 APZG, SPG, sygn. 39, k. 52–53, Zestawienie maszyn zewidencjonowanych w tutejszym Starostwie Powiatowym, załącznik do listu starosty, 15 I 1949.

67 Tamże, Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Zielonej Górze, sygn. 1467, k. 228, Postanowienie Sądu Okręgowego w Zielonej Górze Wydział Handlowy o wpisie do rejestru spółdzielni PZGS „SCh” w Gubinie, 31 VII 1948.

68 Tamże, k. 263, Sprawozdanie Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Oddział w Poznaniu z rewizji Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni w Gubinie, III 1949.

zgłosiło 12 osadników z Sękowic, lecz była to zbyt mała liczba i pomysł zarzucono⁶⁹. Dopiero w kolejnym roku założono cztery spółdzielnie produkcyjne. Kolektywizację poprzedziła idea wsi samopomocowych (1947), czyli wsi posiadających ośrodek maszynowy, sklep spółdzielczy, ośrodek zdrowia czy bibliotekę⁷⁰. W 1948 r. na ten typ wsi wytypowano Niemaszchleba, ale nie udało się idei tej wcielić w życie, gdyż samorząd nie miał funduszy na uruchomienie wymaganych instytucji. W analizowanym okresie idea spółdzielczości w powiecie nie powiodła się.

Zagospodarowanie majątków junkierskich

Władze polskie nie przewidywały dużych form własności prywatnej, przejęły więc kontrolę nad poniemieckimi majątkami⁷¹. W powiecie gubińskim do czerwca 1946 r. znajdowały się one w posiadaniu Armii Czerwonej, następnie zarządzał nimi powstały jesienią 1945 r. Państwowy Zarząd Rolny (PZR), tworząc z 15 majątków 3 zespoły – Luboszyce, Starosiedle i Wałowice⁷². Majątki te były mocno zniszczone i zatrudniały około 90 osób, a do 1947 r. w części z nich pracowali przymusowo Niemcy.

W styczniu 1946 r. PZR przekształcono w Państwowe Nieruchomości Ziemskie (PNZ), które przejęły także majątek Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych w Gubinie (posiadało 12 traktorów, w tym połowę niesprawnych). Przejęte po wojsku majątki, głównie ugory, zamierzano rozparcelować i przyznać osadnikom, ale przeszkodą okazał się brak domów, zagród i inwentarza. Rozwiązaniem miał być specjalny typ osadnictwa⁷³; w powiecie długo trwały spory, jakie ziemie przeznaczyć na ten cel. Na cele osadnictwa spółdzielczo-parcelacyjnego wyznaczono

69 APZG, UWPEwG, sygn. 36, k. 148, Sprawozdanie z działalności Starostwa za III kwartał 1949 r., I X 1949.

70 Wsie samopomocowe tworzone w Polsce od 1948 r. miały być wsiami wzorcowymi, zelektryfikowanymi, zrادیofonizowanymi, z przewagą gospodarstw małych i średnich. Zob. *O wsiach samopomocowych*, „Dziennik Polski” 1948, nr 272, s. 1. Zob. także: C. Osękowski, *Ziemie zachodnie i północne Polski w okresie stalinowskim*, Zielona Góra 1999, s. 147.

71 Szerzej na ten temat: H. Mordawski, dz. cyt., s. 168–178, 255–256.

72 F. Pastwa, dz. cyt., s. 243.

73 Zasadlanie wsi nadzorowała powstała w 1946 r. Rada Społeczna Osadnictwa Spółdzielczo-Parcelacyjnego. Wyznaczone zasiedlające powiaty z ziem dawnych wysyłały delegacje, które zapoznawały się z okolicą i zgłaszały chętnych do osiedlenia. Osadnicy mieli wybrać formę osadnictwa: parcelacyjne, spółdzielczo-parcelacyjne lub pracowniczo-parcelacyjne. Zob.: W. Lechowicz, *Trzy formy osadnictwa na ziemiach popółwarszawskich*, ONZO 1946, nr 2, s. 2. Szerzej na ten temat: H. Dominiczak, *Osadnictwo wiejskie...*, s. 139–144.

wiosną 1947 r. majątek w Brzozowie o powierzchni 120 ha, ale chętnych do osiedlenia nie było, choć delegacje zwiadowcze przyjeżdżały z różnych stron kraju i „rezerwowały” sobie gospodarstwa rolne⁷⁴. Ostatecznie w połowie 1949 r. majątek ten włączono w skład PGR-u w Luboszycach. Majątki łatwiej było wykorzystać na upelnorolnienie gospodarstw – do połowy 1946 r. rozparcelowano 4 majątki. W końcu 1948 r. w powiecie wymieniono ogółem 14 majątków i 4 folwarki o łącznej powierzchni 3,8 tys. ha, w tym 1,9 tys. ha oddano na cele parcelacji. Nierozparcelowane części 13 majątków (1866 ha) w 1949 r. przejęły Państwowe Gospodarstwa Rolne (PGR) i częściowo Samopomoc Chłopska⁷⁵.

W czerwcu 1948 r. podjęto uchwałę o kolektywizacji wsi w Polsce, a PNZ na początku 1949 r. przekształcono w PGR. W powiecie majątki w Bieczu, Kumiałowicach, Luboszycach, Starosiedlu (Grodzisku) i Wierzchnie utworzyły Zespół PGR w Starosiedlu. Źródła jednoznacznie stwierdzają ich fatalną kondycję gospodarczą. Kontrole z 1949 r. stwierdzały niedociągnięcia, braki i trudności organizacyjne. Mieszkania pracowników były brudne, zawilgocone, z odpadającym tynkiem, nie posiadały ustępów, w większości prądu, a studnie zagrażały bezpieczeństwu i zdrowiu. Pracownicy posiadali tylko drób i świny, nieliczni krowy (na około 250 pracowników 10 krów)⁷⁶. Kontrole z początku roku wykazały w Bieczu 4 ciągniki, w tym 2 w remoncie, a inwentarz żywy w dwóch majątkach. PRG w Starosiedlu miało 8 jałówek, 4 woły, 11 koni i 5 krów, a w Bieczu 21 koni i 12 krów, ale nie było budynku inwentarskiego⁷⁷. PGR w Luboszycach jesienią powiększono o majątek w Brzozowie (m.in. pałac, 3 domy mieszkalne, obora i stajnia), co polepszyło warunki mieszkaniowe i zaplecze gospodarcze⁷⁸. Większość zatrudnionych, zwłaszcza latem, to pracownicy sezonowi opłacani w naturze.

74 Delegacje te stały się wycieczkami krajoznawczymi młodzieży i przekupek, którzy wykorzystywali darmowe bilety. APZG, KW PZPR ZG, sygn. 611, k. 13, Protokół z plenarnego posiedzenia Wojewódzkiej Rady Spółecznej Osadnictwa Spółdzielczo-Parcelacyjnego w Gorzowie Wlkp., 10 II 1949.

75 Tamże, SPG, sygn. 134, k. 17, Pismo, 7 XII 1948; tamże, k. 79–80, Wykaz imienny Państwowych Nieruchomości Ziemskich na terenie pow. Gubin. Stan na 1 VII 1949.

76 APZG, PRN i WP Gubin, sygn. 6, k. 262, Protokół Komisji Kontroli Społecznej przy PRN w Gubinie z odbytej kontroli społecznej w majątku Biecz, 26 XI 1949.

77 We wrześniu 1949 r. służby sanitarne skontrolowały majątek w Bieczu. Mieszkania pracowników były brudne, od 3 miesięcy nie było prądu, na łózkach brak prześcieradeł, tylko koce, wyżywienie w południe składało się z ziemniaków. Tamże, k. 212, Protokół spisany w zespole folwarcznym Biecz, 12 IX 1949.

78 APZG, SPG, sygn. 134, k. 123, Protokół zdawczo-odbiorczy Łąki Lasek w gm. Biecz, 14 X 1949; tamże, k. 125–127, Protokół zdawczo-odbiorczy majątku Brzozów g. Markosice, 14 X 1949.

W okresie wyczerpanych prac w kilku majątkach pomagali junacy ze „Służby Polsce”, a także pracownicy z zakładów w Gubinie; stałe dzienne pogotowie wynosiło 200–300 osób, były to tzw. drużyny żniwne⁷⁹.

Równoległe z tworzeniem PGR-ów organizowano Państwowe Ośrodki Maszynowe (POM), „które pomagają mało- i średniorolnym chłopom w pracach polnych”, wypożyczając sprzęt rolniczy, którego powszechnie brakowało w gospodarstwach⁸⁰. Maszyny z powiatu wywieziono, w lutym 1949 r. Komitet Opieki nad Ośrodkami Maszynowymi w Poznaniu przydzielił do powiatu gubińskiego 12 traktorów. Problem jednak nie został rozwiązany, ostatecznie przywieziono mniej maszyn, a na miejscu brakowało traktorzystów.

POM-y zorganizowano w 1949 r. w każdej gminie: Bieczu, Bieźcach (gmina Pole), Sękowicach (gmina Czarnowice), Wałowicach i Węglinach (gmina Markosice). Ich stan był fatalny, brakowało niemal wszystkiego: sprawnych maszyn, części, paliwa, czy wykwalifikowanych pracowników – mechaników i traktorzystów. I choć kierownik Referatu Rolnictwa i Reform Rolnych przekonywał na posiedzeniu PRN, że „ośrodki maszynowe są przygotowane do akcji żniwnej i posiadają jeszcze pewne nadwyżki maszyn, które będzie można przekazać do innych powiatów”⁸¹, to kontrole wykazały, że nie posiadają paliwa, smarów, części, a maszyny rdzewiały w szopach i nie będą mogły pracować w czasie żniw. Ośrodki kupowały potrzebny sprzęt w słabo zaopatrzonej PZGS-ie, który poza tym nie chciał z nimi handlować, gdyż z braku środków finansowych zalegały z płatnościami.

Latem 1949 r. ośrodki maszynowe raczej organizowały się niż pracowały przy żniwach, zatrudniały po kilku pracowników (od 1 do 5 osób). Na 5 ośrodków było tylko 7 traktorów, którym niekiedy brakowało paliwa. Maszyny rolnicze, głównie konne i w części niesprawne, to: 16 snopowiązałek,

79 Niewystarczające wyżywienie, jakie oferowano pracownikom sezonowym, spowodowało, że część z nich (przydzielona z Poznania) samowolnie opuściła pracę. APZG, UWPEwG, sygn. 36, k. 145, Sprawozdanie z działalności Starostwa za III kwartał 1949 r., 1 X 1949; tamże, PRN i WP Gubin, sygn. 6, k. 232–233, Protokół z przeprowadzonej kontroli przez Komisję Kontroli Społecznej, 25 X 1949; tamże, k. 236, Protokół z przeprowadzonej kontroli przez Komisję Kontroli Społecznej, 27 X 1949; tamże, k. 262, Protokół Komisji Kontroli Społecznej przy PRN w Gubinie z odbytej kontroli społecznej w majątku Biecz, 26 XI 1949.

80 Tamże, sygn. 2, k. 69, Sprawozdanie Starosty Powiatowego z dorobku tut. powiatu od 1945 r. do 1950 r. przedstawione na uroczystym posiedzeniu PRN w Gubinie, 15 IV 1950. Formalnie POM-y powołano dopiero uchwałą z 29 XI 1949 r. Por.: H. Mordawski, dz. cyt., s. 449–450.

81 Tamże, sygn. 1, k. 57, Protokół z posiedzenia Powiatowej Rady Narodowej w Gubinie, 10 VI 1949.

14 żniwiarek, 17 kosiarek, 20 młocarni, 5 siewników, pługi, kultywatory, poza tym niszczące z powodu braku prądu silniki i motory; brakowało także narzędzi (w jednym ośrodku był tylko młotek)⁸². Jesienią tylko trzy ośrodki maszynowe miały sprawne traktory przygotowane do akcji siewnej. Stan ten nie uległ poprawie, wiosną 1950 r. dwa ośrodki nie były gotowe do pracy, a stan trzeciego określano jako „katastroficzny”, gdyż pracownicy od jesieni nie otrzymali wypłat, brakowało ziarna siewnego oraz paszy dla zwierząt⁸³.

Zakończenie

Rozwój gospodarczy wsi powiatu gubińskiego przebiegał w specyficznych i złożonych warunkach. Niemal w 100% wieś została zasiedlona nowymi mieszkańcami, ale stan ludnościowy z 1939 r. nie został odbudowany, szczególnie dotkliwy był brak specjalistów. Likwidacja zniszczeń wojennych w powiecie wymagała dużych nakładów finansowych i wysiłku organizacyjnego. Potrzebne były także ręce do pracy, a osadnicy przy braku pomocy państwa w zagospodarowaniu się i z czasem skutecznie zniechęceni przez politykę podatkową i rolną opuszczali powiat. Potencjał gospodarczy wsi został zaledwie częściowo odbudowany. Udało się jedynie w znacznej mierze odbudować stan pogłowia zwierząt hodowlanych. Uważam, że przedstawione fakty potwierdziły postawioną na wstępie tezę, iż to działania państwa polskiego uniemożliwiły właściwe zagospodarowanie tych ziem. To, co powstało dzięki przedsiębiorczości mieszkańców w pierwszym powojennym roku, w kolejnych latach państwo w zasadzie niszczyło lub zabierało, np. inwentarz. Zagospodarowanie ponemieckich majątków w powiecie zakończyło się niepowodzeniem. Niewielką część ziem rozparcelowano lub przeznaczono na pełnorolnienie, a pozostałe oddano w 1949 r. na rzecz PGR-ów. Z kolei powstałe ośrodki maszynowe na skutek niedofinansowania i braku wykwalifikowanych pracowników nie spełniły swych zadań. Rolnictwo forsowane za wszelką cenę na tak słabej jakości ziemiach i brak przemysłu wiejskiego spowodowały pauperyzację mieszkańców. Powiat gubiński do końca 1949 r. nie uzyskał rolniczej samowystarczalności, a w 1961 r. został zlikwidowany.

82 Tamże, sygn. 6, k. 143–145, 157–166, protokoły Komisji Kontroli Społecznej w ośrodkach maszynowych; tamże, sygn. 7, k. 62, Sprawozdanie z kontroli Spółdzielczego Ośrodka Maszynowego w Węglinach, 11 III 1950; tamże, k. 67–68, Sprawozdanie z kontroli Spółdzielczego Ośrodka Maszynowego w Węglinach, b.d. 1950.

83 Tamże, sygn. 2, k. 87, Sprawozdanie Starosty Powiatowego Gubińskiego za I kwartał 1950 r., 19 IV 1950.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Poznaniu

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu
Państwowy Urząd Repatriacyjny Oddział w Poznaniu
Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Poznaniu

Archiwum Państwowe w Zielonej Górze

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Zielonej Górze
Powiatowa Rada Narodowa i Wydział Powiatowy w Gubinie
Powiatowa Rada Narodowa w Świebodzinie
Starostwo Powiatowe Gubińskie w Gubinie
Urząd Wojewódzki Poznański Ekspozytura w Gorzowie
Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Zielonej Górze

Źródła drukowane

Das Buch der Stadt Guben. Monographien Deutscher Städte Bd. 25, pod red. E. Steina, Berlin-Friedenau, 1928.

„Dziennik Polski” 1948.

„Osadnik na Ziemiach Odzyskanych. Dwutygodnik poświęcony sprawom osadnictwa” 1946, 1947, 1948.

Powszechny Sumaryczny Spis Ludności z dn. 14 II 1946 r., Warszawa 1947.

Poznański Dziennik Wojewódzki 1945, 1948.

Literatura

Banasiak S., *Działalność osadnicza Państwowego Urzędu Repatriacyjnego na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945–1947*, Poznań 1963.

Dębicki K., *Rolnictwo*, [w:] *Gubin. Zarys historii miasta*, pod red. C. Osękowski, Zielona Góra 1987.

Dominiczak H., *Osadnictwo i stosunki demograficzne w powiecie gubińskim w latach 1945–1960*, [w:] *Gubin*, pod red. W. Sautera, Zielona Góra 1971.

Dominiczak H., *Osadnictwo wiejskie w województwie zielonogórskim w latach 1945–1950*, „Dzieje Najnowsze” 1969, t. 3.

Gubin, pod red. W. Sautera, Zielona Góra 1971.

Gubin. Zarys historii miasta, pod red. C. Osękowski, Zielona Góra 1987.

Jastrzębski R., *Reforma rolna po drugiej wojnie światowej. Ustawodawstwo państwa polskiego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2018, t. 70, z. 1.

Kochanowski J., *Tylnymi drzwiami. „Czarny rynek” w Polsce 1944–1989*, Warszawa 2015.

Kurowska H., *Population of Gubin District in the Context of Situational and Statistical Reports in the Years 1945–1949*, „Przeszość Demograficzna Polski” 2020, t. 42.

Łach S., *Osadnictwo wiejskie na ziemiach zachodnich i północnych Polski w latach 1945–1950*, Słupsk 1983.

- Each S., *Przekształcenia ustrojowo-gospodarce w rolnictwie Ziemi Zachodnich i Północnych w latach 1945–1949*, Słupsk 1993.
- Machalek M., *Wieś na ziemiach zachodnich i północnych po 1945 roku – między chłopską zagrodą a PGR-em*, [w:] „Ziemie Odzyskane” po drugiej wojnie światowej, pod red. C. Osękowski, G. Straucholda, Zielona Góra 2015.
- Markiewicz A., *Problemy społeczno-polityczne i gospodarcze wsi lubuskiej 1945–1975*, Warszawa 1981.
- Mordawski H., *Ziemie Odzyskane. 1945–1956*, Brzezia Łąka 2015.
- Osękowski C., *Spółczesność Polski zachodniej i północnej w latach 1945–1956. Procesy integracji i dezintegracji*, Zielona Góra 1994.
- Osękowski C., *Ziemie zachodnie i północne Polski w okresie stalinowskim*, Zielona Góra 1999.
- Pastwa F., *Wieś lubuska w latach 1945–1950. Polityka i gospodarka*, Zielona Góra 1977.
- Skobelski R., *Specyfika polityki gospodarczej państwa na „Ziemiach Odzyskanych” w latach 1945–1970*, [w:] „Ziemie Odzyskane” po drugiej wojnie światowej, red. C. Osękowski, G. Strauchold, Zielona Góra 2015.
- Słabek H., *O społecznej historii Polski 1945–1989*, Warszawa 2015.
- Smoliński S., Przedpelski M., *Struktura społeczno-gospodarcza Ziemi Zachodnich w latach 1933–1960*, Poznań 1964.
- Stachowicz H., *Rozwój gospodarczy Gubina*, [w:] *Gubin*, pod red. W. Sautera, Zielona Góra 1971.
- Stachowicz H., *Rozwój gospodarczy powiatu gubińskiego w okresie 15-lecia Polski Ludowej*, Gubin 1966–2012.
- Szczegóła H., *Narodziny władzy ludowej w powiecie gubińskim. Początki życia społeczno-politycznego w latach 1945–1946*, [w:] *Gubin*, pod red. W. Sautera, Zielona Góra 1971.
- Traczyk Z., *Wyzwolenie Gubina w 1945 roku*, [w:] *Gubin. Zarys historii miasta*, pod red. C. Osękowskiego, Zielona Góra 1987.
- Traczyk Z., *Ziemia gubińska 1939–1949...*, Gubin 2011.
- Zawistowski A., *Bilety do sklepu. Handel reglamentowany w PRL*, Warszawa 2017.
- „Ziemie Odzyskane” po drugiej wojnie światowej, pod red. C. Osękowskiego, G. Straucholda, Zielona Góra 2015.

Streszczenie: Artykuł omawia trudne początki rozwoju gospodarczego wsi gubińskich w pierwszych powojennych latach. Nowi mieszkańcy tych terenów, zajmując poniemieckie gospodarstwa, musieli nawiązać sieć powiązań gospodarczych w powiecie. Rolnictwo, które w 1939 r. stanowiło niewielką część zajęć mieszkańców wsi, po wojnie było dominującym zajęciem. Stan zaludnienia wsi powiatu, akcja uwłaszczeniowa, stan inwentarza żywego i martwego oraz zagospodarowanie majątków junkierskich, tworzenie PGR-ów i ośrodków maszynowych powodowały stagnację. W latach 1945–1949 powiat gubiński był wyludniony, a wśród osiedleńców panowała bieda.


Słowa kluczowe: powiat gubiński, wieś, rolnictwo, uwłaszczenie, ośrodki maszynowe

Summary: The article discusses the difficult beginnings of economic development in Gubin's villages in the first post-war years. The new inhabitants of these areas, who took former German farms, had to establish a network of economic connections in the district.


Agriculture, which in 1939 was a small part of the economic life of the inhabitants, became the dominant occupation after the war. The population status of the Gubin villages will be described, the property rights, the state of livestock and dead livestock as well as the management of ex-junker's estates, the creation of state-owned farms and machine centers. In the years 1945–1949, Gubin district was depopulated and poverty prevailed among the settlers. As a result of the land reform, many farmers had to leave their farms.

Keywords: Gubin District, farming, enfranchisement, collectivization of agriculture, machine tractor stations



VLADIMIR KOŠEĽ' / ВЛАДИМИР КОШЕЛЬ

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0003-3980-6856](https://orcid.org/0000-0003-3980-6856)
 LOGIKAISTORII@YANDEX.RU

Российский экономический университет имени Г.В. Плеханова, Москва*

MARIĀ NAKONEČNĀĀ / МАРИЯ НАКОНЕЧНАЯ

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-2437-0853](https://orcid.org/0000-0002-2437-0853)
 MARIA.NAKONECHNA@NU.EDU.UA

Нежинский государственный университет имени Н.В. Гоголя**

NIKOLAJ PĀPUČA / НИКОЛАЙ ПАПУЧА

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0001-5264-3241](https://orcid.org/0000-0001-5264-3241)
 NIKOLAY.PAPUCHA@GMAIL.COM

 Нежинский государственный университет имени Н.В. Гоголя.
 Институт психологии имени Г.С. Костюка НАПН Украины***

В.А. Сухомлинский: от сельской школы до глобальной гуманистической педагогики

V.A. Sukhomlynsky: from village school
to global humanistic pedagogics

Wasylij A. Suchomliński: od wiejskiej szkoły
do globalnej pedagogiki humanistycznej

Введение

Педагогика Василия Александровича Сухомлинского (1918–1970) представляет собой определенную систему. В.А. Сухомлинский работал в многих сельских школах, с 1948 года руководил Павлышской школой (Украинская ССР), был педагогом-новатором. Павлышский учитель стремился включить в свою педагогическую систему

* Rosyjski Uniwersytet Ekonomiczny im. G.W. Plechanowa, Moskwa / Plekhanov Russian University of Economics

** Uniwersytet im. Mikołaja Gogola w Nieżynie / Nizhyn Gogol State University

*** Uniwersytet im. Mikołaja Gogola w Nieżynie Instytut Psychologii G.S. Kostiuka НАПН Ukrainy / Nizhyn Gogol State University. G.S. Kostiuk Institute of Psychology of the National Academy of Educational Sciences of Ukraine

не только те факторы социализации личности, от которых зависит формирование эмоциональной, духовной и интеллектуальной сферы человека, но и максимально учесть условия развития детского организма, его нервной системы, то есть условия, непосредственно влияющие на действие указанных факторов.

Педагогическую позицию В.А. Сухомлинского характеризует прежде всего личностный подход к воспитанникам. Суть этого подхода отражает не только взаимообусловленность разнообразных воспитательных воздействий на каждого ребенка и направленность воспитательного процесса на формирование творческой личности, обладающей активной общественной позицией и высокой нравственной ответственностью, но и воспитание через коллектив и в коллективе, когда педагогическое воздействие на личность и коллектив осуществляется в одном приеме. В основе педагогической деятельности павлышского учителя, его системы воспитания лежит определенное понимание личности. Следует подчеркнуть, что это понимание существенно отличалось от распространенного в его время социологизаторского подхода к личности. Оно в большей мере соответствует философским представлениям, согласно которым личность рассматривается как „единство социального и биологического в индивидуе, преломление социального через биологическую природу индивида”¹. Николай В. Папуча понимает личность как сложную самоорганизующуюся и саморазвивающуюся систему со значительной нелинейностью². Лев С. Выготский утверждал, что личность „есть понятие социальное, оно охватывает надприродное, историческое в человеке”³. Сергей Д. Максименко подчеркивал единство биологической и социальной линий развития личности⁴. На сегодняшний день нет консенсуса относительно определения личности, но ее связь с социальными аспектами бытия человека безусловна.

1 V.A. Vazûlin, *Logika istorii*, Moskva 1988 [В.А. Вазюлин, *Логика истории*, Москва 1988], s. 200.

2 N.V. Papuĉa, *Vnutrišnij svit lûdini ta jogo stanovleniâ*, Nižin 2011 [N.V. Папуча, *Внутрішній світ людини та його становлення*, Ніжин 2011], s. 150.

3 L.S. Vygotskij, *Razvitie liĉnosti i mirovozzreniâ rebenka*, [w:] *Psihologiâ liĉnosti. Teksty*, Moskva 1982 [Л.С. Выготский, *Развитие личности и мировоззрения ребенка*, [w:] *Психология личности. Тексты*, Москва 1982], s. 161.

4 S.D. Maksimenko, *Genesis sušestvovaniâ liĉnosti*, Kiev 2006 [С.Д. Максименко, *Генезис существования личности*, Киев 2006].

Семейно-школьное воспитание

О необходимости разумного семейного воспитания говорили педагоги всех времен и народов. Семейному воспитанию в мировой педагогической литературе посвящены целые тома. Однако практически объединить семейное воспитание со школьным, а тем более поставить принцип единства семейного и школьного воспитания во главу угла педагогической системы пытались совсем немногие. Один из них – известный всему миру сельский учитель, директор павлышской школы В.А. Сухомлинский. Этот советский педагог принадлежал к тому направлению в педагогике, которое может быть определено как психологическое. Основоположником последнего по праву считается Константин Д. Ушинский. От него и его последователей – Петра Ф. Каптерева, Петра Ф. Лесгафта, Владимира М. Бехтерева, Дмитрия .И. Тихомирова, Павла П. Блонского – линия преемственности прослеживается к В.А. Сухомлинскому. Павлышский педагог, опираясь на идеи своих предшественников, а также на результаты исследований советских психологов Льва С. Выготского, Сергея Л. Рубинштейна и др., отстаивал положение о необходимости как можно более раннего воздействия не только на физическое, но и на эмоциональное и интеллектуальное развитие ребенка. Этим объясняется существенное внимание, уделяемое В.А. Сухомлинским единству семейного и школьного воспитания.

Методологический подход В.А. Сухомлинского к решению данной проблемы отличается системностью и определенной последовательностью. Сознательное отношение к воспитанию личности означает для павлышского учителя прежде всего необходимость целенаправленного формирования предпосылок воспитания. По его мнению, педагогический процесс осуществляется только тогда, когда воспитательное воздействие отвечает потребности ребенка в физическом, эмоциональном и умственном развитии. Для обеспечения нужной направленности процесса воспитания необходимо создать надлежащие условия реализации указанной потребности. К числу этих условий относится обеспечение нормального физиологического и психического развития ребенка, начиная с того времени, когда он находится еще во чреве матери. Чтобы гарантировать соблюдение обоснованных норм жизнеобеспечения ребенка, необходимо не просто познакомить родителей с указанными нормами, но и сформировать стремление следовать им постоянно. Иначе говоря, и систематическое просвещение будущих

родителей, и целенаправленное семейное воспитание являются, по мысли В.А. Сухомлинского, необходимыми предпосылками продотворного воспитательного воздействия на ребенка.

Следуя этому убеждению, педагог организует для старшеклассников чтение курса „Семья, брак, любовь, дети”. На десятилетия опережая официальные постановления о необходимости всеобщего полового просвещения и воспитания, директор павлышской школы перестраивает учебный план, выделяя время для предмета о культуре человеческих взаимоотношений.

Нам, старшему поколению, [подчеркивает В.А. Сухомлинский] надо научиться говорить с детьми и юношеством о великом и прекрасном – любви, браке, деторождении, человеческой верности до гроба, о смерти и памяти сердца. До тех пор, пока мы не научимся об этом говорить и думать, мы не научим наших детей чистоте и красоте помыслов и чувств. Невежество же в этой сфере оборачивается слезами и горем детей⁵.

Следует отметить, что воплощать в жизнь свои замыслы В.А. Сухомлинскому пришлось в трудные послевоенные годы. Концепция семейно-школьного воспитания рождалась в таких условиях, когда многие дети были лишены одного, а то и обоих родителей. Глубоко переживая обделенность этих детей родительской лаской и заботой, В.А. Сухомлинский принимал живое участие в их судьбах. Педагог хорошо понимал, что полноценное воспитание в травмированных тяжким лихолетьем семьях невозможно. Его мучил вопрос: как залечить в душах детей нанесенные войной раны. Сердце чуткого педагога подсказало ему, что первая и главная задача семейно-школьного воспитания в этих условиях должна состоять в том, чтобы всеми имеющимися средствами вернуть детям утраченное детство, окружить их заботой, лаской и нежностью. Без этого, убежден педагог, у обездоленных детей не воспитать подлинно человеческие чувства. А они, эти чувства, и составляют, по мнению В.А. Сухомлинского, основу формирования нравственной личности.

Создавая атмосферу доброжелательности, взаимного доверия и нежности как условия гармонического развития внутренних сил

5 V.A. Suhomlinskij, *Izobrannyje pedagogičeskie sočinenia*, v 3-h t., t. 3, Moskva 1981 [В.А. Сухомлинский, *Избранные педагогические сочинения*, в 3-х т., т. 3, Москва 1981], s. 399.

и способностей ребенка, В.А. Сухомлинский продолжал традицию великого польского педагога Януша Корчака [Janusza Korczaka]. Его отношение к детям стало для павлышского учителя „заветом на всю жизнь”. Этому завету он оставался верен до конца своих дней.

В процессе изучения условий воспитания тех детей, которые имели родителей, В.А. Сухомлинский стремился выяснить мотивы внутрисемейных отношений. Справедливо полагая, что для маленьких детей освоение мира начинается с познания человека, педагог писал: „Добро и зло открывается перед ребенком уже в том, каким тоном обращается отец к матери, какие чувства выражают его взгляды, движения”⁶. В.А. Сухомлинский хорошо понимал, что специфика становления духовного мира ребенка состоит в неразрывном единстве познания им человека и формирования его моральных чувств. Таким образом, по мнению педагога, постижение человеческих взаимоотношений в семье является для ребенка началом формирования нравственных основ его личности.

Любовь в человеческих взаимоотношениях

В концепции семейно-школьного воспитания проблема взаимоотношений между родителями была ключевой для В.А. Сухомлинского. Именно поэтому он стремился выявить сущность указанных взаимоотношений. Подлинно человеческим отношением между родителями В.А. Сухомлинский считает любовь. Супружескую любовь он определяет как высоконравственный труд взаимного творения счастья, труд самовоспитания и воспитания детей. Всю страсть своей души он вкладывает в слова о любви, обращенные к воспитанникам:

Человеческая любовь – это не только бесценное богатство человеческого духа. Она вместе с тем и вечно меняющееся богатство, – подчеркивает он. – Это не бриллиант, блеск которого не изменяется десятилетиями. Это драгоценный камень, игра красок которого изменяется с каждым годом, даже месяцем, и самое удивительное, что хозяином и повелителем этой игры красок становится тот, кому принадлежит этот камень. Умейте быть чародеем, от мудрости которого зависит великое искусство сохранения переливов красок драгоценного камня на всю жизнь. От этого искусства зависит воспитательная

⁶ В.А. Сухомлинский, *Избранные...*, т. 1, Москва 1979 [В.А. Сухомлинский, *Избранные...*, т. 1, Москва 1979], с. 40.

сила вашей любви, больше того, зависит и красота брака как союза души и тела, разума и идеала, счастья и долга⁷.

Подлинная мудрость любви постигается человеком по мере обретения им духовного опыта, достижения нравственной зрелости, но, как справедливо полагает В.А. Сухомлинский, готовить человека к супружеским взаимоотношениям, формировать у него сознание родительского долга нужно с раннего детства. Чтобы научиться любить, считает педагог, необходимо прежде всего освоить культуру человеческих желаний. Самое существенное в этой культуре – умение управлять своими желаниями, умение их ограничивать во имя блага семьи, родителей, детей. Для подготовки к супружеской любви В.А. Сухомлинский считает необходимым также воспитывать в ребенке способность к сочувствию другому человеку и „выращивать” из этой способности потребность заботиться о других людях. Чтобы достичь этой цели, В.А. Сухомлинский разрабатывает весьма сложную методику формирования эмоционального мира ребенка. Но воспитание чувств, как, впрочем, и умственное воспитание, не может, по мнению педагога, быть полноценным, если здоровье воспитанника не позволяет ему в полной мере переживать счастье и радости детства.

„Школа для родителей”

Жизнеутверждающая, оптимистическая атмосфера в среде общения ребенка, внимательно-участливое отношение к нему взрослых – важнейшие условия, без которых, по мысли В.А. Сухомлинского, никогда полностью не раскроется потребность воспитанника в развитии. Обеспечение перечисленных условий требует не только разносторонних педагогических знаний родителей, но и обретение ими опыта взаимообогащающего общения с людьми. В.А. Сухомлинский позаботился о том, чтобы каждый родитель в течение двенадцати лет, начиная с пятилетнего возраста его ребенка, мог получать педагогические знания. Им была создана уникальная, не имеющая мировых аналогов, „Школа для родителей”. В этой „Школе” не только читались лекции на различные темы, но и велись доверительные беседы, в ходе которых происходило взаимообогащение опытом обучения и воспитания детей.

Доброжелательная атмосфера, эмоциональная и интеллектуальная насыщенность занятий создавали исключительные условия

7 V.A. Suhomlinskij, *Izobrannye...*, t. 3 [В.А. Сухомлинский, *Избранные...*, т. 3], s. 414.

для совершенствования и духовного развития родителей. Посещая „Школу”, родители глубже осознавали общественную значимость воспитательного процесса. Это способствовало формированию оптимистической атмосферы их общения с детьми, что является необходимым условием удовлетворения потребности последних в развитии. Результаты деятельности „Школы для родителей” наглядно свидетельствовали о том, что практическое взаимодействие педагога и родителей является необходимым условием целенаправленного формирования личности.

Исходя из тезиса «воспитатель сам должен быть воспитан», В.А. Сухомлинский подчеркивал, что „педагогика должна стать наукой для всех – и для учителей, и для родителей”⁸. В созданной им родительской школе не только родители обретали систематические знания о воспитании детей, но и преподаватели – павлышские учителя – развивали свой интеллектуальный, духовный потенциал в процессе усвоения новых форм профессиональной деятельности.

Время обучения в „Школе” подразделялось на пять курсов. Первый курс охватывал дошкольный период, второй – обучение ребенка в первом и втором классах, третий – в третьем и четвертом, четвертый – в пятом, шестом и седьмом и, наконец, пятый курс посещения родительской школы соответствовал обучению и воспитанию детей в восьмом, девятом и десятом классах средней школы.

В.А. Сухомлинский и наиболее опытные его коллеги знакомили родителей со спецификой воспитательных воздействий на каждом этапе взросления ребенка, с новейшими данными педагогической и психологической наук, с особенностями развития детского организма. Значительное внимание уделялось таким проблемам, как наследственная предрасположенность к различным заболеваниям и забота о здоровье детей. Назовем лишь некоторые темы, входившие в программу „Школы для родителей”: „Роль семьи в формировании духовного мира воспитанника до семилетнего возраста”, „Юноши и девушки – будущие отцы и матери”, „Детское самолюбие”, „Здоровье и духовная жизнь ребенка”, „Требовательность и уважение к ребенку”, „Лень и нерадивость как нравственные пороки и их предотвращение”, „Бытовой труд, самообслуживание и нравственные привычки”, „Предотвращение болезней сердца и системы кровообращения”, „Развитие индивидуальных задатков и склонностей”, „Формирование нравственных понятий о добре

⁸ V.A. Suhomlinskij, *Izbrannye...*, t. 2, Moskva 1980 [В.А. Сухомлинский, *Избранные...*, т. 2, Москва 1980], s. 37.

и зле, справедливости и несправедливости, чести и бесчестии у детей младшего возраста”, „Умственные интересы взрослых, окружающих ребенка, и его интеллектуальное развитие”, „Режим умственного труда ребенка в зависимости от состояния здоровья и обстановки, в которой он живет”, „Наша помощь семье в создании атмосферы богатой, полноценной духовной жизни”, „Наследственность и умственное развитие ребенка” и др.

Анализ концепции семейно-школьного воспитания, предпринятый в контексте целостного осмысления педагогической системы В.А. Сухомлинского, позволяет сделать вывод о том, что организация процесса обучения в родительской школе соответствовала представлениям павлышского педагога о специфических особенностях воспитательного процесса на различных стадиях формирования личности ребенка. Деление всего периода занятий с родителями на пять курсов было отнюдь не формальным и тем более не случайным. Основанием для подобного деления явились закономерности педагогической антропологии, а именно не только специфические особенности личности на каждой стадии ее формирования, но и поэтапность развития нравственной культуры, а также поступательный характер формирования мышления.

Занимаясь с родителями дошкольников, В.А. Сухомлинский уделял значительное внимание воспитанию умственных способностей и развитию речи детей. Но главной задачей формирования личности дошкольника педагог считал воспитание чувств. При этом он особо подчеркивал значение личного примера родителей. „Каждым шагом своей жизни, [отмечал В.А. Сухомлинский] – они [родители] воспитывают ребят, оставляют в них крупицу [...] нравственности, своей души”⁹. Поскольку дети пяти-шестилетнего возраста постигают и осваивают мир человеческих отношений, культурную и природную среду преимущественно на уровне эмоционально-чувственного восприятия, постольку целью воспитания детей в этом возрасте, считает В.А. Сухомлинский, „является прежде всего активизация чувственного познания, формирование эмоциональной окраски слова”¹⁰.

Родителям учеников первых и вторых классов В.А. Сухомлинский рекомендовал в первую очередь уделять внимание воспитанию чувства долга. В семи-восьмилетнем возрасте ребенок, по мнению павлышского учителя, начинает осваивать сферу коллективистских отношений. Поэтому именно с данного возраста начинается

9 V.A. Suhomlinskij, *Izobrannye...*, t. 3 [В.А. Сухомлинский, *Избранные...*, т. 3], s. 434.

10 V.A. Suhomlinskij, *Izobrannye...*, t. 3 [В.А. Сухомлинский, *Избранные...*, т. 3], s. 441.

собственно личностный подход к воспитанию школьников. Он непосредственно проявляется в воспитании чувства долга. Длительный путь постижения этого чувства В.А. Сухомлинский определяет как великий общественный процесс. Началом этого процесса является первое трудовое усилие ребенка, его стремление что-нибудь сделать для родителей. Побудительным мотивом этого стремления должно стать, по мысли педагога, знакомство ребенка с трудовой деятельностью родителей и ее общественным значением. Ребенок должен эмоционально пережить важность родительского труда. Рожденное этим переживанием чувство признательности и должно стать, по мнению В.А. Сухомлинского, толчком к первым трудовым усилиям ребенка. В этом труде, убежден педагог – первые шаги сознательного отношения к людям, в нем открывается большой мир общественной жизни. Исключительно важным здесь является то, чтобы этот труд „был настоящим, требующим большого – применительно к силам и возможностям ребенка – напряжения”¹¹.

Таким образом, говоря о воспитании семи-восьмилетних детей, В.А. Сухомлинский отмечает исключительно важное значение их лучших чувств к родителям.

Если непосредственное формирование чувства долга осуществляется в труде, который осознается как важнейшая общественная функция человека, то предпосылкой воспитания этого чувства является, по мысли педагога, обращение к детскому чувству признательности к родителям.

На занятиях с родителями, посещавшими третий курс родительской школы, В.А. Сухомлинский считал необходимым сориентировать последних на формирование у детей трудовых навыков, старательности и привычки к труду. Без этого, справедливо полагал педагог, невозможно воспитать такое важное личностное качество, как потребность в труде. Особое внимание на формирование этой потребности следует обращать тогда, когда, с одной стороны, ребенок начинает осваивать общественно-значимый духовный опыт: начинает осознавать жизнь коллектива класса и школы, усваивать принципы коллективизма; с другой – когда организм ребенка находится в стадии активного развития его двигательных функций, совершенствования координации движений. Это происходит, по мнению В.А. Сухомлинского, в девяти-десятилетнем возрасте. Именно в это время наиболее целесообразно прививать детям трудолюбие, без которого следующий период – возраст

11 V.A. Suhomlinskij, *Izobrannye...*, т. 3 [В.А. Сухомлинский, *Избранные...*, т. 3], s. 535.

с одиннадцати до тринадцати лет – может стать труднодоступным для воспитательного воздействия.

В.А. Сухомлинский в процессе семейно-школьного воспитания полагал, что указанному возрасту следует уделять особое внимание. Перед родителями этих детей педагог ставил следующую важную воспитательную задачу: содействовать формированию у ребенка чувства собственного достоинства. „Воспитать чувство собственного достоинства, чести, уважения к самому себе [пишет В.А. Сухомлинский], можно лишь тогда, когда человек ощущает, чувствует себя хозяином в своем собственном духовном мире, когда в нем есть определенная граница, которую никто не имеет права переступить”¹². Таким образом, павлышский учитель стремился убедить родителей как можно более бережно относиться к духовному миру детей, вступающих в пору отрочества.

Важно отметить, что уважение к личности В.А. Сухомлинский рассматривал во внутреннем единстве с требовательностью к человеку со стороны родителей, педагогов и коллектива. Такое единство уважения и требовательности – важнейшая предпосылка воспитания гражданственности, формирования нравственной культуры личности. Другая, не менее существенная предпосылка восхождения к уровню нравственной зрелости – побуждение к самовоспитанию. Педагоги и родители, согласно убеждению В.А. Сухомлинского, должны создавать такие условия, чтобы ребенок 11–13 лет „как можно чаще оставался наедине с трудом, чтобы единственным побуждением и повелителем для него была собственная совесть. Умение быть стойким и мужественным как раз в те часы, когда тебя никто не проверяет и ни перед кем ты не отчитываешься”¹³ – это и называет педагог уроками самовоспитания.

Пятый курс родительской школы предназначался для родителей, чьи дети вступили в подростковый и ранний юношеский возраст. Этот период наиболее противоречивый, а потому наиболее ответственный в процессе становления личности.

Подросток [отмечает В.А. Сухомлинский] с особенным вниманием, пристальностью всматривается сам в себя, [...] у него возникает недовольство самим собою, нервозность, раздражительность, [...] стремление соотносить все, что совершается в окружающем мире, что изучается

12 V.A. Suhomlinskij, *Serdce otdaŭ detám. Roždenie graždánina. Pišma k synu*, Kiev 1987 [В.А. Сухомлинский, *Сердце отдаю детям. Рождение гражданина. Письма к сыну*, Киев 1987], s. 258.

13 V.A. Suhomlinskij, *Izobrannye...*, t. 3 [В.А. Сухомлинский, *Избранные...*, т. 3], s. 565.

в школе, читается в книгах и т.д. со своей личностью, с внутренним миром мыслей, чувств, переживаний [...]. Из того, что он слышит (особенно из того, что читает), он выделяет мысли, которые касаются его личных интересов, потребностей, взглядов¹⁴.

Избирательный характер внимания и интересов подростка педагог связывает с его самоутверждением.

Такие существенные особенности духовного развития, как самонаблюдение, самооценка, самовыражение и самовоспитание, являются, по мнению павлышского учителя, причиной противоречивого поведения подростков. Родителям важно осознать основание этой противоречивости. Оно состоит главным образом в том, что мир взрослых относится к подростку еще преимущественно как к ребенку, в то время как подросток начинает ощущать свою взрослость. Становление самосознания он нередко переживает весьма болезненно. Сравнивая себя со взрослыми людьми, подросток приходит к убеждению, что он такая же личность, как и любой взрослый человек. Такое сравнение имеет своим результатом моральную оценку. Оценивая взрослых, подросток в первую очередь отмечает их человеческие недостатки. Воспринимаются эти недостатки тем более болезненно, чем менее развита у него способность объяснить их возникновение. Если ребенок относится ко взрослому как к непререкаемому авторитету, то у подростка можно наблюдать отрицание такого отношения. Недостаток духовного опыта, противоречия во взаимодействии умственного и эмоционального развития обуславливают перемену детски-доверчивого, некритического отношения к людям на повышенно критическое отношение к ним, переход на позиции юношеского максимализма.

Возраст отрочества, утверждает педагог, требует от воспитателя, как родителя, так и учителя, относиться к обостренному моральному чувству подростка как к важнейшей составляющей формирующегося нравственного самосознания личности. „Если вы хотите, чтобы ваши слова всегда доходили до ума подростка [обращается к родителям В.А. Сухомлинский] разжигайте огонек эмоциональной оценки окружающего мира, вслушивайтесь в то, что волнует, тревожит подростков”¹⁵.

Огромное значение для семейно-школьного воспитания имеет период полового созревания. Вторым рождением человека называет В.А. Сухомлинский эту ответственную пору формирования личности.

14 V.A. Suhomlinskij, *Izobrannyje...*, t. 1 [В.А. Сухомлинский, *Избранные...*, т. 1], s. 321–322.

15 V.A. Suhomlinskij, *Serdce otdaú detám...*, [В.А. Сухомлинский, *Сердце отдаю детям...*], s. 269.

По его мнению, родители должны проявлять особое внимание к своим взрослеющим детям. „Половой инстинкт, инстинкт продолжения рода – очень сильное естественное побуждение [пишет педагог]. Именно этот инстинкт требует облагораживания тонкими отношениями [...]. Хорошее, правильное воспитание, правильная подготовка к рождению мужчины и женщины – именно в создании сердечных чутких отношений, при которых один человек вкладывает свои духовные силы в другого”¹⁶. Обращаясь к отцам, В.А. Сухомлинский ориентировал их на то, чтобы в беседах с сыновьями они в первую очередь отмечали главные достоинства девушки – ее духовные интересы и потребности, ум, гордость, чувство собственного достоинства. В дочерях, по мнению педагога, матери должны воспитывать не бессловесную покорность (которая побуждает юношей к потребительскому отношению к девушке), а инициативность, самостоятельность и гордость будущей матери. По этому поводу следует отметить, что абсолютизация этих качеств при недостаточно развитой духовной культуре способна привести к дисгармонии в семейных отношениях и стать одной из причин нестабильности семьи.

Необходимым условием и предпосылкой полового воспитания как юношей, так и девушек является, говоря словами В.А. Сухомлинского, атмосфера целомудренного уважения, благоговейного отношения к матери. Культ матери павлышский педагог считает могучей духовной силой, „которая воспитывает в мальчике мужа и отца, который уважает самого себя, дорожит собственным человеческим достоинством лишь постольку, поскольку он уважает в девочке будущую мать и дорожит ее достоинством как честью семьи”¹⁷. Таким образом, В.А. Сухомлинский рассматривает материнство не только как продолжение рода, но главным образом как источник духовного богатства общества и нравственной красоты человека. Отсюда его убеждение, что следует всемерно способствовать утверждению этой истины в сознании юношей и девушек.

Выводы

Резюмируя сказанное, отметим, что деление всего курса обучения в „Школе для родителей” на вышеозначенные стадии свидетельствует о стремлении павлышского педагога к систематическому осуществлению на практике ключевой идеи семейно-школьного

16 V.A. Suhomlinskij, *Izbrannye...*, т. 1 [В.А. Сухомлинский, *Избранные...*, т. 1], s. 328.

17 V.A. Suhomlinskij, *Izbrannye...*, т. 1 [В.А. Сухомлинский, *Избранные...*, т. 1], s. 331–332.

воспитания – идеал „параллельного” педагогического воздействия на воспитанников: опосредованного (через родителей) и непосредственного. Создавая программу родительской школы, В.А. Сухомлинский стремился максимально учитывать возрастные особенности формирования личности.

Можно сказать, что В.А. Сухомлинский был практическим психологом в школе, одним из первых школьных психологов. Его пример работы с детьми нужно считать именно психологическим. Это то, чем сейчас должен заниматься психолог. В.А. Сухомлинский и Шалва Амонашвили попытались в практике учебного процесса реализовать деятельность школьного психолога. Здесь очень важна также личность психолога, личность человека, занимающегося работой такого рода.

В заключение следует подчеркнуть существенную роль начала систематически организованной деятельности. Педагогическое воздействие на формирование биологической основы развития личности, а также взаимосвязь семейного и школьного воспитания определяют направленность воспитательного процесса в самом начале его осуществления. На этой стадии развития процесса сообщение ему определенной направленности особенно важно, ибо целенаправленное воспитательное воздействие охватывает здесь те ответственные моменты социализации личности, которые в иных условиях протекают спонтанно и в дальнейшем весьма трудно поддаются педагогическому воздействию.

Перспективы дальнейших исследований связаны с углубленным исследованием творчества В.А. Сухомлинского как подлинно гуманистического педагога.

Bibliografia

Literatura

- Maksimenko S.D., *Genesis sušestvovaniâ ličnosti*, Kiev 2006 [Максименко С.Д., *Генезис существования личности*, Киев 2006].
- Papača N.V., *Vnutrišnij svit lûdini ta jogo stanovleniâ*, Nižin 2011 [Папуча Н.В., *Внутрішній світ людини та його становлення*, Ніжин 2011].
- Suhomlinskij V.A., *Izobrannye pedagogičeskie sočineniâ*, v 3-h t., t. 1, Moskva 1979 [Сухомлинский В.А., *Избранные педагогические сочинения*, в 3-х т., т. 1, Москва 1979].
- Suhomlinskij V.A., *Izobrannye pedagogičeskie sočineniâ*, v 3-h t., t. 2, Moskva 1980 [Сухомлинский В.А., *Избранные педагогические сочинения*, в 3-х т., т. 2, Москва 1980].
- Suhomlinskij V.A., *Izobrannye pedagogičeskie sočineniâ*, v 3-h t., t. 3, Moskva 1981 [Сухомлинский В.А., *Избранные педагогические сочинения*, в 3-х т., т. 3, Москва 1981].

- Suhomlinskij V.A., *Serdce otdať detám. Roždenie graždánina. Piš'ma k synu*, Kiev 1987 [Сухомлинский В.А., *Сердце отдаю детям. Рождение гражданина. Письма к сыну*, Киев 1987].
- Vazúlin V.A., *Logika istorii*, Moskva 1988 [Вазюлин В.А., *Логика истории*, Москва 1988].
- Vygotskij L.S., *Razvitie ličnosti i mirovozzreniá rebenka*, [w:] *Psihologíá ličnosti. Teksty*, Moskva 1982 [Выготский Л.С., *Развитие личности и мировоззрения ребенка*, [w] *Психология личности. Тексты*, Москва 1982].

Аннотация: Педагогика В.А. Сухомлинского (1918–1970) представляет собой определенную систему. В.А. Сухомлинский работал в многих сельских школах, с 1948 года руководил Павлышской школой, был педагогом-новатором. Педагогическую позицию В.А. Сухомлинского характеризует прежде всего личностный подход к воспитанникам. Суть этого подхода отражает не только взаимообусловленность разнообразных воспитательных воздействий на каждого ребенка и направленность воспитательного процесса на формирование творческой личности, обладающей активной общественной позицией и высокой нравственной ответственностью, но и воспитание через коллектив и в коллективе, когда педагогическое воздействие на личность и коллектив осуществляется в одном приеме. Была создана уникальная, не имеющая мировых аналогов, «Школа для родителей». В этой «Школе» не только читались лекции на различные темы, но и велись доверительные беседы, в ходе которых происходило взаимообогащение опытом обучения и воспитания детей. Таким образом, педагогика В.А. Сухомлинского поднимает проблему развития личности на глобально-гуманистический уровень, в котором соединяются непосредственные и опосредованные влияния на подрастающего человека.

Ключевые слова: гуманизм, педагогика, В.А. Сухомлинский, воспитание

Summary: Pedagogics of Vasilij Alexandrovich Sukhomlinskij (1918–1970) is a particular system of education. As a true innovator, Sukhomlinskij worked in many rural schools, since 1948 he was a headmaster of secondary school in Pavlysh. His professional attitude can be characterized, in the first place, by personalized approach to his students. Essence of this approach reflects not only intersectionality of various educational influences affecting every child (as well as orientation of educational process on formation of a creative personality with active public stance and high moral responsibility) but also education via a collective and within a collective, when pedagogical influence on both personality and collective merges in single operational technique. He created unique “School for parents” without parallels anywhere else in the world. The School provided its students not just lectures on various topics but also confidential conversations for parents’ mutual enrichment in experience of educating and upbringing of their children. Thus Sukhomlinskij’s pedagogics elevates the problem of personality development on a global humanistic level that brings together both direct and mediated influences on a growing human personality.

Keywords: humanistic approach, pedagogics, V.A. Sukhomlinskij, education

Streszczenie: Pedagogika Wasilija A. Suchomlińskiego (1918–1970) to określony system wychowania dzieci i młodzieży. W.A. Suchomliński pracował w wielu wiejskich szkołach, od 1948 r. kierował szkołą pawlyską, był nauczycielem-innowatorem. Postawa pedagogiczna W.A. Suchomlińskiego charakteryzuje się przede wszystkim osobistym podejściem do wychowanków. Istota tego podejścia odzwierciedla nie tylko współzależność różnych oddziaływań wychowawczych na każde dziecko i ukierunkowanie procesu wychowawczego na kształtowanie osobowości twórczej o aktywnej postawie społecznej i dużej odpowiedzialności moralnej, ale także wychowanie przez zespół i w zespole, kiedy pedagogiczny wpływ na jednostkę i zespół jest realizowany równocześnie. Świadome podejście W.A. Suchomlińskiego do zagadnień kształtowania osobowości człowieka oznacza przede wszystkim dostrzeżenie potrzeby celowego tworzenia warunków wstępnych do jego wychowania. Zdaniem pedagoga proces pedagogiczny jest realizowany tylko wtedy, gdy oddziaływanie wychowawcze zaspokaja potrzeby dziecka w zakresie rozwoju fizycznego, emocjonalnego i umysłowego. Aby zagwarantować właściwy kierunek procesowi wychowania, konieczne jest stworzenie odpowiednich warunków do realizacji tej potrzeby. Warunki te obejmują zapewnienie normalnego rozwoju fizjologicznego i umysłowego dziecka, począwszy od chwili, gdy znajduje się ono jeszcze w łonie matki. Aby zapewnić dziecku podstawowe standardy życia, konieczne jest nie tylko zapoznanie rodziców z tymi normami, ale także wzbudzenie w nich chęci do ciągłego przestrzegania tych norm. Innymi słowy, zarówno systematyczna edukacja przyszłych rodziców, jak i celowa edukacja rodzinna są według W.A. Suchomlińskiego niezbędnymi warunkami wstępnymi w procesie wychowawczego oddziaływania na dziecko. Kierując się tym przekonaniem, nauczyciel organizuje kurs „Rodzina, małżeństwo, miłość, dzieci” dla uczniów szkół średnich. Dziesiątki lat przed oficjalnymi decyzjami o potrzebie powszechnej edukacji seksualnej i wychowania dyrektor szkoły w Pawlyszu przebudowuje program, wprowadzając przedmiot o kulturze w relacjach międzyludzkich. W.A. Suchomliński, uznając życzliwość, wzajemne zaufanie i czułość za czynniki warunkujące harmonijny rozwój sił wewnętrznych i możliwości dziecka, kontynuował tradycję wielkiego polskiego nauczyciela Janusza Korczaka. Jego stosunek do dzieci stał się dla nauczyciela z Pawlysza „testamentem na całe życie”. Pozostał wierny temu przymierzu do końca swoich dni. A prawdziwie ludzkie relacje między rodzicami postrzegał jako miłość. Małżeńską miłość definiował jako wysoce moralny trud tworzenia wzajemnego szczęścia, trud samokształcenia i wychowania dzieci. Z inicjatywy W.A. Suchomlińskiego powstała unikalna, nie mająca światowych analogii, „Szkoła dla Rodziców”. W tej „Szkołe” nie tylko odbywały się wykłady na różne tematy, ale także odbywały się poufne rozmowy, podczas których wzajemnie wzbogacano się o doświadczenia związane z nauczaniem i wychowywaniem dzieci. Tak więc, pedagogika W.A. Suchomlińskiego rozważa problem rozwoju osobowego na globalnym poziomie humanistycznym, wskazując bezpośrednie i pośrednie wpływy oddziałujące na rozwijającego się człowieka.

Słowa kluczowe: humanizm, pedagogika, W.A. Suchomliński, wychowanie



MAREK BIAŁOKUR

 [HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-8475-033X](https://orcid.org/0000-0002-8475-033x)
MBIALOKUR@UNI.OPOLE.PLUniwersytet Opolski
Instytut Historii

Ruch ludowy w Drugiej Rzeczypospolitej na kartach wybranych szkolnych podręczników do nauczania historii. *Casus* opracowań dla klas pierwszych szkół ponadgimnazjalnych

Peasant movement in the Second Republic of Poland on the pages of selected school history textbooks. A case of studies for the first grades of upper secondary schools

W 2020 r. odbyły się, skromniejsze niż zakładano ze względu na pandemię COVID-19, obchody 100. rocznicy bitwy warszawskiej, która jako jedno z niewielu wydarzeń zapisała się nie tylko w historii Polski, ale także całego kontynentu europejskiego. Bitwa na przedpolach polskiej stolicy obecna jest nie tylko na kartach naukowych prac historycznych, ale także w kulturze i sztuce. Współcześnie za sprawą patriotycznych koszulek, opraw stadionowych, murali, gier komputerowych oraz możliwości, które stwarza Internet, i wielu innych form wyrazu, na których wymienienie brakuje tu miejsca, jest również obecna w przestrzeni publicznej¹. Ta sytuacja to efekt przemian, które dokonały się w 1989 r., umożliwiając zarówno formalną, czyli szkolną, jak nieformalną edukację polskiego społeczeństwa w kwestii wydarzeń związanych z wojną polsko-sowiecką i jej najbardziej spektakularnym aktem, czyli wspomnianą bitwą warszawską z sierpnia 1920 r. W tym miejscu ktoś mógłby zapytać, jaki związek mają przywołane tu informacje z tematem prezentowanego artykułu. Powodów jest kilka, ale dwa są podstawowe. Po pierwsze, wspomniany wymiar rocznicowy – 1920–2020. Po drugie, w wydarzeniach z 1920 r. istotną rolę odegrało polskie chłopstwo,

1 Na temat obecności i form wyrazu wydarzeń i postaci z przeszłości we współczesnym świecie zob.: *Historia w przestrzeni publicznej*, pod red. J. Wojdon, Warszawa 2018.

z Wincentym Witosem na czele, stając do walki z bolszewicką próbą podbicia Polski, a którego wysiłku niestety zbyt wiele osób w naszym kraju nie jest świadomych. Niestety ten ważny wątek polskiej historii nie jest wyjątkiem, a postępujący w XX i na początku XXI w. proces urbanizacji sprawił, że na historię polskiej wsi, w tym roli jaką odegrali w niej broniący jej interesów politycy, nie poświęca się zbyt wiele uwagi. I choć podejmowane są działania, które ten stan mają zmienić – tu wymienić można choćby dorobek Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie, publikacje historyków i politologów zajmujących się ruchem ludowym z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie czy też rolę takich czasopism jak „Zeszyty Wiejskie” wydawane na Uniwersytecie Łódzkim – to wciąż są to kwestie, o których wiedza przeciętnego „Kowalskiego” jest de facto znikoma. Prezentowany artykuł stanu tego zapewne nie zmieni, ale może pomóc w zrozumieniu jego przyczyn, gdyż odwołuje się do edukacji formalnej, popularnie nazywanej też szkolną, która, jak wiadomo, jest powszechna i obowiązkowa.

Zadanie, które postawił sobie autor tekstu, a sprowadzające się do analizy obrazu ruchu ludowego w Drugiej Rzeczypospolitej na kartach współczesnych szkolnych podręczników do nauczania historii, zbiegło się w czasie z bezprecedensowym w najnowszej historii „zamknięciem” nie tylko naszego kraju, ale *de facto* większości państw świata w wyniku pandemii SARS-CoV-2, popularnie nazywanej koronawirusem. Nastąpiło to jednak w dobie elektronicznych kanałów komunikacji, a przede wszystkim Internetu, przez co nie doszło do całkowitego zablokowania międzyludzkich kontaktów, w tym procesu edukacji młodzieży oraz studentów. Aż trudno sobie wyobrazić, jakie byłyby skutki, gdyby taka sytuacja jak obecnie, zaistniała niespełna dwadzieścia lat temu, czyli na początku trzeciego tysiąclecia. A tak, choć zamknięci na kilka tygodni we własnych domach² mogliśmy, a piszę to jako nauczyciel historii w liceum i wykładowca akademicki, niemal natychmiast rozpocząć tzw. zdalne nauczanie, wykorzystując w tym celu pocztę elektroniczną oraz różnego rodzaju aplikacje umożliwiające nauczanie w czasie rzeczywistym i to w bezpośrednim głosowym, jak i wzrokowym kontakcie. I choć to tylko namiastka bezpośredniego kontaktu, to jednak okazała się niezwykle ważna i w większości przypadków skuteczna. Wspominam o tym wszystkim, gdyż w prezentowanym artykule będzie, jak wskazuje to już sam tytuł, mowa o szkolnej edukacji historycznej w kontekście znaczenia ruchu ludowego. Jego celem nie będzie jednak analiza obrazu czołowych działaczy i partii chłopskich w Drugiej

.....
2 Autor pisał tekst latem 2020 r. (przypis Redakcji)

Rzeczypospolitej w cyfrowej przestrzeni Internetu, choć i tu materiał do badania jest już bogaty i interesujący, ale w bardziej tradycyjnych, choć także dostępnych już on-line, np. w wersji PDF podręcznikach szkolnych do nauczania historii, które uczniowie mieli w domach podczas pandemii zakaźnej choroby COVID-19 wywołanej przez koronawirusa SARS-CoV-2.

Mam świadomość, że u wielu osób już samo hasło „podręcznik szkolny” wywołuje przysłowiowe ciarki na plecach, wszak nie po to przez kilkanaście lat chodzili do szkoły, aby teraz za sprawą wspomnienia o podręcznikach do niej wracać. No może do towarzyskich spotkań z czasów szkolnych i rozmów tak, ale już do lektury książek, które nosiło się w plecaku i najczęściej otwierało na dłużej przed sprawdzianami – już niekoniecznie. I trudno się temu podejściu dziwić. Z drugiej jednak strony, książek tych nie wolno lekceważyć z bardzo prostego powodu. Otóż w przypadku wielu osób były i są pierwszą, ale jednocześnie także ostatnią książką o historii, z którą mieli kontakt. A to z kolei sprawia, że to, co w niej przeczytali i zobaczyli, a zostało wzbogacone, choć nie zawsze, opowiadaniem lub wykładem nauczyciela, często decyduje o tym, co wiedzą lub czego nie wiedzą z kanonu wiedzy szkolnej, w tym historycznej. W tym miejscu uspokajam, że do innych szkolnych przedmiotów nie będziemy się odwoływać, gdyż po pierwsze nie pasowałyby to do formatu czasopisma, jakim są „Zeszyty Wiejskie”. Po drugie, czytelnicy mogliby tego nie wytrzymać, gdyż odwołanie do szkolnego przedmiotu, jak i wspomnianych podręczników, jest dla wielu z nich już wystarczająco traumatycznym doświadczeniem. Dlatego koncentrujemy się na *Historii*, która nauczana od klasy czwartej szkoły podstawowej, jeszcze kilka lat temu była łączona z elementami *Wiedzy o społeczeństwie*. W tym miejscu przypomnijmy, że zdaniem części historyków oraz opinii publicznej w Polsce na przełomie pierwszej i drugiej dekady XXI w. edukacja historyczna³ została w naszym kraju w pewnym stopniu zmarginalizowana⁴. Stało się tak pomimo niezaprzeczalnie istotnej roli szkolnej

3 Zob. Rozporządzenie MEN z dnia 23 grudnia 2008 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół, Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej (dalej: Dz.U.) 2009, nr 4, poz. 17. Dostępny w Internecie: <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20090040017/O/D20090017.pdf> (dostęp: 24 czerwca 2020) oraz Rozporządzenie MEN z dnia 27 sierpnia 2008 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół, Dz.U. 2012, poz. 977. Dostępny w Internecie: <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU2012000977/O/D20120977.pdf> (dostęp: 24 czerwca 2020).

4 W gronie historyków, którzy już na przełomie 2008 i 2009 r., oprotestowali niektóre z proponowanych uregulowań, był wykładowca Uniwersytetu Jagiellońskiego i jednocześnie redaktor pisma „Arcana” Andrzej Nowak. Zob. A. Nowak, *Prawdziwy koniec*

Historii w kształtowaniu nie tylko wiedzy i umiejętności, ale także postaw oraz systemu wartości młodych ludzi. W tym miejscu przypomnijmy, że od września 2012 r. uczniowie, którzy po ukończeniu trzeciej klasy gimnazjum rozpoczęli naukę w szkołach ponadgimnazjalnych, *Historię*, bez łączenia z *Wiedzą o społeczeństwie*, jako przedmiot obowiązkowy mieli tylko przez jeden rok nauczania. W zdecydowanej większości przypadków przedmiot ten był realizowany w klasach pierwszych. Od klasy drugiej liceum i technikum tylko uczniowie, którzy wybrali *Historię* jako tzw. rozszerzenie, tj. przedmiot, który jako dodatkowy zdawali następnie na maturze, realizowali w wymiarze 240 godzin w cyklu 2- lub 3-letnim. Pozostali, których była zdecydowana większość, gdyż wybrali rozszerzenia z zakresu nauk matematycznych i przyrodniczych, przez dwa lata (szkolne), realizowali (definitywny koniec tego cyklu nastąpi w czerwcu 2023 r.) – modułowo przedmiot *Historia i społeczeństwo. Dziedzictwo epok* w wymiarze dwóch godzin tygodniowo, tj. 120 godzin w cyklu dwuletnim⁵. W naszej analizie nie będziemy jednak zajmować się szerzej tym przedmiotem, gdyż w podstawie programowej określającej wymagania szczegółowe przewidziano tylko w jednym, choć obligatoryjnym module, który zatytułowano *Ojczysty Panteon i ojczyste spory*, ogólny zapis mówiący o charakterystyce sporów o kształt Polski w XX wieku oraz sylwetkach czołowych uczestników tych wydarzeń. Z kolei w wymaganiach szczegółowych dla *Historii*, we wspomnianych klasach pierwszych mamy już znacznie bardziej szczegółowo określone *Treści nauczania – wymagania szczegółowe, które zwracają uwagę na szereg ważnych elementów życia społecznego międzywojennej Polski*⁶. W tym miejscu należy zaznaczyć, że w latach 2012–2020 uczniowie klas pierwszych (po gimnazjum) mieli do dyspozycji dwie godziny lekcyjne *Historii* tygodniowo (60 godzin w roku szkolnym), na obligatoryjną realizację materiału z historii Polski i powszechnej obejmującego okres od

historii. Dostępny w Internecie: <http://www.rp.pl/artukul/235811.html?p=3> (dostęp: 24 czerwca 2020).

5 Wspomniane wątki to kolejno: „Europa i świat”, „Język, komunikacja i media”; „Kobieta, mężczyzna, rodzina”; „Nauka”; „Swojskość i obcość”; „Gospodarka”; „Rządzący i rządzeni”; „Wojna i wojskowość”; „Ojczysty Panteon i ojczyste spory”. Więcej na temat wspomnianego przedmiotu zob.: *„Historia i społeczeństwo. Dziedzictwo epok”. Edukacja historyczna w szkole ponadgimnazjalnej po 2013 roku*, red. nauk. M. Fic, Katowice–Bielsko-Biała 2012.

6 Rozporządzenie MEN z dnia 27 sierpnia 2008 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół, Dz.U. 2012, poz. 977, s. 137. Dostępny w Internecie: <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20120000977/O/D20120977.pdf> (dostęp: 24 czerwca 2020).

końca 1918 r. do początków XXI stulecia⁷. W oparciu o wspomniany dokument zatwierdzenie i dopuszczenie do użytku szkolnego przez Ministerstwo Edukacji Narodowej⁸. Opisany powyżej stan prawny, począwszy od 2017 r. uległ zmianie, ale na jego efekty przyjdzie nam jeszcze poczekać, gdyż uczniowie nowego czteroletniego liceum i pięcioletniego technikum naukę z pełnym kursem historii rozpoczęli dopiero we wrześniu 2019 r., co oznacza, że treści dotyczące historii XX w. pierwszy rocznik nowego czteroletniego liceum oraz pięcioletniego technikum będzie realizować najwcześniej w drugim semestrze roku szkolnego 2021/2022.

Zanim przejdziemy do głównej części artykułu, nieco uwagi warto poświęcić samym szkolnym podręcznikom do nauczania historii, które do tej pory nie były na kartach „Zeszytów Wiejskich” szerzej analizowane, ani też nie stanowiły podstawy źródłowej któregośkolwiek z artykułów. I tak badania prowadzone w wielu europejskich krajach pokazują, że klasyczne papierowe podręczniki historii wciąż stanowią podstawowe źródło uczniowskiej wiedzy o przeszłości⁹. Dzieje się tak pomimo systematycznie zwiększających się możliwości korzystania przez uczniów z pozaszkolnych źródeł informacji, wśród których w ostatnich latach szczególnie miejsce

7 W tym miejscu warto przypomnieć, że od 2009 r. uczniowie w trzyletnich gimnazjach edukację historyczną kończyli na roku 1918, a nie tak jak było to w poprzednich dziesięciu latach (1999–2009), gdy realizowali pełny kurs obejmujący wydarzenia rozgrywające się niemal do końca XX stulecia.

8 Wykaz podręczników wraz z listą rzeczoznawców ministerialnych zob. na stronie Ministerstwa Edukacji Narodowej: http://www.men.gov.pl/podreczniki/wykaz_dopuszczone_listai.php (dostęp: 24 czerwca 2020). A są to kolejno: S. Roszak, J. Kłaczek, *Poznać przeszłość. Wiek XX. Podręcznik do historii dla szkół ponadgimnazjalnych. Zakres podstawowy. Klasa 1*, Wydawnictwo Nowa Era, Warszawa 2012; R. Dolecki, K. Gutowski, J. Smoleński, *Po prostu historia. Zakres podstawowy. Podręcznik do liceum i technikum*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 2012; B. Burda, B. Halczak, R.M. Józefiak, A. Roszak, M. Szymczak, *Historia najnowsza. Podręcznik dla szkół ponadgimnazjalnych. Zakres podstawowy*, Wydawnictwo Pedagogiczne Operon, Gdynia 2012; S. Zając, *Teraz historia. Podręcznik dla szkoły ponadgimnazjalnej. Zakres podstawowy*, SOP Oświatowiec, Toruń 2012; Z.T. Kozłowska, I. Unger, S. Zając, *Historia. Poznajemy przeszłość. Dzieje najnowsze. Szkoła ponadgimnazjalna. Zakres podstawowy*, SOP Oświatowiec, Toruń 2012; D. Stola, *Historia. Wiek XX. Podręcznik. Szkoły ponadgimnazjalne. Zakres podstawowy*, Wydawnictwo Szkolne PWN, Warszawa 2012; J. Ustrzycki, *Historia. Zakres podstawowy. Podręcznik dla szkół ponadgimnazjalnych*, Wydawnictwo Pedagogiczne Operon, Gdynia 2012; A. Brzozowski, G. Szczepański, *Ku współczesności. Dzieje najnowsze 1918–2006. Podręcznik do historii dla klasy I liceum i technikum – zakres podstawowy*, Wydawnictwo Piotra Marciszuka Stentor, Warszawa 2012.

9 M. Bieniek, *Podręcznik szkolny historii*, [w:] *Współczesna dydaktyka historii. Zarys encyklopedyczny dla nauczycieli i studentów*, red. J. Maternicki, Warszawa 2004, s. 266; tejsze, *Dydaktyka historii*, Olsztyn 2009, s. 72; E. Chorąży, D. Konieczka-Śliwińska, S. Roszak, *Edukacja historyczna w szkole. Teoria i praktyka*, Warszawa 2008, s. 162.

zajmuje Internet. Należy jednak pamiętać, iż w natłoku błyskawicznie dostarczanych uczniom informacji to właśnie podręcznik zawierający uporządkowaną i zweryfikowaną wiedzę stanowi niezmiennie najważniejszy punkt odniesienia. Nie bez znaczenia pozostaje w tym kontekście fakt, iż konstrukcja współczesnych podręczników, zawierających obok tekstu autorskiego, tekstów uzupełniających, ikonografii historycznej i środków kartograficznych, także szereg nowinek technicznych, w tym płyty z materiałami multimedialnymi, odsyłacze do stron www, a przede wszystkim rozbudowane bloki problemowe oparte na licznych pytaniach i zagadnieniach do przedyskutowania, czyni z nich system środków dydaktycznych, który niewiele ma wspólnego ze swoim pierwowzorem. W parze z tymi zmianami dokonało się – jak podkreślał Alojzy Zielecki – „[...] przeniesienie akcentów dydaktycznych z gotowych szkolnych narracji historycznych – najczęściej podręcznikowych – na tworzenie narracji historycznych przez uczniów na podstawie dobranych źródeł i opracowań”¹⁰. W ten sposób uczeń nabiera umiejętności wydobywania ze źródeł podstawowych informacji, oddzielania od nich interpretacji i perswazji oraz przyjmowania z opracowań faktów i struktur narracyjnych.

Sięgając w zamierchłą przeszłość, warto przypomnieć, że podręcznik uznaje się za najstarszy środek dydaktyczny stosowany w edukacji historycznej. Pierwowzorem współczesnych podręczników były uczniowskie notatki, w których utrwalane były treści przekazywane przez nauczycieli. Ich zadaniem było przygotowanie przed zajęciami wypisów z dzieł historycznych i filozoficznych, które następnie dyktowali podczas zajęć. Niektóre z tych nauczycielskich notatek trafiały następnie bezpośrednio do uczniów. Taka forma pracy pojawiła się już w starożytności, a na dobre utrwaliła w średniowieczu. Prawdziwą rewolucję w odniesieniu do podręczników spowodował wynalazek druku. To właśnie dzięki niemu pojawiły się pierwsze książki, których celem była pomoc w przyswajaniu przez uczniów wiadomości z historii. Z uwagi na fakt, iż wiadomości te uczniowie musieli często odczytywać, książki trzymali w zasięgu ręki, najczęściej „pod ręką”. Stąd też wywiedziona została stosowana także współcześnie nazwa – „podręcznik”. Na polskim gruncie pierwsze podręczniki pojawiły się w XVII stuleciu. Ich rolę w edukacji historycznej w drugiej połowie XVIII w. znacząco podniosła Komisja Edukacji Narodowej¹¹. Aktualny kształt podręczników szkolnych ma jednak stosunkowo krótką historię. Decyduje o tym fakt, iż pierwsze

10 A. Zielecki, *Wprowadzenie do dydaktyki historii*, Kraków 2007, s. 83.

11 M. Bieniek, *Obudowa dydaktyczna polskich podręczników historii 1795–1914*, Olsztyn 2001, s. 32–43; J. Maternicki, *Dydaktyka historii w Polsce 1773–1918*, Warszawa 1974, s. 28.

opracowania tego typu zawierały tylko i wyłącznie tekst autorski, przez co nie były zaopatrzone w mapki, ilustracje, tabele czy zestawy specjalnych ćwiczeń dla uczniów. Pod koniec XX wieku podręczniki przeszły rewolucyjne zmiany, które uatrakcyjniły ich szatę graficzną oraz wymusiły wprowadzenie zadań, nad którymi uczniowie mają najczęściej obowiązek pracować samodzielnie. Jest to istotna zmiana wymuszona potrzebą poprawy efektów kształcenia, które nastawione są współcześnie na wyrabianie i doskonalenie umiejętności, a nie tylko przyswajanie wiedzy¹². Nad merytorycznym poziomem podręczników kontrolę sprawuje Ministerstwo Edukacji Narodowej¹³. Z kolei za ich wnikliwą analizę oraz zgłaszanie propozycji nowych rozwiązań metodycznych odpowiadają dydaktycy historii i nauczyciele.

Od wielu lat prowadzone są prace nad nowymi rozwiązaniami, które dostosują podręczniki do współczesnych i przyszłych potrzeb edukacyjnych. Stan badań na koniec pierwszej dekady XXI w. przedstawili w tym kontekście autorzy bardzo dobrze przyjętego przez nauczycieli historii opracowania *Edukacja historyczna w szkole*¹⁴. Sygnalizując tu tylko niektóre przykłady potwierdzające poszukiwania rozwiązań optymalnych w zakresie interesującego nas środka dydaktycznego, warto zastanowić się również nad tym, czy inne media zwłaszcza o charakterze audiowizualnym, nadmiernie nie ograniczają roli podręcznika. Zakładamy, że rola podręcznika w epoce pedagogiki posługującej się nowoczesnymi środkami dydaktycznymi, a tu technologia informatyczna, a w szczególności Internet dokonały prawdziwej rewolucji, paradoksalnie jednak nie zmniejsza się w znaczący sposób, choć trudno powiedzieć, że ulega wzmocnieniu, jak było to ćwierć wieku temu¹⁵. Współczesna technika i środki masowego komunikowania stworzyły wiele źródeł informacji wykorzystywanych zarówno w szkole, jak również w systemie oświaty równoległej. Jest rzeczą oczywistą, że te środki oddziałują na ucznia wspólnie, ale nie w ten sam sposób i nie z tymi samymi efektami. Zasadnicza różnica leży w przedziale zadań, przy czym

12 M. Bieniek, *Dydaktyka historii...*, s. 73, 83–85.

13 Od 1 stycznia 2021 r. w miejsce MEN istnieje Ministerstwo Edukacji i Nauki.

14 E. Chorąży, D. Konieczka-Śliwińska, S. Roszak, dz. cyt., s. 162–171.

15 Historycy, dydaktycy historii i nauczyciele przedmiotu zwracali na to uwagę już na początku XXI w. Zob.: K. Jurek, *Internet w pracy nauczyciela historii*, „Wiadomości Historyczne” 2001, nr 4, s. 212–219; S. Batok, *Internetowe strony historyczne, w edukacji medialnej*, [w:] *Multimedia w edukacji historycznej i społecznej*, red. J. Rulka, B. Tarnowska, Bydgoszcz 2002, s. 113–131; J. Wojdon, *Internet na lekcjach historii*, „Wiadomości Historyczne” 2002, nr 2, s. 77–79; Z. Osiński, *Technologia informacyjna środkiem dydaktycznym w edukacji historycznej*, [w:] *Edukacja historyczna i obywatelska w szkolnictwie ponadgimnazjalnym*, red. G. Pańko, J. Wojdon, Toruń 2003, s. 462–476.

każdy ze środków nauczania i każde pozaszkolne źródło informacji stanowi jeden z czynników. Wśród nich podręcznikowi przypada rola szczególna.

Wynika to między innymi z faktu, że chociaż pozaszkolne źródła wiedzy historycznej są bardziej zróżnicowane i przy tym atrakcyjniejsze dla odbiorców, to jednak w porównaniu z nimi podręcznik przekazuje informacje w formie uporządkowanej, systematycznej, stając się dzięki temu swoistym punktem odniesienia dla informacji pochodzących z różnych mediów. Dlatego współczesna dydaktyka uznaje wiodącą rolę podręcznika w systemie wszystkich środków dydaktycznych. Winien to być jednak podręcznik obudowany w sposób planowy i celowy pozapodręcznikowymi środkami dydaktycznymi o zróżnicowanym charakterze. Aktualnie, tj. pod koniec drugiej dekady XXI w. stało się to wręcz standardem, w czym ogromna zasługa prywatnych wydawnictw edukacyjnych, które rywalizując o uznanie nauczycieli i uczniów, na przestrzeni zaledwie kilkunastu ostatnich lat, w sposób wręcz trudny do wyobrażenia pod koniec ubiegłego stulecia, zrewolucjonizowały obudowę standardowych papierowych podręczników. W efekcie uczniowie mogą znacząco wzbogacić wiedzę oraz udoskonalić umiejętności, które umożliwia tradycyjny podręcznik, wykorzystując ofertę zamieszczoną jeszcze kilka lat temu na płytach CD i DVD, a obecnie za pośrednictwem materiałów zamieszczonych na stronach internetowych wydawnictw. Niezależnie od tych przemian oczekiwania dydaktyków, nauczycieli, a przede wszystkim uczniów są niezmiennie, co oznacza, że podręcznik nie tylko będzie wyposażał uczniów w wiedzę, ale także pobudzał ich dociekliwość oraz uczył samodzielnego stawiania i rozwiązywania problemów. Aby podręcznik mógł spełnić to zadanie, musi być księgą otwartą, pozostawiającą możliwie szeroki margines dla wysiłku myślowego.

Po tym dłuższym fragmencie tekstu, który poświęciliśmy podręcznikom, najwyższy czas przejść do analizy ich zawartości w kontekście obecności informacji dotyczących ruchu ludowego. Ruchu, o którym uczniowie klas pierwszych mieli okazję dowiedzieć się po raz pierwszy na lekcjach historii już w klasie trzeciej gimnazjum, gdyż to właśnie w programie nauczania na tym poziomie znalazły się zapisy, które zmusiły nie tylko nauczycieli historii, ale i autorów podręczników do omówienia najważniejszych informacji związanych z jego powstaniem, czołowymi ugrupowaniami i działaczami politycznymi. Zwracam uwagę na ten fakt, gdyż pozwala on na kolejnym etapie edukacyjnym, czyli interesującym nas tu IV – odpowiadającym szkołom ponadgimnazjalnym, obecnym ponadpodstawowym – odwołać się do tzw. wiedzy przedlekcyjnej uczniów. A tu, jak pokazuje analiza jednego z najpopularniejszych podręczników

do klasy trzeciej gimnazjum, który w 2011 r. przygotowało Wydawnictwo Nowa Era, można było znaleźć informacje mówiące o tym, że ruch ludowy powstał w zaborze austriackim pod koniec XIX w. W dalszej części uczniowie mogli przeczytać o działalności Stanisława Stojalowskiego, Marii i Bolesława Wysłouchów i Franciszka Stefczyka oraz motywach, które legły u podłoża ich działalności, w tym przede wszystkim bardzo trudnej sytuacji na galicyjskiej wsi. Wreszcie o powstaniu pierwszej partii chłopskiej – Stronnictwa Ludowego – na wiecu w Rzeszowie 28 II 1895 r. A także o przekształceniu tej partii w 1903 r. w Polskie Stronnictwo Ludowe i rozłamu, do którego w nim doszło w 1913 r., w wyniku którego wyodrębniło się skupiające biedniejszych chłopów PSL-Lewica oraz kierowany przez Wincentego Witosą – PSL „Piast”¹⁶. Z przytoczonych tu informacji wynika, że przysłowiowy grunt pod wzbogacenie uczniowskiej wiedzy o jednym z najważniejszych nurtów politycznych w historii narodu i państwa polskiego został położony.

Życie polityczne Drugiej Rzeczypospolitej na kartach szkolnych podręczników, podobnie z resztą jak i w naukowych syntezach okresu międzywojennego w odniesieniu do Polski, zdominowały, i to w podanej tu kolejności dwie postaci – Józef Piłsudski i Roman Dmowski¹⁷. Postacią, która lokuje się jednak tuż za nimi jest najważniejszy, co zgodnie podkreślają wszyscy autorzy analizowanych podręczników, polityk ludowy, określane też mianem chłopskiego lidera – Wincenty Witos¹⁸. O takiej ocenie decyduje kilka czynników, a wśród nich między innymi fakt, iż W. Witos jest pierwszym z polityków ludowych, o którym uczniowie mogą dowiedzieć się z kart analizowanych podręczników. Otóż w tematach, które poświęcone zostały odrodzeniu/odbudowie państwa polskiego w 1918 r. podana została informacja – o utworzeniu w Krakowie 28 października Polskiej Komisji

.....
 16 Te pierwsze w szkolnej edukacji historycznej uczniów informacje dotyczące powstania i działalności polskiego ruchu ludowego, autorzy podręcznika, zakończyli stwierdzeniem, że poza Galicją nie rozwinął się on na znaczącą skalę w żadnym z zaborów (S. Roszak, A. Łaskiewicz, *Śladami przeszłości. Podręcznik do historii dla klasy trzeciej gimnazjum*, Wydawnictwo Nowa Era, Warszawa 2011, s. 232).

17 Wprost można takie stwierdzenia przeczytać w kilku opracowaniach. Zob.: B. Burda, B. Halczak, R.M. Józefiak, A. Roszak, M. Szymczak, dz. cyt., s. 72; R. Dolecki, K. Gutowski, J. Smoleński, dz. cyt., s. 32.

18 W jednym z opracowań, po dłuższym fragmencie, który autorzy poświęcili Piłsudskiemu i Dmowskiemu, czytamy, że „W budowie państwa bardzo zasłużyli się także: przywódca ruchu ludowego – Wincenty Witos i Maciej Rataj, socjalista Ignacy Daszyński oraz działacz chrześcijańskiej demokracji – Wojciech Korfanty” (Z.T. Kozłowska, I. Unger, S. Zajac, dz. cyt., s. 57).

Likwidacyjnej, na czele której stał nie kto inny tylko W. Witos¹⁹. Inni zaznaczyli, że PSL „Piast” i PSL „Wyzwolenie” weszły jako partie w jego skład²⁰.

Do lidera PSL „Piast” przyjdzie nam jeszcze powrócić, ale zachowując układ chronologiczny analizowanych i omawianych zagadnień związanych w ruchem ludowym w Drugiej Rzeczypospolitej, musimy przejść do wydarzeń z 1919 r. Decyduje o tym fakt, iż 26 stycznia tegoż roku odbyły się pierwsze w historii międzywojennej Polski wybory. Wyłoniono wówczas większą część składu jednoizbowego parlamentu, który do historii przeszedł pod nazwą Sejmu Ustawodawczego. W podręcznikach informacja na ten temat została obudowana (ale nie w przypadku wszystkich opracowań) szczegółowymi wynikami uzyskanymi przez poszczególne partie. W efekcie część uczniów mogła się dowiedzieć, że PSL „Piast” uzyskał 35 mandatów, a PSL „Wyzwolenie” – 44²¹. W innym opracowaniu na wykresie kołowym podano, że „Piast” uzyskał poparcie na poziomie 13,4%, a o „Wyzwoleniu” poinformowano tylko, że liczone razem z PPS uzyskało 31,1%²². Przy tej okazji uczniowie mogli po raz pierwszy przeczytać, że partia, której liderem był W. Witos należała do tzw. ugrupowań centrowych, choć część autorów określiła ją mianem partii prawicowej. Z kolei przy „Wyzwoleniu” pojawiły się informacje, że była to partia o obliczu lewicowym²³. W części opracowań odnotowano tylko, że „Piast” i „Wyzwolenie” weszły do Sejmu Ustawodawczego²⁴.

Podobna sytuacja, tzn. podanie wyników wyborów z podziałem na poszczególne ugrupowania, co pozwoliło nie tylko na poznanie układu sił w parlamencie, ale także służyło utrwaleniu nazw ugrupowań ludowych, dotyczy, ale ponownie tylko w części opracowań, wyników do Sejmu i Senatu z listopada 1922 r. W kilku opracowaniach wykorzystano do tego celu np. wykresy kołowe lub słupkowe, na których uczniowie mogli przeczytać, że PSL „Piast” zdobył 16% miejsc w Sejmie, PSL „Wyzwolenie” – 11%, a Stronnictwo Chłopskie wspólnie z PPS „Lewicą” – 1%²⁵. Ten sam rodzaj przedstawienia wyników, czyli wykres kołowy, wykorzystali autorzy podręcznika wydanego przez Nową Erę, tyle tylko, że podali podział mandatów

19 S. Roszak, J. Kłaczek, dz. cyt., s. 66; R. Dolecki, K. Gutowski, J. Smoleński, dz. cyt., s. 29; A. Brzozowski, G. Szczepański, dz. cyt., s. 16; J. Ustrzycki, dz. cyt., s. 18; D. Stola, dz. cyt., s. 11.

20 R. Dolecki, K. Gutowski, J. Smoleński, dz. cyt., s. 29.

21 J. Ustrzycki, dz. cyt., s. 48.

22 R. Dolecki, K. Gutowski, J. Smoleński, dz. cyt., s. 52.

23 B. Burda, B. Halczak, R.M. Józefiak, A. Roszak, M. Szymczak, dz. cyt., s. 76.

24 S. Roszak, J. Kłaczek, dz. cyt., s. 87.

25 A. Brzozowski, G. Szczepański, dz. cyt., s. 37; D. Stola, dz. cyt., s. 45.

w Sejmie, z którego uczniowie mogli się dowiedzieć, że PSL „Piast” uzyskał ich 70, PSL „Wyzwolenie” – 48, a Chłopskie Stronnictwo Radykalne i Komunistyczny Związek Proletariatu Miast i Wsi – 6²⁶. W innych podano tylko, że PSL „Piast” był najsilniejszym ugrupowaniem centrowym, ale jednocześnie bardzo ważnym dla układu sił w parlamencie, gdyż to od niego „[...] mógł zależeć charakter nowego rządu, a nawet osoba prezydenta”²⁷, o czym będzie jeszcze okazja wspomnieć.

W związku z tym, że celem artykułu jest analiza działalności ruchu ludowego, a nie sytuacji na polskiej wsi, w tym miejscu odnotujemy tylko, że we wszystkich z analizowanych podręczników przedstawione zostały bardzo tragiczne dla polskiego rolnictwa i położenia ludności wiejskiej konsekwencje Wielkiej Wojny²⁸. W kolejnych rozdziałach tych opracowań omówiono strukturę społeczną Drugiej Rzeczypospolitej, zaznaczając, że około 70% populacji mieszkało na wsi, a między 50 a 53% utrzymywało się z pracy w rolnictwie²⁹. Zwracam uwagę na ten fakt, gdyż często autorzy podręczników, „rozbijając” informacje na ten temat sprawiają, że uczniowie, jeśli nie wyjaśni im tego nauczyciel podczas lekcji, mają problem ze zrozumieniem dużego poparcia, jakie partie ludowe uzyskiwały w wyborach parlamentarnych w okresie międzywojennym, a w szczególności w latach 1919 i 1922.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę, że w trzech spośród ośmiu analizowanych książek ich autorzy zdecydowali się na opracowanie specjalnych zestawień tabelarycznych, w których w przejrzysty sposób przedstawili główne nurty polityczne Drugiej Rzeczypospolitej³⁰. W dwóch kolejnych kwestie te ujęto na infografice³¹ oraz schemacie, w którym przy użyciu kolorowej czcionki zilustrowano ewolucję polskich partii politycznych, w tym tych, które tworzyły ruch ludowy³². W jednym opracowaniu poświęcono im dłuższy akapit rozdziału odnoszącego się do okresu rządów

26 S. Roszak, J. Kłaczek, dz. cyt., s. 88.

27 J. Ustrzycki, dz. cyt., s. 52; R. Dolecki, K. Gutowski, J. Smoleński, dz. cyt., s. 49. Zob. także: tamże, s. 52.

28 Więcej na ten temat zob.: A. Suchoński, B. Kubis, A. Gołębiowska, M. Białokur, *Polski rok 1918 w podręcznikach do nauczania historii i literaturze dokumentu osobistego*, Opole 2018, s. 117–120; A. Suchoński, B. Kubis, A. Gołębiowska, M. Białokur, *Polski rok 1919 w podręcznikach do nauczania historii i literaturze dokumentu osobistego*, Opole 2019, s. 69–93.

29 Przykładowo: J. Ustrzycki, dz. cyt., s. 41; S. Zając, dz. cyt., s. 48.

30 R. Dolecki, K. Gutowski, J. Smoleński, dz. cyt., s. 149; D. Stola, dz. cyt., s. 46; A. Brzozowski, G. Szczepański, dz. cyt., s. 37.

31 S. Roszak, J. Kłaczek, dz. cyt., s. 88–89.

32 Z.T. Kozłowska, I. Unger, S. Zając, dz. cyt., s. 51.

demokratycznych w Polsce³³. Dla wszystkich sił politycznych we wspomnianych tabelach zachowano ten sam układ, w którym w pierwszej kolejności podano datę utworzenia danej partii. W konsekwencji pojawiła się data powstania PSL „Piast” jako przełomu lat 1913/1914 oraz PSL „Wyzwolenia” – rok 1915³⁴. W dalszej kolejności wymienieni zostali liderzy oraz najważniejsze osoby w partii. I tu w odniesieniu do „Piasta” w każdym przypadku wymieniony został W. Witos, a zaraz po nim Maciej Rataj³⁵. Z kolei w przypadku „Wyzwolenia” – Stanisław Thugutt i Tomasz Nocznicki³⁶. W jednym podręczniku odnotowano Stanisława Mikołajczyka³⁷. Co ciekawe, w nielicznych podręcznikach podana została informacja, że politykiem PSL „Piast” był także Stanisław Wojciechowski, który w 1922 r. został wybrany jako drugi prezydent w historii Polski³⁸.

Po tych podstawowych informacjach autorzy przeszli do wymienienia głównych postulatów programowych dwóch głównych partii ludowych. Aby dokładnie oddać treść, poniżej pozwolę sobie na ich przytoczenie, co umożliwi na dokonanie porównania w ujęciu trzech wspomnianych opracowań. W podręczniku Wydawnictwa Szkolnego PWN zaznaczono, że partie ludowe nie miały w Drugiej Rzeczypospolitej tak sprecyzowanej ideologii, jak np. ruch narodowy czy socjalistyczny, co ułatwiało im wchodzenie w różne koalicje. Następnie podkreślono, że reprezentowały interesy zarówno bogatszej, jak i biedniejszej warstwy chłopskiej, co powodowało, że mocno różniły się między sobą przede wszystkim stopniem radykalizmu w żądaniach reformy rolnej – „Piast” był bardziej zachowawczy, chronił własność prywatną i porządek społeczny wsi, podczas gdy „Wyzwolenie” żądało parcelacji ziemi bez odszkodowania dla obszarników i chętnie współpracowało z socjalistami, sięgając choćby po hasła antyklerykalne³⁹. W opracowaniu Stentora w programie „Piasta” wymienione zostały kolejno: podkreślenie znaczenia chłopstwa jako najliczniejszej warstwy społecznej, obrona demokracji parlamentarnej oraz przeprowadzenie

33 S. Zając, dz. cyt., s. 52.

34 A. Brzozowski, G. Szczepański, dz. cyt., s. 37. Ponadto w jednym uwzględniono także Stronnictwo Chłopskie, które powstało w 1926 r. (R. Dolecki, K. Gutowski, J. Smoleński, dz. cyt., s. 149).

35 A. Brzozowski, G. Szczepański, dz. cyt., s. 37; D. Stola, dz. cyt., s. 46. Zob. także: Z.T. Kozłowska, I. Unger, S. Zając, dz. cyt., s. 51.

36 A. Brzozowski, G. Szczepański, dz. cyt., s. 37.

37 R. Dolecki, K. Gutowski, J. Smoleński, dz. cyt., s. 149.

38 J. Ustrzycki, dz. cyt., s. 53.

39 D. Stola, dz. cyt., s. 46.

reformy rolnej. Z kolei w odniesieniu do „Wyzwolenia” powtórzono dwa pierwsze postulaty z programu „Piasta” oraz zaznaczono, że reforma rolna miała być przeprowadzona bez odszkodowania dla ziemian. Dodatkowy postulat tej partii dotyczył ograniczenia wpływów Kościoła⁴⁰. Z kolei w opracowaniu WSiP charakteryzując program PSL „Piast”, podano, że chłopstwo było w nim określone jako największa siła narodu, ustrojem pożądanym – demokracja parlamentarna, reforma rolna miała być przeprowadzona za odszkodowaniem i należało dążyć do tworzenia dużych i wydajnych gospodarstw rolnych. Przy programie „Wyzwolenia” pojawiła się informacja, że jako partia skupiająca głównie ubogich chłopów walczyła o „rząd ludowy”, wzmocnienie władzy ustawodawczej – jednoizbowy parlament oraz autonomię dla mniejszości narodowych. I wreszcie odnosząc się do Stronnictwa Chłopskiego, zaznaczono, że głosiło program lewicowy, w ramach którego postulowało przeprowadzenie reformy rolnej bez odszkodowań i upaństwowienie kopalń⁴¹.

Inny układ ma informacja o ruchu ludowym zamieszczona na wspomnianej infografice w podręczniku Nowej Ery. Autorzy w jednym akapicie połączyli informacje o dwóch głównych partiach ludowych, uczniowie mogli przeczytać, że „Piast” i „Wyzwolenie” kierowały swój program do najliczniejszej wówczas grupy społecznej, jaką było chłopstwo. Głosiły hasła agrarystyczne, domagając się między innymi przeprowadzenia reformy rolnej. Ponadto zaznaczyli, że „Piast” był stronnictwem centrowym, które popierała głównie ludność byłego zaboru austriackiego, podczas gdy „Wyzwolenie” miało charakter lewicowy, a jego sympatycy zamieszkiwali głównie byłe Królestwo Polskie. W ostatnim zdaniu wykładu podali, że w 1931 r. doszło do połączenia tych ugrupowań w Stronnictwo Ludowe, a głównymi działaczami całego ruchu chłopskiego byli W. Witos i M. Rataj⁴². Z kolei w wykładzie Stanisława Zająca, który przygotował podręcznik dla wydawnictwa SOP Oświatowiec, poza nazwą dwóch głównych partii, wskazaniem na W. Witosą jako lidera „Piasta” najwięcej miejsca zajmuje wskazanie znanych nam już różnic, które dzieliły je w kwestii sposobu i zasad, na jakich miała być przeprowadzona reforma rolna⁴³.

Jak już wspomniano, W. Witos to postać, która spośród wszystkich polityków ruchu ludowego jest zdecydowanie najobszerniej opisana przez

.....
 40 A. Brzozowski, G. Szczepański, dz. cyt., s. 37.

41 R. Dolecki, K. Gutowski, J. Smoleński, dz. cyt., s. 149.

42 S. Roszak, J. Kłaczkow, dz. cyt., s. 88.

43 S. Zajęc, dz. cyt., s. 52.

autorów analizowanych podręczników. Naturalnie decyduje o tym pozycja, którą zajmował nie tylko w szeregach ruchu, ale w całym polskim życiu politycznym. A tu bez wątpienia szczególną pozycję zagwarantowało mu trzykrotne pełnienie funkcji premiera polskiego rządu⁴⁴. W tej sytuacji trudno się dziwić, że W. Witos obok M. Rataja jest jedynym politykiem nurtu ludowego, który ma w kilku podręcznikach osobne biogramy opatrzone zdjęciem. Ale do tej ostatniej kwestii, czyli ikonografii, która jest elementem obudowy dydaktycznej podręczników, powrócimy w ostatniej części analizy. Wracając do treści zawartej w biogramach, już na wstępie należy podkreślić, iż prawie w każdym przypadku zawierają one lata życia – 1874–1945. Pozostałe informacje mają już jednak zróżnicowany charakter. I tak Dariusz Stola podkreślił, że był wybitnym przywódcą ruchu ludowego, który pochodził z ubogiej rodziny chłopskiej w Małopolsce. W dalszej części biogramu, zapewne z uwagi na fakt, iż umieścił go na stronie, na której opisał bitwę warszawską z 1920 r., przytoczył fragment jego odezwy do chłopów – „Od was, bracia włościanie, zależy, czy Polska będzie wolnym państwem ludowym, w którym lud będzie rządził i żył szczęśliwie, czy też stanie się niewolnikiem Moskwy, czy będzie się rozwijać w wolności i dobrobycie, czy też będzie zmuszona pod batem władców Rosji pracować dla najeźdźców i żywić ich krwią i znojem”⁴⁵. Andrzej Brzozowski i Grzegorz Szczepański uwypuklili, że pochodził z chłopskiej rodziny z Galicji, a jako działacz ruchu ludowego był trzykrotnie premierem w latach 1920–1921, 1923 i 1926⁴⁶. Autorzy podręcznika wydanego przez WSiP napisali z kolei, że był politykiem, prezesem PSL „Piast”, trzykrotnym premierem, który po zamachu majowym był w opozycji, a w latach 1933–1939 przebywał na emigracji. Z kolei po wybuchu II wojny światowej nie angażował się w działalność polityczną⁴⁷. Natomiast dla Stanisława Zajęca istotne było podkreślenie, że w krytycznym momencie wojny polsko-bolszewickiej pełnił funkcję premiera, a jednocześnie był krytycznie postrzegany przez część społeczeństwa za decyzję o stłumieniu strajków robotniczych w 1923 r.⁴⁸

W tym miejscu wracamy do wspomnianego premierostwa W. Witosa, które szczególnie za pierwszym razem, tj. w latach 1920–1921 było niezwykle ważne, gdyż przypadało na szczególnie burzliwy okres dziejów Drugiej

44 A. Brzozowski, G. Szczepański, dz. cyt., s. 38.

45 D. Stola, dz. cyt., s. 17.

46 A. Brzozowski, G. Szczepański, dz. cyt., s. 38.

47 R. Dolecki, K. Gutowski, J. Smoleński, dz. cyt., s. 107.

48 S. Zajęc, dz. cyt., s. 55.

Rzeczypospolitej. Otóż funkcję premiera W. Witos, jak zaznaczono we wszystkich opracowaniach, objął w wyjątkowo trudnym momencie, gdy Polska stała w obliczu realnej utraty niepodległości za sprawą błyskawicznie posuwających w głąb jej terytorium wojsk bolszewickich. W dramatycznej sytuacji, po wymuszeniu przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego dymisji rządu Władysława Grabskiego, co było, jak zaznaczono, między innymi konsekwencją jego nieudanych zdaniem Marszałka negocjacji na forum konferencji w belgijskim Spa – W. Witos otrzymał propozycję objęcia urzędu szefa Rządu Obrony Narodowej⁴⁹.

Przy tej okazji jeden z autorów napisał, że 12 VIII 1920 r. na ręce W. Witos marszałek J. Piłsudski złożył dymisję z zajmowanego stanowiska Naczelnika Państwa, który to dokument premier schował i oddał autorowi po tym, jak minęło zagrożenie. Inny za istotne uznał, aby młodzież zapamiętała, że tuż przed tą decyzją „[...] Sejm przyjął ustawę o reformie rolnej, nakazującą przydział ziemi na bardzo korzystnych warunkach w pierwszej kolejności małorolnym i bezrolnym”⁵⁰, które to posunięcie miało znacząco utrudnić bolszewikom antypaństwową agitację wśród uboższych warstw chłopskich.

Kolejny raz z ruchem ludowym na kartach analizowanych podręczników uczniowie mieli okazję zetknąć się przy opisie wyborów prezydenckich z 9 XII 1922 r., które zgodnie z konstytucją uchwaloną w 17 III 1921 r. – popularnie nazywaną „konstytucją marcową” – dokonało Zgromadzenie Narodowe. Ten z punktu widzenia działalności ruchu ludowego rzadko podnoszony nie tylko na gruncie edukacji szkolnej, ale w ogóle w historiografii polskiej okresu międzywojennego wątek jest bardzo interesujący, gdyż od blisko stu lat ta dramatyczna, bo zakończona po zaledwie tygodniu prezydentura Gabriela Narutowicza, w wyniku zamachu dokonanego w gmachu warszawskiej „Zachęty” przez Eligiusza Niewiadomskiego, rozpała emocje Polaków⁵¹. Wynika to z faktu, że to właśnie głosy polityków chłopskich, a przede wszystkim tych z PSL „Piast” przesądziły o wyborze kandydata zgłoszonego – nomem omen przez inną partię ludową – czyli „Wyzwolenie”⁵². Tak więc z grona analizowanych podręczników w zaledwie

49 S. Roszak, J. Kłaczek, dz. cyt., s. 74; R. Dolecki, K. Gutowski, J. Smoleński, dz. cyt., s. 39; B. Burda, B. Halczak, R.M. Józefiak, A. Roszak, M. Szymczak, dz. cyt., s. 59; D. Stola, dz. cyt., s. 17; S. Zajęc, dz. cyt., s. 55.

50 J. Ustrzycki, dz. cyt., s. 33.

51 Więcej zob.: M.J. Nowak, *Narutowicz Niewiadomski. Biografie równoległe*, Warszawa 2019; M. Białokur, *Gabriel Narutowicz. Biografia*, Opole 2016.

52 Informację o tym, że to PSL „Wyzwolenie” zgłosiło kandydaturę G. Narutowicza znajdziemy w: B. Burda, B. Halczak, R.M. Józefiak, A. Roszak, M. Szymczak, dz. cyt., s. 76; A. Brzozowski, G. Szczepański, dz. cyt., s. 40; S. Roszak, J. Kłaczek, dz. cyt., s. 91.

kilku znalazła się informacja, że to właśnie głosy partii kierowanej przez W. Witosa, na które liczyła prawica, czyli popularna Chjena, przesądziły, że jej kandydat Maurycy Zamoyski przegrał. A wygrał je, ku niemal powszechnemu zaskoczeniu, G. Narutowicz⁵³. Ponadto w jednym z podręczników uczniowie mogli przeczytać, że oparciem dla rządu, który po zabójstwie G. Narutowicza utworzył premier Władysław Sikorski, był obok lewicy i mniejszości białoruskiej – PSL „Piast”⁵⁴.

W tym miejscu odnotujmy, że wymieniany już przez nas i jednocześnie drugi najczęściej pojawiający się w podręcznikach po W. Witosie polityk ludowy, czyli M. Rataj, ma dwa przysłowiowe „wejścia”. Pierwsze w grudniu 1922 r., gdy po zabójstwie G. Narutowicza, na mocy konstytucji z 1921 r. pełni funkcję głowy państwa⁵⁵. I drugie, gdy po dramatycznych wydarzeniach z 12–15 V 1926 r. i ustąpieniu z urzędu S. Wojciechowskiego, wykorzystany zostaje ten sam zapis konstytucji i M. Rataj ponownie zostaje głową państwa⁵⁶. Do przewrotu majowego jeszcze powrócimy, ale w tym miejscu zatrzymajmy się jeszcze na chwilę przy M. Rataju, gdyż w dwóch podręcznikach poświęcone zostały mu osobne biogramy opatrzone fotografią portretową. I tak w biogramie, który przygotowali autorzy podręcznika wydanego przez Operon, czytamy, że żył w latach 1884–1940, był działaczem ruchu ludowego, który zajmował się publicystyką oraz pracował jako nauczyciel. Ponadto, w latach 1922–1928 był marszałkiem sejmu, przez pewien okres ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego, a w latach 30. redaktorem naczelnym „Zielonego Sztandaru”, który był organem Stronnictwa Ludowego. Ostatnia informacja w przywołanym biogramie dotyczy jego uwięzienia przez Niemców podczas II wojny światowej i zamordowania koło Palmir pod Warszawą⁵⁷. Bardzo podobną treść ma biogram zamieszczony w podręczniku WSiP, w którym dodatkowo podkreślono tylko, że po śmierci G. Narutowicza pełnił obowiązki prezydenta⁵⁸.

Kolejna odsłona obecności ruchu ludowego w życiu politycznym Drugiej Rzeczypospolitej na kartach podręczników szkolnych dotyczy wydarzeń z roku 1923. To wówczas doszło do podpisania tzw. „paktu lanckorońskiego”,

53 D. Stola, dz. cyt., s. 46; Z.T. Kozłowska, I. Unger, S. Zając, dz. cyt., s. 81; R. Dolecki, K. Gutowski, J. Smoleński, dz. cyt., s. 50.

54 Z.T. Kozłowska, I. Unger, S. Zając, dz. cyt., s. 82.

55 J. Ustrzycki, dz. cyt., s. 52; Z.T. Kozłowska, I. Unger, S. Zając, dz. cyt., s. 82.

56 S. Roszak, J. Kłaczek, dz. cyt., s. 97; J. Ustrzycki, dz. cyt., s. 95.

57 B. Burda, B. Halczak, R.M. Józefiak, A. Roszak, M. Szymczak, dz. cyt., s. 81.

58 R. Dolecki, K. Gutowski, J. Smoleński, dz. cyt., s. 48.

którego efektem było powstanie tzw. pierwszego rządu Chejno-Piasta⁵⁹. Informację na ten temat podała większość autorów, zaznaczając, że na czele gabinetu stanął W. Witos⁶⁰. W części opracowań zaznaczono, że rząd upadł po fali protestów, które wybuchły w listopadzie tego samego roku, a których kulminacją były dramatyczne wydarzenia w Krakowie z 6 listopada⁶¹. W tym kontekście uwagę zwraca materiał, który zamieścili autorzy podręcznika wydanego przez Stentora, którzy posłużyli się fragmentem *Kalendarza historycznego. Polemicznej historii Polski*, którą napisał Jerzy Łojek. W ten sposób wprowadzili na karty podręcznika źródło historiograficzne, w którym uczniowie mogli przeczytać, że zanim doszło do reformy walutowej w kraju, którą przeprowadził rząd W. Grabskiego – nastąpiły dramatyczne wydarzenia, po czym następuje opis wypadków, w wyniku których w listopadzie wybuchły strajki i doszło do walk na ulicach Krakowa, gdzie – „[...] zginęło 3 oficerów i 11 ułanów, rannych było 101 ułanów i 38 policjantów. Zginęło 18 robotników” – i upadł rząd W. Witos⁶².

Niestety zaledwie w dwóch z analizowanych podręczników odnotowano, że jeden z najbardziej znanych, z racji przeprowadzonych reform, rządów Drugiej Rzeczypospolitej, na czele którego stał W. Grabski, nie mógłby funkcjonować bez poparcia największych klubów ludowych w parlamencie⁶³. Z niezrozumiałych dla autora artykułu względów przy opisie reformy rolnej,

.....
 59 A. Brzozowski, G. Szczepański, dz. cyt., s. 41; Z.T. Kozłowska, I. Unger, S. Zajac, dz. cyt., s. 82; R. Dolecki, K. Gutowski, J. Smoleński, dz. cyt., s. 106.

60 Jako modelową, choć nie wolną od nadinterpretacji, narrację w tej kwestii można wskazać informację zamieszczoną w podręczniku Operonu, w której czytamy: „W maju 1923 r. PSL „Piast” zawarł polityczny sojusz ze swoim niedawnym przeciwnikiem, Chrześcijańskim Związkiem Jedności Narodowej. – To trochę dziwne, gdyż strony te w listopadzie 1922 r. porozumiały się i wspólnie przegłosowały swoich marszałków w Sejmie (Rataj) i Senacie (Trąmpczyński). – Porozumienie to nazwano paktem lanckorońskim – od miejsca podpisania, czyli Lanckorony koło Krakowa. – Jest to kolejną pomyłką, gdyż w Lanckoronie faktycznie prowadzono rozmowy, ale porozumienie w wyniku, którego powstał rząd, podpisano 17 maja 1923 r. w Warszawie. – Efektem było sformowanie tak zwanego rządu Chjeno-Piasta, na którego czele stanął przywódca PSL „Piast” Wincenty Witos. Potoczna nazwa rządu pochodziła od skrótu CHJN (Chrześcijańska Jedność Narodowa) oraz drugiego członu nazwy partii Witos⁶³” (J. Ustrzycki, dz. cyt., s. 52).

61 R. Dolecki, K. Gutowski, J. Smoleński, dz. cyt., s. 133; D. Stola, dz. cyt., s. 47.

62 A. Brzozowski, G. Szczepański, dz. cyt., s. 41.

63 W podręcznikach tych napisano także, że rząd, którym kierował w 1923 r. Witos – przeprowadził wiele istotnych reform (Z.T. Kozłowska, I. Unger, S. Zajac, dz. cyt., s. 82; S. Zajac, dz. cyt., s. 55). Na temat wpływu partii ludowych na funkcjonowanie rządu Władysława Grabskiego zob.: H. Walczak, *Drugi gabinet Władysława Grabskiego 19 grudnia 1923 – 13 listopada 1925*, [w:] *Od Moraczewskiego do Składkowskiego. Gabinety Polski odrodzonej 1918–1939*, pod red. J. Farysia, A. Wątor i H. Walczaka, Szczecin 2010, s. 155–170.

która była jednym z najważniejszych wyzwań społeczno-gospodarczo-politycznych międzywojennej Polski, autorzy podręczników, poza nielicznymi wyjątkami, pominęli stanowisko poszczególnych ugrupowań ludowych⁶⁴. Do wyjątków należą opracowania przygotowane dla Wydawnictwa Pedagogicznego Operon. Autorzy pierwszego zaznaczyli, że ideę reformy rolnej popierały zwłaszcza ugrupowania ludowe i lewicowe, które potrzebę jej przeprowadzenia tłumaczyły przede wszystkim sprawiedliwością społeczną. Podczas gdy krytycznie do reformy odnosiły się ugrupowania prawicowe, ale w dyskusji, która toczyła się w sejmie i na łamach prasy – wszystkie strony sporu sięgały po wiele argumentów demagogicznych⁶⁵. Autor drugiego napisał z kolei, że w 1923 r. rząd Chjeno-Piasta wypracował kompromis w sprawie reformy rolnej, który pomimo tego, że koalicja się rozpadła, to kolejny rząd – W. Grabskiego – doprowadził do jego przyjęcia przez parlament⁶⁶.

Czołowy polityk ludowy, czyli W. Witos, na kartach podręczników pojawił się w kontekście wydarzeń majowych 1926 r. Wówczas, jak można przeczytać w większości analizowanych opracowań, z faktem, iż stanął on na czele trzeciego w jego karierze, a drugiego w historii międzywojennej Polski rządu Chjeno-Piasta, nie mógł pogodzić się J. Piłsudski i jego zwolennicy⁶⁷. Autorzy szkolnych opracowań zaznaczyli, że niechęć marszałka do polityków tworzących ten gabinet wynikała między innymi z tego, iż obarczał on ich odpowiedzialnością moralną za śmierć prezydenta G. Narutowicza, partyjniactwo oraz osłabienie pozycji Polski na arenie międzynarodowej⁶⁸.

Warto zwrócić uwagę, iż w części opracowań podkreślono, iż po trzech dniach walk między oddziałami, które opowiedziały się za J. Piłsudskim, a tymi, które pozostały wierne rządowi, premier W. Witos oraz prezydent S. Wojciechowski podali się do dymisji⁶⁹. Ich decyzja, jak zaznaczono, była podyktowana przewagą zamachowców oraz odpowiedzialnością za państwo, gdyż nie chcieli, aby walki w stolicy przeniosły się na resztę kraju⁷⁰.

Przełom lat 20. i 30. XX w. to kolejny i zarazem ostatni okres w historii Drugiej Rzeczypospolitej, w którym na kartach podręczników została

64 W pewnym stopniu brak odwołania się do wspomnianej kwestii rekompensuje jej ujęcie we wspomnianych zestawieniach tabelarycznych.

65 B. Burda, B. Halczak, R.M. Józefiak, A. Roszak, M. Szymczak, dz. cyt., s. 66.

66 J. Ustrzycki, dz. cyt., s. 60.

67 S. Roszak, J. Kłaczek, dz. cyt., s. 96; J. Ustrzycki, dz. cyt., s. 94; Z.T. Kozłowska, I. Unger, S. Zając, dz. cyt., s. 85.

68 D. Stola, dz. cyt., s. 47.

69 J. Ustrzycki, dz. cyt., s. 95; Z.T. Kozłowska, I. Unger, S. Zając, dz. cyt., s. 85.

70 A. Brzozowski, G. Szczepański, dz. cyt., s. 89; D. Stola, dz. cyt., s. 47; S. Zając, dz. cyt., s. 57.

odnotowana działalność ruchu ludowego. Pierwsza informacja dotyczy udziału dwóch głównych partii chłopskich w tzw. Centrolewie, który powstał w 1929 r. i był antysanacyjnym porozumieniem kilku partii, z których część, jak choćby PPS czy PSL „Wyzwolenie”, trzy lata wcześniej poparła zbrojne wystąpienie marszałka, a teraz była w zdecydowanej opozycji wobec rządów i polityki, której był on kreatorem. Niestety tylko w części podręczników wymieniono wszystkie ugrupowania, które tworzyły Centrolew⁷¹.

Pojedyncze opracowania podały wyniki wyborów parlamentarnych z 1928 r., w których partie chłopskie uzyskały odpowiednio w 1928 r. – PSL „Piaś” – 5%, PSL „Wyzwolenie” – 9% oraz Stronnictwo Chłopskie – 9%⁷². Ponadto, za sprawą W. Witos, uwięzionego tuż przed rozpisaniem na 1930 r. przedterminowymi wyborami parlamentarnymi ruch ludowy pojawił się jako ofiara represyjnej polityki piłsudczyków. W tym miejscu należy podkreślić, że obok Wojciecha Korfantego, czyli lidera polskiej chadecji, W. Witos jest najczęściej wymienianym politykiem aresztowanym w 1930 r., co uniemożliwiło mu start wyborach⁷³. Po podaniu tej informacji w podręcznikach pojawiła się adnotacja, że W. Witos na uprawomocnienie się tego wyroku nie czekał, gdyż udał się na emigrację do Czechosłowacji⁷⁴. Istotne, że w tym kontekście w żadnym z opracowań nie oceniono tego jako akt tchórzostwa, tylko wręcz naturalne działanie w sytuacji, gdy samo uwięzienie go było skandalem, a wyrok został wydany na polityczne zamówienie. W tym miejscu zasygnalizujemy tylko, a w szczegółach przeanalizujemy w dalszej części, że w podręczniku Wydawnictwa Szkolnego PWN, który przygotował D. Stola, zamieszczono obszerny fragment wystąpienia W. Witos na procesie brzeskim⁷⁵. W kontekście tych wydarzeń nieliczne opracowania odnotowały wynik wyborów z 1930 r., w których większość ruchu ludowego występująca pod szyldem Centrolewu uzyskała poparcie na poziomie 13%⁷⁶. Są jednak od tej reguły wyjątki, jak choćby podręcznik Janusza

71 Do tego grona należą: B. Burda, B. Halczak, R.M. Józefiak, A. Roszak, M. Szymczak, dz. cyt., s. 82; S. Roszak, J. Kłaczek, dz. cyt., s. 100.

72 D. Stola, dz. cyt., s. 48.

73 A. Brzozowski, G. Szczepański, dz. cyt., s. 92; S. Zając, dz. cyt., s. 59; J. Ustrzycki, dz. cyt., s. 97; D. Stola, dz. cyt., s. 48; S. Roszak, J. Kłaczek, dz. cyt., s. 100.

74 R. Dolecki, K. Gutowski, J. Smoleński, dz. cyt., s. 111; D. Stola, dz. cyt., s. 48. Nie wszyscy autorzy podali, że była to dokładnie Czechosłowacja, a jedynie, że „udał się na emigrację” (B. Burda, B. Halczak, R.M. Józefiak, A. Roszak, M. Szymczak, dz. cyt., s. 82).

75 D. Stola, dz. cyt., s. 48.

76 Tamże.

Ustrzyckiego, z którego uczniowie mogą się dowiedzieć, że w 1930 r. Klub Parlamentarny Posłów i Senatorów Chłopskich liczył dokładnie 48 osób⁷⁷.

Ze wspomnianym okresem przełomu lat 20. i 30. wiąże się jedna z najważniejszych dat w dziejach ruchu ludowego w międzywojennej Polsce, czyli jego zjednoczenie w 1931 r.⁷⁸ Tu zwracają uwagę opisy okoliczności, a przede wszystkim powodów, które legły u podłoża decyzji, w wyniku której z połączenia PSL „Piast” i „Wyzwolenie” oraz Stronnictwa Chłopskiego powstało Stronnictwo Ludowe. I tak dla autorów podręcznika wydanego przez WSiP istotne było podkreślenie, że po rozpadzie Centrolewu wymienione partie chłopskie zjednoczyły się, aby doprowadzić do powtórnej demokratyzacji państwa i skutecznie walczyć z sanacją, a następnie walczyć o reformę rolną na lepszych warunkach dla chłopów. W efekcie Stronnictwo Ludowe, jak zaznaczyli, rozwijało się bardzo szybko i w 1933 r. liczyło już 120 tys. członków.

Analizowany wątek w interesujący sposób opisali także autorzy podręcznika wydanego przez Operon, którzy podkreślili, że ugrupowania ludowe stanowiły, po obozie narodowo-demokratycznym, drugą poważną siłę polityczną w sanacyjnej Polsce. Podkreślili również, że w latach 30. XX w. przewyciężone zostały podziały w ruchu ludowym, czego efektem było analizowane tu połączenie trzech partii i powstanie Stronnictwa Ludowego. Narrację w tej kwestii zamyka informacja o tym, że ludowcy organizowali antyrządowe wystąpienia chłopów pod hasłem przywrócenia swobód demokratycznych, ale nie udało im się jednak w ich wyniku zagrozić stabilności systemu sanacyjnego⁷⁹. Koreluje z tym zamieszczony w drugim podręczniku wydanym przez Operon fragment wspomnień W. Witosa, w którym scharakteryzował on sytuację na wsi w 1933 r., pisząc:

Nędza na wsi przechodzi wszelkie granice. Przednówek rozpoczął się jeszcze w miesiącach zimowych. Ludzie oszczędzają soli, gotują kartofle kilkakrotnie w tej samej posolonej wodzie. [...] Przystano sprowadzać lekarzy do chorych i kupować lekarstwa, spuszczając się na opatrzność boską. Coraz mniej posyłają dzieci do szkoły, książka i gazeta staje się unikatem na wsi. Egzekutorzy chodzą po wsi [...], starając się [...] ściągnąć zaległe podatki i wysokie kary. Bardzo często zabierają poduszkę spod głowy lub ostatnią krowę⁸⁰.

77 J. Ustrzycki, dz. cyt., s. 98.

78 A. Brzozowski, G. Szczepański, dz. cyt., s. 94; J. Ustrzycki, dz. cyt., s. 98; Z.T. Kozłowska, I. Unger, S. Zając, dz. cyt., s. 88; S. Roszak, J. Kłaczek, dz. cyt., s. 101.

79 B. Burda, B. Halczak, R.M. Józefiak, A. Roszak, M. Szymczak, dz. cyt., s. 85.

80 J. Ustrzycki, dz. cyt., s. 110. Por.: A. Brzozowski, G. Szczepański, dz. cyt., s. 94.

W jednym opracowaniu odnotowano, że kierownictwo Stronnictwa Ludowego nieufnie przyjęło powstanie Obozu Zjednoczenia Narodowego w 1937 r., żądając amnestii dla więźniów politycznych i emigrantów. A gdy postulaty te nie zostały spełnione, zorganizowali wielki strajk chłopski, który władze krwawo stłumiły, co dodatkowo zaostrzyło sytuację w kraju⁸¹. W jednym opracowaniu wymieniono W. Witosa jako jednego z założycieli Front Morges, który powstał w Szwajcarii w 1936 r.⁸², a w innym podano również, że był nawet kandydatem tej formacji na premiera⁸³.

Narracja historyczna to najważniejsza część podręcznika szkolnego. Jednak tym, co odróżnia ten rodzaj opracowań od większości podręczników akademickich do historii, że o klasycznych monografiach i syntezach nie wspomnę, jest bogata obudowa dydaktyczna, której znaczenie zostało zasygnalizowane w pierwszej części artykułu. Jednym z jej najważniejszych elementów jest ikonografia, która na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat, głównie za sprawą rosnących możliwości technicznych, *vide* rozwój oprogramowania komputerowego, a ostatnio związanej z nim rewolucji internetowej, w sposób znaczący zmieniła oblicze książek szkolnych. Niestety w odniesieniu do takiego zagadnienia jak ruch ludowy i jego znaczenie w międzywojennej Polsce trudno jest tu mówić o jakimkolwiek przełomie. Wynika to z faktu, iż autorzy wykorzystali praktycznie tylko fotografie portretowe, *de facto* dwóch liderów ruchu ludowego, tj. W. Witosa, którego zdjęcie jest w sześciu z ośmiu analizowanych podręczników⁸⁴, oraz M. Rataja, którego fotografię uczniowie mogli zobaczyć w kilku opracowaniach⁸⁵. Ponadto, w jednym podręczniku – zdjęcie przedstawiające rząd W. Witosa z maja 1926 r.⁸⁶ W innym proklamowanie strajku chłopskiego w Dubiecku w 1937 r.⁸⁷

81 Z.T. Kozłowska, I. Unger, S. Zając, dz. cyt., s. 91.

82 J. Ustrzycki, dz. cyt., s. 114.

83 R. Dolecki, K. Gutowski, J. Smoleński, dz. cyt., s. 114.

84 A. Brzozowski, G. Szczepański, dz. cyt., s. 38; Z.T. Kozłowska, I. Unger, S. Zając, dz. cyt., s. 56; D. Stola, dz. cyt., s. 17, 57; R. Dolecki, K. Gutowski, J. Smoleński, dz. cyt., s. 107; S. Roszak, J. Kłaczek, dz. cyt., s. 88; S. Zając, dz. cyt., s. 55.

85 R. Dolecki, K. Gutowski, J. Smoleński, dz. cyt., s. 48; B. Burda, B. Halczak, R.M. Józefiak, A. Roszak, M. Szymczak, dz. cyt., s. 81.

86 R. Dolecki, K. Gutowski, J. Smoleński, dz. cyt., s. 107.

87 S. Zając, dz. cyt., s. 60. W podpisie pod zdjęciem uczniowie mogli przeczytać, że chłopcy protestowali przeciwko nadużyciom władzy przez obóz sanacyjny, a przybrał formę wstrzymywania dostaw do miast. Ponadto autorzy napisali, że ogarnął on znaczną część Małopolski i wywołał również konflikty między samymi chłopami, a interwencje policji spowodowały śmierć 40 osób. Należy także podkreślić, że pod opisem znalazło się także,

Kolejny element obudowy dydaktycznej podręczników stanowią teksty źródłowe. W odniesieniu do tytułowej kwestii autor artykułu doliczył się w ośmiu analizowanych podręcznikach pięciu tego rodzaju materiałów, które zalecono młodzieży do lektury. Znamienne, że wszystkie one są cytatami z W. Witosy. Dwa z nich przywołaliśmy już wyżej. Dlatego teraz przyszedł czas na trzy pozostałe. Pierwszy z nich pierwotnie ukazał się w Paryżu w połowie lat 60. ubiegłego wieku, ale do dziś stanowi jedno z ważniejszych świadectw źródłowych do dziejów Polski pierwszej połowy XX w. z gatunku literatury dokumentu osobistego. Wspomniany fragment odnosi się do otwarcia obrad pierwszego sejmiku w historii międzywojennej Polski. W związku z tym, że nie jest on zbyt długi, a do tego został zestawiony z fragmentem mowy J. Piłsudskiego wygłoszonej podczas uroczystości z tym związanych, pozwolę go sobie tu w całości przytoczyć.

Na otwarcie Sejmu oczekiwałem z niesłychaną wprost niecierpliwością. Czulem, że zbliża się dzień jeszcze w życiu moim nie widziany. Przed naszymi oczyma ma się dokonać cud, bo z jednej strony staje do życia państwowego na nowo rozebrana, podeptana, okaleczona i przez wrogie potęgi skazana na zagładę Ojczyzna, a z drugiej my, synowie ludu [...] stajemy do pracy nad jej budową, odrodzeniem. Jako wybrańcy wolnego już ludu mamy decydować o jej losie [...]»⁸⁸.

Drugie z przywołanych w tej części źródeł to fragment sprawozdania z zarządu PSL „Piast”, który odbył się 24 I 1921 r., a relację z niego zamieściła między innymi „Gazeta Lwowska”, której materiał zamieścili autorzy podręcznika Stentora w ramce z cyklu: *Z pierwszych stron gazet*. W artykule zamieszczono wypowiedź W. Witosy, w której podkreślił rolę i znaczenie partii w Polsce, co dobitnie miało potwierdzać przypomnienie zebranym, że szef ich partii kieruje pracami rządu, jej członek – M. Rataj – jest wicepremierem, a wiceprezes partii Jan Dąbski przewodniczy delegacji na rozmowy pokojowe w Rydze. W. Witos mówił jednak nie tylko o sukcesach, ale i wyzwaniach, do których zaliczył zbliżający się na Górnym Śląsku plebiscyt oraz bardzo trudną sytuację ekonomiczną kraju. Po lekturze

co jest szczególnie istotne z dydaktycznego punktu widzenia, polecenie dla uczniów, których poproszono, aby spróbowali opisać nastrój panujący na ukazanej scenie.

⁸⁸ Dwa wspomniane wystąpienia autor podręcznika opatrzył poleceniami, w których uczniowie mieli za zadanie: ocenić wpływ atmosfery, panującej wśród znacznej części społeczeństwa, na walkę zbrojną i odbudowę państwa oraz wyjaśnić, jakie znaczenie dla państwa i społeczeństwa miało rozpoczęcie prac przez Sejm Ustawodawczy (J. Ustrzycki, dz. cyt., s. 24).

tekstu uczniowie mieli odpowiedzieć na kilka prostych pytań, które dotyczyły jego treści⁸⁹.

Wreszcie trzeci i jednocześnie najobszerniejszy z grona przywołanych tu tekstów źródłowych; dotyczący procesu brzeskiego, w którym W. Witos zasiadł na ławie oskarżonych. Zamieszczony został on w podręczniku Wydawnictwa Szkolnego PWN, który przygotował D. Stola⁹⁰. Autor zaczerpnął go z wydanego w 2006 r. drugiego tomu pracy: *Wielkie mowy historii. Od Lincolna do Stalina*. Ograniczone ramy artykułu powodują, że nie ma możliwości przywołania go tu w całości, nad czym autor ubolewa. Przytoczenia kilku krótkich fragmentów – odmówić sobie jednak nie może.

Ja nie byłem przeciwnikiem p. Piłsudskiego – mówił podczas procesu Witos – ile przeciwnikiem jego metod i sposobów rządzenia. Uznać się jednak musiałem za zwyciężonego i usunąłem się w cień. Uważałem, że będąc zwyciężonym, jako polityk powinienem zwycięzcy pozostawić pole do pracy, będąc zdania, że nie można w Polsce robić wiecznych eksperymentów! [...] Śledziłem przez czas dłuższy robotę rządów pomajowych i musiałem przyjść do przekonania, że nawet chwilowe sukcesy nie mogą wyrównać strat, jakie w ogóle te rządy przynoszą. [...] Ale jeżeli przychodzą wybory, a wyborca nie może swobodnie spełnić swego prawa, jeżeli z urny wychodzi co innego, aniżeli wkłada wyborca, albo jeśli policjant poucza go pięścią lub kulakiem, jak należy głosować, to nic dziwnego, że ten obywatel od urny uciekał. Tuśmy więc przegrali, przegrała demokracja, ale przegrało też państwo, a przecież ono nie może zbyt często przegrywać. Nie chcemy więc, ażeby Polska budowana była na jednym człowieku, chcemy, aby budowało ją całe społeczeństwo. Jeżeli chcę, aby pracą państwową zainteresowało się szerokie społeczeństwo, to uważam, że rządy konstytucyjne i parlamentaryzm są najlepszym do tego sposobem i najlepszą drogą⁹¹.

Do tekstu, którego fragment został przytoczony autor podręcznika sformułował trzy polecenia, na które uczniowie mieli odpowiedzieć po jego lekturze. Dotyczyły one wyjaśnienia okoliczności, w których została wygłoszona mowa W. Witosy, jego stosunku do sanacji i oceny jej rządów oraz wskazania wad rządów autorytarnych, na które zwrócił uwagę w swojej mowie.

Elementem obudowy dydaktycznej podręczników szkolnych są także bloki ćwiczeniowe i powtórzeniowe, które ich autorzy standardowo

.....
 89 A. Brzozowski, G. Szczepański, dz. cyt., s. 38.

90 D. Stola, dz. cyt., s. 48.

91 Tamże, s. 50.

umieszczają na końcu poszczególnych tematów i rozdziałów. Dla utrwalenia najważniejszych informacji w niektórych podręcznikach zamieszczone zostały, jako podsumowanie rozdziału, w interesującym nas tu zagadnieniu dotyczącym Drugiej Rzeczypospolitej lub też całego okresu międzywojennego w wymiarze nie tylko ojczystym, ale i powszechnym, zestawienia tabelaryczne lub osie czasu. I tak w odniesieniu do ruchu ludowego w Drugiej Rzeczypospolitej, co wynika z przedstawionej powyżej analizy, najczęściej pojawiają się w nich postacie W. Witosy i M. Rataja, które należy zapamiętać poprzez przypomnienie roli, jaką odegrali⁹². W jednym przypadku fotografią W. Witosy na osi czasu zilustrowano także proces brzeski przywódców opozycji⁹³.

Jako swego rodzaju ciekawostkę potraktować należy zamieszczone w dwóch podręcznikach rysunki satyryczne. W pierwszym przypadku – podręcznik *Operonu* – wzorowane są one na karykaturach z epoki i stanowią ilustrację najważniejszych wydarzeń politycznych okresu sanacyjnego. Jako postać centralną przedstawiają J. Piłsudskiego, który instrumentalnie traktuje innych polskich polityków, wśród których wyraźnie widoczny jest, na co wskazują między innymi charakterystyczne wąsy – W. Witos⁹⁴. W drugim przypadku jest to przedruk oryginalnego rysunku, który w 1922 r. został opublikowany w satyrycznym periodyku „Mucha”. Tu centralną postacią jest już W. Witos, a rysunek zatytułowany „Niesforni tancerze”. W opisie do niego można przeczytać, że przedstawia polskich parlamentarzystów, którzy tworzą korowód, a każdy „tańczy” w inny sposób, co „Miało symbolizować brak zgody i umiejętności porozumienia na podzielonej scenie politycznej”⁹⁵.

Na zakończenie podkreślimy, że zawsze można doszukać się informacji i materiałów, które obraz ruchu ludowego na kartach szkolnych podręczników do historii mogłyby znacząco wzbogacić. Należy jednak pamiętać, że podręcznik, choć odgrywa ważną rolę w szkolnej edukacji historycznej i jak zaznaczono na wstępie, dla części osób jest pierwszą, ale ostatnią książką o historii, to jednak nie powinien być nadmierne „przeładowany” treściami, gdyż może odnieść efekt odwrotny od zamierzonego. I jeśli tylko po roku nauki w klasach pierwszych liceum i technikum w latach 2012–2020 uczniowie zapamiętali, że ważnymi graczami na polskiej scenie politycznej były w latach dwudziestych takie partie, jak PSL „Piast” i PSL „Wyzwolenie”,

92 J. Ustrzycki, dz. cyt., s. 132.

93 D. Stola, dz. cyt., s. 57.

94 B. Burda, B. Halczak, R.M. Józefiak, A. Roszak, M. Szymczak, dz. cyt., s. 82, 87.

95 S. Roszak, J. Kłaczek, dz. cyt., s. 89. Nota bene ten sam rysunek wykorzystany został na okładce pracy: *Prosto z Wiejskiej. Sejm i Senat II Rzeczypospolitej w karykaturze i satyrze*, wyboru dokonał i szkicami poprzedził A. Zakrzewski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990.

a czołowymi polskimi politykami ich liderzy z W. Witosem na czele, to już będzie można mówić o pewnym sukcesie. I proszę, aby zanim ktoś uzna to za minimalizm, zadał sobie trud i spróbował odpowiedzieć na kilka prostych pytań z zakresu materiału szkolnego, przykładowo z biologii, fizyki i geografii na poziomie klasy siódmej szkoły podstawowej, a zapewniam, że nabierze pokory dla tego, co można przyswoić sobie na trwałe w toku szkolnej edukacji historycznej, gdzie wydarzenia gonią wydarzenia, a postacie nakładają się na siebie jak w książce telefonicznej. Z optymizmem możemy jednak spoglądać w przyszłość, a precyzyjnie na przyszedły rok, w którym ruch ludowy będzie obchodził 90. rocznicę zjednoczenia – gdy powstało odnotowane na kartach wszystkich podręczników Stronnictwo Ludowe. Zwracam uwagę na tę okoliczność, gdyż rocznicowe obchody zawsze przynoszą wzrost zainteresowania daną postacią lub wydarzeniem, a gdy zostaną jeszcze odpowiednio wzmocnione, o co powinni zadbać współcześni działacze ruchu ludowego, to wiedza wyniesiona ze szkoły zostanie wzbogacona przekazem, który współcześnie określa się mianem historii w przestrzeni publicznej. A tu ruch ludowy, pomimo pewnych problemów organizacyjnych i wizerunkowych oraz konkurencji w walce o wiejski elektorat ze strony partii rządzącej, ma poprzez liczne instytucje, pomniki, a także nazwy ulic, które noszą imiona ich międzywojennych liderów, jak choćby wspomnianych wielokrotnie na kartach podręczników W. Witosa i M. Rataja – trwałą pozycję, na którą zapracował sobie już ponad 120-letnią historią.

Bibliografia

Źródła drukowane

Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej 2009, 2012

Prosto z Wiejskiej. Sejm i Senat II Rzeczypospolitej w karykaturze i satyrze, wyboru dokonał i szkicami poprzedził A. Zakrzewski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990.

Podręczniki szkolne

Brzozowski A., Szczepański G., *Ku współczesności. Dzieje najnowsze 1918–2006. Podręcznik do historii dla klasy I liceum i technikum – zakres podstawowy*, Wydawnictwo Piotra Marciszuka Stentor, Warszawa 2012.

Burda B., Halczak B., Józefiak R.M., Roszak A., Szymczak M., *Historia najnowsza. Podręcznik dla szkół ponadgimnazjalnych. Zakres podstawowy*, Wydawnictwo Pedagogiczne Operon, Gdynia 2012.

Dolecki R., Gutowski K., Smoleński J., *Po prostu historia. Zakres podstawowy. Podręcznik do liceum i technikum*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 2012.

Kozłowska Z.T., Unger I., Zajac S., *Historia. Poznajemy przeszłość. Dzieje najnowsze. Szkoła ponadgimnazjalna. Zakres podstawowy*, SPP Oświatowiec, Toruń 2012.

- Roszak S., Klaczkow J., *Poznać przeszłość. Wiek XX. Podręcznik do historii dla szkół ponadgimnazjalnych. Zakres podstawowy. Klasa I*, Wydawnictwo Nowa Era, Warszawa 2012.
- Roszak S., Łaszkiwicz A., *Śladami przeszłości. Podręcznik do historii dla klasy trzeciej gimnazjum*, Wydawnictwo Nowa Era, Warszawa 2011.
- Stola D., *Historia. Wiek XX. Podręcznik. Szkoły ponadgimnazjalne. Zakres podstawowy*, Wydawnictwo Szkolne PWN, Warszawa 2012.
- Ustrzycki J., *Historia. Zakres podstawowy. Podręcznik dla szkół ponadgimnazjalnych*, Wydawnictwo Pedagogiczne Operon, Gdynia 2012.
- Zając S., *Teraz historia. Podręcznik dla szkoły ponadgimnazjalnej. Zakres podstawowy*, SOP Oświatowiec, Toruń 2012.

Literatura

- Barok S., *Internetowe strony historyczne w edukacji medialnej*, [w:] *Multimedia w edukacji historycznej i społecznej*, red. J. Rulka, B. Tarnowska, Bydgoszcz 2002.
- Białokur M., *Gabriel Narutowicz. Biografia*, Opole 2016.
- Bieniek M., *Dydaktyka historii*, Olsztyn 2009.
- Bieniek M., *Obudowa dydaktyczna polskich podręczników historii 1795–1914*, Olsztyn 2001.
- Bieniek M., *Podręcznik szkolny historii*, [w:] *Współczesna dydaktyka historii. Zarys encyklopedyczny dla nauczycieli i studentów*, red. J. Maternicki, Warszawa 2004.
- Chorąży E., Konieczka-Śliwińska D., Roszak S., *Edukacja historyczna w szkole. Teoria i praktyka*, Warszawa 2008.
- „*Historia i społeczeństwo. Dziedzictwo epok*”. *Edukacja historyczna w szkole ponadgimnazjalnej po 2013 roku*, red. nauk. M. Fic, Katowice–Bielsko-Biała 2012.
- Historia w przestrzeni publicznej*, pod red. J. Wojdon, Warszawa 2018.
- Jurek K., *Internet w pracy nauczyciela historii*, „Wiadomości Historyczne” 2001, nr 4.
- Maternicki J., *Dydaktyka historii w Polsce 1773–1918*, Warszawa 1974.
- Nowak A., *Prawdziwy koniec historii*. Dostępny w Internecie: <http://www.rp.pl/arttykul/235811.html?p=3>
- Nowak M. J., *Narutowicz Niewiadomski. Biografie równoległe*, Warszawa 2019.
- Osiński Z., *Technologia informacyjna środkiem dydaktycznym w edukacji historycznej*, [w:] *Edukacja historyczna i obywatelska w szkolnictwie ponadgimnazjalnym*, red. G. Pańko, J. Wojdon, Toruń 2003.
- Suchoński A., Kubis B., Gołębiowska A., Białokur M., *Polski rok 1918 w podręcznikach do nauczania historii i literaturze dokumentu osobistego*, Opole 2018.
- Suchoński A., Kubis B., Gołębiowska A., Białokur M., *Polski rok 1919 w podręcznikach do nauczania historii i literaturze dokumentu osobistego*, Opole 2019.
- Walczak H., *Drugi gabinet Władysława Grabskiego 19 grudnia 1923 – 13 listopada 1925*, [w:] *Od Moraczewskiego do Składkowskiego. Gabinety Polski odrodzonej 1918–1939*, pod red. J. Farysia, A. Wątorą i H. Walczaka, Szczecin 2010.
- Wojdon J., *Internet na lekcjach historii*, „Wiadomości Historyczne” 2002, nr 2.
- Zielecki A., *Wprowadzenie do dydaktyki historii*, Kraków 2007.

Strony internetowe

http://www.men.gov.pl/podreczniki/wykaz_dopuszczone_listai.php

Streszczenie: Celem artykułu jest przedstawienie ruchu chłopskiego w II Rzeczypospolitej w wybranych szkolnych podręcznikach do nauczania historii w klasach pierwszych szkół ponadgimnazjalnych. Na podstawie podręczników uczniowie mogą dowiedzieć się, że ruch ludowy powstał w Galicji pod koniec XIX wieku. W II Rzeczypospolitej istniało kilka partii nazywanych Polskim Stronnictwem Ludowym. Przez wiele lat główną partią było Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast”. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. działacze tego ugrupowania weszli w skład kilku rządów. Tworzyli między innymi koalicyjny rząd Chjeno-Piasta w 1923. Jej głównymi politykami byli Wincenty Witos i Maciej Rataj. Drugą co do wielkości partią, o której w analizowanych podręcznikach jest dużo informacji, było Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie”, które powstało w 1915 r. W porównaniu z Polskim Stronnictwem Ludowym „Piast” było partią lewicową. PSL „Wyzwolenie” poparło przewrót majowy w 1926 r., do którego autorów szybko się jednak zdystansowało i przyłączyło do opozycji. W 1931 r. centroprawicowy „Piast”, centrolewicowe „Wyzwolenie” oraz lewicowe Stronnictwo Chłopskie połączyły się tworząc Stronnictwo Ludowe. Obraz ruchu ludowego na kartach podręczników szkolnych jest wielowymiarowy i pozwala uczniom poznać jego głównych przedstawicieli oraz program polityczny.

Słowa kluczowe: Druga Rzeczpospolita, ruch ludowy, podręczniki szkolne, edukacja historyczna

Summary: The purpose of this article is to present the peasant movement in the Second Polish Republic in contemporary school history textbooks. On the basis of textbooks, students can learn that the peasant movement arose in Galicia in the late nineteenth century. In the Second Polish Republic there were a few parties named Polish People's Party. For many years the main party was Polish Peasant party „Piast”. After Poland regained independence in 1918, it formed a part of several governments, most notably after the Lanckorona Pact and in the Chjeno-Piast coalition. Its major politicians included Wincenty Witos and Maciej Rataj. The second largest party, about which there is a lot of information in the analyzed textbooks was Polish Peasant Party „Wyzwolenie” which was formed in 1915. In comparison to Polish People's Party „Piast”, it was a left-wing party. PSL „Wyzwolenie” supported the May Coup in 1926, but soon afterwards distanced itself from Sanation and joined the opposition. In 1931 it merged with several other parties forming the People's Party. In 1931 it was created from the merger of three other, smaller, peasant-based parties: centre-right „Piast”, centre-left „Wyzwolenie” and left wing Peasant Party. The image of the peasant movement on the pages of school textbooks is multidimensional and allows pupils to get to know its main representatives and the political program.

Keywords: The Second Republic of Poland, the peasant movement, school textbooks, historical



SEMEN ABRAMOWYCZ / СЕМЕН АБРАМОВИЧ

 [HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-7307-9106](https://orcid.org/0000-0002-7307-9106)

DUMMUZI@UKR.NET

 Uniwersytet Narodowy w Kamieńcu Podolskim im. Iwana Ohienka*
 Katedra Filologii Słowiańskiej i Językoznawstwa Ogólnego

O społecznej koncepcji i jej artystycznym wcieleniu w *Ostapie Bondarczuku* Józefa Ignacego Kraszewskiego

About the social concept and its artistic
embodiment in *Ostap Bondarczuk*
by Józef Ignacy Kraszewski

Wprowadzenie

Fabula *Ostapa Bondarczuka*¹ (1849), jednej z powieści ludowych Józefa Ignacego Kraszewskiego, sprawia wrażenie typowej romantycznej intrygi. Akcja toczy się w 1812 r. na Wołyniu po przemarszu wojsk napoleońskich. Wieś i dwór zostały zniszczone i wyludnione. Ruin pilnuje zarządca, który kradnie skarb hrabiego. Ale Ostap, sierota ze wsi, świadek kradzieży, wskazuje złodzieja. Hrabia, a raczej jego żona, z litości przyjmuje go pod swój dach. Chłop otrzymuje wolność i wykształcenie, ale czuje się obcy i niešťczęśliwy w środowisku arystokracji.

Jednak powieści J.I. Kraszewskiego nie można sprowadzić tylko do problemu nierówności społecznych panujących w XIX w. *Ostap Bondarczuk* stanowi panoramę tamtego świata, przedstawia egzystencjalny niepokój pisarza i jego wrażliwość na „podziemne szумы” przeszłości i przyszłości. Jeszcze bardziej złożony jest podtekst historyczny i kulturowy, pełniący rolę magnesu, który wyznacza linie siłowe narracji. Punktem wyjścia jest odwieczny problem nierówności. Zawsze w świecie społecznym byli i ludzie

* Кам'янець-Подільський Національний університет ім. Івана Огієнка. Кафедра слов'янської філології та загального мовознавства.

1 J.I. Kraszewski, *Ostap Bondarczuk*, Lwów 1875.

zdrowi, i chorzy, szaleni, niepełnosprawni, którzy mogli liczyć tylko na miłosierdzie innych oraz Boga. Chrześcijaństwo uznało, że wszyscy mają równe prawa do miłosierdzia i sprawiedliwości, jednak równość społeczna jest utopią. Nowoczesność przekształciła chrześcijańską ideę w koncepcję powszechnej równości wszystkich i wszystkiego nie w „wieczności”, ale „tu i teraz”. Rewolucja Francuska i epoka napoleońska były punktem zwrotnym, wyzwalającym pragnienie każdej jednostki ludzkiej, aby cieszyć się równymi prawami z innymi. Zbiegło się to z początkiem intensywnej urbanizacji i odejścia od archaicznego świata tradycyjnej wsi.

W Polsce nie było niewolnictwa², które jednak miało miejsce w Rosji³, ale poddaństwo chłopów i pańszczyzna były do niego podobne. Polska szlachta wykreowała kilka mitów mających na celu uzasadnienie nierówności społecznych. Pierwszy z nich głosił, że szlachta pochodzi od Jafeta, a chłopstwo – od Chama, „którego potomstwo zostało w Biblii potępione i skazane na podrzędną rolę społeczną”⁴. Słowo „cham” stało się w pewnym okresie synonimem „chłopa”. Drugi mit wyjaśniał korzenie szlachty, która miała pochodzić od starożytnego plemienia rycerskiego Sarmatów, które podbiło Słowian⁵. Ów mit spełniał dwie funkcje: „spajał tożsamość narodu szlacheckiego oraz utrzymywał jego hegemonię [...] wobec Chama”⁶.

2 Innego zdania jest m.in. Jan Sowa, który pisze: „Porządek społeczny panujący na wsi polskiej pomiędzy XVI a XIX wiekiem zasługuje ze wszech miar na miano niewolnictwa. [...] Szlachecki pan sprawował nad pańszczyźnianym chłopem władzę taką samą, jak właściciel niewolników: decydował o tym, czy chłop może opuścić wieś oraz kim mają być jego dzieci – które musiały zostać we wsi i pracować na polu – kontrolował nie tylko w stu procentach czas jego pracy, ale również czas wolny, zmuszając chłopów do zakupu we własnej karczmie produkowanego przez siebie alkoholu”. J. Sowa, *Inna Rzeczpospolita jest możliwa! Widma przeszłości, wizje przyszłości*, Warszawa 2015, s. 57–58. Zob. też: K. Pobłocki, *Chamstwo*, Wołowiec 2021.

3 Feudalne przywileje uzyskane przez wąskie elity zadecydowały o całkowitym pozbawieniu praw chłopów, który prawie cały tydzień odrabiał pańszczyznę, a nawet zdegradowany do stanu robotnika pracował za jałmużnę. Pan był zarówno „żywicielem rodziny”, jak i sędzią, który mógł odebrać życie. W 1503 r. zakazano chłopom swobodnego przemieszczania się. Andrzej Frycz Modrzewski w XVI w. pisał, że szlachcic uważał chłopów za psa, a Siegmund von Herberstein odnotował niesłychany ucisk i bezprawie wobec zwykłych ludzi (*Rerum moscoviticarum commentarii*, Bazylea 1549). Por.: L. Bazyłow, *Spółczesność rosyjskie w pierwszej połowie XIX w.*, Wrocław 1973.

4 L. Stomma, *Polskie złudzenia narodowe*, Poznań 2006, s. 47. Szerzej zob.: A. Leszczyński, *Ludowa historia Polski. Historia wyzysku i oporu. Mitologia panowania*, Warszawa 2020, s. 16–23; J. Matuszewski, *Geneza polskiego chama. Studium semazjologiczne*, „Acta Universitatis Lodzianensis” 1982, Folia iuridica, t. XI, s. 10–45.

5 Szerzej zob.: A. Leszczyński, dz. cyt., s. 23–31.

6 M. Rauszer, *Chłop – niewolnik? Pańszczyzna w perspektywie antropologii historii*, „Lud” 2017, t. 101, s. 121.

W wieku XVIII w Rzeczypospolitej rozpatrywana była kwestia, czy chłopstwo jest rzeczywiście częścią narodu polskiego.

W XIX stuleciu w kulturze polskiej rozwinął się inny mit, który można obserwować w utworach literackich. Na prawobrzeżnej Ukrainie, która została wcielona do Imperium Rosyjskiego po III rozbiórce Rzeczypospolitej, szlachta polska i ruska, zrównana ze szlachtą rosyjską, posiadała wsie zamieszkałe najczęściej przez chłopów – w przeważającej liczbie Rusinów, którzy podobnie jak w Polsce byli przypisani do ziemi i odra-
biali pańszczyznę. W okresie, ujętym w powieści J.I. Kraszewskiego, był to obszar rolniczy, eksploatowany gospodarczo przez szlachtę, a magnackie siedziby tworzyły bajeczne zespoły architektoniczno-krajobrazowe, jak na przykład majątek Potockich pod Humanem, opiewany przez Stanisława Trembeckiego w poemacie *Sofijówka*⁷ (1806). Z kolei w romantycznej powieści Zygmunta Miłkowskiego *Wasyl Hołub* (1858) pobrzmiewa idea nierozzerwalnej jedności Polski i Ukrainy nawiązująca do tradycji I Rzeczypospolitej: „Jedna ziemia jest naszą matką”⁸. Jednak słowa te można rozpatrywać jedynie w kategoriach życzeniowych, ponieważ autor jakby nie zauważał ówczesnie panujących stosunków społecznych. Należy pamiętać, że likwidacja Polski szlacheckiej w końcu XVIII stulecia i objęcie ziem ukraińskich przez Rosję nie wpłynęło na zmianę stosunków społecznych na tym terenie. Prawobrzeżna i południowa Ukraina pozostały nadal zróżnicowane pod względem etnicznym i religijnym⁹. Rzeczywisty antagonizm między poddanymi (chłopami) i Kozakami a panami (zazwyczaj polską szlachtą) ujawniały liczne wystąpienia chłopskie, czy ruch hajdamacki ze znanym w historiografii po nazwę koliszczyzny powstaniem w Humanu w 1768 r.¹⁰ Po stłumieniu buntów ukraińscy chłopcy nadal pozostawali w sferze dominacji polskiej szlachty. Nie zmieniły tego stanu przepisy wymierzone w polską własność ziemską wprowadzone po upadku

7 S. Trembecki, *Sofijówka*, Warszawa 2000.

8 T.T. Jeż [Zygmunt Miłkowski], *Wasyl Hołub*, Kraków 1909, s. 3.

9 M. Nagielski, *Ukraińcy*, [w:] *Pod wspólnym niebem. Narody dawnej Rzeczypospolitej*, pod red. M. Kopczyńskiego i W. Tygielskiego, Warszawa 2010, s. 77.

10 W kulturze ukraińskiej koliszczyzna utrwaliła się głównie dzięki twórczości Tarasa Szewczenki (W.W. Sokyrka, T. Strogosz, *Hajdamacy i koliszczyzna w historiografii polskiej i ukraińskiej. Polsko-ukraiński duugtos*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2017, nr 2, s. 8). T. Szewczenko włożył w usta swojego bohatera – Warnaka – znamienne słowa: „Wytnąłem wszystko, co nazywano panem, bez litości i zła”. Zob.: T.G. Ševčenko, *Povne zibrannâ tvoriv. U 12 t.*, red. M.G. Žylins’kij ta in., t. 2: *Poeziâ 1847–1861*, Kiiŭ 2001 [T.G. Шевченко, *Повне зібрання творів. У 12 т.*, ред. М.Г. Жулинський та ін., т. 2: *Поезія 1847–1861*, Київ 2001], s. 76. Jednak w finale poeta zmusza romantycznego zloczyncę do pokuty i ponownego zwrócenia się ku Bogu.

powstania styczniowego¹¹. Sytuacja chłopów znajdujących się pod berłem carów Rosji nadal była tragiczna.

J.I. Kraszewski nie widział w tej sytuacji idylli; w pamflecie *Ukrainomania*, napisanym dziesięć lat przed *Ostapem Bondarczukiem*, krytykował epigonów „szkoły ukraińskiej”, którzy portretowali piękno Ukrainy, zapominając o złożoności relacji między dwoma stanami i dwoma narodami. Dlatego ukraiński chłop, tytułowy Ostap, w obrębie szlacheckiego życia jest u J.I. Kraszewskiego nie tylko koncepcją romantyczną, ale i rodzajem „próbnej wersji” realizacji tej sielanki. Wydaje się, że zadaniem, jakie postawił przed sobą autor powieści, jest wyjaśnienie, dlaczego ta sielanka się nie udała.

Pozycja autora i jej interpretacja w krytyce

J.I. Kraszewski od młodości skłaniał się ku radykalizmowi, idei sprawiedliwości publicznej, przez co był prześladowany przez władze rosyjskie. Ale z czasem stał się prawdziwym etnografem, który dobrze znał wieś i zawiłość stosunków polsko-ukraińskich. *Ukrainomania* powstała rok po przeprowadzce pisarza z Grodzieńszczyzny na Wołyń w 1838 r., gdzie J.I. Kraszewski zajął się rolnictwem w swoim majątku. Był przeciwnikiem pańszczyzny, a nawet na kongresie prowincjonalnej szlachty w 1858 r. przedstawił memorandum w sprawie uwłaszczenia chłopów.

W oczach populistycznego skrzydła rosyjskich krytyków J.I. Kraszewski odgrywał rolę „obroncy ludu” w duchu Nikołaja Niekrasowa, Tarasa Szewczenki itp. Dina S. Prokofjewa pisze o tej sytuacji następująco:

Autor artykułu jubileuszowego w „Russkich Wiedomostiach” (1879, nr 243), analizując dorobek literacki Kraszewskiego, najwyżej ocenił jego powieści chłopskie, nacechowane „życiową prawdą” i „głębką uczuciowością”. [...] Przytaczając wypowiedź jubilata na temat jego własnej twórczości „Swój czarny chleb wypiekałem przez całe pół wieku”, gazeta podkreśla, że na tym właśnie chlebie, istotnie zdrowym i powszednim, wychowało się kilka pokoleń; pokoleń, witających wyzwolenie chłopów równie gorąco, jak młodzież rosyjska lat 60-ych¹².

11 T. Epsztein, *Wielka własność ziemska w guberni podolskiej na tle Ukrainy Prawobrzeżnej w XIX wieku*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2018, nr 1, s. 28–31.

12 D.S. Prokofjewa, *Józef Ignacy Kraszewski w prasie rosyjskiej drugiej połowy XIX wieku*, „Pamiętnik Literacki” 1965, z. 2, s. 521–522.

J.I. Kraszewski wykorzystał ten temat jako artysta słowa¹³. Wiele uwagi poświęcono „wątkowi chłopskiemu” w jego prozie, co wiąże się z charakterem jego programu artystycznego. Swietłana Malukowicz (Светлана Деметьевна Малюкович) słusznie zauważyła:

Decydującą rolę w rozwoju realizmu Kraszewskiego odegrał rozwój tematu chłopstwa. Nawiązanie do niego w *Ostapie Bondarczuku* i innych dziełach było przejawem jakościowo nowej fazy humanizmu pisarza. Kraszewski ukazuje wybitną naturę chłopca, jego talent i człowieczeństwo, ukazuje wzrost samoświadomości ludu, ukazuje właścicieli ziemskich i chłopów nie tylko w sferze stosunków moralnych, ale i w sumie uwarunkowań politycznych, społecznych i ekonomicznych¹⁴.

Jednak S. Malukowicz poruszyła problem w duchu nauki radzieckiej, właściwie interpretując procesy społeczne „przez literaturę”. Od tego czasu krytyka literacka rozwinęła się, także w analizie „tematu chłopskiego”: wymiar socjologiczny nie traci sensu, ale przestaje być celem samym w sobie¹⁵.

Niestety, niektórzy autorzy próbują wcisnąć J.I. Kraszewskiego w stare schematy. Katerina Kosiakewicz (Катерина Косякевич)¹⁶ pisze, że idee

13 J. Kijas, *Kraszewski wobec kwestii chłopskiej w latach 1840–1862*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, nr 13, „Seria Nauk Społecznych, Filologia. Prace Historyczno-Literackie”, z. 3, Kraków 1957, s. 145–200.

14 Tłumaczenie tekstu: autor. Oryginał zob.: S.D. Malukowicz, *Stanowienie realizmu w twórczości Józefa Kraszewskiego (powieści i romanse 30–40-tych lat)*, Diss. ... kandydata filologicznych nauk, Moskwa 1984 [С.Д. Малюкович, *Становление реализма в творчестве Юзефа Крашевского (повести и романы 30–40-х годов)*, Дисс. ... кандидата филологических наук, Москва 1984], s. 188.

15 Porównajmy: „*Historia kolka w płocie*, jedna z żytomierskich powieści Kraszewskiego z 1858 roku, zamykająca jego ‘cykl’ powieści ludowych, to prawdziwy majstersztyk. Autor kunsztownie spleta w niej i zestawia dwa równoległe wątki fabularne. Opowiada „historię” przemian tytułowego ‘bohatera’ – dąbczaka, wyrosłego na średleńskiej polanie, a potem nagle jednym cięciem chłopskiej siekiery pozbawionego kontaktu ze swoim naturalnym środowiskiem przyrodniczym, przeniesionego w świat rzeczy służących ludziom, w którym kolejno pełni funkcję kolka w płocie i ozdobnej laski anonimowego kolekcjonera. Jakby niezależnie od tej opowieści czytelnik śledzi perypetie pańszczyźnianego chłopca Sachara, obdarzonego przez Opatrzność samorodnym talentem artystycznym. Perypetie te rozsnute zostały na tle stosunków społecznych wsi poleskiej, współczesnej Kraszewskiemu, zaangażowanemu w latach pięćdziesiątych XIX wieku w spory wokół tak zwanej kwestii włościańskiej”. M. Lul, *Drzewo, człowiek i drobnoustrój w powieściowym laboratorium. O „Historii kolka w płocie” Józefa Ignacego Kraszewskiego*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Poetica” 2020, nr 8, s. 142.

16 K. Kostakevič, *Ūzef Ignacij Kraševs'kij āk majster romantičnogo opisu ukrains'kih selān XIX stolittā*, [w:] *Ūzef Kraševs'kij v kul' turnij spadšini Ukraini ta Pol'si*. Zbirnik

wolności człowieka oraz równości jego praw i szans, protest przeciwko hierarchicznej strukturze społeczeństwa są wyraźne w twórczości pisarza, który w swej pracy (oryginał w języku ukraińskim¹⁷) połączył wartości oświecenia i romantyzmu. W interpretacji K. Kosiakewicz, Ostap jako reprezentant stanu chłopskiego posiada najlepsze cechy ludzkie. Jednocześnie brakuje mu heroizmu i umiejętności poprowadzenia ludowego powstania, ponieważ całą swoją siłę przeznaczył na bezowocne zaloty do infantylnej córki hrabiego (w rzeczywistości to córka hrabiego jest bardziej zakochana w Ostapie niż odwrotnie, ale nie przejmujemy się drobiazgami).

Pogląd, zaszczycony niegdyś radzieckim badaczom, zgodnie z którym każdy pisarz rzekomo musi „wyrażać interesy zwykłego ludu”, jest wciąż obecny w świadomości postsowieckiej. Kierując się nim, inny badacz zarzuca J.I. Kraszewskiemu, że Ostap ze swoim losem zawieszonym między chłopstwem a arystokracją, wywołuje pewną irytację. Tak więc Lidia V. Zelinska (Лідія Володимирівна Зелінська) zarzuca autorowi „brak tematu mobilności społecznej”¹⁸: główny bohater Ostap cierpi z powodu swojego marginalnego miejsca w życiu, utraty tożsamości, niemożności identyfikacji. Niemniej jednak bezinteresownie służy hrabiostwu. Czy powinien był zabić hrabiego, swojego dobroczyńcę?

Nie zawsze można było uniknąć takich klisz i w Polsce, zwłaszcza w socrealizmie:

Utwory Kraszewskiego przyczyniały się również do rozbudzenia zainteresowań czytelniczych w środowisku wiejskim. Naszej oficynie szczególnie bliski pozostał Kraszewski jako autor powieści ludowych, w których po raz pierwszy kreował postacie z ludu w pełnym tego słowa znaczeniu, oraz

naukovich prac' (za materialami miżregional'nogo naukowo-praktičnogo seminaru iz miżnarodnoju učastju, 20 grudnâ 2017 roku, m. Žitomir), Žitomir 2017 [К. Косякевич, Юзеф Ігнацій Крашевський як майстер романтичного опису українських селян XIX століття, [w:] Юзеф Крашевський в культурній спадщині України та Польщі. Збірник наукових праць (за матеріалами міжрегіонального науково-практичного семінару із міжнародною участю, 20 грудня 2017 року, м. Житомир), Житомир 2017], s. 76, 79.

17 Ū.Ī. Kraševs'kij, *Ostap Bondarčuk* [Ю.І. Крашевський, *Остан Бондарчук*]. Dokument elektroniczny: <http://testlib.meta.ua/book/22138/read/>.

18 L.V. Zelins'ka, *Vidobražennâ „seredn'ogo klasu” u malârstvi ta literaturi Rosijskoï imperii dr. pol. XVIII – per. pol. XIX st.*, „Naukovî zapiski Nacional'nogo universitetu. Ostroz'ka akademîâ”. Serîâ Filologična, Vip. 55, Ostrog 2015 [Л.В. Зелінська, *Видображення „середнього класу” у малярстві та літературі Російської імперії др. пол. XVIII – пер. пол. XIX ст.*, „Наукові записки Національного університету. Острозька академія”. Серія Філологічна, Вип. 55, Острог 2015], s. 100.

ukazywał ogromną wartość kultury ludowej, a nawet jej wyższość nad kulturą szlachecką¹⁹.

Nawet dziś nie gaśnie pragnienie wywyższenia J.I. Kraszewskiego jako „mentora ludu” w literaturze: „Był przecież Kraszewski nie tylko człowiekiem XIX stulecia, który – w sposób świadomy lub nie – owo doświadczenie zmiany zawierał w tekstach osobistych; był w tym samym czasie niewątpliwie «nauczycielem narodu», jednym z najpoczytniejszych pisarzy krajowych”²⁰. Tutaj pisarz zostaje wyniesiony na piedestał; nie oczekuje się od niego żywego słowa, ale „proroctwa”. Poniżej zobaczymy, że te oczekiwania nie są całkowicie bezpodstawne. Jednak gloryfikacja może prowadzić do tego, że wśród „zwykłych czytelników” stereotypowy obraz J.I. Kraszewskiego jako „wielkiego nudziarza” może „dzisiaj wyjść z lamusa na literacką agorę”²¹.

Niemniej jednak stanowisko J.I. Kraszewskiego wydaje się bardziej skomplikowane. Po pierwsze, pisarz nie musiał przyjmować punktu widzenia „zwykłego człowieka”. Należący do polskiej arystokracji dokonał wnikliwej analizy pozycji własnej klasy, która traktowała bohatera jego powieści, młodego Ostapę, szlachetnie, ale nie uszczęśliwiła go. Po drugie, powieść świadczy o tym, że J.I. Kraszewski jako pisarz zajmował się nie tylko kwestiami aktualnymi, ale również ich historyczną i metafizyczną perspektywą.

Poważne podejście J.I. Kraszewskiego do „tematu chłopskiego” zakłada, powtarzam, zwrócenie uwagi na koncepcję artystyczną autora, a w szczególności na to, czy naprawdę można ją zredukować do romantyzmu lub realizmu? Ale jak dotąd kwestia ta nie została rozwiązana. Dominują spory w duchu wieku XIX: J.I. Kraszewski – romantyk czy realista? Z pewnością skłaniał się ku romantyzmowi; miejscami w jego twórczości „zasadniczą rolę odgrywa ironia romantyczna”²². Charakterystyczne jest to, że wielu

19 E. Zielonko, *Józef Ignacy Kraszewski w wydaniach Ludowej Spółdzielni Wydawniczej*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza” 1986, R. 21, s. 89.

20 M. Litwinowicz-Drożdźiel, *Józef Ignacy Kraszewski i choroby wieku*, [w:] *Kraszewski i wiek XIX*. Studia, red. A. Janicka, K. Czajkowski, P. Kuciński, Białystok 2014, s. 144.

21 M. Lul, *Wielkim nudziarzem był? Kraszewski, blogspot i czytanie klasyki*, [w:] *Kraszewski i wiek...*, s. 196.

22 K. Grabias-Banaszewska, *Sytuacja narracyjna w opowiadaniu Józefa Ignacego Kraszewskiego „Życie po śmierci. Powieść pijaka”*, [w:] *Їзеф Крашевський в культурній спадщині України та Польщі. Збірник наукових праць за матеріалами міжрегіонального науково-практичного семінару із міжнародною частію, 20 грудня 2017 року, м. Житомир*, red. O.P. Poliśuk, B. Troha, V.O. Ėršov, M.A. Kozłovec, N.A. Sejko, Žitomir 2017 [*Юзеф Крашевський в культурній спадщині України та Польщі. Збірник наукових праць за матеріалами міжрегіонального науково-практичного семінару із міжнародною частію, 20 грудня*

badaczy skupiło się – w duchu romantycznej krytyki – głównie na biografii pisarza i cechach jego osobistego stylu²³.

Jednak pisarz jest także identyfikowany jako realista (pozytywista), który stara się zmieniać życie poprzez twórczość literacką²⁴. Wiele jego prac jest uznawanych za pozytywistyczne, a same tematy niekiedy do takiej oceny prowokują. Są to np. *Budnik* – powieść o człowieku, który zajmował się karczowaniem lasów; *Chata za usią* – o wykluczeniu Cygana przez obojętne środowisko; *Garbucha* – o starej kobiecie przygotowującej się do śmierci; szkic *Profesor Milczek*, napisany w duchu petersburskich „szkiców fizjologicznych”; i oczywiście – *Ulana* i *Ostap Bondarczuk*, w którym wyraźne są tendencje prepozytywistyczne. Ponadto, *Dziad i baba*, *Nauczyciele sieroty*, *Głupi Maciuś* – oparte na folklorze i tradycji poetyckiej. Legendy historyczne przetwarza w: *Królu chłopów*, *Starej baśni* czy *Hrabinie Cosel*. Nie ma jednak powodu, aby klasyfikować te romantyczne stylizacje jako pozytywistyczne. Dlatego określenie J.I. Kraszewskiego jako twórcy polskiego realizmu brzmi kontrowersyjnie. Podstawy takiego stanowiska możemy znaleźć u Elizy Kąckiej, która cytując zdanie J.I. Kraszewskiego o potrzebie nowej artystycznej świadomości („nowy żywot lub zgon prowadzić za sobą mające. Stoimy na przełomie”), konstatuje, iż: „taki sposób bycia i myślenia, który umożliwiałyby życie bliskie ideału silnie oddziaływającego na pokolenie Szkoły Głównej”²⁵. Jednocześnie krytycy, traktując o społecznej

2017 року, м. Житомир, ред. О.П. Поліщук, Б. Троха, В.О. Єршов, М.А. Козловець, Н.А. Сейко, Житомир 2017], s. 41–46.

- 23 P. Chmielowski, *Józef Ignacy Kraszewski. Zarys biograficzno-literacki*, Kraków 1888; K. Wojciechowski, *Historia powieści w Polsce. Rozwój typów i form romansu polskiego na tle porównawczem*, Lwów 1925; A. Bar, *Charakterystyka i źródła powieści Kraszewskiego w latach 1830–1850*, Warszawa 1934; M. Żmigrodzka, *Proza fabularna w kraju*, [w:] *Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku*, Seria 3, t. 1: *Literatura krajowa w okresie romantyzmu 1831–1863*, red. M. Janion, B. Zakrzewski, M. Dernałowicz, Kraków 1975; E. Warzenica, „Powieści romantyczne” J.I. Kraszewskiego, [w:] *Z teorii i historii literatury. Prace poświęcone V. Międzynarodowemu Kongresowi Słowistów w Sofii*, red. K. Budzyk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963.
- 24 K. Wojciechowski, dz. cyt., passim; A. Bar, dz. cyt., passim; J. Bachorz, *Poszukiwanie realizmu. Studium o polskich obrazkach prozą w okresie międzypowstaniowym 1831–1863*, Gdańsk 1972; T. Budrewicz, „Zdrowie” i „choroba” w języku Kraszewskiego (w okresie wołyńskim), [w:] tegoż, *Kraszewski – przy biurku i wśród ludzi*, Kraków 2004; E. Ichnatowicz, *Proza Kraszewskiego. Codziennosc*, Warszawa 2011; A.A. Kozłowska, *Fizjonomiczne ślady w epoce pozytywizmu na przykładzie „Dziwadel” J.I. Kraszewskiego*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2016, sectio FF – Philologia, vol. XXXIV, nr 1, s. 25–39.
- 25 E. Kącka, *Człowiek według Smilesa. Kraszewski pozytywistów (Struve, Chmielowski, Orzeszkowa)*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” 2012, R. V (47), s. 458.

perspektywie J.I. Kraszewskiego, często wychodzą poza dychotomię romantyzm – realizm, czując, że określenia te nie w pełni oddają to zjawisko. Tak więc Wincenty Danek zauważył podobieństwo J.I. Kraszewskiego do weryzmu; Maria Żmigrodzka określiła jego styl jako *biedermeier*, czyli konflikt między ideałem a rzeczywistością²⁶. Traktują spuściznę J.I. Kraszewskiego jako rodzaj pozycji „między romantyzmem a realizmem”²⁷. Jednocześnie często zwraca się uwagę na złożoność stylistyki pisarza:

Kuriozalność sytuacji podkreśla fakt, iż to Kraszewskiego uważa się za reformatora polskiej powieści, wskazuje ogromny wpływ na te zabiegi konstruowania fabuły powieściowej, które opierały się na rzetelnej obserwacji, zbieraniu materiału dokumentalnego, naukowego. Uważa się, iż powieściopisarstwo Kraszewskiego dało podwaliny późniejszej polskiej powieści. [...] Jest twórcą nieobecny, pomijanym mimo niewątpliwych walorów edukacyjnych²⁸.

Wydaje mi się, że zasługuje na szczególną uwagę pomysł wskazujący na to, że J.I. Kraszewski „od początku był w Polsce pisarzem bez jasnego przyporządkowania: trochę romantyk, ale trzeźwy [...] prepozytywista trochę”²⁹. Ta definicja wydaje się bardziej wyważona i precyzyjna niż jednoznaczne wpisanie pisarza w szereg romantyków czy realistów, a tym bardziej opinia o połączeniu tych dwóch systemów. Dziś mamy dość jasne kryteria definiowania pozytywizmu w prozie (np. koncepcje Henryka Markiewicza³⁰ czy Michała Głowińskiego³¹). Uznanie *Ostapa Bondarczuka* za powieść pozytywistyczną jest błędem, jednak elementy prepozytywistyczne w niej

26 W. Danek, *Sylwetka ideowa J.I. Kraszewskiego*, „Ruch Literacki” 1962, z. 6; M. Żmigrodzka, *Polska powieść biedermeierowska*, „Pamiętnik Literacki” 1966, t. 52, z. 2.

27 K. Czachowski, *Józef Ignacy Kraszewski*, [w:] tegoż, *Między romantyzmem a realizmem*, Warszawa 1967; K.W. Zawodziński, *Studia o Kraszewskim*, [w:] tegoż, *Opowieści o powieści*, Kraków 1963.

28 D. Żok, *Józef Ignacy Kraszewski – niedoceniony i zapomniany w polskiej szkole*, [w:] *Ūzef Krašev's'kij v kul'turnij spadšini Ukraïni ta Pol'sh...*, s. 24–25, 29.

29 J. Ławski, *Józef Ignacy Kraszewski – nowe style lektury*, „Volin' – Žitomiršina” 2014, nr 25, [„Волинь–Житомирщина”. Історико-філологічний збірник з регіональних проблем, Житомир 2014], s. 91.

30 H. Markiewicz, *Literatura pozytywizmu*, Warszawa 1986.

31 W kontekście romantyzmu i pozytywizmu nie było wyraźnej granicy, między okresami, zgodnie z koncepcją M. Głowińskiego, narrację XIX-wieczną prowadziła „najbardziej wykrystalizowaną, najpełniejszą, najbogatszą postać” (M. Głowiński, *Gatunek literacki i problemy poetyki historycznej*, [w:] *Proces historyczny w literaturze i sztuce. Materiały konferencji naukowej. Maj 1965*, Warszawa 1967, s. 52–54).

występują; mieści się w kręgu tendencji polskiej prozy lat 40. wieku XIX³². Istnieje jednak różnica między wczesnym romantykiem J.I. Kraszewskim a dojrzałym realistą, ale w tej materii mamy do czynienia z pomieszaniem kategorii. Tak więc Svitlana Čornous (Світлана Чорноус), wychodząc od stwierdzenia, że autor *Ostapa Bondarczuka* jest niewątpliwie romantykiem, w finale charakteryzuje pisarza już jako „przedstawiciela sztuki realistycznej, której kanonom pozostał wierny aż do ostatnich dni” (oryginał w języku ukraińskim); realizm był zdeterminowany ukraińską ziemią³³. To samo stwierdza Nadiâ Petričenko (Надія Петриченко) – ukraińskie realia narodowe znajdują odzwierciedlenie w szeregu prozatorskich utworów autora, związanych tematycznie z kształtowaniem nowych kierunków ideologicznych w literaturze polskiej. W latach 50. XIX w. w twórczości wielu pisarzy, przede wszystkim u J.I. Kraszewskiego, dominują problemy chłopskie, które miały znaczący wpływ na rozwój realizmu. Ich znaczenie dla literatury polskiej, a także rosyjskiej i ukraińskiej, zostało utrzymane ze względu na aktualność kwestii chłopskiej jako takiej³⁴.

Jednak rozważania o realizmie dojrzałego („ukraińskiego”) J.I. Kraszewskiego opierają się na pewnej deklaratywnej postawie autora, a nie na konkretnej analizie tekstu. Autor *Ostapa Bondarczuka* jakoby opisuje naturę, ukraińską rzeczywistość, którą ma przed oczami, co oznacza, że jest realistą. Tymczasem naturalizm wcale nie jest przejawem realizmu jako takiego, jest w stanie wejść w każdy system artystyczny, np. w „materialną” płaszczyznę symbolu w baroku czy symbolizmie. Warto przytoczyć konstatację Keren Gorodeisky: „specific task of characterizing romantic aesthetics adds to these difficulties an air of paradox”³⁵.

32 Zob.: M. Żmigrodzka, *Orzeszkowa. Młodość pozytywizmu*, Warszawa 1965; M. Janion, M. Żmigrodzka, *Romantyzm i historia*, Gdańsk 2001; I. Szulska, *Litwa Józefa Ignacego Kraszewskiego*, Warszawa 2011.

33 S. Čornous, *Ukraińka u tvorčosti Ū.Ĺ. Krašev'skogo*, „Kiivs'ki Polonistični Studii” 2006, t. 7: „Ukrains'ka škola” v literaturi ta kul'turi ukrains'ko-pol's'kogo pograniččâ, Kiïv [С. Чорноус, Українка у творчості Ю.І. Крашевського, „Київські Полоністичні Студії” 2006, т. 7: „Українська школа” в літературі та культурі українсько-польського пограниччя, Київ], s. 354.

34 N. Petričenko, *Volin' i Žitomiršina – druga bat'kivšina Ū.Ĺ. Krašev'skogo (ukrains'ki zacikavlenňâ, tematika, žanrova naraciâ prozovoï spadšini pis'mennika)*, „Volin'–Žitomiršina” 2009 [Н. Петриченко, Волинь і Житомирищина – друга батьківщина Ю.І. Крашевського (українські зацікавлення, тематика, жанрова нарація прозової спадщини письменника)], „Волинь–Житомирщина”. Історико-філологічний збірник з регіональних проблем, Житомир 2009], пг 19, s. 62–70.

35 K. Gorodeisky, *19th Century Romantic Aesthetics*, [w:] *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*. Dostępny w Internecie: <https://plato.stanford.edu/entries/aesthetics-19th-romantic/> (dostęp: 14 czerwca 2016).

Krajobraz i środowisko materialne w powieści *Ostap Bondarczuk* jako intensywne artystyczne kadrowanie losów bohatera

Znaki losu Ostapa ukryte są *implicite* u J.I. Kraszewskiego w strukturze powieściowego pejzażu, który jest wyjątkowo delikatny jak akwarela. Oto przykład:

Spojrzymy na tę wioskę w dolinie, między dwoma pagórkami leżącą. Jeden z wzgórzów okryty dębowym laskiem, co się jeszcze nie rozwinął, drugi nagi i pokrajany w zarosłe już trawą skiby, lekko schodzą oba ku zielonej łące, co się pozłociła kwitnącą lotocią. Po nad rozlaną jeszcze na mnogie kałuże rzeczulką, przechadzają się poważnie czerwono nogie bociany, polatuje czajka piskliwym odzywając się głosem, błędzą cyranki szukając zakrytego trzcinami źródlika³⁶.

Ale ta panorama umiejscowiona jest w opisie ubogiej wołyńskiej chaty chłopskiej, która jest nie tyle „architekturą”, ile częścią przyrody jak jaskinia zwierzęcia. To właśnie w niej Ostap ujrzał światło. A taka chata wytrzyma ciężkie chwile – kto do niej wkroczy?

Chata wołyńskiego chłopka, warta jest zastanowienia doprawdy. [...] na Wołyniu, gdzie często całe wsie różgi lasu nie mają, gdzie o materiał tak trudno, chata wieśniacza równie jest kunsztowną i ciekawą [...]. Ściany zarzucają się najrozmaitszego drzewa polanami; i nie myśleć im wcale o foremności, ciosać nie ma z czego, ułożyć się krzywe nie da prosto, często też i najczęściej w górze się wydmie, u dołu wklęsnie cieniuchna zaporą, całą rodzinę rozdzielająca od zimowych niepogód i dojmujących wichrów. Zewnątrz i wewnątrz grubo wylepiona gliną, osmarowywana co roku, ogrodzona przyźbą, ziemią lub gnojem napelnioną; przecięta małym okienkiem, nad którym wisi kawał zwiniętej maty, chatka wieśniacza trwa jednak długie lata; ale jakże smutna jej grzybiałość!³⁷

J.I. Kraszewski przedstawia zniszczony dwór. Niemoralność wojny budzi bestię w człowieku, niezależnie od skłonności politycznych. Napoleon nie miał bardziej lojalnych towarzyszy broni niż Polacy, ale dwór polskiego arystokraty, okupowany przez żołnierzy Napoleona w czasie działań wojennych, przedstawia smutny obraz: „A ludy, co się pastwiły tak nad strzechą

³⁶ J.I. Kraszewski, dz. cyt., s. 8.

³⁷ Tamże, s. 8–9.

nieznanego, nie byli to barbarzyńce! O! nie! przyszli z ucywilizowanego zachodu, ale wojna rozbestwia”³⁸. Pisarz z wyraźną goryczą, ale i tajemniczą ekstazą, wylicza zniszczenia pięknego materialnego świata:

I pałac w nielepszym był stanie. Większej części okien brakło szyb, a nawet ram, niektóre zamykały się okiennicami, inne zabite były dylami, inne stały otworem dla wróbla i jaskółek. Jedna z oficyn widocznie służyć musiała za stajnię, bo kupy przez okna wyrzucanego gnoju, dobitnie o tem świadczyły; druga w połowie pusta, w połowie zajęta przez rządzą, nieco w lepszym była stanie. Na froncie pałacowym, nie wiem jakim trafem, kula armatnia wybiła dziurę po nad samym splókanym herbem dziedzica. Jaskółki ulepiły gniazdo w tej pamiętce wojny. Zniszczenie choć im posłużyło na coś. Wewnątrz smutno wnijsć było. Dach połamany przepuszczał deszcz i tający śnieg, które strugami brudnej wody, płynęły na powybijane i powyrywane posadzki, na sztukaterje gipsowe, na malowane i mozajkowane ściany. Pałac sam opowiadał swoją historję. W sieniach postrzelane ściany, ruszona podłoga, zrąbane drzwi. W pokojach kupy popiołu i węgla, krzesła wały się bez nóg, stoły leżały na ziemi, kominki czerwonymi nagiemi świeciły ceglami. W jednej sali kilka familijnych obrazów posiekanych, pokiereszowanych, postrzelanych, bez nosów, bez oczu wisiały nieforemnie lub leżały na podłodze³⁹.

Dwór jest zniszczony, a nędzna chłopska chata pozostaje nietknięta. Obraz ten przypomina hasło Rewolucji Francuskiej: „Pokój chatom, wojna pałacom!”. Jednak J.I. Kraszewski potrzebuje tej opozycji tylko po to, aby na początku zaakcentować kruchość miejsca, do którego Ostap zostanie przyjęty.

Biografia Ostapa, po głębszym zbadaniu, staje się podobna do wędrującej fabuły *Kopciuszka*, ale rozwinięta jest na materiale życia w epoce napoleońskiej w Europie. Spoglądając na tę fabułę z punktu widzenia krytyki rytualno-mitologicznej, można dostrzec w niej archetyp dziecka–znajdy. Carl Gustav Jung podkreśla tę właściwość archetypu, twierdząc że „po szczegółowym zbadaniu tych obrazów odkryjemy, że w pewnym sensie są one sformułowanym wynikiem rozległego, typowego doświadczenia przodków”⁴⁰.

38 Tamże, s. 12.

39 Tamże, s. 10–11.

40 K.G. Ūng, *Ob. otnošenii analitičeskoj psihologii k poëtiko-hudožestvennomu tvorčestvu*, [w:] tegoż, *Sobranie sočinenij v 19 tt.*, t. 15: *Fenomen duha v iskusstve i nauke*, Moskva 1992 [K.G. Юнг, *Об отношении аналитической психологии к поэтико-художественному творчеству*, [w:] К.Г. Юнг, *Собрание сочинений в 19 тт.*, т. 15: *Феномен духа в искусстве и науке*, Москва 1992], s. 117.

Dodajmy, że w archaicznych mitach znajda, jako dar z Nieba, nieuchronnie staje się osobowością heroiczną⁴¹. Oznacza to, że Ostap, zgodnie z folklorem i modelem mitologicznym, musiał zrobić coś niezwykłego.

Charakter powieści J.I. Kraszewskiego. Romantyczny monolit czy „dialektyka duszy”?

Bohatera powieści poznajemy jako „szczenię wilka”, ścigane przez bezdomność dziecko z opuszczonej wioski:

Byłby mówił dalej, ale w tej chwili odarty dzieciak wyrwał się z gęstwiny i począł uciekać. Ze łzami spojrzała na dziecko hrabina. Było to dziecię wieśniacze, nędzne, żółte, wybladłe, sześć lub siedm lat mieć mogące, a tak odarte, że połowa ciała przez łachmany poczepiane świeciła. Siermiężka jego zlepiąca z najróżniejszych szczętów, ledwie piersi i biodra okrywała; nogi bose, ręce nagie, głowa nie okryta była; a na bladej twarzy, pomimo przestachu, cierpienia, śladów schorowania i wyniszczenia głębokiego, ujmujący wyraz łagodności panował. Siwe oczy we łzach pływały, a ściśnięte usta, kształtne, wąskie, choć sine, choć we wpadłych policzkach, nie śmiejąc wzywać litości, zarysowały przymuszony uśmiech, uśmiech biednych co za obowiązek sobie mają, pokrywać nim cierpienie i prosić miłosierdzia. Pomimo odarcia i przerażającej nędzy, bladeści, wyschnienia, dziecię jeszcze było piękne, tą smętną pięknnością zeschniętych kwiatów, co się rozkwitną na gałązce rośliny zwarzonej jesienią⁴².

Ale Ostap pozostaje i tak samotny do samego końca; na nic doskonale wykształcenie w Berlinie, miłość i bezinteresowna praktyka lekarska w swojej rodzinnej wsi.

Romantyzm przejmuje od klasycyzmu artystyczne uogólnienie, jakim jest idealizacja, czyli konstruowanie charakteru bohatera na podstawie jego dominującej cechy. Ta monolityczność formalnie przypomina klasycyzm. A realizm, zanurzenie człowieka w otoczeniu, w kontaktach społecznych, zmienia bohatera, czyni z niego postać złożoną i często sprzeczną. To już

41 R.G. Nazirov, *Ditá v korzine i primety izobrannikov. Opyt rekonstrukcji étnografického substrata mifov*, „Nazirovskij Arhiv” 2016 [P.G. Назиров, *Дитя в корзине и приметы избранных. Опыт реконструкции этнографического субстрата мифов*, „Назирковский Архив” 2016], nr 4, s. 13. Dostępny w Internecie: nevmenandr.net/nazirov/journal.php. Zob. też: E. Nowina-Sroczyńska, *Przezroczyście ramiona ojca. Etnologiczne studium o magicznych dzieciach*, Łódź 1997.

42 J.I. Kraszewski, dz. cyt., s. 16–17.

nie idealizacja, a typizacja. Charakterystyczne jest to, że badacze twórczości J.I. Kraszewskiego zwykle nie mają wątpliwości, czy jego bohaterowie mają złożone biografie⁴³. Tak więc wystarczy jeden szczegół psychologiczny, aby przewidzieć los Ostapa. Chłopiec pomaga hrabiemu, wskazując złodzieja, a ten natychmiast zapomina o sierocie ze wsi. Żona hrabiego zlitowała się nad nim, ale klimat moralny w przyszłej rodzinie Ostapa jest już z góry określony – właśnie przez wewnętrzną niezmienną postawę głowy rodziny wobec Ostapa. Bohater, który nie uwolnił się całkowicie, pozostaje niezmienny; czuje się jak Konrad Wallenrod w domu, który nie stał się jego własnym.

Bohaterowie J.I. Kraszewskiego w swoim zachowaniu są tak naprawdę zdeterminowani społeczno-psychologicznie niemal fizjologiczną „predestynacją”. Tak więc syn hrabiego jest naznaczony – jako młody arystokrata – piętrem degeneracji i to jest jakby jego główna cecha:

Tak nawet jest; ale potomkowie wielkich rodzin, które przypadkiem, rachubą, ukradkiem, nie podsyliły się mniej szlachetną, a bujniejszą krwią ludu, przy wielkiej delikatności rysów, mają też właściwą sobie ich zdrobniałość. Nasz młody chłopiec, także miał rysy posągowe, oko wypukłe i kształtnie powieką ociągnięte, nos prześlicznych linii, czoło gładkie i wzniosłe, rączkę maleńką, nogę drobną jak kobieca. Ale wdziękowi i szlachetności kształtów, ujmował brak siły, jakieś wycieńczenie, znużenie, skarłowacenie, które łatwo postrze- głęś. Zdało się, jakbyś nań patrzył przez szkło zmniejszające, tak wszystko w nim zdrobniało, zmalało. – Życie nie płynęło falami po wzdętych jego żyłach, ale toczyło się powolnie, mozolnie, ciężko, a może nudno. Czarny lśniący włos, wcześniej niż należało, począł uciekać ze skroni i odsłaniać bardziej jeszcze czoło; barwa różowa zesza z policzków młodych jeszcze, a już błędnych i zmatowanych⁴⁴.

A w Ostapie jest młodość, energia biologiczna i siła chłopskiej natury, lecz to cechy tylko potencjalne:

Drugi, obok siedzący, barczystszy, słuszniejszy, biały, rumiany, zbudowa- ny na olbrzyma, rozrosły jak dąb na dobrej ziemi, z długim włosom blond

43 Tak więc zauważono, że w powieści Masłow J.I. Kraszewski po prostu dzieli bohaterów na „naszych” i „obcych”: „Всеинные факторы (возрастной, гендерный, др.) носят вторичный характер” [„Wszystkie inne czynniki (wiek, płeć itp.) mają charakter drugorzędny” – tłumaczenie autora]. Szerzej zob.: T.W. Sienkiewicz, *Интертекстуальность романа „Маслав” Ю.И. Крашевского*, [w:] *Красzewski i wiek XIX...* [T.W. Sienkiewicz, *Интертекстуальность романа „Маслав” Ю.И. Крашевского*, [w:] *Красzewski i wiek XIX...*], s. 640.

44 J.I. Kraszewski, dz. cyt., s. 21–22.

i niebieskiem okiem, z malinowemi usty; tęskno także, choć wcale inaczej patrzył. Jego milczenie więcej daleko mówiło. Zrzucony kapelusz, rozpięzchłe włosy, zdarta rękawiczka, zgięty kij w ręku silnem, dowodziły gry namiętnej wewnątrz. Oczy błędziły po przechadzce, a każde odebrane wrażenie pisało się wyraźnie, jasno, na niezastygłym jeszcze obliczu. Co uczuł, to wyrażał w tejże chwili, całym sobą⁴⁵.

Można by się spierać, czy nie obserwujemy tu podejścia do jednej z najbardziej istotnych motywacji rozwoju postaci w realizmie – wpływu otoczenia na kształtowanie osoby, nawet w burzliwej epoce napoleońskiej? Może autor opiera się na „pierwotnych siłach” podkreślonych przez pozytywistę Hipolita Taine’a (rasa, środowisko, moment historyczny)? Może nieszczęścia i trudności, jakich doświadczył bohater, pozostawiły w jego umyśle zbyt głębokie rany?

Nie, środowisko społeczne w powieści jest przedstawione dość płynnie. Oto obrazy życia, przepływające wyłącznie „publicznie”, sceny z życia świeckiego; szczegółowe, plastyczne opisy „rozlane” w energicznym tempie. Dominują dialogi. A psychologia bohatera jest „rzeczą samą w sobie”. Pisarz mówi „w imieniu bohatera”, nie zanurzając nas w swoim wewnętrznym świecie:

Ostap siedł z uczuciem nieopisaną tęsknotą przez wieś, szukając rodzinnej chaty. Pamięć jego żywo mu przedstawiała miejsce na którym stała, zgliszcze spalonego domostwa, rozwalony piec, sterczące nie dogorzałe węgle. – Siedł z bijącym sercem ku niemu, ale inaczej je znalazł. Podwórko zagrodzone, chata nowa – stara tylko grusza jeszcze się trzymała, jakby na świadectwo że było zgliszcze. Poznał Ostap rodzinną siedzibę – oparł się na częstokole i zadumał. Fałszywe było zapewnienie rządcy, który hrabiemu ręczył, że Ostap nie ma krewnych nawet we wsi. [...] Ostap miał zawracać się już do dworu, ale serce wiodło go gdzie indziej. Od pierwszego kroku za wrota, ciągnął się ku cmentarzowi – mogiła matki i ojca wlokła go ku sobie. Ale żądanie to, wśród nocy, tak się musiało dziwnem wydać Fedkowi, że o niem nie śmiał wspomnieć!⁴⁶.

Czyli mamy przed sobą dzieło przesiąknięte nie tyle społecznym patosem, ile pewnym nastrojem filozoficznym; dzieło, które w pewien sposób związane jest tak z folklorem, jak i z tradycjami homiletyki „wieku jezuitów”, które na początku XIX w. zostały bardzo mocno ugruntowane

⁴⁵ Tamże, s. 22.

⁴⁶ Tamże, s. 68.

w polszczyźnie. To nie jest przypadkowa domieszka stylistyczna. J.I. Kraszewski przywiązywał dużą wagę do cywilizacyjnej roli chrześcijaństwa, co widać m.in. w jego powieściach historycznych o Litwie⁴⁷. Autor *Ostapa Bondarczuka* był zawsze głęboko religijny:

Nie był on nigdy prorokiem zwątpienia, nie siał goryczy, nie waśnił. W jego dziele literackim jest często wielka bolesć, są łzy serdeczne, niezmierna tęsknota, pesymizmu nie ma. Natomiast zawsze promyk nadziei, słowo otuchy, pocieszenia i wiary. Tak, wiary! Bo jeśli w tym względzie przyjmował on chwilowo i dawał wyraz zmiennym prądom opinii, to zawsze gruntem jego przekonań była głęboka religijność i wiara⁴⁸.

A obserwując szaleńczą autoafirmację niezliczonych nuworyszy epoki napoleońskiej – nowych Europejczyków wyrosłych w burzliwych czasach przemian cywilizacyjnych i kulturowych, pisarz nie mógł powstrzymać się od odczuwania zbliżającego się kryzysu społecznego. J.I. Kraszewski przedstawia ludzi, o których dokładnie powiedziano: „człowiek Zachodu zachował kulturę chrześcijańską, imperatywy ciągłego ruchu naprzód, nieustanną autotranscendencję, dążenie do «doskonałości», ale stracił [...] głęboką religijność znaczenia tego ruchu, jego treść i uzasadnienie”⁴⁹.

Bondarczuk, który przypadkowo znalazł się w kręgu szlachty, nie czuje zachęcającego głosu losu. Czy to naprawdę wspaniałe samo w sobie? Czy cierpiałby więcej, gdyby pozostał wiejskim sierotą? – pyta J.I. Kraszewski, jakby w ukryciu. Oznacza to, że Ostap jest sparalizowany moralnie, nie odważy się skonfrontować z możliwościami, które się przed nim otworzyły. Dlatego praca lekarza nie daje mu satysfakcji (należy poważnie przemyśleć kwestię pozytywizmu u J.I. Kraszewskiego).

I dlatego muszę przyznać, że genialna formuła Johna Locke'a – „Urodziliśmy się z takimi zdolnościami i mocami, które zawierają zdolność

47 V.I. Tubelevič, *Istoriâ hristianskich konfessij vKL v trudach I. Kraševskogo*, [w:] *Razvitie metodologičeskich issledovanij i podgotovka kadrov istorikov v Respublike Belarus', Rossijskoj Federacii i Respublike Pol'sha. Sbornik naučnyh statej*, Grodno 2012 [В.И. Тубелевич, *История християнских конфессий вКЛ в трудах И. Крашевского*, [w:] *Развитие методологических исследований и подготовка кадров историков в Республике Беларусь, Российской Федерации и Республике Польша. Сборник научных статей*, Гродно 2012], s. 215–219.

48 A. Krechowicki, *Józef Ignacy Kraszewski*, „Pamiętnik Literacki” 1912, z. 3, s. 373. Cyt. za: M. Szladowski, *Ciemne świecidła nadziei – starość Józefa Ignacego Kraszewskiego (na przykładzie „Nocy bezsennych”)*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza” 2012, R. 5 (47), s. 349.

49 O. Balla, *Psichoterapevtičeskââ utopiâ i projekt Moderna*, „Znanie–Sila” 2005 [О. Балла, *Психотерапевтическая утопия и проект Модерна*, „Знание–Сила” 2005], nr 12, s. 29.

opanowania prawie każdej rzeczy i które w każdym razie mogą nas wyprowadzić poza to, co możemy sobie wyobrazić, ale tylko ćwiczenie tej siły mogą dać nam umiejętności i sztukę we wszystkim i doprowadzić nas do doskonałości”⁵⁰ – jest prawdziwa tylko wtedy, gdy dana osoba naprawdę chce takiego ćwiczenia. Ale częściej człowiek po prostu boi się nieznanego. Jak zauważył Radosław Rak, poprzedzając swój tekst wymownym epigrafem „Zawsze to lepiej być panem niż chamem”, szlachcica i chłopą różni „przede wszystkim strach. Być chamem to żyć w lęku jak zając na miedzy, to [...] nie mieć wiele, ale drżeć przed utratą tego, co się posiada. [...] Chamstwo – to lęk. Pan zaś jest jastrzębiem na niebie i lwem na pustyni, i niczego nie musi się bać”. Niepokój budzić może nawet chwilowa poprawa losu: „Doświadczenie pokoleń chamów mówiło wyraźnie, że zmiany bywają albo na złe, albo na jeszcze gorsze; a jeśli coś pozornie zmienia się na lepsze, to prędzej czy później ta lepszość i tak wyjdzie bokiem”⁵¹.

Mądrość ludowa uczy: „Nie będzie pana z chama” i wydaje się, że autor dokładnie to chce powiedzieć; w rzeczywistości, wbrew swojej reputacji „rzecznika ludu”, krytycznie przemyślał popularny XIX-wieczny mit o nieszczęsnym, biednym chłopie. Ale czy to oznacza, że autor lekceważy problematykę awansu społecznego? Chłopi urodzeni w XIX i XX w. współtworzyli elitę: np. rosyjski aktor Michaił Szczepkin, ukraiński poeta T. Szewczenko, amerykański naukowiec o chłopskich, ukraińskich korzeniach Iwan Puluj. Chłopi zasilali ruchy demokratyczne, inteligencję artystyczną, kręgi dziennikarskie itp. Urbanizacja, która rozwinęła się w najszerzy możliwy sposób w XX i XXI w., dostarcza niewyczerpanej listy takich biografii.

Jakie jest zatem znaczenie powieści J.I. Kraszewskiego? To fakt, że nie jest wcale konieczne, aby każdy z klasy chłopskiej musiał osiągnąć awans społeczny. Na przykład, w komunistycznym systemie totalitarnym w ZSRR, w którym chłopstwo było znienawidzone i dosłownie fizycznie eksterminowane (w latach 30. XX w. podczas wielkiego głodu – Hołodomoru w Ukrainie), a ocalały materiał ludzki został w przemyślany sposób usunięty ze wsi i wtłoczony w nowe ramy. W powojennej Ukrainie przez wiele dziesięcioleci z rządu kandydaci ze wsi byli zapisywani na uniwersytety (mieli być przyjęci w 80%), co dało początek potwornej pseudomorfozie. Ostatecznie „inteligencja radziecka” składała się z ludzi przyzwyczajonych od

50 Čelovek. *Mysliteli prošlogo i nastoašego o ego žizni, smerti i bessmertii. Drevnij mir – epoha Prosviešeniá*, red. I.T. Frolov i dr., Moskva 1991 [*Человек. Мыслители прошлого и настоящего о его жизни, смерти и бессмертии. Древний мир – эпоха Просвещения*, red. И.Т. Фролов и др., Москва 1991], s. 343.

51 R. Rak, *Baśń o węzowym sercu albo wtóre słowo o Jakóbie Szeli*, Warszawa 2019, s. 280–282. Na temat sytuacji chłopów zob. szerzej: K. Poblöcki, dz. cyt., passim.

dzieciństwa do chłopskiego stylu życia, którzy umieją paść krowy, karmić świnie, ale nie są w żaden sposób gotowi do rozwiązywania problemów intelektualnych i często nie mają pojęcia o ogólnej i światowej kulturze duchowej. Nie po to, żeby zrujnować kulturę ukraińską, ale żeby spowolnić jej rozwój do skrajności. A J.I. Kraszewski, już u zarania tego procesu, w rzeczywistości mądrze przypomniał, że Bóg i Natura stawiają granice pięknej idei zrównania wszystkich w jednej chwili, w szczególności szlachty i chłopstwa. Równoległe linie Euklidesa na ogół nie przecinają się. Ale czy to naprawdę jest źródłem tragedii?

„Idź do mrówki, leniwcze, przypatrz się jej postępowaniu, abyś zmańdrzał” – mówi biblijny Salomon (Ps: 6, 6). Rzeczywiście, w bezpretensjonalnym chłopskim życiu na łonie natury ujawnia się nie tylko „idiotyzm wiejskiego życia”, jak arogancko ujął to współczesny J.I. Kraszewskiemu Karol Marks. W chłopskiej chacie toczy się to samo pełnoprawne życie ludzkie, co w pałacu z jego rodzinnymi portretami, kaplicą i salą bilardową. Najwyraźniej Ostap był przeznaczony do tego życia, ale era „rewolucyjno-wyzwoleńcza”, nie pytając nikogo, zmieniła tutaj znaki, jak burza u Hansa Christiana Andersena.

Można w tym zobaczyć odzwierciedlenie ideału Jeana-Jacques’a Rousseau, ale gdy J.I. Kraszewski interpretuje idee Oświecenia, jest skłonny sięgać głębiej niż sami oświeceniowcy, jakby odsłaniając źródła ich tez. W tym przypadku nie jest to fałszywa idealizacja „pejzana”/wieśniaka ani oczernianie „chama”, który jest tym samym nieodzownym składnikiem porządku świata społecznego, jak wszystkie inne stany. Być może mamy do czynienia z podobieństwem do indyjskiej koncepcji warn: funkcję kapłańską przydzielono Semowi, królewsko-wojskową – Jafetowi, a rolniczą – Chamowi. Podobnie jak w przypadku trzech wielorybów, na tych grupach wspierało się archaiczne społeczeństwo. A wartości świata chłopskiego są w takim samym stopniu złotym funduszem kultury, jak np. struktura liturgii czy poezja rycerska.

Wnioski końcowe

W artykule przedstawiono tezę, że zamysł autora powieści *Ostap Bondarczuk* polega na przeciwstawieniu wirowym nieprzewidywalnym prądom nowoczesności i nadchodzącym z Francji „napoleońskim” możliwościom epoki pozwalającym na niemożliwy dotąd awans społeczny, pewnego ukrytego programu metafizycznego. Pozytywiści odebraliby go jako „naturalny”, ale sam pisarz zinterpretował to raczej w duchu romantycznej, popularnej mądrości chrześcijańskiej. Ostatecznie perspektywa J.I. Kraszewskiego, dotycząca wyjścia człowieka poza granice swojej klasy i uwarunkowanej

przez nią mentalności, jest utrudniona przez trwałość programu opartego na biblijno-folklorystycznym archetypie pierwotnej fizycznej i społecznej nierówności ludzi, równych sobie tylko w grzechu pierworodnym. Mimo całej szczeroci pragnienia hrabiego, aby zamienić chłopskiego prostego „Ostapą” w nowoczesnego Europejczyka „Eustachego”, główny bohater nie wykazuje śmiałości i umiejętności wyjścia poza szablon określony z góry przez narodziny i pierwsze lata życia. A fakt, że Ostap wbrew jego woli „zmienił swój los”, nie uczynił go naprawdę wolnym i szczęśliwym. Prawdziwej przemiany roli społecznej dokonuje się nie przez „bajeczne” miłosierdzie z zewnątrz, ale przez osobistą ciężką pracę i bezinteresowne oddanie: byłoby to interesujące dla pozytywisty. Innymi słowy, nadal mamy do czynienia z zasadniczo romantycznie integralną mono-postacią bohatera. Z drugiej strony, J.I. Kraszewski tylko częściowo i bardzo płynnie posługiwał się pozytywistycznymi indywidualnymi metodami przedstawiania człowieka w dynamicznym środowisku, co wzbogaciło styl autora, ale nie zmieniło jego metody artystycznej.

Bibliografia

Literatura

- Bachorz J., *Poszukiwanie realizmu. Studium o polskich obrazkach prozą w okresie międzypowstańowym 1831–1863*, Gdańsk 1972.
- Balla O., *Psyhoterapevitičeskaâ utopiâ i projekt Moderna*, „Znanie–Sila” 2005 [Балла О., *Психотерапевтическая утопия и проект Модерна*, „Знание–Сила” 2005], nr 12.
- Bar A., *Charakterystyka i źródła powieści Kraszewskiego w latach 1830–1850*, Warszawa, 1934.
- Bazyłow L., *Společestwo rosyjskie w pierwszej połowie XIX w.*, Wrocław 1973.
- Budrewicz T., „Zdrowie” i „choroba” w języku Kraszewskiego (w okresie wołyńskim), [w:] Budrewicz T., *Kraszewski – przy biurku i wśród ludzi*, Kraków 2004.
- Chmielowski P., *Józef Ignacy Kraszewski. Zarys biograficzno-literacki*, Kraków 1888.
- Czachowski K., *Józef Ignacy Kraszewski*, [w:] Czachowski K., *Między romantyzmem a realizmem*, Warszawa 1967.
- Čelovek. *Mysliteli prošlogo i nastoâšego o ego žizni, smerti i bessmertii. Drevnij mir – èpoha Prosveteńiâ*, red. I.T. Frolov i dr, Moskva 1991. [Человек. Мыслители прошлого и настоящего о его жизни, смерти и бессмертии. Древний мир – эпоха Просвещения, ред. И.Т. Фролов и др., Москва 1991].
- Čornous S., *Ukraïnika u tvorčosti Ū.I. Krašev's'kogo*, „Kiïvs'ki Poloništični Studii” 2006, t. 7: „Ukraïns'ka škola” v literaturi ta kul'turi ukraïns'ko-pol's'kogo pograniččâ, Kiïv. [Чорноус С., *Україніка у творчості Ю.І. Крашевського*, „Київські Полоністичні Студії” 2006, т. 7: „Українська школа” в літературі та культури українсько-польського пограниччя, Київ].
- Danek W., *Sylwetka ideowa J.I. Kraszewskiego*, „Ruch Literacki” 1962, z. 6.
- Epsztein T., *Wielka własność ziemiska w guberni podolskiej na tle Ukrainy Prawobrzeżnej w XIX wieku*,

- „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2018, nr 1.
- Głowiński M., *Gatunek literacki i problemy poetyki historycznej*, [w:] *Proces historyczny w literaturze i sztuce. Materiały konferencji naukowej. Maj 1965*, Warszawa 1967.
- Gorodejsky K., *19th Century Romantic Aesthetics*, [w:] *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*. Dostępny w Internecie: <https://plato.stanford.edu/entries/aesthetics-19th-romantic/>
- Grabias-Banaszewska K., *Sytuacja narracyjna w opowiadaniu Józefa Ignacego Kraszewskiego „Życie po śmierci. Powieść pijaka”*, [w:] *Źeuf Kraševs'kij v kul'turnij spadšini Ukraïni ta Pol'š. Zbirnik naukovih prac' za materialami mižregional'nogo naukowo-praktičnogo seminary iz mižnarodnoju častju, 20 grudnâ 2017 roku, m. Žitomir*, red. O.P. Polišuk, B. Troha, V.O. Eršov, M.A. Kozlovec', N.A. Sejko, Žitomir 2017. [Юзеф Крашевський в культурній спадщині України та Польщі. Збірник наукових праць за матеріалами міжрегіонального науково-практичного семінару із міжнародною частю, 20 грудня 2017 року, м. Житомир, ред. О.П. Поліщук, Б. Троха, В.О. Єршов, М.А. Козловець, Н.А. Сейко, Житомир 2017].
- Herberstein S. von, *Rerum moscoviticarum commentarii*, Bazylea 1549.
- Ihnatowicz E., *Proza Kraszewskiego. Codziennosc*, Warszawa 2011.
- Janion M., Żmigrodzka M., *Romantyzm i historia*, Gdańsk 2001.
- Jeż T.T. [Zygmunt Miłkowski], *Wasył Hołub*, Kraków 1909.
- Kącka E., *Człowiek według Smilesa. Kraszewski pozytywistów (Struve, Chmielowski, Orzeszkowa)*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” 2012, R. V (47).
- Kijas J., *Kraszewski wobec kwestii chłopskiej w latach 1840–1862*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, nr 13 „Seria Nauk Społecznych, Filologia. Prace Historyczno-Literackie”, z. 3, Kraków 1957.
- Kostákevič K., *Źeuf Ignacij Kraševs'kij ak majster romantičnogo opisu ukraïnsk'ih selân XIX stolittâ*, [w:] *Źeuf Kraševs'kij v kul'turnij spadšini Ukraïni ta Pol'š. Zbirnik naukovih prac' (za materialami mižregional'nogo naukowo-praktičnogo seminaru iz mižnarodnoju učastju, 20 grudnâ 2017 roku, m. Žitomir)*, Žitomir 2017 (Косякевич К., Юзеф Ігнацій Крашевський як майстер романтичного опису українських селян XIX століття, [w:] Юзеф Крашевський в культурній спадщині України та Польщі. Збірник наукових праць (за матеріалами міжрегіонального науково-практичного семінару із міжнародною участю, 20 грудня 2017 року, м. Житомир), Житомир 2017).
- Kozłowska A.A., *Fizjonomiczne ślady w epoce pozytywizmu na przykładzie „Dziwadel” J.I. Kraszewskiego*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2016, sectio FF – Philologia, vol. XXXIV, nr 1.
- Kraszewski J.I., *Ostap Bondarczuk*, Lwów 1875.
- Krechowiecki A., *Józef Ignacy Kraszewski*, „Pamiętnik Literacki” 1912, z. 3.
- Leszczyński A., *Ludowa historia Polski. Historia wyzysku i oporu. Mitologia panowania*, Warszawa 2020.
- Litwinowicz-Drozdziel M., *Józef Ignacy Kraszewski i choroby wieku*, [w:] *Kraszewski i wiek XIX. Studia*, red. A. Janicka, K. Czajkowski, P. Kuciński, Białystok 2014.
- Lul M., *Drzewo, człowiek i drobnoustroje w powieściowym laboratorium. O „Historii kotka w płocie” Józefa Ignacego Kraszewskiego*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Poetica” 2020, nr 8.
- Lul M., *Wielkim nudziarzem był? Kraszewski, blogspot i czytanie klasyki*, [w:] *Kraszewski i wiek XIX. Studia*, red. A. Janicka, K. Czajkowski, P. Kuciński, Białystok 2014.

- Ławski J., *Józef Ignacy Kraszewski – nowe style lektury*, „Volin’ – Žitomiršina” 2014 [„Волинь–Житомирщина”. Историко-філологічний збірник з регіональних проблем, Житомир 2014], nr 25.
- Mal’ukovič S.D., *Stanovlenie realizma v tvorčestve Ūzeфа Kraševskogo (povesti i romanu 30–40-h godov)*, Diss. ... kandydata filologičeskikh nauk, Moskva 1984. [Малюкович С.Д., *Становление реализма в творчестве Юзефа Крашевского (повести и романы 30–40-х годов)*, Дисс. ... кандидата филологических наук, Москва 1984].
- Markiewicz H., *Literatura pozytywizmu*, Warszawa 1986.
- Matuszewski J., *Geneza polskiego chama Studium semazjologiczne*, „Acta Universitatis Lodzianensis” 1982, Folia iuridica, t. XI.
- Nagielski M., *Ukraińcy*, [w:] *Pod wspólnym niebem. Narody dawnej Rzeczypospolitej*, pod red. M. Kopczyńskiego i W. Tygielskiego, Warszawa 2010.
- Nazirov R.G., *Ditá v korzine i primety iz obrannikov. Opyt rekonstrukcii étnografičeskogo substrata mifov*, „Nazirovskij Arhiv” 2016 [Назирова Р.Г., *Дит явко рзинеуприметъизбранников. Опыт реконструкции этнографического субстрата мифов*, „Назировский Архив” 2016], nr 4. Dostępny w Internecie: <http://nevmenandr.net/nazirov/journal.php>.
- Nowina-Sroczyńska E., *Przezroczyście ramiona ojca. Etnologiczne studium o magicznych dzieciach*, Łódź 1997.
- Petričenko N., *Volin’ i Žitomiršina – druga bat’kivšina Ū.Ī. Krašev’skogo (ukraińs’ki zacicaklenná, tematika, žanrova naraciá prozovoï spadšini piš’mennika)*, „Volin’ – Žitomiršina” 2009, nr 19. [Петриченко Н., *Волинь і Житомирщина – друга батьківщина Ю.І. Крашевського (українські зацікавлення, тематика, жанрова нарація прозової спадщини письменника)*, „Волинь–Житомирщина”. Историко-філологічний збірник з регіональних проблем, Житомир 2009].
- Pobłocki K., *Chamstwo*, Wołowiec 2021.
- Prokofjewa D.S., *Józef Ignacy Kraszewski w prasie rosyjskiej drugiej połowy XIX wieku*, „Pamiętnik Literacki” 1965, z. 2.
- Rak R., *Baśń o węzowym sercu albo wtóre słowo o Jakóbie Szeli*, Warszawa 2019.
- Rauszer M., *Cbłop – niewolnik? Pańszczyzna w perspektywie antropologii historii*, „Lud” 2017, t. 101.
- Ševčenko T.G., *Povnezibranná tvoriv. U 12 t.*, red. M.G. Žylin’s’kij ta in., t. 2: *Poeziá 1847–1861*, Kiiŭ 2001. [Шевченко Т.Г., *Повнезібрання творів. У 12 т.*, ред. М.Г. Жулинський та ін., т. 2: *Поетія 1847–1861*, Київ 2001].
- Sienkiewicz T.W., *Intertekstual’nost’ romana „Maslav” Ū.Ī. Kraševskogo*, [w:] *Kraszewski i wiek XIX. Studia*, red. A. Janicka, K. Czajkowski, P. Kuciński, Białystok 2014. [Sienkiewicz T.W., *Интертекстуальность романа „Маслав” Ю.И. Крашевского*, [w:] *Kraszewski i wiek XIX. Studia*, red. A. Janicka, K. Czajkowski, P. Kuciński, Białystok 2014].
- Sokyrka W.W., Strogosz T., *Hajdamacy i koliszczyzna w historiografii polskiej i ukraińskiej. Polsko-ukraiński dwugłos*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2017, nr 2.
- Sowa J., *Inna Rzeczpospolita jest możliwa! Widma przeszłości, wizje przyszłości*, Warszawa 2015.
- Stomma L., *Polskie złudzenia narodowe*, Poznań 2006.
- Szladowski M., *Ciemne świedidla nadziei – starość Józefa Ignacego Kraszewskiego (na przykładzie „Nocy bezsennych”)*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza” 2012, R. 5 (47).

- Szulska I., *Litwa Józefa Ignacego Kraszewskiego*, Warszawa 2011.
- Trembecki S., *Sofijówka*, Warszawa 2000.
- Tubelevič V.I., *Istoriá hristianskih konfessij vKL v trudach I. Kraševskogo*, [w:] *Razvitie metodologičeskib issledovanij i podgotovka kabrov istorikov v Respublike Belarus, Rossijskoj Feberacii i Respublike Pol'ša. Sbornik naučnyh statej*, Grodno 2012. [Тубелевич В.И., *История християнских конфессий ВКЛ в трудах И. Крашевского*, [w:] *Развитие методологических исследований и подготовка кадров историков в Республике Беларусь, Российской Федерации и Республике Польша. Сборник научных статей*, Гродно 2012].
- Ūng K.G., *Ob Otnošenii analitičeskoj psihologii k poëtiko-hudožestvennomu tvorčestvu*, [w:] *Ūng K.G., Sobranie sočinenij v 19 tt.*, t. 15: *Fenomen duba v iskusstve i nauke*, Moskva 1992. [Юнг К.Г., *Об отношении аналитической психологии к поэтико-художественному творчеству*, [w:] Юнг К.Г., *Собрание сочинений в 19 тт.*, т. 15: *Феномен духа в искусстве и науке*, Москва 1992].
- Warzenica E., „*Powieści romantyczne*” J.I. Kraszewskiego, [w:] *Z teorii i historii literatury. Prace poświęcone V. Międzynarodowemu Kongresowi Słowistów w Sofii*, red. K. Budzyk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963.
- Wojciechowski K., *Historia powieści w Polsce. Rozwój typów i form romansu polskiego na tle porównawczem*, Lwów 1925.
- Zawodziński K.W., *Studia o Kraszewskim*, [w:] Zawodziński K.W., *Opowieści o powieści*, Kraków 1963.
- Zelins'ka L.V., *Vidobraženńa „seredn'ogo klasu” u malárstvi ta literaturi Rosijskoj imperii dr. pol. XVIII – per. pol. XIX st.*, „Naukoví zapiski Nacional'nogo universitetu. Ostroz'ka akademiá”, Seriá Filologična, Vip. 55, Ostrog 2015. (Зелінська Л.В., *Відображення „середнього класу” у мalarстві та літературі Російської імперії др. пол. XVIII – пер. пол. XIX ст.*, „Наукові записки Національного університету. Острозька академія”, Серія Філологічна, Вип. 55, Острог 2015).
- Zielonko E., *Józef Ignacy Kraszewski w wydaniach Ludowej Spółdzielni Wydawniczej*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza” 1986, R. 21.
- Żmigrodzka M., *Orzeszkowa. Młodość pozytywizmu*, Warszawa 1965.
- Żmigrodzka M., *Polska powieść biedermeierowska*, „Pamiętnik Literacki” 1966, t. 52, z. 2.
- Żmigrodzka M., *Proza fabularna w kraju*, [w:] *Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku*, Seria 3, t. 1: *Literatura krajowa w okresie romantyzmu 1831–1863*, red. M. Janion, B. Zakrzewski, M. Dernałowicz, Kraków 1975.
- Žok D., *Józef Ignacy Kraszewski – niedoceniony i zapomniany w polskiej szkole*, [w:] *Ūzef Krašev's'kij v kul'turnij spadšini Ukraïni ta Pol'ši. Zbírnik naukovih prac' za materialami miž regional'nogo naukowo-praktičnogo seminaru iz mižnarodnoju častú, 20 grudnâ 2017 roku, m. Žitomir*, red. O.P. Polišuk, B. Troha, V.O. Ęršov, M.A. Kozlovec, N.A. Sejko, Žitomir 2017. [Юзеф Крашевський в культурній спадщині України та Польщі. Збірник наукових праць за матеріалами міжрегіонального науково-практичного семінару із міжнародною частю, 20 грудня 2017 року, м. Житомир, ред. О.П. Поліщук, Б. Троха, В.О. Єршов, М.А. Козловець, Н.А. Сейко, Житомир 2017].

Streszczenie: Autor artykuł rozpatruje powieść J.I. Kraszewskiego *Ostap Bondarczuk* w scenarii wirowych prądów nowoczesności i nowych możliwości epoki napoleońskiej oraz pewnego ukrytego programu metafizycznego, który w tym ujęciu byłby postrzegany

przez pozytywistów jako „naturalny”. Zwraca uwagę, że pisarz swoją powieść zinterpretował raczej w duchu romantycznej chrześcijańskiej mądrości ludowej. Ostatecznie sam Kraszewski wyszedł poza granice swojej klasy i uwarunkowanej przez nią mentalności. „Wyzwolenie samego siebie” jest utrudnione przez przypisanie człowieka do jego oryginalnego programu. Program ten oparty jest na biblijno-folklorystycznym archetypie pierwotnej fizyczno-społecznej nierówności ludzi. Mimo całej szczeroci pragnienia hrabiego, aby przekształcić Ostapę w „swojego”, czyli w „Eustachego”, przy wielkich wysiłkach tego ostatniego, aby spełnić nadzieje „nowych rodziców”, główna postać nie wykazuje odwagi, zdolności do zdecydowanego wyjścia poza szablon określony z góry przez narodziny i pierwsze lata życia. Fakt, że Ostap wbrew swojej woli „odmienił swój los”, nie uczynił go naprawdę wolnym i szczęśliwym. Prawdziwa zmiana roli społecznej dokonuje się nie przez „wspaniałe” miłosierdzie z zewnątrz, ale osobistą ciężką pracą i bezinteresowne poświęcenie – takie spojrzenie byłoby interesujące i zgodne z nurtem pozytywizmu. Wciąż jednak mamy do czynienia z romantyczną konstrukcją bohatera. Z drugiej strony J.I. Kraszewski tylko częściowo i bardzo płynnie wykorzystywał pozytywistyczne indywidualne metody przedstawiania osoby w dynamicznym środowisku jako materiale dodatkowym, co wzbogacało styl autora, ale nie zmieniło jego metody artystycznej.

Słowa kluczowe: chłopi, szlachta, sprawiedliwość społeczna, archetyp, romantyzm, realizm, chrześcijaństwo

Summary: The article highlights the fact that the author's deep setting consists in opposing the eddy currents of modernity and the bright "Napoleonic" possibilities of the era to a certain hidden metaphysical program, which would be perceived by positivists as "natural". Nevertheless, but the writer himself interpreted it more in the spirit of romanticized Christian folk wisdom. Ultimately, Krashevski's perspective for a person to go beyond the limits of his class and the mentality conditioned by it, to "liberate himself," is hampered by the persistence of this original program. The program is based on the biblical-folklore archetype of the primordial physical-social inequality of people, equal only in original sin. For all the sincerity of the count's desire to turn Ostap into "his", into "Eustachiy", with all the efforts of the latter to justify the hopes of the new parents, the central character does not show daring, the ability to seriously go beyond the stencil predetermined by birth and the first years of life. And the fact that Ostap, against his will, "changed his fate", did not make him really free and happy. A genuine change in social role is achieved not by "fabulous" mercy from the outside, but by personal hard work and selfless devotion: this would be of interest to the positivist. In other words, we are still dealing with a fundamentally romantically integral mono-character of the protagonist. On the other hand, J.I. Krashevski only partially and very fluently used the positivist individual methods of depicting a person in a dynamic environment as additional material, which enriched the author's style, but did not change his artistic method.

Keywords: peasants, gentry, social justice, archetype, romanticism, realism, Christianity

MARCIN KĘPIŃSKI


[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0003-4367-3224](https://orcid.org/0000-0003-4367-3224)

MARCIN.KEPINSKI@UNI.LODZ.PL

Uniwersytet Łódzki

Wydział Filozoficzno-Historyczny

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej

Przemoc, peryferie i dzikość natury

Obraz wsi w *Malowanym ptaku*

Jerzego Kosińskiego

The violence, outskirts and wildness of the nature
 Image of the village in *The Painted Bird* by Jerzy Kosiński

Można powiedzieć, że motyw wsi oraz idące z nim w parze zainteresowanie losem jej mieszkańców towarzyszą polskiej literaturze od dawien dawna, a właściwie od samych jej początków. Można by nawet zaryzykować twierdzenie, że w niektórych epokach literackich, jak choćby Młoda Polska, wieś i lud stały się wręcz obsesyjnie poruszonym tematem tak w prozie, jak i poezji. Z reguły, poeci i pisarze opisywali piękno polskiej wsi, pracowite życie jej mieszkańców, tworzyli obrazy mniej lub bardziej bliskie prawdzie czy fikcji literackiej. Różne epoki literackie ukazywały różnorakie obrazy wsi, skupiając się na sielankowości arkadyjskiego życia albo przeciwnie – na wielości krzywd doznawanych przez chłopów nieuznawanych za prawowitych obywateli państwa polskiego czy w ogóle za ludzi. Na szczególną uwagę dzięki opozycji wobec nostalgicznego, sielankowego obrazu wsi, budowanego w literaturze polskiej od Mikołaja Reja, poprzez Jana Kochanowskiego, aż do Adama Mickiewicza, zasługują epoki Oświecenia oraz Pozytywizmu¹. Charakteryzowały się one bardziej realnym, naturalistycznym spojrzeniem na problematykę wiejską, poruszając temat niesprawiedliwości społecznej, nędzy, zabobonów i niezawinionych cierpień ludu wiejskiego spowodowanych przez wyższe warstwy społeczeństwa. Już nie idylla wiejskiego, prostego życia, a konflikt między dworem a wsią stał się

¹ Z całego, niezmiernie obszernego obszaru literatury polskiej tych okresów literackich, z panteonu jej twórców szczególnie zainteresowanych tematyką polskiej wsi można wymienić: Ignacego Krasickiego, Stanisława Staszica, Bolesława Prusa, Elżbę Orzeszkową, Marię Konopnicką.

przewodnim motywem wielu utworów literackich. Jak sądzę, najważniejszą i najpoważniejszą próbą zmierzenia się z problematyką wiejską w literaturze polskiej czasów współczesnych pozostają *Chłopi* Władysława Reymonta.

Ta wielowarstwowa w swych znaczeniach i wielowątkowa epopeja urasta do rangi mitu polskiej wsi oraz kreuje mit bohatera zbiorowego, jakim w powieści polskiego noblisty stają się właśnie chłopi, warstwa społeczna, w której autor widzi najbardziej wartościową, najszlachetniejszą, a jednocześnie najbardziej niedocenianą część narodu. Trudno się dziwić W. Reymontowi, synowi wiejskiego organisty, że to polską wieś uczynił miejscem akcji swej najważniejszej powieści. Podobnie jak w przypadku innych artefaktów kultury wysokiej ze sfery sztuki i wyobraźni poetyckiej, tekst literacki powstaje, przynajmniej pośrednio, pod znaczącym wpływem kontekstów danej kultury i stosunków społecznych, w ramach których funkcjonuje jego autor. Badanie ram kulturowych twórczości literackiej zajmuje antropologów oraz teoretyków literatury, głoszących (zresztą ze wszech miar słuszny) pogląd o kulturowych źródłach wyobraźni literackiej twórców tekstów poddawanych analizom².

Wiele postaci z historii polskiej wsi trafiło na karty literatury i zostało włączonych w zbiór mitologii tożsamości zbiorowej oraz pamięci społecznej. Nie zawsze były jednoznacznie pozytywne jak Bartosz Głowacki. Dla niektórych autorów Jakub Szela stał się wręcz archetypicznym fantazmatem³ buntu przeciwko uciskowi opresyjnego, niesprawiedliwego systemu społecznego Polski szlacheckiej, a dla innych krwawym upiorem i synonimem zdrajcy⁴.

W „nurcie wiejskim” literatury współczesnej możemy odnaleźć dwojaki obraz polskiej wsi: sielankowej, harmonijnej krainy zamieszkałej przez prostych, ale szczęśliwych autochtonów oraz miejsce bezwzględnej walki o przetrwanie, obszar dzikości nieskrępowanej kulturowymi normami, ze względu na bliskość natury miejsce wywołujące u ludzi „zwierzęce” instynkty. I taka jest właśnie powieść Jerzego Kosińskiego *Malowany ptak*. W odróżnieniu od powieści Wiesława Myśliwskiego czy dobrze znanych

2 Zob.: J. Culler, *Teoria literatury*, przeł. M. Bassaj, Warszawa 1998; *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. M. Markowski, R. Nycz, Kraków 2010; *Antropologia literatury. Interpretacje i studia*, red. E. Feliksiak, Kraków 2014; M.P. Markowski, *Antropologia i literatura*, „Teksty Drugie” 2007, nr 6.

3 Fantazmat rozumiem za Marią Janion jako rodzaj kulturowego wyobrażenia, funkcjonującego w wyobraźni społecznej, pamięci oraz dyskursie kultury wysokiej. Zob. tejsze: *Kobiety i duch inności*, Warszawa 2006, s. 6.

4 Dużą część swojej pracy poświęcił temu tematowi Franciszek Ziejka. Zob.: tegoż: *Złota legenda chłopów polskich*, Warszawa 1984, s. 78–82, 151–198, 233–264.

z refleksji etnologów książkom Edwarda Redlińskiego⁵ zawiera obraz polskiej wsi z najczarniejszego snu, koszmaru rodem z piekielnych kręgów przemocy, spotęgowanej przez wojnę.

Wieś z *Malowanego ptaka* znajduje się w obszarze dalekich peryferii kultury i cywilizacji, w ostępach dzikich lasów, bagien i rzecznych rozlewisk, wobec której Taplary E. Redlińskiego zdają się stanowić ostoję spokoju, normatywnego i moralnego porządku, technologicznego postępu.

Jerzy Kosiński – dziecko Holocaustu i jego demony Najważniejsza powieść: autobiografia czy autofikcja?

Zanim zajmę się literackim obrazem polskiej wsi stworzonym przez J. Kosińskiego, warto jemu samemu oraz jego przeżyciom z dzieciństwa poświęcić nieco miejsca. To one bowiem stały się kanwą najważniejszej powieści tego pisarza, która jako jedyna przetrwała próbę czasu i znajduje się w amerykańskim kanonie obowiązkowych lektur dotyczących Zagłady. J. Kosiński wśród nowojorskiego środowiska literackiego przedstawiał się jako „dziecko Holocaustu”, twierdząc, że opisane w *Malowanym ptaku* przeżycia są prawdziwe, a sama powieść oparta jest na faktach. Stało się to później przyczyną wielu nieporozumień i kłopotów pisarza, zarówno wśród amerykańskich dziennikarzy i twórców, jak też działaczy polonijnych. Po wielokroć oskarżano go o plagiat, kłamstwo, szkalowanie Polski czy nawet korzystanie z usług ghostwritera. J. Kosiński miał bowiem kłopoty z pisaniem w języku angielskim i musiał korzystać, przynajmniej na początku pobytu w Stanach Zjednoczonych, z usług tłumaczy.

Korzystam tu z wydania książki w przekładzie Tomasza Mirkowicza, z roku 1995, do której J. Kosiński, funkcjonując jedyny raz jako narrator wszechwiedzący, dołączył krótką przedmowę umiejscawiającą akcję *Malowanego ptaka* w bliżej nieokreślonym miejscu Europy Wschodniej, nie wskazując wyraźnie na Polskę. O najsłynniejszej książce J. Kosińskiego recenzenci pisali jako o arcydziele literatury, wstrząsającej relacji z Holocaustu, ale najczęściej używanym epitetem była: „kontrowersyjna”. I rzeczywiście, powieść pełna jest scen przemocy, seksu, opisów brutalnych ludzkich zachowań, dzikości natury i bliskich jej porządkowi mieszkańców wsi. W tym miejscu należy jednak dokonać pewnego istotnego zastrzeżenia,

⁵ Zwłaszcza *Konopielka* E. Redlińskiego bywała obiektem błyskotliwych analiz takich antropologów kultury, jak Ludwik Stomma (tegoż, *Antropologia kultury wsi polskiej XIX wieku*, Warszawa 1986) czy Michał Rydlewski (tegoż, „Spór o kosę” w *Konopielce Edwarda Redlińskiego a zmienne treści percepcyjne schematów pojęciowych*, „Etnografia Polska” 2017, t. LXI, z. 1–2).

koniecznego dla dalszych analiz tekstu książki. Nie należy łączyć, a tym bardziej całkowicie utożsamiać narratora *Malowanego ptaka* i jego przeżyć z postacią i biografią samego J. Kosińskiego. Antropolog kultury czy literaturoznawca nie powinien poszukiwać mistyfikacji, podążać tropem Joanny Siedleckiej i jej *Czarnego ptasiora* dekonstruującego wojenny życiorys pisarza usankcjonowany przez niego samego jako prawdziwy bądź prawie bliski⁶.

Powieść nie jest bowiem autobiografią, a badacz tekstów kultury, w tym tekstów literackich, powinien mieć świadomość niebezpieczeństw, jakie niesie ze sobą dosłowne traktowanie literackich źródeł pamięci autobiograficznej i bezrefleksyjnego, całkowitego utożsamiania autora z narratorem. Tym bardziej, jeśli przedstawiane przeżycia bohatera tekstu literackiego są związane z traumą i bazują na jej pamiętaniu⁷, a narracyjne kontinuum jest tylko imitacją kontinuum pamięci. Widać to wyraźnie na przykładzie książki Güntera Grassa *Przy obieraniu cebuli*, a zwłaszcza jej fragmentów opisujących służbę bohatera (nie do końca utożsamianego z autorem) w Waf-fen ss „Fruntsberg”⁸.

Autobiografia jest próbą czerpania z zasobów pamięci i wyobraźni, a pamięć nie jest bezstronna, służąc kreacji „Ja” spójnego z autodefinicjami jej autora i działaniem mitotwórczego filtra epistemy⁹. Pamięć i wyobraźnia współgrają ze sobą przy tworzeniu narracji literackiej. Tym bardziej w przypadku autorów o wielkiej skłonności do mitotwórstwa (jak J. Kosiński) bazujących na własnych przeżyciach oraz biografii, czerpiących przy tym z zasobów pamięci kulturowej i społecznej. Jak sądzę, porównanie obu książek i odczytanie narracji G. Grassa oraz J. Kosińskiego może sprawiać pewien kłopot. *Malowany ptak* jest bowiem relacją ofiary i świadka Zagłady, podczas gdy *Przy obieraniu cebuli* stanowi próbę zmierzenia się autora z problemem winy i odpowiedzialności sprawcy za udział w wojnie po stronie hitlerowskich Niemiec.

6 Szczegółowym tropem wojennej wędrowki J. Kosińskiego podążyli J. Siedlecka i James Park Sloan, jego biografowie. Poszukiwali faktów, prawdy, wydarzeń i realnych postaci, które stały się kanwą dla opisywanych w *Malowanym ptaku* strasznych przeżyć Chłopca. Nie wydaje się to najwłaściwszą drogą dla literaturoznawców i antropologów kultury, prowadzącą do odczytania znaczeń i symboliki obecnych w tej powieści, a przynajmniej nie powinno być najważniejsze. Zob.: J. Siedlecka, *Czarny ptasior*, Warszawa 2011.

7 Szczegółowo pisałem na ten temat w książce: *Pomiędzy pamięcią autobiograficzną a zbiorową. Polska ludowa i stan wojenny w narracjach łódzkich nauczycieli*, Łódź 2016, s. 86–92, 143–149.

8 Zob.: G. Grass, *Przy obieraniu cebuli*, przeł. S. Bałut, Gdańsk 2007, s. 7, 35.

9 M. Zaleski, *Formy pamięci*, Gdańsk 2004, s. 62; B. Skarga, *Tożsamość Ja i pamięć*, „Znak” 1995, nr 5, s. 18.

Narracyjną formą, obecną w *Malowanym ptaku*, jest opowieść o stracie charakterystyczna dla pisarstwa autobiograficznego i w tej formie literackiej najwyraźniej wyrażana, widoczna w przywoływanej wcześniej książce G. Grassa¹⁰. Jest ona także literackim przykładem próby przepracowania w pamięci doświadczonyj traumy oraz trajektorii wojennych losów wspólnoty.

Pamięć autobiograficzna zawierająca zapis przeżytej traumy jest fragmentaryczna i niepełna. Problem odtwarzania sytuacji traumatycznej komplikuje dodatkowo proces tłumienia blokujący dostęp do wspomnień¹¹.

Wspominanie traumy, a więc także pisanie o niej, jest szczególnie trudnym procesem. Wiemy, że trauma:

pojawia się w następstwie wydarzenia odznaczającego się szczególną intensywnością. Doświadczający podmiot staje się niezdolny do jej przyswojenia i adekwatnej reakcji na nią. Oznacza ona wstrząs i jego patogenne skutki dla psychiki jednostki. Traumą charakteryzuje nadmierna liczba niemożliwych do opanowania bodźców: nie sposób ich psychicznie opanować ani włączyć w porządek reprezentacji i rozumienia. Jest to przeżycie, które w krótkim czasie silnie pobudza psychikę. Nie można się go pozbyć ani przyswoić za pomocą dostępnych środków i procedur. To gwałtowne i szokowe rozbitcie jedności, wyrwa, pęknięcie¹².

Traumy mogą dotyczyć całych zbiorowości, naznaczać swym piętnem pokolenia wojny, Holocaustu, czystek etnicznych i ludobójstwa. Kiedy dotyczą dużej grupy, a nawet całych narodów, doświadczają ich jednostki będące częścią tejże wspólnoty.

Jeszcze jedna właściwość pamięci w sytuacji doświadczenia traumy powoduje, że jest ona szczególnie podatna na zniekształcenia i obciążona akomodacją treści pamięci społecznej oraz kulturowej. Przebywający na emigracji w Stanach Zjednoczonych Bruno Bettelheim opisał swe doświadczenia obozowe z Buchenwaldu i Dachau. Nie przyszło mu to łatwo, mimo że jako psycholog zajmował się zaburzeniami w funkcjonowaniu osobowości. Obserwowanie samego siebie, współwięźniów i esesmanów było tym trudniejsze, że wszystkie zachowania i wydarzenia musiał zapamiętać. B. Bettelheim

¹⁰ Zob.: M. Okupnik, *Fenomen pamięci. O trudnościach badań narracji autobiograficznych o stracie*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Sociologica” 2012, nr 41, s. 101–121.

¹¹ T. Maruszewski, *Pamięć autobiograficzna*, Gdańsk 2005, s. 31.

¹² K. Bojarska, *Trauma*, [w:] *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Warszawa 2014, s. 501.

„zauważył jednak, że było to niezwykle utrudnione wskutek niedożywienia oraz innych czynników, które osłabiają funkcjonowanie pamięci [...]. Warunki obozowe wywarły na jego pamięć szkodliwy wpływ: to, co przedtem działało w sposób automatyczny i naturalny, wymagało teraz świadomego wysiłku”¹³. Dodatkowym czynnikiem osłabiającym działanie pamięci w sytuacji traumy była upośledzona przez ciągły stres zdolność percepcji. Młody J. Kosiński, mimo przebywania w stosunkowo bezpiecznym otoczeniu polskiej wsi, ciągły stres odczuwał przez całą okupację hitlerowską. Jego rodzinie oraz ukrywającym ich polskim wieśniakom groziła okrutna śmierć z rąk niemieckiego okupanta. Ucieczka z Łodzi, podróż do Sandomierza, potem na wieś do Dąbrowy Rzeczyckiej, porzucenie dotychczasowej tożsamości, języka, imienia i nazwiska musiały być dla sześciolatniego chłopca zupełnie niezrozumiałe i budzące lęk.

Trauma, jakiej doświadczył w dzieciństwie J. Kosiński, choć w jego przypadku nie tak okrutna i tożsamościowo dezintegrująca jak ta będąca udziałem reszty pokolenia Zagłady, również mogła (i zapewne musiała) spowodować pewne zniekształcenia pamięci. Wiemy także, że:

pamięć jakiegokolwiek zdarzenia i faktu jest amalgamatem informacji pochodzących nie tylko z pamięci, lecz także z przekonań i przypuszczeń jednostki oraz jej otoczenia. Silny wpływ na to, jakie informacje odtwarza dana osoba, wywiera jej otoczenie społeczne. Może ono zniekształcać pamięć jakiegos zdarzenia lub doprowadzać do odtwarzania informacji, z którymi jednostka nigdy się nie zetknęła. Syndrom pamięci fałszywej unaoczniał, że zmiany zawartości pamięci mogą przebiegać w sposób niekontrolowany przez jednostkę i może ona nie zdawać sobie sprawy z tego, że przywołuje informacje, z którymi nigdy się nie zetknęła¹⁴.

Pamięć traumy jest szczególnie obciążona negatywnymi wspomnieniami silnie oddziałującymi na jednostkę. Aby poddać ją przepracowaniu, może ona doświadczać przymusu opowiadania o niej, ujmowania swoich doznań w formę literacką o charakterze autobiograficznym bądź zawierającą elementy autobiografizmu. Taka jest twórczość pokolenia Holocaustu opisująca krańcowe doświadczenia z niemieckim totalitaryzmem. Sądzę, że podobny przymus opowiadania o wcześniej głęboko skrywanej traumie odczuwał J. Kosiński, tworząc autofikcję w *Malowanym ptaku*. Jego

13 D. Draaisma, *Dlaczego życie płynie szybciej, gdy się starzejemy*, przeł. Ewa Jusewicz-Kalter, Warszawa 2006, s. 149.

14 T. Maruszewski, *Pamięć indywidualna*, [w:] *Modi memorandi...*, dz. cyt., s. 331.

najsłynniejsza powieść „jawi się jako literacki przekaz wiedzy o jednostkowym doświadczeniu czasów, przeżywanych przez całe pokolenie [...]”. Strukturą swą, ta najbardziej w Polsce kontrowersyjna książka Jerzego Kosińskiego, upodabnia się do mechanizmu pamięci, gdzie mieszają się rzeczywistość i fantazja¹⁵. J. Kosiński pisał powieści zawierające swego rodzaju klucz¹⁶:

postać narratora lub głównego bohatera nieodmiennie sugerowała bliskie pokrewieństwo z autorem. Kosiński zwykł określać własną twórczość jako „autofikcję”, chętnie podtrzymując tezę o podobieństwie swojej biografii do losów literackich protagonistów. Historia Chłopca z *Malowanego ptaka*, który utracił na pewien czas mowę w wyniku cierpienia i tortur, jakie przeszedł w czasie wojny, uchodziła ogólnie za jego własną¹⁷.

Przyczynił się do tego sam autor, sugerując obecny w powieści autobiografizm recenzującemu ją Eliemu Weiselowi:

początkowo reakcja [...] była chłodna. Kosiński znalazł jednak trochę Weisela i udało mu się napomknąć, że powieść zasadniczo jest autobiografią. Wzmianka, że *Malowany ptak* jest kroniką autentycznego ludzkiego cierpienia, była kluczem, którego Weisel potrzebował i [...] recenzja zatytułowana *Ofiara wszystkich* usankcjonowała książkę jako autentyczne świadectwo holocaustu¹⁸.

W opiniach amerykańskich krytyków pojawiały się słowa: relacja, wyznanie, testament, dokument i świadectwo, wzmacniając błędne przekonanie o dokumentalnej wręcz faktografii powieści J. Kosińskiego. Pisarz po jakimś czasie, a zwłaszcza po wydaniu *Malowanego ptaka* w Polsce, próbował skierować czytelników i krytykę literacką w stronę autofikcji, nie zaś autobiografii, ale gra z własną biografią i historią Holocaustu okazały się co najmniej niefortunne dla odbioru powieści przez krajowego czytelnika. Jednak to nie J. Kosiński wymyślił autofikcję jako rodzaj literatury i metodę pisarstwa wykorzystującego zmityzowaną autobiografię i pamięć:

15 A.U. Przychodzka, *Zatracona tożsamość Jerzego Kosińskiego. Doświadczenie Holocaustu*, Łódź 2006, s. 79–80.

16 Nie są to jednak typowe „powieści z kluczem”, czyli utwory literackie przedstawiające prawdziwe postaci i wydarzenia pod zmyślonymi lub zmienionymi imionami i nazwami. Zob.: *Słownik rodzajów i gatunków literackich*, red. G. Gazda, Warszawa 2012.

17 H. Dasko, *Odłot malowanego ptaka*, Warszawa 2009, s. 110–111.

18 J.P. Sloan, *Jerzy Kosiński. Biografia*, przeł. E. Kulik-Bielińska, Warszawa 1997, s. 204.

francuski powieściopisarz i literaturoznawca Serge Doubrovsky definiował ją jako fikcję faktów. W Ameryce uprawiali ją Joseph Heller i Philip Roth. W Polsce, w pokoleniu Kosińskiego i nieco młodszym, autofikcja to jedna z najpopularniejszych metod literackich. Uprawiali ją Marek Hłasko, Marek Nowakowski, Andrzej Brycht, Edward Redliński i Andrzej Żuławski. Stworzyli obszerny i ważny kanon utworów opartych bezpośrednio na biografiach ich autorów¹⁹.

Każde zapamiętane doświadczenie jest w pewnym sensie po trosze fikcją. Oczywiście, na powieść J. Kosińskiego należy patrzeć jako na bliską sferze mitu, mitologii, poruszającą uniwersalne problemy odnoszące się do ogólnoludzkiej kondycji, zawierającą elementy i konteksty bliskie każdemu antropologowi kultury. Myślę tu, na przykład, o opozycjach i kategoriach: natura – kultura, swój – obcy, *orbis interior* – *orbis exterior*, centrum – peryferie, wędrówka, ale też o symbolach i archetypach związanych z figurami dziecka, kobiety, zła, dobra, skazy/zmazy, winy i ofiary. W końcu, jak miał Mircea Eliade²⁰, literatura jest córką mitologii, a jako taka, wymyka się dwuwartościowej logice: prawda – fałsz.

Wojenna wędrówka i dziecko w obcym świecie dzikiej natury Wieś jako peryferie pełne przemocy

Jesienią 1939 roku, w pierwszych tygodniach drugiej wojny światowej, rodzice sześciolatniego chłopca z dużego wschodnioeuropejskiego miasta wysłali go do odległej wioski, aby tam – podobnie jak tysiące innych dzieci – znalazł bezpieczne schronienie. Pewien człowiek, który udawał się na wschód, zgodził się, za sowitym wynagrodzeniem, umieścić dziecko u chłopskiej rodziny. [...] Wsie, w których przyszło mu spędzić następne cztery lata, różniły się pod względem etnicznym od jego miejsca urodzenia. Tubylcza ludność, odizolowana od świata, pozbawiona dopływu świeżej krwi, miała jasną cerę, jasne włosy i niebieskie lub szare oczy. Chłopiec był ciemnowłosy, czarnooki i śniady. Posługiwał się językiem warstwy wykształconej, prawie niezrozumiałym dla wieśniaków ze wschodu. Uważano go za przybłądę, Cygana lub Żyda, a udzielanie schronienia Cyganom i Żydom, zamknięcie w gettach i obozach zagłady, narażało jednostki i społeczności na najśroźsze kary ze strony Niemców²¹.

19 H. Dasko, dz. cyt., s. 181–182.

20 M. Eliade, *Próba labiryntu. Rozmowy z Claude-Henri Rocquetem*, przeł. K. Środa, Warszawa 1992; tegoż, *Aspekty mitu*, przeł. P. Mrówczyński, Warszawa 1998.

21 J. Kosiński, *Malowany ptak*, przeł. T. Mirkowicz, Warszawa 1995, s. 9–10.

Właściwie ten cytat wystarczy, by zrozumieć sytuację bohatera – bezmiejscowego Chłopca. Warunki wojny, zagrożenia i spowodowanej nimi wędrówki, a właściwie ucieczki, sytuują go w zaświatowym obszarze obcości, zarówno jako osobę wędrowca, jak i odmienca – obcego. Już na pierwszy rzut oka jest inny, a to wrażenie oprócz wyglądu pogłębiają: niezrozumiała mowa, nieznanostwo obyczajów, wierzeń i warunków bytowania wiejskiej społeczności, jak też umiejętności koniecznych dla przeżycia w czasie wędrówki. Tego wszystkiego Chłopiec będzie musiał się nauczyć. Jego wędrówka jest okupiona cierpieniem, mniejszym lub większym, tak psychicznym, jak i fizycznym. Ciągłe tortury, jakim jest poddawany, i okropności, jakich doświadcza, sprawiają, że jego droga ucieczki jest wędrówką przez piekło. W drodze zapomina, po co i gdzie wędruje, skupiając się na przetrwaniu kolejnych dni. Jest też baczny obserwatorem, ucząc się wszystkiego, co może pomóc mu przeżyć. Blakną wspomnienia o domu, czystych, eleganckich ubraniach, zamożnych rodzicach i pięknych, kosztownych zabawkach. Kolejny fragment wstępu jest krótkim opisem wsi, jakie widzimy w powieści. Zawiera wszystko, co autor później wykorzysta w obrazie infernalnego obszaru wędrówki po wiejskich okolicach:

Wioski w tej okolicy były zapomniane przez wieki. Niedostępne, położone daleko od ośrodków miejskich, znajdowały się w jednym z najbardziej zacofanych obszarów Europy Wschodniej. Nie istniały tam szkoły i szpitale, nie znano elektryczności, a mosty i brukowane drogi stanowiły rzadkość. Mieszkańcy niewielkich osad żyli tak samo, jak ich przodkowie. Wioski toczyły właśnie o dostęp do rzek, lasów i jezior. Jedynym prawem było prastare prawo silnych i bogatych do narzucania swojej woli słabym i ubogim. Ludność, podzieloną na katolicką i prawosławną, łączyła tylko zabobonność oraz niezliczone choroby, nękające zarówno wieśniaków, jak i zwierzęta. Tutejsi chłopcy byli ciemni i okrutni, choć nie z własnej winy. Ziemia była marna, klimat surowy. Rzeki, z których ryby wybrano niemal doszczętnie, często wylewały na pastwiska i pola, przemieniając je w bagna. Znaczną powierzchnię zajmowały rozległe moczary i trzęsawiska, a gęste lasy od niepamiętnych czasów zapewniały schronienie bandom buntowników i przestępców. Niemiecka okupacja tylko pogłębiła nędzę i zacofanie regionu²².

W tym krótkim fragmencie każdy etnolog odnajdzie znajome elementy opisu przedwojennych warunków życia w dzikich, odległych terenach eksplorowanych przez odważnych badaczy. Socjolog zobaczy zaś przedstawienie

22 Tamże, s. 10–11.

tradycyjnej, sztywnej struktury społecznej dawnej wsi, zasad rządzących kontaktem z innymi społecznościami oraz powody takiego, a nie innego funkcjonowania instytucji społecznych. Wydaje się, że opisy terenów z wędrówki Chłopca, położonych w jednym z najbardziej zacofanych rejonów Europy Wschodniej, stworzone przez J. Kosińskiego, prowadzą nas w okolice Polesia, doskonale znanego etnografom, uznawanego za najbardziej zacofany i dziki obszar przedwojennej Polski. Wrażenie pogłębiają fragmenty powieści szczegółowo ukazujące obyczaje ludu wiejskiego, sposoby leczenia chorób czy praktykowania magii. Dodatkowo ważne postaci, jak ptasznik Lech i znachorka Olga, zdają się pochodzić wprost z kart etnograficznych opracowań. Nieco światła na tereny, na których dzieje się akcja *Malowanego ptaka*, rzuca fragment biografii J. Kosińskiego autorstwa Jamesa Sloana dotyczący redakcji tłumaczenia tekstu:

Stopniowo opadły pozory i choć nigdy nie zostało to wprost powiedziane, stało się jasne, że autorem rękopisu jest Kosiński.

- Czy ty...? – zaczynał pytanie Skinner.
- Chłopiec, Chłopiec – poprawiał go Kosiński.
- Czy Chłopiec...? – zmieniał pytanie Skinner.
- Nie pamiętam – odpowiadał Kosiński.

Chłopiec, tłumaczył później Kosiński, był jego fikcyjnym „ja”. Z opisu terenu Skinner wywnioskował, że akcja książki rozgrywa się na bagnach Prypeci, Kosiński nie określił jednak tego jasno²³.

Wschodnia Europa, pogranicze Białorusi, Ukrainy, Polski, Prypec i Soża, Dniepr, Niemen i Bug, Dregowicze i Poleszucy, Polesie. Etnografowi łatwiej zaryzykować rozpoznanie miejsc realnie istniejących i opisanych w literaturze przedmiotu, na podstawie których J. Kosiński stworzył obraz wsi i jej mieszkańców w *Malowanym ptaku*.

Malownicze opisy Polesia możemy odnaleźć w literaturze podróżniczej Antoniego Ferdynanda Ossendowskiego²⁴, wspomnieniowej – Ksawerego Pruszyńskiego²⁵ i etnograficznej – Kazimierza Moszyńskiego²⁶. Nie wiemy,

23 J.P. Sloan, dz. cyt., s. 188.

24 A.F. Ossendowski, *Polesie*, Poznań 2010.

25 K. Pruszyński, *Podróż po Polsce*, Warszawa 2000.

26 K. Moszyński, *Polesie Wschodnie. Materiały etnograficzne z wschodniej części b. powiatu mozyrskiego oraz z powiatu rzeczyckiego*, Warszawa 1928.

czy znał ją J. Kosiński, za to z pewnością znane mu były opracowania etnograficzne i socjologiczne dotyczące otoczenia, warunków życia, lecznictwa, obyczajów i magii ludu wiejskiego. Poznał je na studiach socjologicznych na Uniwersytecie Łódzkim u Józefa Chałasińskiego, Jana Szczepańskiego i Jana Lutyńskiego. J. Kosiński był po lekturze książek Henryka Biegeleisena: *U kolebki. Przed ołtarzem. Nad mogiłą*²⁷ oraz *Lecznictwo ludu polskiego*²⁸. Te właśnie opracowania i lektury etnograficzne oraz socjologiczne wykorzystał, pisząc *Malowanego ptaka*²⁹.

Musimy pamiętać, że sytuacja „wrzucenia w wędrówkę” wbrew woli Chłopca i rozłąka z rodzicami wydarzyły się z powodu wojny. Ta zupełnie odmienna od znanej mu rzeczywistość zmieniła cały świat małego wędrowca, potęgując rozpacz i przemoc już istniejące na terenach, które przemierzał. Wojna to kolejna z krańcowo dramatycznych sytuacji egzystencjalnych, niebezpieczeństw, wobec których jednostka pozostaje bezradna, zdana na łaskę i niełaskę żołnierzy, przemocy i zniszczenia. Ucieczka, wygnanie i wędrówka w sytuacji wojny nabierają jeszcze bardziej dramatycznego wyrazu. Wiemy, że:

Kojarzenie motywu „trudnej drogi” z ideą próby, rozumianej jako sprawdzian przymiotów bohatera, sprawia, że – mówiąc słowami mitoznawcy – „biografia” bohatera kulturowego sama nabiera charakteru paradygmatycznego, również jako łańcuch krytycznych zdarzeń życia, skorelowanych z „obrzędami przejścia”, wśród których inicjacja często przesłania wszystkie inne. [...] Myśl mityczna przekazuje myśli literackiej całe bogactwo aspektów, w jakie obfituje wizja bohatera wędrującego, podróżującego, czy też błądzącego w labiryncie³⁰.

Podróż do jednego z najbardziej zacofanych miejsc Europy Wschodniej i wędrówka po infernalnym krajobrazie wiąże się nieodłącznie z ciągłą walką o przeżycie. Towarzyszy ona życiu Chłopca, który wciąż toczy potyczki o przetrwanie z wrogiem – samą naturą, równie dzikimi i okrutnymi wieśniakami, z Niemcami i Kałmukami polującymi na obcego – Żyda.

27 H. Biegeleisen, *U kolebki. Przed ołtarzem. Nad mogiłą*, Lwów 1929.

28 Tenże, *Lecznictwo ludu polskiego*, Kraków 1929.

29 Pewność co do takich naukowych inspiracji i lektur J. Kosińskiego mają J.P. Sloan, jak też Agnieszka Urszula Przychodzka. Zob.: J.P. Sloan, dz. cyt., s. 86, 88, 174–176; A.U. Przychodzka, dz. cyt., s. 78–79.

30 A. Wiczorkiewicz, *Wędrowcy fikcyjnych światów. Pielgrzym, rycerz i włóczęga*, Gdańsk 1996, s. 6.

Stopniowo wędrówka staje się coraz trudniejsza, okoliczności groźniejsze, a chłopci bezlitośni. Czytelnik wraz z bohaterem doświadcza chaotycznego tańca przemocy i sadyzmu. Fragmenty powieści J. Kosińskiego zawierające opisy szczególnego okrucieństwa, epatujące ludzkim zdziczeniem, lubowaniem się w przemocy i krzywdzeniu słabszych, napisane rzeczowym i wręcz oszczędnym w metafory językiem, są trudne w odbiorze dla wrażliwego czytelnika.

Chłopiec poznaje gorycz przetrwania za cenę skrajnego poniżenia, smak głodu, poczucie wszechogarniającego strachu i chaos ucieczki, które będą mu towarzyszyły do końca wojny i dalej, aż do odnalezienia zupełnie zapomnianej rodziny. Wędrówka, walka i cierpienie nie tylko w mitach, ale i tekstach literackich, są ze sobą nierozłącznie powiązane, można je „uznać za pewne podstawowe wzorce kształtowania fabuły i za swoiste formy pozwalające wyrażać sens”³¹. Opowieść Chłopca ma w sobie coś z pikarejskiej włóczędzy ukazującej tułaczkę wyobcowanego bohatera wrzuconego w okrutny i chaotyczny świat, zmuszonego do pokonywania coraz to nowych przeszkód i ciągłej walki o przetrwanie. Los nie szczędzi mu upokorzeń, wystawiając na ciągłe próby, a wędrówka przeradza się w ucieczkę przed zagrażającą śmiercią.

Jako topos we współczesnej literaturze podróż:

funkcjonuje przecież jako forma literacka o ogromnej tradycji, znana i rozpoznawana w całym kręgu kultury europejskiej. Nieostrość gatunkowa tych tekstów, wynikająca z wzajemnego przekraczania granic pomiędzy różnymi formami gatunkowymi – przy zachowaniu wyraźnej cechy gatunkotwórczej, jaką jest temat oparty na zewnętrznym wobec tekstu fakcie podróżowania i następnie opisywania własnych przeżyć – wpłynęła na elastyczność tej formy i spowodowała, że jest ona ciągle nośna i otwarta na modyfikacje³².

We wspomnieniach wojennych i relacjach z przymusowych wędrówek „podróż – tułaczka stanowi [...] jeden z najważniejszych elementów traumatycznych przeżyć, związanych z utratą domu, poczuciem wygnania i rozpadu starego świata”³³. Świat Chłopca ulega rozpadowi, znika, a on sam stopniowo zapomina, jak wyglądało życie przed rozpoczęciem podróży w ciemność wojny, traci poczucie tożsamości, przyjmując nową – obcego/

31 Tamże, s. 41.

32 D. Kozicka, *Wędrowcy światów prawdziwych. Dwudziestowieczne relacje z podróży*, Kraków 2003, s. 15–16.

33 Tamże, s. 52.

innego. Ta infernalna podróż to odyseja, exodus, ucieczka przed ścigającymi bohatera okrutnymi, piekielnymi postaciami. Czasem spotyka na swej drodze przewodników po tym zaświatowym krajobrazie, tłumaczących mu sens życia i jego cierpienia (Olga, Lech, Marta, Książdz). To uciekinier wędrujący bez konkretnego celu, dla którego najważniejszym wyzwaniem jest pozostać przy życiu, choć wielokrotnie pragnął umrzeć.

Wędrowiec nie przywiązuje się do miejsc, w których przebywa dziś, by jutro, pojutrze, za tydzień, jeśli przeżyje, wyruszyć dalej. Postać wędrowca była jedną z ulubionych w repertuarze bohaterów literackich tworzonych przez J. Kosińskiego; często w taki sposób określał nie tylko swe literackie alter ego, ale samego siebie³⁴.

Przebyta droga, podróż o jakiej opowiada Chłopiec, jest nie tylko oparta o określone schematy narracyjne nawiązujące do wielkich i mniejszych tekstów kultury. Stanowi też „uniwersalny wzorzec człowieczego losu, w którym do nieba spełnienia wiedzie droga przez koszmar piekła, zła, z jakim przychodzi się zmierzyć jednostce”³⁵. To zanurzenie się w zło, podobne do transgresji, bowiem bohater powieści sam chce w końcu je czynić, opisane przez J. Kosińskiego, nie przynosi Chłopcowi jednak niczego innego poza cierpieniem, nie prowadzi do odkupienia czy poznania wiedzy o świecie i sobie samym. Jeśli nawet, to wiedza o naturze człowieczej jest zbyt gorzka, by o niej głośno mówić.

Obcy – inny. Magiczny światopogląd i dualizm kultury ludowej. Wieś w *Malowanym ptaku* – przemoc, peryferie, natura i dzikość

Chłopiec, nazywany przez wieśniaków „czarnym”, „przybłądą”, a najczęściej „Żydem” bądź „Cyganem”, jest oczywistą do odczytania dla antropologa postacią z zaświatów, spoza ludzkiej taksonomii, zagrażającą porządkowi *orbis interior*. Nie zaspakaja standardowych definicji swojskości, nie ma określonego statusu jako członek danej społeczności (w tym przypadku wiejskiej). Znachorka Olga podejrzewa, że jest utopcem, jednym z najgorszych demonów. Wieśniacy lubują się w zadawaniu Chłopcowi bólu, krzywdzeniu go na rozmaite sposoby. Jednocześnie boją się go i odwracają wzrok, by nie patrzeć w jego czarne, uroczone oczy, żeby nie policzył im zębów, skracając tym samym życie. Jako przedstawiciel nadprzyrodzonego świata

34 J. Kosiński *Czas wolny*, [w:] *Przechodząc obok*, przeł. Z. Kański, E. Kulik i in., Warszawa 1994, s. 23.

35 P. Kowalski, *Odyseje nasze były jakie. Droga, przestrzeń i podróżowanie w kulturze współczesnej*, Wrocław 2001, s. 134.

z zewnątrz mógłby na nich rzucić urok i spowodować kalectwo, a nawet śmierć. Wyraźnymi elementami opisu obcych, w tym przypadku Chłopca, pozostają demoniczność, niesamowitość, deformacja, niczym w zoomorficznych postaciach wielu bóstw w religiach społeczeństw pierwotnych³⁶. Wiele z cech tego opisu możemy odnaleźć w światopoglądzie tradycyjnym³⁷. Dlatego też bohater jest po wielokroć uważnie oglądany przez wieśniaków szukających na jego ciele znamion świata demonicznego.

Największą korzyść z jego zaburzonej kulturowej taksonomii czerpią znachorka Olga i ptasznik Lech, sami zresztą, wedle ludowego światopoglądu, usytuowani po stronie obcości, żyjący z dala od wiejskich wspólnot, a więc bliscy bohaterowi. Na szczególną uwagę zasługuje tu rola pomocnika uzdrowicielki, jaką Chłopiec pełni przez dłuższy czas, poznając zasady rządzące światem zdrowia i choroby, magii i lecznictwa ludowego oraz światem nadprzyrodzonym. Leczeniem, jak i powodowaniem chorób (rzucaniem uroków), wymagającym wiedzy i odpowiednich mocy, wedle tradycyjnego światopoglądu,

powinni zajmować się ludzie, którzy znajdują się poza społecznością, a zatem są w jakimś sensie obcy [...] Znachorzy, zielarze, osoby poszukujące ziół w odludnych miejscach i w niebezpiecznych, progowych momentach cyklu dobowego, również mieszkają na skraju wsi, pod lasem, bądź w leśnej głuszy. [...] Najskuteczniejsi byli w zamawianiach przedstawiciele obcych nacji. Wypowiedziane przez Cygana, Żyda czy innego obcokrajowca obce, niezrozumiałe słowa albo nawet cytaty z Biblii, nabierały dodatkowej mocy³⁸.

Szczegółowe opisy leczenia chorób, wierzeń dotyczących rzucania uroków i magicznych znaczeń przypisywanych w kulturze ludowej określonym częściom ciała, obecne w *Malowanym ptaku*, możemy odnaleźć zarówno w wymienianych już opracowaniach H. Biegeleisena oraz A. Palucha³⁹, jak też w innych lekturach znanych antropologom.

Mądra Olga – znachorka – wprowadza Chłopca w nadprzyrodzony świat pełen demonicznych duchów, upiórów i strzyg. Opowiada o przyczynach chorób i magicznych sposobach ich leczenia, zasadach zbierania i przechowywania ziół, sporządzania leczniczych eliksirów i odczyniania

36 Z. Benedyktowicz, *Portrety „obcego”. Od stereotypu do symbolu*, Kraków 2000, s. 162.

37 J.S. Bystroń, *Megalomania narodowa*, Warszawa 1995, s. 50–61.

38 P. Kowalski, *Leksykon znaki świata. Omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa 1998, s. 366–367.

39 A. Paluch, *Etnologiczny atlas ciała ludzkiego i chorób*, Wrocław 1995.

uroków. Jednak i ona, mimo ogromnej wiedzy i doświadczenia, jest bezradna wobec epidemii śmiertelnej zarazy pustoszącej całe wioski. Udaje jej się uratować Chłopca poprzez zakopanie go po szyję w ziemi, pozostawienie pod jej opieką, by „wyciągnęła” chorobę⁴⁰. Dzięki opiece Olgi Chłopiec zostaje wtajemniczony w tajniki magii leczniczej, rolę zła na świecie oraz istnienie odpowiadających za nie ciemnych, diabolicznych sił – upiórów, uroków i czarnej magii. Mądra Olga roztacza przed nim wizję istnienia dwóch sił, dwóch porządków ontologicznych, toczących ze sobą nieustanną walkę o ludzkie dusze. On sam, ze względu na wygląd, pochodzenie i wszelkie widoczne (i te ukryte) znaki – *signum* obcości – jest sytuowany po stronie zła, budząc obrzydzenie i strach chłopów. Bohater akceptuje takie wytłumaczenie swego losu jako groźnego dla ludzkiej ekumeny wysłannika złych sił, poddając się zabiegom i naukom znachorki, jak i samemu biegowi wypadków. Zresztą również i jej boją się włościanie, uważając za czarownicę, która tylko z niewiadomego im kaprysu leczy choroby i odczynia uroki.

Podobnie niezwykle, odmienny od większości wieśniaków, jest Lech. Marzyciel, znawca ptaków, lasu i tajników przyrody. Jak nikt potrafi zakładać gniazda, do których zawsze wracają bociany, uznawane w kulturze ludowej za przynoszące domowi szczęście, łapać ptaki i sprzedawać je chętnym nabywcom. Jest odludkiem, rodzajem mędrca bliskiego światu natury. Od niego Chłopiec uczy się, jak przeżyć w leśnej kniei, jak rozumieć, o czym mówi do niego las i przed czym ostrzegają zwierzęta⁴¹. Lech zdaje się znać nie tylko wszelkie zwyczaje ptaków, ale nawet rozumieć ich mowę. Choć wykorzystuje bohatera do niebezpiecznych zadań, jak wspinanie się na sam szczyt wysokich drzew w poszukiwaniu gniazd, jest dla niego dobry, nie krzywdzi go, rozpoznając w nim podobnego sobie odmienca. Poza tymi dwiema ważnymi postaciami, których narracja łączy z Chłopcem przez dwa rozdziały powieści, inni mieszkańcy terenów, przez które wędruje bohater, okazują się źli, wręcz diaboliczni, jak torturujący go w sadystyczny sposób chłop Garbosz czy bijący z byle powodu Młynarz.

40 Niestety, brak tu miejsca na szczegółowe opisy i cytaty z *Malowanego ptaka*, dotyczące leczniczych działań znachorki i ludowych wierzeń dotyczących chorób, demonów i obcych. Zauważmy tylko, że wiara w leczniczą moc ziemi jako żywiołu była silnie obecna w kulturze ludowej. Zob.: *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. I, z. 2, red. J. Bartmiński, Lublin 1999.

41 Antropolog kultury odnajdzie w tych fragmentach powieści wpływ klasycznych etnograficznych opracowań dotyczących świata przyrody i zwierząt, wierzeń i symboliki z nimi związanej autorstwa Kazimierza Moszyńskiego, Oskara Kolberga oraz innych znawców kultury duchowej i materialnej mieszkańców dawnej wsi. Nie mamy pewności, czy były znane J. Kosińskiemu, wskazuje na to jednak sama treść *Malowanego ptaka*.

Światopogląd i wierzenia mieszkańców wsi w *Malowanym ptaku* możemy określić mianem typowych dla ludowego pojmowania świata, doskonale znanych antropologom jako system naturalistyczno-religijny. Obejmował on wiarę w ożywienie całej natury, często brak rozróżnienia magii od religii, istnienie istot nadprzyrodzonych towarzyszących człowiekowi; albo wobec niego wrogich (część), albo przychylnie nastawionych. Kosmos był postrzegany jako żywy organizm, a istoty ludzkie, zwierzęta i rośliny stanowiły razem jego części. Istotę relacji pomiędzy ludźmi a przyrodą stanowiła zasada wzajemności i respektowania reguł współistnienia we wspólnocie. Dualizm dotyczył wiary w istnienie dwóch opozycyjnych wobec siebie sił – boskiej i diabelskiej, dobrej i złej. Wierze we współpracę przyrody w celu podtrzymywania życia przeciwstawiona była wiara w istnienie nieprzychylnych ludziom, opozycyjnej siły związanej ze śmiercią, chorobami, zniszczeniem, zimą i nocą. W podobny sposób, jako przynależące do porządku dobra i zła, klasyfikowano zwierzęta i rośliny, zdrowie i choroby, istoty demoniczne i zjawiska pogodowe, pory roku oraz rytmy natury. Podobnej waloryzacji podlegało także ludzkie ciało i przestrzeń⁴². Sądzę, że nie ma tutaj potrzeby szczegółowego omawiania powszechnie znanych etnologom zasad i lektur, wystarczy uwaga, że ich tropy są wyraźnie widoczne w *Malowanym ptaku*, zarówno w opisie warunków życia i obyczajów wsi, jak i wierzeń jej mieszkańców. Zasady demonologii ludowej Chłopiec poznaje od znachorki Olgi, świat przyrody i zwierząt od ptasznika Lecha, a prawidła wiary katolickiej od księdza tłumaczącego je staremu chłopu:

Nagle porządek świata objawił mi się z niezwykłą jasnością. Zrozumiałem, dlaczego jedni są silni, inni słabi, jedni wolni, drudzy zniewoleni, jedni bogaci, inni biedni, jedni zdrowi, drudzy schorowani. Ci pierwsi po prostu wcześniej uzmysłowili sobie potrzebę odmawiania pacierzy oraz zbierania odpustów. Gdzieś w niebie odpowiednio segregowano napływające z ziemi modlitwy; każdy człowiek miał swój kosz, w którym przechowywano zgromadzone przez niego odpusty. [...] Przestałem oskarżać innych; zrozumiałem, że sam jestem sobie winien. Byłem zbyt głupi, by odkryć zasadę rządzącą światem ludzi, zwierząt i wydarzeń. Dopiero teraz przekonałem się, że na świecie panuje jednak ład i sprawiedliwość⁴³.

42 Zob. m.in.: J. Tomicka, R. Tomicki, *Drzewo życia. Ludowa wizja świata i człowieka*, Warszawa 1975; A. Zadrożyńska, *Powtarzać czas początku*, cz. I, Warszawa 1986; A. Zadrożyńska, *Powtarzać czas początku*, cz. II, Warszawa 1988.

43 J. Kosiński, *Malowany...*, s. 166.

W dalszym ciągu wędrówki, pod wpływem doznanych cierpień i rozczarowania religią, Chłopiec postanawia tym razem stanąć po stronie Szatana, czyniąc zło i krzywdząc innych, a nawet zaprzedać duszę Diabłu, jeżeli tylko będzie miał taką możliwość. Bohater, mimo starań i prób akceptacji elementów tradycyjnego światopoglądu, nie potrafi jednak zrozumieć przyczyny niesprawiedliwości na świecie dotykającej go osobiście. Od pułapki tej „falszywej świadomości”, „ciemnoty” i „zabobonów religijnych” ratuje go dopiero spotkanie z Czerwonoarmistami – Mitką i Gawryłą, zaszczipiających w małym synu pułku nową wiarę – ideologię marksistowską⁴⁴. Staje się ona lekarstwem na wszelkie wątpliwości, a wiara w nowy, lepszy komunistyczny ład, jakiej wyznawcą staje się Chłopiec, daje mu siłę potrzebną do życia. Wolny od dotychczasowych trosk, wreszcie bezpieczny i kochany przez żołnierzy radzieckich jak młodszy brat, uczy się pisać i czytać (po rosyjsku), poznaje marksistowską wizję historii ludzkich dziejów. Czerwonoarmiści ratują mu życie.

To dzięki nim, po pobycie w wojskowym szpitalu, budzi się do nowej tym razem, jak wierzy, prawdziwej egzystencji. Jest przekonany o słuszności wybranej drogi ku świetlanej przyszłości i tożsamości nowego, sowieckiego człowieka. Cieszy go udział w prawdziwej, braterskiej wspólnotce komunistów pragnących zniszczyć niemiecki faszyzm i zakończyć wszelką niesprawiedliwość na świecie. W tym laickim światopoglądzie bohater nareszcie odnajduje pociechę i jasne wytłumaczenie przyczyn swej tragicznej sytuacji.

Przemoc jest nieodłączną częścią wiejskiego świata, w jakim znalazł się Chłopiec. Towarzyszy mu aż do końca jego wędrówki. W piekle zadawanego bólu jest świadkiem niezliczonych aktów agresji. Chłopi czerpią z niej wyraźną przyjemność, bawi ich ona, a nawet jeśli tak nie jest, to przemoc dla mieszkańców wsi stanowi najzwyczajniejszy i zarazem najprostszy sposób rozwiązywania wszelakich sporów i problemów. O ile jednak w obserwowanej przez chłopca naturze agresja jest nieświadoma, niejako pierwotna, o tyle chłopi nie tylko są jej świadomi, ale wręcz upajają się nią. Przedstawiony w drastycznych scenach los Chłopca nie powinien być niczym nowym dla polskiego czytelnika. Opis wojennych doświadczeń Zagłady jest „znany w literaturze polskiej z zapisów Jerzego Andrzejewskiego, Zofii Kossak-Szczuckiej, Zofii Nałkowskiej i Tadeusza Borowskiego. Były nim przeżycia II wojny światowej, okupacji, zagłady Romów i Żydów”⁴⁵. Porażający jest

44 Wedle Ludmiły Gruszewskiej Blaim, Chłopiec funkcjonuje kolejno w trzech rodzajach kulturowej rzeczywistości, starając się równocześnie przyjąć jako swoje własne ich modele pojęciowo-tożsamościowe: baśniowo-magiczny, religijny i marksistowski. Zob. L. Gruszewska Blaim, *Gra w ss. Poetyka (nie)powieści Jerzego Kosińskiego*, Lublin 2005, s. 27.

45 A.U. Przychodzka, dz. cyt., s. 78.

skrajny realizm i oszczędność środków literackich, za pomocą których J. Kosiński przedstawił wędrówkę Chłopca wpisującą się w pamięć Holocaustu. Pisarz w dziele na wskroś realistycznym stworzył iluzję wiarygodną tak bardzo, że aż domagającą się od czytelnika wiary w jej obiektywne istnienie. *Malowany ptak* zawiera wiele okrutnych aktów przemocy,

przesiąknięty jest dramatyzmem i drastycznością scen brutalnych (wydlubowanie oczu, najazd Kałmuków, samosądy i akty zemsty), które dla polskiego czytelnika nie są nowe. Znamy je z opowieści naocznych świadków, szkolnych lektur i filmów czy literatury epok minionych (*Krzyżacy* Sienkiewicza, *Chłopi* Reymonta czy *Pani Bovary* Flauberta). Niestety, dokonując interpretacji stosunkowo nowego tekstu, zapominamy o kanonie klasycznym⁴⁶.

Przemoc obecna w powieści J. Kosińskiego dotyka bohatera na każdym kroku, zarówno jako doświadczenie osobiste, jak i zasada funkcjonująca w otaczającym świecie przyrody i ludzi. Sceny pełne przemocy łączą się z opisami wyuzdanego seksu, tworząc wspólnie przedziwny konglomerat rodem z pornograficznej estetyki brzydoty. Czytelnik może odnieść wrażenie, że to połączenie jest główną cechą charakteryzującą piekielny, zdeformowany świat wiejskich peryferii.

Jest to świat zamknięty, z wyraźnie określonymi granicami. Mieszkańcy wioski nigdy nie zapuszczają się poza ich granice. Przy czym zamknięcie dotyczy nie tylko sfery przestrzeni (izolacja horyzontalna, geograficzna), ale także wspólnoty i jej kultury (izolacja wertykalna), tworząc izolację świadomościową, sprzyjającą kształtowaniu dyskursu mitycznego. Nieuświadomiany, organizuje on wszelkie sfery ludzkiej aktywności wedle swych zasad (umiejscawianie, rozpoznawanie i niepoznawanie). Centralną opozycją w tego typu światopoglądzie pozostaje różnicowanie *orbis interior* – *orbis exterior*⁴⁷. Stąd traktowanie wszystkiego (w tym Chłopca), co pochodzi spoza granic bezpiecznej przestrzeni jako obcego i niebezpiecznego na tyle, by móc czuć się uprawnionym nawet do okrutnego potraktowania/ zniszczenia elementu/ lub istoty spoza ludzkiej ekumeny.

Tak więc, świat wiejskich peryferii z *Malowanego ptaka* wykazuje znaczne podobieństwa do kultury typu ludowego. Jednak wykreowana przez pisarza rzeczywistość przewyższa ją zamiłowaniem do stosowania przemocy. Niedostępne wioski – peryferie otoczone gęstymi lasami, leżące pośród bagien, charakteryzują się zupełnie odmiennymi od kulturowego i cywilizacyjnego

46 Tamże, s. 78–79.

47 Zob.: L. Stomma, dz. cyt., s. 143–147.

centrum cechami – wyznacznikami dalekiego pogranicza rodem z opowieści niesamowitych. Nie istnieje tam żadna inna od pierwotnej, naturalnej, forma władzy ani jej społeczne instytucje. Otoczenie wiosek przypomina obszar zaświatowy, pustkowie, którego cechy w kulturze ludowej sytuowały się po stronie *orbis exterior*:

Las stawał się coraz gęstszy, coraz bardziej ponury. Oślizgłe pnie grabów, nakrapiane niczym cielsk węży, wznosiły się strzeliście w niebo, muskając wierzchołkami chmury. Lipy, które według Lecha pamiętały zamierzchłe początki ludzkości, stały niewzruszone, podobne do barczystych wojów zakutych w żelazne, zaśniedziałe mchem zbroje. Pnie dębów wyciągały do góry szyje niczym zgłodniałe ptaki wypatrujące pokarmu, a ich posępne konary zasłaniały słońce, pogrążając w głębokim cieniu sosny, topole i lipy. Czasami Lech przystawał i w milczeniu spozierał na ślady widoczne w pęknięciach gnijącej kory, sęki i galasy, gdzie z dna dziwacznych czarnych dziur wyzierało gołe białe drzewo⁴⁸.

Las gnije, nie ma w nim jasnych barw i wesołego świergotu ptaków, wszędzie czają się rozkład, strach i śmierć, skryte w półmroku. W tym groźnym otoczeniu łatwo zablądzić, nie ma w nim bowiem dróg ani wyraźnie zaznaczonych kierunków. Tylko ptasznik Lech, jako istota bliższa naturze niż reszta mieszkańców peryferii, potrafi poruszać się w dzikiej kniei. Chłopi nie zapuszczają się daleko w leśne ostępy, groźne i pełne demonów. Po kolejnej ucieczce z wiejskiego domostwa Chłopiec spędza noc w lesie. Przez dłuższy czas jest to dla niego schronienie przed złymi wieśniakami chcącymi dla zysku wydać go Niemcom czy dla rozrywki zabić. Podczas pobytu u znachorki Olgi i łowcy ptaków Lecha poznał tajniki wiedzy potrzebnej do przetrwania w dzikich ostępach lasu nawet zimą. Bohater radzi więc sobie świetnie, mimo grozy, jaką początkowo napawa go dziki las. Nie tylko sama natura, ale pory roku są groźne i odmienne od tych znanych Chłopcui. Ziemia jest marna i nieurodzajna, a nędzne wioski ukryte wśród leśnego pustkowia. Najgorsza jest zima, padający tygodniami śnieg i skuwający ziemię mróz. Zimą, porą roku charakterystyczną dla złej, śmiercionośnej strony natury, wioski zamierają w bezruchu. To kolejna metonimia śmierci w opisie wiejskich terenów, obecna w powieści J. Kosińskiego:

Po wczesnej jesieni, która zniszczyła część plonów, nastąpiła sroga zima. Potem nadciągnął mróz, skuwając na kość wszystko pod śniegiem. [...] Nikt nie

48 J. Kosiński, *Malowany...*, s. 65.

chciał mnie wziąć do siebie. Żywności brakowało, każda dodatkowa gęba stanowiła poważne obciążenie. [...] Zima nie zwalniała uścisku. Ciężkie niebo, zasnutę ołowianymi chmurami, zdawało się przygniatać do ziemi kryte strzechą chaty⁴⁹.

Niskie, pochmurne ciemne niebo jest stałym atrybutem wiejskiej przestrzeni. Słońce wylania się zza chmur jedynie po to, by można było ujrzyć sceny cierpienia ludzi i zwierząt. Szalejące burze, wichury, pioruny, zamiecie śnieżne i ulewne deszcze to nieodłączne cechy tej groźnej przestrzeni peryferyjnej.

Nawet jeśli wraz z Chłopcem przeżywamy wędrówkę w letniej porze, wciąż odczuwamy groźę śmierci czyhającą gdzieś w oddali. Świat peryferii nie zna przestrzeni bezpiecznych, sielankowych. Niebezpieczeństwo i śmierć zawsze czają się w pobliżu: „W opisach wschodnich regionów kraju przedstawionych przez narratora wewnętrznego, pojawiają się obrazy, wyraźnie nawiązujące do motywu jałowej ziemi – znanego z tekstów kultury i literatury – przestrzeni, nad którą wisi widmo zagłady”⁵⁰. W tym, co u J. Kosińskiego dla literaturoznawcy jest odniesieniem do „ziemi ulro”, „ziemi jałowej”, antropolog kultury rozpoznaje cechy bliskie opisowi *orbis exterior*, zaświatowej przestrzeni pustkowiec w kulturze ludowej. Nie tylko miejsca i okolice, przez jakie wędruje Chłopiec są nieprzyjazne, groźne i skażone zaświatowością. Ich mieszkańcy mają w sobie coś z dzikich zwierząt, jednak przewyższają je w zamiłowaniu do okrucieństwa. Jakby sama okrutna natura zaraziła ich złem i okaleczyła brzydotą:

Opisy mieszkańców peryferii sugerują, iż postaci pozostają tu w relacji ekwiwalentnej do otaczającego ich świata. Jak wynika z wypowiedzi pierwszoosobowego narratora, są oni równie ponurzy, zamknięci w sobie i nieestetyczni. [...] Charakterystyka postaci zamieszkujących tę jałową ziemię aż nazbyt widocznie wyzyskuje metaforykę roślinną i zwierzęcą – dominuje ona zarówno w opisach ich wyglądu, jak i zachowań. [...] To między innymi dzięki metaforyce i porównaniom rysuje się przewaga, jaką na tych obszarach ma przestrzeń natury nad przestrzenią kultury⁵¹.

W tym dzikim świecie przemoc jest powszechnie obecna jako metoda wychowawcza, najlepszy sposób rozwiązywania wszelkich problemów,

49 Tamże, s. 102.

50 L. Gruszevska Blaim, dz. cyt., s. 28.

51 Tamże, s. 30.

rozrywka, a nawet rodzaj komunikacji z innymi: „jak dowodzi relacja pierwszoosobowego narratora, przemoc jest na peryferiach zjawiskiem nie tylko powszechnym, ale i wszechstronnie funkcjonalnym”⁵². Przemoc i śmierć, jakich doświadcza Chłopiec, ukazują wiejską rzeczywistość jako całkowicie podporządkowaną podstawowym instynktom samozachowawczym, prawie pozbawioną praw i norm moralnych. Jedynym i powszechnym prawem jest prawo silniejszego i jego pięści.

Czytelnik znajdzie w powieści J. Kosińskiego przemoc we wszelkich możliwych postaciach: uśmiercanie zwierząt dla zabawy, zabójstwa, gwałty, tortury, śmiertelne bójki, egzekucje, rekwizycje i kary nakładane na wieśniaków przez partyzantów, wojna i horror szalejących sił destrukcji, a wreszcie apokaliptyczny najazd Kalmuków na spokojną wieś. Chłopiec przyjął od mieszkańców peryferii zasadę akceptacji prawa silniejszego, neutralności wobec niezrozumiałych konfliktów i mimikry, stosowania się do norm rządzących zachowaniem wieśniaków. Zobojętniały na obserwowaną i doświadczaną przemoc, dzięki temu przetrwał tak długo. Nie zamierzam tu epatować cytatami z *Malowanego ptaka* zawierającymi niesłychane okrucieństwo pornografii przemocy. Jak sądzę, wystarczy omówienie znaczeń i funkcji, jakie jej opisy pełnią w powieści.

Malowany ptak jako uniwersalna metafora ludzkiego losu i ostrzeżenie

Najbardziej znana i kontrowersyjna powieść J. Kosińskiego była odczytywana przez literaturoznawców jako bliska powieści pikarejskiej, anty-baśni czy Bildungsroman⁵³. Inni badacze widzieli w niej motyw podrzutka, dziecka wykradzonego rodzicom, a nawet figurę dzikiego dziecka dorastającego w dżungli i żyjącego w ścisłym związku z przyrodą, odrzucającego ludzki świat, w odwiecznym konflikcie „natura – kultura”, jako pełen niegodziwości⁵⁴. Rzeczywiście, powieść jest przesycona okrucieństwem niby zła baśni braci Grimm. Nie zapominajmy, że J. Kosiński musiał nim epatować, by przyciągnąć amerykańskiego czytelnika:

Ani odległość świata leżącego za „lasami, za bagnami”, ani naiwność dziecka zachowana w narracji pierwszoosobowego narratora nie łagodzi szoku, jaki w czytelniku wywołuje kontakt z obrazem świata oraz antybohatera

52 Tamże, s. 31.

53 Tamże, s. 26–27, 62.

54 A.U. Przychodzka, dz. cyt., s. 80–81.

z *Malowanego ptaka*. [...] Tłem pierwszego etapu dojrzewania dziecka – jednostki pozbawionej wszelkich barw ochronnych – jest kulturowe pogranicze stanowiące „archiwum anomalii” (*sensu* Lotman), w ramach którego Obcemu jest przypisywany pełen zestaw negatywnych, sprzecznych wewnętrznie cech⁵⁵.

Ludmiła Gruszevska Blaim zauważa, że epizody z wędrówki Chłopca rozgrywające się w scenerii peryferyjnych wiejskich społeczności, opisy obyczajów, wierzeń, aksjologii dowodzą socjologicznych zainteresowań twórcy *Malowanego ptaka*. Omawiana książka pozostała najślynniejszą powieścią J. Kosińskiego, a ogromnego wrażenia wywartego na publiczności amerykańskiej i światowej dzięki zawartemu w narracji skrajnemu dramatyzmowi pisarz nie zdołał więcej powtórzyć. *Malowany ptak* nie jest:

studium psychologicznym ani socjologicznym. Nie jest też popisem zdebiutowanego umysłu, który gustuje w okropieństwach i narcystycznych projekcjach – jest wypowiedzią artystyczną prezentującą niepowtarzalny obraz kształtowania się powieściowej postaci, której doświadczenia mogą – choć ze względu na zawarcie paktu powieściowego nie muszą – być modelowane na faktycznych losach autora⁵⁶.

Na pewno brak w *Malowanym ptaku* literackiego odzwierciedlenia schematu tradycyjnego obrzędu przejścia, inicjacyjnej wędrówki. O ile bowiem podróż Chłopca zawiera w sobie element wrzucenia w wędrówkę, fazę separacji/wyłączenia (z charakterystycznymi dla niej okaleczeniami, nagością, torturami, izolacją oraz fazę liminalną ze stratą dotychczasowego statusu), o tyle faza postliminalna/włączenia do społeczności nie jest w pełni obecna. Bohater nie zyskuje nowego statusu, przeszłość tkwi w nim zbyt mocno, by mógł o niej zapomnieć. Nie pragnie reintegracji ze społeczeństwem ani zyskania nowej tożsamości. Owszem, wiedza, jaką zdobywa w trakcie swej wędrówki, odnosi się do ogólnoludzkiej kondycji, jednak zawiera w sobie wyłącznie negatywny aspekt. W wyniku jej poznania Chłopiec postrzega innych ludzi jako potencjalne zagrożenie, nie pragnie nawiązania bliskich, emocjonalnych kontaktów. Bliżej mu do stwierdzenia *homo homini lupus*. Wiejska rzeczywistość zobrazowana w *Malowanym ptaku* stanowi zaś archetypiczny obraz odmieńca w relacji ze społeczeństwem. Jest on zresztą obecny w wielu innych książkach J. Kosińskiego przybierającego często

55 L. Gruszevska Blaim, dz. cyt., s. 66–67.

56 Tamże, s. 68.

maskę wiecznego outsidera. Przemoc tak wyraźnie obecna w powieści (jak również inne elementy świata przedstawionego, miejsca, osoby i zdarzenia) może podlegać podobnym faktograficznym przemieszczeniom. I z tego czytelnik powinien zdawać sobie sprawę. Antropolog kultury dostrzeże w *Malowanym ptaku* pewną sprzeczność. Jeśli kulturę wiejską i samych chłopów potraktujemy jako związaną z naturą, to jak ma się do tego przypisania opisywane po wielokroć upajanie się okrucieństwem? Czy więc obrazy okrucieństwa zostają przypisane wsi, należą do obrazu wojny lub są reakcją na obecność Obcego? Wreszcie, czy chłopci należą do świata natury (wedle idei powieści), czy powinni zostać z niego jednak wyłączeni?

Lektura powieści J. Kosińskiego wymaga głębszej refleksji nad człowieczeństwem i jego brakiem, także we współczesnej kulturze europejskiej. Wymaga wyjścia poza historyczny i literacki krąg kata i ofiary, Niemca i Żyda, swojskości i obcości. Jako taka, metaforycznie odczytana, stanowi ważne ostrzeżenie także w czasach nam współczesnych.

Bibliografia

Literatura

- Antropologia literatury. Interpretacje i studia*, red. E. Feliksiak, Kraków 2014.
- Benedyktowicz Z., *Portrety „obcego”. Od stereotypu do symbolu*, Kraków 2000.
- Biegeleisen H., *Lecznictwo ludu polskiego*, Kraków 1929.
- Biegeleisen H., *U kolebki. Przed ołtarzem. Nad mogiłą*, Lwów 1929.
- Bojarska K., *Trauma*, [w:] *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Warszawa 2014.
- Bystron J.S., *Megalomania narodowa*, Warszawa 1995.
- Culler J., *Teoria literatury*, przeł. M. Bassaj, Warszawa 1998.
- Dasko H., *Odłot malowanego ptaka*, Warszawa 2009.
- Draaisma D., *Dlaczego życie płynie szybciej, gdy się starzejemy*, przeł. Ewa Jusewicz-Kalter, Warszawa 2006.
- Eliade M., *Aspekty mitu*, przeł. P. Mrówczyński, Warszawa 1998.
- Eliade M., *Próba labiryntu. Rozmowy z Claude-Henri Rocquetem*, przeł. K. Środa, Warszawa 1992.
- Grass G., *Przy obieraniu cebuli*, przeł. S. Bałut, Gdańsk 2007.
- Gruszecka Blaim L., *Gra w ss. Poetyka (nie)powieści Jerzego Kosińskiego*, Lublin 2005.
- Janion M., *Kobiety i duch inności*, Warszawa 2006.
- Kępiński M., *Pomiędzy pamięcią autobiograficzną a zbiorową. Polska ludowa i stan wojenny w narracjach łódzkich nauczycieli*, Łódź 2016.
- Kosiński J., *Malowany ptak*, przeł. T. Mirkowicz, Warszawa 1995.

- Kosiński J., *Przechodząc obok*, przeł. Z. Kański, E. Kulik i in., Warszawa 1994.
- Kowalski P., *Leksykon znaki świata. Omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa 1998.
- Kowalski P., *Odyseje nasze byle jakie. Droga, przestrzeń i podróżowanie w kulturze współczesnej*, Wrocław 2001.
- Kozicka D., *Wędrowcy światów prawdziwych. Dwudziestowieczne relacje z podróży*, Kraków 2003.
- Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. M. Markowski, R. Nycz, Kraków 2010.
- Markowski M.P., *Antropologia i literatura*, „Teksty Drugie” 2007, nr 6.
- Maruszewski T., *Pamięć autobiograficzna*, Gdańsk 2005.
- Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Warszawa 2014.
- Moszyński K., *Polesie Wschodnie. Materjały etnograficzne z wschodniej części b. powiatu mozyrskiego oraz z powiatu rzeszyckiego*, Warszawa 1928.
- Okupnik M., *Fenomen pamięci. O trudnościach badań narracji autobiograficznych o stracie*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Sociologica” 2012, nr 41.
- Ossendowski A.F., *Polesie*, Poznań 2010.
- Paluch A., *Etnologiczny atlas ciała ludzkiego i chorób*, Wrocław 1995.
- Pruszyński K., *Podróż po Polsce*, Warszawa 2000.
- Przychodzka A.U., *Zatracona tożsamość Jerzego Kosińskiego. Doświadczanie Holocaustu*, Łódź 2006.
- Rydlewski M., „Spór o kosę” w Konopielce Edwarda Redlińskiego a zmienne treści percepcyjne schematów pojęciowych, „Etnografia Polska” 2017, t. LXI, z. 1–2.
- Siedlecka J., *Czarny ptasior*, Warszawa 2011.
- Skarga B., *Tożsamość Ja i pamięć*, „Znak” 1995, nr 5.
- Sloan J.P., *Jerzy Kosiński. Biografia*, przeł. E. Kulik-Bielińska, Warszawa 1997.
- Słownik rodzajów i gatunków literackich*, red. G. Gazda, Warszawa 2012.
- Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. 1, z. 2, red. J. Bartmiński, Lublin 1999.
- Stomma L., *Antropologia kultury wsi polskiej XIX wieku*, Warszawa 1986.
- Tomicka J., Tomicki R., *Drzewo życia. Ludowa wizja świata i człowieka*, Warszawa 1975.
- Wieczorkiewicz A., *Wędrowcy fikcyjnych światów. Pielgrzym, rycerz i włóczęga*, Gdańsk 1996.
- Zaleski M., *Formy pamięci*, Gdańsk 2004.
- Ziejka F., *Złota legenda chłopów polskich*, Warszawa 1984.
- Zadrożyńska A., *Powtarzać czas początku*, cz. I, Warszawa 1986.
- Zadrożyńska A., *Powtarzać czas początku*, cz. II, Warszawa 1988.

Streszczenie: Tekst porusza tematykę obrazów polskiej wsi, obecnych w *Malowanym ptaku* Jerzego Kosińskiego. Analizy dokonano z punktu widzenia antropologii kulturowej, między innymi poprzez kategorie: swój – obcy, *orbis interior* – *orbis exterior*, centrum – peryferie, wędrowka, dziecko. Przy antropologicznym dekodowaniu tekstu literackiego o charakterze autofikcji autor artykułu posługuje się pomocnymi w tym działaniu terminami antropologii pamięci: autobiografią, pamięcią autobiograficzną, traumą. Polska wieś czasów Holocaustu, ukazana w pozie J. Kosińskiego, okazuje się przestrzenią wędrowki

głównego bohatera, bliską naturze, położoną w obszarze dalekich peryferii kultury i cywilizacji. Tragiczna w wielu wymiarach podróż, choć bliska inicjacyjnej wędrówce, jednak nie jest nią. Powodem jest brak ostatniego, trzeciego elementu charakterystycznego dla klasycznego schematu obrzędów przejścia według Arnolda van Gennepa. Mieszkańcy wsi, ich życie i wierzenia ukazane zostały jako zgodne z etnograficznymi i socjologicznymi opracowaniami tematu. Powieść należy do nurtu krytycznie traktującego tematykę wiejską we współczesnej literaturze.

Słowa kluczowe: literatura, pamięć, wieś, wędrówka, trauma, kultura ludowa

Summary: The article concerns the subject of image of the Polish village present in *The Painted Bird* by Jerzy Kosiński. Analysis is made from a point of view of the cultural anthropology using categories: own – foreign, *orbis interior* – *orbis exterior*, centre – outskirts, journey, child. In the anthropological decoding of the novel, the author of the article uses the terms of anthropology of memory that are helpful in this regard: autobiography, autobiographical memory, and trauma. The Polish village of the times of the Holocaust, shown in the novel, turns out to be a space for the hero's journey, close to nature, located in the distant periphery of culture and civilization. Yet it is not a journey of initiation. The reason is the lack of the last, third element characteristic of the classical scheme of the rites of passage according to Arnold van Gennep. Inhabitants of the countryside, their lives and beliefs are shown as consistent with the ethnographic and sociological studies of the topic. The novel belongs to a trend that critically treats rural themes in contemporary literature.

Keywords: literature, memory, village, journey, trauma, folk culture



MARIOLA WALCZAK-MIKOŁAJCZAKOWA

 HTTPS://ORCID.ORG/0000-0001-8871-9738

MAWAL@AMU.EDU.PL

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej
Instytut Filologii Słowiańskiej

Bułgarskie przepowiednie meteorologiczne związane z dniem św. Tryfona

Bulgarian meteorological predictions associated with the day of St. Tryphon

W opublikowanym niedawno artykule *Kalendarz agrarny w zwierciadle bułgarskiej frazeologii i paremii (na tle słowiańskim)*¹ zwracałam uwagę na fakt, że w języku bułgarskim brakuje przysłów i porzekadeł związanych z przewidywaniem pogody. Nie odnalazłam ich ani w obszernych zbiorach przysłów², ani w wydawanych od końca XIX w. kolejnych tomach pisma naukowego „Сборник за народни умотворения, наука и книжнина”³. W dziełach znanych etnografów Dymitra Marinova, Christa Vakarelskiego, Michaiła Arnaudova i późniejszych autorów odszukałam zaledwie kilka powiedzeń niemających charakteru przysłów⁴. Wyekscerpowany z nich materiał paremiologiczny był skąpy i ukryty w tekście narracji. Niekiedy zapiski etnografów były tak ogólne, że nie sposób dociec na czym konkretnie

1 M. Walczak-Mikołajczakowa, *Kalendarz agrarny w zwierciadle bułgarskiej frazeologii i paremii (na tle słowiańskim)*, [w:] *Bułgarystyka – tradycje i przyszłość*, red. A. Kovacheva, P. Borowiak, Poznań 2020, s. 61–68.

2 S. Stojkova, *Bułgarski posловици i pogovorki*, Sofia 2008 [С. Стойкова, *Български пословици и поговорки*, София 2008]; M. Grigorov, K. Kasarov, *5000 Булгарски пословици i pogovorki*, Sofia 1967 [М. Григоров, К. Кацаров, *5000 Български пословици и поговорки*, София 1967].

3 „Сборник за народни умотворения, наука и книжнина”, Sofia 1889–1954 [„Сборник за народни умотворения, наука и книжнина”, София 1889–1954].

4 D. Marinov, *Izbrani prouzvedeniâ v 5 toma*, t. I, ç. 1: *Narodna vâra*, t. I, ç. 2: *Religiozni narodni obiçai*, s³st. i red. M. Vasileva, Sofia 2003 [Д. Маринов, *Избрани произведения в 5 тома*, т. I, ч. 1: *Народна въра*, т. I, ч. 2: *Религиозни народни обичаи*, съст. и ред. М. Василева, София 2003]; M. Arnaudov, *Oçerci po b³lgarskiâ folklor*, t. 1–2, Sofia 1996 [М. Арнаудов, *Очерци по българския фолклор*, т. 1–2, София 1996]; H. Vakarelski, *Etnografîâ na B³lgariâ*, Sofia 1964 [Х. Вакарелски, *Етнография на България*, София 1964].

miałyby polegać pogodowe wróżby, o których mowa w notatkach. Niewiele bowiem mówi stwierdzenie, że „Na św. Symeona (1 sierpnia) wróży się jaka będzie pogoda przez cały rok” („На Симеоновден се гадае какво ще е времето през цялата година”)⁵, albo że „Jaka jest pogoda przez kolejnych dwanaście dni po dniu św. Spirydona (12 grudnia), taka będzie przez kolejne miesiące roku” („Какво е времето през дванадесетте дни след св. Спиридон такава ще е то през съответните месеци през следваща година”)⁶.

Można zaryzykować stwierdzenie, że jedynym znanym bułgarskim przysłowiem kalendarzowym jest to, które mówi o zmianie pór roku (czy raczej sezonów agrarnych: zimowego i letniego), stwierdzające, że św. Dymitr przynosi zimą, a św. Jerzy lato („Свети Димитър носи зимата, а свети Георги лятото”). Jest to przysłowie znane do dziś i wciąż chętnie powtarzane⁷.

Tymczasem przysłowia kalendarzowe (typu „Jak Barbara po lodzie, to Boże Narodzenie po wodzie”; „Jak deszcz w świętego Marka, będzie ziemniaków tylko miarka, a gdy w Marka pogoda, na ziemniaki uroda”) są dość dobrze znane wszystkim użytkownikom języka polskiego. Być może dzisiaj szereg ich znawców nie są wielkie i ograniczają się do rolników czy ogrodników, ale nie sądzę, by znaleźli się tacy, którzy nie mieli z nimi w ogóle styczności – wciąż przecież są one popularyzowane w różnych audycjach radiowych i telewizyjnych. Jako świadectwa historycznego rozwoju języka zebrano je też w obszernych tomach⁸.

Dociekając przyczyn takiego stanu rzeczy, tzn. istotnych różnic w zakresie paremii kalendarzowych pomiędzy dwoma językami słowiańskimi, doszłam do wniosku, że ich bardzo niewielka liczba w bułgarszczyźnie ma swoje przyczyny pozajęzykowe. Należy bowiem zgodzić się z opinią Jana Bystronia, który zauważał, że wiele z polskich paremii przeniknęło do środowiska chłopskiego na drodze książkowej. Książkami tymi były drukowane kalendarze, almanachy, które – obok książeczki do nabożeństwa – były przez lata jedynym drukiem znanym w szerokich warstwach

5 M. Prodanova, *Bułgarski prazdnici i tradicii*, Sofia 2006, s. 116 [M. Проданова, *Български празници и традиции*, София 2006].

6 Tamże, s. 155.

7 Jego popularność może wynikać również z tego, że były to daty wyznaczające rytm życia pasterzy: wychodzenie ze stadami w dniu św. Jerzego i powrót do wsi na św. Dymitra. Oprócz tego, te same daty określały aktywność hajduków, którzy w dzień św. Jerzego wyruszali do lasu, by powrócić do swych siedzib w dzień św. Dymitra. Zob. GSG, LMG, *Hajduk*, [w:] *Leksykon tradycji bułgarskiej*, red. G. Szwat-Gylybowa, Warszawa 2011, s. 114–119.

8 Np. J.S. Bystron, *Przysłowia polskie*, Kraków 1933; H. Ignatowicz i in., *Święty Izydor wolkami orze... Święci patroni w życiu wsi polskiej*, Szreniawa 2016.

społeczeństwa wiejskiego, a który swoją popularność zawdzięczał w dużej mierze przepowiedniom meteorologicznym. Przepowiednie te chętnie czytano i wierzono im, mimo iż doświadczenie uczyło ostrożności⁹. Brak takiej literatury na gruncie bułgarskim jest być może główną przyczyną dysproporcji w omawianym tu materiale językowym. Bułgarski język literacki uformował się dopiero w drugiej połowie XIX wieku, w tym samym czasie zaczęły powstawać pierwsze drukarnie, zatem pod chłopskie strzechy nie trafiała wcześniej literatura tworzona na potrzeby wsi. Pierwszy kalendarz (tzw. ludowy) został wydany dopiero w roku 1840¹⁰. Nagromadzone przez wieki doświadczenie i „mądrość ludowa” przekazywane były ustnie. Taki przekaz ograniczony był zasięgiem konkretnego dialektu, nie istniały wspólne ludowe teksty ogólnobułgarskie. Poza tym drogą ustną przekazywana była chętniej konkretna wiedza rolnicza i ogrodnicza niż mało konkretne paremie.

Tymczasem współczesny użytkownik polszczyzny odbiera wszystkie dawne paremie kalendarzowe jako „mądrość ludową”, nie zdając sobie sprawy z ich dwójakiego pochodzenia i z tego, że często były one wśród ludu niejako zaszczipiane z zewnątrz. Przeniknęły zaś do chłopskiej świadomości poprzez tych, którzy im je czytali z almanachów tworzonych być może w mieście, wydawanych drukiem i kolportowanych na wsi.

Wszystko, co zostało dotąd powiedziane, nie oznacza jednak, że bułgarscy chłopcy nie interesowali się pogodą i zjawiskami meteorologicznymi. Etnografowie odnotowali na przykład ciekawe zjawisko nadawania przydomków związanych z pogodą poszczególnym świętym, których wspomnienie w Cerkwi przypada w określonym dniu. W ten sposób św. German, którego dzień przypada na 12 czerwca, a więc w okresie intensywnych i groźnych letnich burz, zyskał przydomek „градущкар” (tzn. przynoszący gradobicie), z burzami związane jest też imię św. Eliasza i dzień 20 lipca („Илия гръмоделец”, гръмомолник, гръмовник). Na wybrzeżu Morza Czarnego dzień ten budzi wciąż dodatkowe obawy – wierzy się, że na św. Eliasza morze jest wyjątkowo groźne dla ludzi, a możliwość utonięcia większa niż kiedykolwiek. Mówi się więc, że „morze się obraca” („морето се обръща”), a św. Eliaz bierze ofiary („Свети Илия взема жертвите”). Święty Atanazy, którego dzień przypada na 5 lipca, wyznacza początek żniw, nosi więc przydomek „żniwiarz” („Атанас жътвар”), z kolei dzień św. Mariny (17 lipca) uważany jest za jeden z najgorętszych dni w roku,

9 J. Bystroń, dz. cyt., s. 153.

10 L. Mihova, *B'lgarskite kalendari*, Plovdiv 1995 [Л. Михова, *Българските календари*, Пловдив 1995].

stąd św. Marina nazywana jest „ogniową” („огнена Марина”). Święty Prokopiusz, będący patronem pszczelarzy, nosi przydomek „pszczelarz” („Прокопи пчелар”) i na jego cześć 8 lipca zanosi się w darze do cerkwi pierwszy miód z danego roku. „Wodnym” nazywa się św. Pantelejmona („воден Пантелей”) i w dniu jego wspomnienia (27 lipca) zanosi się modły o ochronę przed powodzią. Przydomkiem opatrzoneo nawet jedno z cerkiewnych świąt – tzw. Кръстовден, czyli przypadające na 14 września święto Podwyższenia Krzyża Świętego, nazywane jest „winogradnikiem zbierającym plony” („Кръстовден гроздоберник”), gdyż wyznacza początek zbioru winogron.

Z winogradnictwem i winiarstwem, ważną na Bałkanach gałęzią przemysłu, związany jest jednak inny święty – Tryfon – którego kult na całym półwyspie jest wciąż żywy i stanowi istotny element tradycji w wielu krajach. Święty Tryfon z Arapei, kapadocki męczennik z III w., otoczony jest przez kilka narodów słowiańskich wciąż żywym kultem. Dotyczy to przede wszystkim wyznawców prawosławia (Bułgarów, Macedończyków i Serbów), dla których jest on opiekunem winnic i ogrodów oraz patronem winiarzy i karczmarzy, ale pamięć o św. Tryfonie jest żywa także wśród katolików zamieszkujących wybrzeże Adriatyku.

Świętemu Tryfonowi dedykowane jest święto mające ludowo-obrzędowy wymiar, związane z corocznym przycinaniem winnych pędów (1/14 lutego¹¹). Integralną jego część stanowi nabożeństwo, w trakcie którego duchowni wraz z wiernymi opuszczają na chwilę cerkiew, by dokonać rytualnego podcinania pędów specjalnie w tym celu hodowanego na cerkiewnych dziedzińcach winnego krzewu. Zasadnicza część obchodów tego święta ma jednak charakter prywatny i odbywa się w gronie rodzinnym, w winnicach i domach¹². Dzień świętego Tryfona okazuje się też ważnym z punktu widzenia ludowej meteorologii.

W słowiańskich żywotach św. Tryfona nie ma wzmianek o jakimkolwiek związku tego męczennika z winoroślami¹³. Tradycja ludowa przypisała mu

11 1 lutego to data według starego stylu, czyli kalendarza juliańskiego. W kalendarzu gregoriańskim przypada ona obecnie na 14 dzień lutego. Bułgarska Cerkiew przyjęła oficjalnie kalendarz gregoriański, toteż wspomnienie męczennika Tryfona w cerkwiach ma miejsce 1 lutego, ale święto o charakterze ludowym, silnie powiązane z kalendarzem agrarnym, obchodzone jest według starego stylu.

12 Na ten temat szerzej w: A.W. Mikołajczak, R. Dymczyk, „Chrześcijański Dionizos” – kult św. Tryfona w Kawadarci, [w:] *Święty Tryfon w kulturze Słowian*, pod red. R. Dymczyka, Poznań 2017, s. 53–70.

13 W niektórych wariantach greckich żywotów jest powiązany z tą tematyką epizod: święty miał uchronić pola i sady mieszkańców rodzinnej Kampsady przed plagą szkodliwych

jednak takie cechy, które uczyniły z Tryfona „chrześcijańskiego Dionizosa”. Święto ku czci Tryfona zastąpiło niejako pogańskie Lenaje, obchodzone na cześć Dionizosa w czasach, gdy znaczną część Bałkanów zamieszkiwali Trakowie, wielbicieli wina i czciciele sprawującego nad nim opiekę boga. Możemy więc w tym wypadku mówić o archetypicznej dla tych ziem tradycji mającej kilka tysięcy lat, która wpisała się w chrześcijańską obrzędowość i kalendarz świąt¹⁴.

Bałkańczycy nadali postaci świętego Tryfona charakterystyczne przydomki: Трифон Зарезан (Trifon Zarezan) oraz Трифон/Трифун Пияница (Trifon/Trifun Pijanica). W języku potocznym analogicznie nazywane jest święto ku jego czci. Pierwszy z przydomków, używany jest na całym obszarze Bałkanów. Przymiotnik зарезан pochodzi od czasownika зарязвам (zariazvam) – w języku macedońskim зареже (zareže), serbskim zarezati, co na język polski tłumaczy się jako „nacinąć, zaczynać ciąć, przycinać”¹⁵. Tutaj odnosi się tyleż do rytualnego podcinania winorośli, co do legendarnego samookaleczenia Tryfona¹⁶. Użycie drugiego przydomka, „Pijanica”, ograniczone jest w zasadzie do Macedonii, a jego etymologia nie wymaga chyba wyjaśnień. W obu przypadkach mamy wszakże do czynienia ze swoistą familiarnością, z przypisywaniem świętemu cech typowych dla wielu zwykłych śmiertelników uczestniczących w omawianych obrzędach. Podobnie dwoisty charakter mają uroczystości przypadające na dzień św. Tryfona – z jednej strony jest to typowe święto cerkiewne, z drugiej zaś, w jego obchody nierozzerwalnie wpisana jest ludowa

owadów, a w konsekwencji został uznany za patrona tych miejsc. Por.: M. Walczak-Mikołajczakowa, *Aneks*, [w:] *Święty Tryfon w kulturze Słowian...*, dz. cyt., s. 193.

14 *Święty Tryfon w kulturze Słowian...*, dz. cyt.; *Święty Tryfon w kulturze europejskiej*, pod red. M. Walczak-Mikołajczakowej i A.W. Mikołajczaka, Poznań 2018.

15 Por.: F. Sławski, *Podręczny słownik bułgarsko-polski z suplementem*, t. 1, Warszawa 1987, s. 264; B. Vidoeski, V. Pjanka, Z. Topolińska, *Makedońsko-polski i polsko-makedoński rečnik*, Varšava–Skopje 1990, s. 82 [B. Видоески, В. Пјанка, З. Тополинска, *Македонско-полски и полско-македонски речник*, Варшава-Скопје 1990]; <https://slovníki.lingea.pl/Serbsko-polski/zarezati>. Por.: A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, wyd. 2, Warszawa 1993, s. 476.

16 Zgodnie z powszechnie znaną na Bałkanach legendą, św. Tryfon, pracując w swojej winnicy, miał zobaczyć Matkę Bożą udającą się ze swoim Synem do świątyni. Widok ten skłonił go do naigrywania się z Maryi – matki dziecka z nieznanego ojca. Został więc za kpiny ukarany w ten sposób, że sam niechcący odciął sobie nos narzędziem do przycinania gałęzi winogron, tzw. koserem. Później nos ten w cudowny sposób za sprawą udobruchanej już Matki Bożej przyrósł mu ponownie. Niektóre ikony przedstawiają św. Tryfona z opatrunkiem na nosie. Por.: N. Nikov, *Praznicite na b'lgarite. Kakvo da ili ne se pravi*, Sofiá 2010, s. 123–129 [Н. Ников, *Празниците на българите. Какво да или не се прави*, София 2010].

obrzędowość, wraz z zapewniającym obfite plony rytualnym polewaniem krzewów winem (niekiedy nawet rakiją, czyli wysokoprocentowym destylatem winnym), czemu towarzyszą modlitwy o urodzaj. W niektórych miejscowościach organizowane są też korowody zakończone wspólnym pićm wina, których przebieg znamy z opisu antycznych Lenajów¹⁷.

Dzień św. Tryfona, a także następujące po nim święta Spotkania Pańskiego (Сретение Господне, 15 lutego) i św. Symeona (Симеон Богоприемец, 16 lutego) bułgarscy chłopcy objęli wspólną nazwą Trifonci / Trifunci (Трифонци/Трифунци) i traktowali nie tylko jako pewien cykl obrzędowy, ale także jako *triduum* sprzyjające przewidywaniu pogody na cały rok. Kolejne dni tego cyklu w ludowym kalendarzu nie mają nazw cerkiewnych świąt, nazywane są po prostu „pierwszy (drugi, trzeci) Trifonec”. Wprawdzie bułgarskie ludowe prognozy pogody nie mają charakteru przysłów, nie nadaje im się łatwej do zapamiętania rymowanej formy i różnią się dość znacznie w zależności od regionu, stanowią jednak ważne świadectwo wierzeń i przekonań wynikających z doświadczeń wielu pokoleń.

W opracowaniach etnograficznych znajdujemy tylko pojedyncze wzmianki na ten temat (np. „Ако на тоя ден времето е хубаво, то ще бъде 40 дни все такава” – „jeśli tego dnia pogoda jest ładna, to taka utrzyma się przez 40 dni”¹⁸; „Хората вярвали, че ако през Трифунците вали сняг на парцали, през лятото ще роят пчелите добре” – „ludzie wierzyli, że jeśli na Trifunci śnieg pada płatami, to pszczoły będą się dobrze roić”¹⁹). W zbiorach kilku bibliotek zachował się jednak niewielki, wydany w roku 1900 przez Centralną Stację Meteorologiczną w Sofii tom *Народна метеорология. Сбирка от народни поговорки, пословици, правила и предсказания за времето* (co można tłumaczyć jako *Ludowa meteorologia. Zbiór ludowych powiedzeń, przysłów, reguł i przewidywań pogody*)²⁰, zawierający znacznie więcej materiału badawczego. Tom, sygnowany przez Spasa Vacova, ówczesnego dyrektora Centralnej Stacji Meteorologicznej, gromadzi materiał zbierany na obszarze niemal całego

17 Autorka miała możliwość uczestniczenia w tych obrzędach 14 II 2016 r. w miejscowościach Kavadarci i Negotino w Macedonii.

18 „Сборник за народни умотворенија, наука и книжнина”, t. VI, s. 90 [„Сборник за народни умотворения, наука и книжнина”].

19 D. Marinov [Д. Маринов], dz. cyt., t. I (2), s. 151.

20 S. Vacov, *Narodna meteorologija. Sbirka ot narodni pogovorki, poslovici, pravila i predskazania za vremeto*, Sofia 1900 [С. Вацов, *Народна метеорология. Сбирка от народни поговорки, пословици, правила и предсказания за времето*, София 1900].

kraju (głównie Księstwa Bułgarii²¹) w jego granicach z końca wieku XIX²², jest on więc niezmiernie różnorodny i niejednorodny, ale stanowi istotne źródło informacji zarówno o ludowych wierzeniach i przekonaniach, jak i świadectwo dialektologiczne.

Informatorami S. Vacova rzadko bywali chłopci, materiału do książki dostarczali głównie wiejscy nauczyciele i duchowni, czasami gminni urzędnicy lub naczelnicy stacji pocztowych. Świadczy to o sposobie zbierania materiału językowego, który musiał być zapisywany i przesyłany do Sofii – w większości wciąż jeszcze niepiśmienni chłopci i pasterze nie mogli wykonywać takiej pracy. Pamiętali jednak przekazywane z pokolenia na pokolenie przekonania dotyczące przewidywań pogody na podstawie określonych symptomów. Nie nazywam ich jednak przysłowiami, gdyż nie mają one ustabilizowanego charakteru, nie są frazami o stałej, niezmiennej konstrukcji. Redaktor tomu zdawał sobie sprawę, że opublikowany materiał nie jest pełny, toteż we wstępie do książki wspominał, że zbieranie materiału należałoby kontynuować i zalecał, by zasięgać informacji u dobrych owczarzy, rolników, ogrodników oraz rybaków i myśliwych²³. Niestety, kolejne tomy szeroko zakrojonego dzieła nigdy się nie ukazały.

Najobszerniejszy zebrany w tomie materiał dotyczący przewidywań pogody odnosi się do wspomnianego wyżej trzydniowego cyklu świąt, określanego mianem Trifonci. O ile z innymi świętami związane są dwa lub maksymalnie trzy powiedzenia, to w przypadku dni związanych z patronem winnic jest ich kilkadziesiąt. Nie jest to oczywiście dziełem przypadku – połowa lutego jest okresem budzenia się przyrody do życia, jest tym momentem w roku, kiedy definitywnie kończy się sezon zimowy, ale trwa przednówek, zapasy są już niemal wyczerpane, toteż wiosny wypatruje się z wielką nadzieją i chętnie wróży wielkość przyszłych plonów. W kilku miejscowościach na zachodzie kraju²⁴ odnotowane zostało więc powiedzenie, że św. Tryfon „zabija w ziemię głównię” („Свети Трифун главня забива в земята”), czyli gwałtownie ją ociepla, ożywia. Na wybrzeżu Morza Czarnego (m.in. w Burgas) wierzono, że jeśli na Tryfona pogoda będzie jasna, słoneczna, to całe lato będzie takie samo („На Трифоновъ-денъ ако

21 Księstwo Bułgarii (1878–1908) powstało na mocy traktatu z San Stefano, kończącego wojnę rosyjsko-turecką, i późniejszego traktatu berlińskiego. Do 1885 r. nie obejmowało Rumelii Wschodniej ze stolicą w Płowdiwie.

22 Co oznacza, że część z nich znajduje się dziś na obszarze Macedonii Północnej i Serbii.

23 S. Vacov [С. Вацов], dz. cyt., s. VII.

24 Stąd zachodnia forma imienia Трифун zamiast przyjętej w języku literackim Трифон.

бъде времето добро и ясно, то и през цѣлото лѣто щѣло да е добро”²⁵). Wydaje się jednak, że najbardziej pożądanym w dniu św. Tryfona był deszcz, gdyż to on prognozował udane plony wielu roślin oraz obfitość miodu:

- „Ако има на Трифоновъ-день силни порои, много вино ще има прѣзь годината” (Jeśli na Tryfona są ulewy, wiele wina będzie tego roku),
- „На Трифоновъ-день ако вали, царевицата ще е добра” (Jeśli na Tryfona pada, kukurydza będzie udana),
- „Кога е облачно на Трифоновъ-день, пролѣтнитѣ биватъ изобилни” (Kiedy jest pochmurno na Tryfona, zboża jare będą udane),
- „На Трифоновъ-день ако вали дъждъ, кошеритѣ ще са добри” (Jeśli na Tryfona pada deszcz, ule będą pełne).

Podobnych efektów spodziewano się po opadach śniegu: „На Трифоновъ-день ако вали снѣгъ и има скрѣжъ по дърветата, ще се роятъ много пчелитѣ прѣзь годината” (Jeśli w dniu Tryfona pada śnieg, a drzewa pokrywa szron, pszczoły będą się dobrze roić przez cały rok). Na zachodzie i północnym zachodzie kraju, w okolicach Sofii, Widynia i Wracy, powiadano, że każdy rodzaj opadów w pierwszych trzech dniach lutego wróży dobre plony: „Снѣгъ или дъждъ кога вали на 1, 2 или 3 февруарий, годината бива плодородна”.

Każdy inny typ pogody wiązał się z tym, że udać się może jedynie jeden rodzaj upraw: „Ясно ако е на Трифоновъ-день, ще се роди само царевица” (Jeśli jest jasno w dniu św. Tryfona, rodzić będzie tylko kukurydza), „Ясно ако е врѣмето на Трифоновъ-день, ще се народи просото” (Kiedy jest jasno w dniu św. Tryfona, rodzić się będzie proso). Z drugiej jednak strony, w okolicach Warny mówiono, że dobra pogoda w okresie wszystkich trzech dni określanych mianem Trifonci gwarantuje dobre plony wszelkich upraw – „Ако врѣмето е ясно и на тритѣ Трифонци, годината ще е въ всичко плодородна”. Tak odmienne podejście do prognoz pogody wynika zapewne z różnic klimatycznych między obszarem nadmorskim i górzystym wnętrzem kraju. Bywa jednak, że wzajemnie zaprzeczają sobie dwie prognozy zanotowane w tym samym regionie, np. cytowanemu wyżej przekonaniu o dobrej wróźbie wynikającej z dobrej trzydniowej pogody w okresie zwanym Trifonci przeczy odnotowane również pod Warną stwierdzenie, że jeśli w dniu św. Symeona (trzeci dzień triduum

25 W przytoczonych przykładach zachowuję pisownię zgodną z ortografią z końca XIX w. Rezygnacja z nieużywanych współcześnie liter i zastosowanie nowej pisowni mogłyby zniekształcić rzeczywistą dialektną wymowę poszczególnych wyrazów.

Trifonci) pogoda jest ładna, to lato będzie deszczowe, wietrzne i chłodne: „Лѣтото ще е дъждовно, вѣтровито и студено, ако врѣмето на Симеонув-денъ е ясно”. Mieszkańcy tego regionu ukuli nawet określenie „лѣтото се симеосвало”, co można przełożyć jako „lato się zsymeoniło”, czyli zepsuło z powodu pogodnego dnia św. Symeona. Być może powodem powstania tych sprzecznych prognoz były cechy lokalnego mikroklimatu, obserwowanego przez informatorów S. Vacova – stosowane w książce określenie „pod Warną” albo „w okręgu Warnieńskim” jest na tyle ogólne, że może się odnosić do dwóch miejsc o zupełnie różnym mikroklimacie.

Niekiedy prognozowanie pogody wspomagane bywało czynnościami magicznymi. S. Wacow przytacza podobne świadectwa z dwóch różnych regionów, tj. okolic Kiustendil na zachodzie i Tyrnowa w centrum kraju, co świadczy o rozległości stosowania praktyk magicznych:

Вечерта срѣшу Трифонов-денъ турятъ въ собата три разпалени въ-глени, отъ които единиятъ се назначава за житото, другиятъ за виното, третиятъ за коприната и гледатъ кой отъ тѣхъ ще се стопи и обърне на пепель; стопианитѣ се въглѣни означаватъ изобилие на производението, а угасналите – недородъ (Кюстендилско)²⁶. [Wieczorem w przeddzień św. Tryfona wrzucają do izby trzy rozpalone bryły węgla, z których jedna symbolizuje zboże, druga wino, a trzecia jedwab, i obserwują, która z brył się wypali i zamieni w popiół: wypalone bryły oznaczają dobry urodzaj, te które zgasną – brak urodzaju (region Kiustendil)].

Problem z przewidywaniem pogody na podstawie trzech pierwszych dni lutego polegał również na tym, że zasadniczo aura nie jest wtedy różna od pogody styczniowej. Miesiące styczeń i luty bywają więc w ludowej wyobraźni personifikowane i wyobrażane jako dwóch braci o imieniu Seczko (od czasownika сека – „sieć”). Bracia różnią się tylko tym, że styczeń jako dłuższy miesiąc nazywany jest Голям Сечко (czyli Duży Seczko), a krótszy luty to Малък Сечко (Mały Seczko). Etymologia tych nazw nie jest do końca wyjaśniona. Być może wzięły się one stąd, że w okresie stycznia i lutego z powodu braku prac polowych dokonywano wyrębu drzew, może też być prawdziwe ludowe objaśnienie nazw, zgodnie z którym oba miesiące „sieką” chłodem²⁷.

²⁶ S. Vacov [С. Вацов], dz. cyt., s. 9.

²⁷ O ludowych nazwach miesięcy w języku bułgarskim zob. M. Walczak-Mikołajczakowa, *W jedności z Bogiem i Naturą. Rzecz o kulturze ludowej na Bałkanach*, Poznań 2018, s. 138–142.

Podsumowując, możemy więc stwierdzić, że mimo braku kalendaryzowanych przysłów pogodowych w języku bułgarskim, tradycja ludowa przechowała sporo przekonań dotyczących przewidywań zarówno pogody, jak i plonów na podstawie zjawisk przyrody występujących w określonych dniach roku. Najważniejszymi spośród tych dni są Trifonci – trzy pierwsze dni lutego, związane z postacią patrona winnic i winiarzy.

Bibliografia

Źródła drukowane

- Bystroń J.S., *Przysłowia polskie*, Kraków 1933.
- Grigorov M., Kasarov K., *5000 B'lgarski poslovici i pogovorki*, Sofiã 1967. [Григоров М., Кацаров К., *5000 Български пословици и поговорки*, София 1967]
- Marinov D., *Izbrani proizvedeniã v 5 toma*, t. I, ç. 1: *Narodna vãra*, s"st. i red. M. Vasileva, Sofiã 2003. [Маринов Д., *Избрани произведения в 5 тома*, т. I, ч. 1: *Народна вяра*, съст. и ред. М. Василева, София 2003]
- Marinov D., *Izbrani proizvedeniã v 5 toma*, t. I, ç. 2: *Religiozni narodni obiçai*, s"st. i red. M. Vasileva, Sofiã 2003. [Маринов Д., *Избрани произведения в 5 тома*, т. I, ч. 2: *Религиозни народни обичаи*, съст. и ред. М. Василева, София 2003]
- Vacov S., *Narodna meteorologiã. Sbirka ot narodni poggovorki, poslovici, pravila i predsказaniã za vremeto*, Sofiã 1900. [Вацов С., *Народна метеорология. Сборка от народни поговорки, пословици, правила и предсказания за времето*, София 1900]

Literatura

- Arnaudov M., *Oçerci po b'lgarskiã folklor*, t. 1–2, Sofiã 1996. [Арнаудов М., *Очерци по българския фолклор*, т. 1–2, София 1996]
- Ignatowicz H. i in., *Święty Izydor wolkami orze... Święci patroni w życiu wsł polskiej*, Szreniawa 2016.
- Mihova L., *B'lgarskite kalendari*, Plovdiv 1995. [Михова Л., *Българските календари*, Пловдив 1995]
- Mikołajczak A.W., Dymczyk R., „Chrześcijański Dionizos” – kult św. Tryfona w Kawadarczi, [w:] *Święty Tryfon w kulturze Słowian*, pod red. R. Dymczyka, Poznań 2017.
- Nikov N., *Praznicite na b'lgarite. Kakvo da ili ne se pravi*, Sofiã 2010. [Ников Н., *Празниците на българите. Какво да или не се прави*, София 2010]
- Prodanova M., *B'lgarski prazdnici i tradicii*, Sofiã 2006. [Проданова М., *Български празници и традиции*, София 2006]
- „Sbornik za narodni umotvoreniã, nauka i knižnina”, Sofiã 1889–1954. [„Сборник за народни умотворения, наука и книжнина”, София 1889–1954]
- Stojkova S., *B'lgarski poslovici i pogovorki*, Sofiã 2008. [Стойкова С., *Български пословици и поговорки*, София 2008]
- Święty Tryfon w kulturze europejskiej*, pod red. M. Walczak-Mikołajczakowej i A.W. Mikołajczaka, Poznań 2018.
- Święty Tryfon w kulturze Słowian*, pod red. R. Dymczyka, Poznań 2017.

- Vakarelski H., *Etnografiá na B'lgariá*, Sofiá 1964. [Вакарелски Х., *Етнография на България*, София 1964]
- Walczak-Mikołajczakowa M., *Aneks*, [w:] *Święty Tryfon w kulturze Słowian*, pod red. R. Dymczyka, Poznań 2017.
- Walczak-Mikołajczakowa M., *Kalendarz agrarny w zwierciadle bułgarskiej frazeologii i paremii (na tle słowiańskim)*, [w:] *Bułgarystyka – tradycje i przyszłość*, red. A. Kovacheva, P. Borowiak, Poznań 2020.
- Walczak-Mikołajczakowa M., *W jedności z Bogiem i Naturą. Rzecz o kulturze ludowej na Bałkanach*, Poznań 2018.

Słowniki

- Brückner A., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, wyd. 2, Warszawa 1993.
- Leksykon tradycji bułgarskiej*, red. G. Szwat-Gyłybowa, Warszawa 2011.
- Sławski F., *Podręczny słownik bułgarsko-polski z suplementem*, t. 1, Warszawa 1987.
- Vidoeski B., Pjanka V., Topolińska Z., *Makedonsko-polski i polsko-makedonski rečnik*, Varšava–Skopje 1990. [Видоески Б., Пјанка В., Тополињска З., *Македонско-полски и полско-македонски речник*, Варшава–Скопје 1990]

Źródła internetowe

<https://slovníki.lingea.pl/Serbsko-polski/zarezati>

Streszczenie: Autorka analizuje ludowe przepowiednie pogody wyekscerpowane z wydanego w roku 1900 tomu *Народна метеорологија (Ludowa meteorologia)*. Na podstawie ich analizy stwierdza, że chociaż w języku bułgarskim brakuje przysłów kalendarzowych, to w tradycji ludowej funkcjonowały przepowiednie pogody i przyszłych plonów związane z określonymi ważnymi datami kalendarza liturgicznego. Najważniejszą z tych dat jest 1 lutego – dzień św. Tryfona, patrona winnic i winiarzy. Artykuł zawiera omówienie tych właśnie prognoz.

Słowa kluczowe: meteorologia ludowa, przysłowia kalendarzowe, św. Tryfon, folklor, obrzędowość

Summary: The author analyzes the folk weather predictions extracted from the volume *Народна метеорологија (Folk Meteorology)* published in 1900. Based on their analysis, she concludes that although the Bulgarian language lacks calendar proverbs, in the folk tradition there were predictions of weather and future crops related to certain important dates of the liturgical calendar. February 1 – the day of St. Tryphon, patron of vineyards and winemakers - is the most important of these dates. These predictions are discussed in the article.

Keywords: folk meteorology, calendar proverbs, St. Tryphon, folklore, ceremonials



OLENA HAVRYLIUK


[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0001-8646-8234](https://orcid.org/0000-0001-8646-8234)
 GAVRYLIUKOLENA@GMAIL.COM

 Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie
 Szkoła Doktorska w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie językoznawstwo

Nazwy miejscowe w strukturze inskrypcji nagrobnych na wiejskich nekropoliach historycznego Podola

Local names in the structure of tombstone inscriptions in the rural necropolises of historical Podolia

Mówią, że tam na Podolu
 Rośnie żyto bez kłakolu...
 Wincenty Pol

Jak zaległy ziemie boże,
 Przebież kraje, przerzuc mole,
 Zjedź świat cały, przepłyn morze,
 Nie ma kraju nad Podole!

Wincenty Pol

Uwagi wstępne

Jednym z elementów, które określają ludzką kondycję, są miejsca, z którymi człowiek łączy się w ciągu życia, m.in. miejsce urodzenia czy rodzinne strony. Pozwalają one ulokować jednostkę we wspólnocie narodowej czy kulturowej. W przypadku terenów pogranicza o złożonej historii, jak np. Podole, przywołanie ważnych dla człowieka miejsc dawało możliwość aktualizowania relacji „swój – obcy”.

Przedmiotem niniejszego artykułu są nazwy miejscowe występujące w inskrypcjach nagrobnych, które zachowały się na polskich cmentarzach katolickich historycznego Podola, krainy położonej nad środkowym Dniestrem oraz górnym i środkowym Bohem¹. Jeden z badaczy inskrypcji, Kazimierz Długosz, pisze o obecnych w nich nazwach własnych następująco:

1 Obszary Podola do XIV w. wchodziły w skład księstw ruskich. W roku 1366 jego zachodnia część została przyłączona do państwa Kazimierza Wielkiego. Od tego czasu Koronę Królestwa Polskiego i Podole łączyła wspólna historia. W końcu XVIII w., w wyniku rozbiorów Podole zostało podzielone między Austrię i Rosję. W latach 1918–1939 jego zachodnia część znalazła się w granicach Rzeczypospolitej. Od 1939 r. całe Podole znalazło się pod okupacją sowiecką, następnie włączone do Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Obecnie niemal cały obszar należy do Ukrainy.

„Nazwy miejscowe są nosicielami językowych i pozajęzykowych wartości”². Autor zaznacza też, że nazwy własne w inskrypcjach „mają dużą wartość konotacyjną, gdyż w wielu wypadkach stanowią jedyną, syntetyczną informację o życiu zmarłego, o środowisku, z którym kiedyś był związany itp.”³ Prezentowane analizy mają na celu ukazanie funkcjonowania jednej z grup onimów – nazw miejscowych – w strukturze nagrobnych inskrypcji podolskich oraz zasygnalizowanie ich językowo-kulturowej roli. W niniejszym artykule cmentarz, w tym nagrobne inskrypcje, traktowany jest jako „tekst kultury”⁴.

W onomastyce „za nazwy miejscowe (lub nazwy miejscowości) uważa się nazwy wsi i miast”⁵. Szerszy termin „ojkonimy” odnoszony jest do nazw wszystkich przestrzeni egzystencji człowieka, czyli wsi, miast, a także do części wsi, kolonii i przysiółków, młynów, leśniczówek itp.⁶ W artykule przyjęto węższe rozumienie nazw miejscowych i przedstawiono je w społeczno-kulturowym kontekście. Materiałem badawczym są nazwy miejscowe utrwalone w inskrypcjach nagrobnych, które zachowały się na cmentarzach z terenów Podola. W badaniach lingwistyczno-kulturowych inskrypcja nagrobna definiowana jest jako „swoisty, mocno osadzony w tradycji typ tekstu kultury, gatunek mowy, który będąc wypowiedzią o złożonej intencji komunikacyjnej, pełni przede wszystkim funkcję informacyjno-komemoratywną – upamiętnia osobę zmarłego, dając świadectwo jego życia i śmierci”⁷.

Biorąc za podstawę strukturę inskrypcji nagrobnych, K. Długosz wydziela ich trzy rodzaje: onomastyczne (jednoczłonowe), które zawierają informacje biograficzne o zmarłym (imię, nazwisko, datę urodzenia i śmierci, czasem miejsce urodzenia lub pochodzenia itp.); onomastyczno-tekstowe (dwuczłonowe), które oprócz części onomastycznej zawierają część tekstową, biograficzną; trójczłonowe – zawierające treść onomastyczną, tekstową i część, w której prezentuje się nadawca (są to najczęściej nazwy

2 K. Długosz, *Inskrypcje nagrobne w ujęciu językoznawczym*, Gorzów Wielkopolski 2010, s. 146.

3 Tamże, s. 131.

4 Zob.: J. Kolbuszewski, *Wiersze z cmentarza. O współczesnej epigrafice wierszowanej*, Wrocław 1985.

5 E. Rzetelska-Feleszko, *Nazwy geograficzne*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin 2011, s. 414.

6 Tamże.

7 I. Steczko, *Językowe sposoby wyrażania aktu śmierci w dawnych inskrypcjach nagrobnych z cmentarza Rakowickiego w Krakowie*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica” 2011, nr 6, s. 92.

własne lub określenia stopnia pokrewieństwa nadawcy z osobą zmarłą typu: matka, córka, mąż, żona itp.)”⁸. Z badań K. Długosza nad polskimi inskrypcjami z cmentarzy katolickich wynika, że nazwy miejscowe występowały we wszystkich częściach inskrypcji: obligatoryjnych (onomastycznych) i fakultatywnych (tekstowych)⁹. Interesujące w związku z tym jest porównanie między sobą nazw miejscowych w strukturze polskich inskrypcji z katolickich cmentarzy Podola.

Na gruncie lingwistyki kulturowej nazwy miejscowe w inskrypcjach nagrobnych można odczytywać zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i wspólnotowym. W pierwszym przypadku ich umieszczanie w epitafrum „jest związane z potrzebą przedstawienia przez nadawcę w sposób skrótowy, lapidarny najważniejszych faktów z życia zmarłego, faktów w jakiś sposób związanych z prezentowaną nazwą”¹⁰. Odwołując się do ustaleń K. Długosza, zakładam, że nazwy miejscowe mogą dopełniać charakterystykę osób zmarłych związanych z pograniczem polsko-ukraińskim. Natomiast w drugim wypadku „nazwa miejscowa to ważna, niejednokrotnie jedyna i dlatego bezcenna księga kultury duchowej i materialnej społeczności, narodu, regionu, z której odczytać można tak wiele treści”¹¹. Dlatego też w analizach inskrypcji podolskich będzie zasygnalizowana konotacyjna wartość nazw miejscowych, które zarysowują historyczno-kulturową charakterystykę Podola.

Po II rozbiorze Rzeczypospolitej Podole zostało przyłączone do Imperium Rosyjskiego. Polski język, tradycje i wyznanie katolickie stały się znakami tożsamości¹², o czym świadczą m.in. inskrypcje nagrobne Polaków. Na wiejskich cmentarzach polskich historycznego Podola znajdowały się mogiły z napisami inskrypcyjnymi w języku polskim, z bardzo rzadkimi wyjątkami – w językach rosyjskim, francuskim albo w innych językach.

Przedstawiane epitafia pochodzą z nagrobków datowanych na wiek XIX i pierwsze dwie dekady XX w. Był to okres ważny z wielu powodów: zmieniały się miejsca pochówków, tym samym następował rozwój

⁸ K. Długosz, dz. cyt., s. 131. Zob.: J. Trzynadłowski, *Małe formy literackie*, Wrocław 1977, s. 67–68.

⁹ K. Długosz, dz. cyt., s. 131, 146–171.

¹⁰ Tamże, s. 147.

¹¹ Tamże.

¹² Do dziś słowa „katolik” i „Polak” uważa się na Podolu za synonimiczne, co koresponduje z konstatacją Ludwika Stomma, który w kontekście polskiej kultury ludowej XIX w. sformułował następującą autodefinicję polskiego chłopstwa: „1. jestem tutejszy; 2. jestem chłopem – rolnikiem; 3. jestem katolikiem”. L. Stomma, *Antropologia kultury wsi polskiej XIX w. oraz wybrane eseje*, Łódź 2002, s. 81.

inskrypcji nagrobnych, a także miały miejsce wówczas istotne przemiany historyczne na Podolu. Do końca XVIII w. cmentarze tworzone głównie obok kościołów. Przykładowo, tak zlokalizowana była pierwsza nekropolia w Mołczanach (ukr. Мовчани), o czym świadczy kilka zachowanych nagrobków z lat 20. i 30. XIX w. W krypcie kościoła pochowani zostali m.in. jego fundatorzy – arystokratyczne małżeństwo hrabiostwa Marianny i Antoniego Trzecieckich. Z czasem konieczne stało się poszerzenie miejsc pochówków, które służyć miały zmarłym różnych stanów. Dlatego już w pierwszej połowie XIX w. zaczął się proces przenoszenia cmentarzy w osobne miejsca, poza teren kościoła¹³. W Mołczanach, jak i w większości innych wiosek Podola, zabytkowy katolicki cmentarz zachował się w sąsiedztwie wsi, a napisy na nagrobkach potwierdzają, że funkcjonował on tam od lat 20. XIX w.

Nekropolie zawsze odgrywały ważną rolę w życiu społeczeństwa, ale w analizowanym przeze mnie kontekście stały się szczególnie istotną częścią wiejskiej przestrzeni. Na nagrobnych płytach umieszczano mniej lub bardziej pełną informację o zmarłych, możliwe stało się utrwalenie linii rodzinnej zmarłego. Dzięki temu dla współczesnych badaczy inskrypcja funkcjonuje również jako rodzaj „archiwum”, jako ślad życia minionych pokoleń Polaków¹⁴. Inskrypcje nagrobne na zabytkowych cmentarzach katolickich Podola, jakie zachowały się w dość znacznej liczbie, pozwalają odczytywać historyczno-kulturową i gospodarczą specyfikę terenów, które w XIX w. wyróżniały się rozwojem gospodarczym, postępek w dziedzinie przemysłu i transportu. Wielką rolę w tym procesie odgrywali Polacy, którzy byli także właścicielami części ziem. Niektóre polskie rody na Podolu wywodziły się z magnaterii posiadającej wielkie fortuny¹⁵. Na ich nagrobkach fundatorzy zaznaczali często informacje o miejscu urodzenia, śmierci, działalności. Równie często tego typu nazwy miejscowe utrwalano w inskrypcjach poświęconych zmarłym, którzy należeli do innych grup społecznych. M. Rodenkówna podkreśla,

13 Jest to przykład ogólnej tendencji zmian w lokalizacji cmentarzy w kulturze europejskiej. Zob. Ph. Ariès, *Człowiek i śmierć*, przeł. E. Bąkowska, Warszawa 2011.

14 O. Havryliuk, *Inskrypcje nagrobne z zabytkowych katolickich cmentarzy Podola jako rodzaj archiwum kulturowego*, [w:] *Архівістика теорія, методика, практика. Матеріали другої міжнародної науково-практичної конференції, Кам'янець-Подільській 2021* [*Архівістика: теорія, методика, практика. Матеріали другої міжнародної науково-практичної конференції, Кам'янець-Подільський 2021*], s. 42–48.

15 Najzamożniejsze polskie rody zamieszkujące Podole wymienia T. Epsztein (*Wielka własność ziemska w guberni podolskiej na tle Ukrainy Prawobrzeżnej w XIX wieku*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2018, t. 53, nr 1, s. 5–31).

że „najbardziej eksponowaną była czasem nazwa miejscowości zmarłego”¹⁶. Należy zaznaczyć, że od wieku XIX cmentarze polskie stawały się częścią pejzażu Podola, ale nie powstawały we wszystkich wioskach, a jedynie tam, gdzie istniała parafia. W okresie funkcjonowania Związku Radzieckiego rujnowano cmentarze katolickie w dużych miastach, natomiast w niewielkich miasteczkach oraz wsiach zostały one częściowo zachowane i współcześnie „ocalamy je od zapomnienia”¹⁷. Inskrypcje nagrobne z cmentarzy Podola nie były dotąd przedmiotem opisu pod względem językowo-kulturowym, ani też historycznym. Materiał badawczy został zebrany podczas Akcji „Mogilę pradziada ocal od zapomnienia”, podczas stażów naukowych, wyjazdów na stare polskie cmentarze. Wykorzystano również zdjęcia z albumów *Mogilę pradziada ocal od zapomnienia*¹⁸.

W analizach historycznych inskrypcji katolickich z Podola zastosowano klasyfikację nazw miejscowych zaproponowaną przez K. Długosza¹⁹. Autor dzieli je na cztery grupy: 1) nazwy oznaczające miejsce urodzenia; 2) nazwy oznaczające miejsce pochodzenia; 3) nazwy oznaczające miejsce śmierci; 4) nazwy miejscowe związane z działalnością zmarłego. Jednak fundatorzy inskrypcji podolskich bardzo często podawali w obrębie jednego napisu kilka nazw miejscowych (związanych z urodzeniem, pochodzeniem, działalnością, a nawet miejscem zamieszkania rodziny). Dlatego niektóre z przytaczanych przykładów trudno przyporządkować do jednej grupy i w związku z tym ujęte zostały w osobne podgrupy. W dalszej części artykułu cytowane są tylko wybrane inskrypcje (z zachowaniem oryginalnej pisowni), w których występują nazwy miejscowe. W analizach uwzględniono też formy przymiotnikowe pochodne od nazw miejscowych i zwrócono uwagę na ich znaczenie w napisach nagrobnych. Omówienie

16 M. Rodenkówna, *Nagrobek jako komunikat językowy*, „Zeszyty Językoznawcze Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej” 1980, nr 1, s. 22–29.

17 Od 2009 r. trwa Akcja „Mogilę pradziada ocal od zapomnienia”. Co roku młodzież i dorośli z Dolnego Śląska razem z mieszkańcami Ukrainy sprzątają zabytkowe katolickie cmentarze, chcąc zatrzymać proces ich niszczenia. Członkowie społecznej organizacji „Konfederacja Polaków Podola XXI wieku”, której jestem prezesem, także organizują podobne akcje na katolickich polskich cmentarzach w Mołczanach, Krasnym i Janowie (obwód winnicki).

18 *Mogilę pradziada ocal od zapomnienia. Winnicki Okręg Konsularny / Mogilu pradida vrătuj vid zabuttă. Vinnic>kij Konsul>s>kij Okrug*, fot. O. Bezruczenko i in., oprac. tekstu E. Niedźwiedzka, tl. na jęz. ukr. O. Bezruczenko, Winnica 2013; *Mogilę pradziada ocal od zapomnienia. Winnicki Okręg Konsularny / Mogilu pradida vrătuj vid zabuttă. Vinnic>kij Konsul>s>kij Okrug*, oprac. tekstu G. Orłowska-Sondej, K. Świderek, tl. na jęz. ukr. O. Bezruczenko, W. Grodecka, Winnica 2014; *Mogilę pradziada ocal od zapomnienia. W służbie pamięci*, tekst G. Tymbrowska, red. G. Orłowska-Sondej, Wrocław 2019.

19 K. Długosz, dz. cyt., s. 146–171.

nazw miejscowych uzupełniają informacje historyczne o Podolu oraz rodach zamieszkujących ten region, co tworzy kontekst analiz.

Nazwy miejscowe oznaczające miejsce urodzenia

Nazwy miejscowe informujące o miejscu urodzenia osoby zmarłej wyraźnie podkreślały związek z ziemią rodzinną. W badanych inskrypcjach nazwy te poprzedzane były zwykle przez czasownik „urodził się”, „urodziła się”, skrót „ur.” lub graficzny znak gwiazdki. Jednym z przykładów użycia nazwy własnej o funkcji odnoszącej się do miejsca urodzenia jest zapis: „urodził się w Jankułowi”. Zapis zachował się na mogile Jana Górskiego, która znajduje się na zabytkowej polskiej nekropoli w Jampolu (ukr. Ямпіль), obecnie miasteczku rejonowym w obwodzie winnickim. Wskazana w inskrypcji wieś Jankułów (ukr. Янкулов) wraz z okolicznymi ziemiami, była własnością rodziny Górskich. Zmarły był z nią bezpośrednio związany, ponieważ urodził się na ziemi należącej do jego przodków:

Ś. + P.
Jan Pobóg Górski
urodził się 6 maja 1844 r.
w Jankułowi²⁰
zmarł 23 sierpn. 1910 r.
Prosi o modlitwę za jego duszę
(Jampol²¹)

Nazwy oznaczające miejsce pochodzenia

W wielu inskrypcjach nagrobnych utrwalano także nazwę kraju, z którego pochodził zmarły. Wykorzystanie tych nazw mogło być sposobem podkreślania więzi, jaka łączyła zmarłego z ojczyzną. Inskrypcja nagrobna

²⁰ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* (t. III, Warszawa 1882, s. 412) podaje: „Jankułów [od 1946 r. Iwankiów], wieś nad rz.[eką] Dniestrem, powiat jampolski, gm.[ina] i par.[afia] Jampol, o 15 w.[iorst] od Jampola [...]. Dziś [...] jest własnością Górskich, dawniej wchodził w skład klucza cekinowskiego Lubomirskich”. A suplement z r. 1900 (t. XV, cz. 1, Warszawa 1900, s. 635) podaje na temat wsi następującą informację: „Jankułów, wś, pow. jampolski. Niegdyś Zamojskich, drogą wiana Koniecpolskich. W roku 1664 Stanisław Koniecpolski (urodz. z Zamojskiej) wnosi z 9 dym.[ów] młyna na ‘potężnej wodzie’ 3 zł., koła stępn.[ego] 1 zł., razem 17 złp. 15 gr. Obecnie Jan Górski ma 840 dz.[iesięcin] (194 dz. lasu)”.

²¹ Nazwa w nawiasie po przykładzie oznacza miejsce cmentarza, z którego pochodzi inskrypcja.

z cmentarza w Koziatyniu (ukr. Козятин) zaznacza miejsce pochodzenia za pomocą konstrukcji „rodem z Litwy”. A zatem możemy domyślać się, że wskazana zmarła żyła daleko od swojej ojczyzny:

Tu leży
LEOKADYA RUDZIŃSA
Rodem z Litwy
+ 1 Maja 1894
Żyła lat 22
(Koziatyn)

Innym interesującym przykładem użycia w inskrypcji nazwy miejscowej było umieszczenie jej w części charakteryzującej fundatora nagrobka. Niżej podane epitafium zawiera informację o osobie zmarłej w młodym wieku, w chwili śmierci zamężnej. Prawdopodobne jest, że zmarła pochodziła z Winnicy, ale po ślubie zmieniła miejsce zamieszkania. Jednak miejsce to było na tyle ważne, że rodzice utrwalili je na nagrobku córki:

Ś. + P.
LUDWIKA
z GLINCZEWSKICH
NOWOTARSKA
ŻYŁA LAT 21 + 1
LISTOPADA 1909 R.
PROSI O WESTCHNIENIE
DO BOGA STROSKANI
RODZICE TEN POMNIK
POSTAWILI
z Winnicy
(Janów)

Nazwy oznaczające miejsce śmierci

Nazwy miejscowe wskazujące na miejsce śmierci pełniły w inskrypcjach przede wszystkim funkcję informacyjną, lokującą kres życia osoby. Wnosiły też dodatkowe informacje o okolicznościach śmierci, ponieważ utrwalano je w napisach najczęściej wtedy, gdy śmierć była nagła, tragiczna. Przykładem może być inskrypcja z cmentarza w Mołczanach, w której podano nazwę miejscową Korpesterzyn (obecnie ukr. Копистирин) jako nazwę

miejsca śmierci, a możliwe, że także miejsce urodzenia. Kopesterzyn należał do dekanatu jampolskiego parafii Mołczany. Pomnik z białego marmuru, przedstawiający smutną dziewczynę z wiankiem w ręce, jest dziś prawdziwym dziełem sztuki, ale też pewnym symbolem. Do tej pory mieszkańcy przekazują legendę o miłości dziewczyny z zamożnego rodu i chłopca z niebogatej rodziny. Rodzice tej pary nie godzili się na ślub, co doprowadziło do śmierci kobiety. Nie ma historycznego potwierdzenia tych informacji, ale pomnik i napis na nim ma duży ładunek emocjonalny²². Warto zaznaczyć, że w napisie pominięto przyimek „w” przed nazwą miejscowości:

Królestwo moje nie
Jest z tego świata
Zofia LEWICKA
ur. 1890 zgasła 2 Listopada 1912
Kopesterzynie.
Dzieweczka nie umarła ale śpi.
(Mołczany)

Innym przykładem użycia nazwy miejscowej jako odniesienia do miejsca śmierci jest inskrypcja, w której zapisano nazwę wsi Hrużka (obecnie ukr. Грузьке) z zastosowaniem typowej konstrukcji przyimkowej „w Hrużce”. Wieś należała do parafii Granów (ukr. Гранів), dekanatu braclawskiego (ukr. Брацлав), i była własnością rodziny Jaroszyńskich²³ – w XIX w. jednego z bardzo znaczących rodów. Roczne dziecko pochowano w Peczarze (ukr. Печера), w której to wiosce znajdował się także pałac, dawny ogród i grobowiec rodziny Potockich zaprojektowany przez znanego architekta Władysława Horodeckiego. Podobnie jak w poprzedniej inskrypcji, prawdopodobnie jest, że nazwa miejscowa wskazana w inskrypcji oznaczała nie tylko miejsce śmierci, ale i urodzenia:

22 Nie odnalazłam informacji o Lewickich, być może nie była to rodzina zbyt bogata. Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich nie podaje o nich informacji.

23 Jak cytuje portal internetowy Polski Petersburg: „Ród wywodził się ze spolszczonej w XVI wieku ruskiej rodziny (według niektórych przybyłej na Podole z Wielkopolski lub ze Śląska), która pisała się z Jaroszyńców w pow.[iecie] winnickim woj.[ewództwa] braclawskiego. Od XVII w. Jaroszyńscy piastowali w woj. braclawskim, wołyńskim i podolskim urzędy ziemskie i grodzkie, a w XVIII w. zyskali na wschodnim Podolu (Braclawszczyźnie, potem gub.[erni] podolskiej, obecnie obw.[ód] winnicki na Ukrainie) status wielkich posiadaczy ziemskich”. Zob.: polskipetersburg.pl/hasla/jaroszynski-karol-lucjan-jan.

Ś. + P.
Wiktorja Jaroszyńska
ur. 1841 r. + 1842 r.
w Hrużce
Wieczny odpoczynek!
(Peczara)

Osobną podgrupę tworzą inskrypcje, w których zapisano dwie różne nazwy miejscowe: miejsce urodzenia i miejsce śmierci. Prezentowana poniżej inskrypcja zawiera nazwę miasta Odessa poprzedzoną skrótem „ur.” Z kolei nazwa wsi Kordelówka (ukr. Корделівка)²⁴ oznacza miejsce śmierci, na co wskazuje symbol krzyża i umieszczenie nazwy po dacie śmierci. Wydaje się, że to chęć nobilitacji osoby zmarłej była powodem umieszczenia miejsca urodzenia w tej inskrypcji (a także w innych znanych inskrypcjach). W XIX w. Odessa – miejsce urodzenia – była dużym miastem przemysłowym południa kraju, portem nad Morzem Czarnym liczącym w 1884 r. 225 tys. mieszkańców, co wskazywało na wielkomiejskie pochodzenie zmarłej:

TERESA ze SKRZYWANÓW
BEREZOWSKA
ur. w 1861 r. w Odessie
+ w 1907 r. w Kordelówce
Pax tibi in Christo.
(Janów)

Następna inskrypcja również podkreśla znaczące miejsce urodzenia – Tulczyn (ukr. Тульчин). W Tulczynie znajdował się pałac Stanisława Szczęsnego Potockiego, w którym mieściła się siedziba rodowa hrabiego. Tu mieszkał z drugą, a potem z trzecią żoną Zofią, tu został pochowany. W Tulczynie zbudowano słynny ogród „Chorosza”, a niedaleko, w Humanii – „Zofiówkę”. Warto zaznaczyć, że nazwy miejsc urodzenia i nazwy miejsc śmierci spotykamy często w inskrypcjach na nagrobkach dość młodych osób. Można odnieść wrażenie, że zaznaczenie miejsca urodzenia i dzieciństwa podkreślało nadzieję na powrót, którą odebrała śmierć. W aspekcie językowym ważne jest wykorzystanie czasownikowych

²⁴ W Kordelówce w drugiej połowie XIX w. powstała duża nowoczesna cukrownia. Do kierowania obsługą i procesem produkcji sprowadzano fachowców z przemysłowych miast Imperium Rosyjskiego. Ci zamieszkiwali w Kordelówce z rodzinami.

antonimów „rodziła się” – „umarła” jako zapowiedzi nazw miejscowych podawanych w konstrukcji z przymkiem „w”:

WINCENTA MOSZYNSKA
RODZIŁA SIĘ
W TULCZYNI²⁵
I MAJA 1813
UMARŁA
W BRONICY²⁶
13 MAJA 1840
ROKU
(Mohylów Podolski)

Ciekawy fakt rejestruje następną inskrypcja nagrobna, w której nazwy miejscowe Ukraina i Podole oznaczają osobne terytoria, kraje. Istotnie aż do końca XIX w. Podole nazywano Ziemią Podolską, co utrwaliło się w pamięci ludzi. Zapisanie dwóch różnych nazw jako nazw urodzenia i śmierci stało się świadectwem takiego przeszłego myślenia o tych terytoriach. Warto podkreślić, że nazwę miejsca urodzenia kolejny raz poprzedzono czasownikiem, natomiast nazwę miejsca śmierci symbolem graficznym:

D. O. M.
FLORYAN
OPACKI
Urodzony na Ukrainie
d: 4 Maja 1802 r.
+ na Podolu d: 3 Lutego
1885 r.
pamięci Ojca
wdzięczne dzieci
(Nowa Uszyca)

25 Tulczyn, pierwotnie *Nesterwar*, w dokumentach łacińskich występuje jako *Tulcinum* – miasto w powiecie braclawskim przy ujściu rzeczki Tulczynki do Siedlicy. Około 1890 r. w mieście istniało 1559 domów z 21 685 mieszkańcami, wśród których dominowali Żydzi (16,2 tys.). Szerzej zob. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. XII, Warszawa 1892, s. 611–613.

26 Bronica – wieś w powiecie mohylowskim, guberni podolskiej. Posiadała 679 dziesięcin ziemi chłopskiej, zamieszkiwało w niej 337 mężczyzn. Właścicielami Bronicy była rodzina Sapiechów, a około 1880 r. książąt Wittgensteinów. Zob. tamże, t. I, Warszawa 1880, s. 378.

Nazwy miejscowe związane z działalnością zmarłego

Nazwy umieszczone w grupie odnoszącej do działalności uwzględniają formy przymiotnikowe pochodne od nazw miejscowych. Przymiotnik odmiejscowy mógł oznaczać lokalizację (gdzie?), jak w podanej niżej inskrypcji: „Gim.[mnazjum] Niemirowskiego”. Przymiotnik „niemirowski” zachował się na kilku nagrobkach młodych ludzi, m.in. uczniów miejscowej szkoły:

S. P.
ZOFIA KAMIENSKA
Uczenica Kl. 8
Gim. Niemirowskiego
Zm. D. 16.12.1907 r.
Żyła lat 18
(Niemirow)

Następna inskrypcja nagrobna również zawiera przymiotnik od nazwy miejscowej. Przymiotnik „winnicki” wskazuje na powiązanie działalności zmarłego z ówczesnym miastem Winnica (ukr. Вінниця) – stolicą guberni i powiatu. Zmarły był marszałkiem powiatu i „służył ziomkom”, co oznacza pełnienie funkcji przewodniczącego szlachty polskiej powiatu. Ziemiaństwo polskie („ziomki”) odgrywało znaczącą rolę w industrializacji Podola w drugiej połowie XIX w.²⁷ Tadeusz Epsztein potwierdza, że „wśród posiadaczy ziemi prywatnej zawsze uprzywilejowaną pozycję zajmowali Polacy, co było prostą konsekwencją szlacheckiego pochodzenia przeważnej części ziemian. Jedynym kryterium do końca XIX w. było wyznanie – dla mieszkańców Cesarstwa Rosyjskiego oczywistym było, że katolik obrządku zachodniego mógł być wyłącznie Polakiem. Wyznanie traktowano jako jednoznaczne z narodowością. Tak odróżniano polskich ziemian”²⁸.

Przedstawiona inskrypcja podaje informację o profesji zmarłego – o jego wysokim stanowisku zajmowanym w społeczeństwie. Prawdopodobnie był właścicielem prywatnej ziemi w okolicach Pikowa albo w powiecie winnickim, dlatego pochowany został na cmentarzu w miejscowości Pików:

27 A. Anusik, *Rola ziemiaństwa polskiego w industrializacji Ukrainy w drugiej połowie XIX wieku*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej” 2010, t. 7, s. 97–111.

28 T. Epsztein, *Polska własność ziemiska na Ukrainie (gubernia kijowska, podolska i wołyńska) w 1890 roku*, Warszawa 2008. Por.: J. Szczepaniak, *Katolicy na Podolu od końca XVIII do połowy XIX stulecia (przegląd dotychczasowych badań i nowe dane statystyczne)*, „Textus et Studia” 2016, nr 4 (8), s. 102.

IGNACY NAŁĘCZ
SOBIESZYNSKI
MARSZAŁEK P. WINNICKIEGO
SŁUŻYŁ ZIOMKOM²⁹
LAT 30 ZM. 1865 R. 20 SUG.
(Pików)

Praktycznie na każdym cmentarzu katolickim z terenu Podola zachowały się nagrobki osób duchownych. W inskrypcjach informowano, z jaką miejscowością związany był zmarły. Interesującym przykładem jest epitafium poświęcone proboszczowi morafowskiemu. Podano w nim przebieg służby duchowej, wymieniając nazwy miejscowe, takie jak Czerniowce (ukr. Чернівці), Mołczany (ukr. Мовчани), Murafa (ukr. Мурафа):

Ś. + P.
KS. RYSZARD ROZEMBERG
SZAMBELAN PAPIESKI
PROBOSZCZ MORAFOWSKI
UR. 3 KWIETN. 1841 r.
ZM. 9 WRZESN. 1907 r.
ROK ŚWIĘCENIA KAPŁANSK. 1864
WIKARYAT CZERNOW. 1864 – 1880 r.
MOŁCZANY 1880 – 1886 r.
MÓRAFA 1886 – 1907 r.+
BŁOGOSŁAWIENI CZYSTEGO SERCA,
ALBOWIEM ONI BOGA OGLĄDAJĄ:
Ś. MAT. 5.8
(Murafa)

Osobną podgrupę tworzą inskrypcje, w których występowało kilka nazw miejscowych lub przymiotników pochodzących od nazw miejscowych, w tym nazwy odnoszące do miejsca działalności. Tego typu nazwy składały się na dość obszerną informację o zmarłym, czego przykładem jest poniższa inskrypcja. Wskazanie nazw miejscowości w napisie było ważne, ponieważ fundator chciał podkreślić zasługi, wysokie stanowisko i działalność

29 B.W. Galka podaje: „Ziemiaństwo to grupa społeczna, która wywodziła swoje korzenie ze stanu szlacheckiego w feudalizmie i utrzymała wysoką pozycję i kulturowo-społeczną rangę w okresie przemian ustrojowych, prowadzących do systemu kapitalistycznego”. Zob. B.W. Galka, *Ziemiaństwo i ich organizacje w Polsce lat 1918–1939*, Toruń 1999, s. 26.

zmarłego, która była związana m.in. z Uładówką (ukr. Уладівка) – przy-
miotnik odmiejscowy: „uładowiecki” – i Szepetówką (ukr. Шепетівка):

Ś. P.
JAN ROMAŃSKI
B. PEŁNOMOCNIK
ICH EXCELLENCYI HR. POTOCKICH
I ADMINISTRATOR FABRYK
SZEPETOWIECKICH I UŁADOWIECKICH
UR. 26 CZERWCA 1818
W PODMANASTERZU W GALICYI
Z OJCA LUDWIKA
I MATKI ANNY Z RÓŻYCKICH
USNĄŁ W PANU 23 WRZEŚNIA 1888.
PROSI
O POZDROWIENIE ANIELSKIE.
(Pików)

Nazwy miejscowe w analizowanych inskrypcjach utrwalają wiele ważnych kulturowo miejsc XIX-wiecznego Podola. W Janowie (ukr. Іванів) do dziś zachował się pałac hrabiowskiej rodziny Chołoniewskich, z której pochodził ksiądz i literat – Stanisław Myszka Chołoniewski. Tamże urodził się poeta i publicysta doby romantyzmu – Stefan Witwicki. Z kolei Pików (ukr. Пиків) to miejsce urodzenia podróżnika, publicysty, działacza i pisarza politycznego, historyka i literata, autora *Pamiętnika znalezionego w Saragossie* – Jana Nepomucena Potockiego, który zmarł w Uładówce w 1815 r. Uładówka w II połowie XIX w. „jest najwięcej przemysłową miejscowością guberni podolskiej”³⁰. Do pracy w fabrykach właściciele potrzebowali fachowców. Ci niejednokrotnie byli sprowadzani z odległych stron.

³⁰ Portal internetowy *Biblioteka – Forum. Dynamiczny Herbarz Rodzin Polskich* (<https://genealogia.okiem.pl/forum/search.php>) podaje jeszcze informację o rozwoju Uładówki: „Są tu dwa towarzystwa akcyjne: cukrowniane i gorzelniane. Fabryka piasku cukrowego założona przez Potockich w 1860 roku zatrudnia do 300 ludzi. Rafineria cukru zatrudnia do 100 ludzi i wyrabia około 40000 pudów. Przy cukrowni stacja meteorologiczna. Gorzelnia założona w 1865 roku a w 1870 przebudowana [...]. Jest tu nadto młyn parowy, fabryka drożdży [...], cegielnia [...]. Uładówkę znaną pierwotnie Juładów założyli Juładowscy, dawna rodzina podolska. Następnie była własnością Rościeszewskich, od 1768 roku przez zamianę na klucz Makarowski, do Lubomirdkich, obecnie [ok. 1890] należy do Potockich (linii łańcuckiej). Tu zmarł Jan Potocki uczony, podróżnik”. Por.: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. XII, Warszawa 1892, s. 769–770.

W nowym miejscu pobytu odgrywali zazwyczaj istotną rolę, np. wpływając na jego rozwój gospodarczy. Dlatego często w inskrypcjach umieszczano nazwy miejscowości odnoszące się do działalności zmarłych. W ten sposób fundator napisu chciał podkreślić ich zasługi i wysokie stanowisko w lokalnej społeczności.

Uwagi końcowe

Analizując historyczne inskrypcje nagrobne z terenu Podola, zwróciłam uwagę na obecne w nich nazwy miejscowe, w tym także na przymiotniki pochodzące od nazw miejscowych. Z przeprowadzonych badań wynika, że nazwy miejscowe umieszczano zwykle w części onomastycznej inskrypcji, rzadziej w części, w której prezentował się fundator nagrobka. Pełniły funkcję informacyjną, odnosząc się najczęściej do miejsca śmierci i miejsca urodzenia. Nazwy miejscowe wzbogacały także charakterystykę zmarłej osoby i wskazywały na miejsce pochodzenia, miejsce, gdzie dana osoba za życia prowadziła swoją działalność lub pełniła ważne społecznie funkcje (np. służba duchowna, pełnomocnik znaczących rodów, administrator dóbr). Opisane wyżej inskrypcje wskazują na egalitaryzm panujący na wiejskich cmentarzach, gdzie obok osób stanowiących miejscową elitę spoczywają nieznani szerzej włościanie. Fakt ten potwierdza odwieczne przekonanie o równości wobec śmierci. Za autorem średniowiecznego utworu *Rozmowa mistrza Polikarpa ze Śmiercią* można więc przywołać słowa Śmierci: „Morzę wszystko ludzkie plemię: Morzę mądre i też wiły, W tym skazuję swoje siły; I chorego, i zdrowego, / Zbawię żywota każdego; / Lubo stary, lubo młody, Każdemu ma kosa zgodzi; Bądź ubodzy i bogaci, / Wszystkie ma kosa potraci; W[o]jewody i czestniki, Wszystkie świeckie miłośniki, Bądź książęta albo grabie, Wszystkie ja pobierze k sobie. [...] Wszystkie moja kosa skarże”³¹.

Warto dodać, że nazwy miejscowe stanowią dziś świadectwo kultury oraz przemian gospodarczych historycznego Podola. Przeprowadzone badania potwierdzają przytaczaną we wstępie artykułu opinię K. Długosza o językowych i pozajęzykowych wartościach nazw miejscowych w inskrypcjach nagrobnych.

31 [Autor nieznan], *Rozmowa Mistrza Polikarpa ze Śmiercią*. Opublikowano w Internecie: <https://lektury.gov.pl/czytaj/rozmowa-mistrza-polikarpa-ze-smiercia>.

Bibliografia

Literatura

- Anusik A., *Rola ziemiaństwa polskiego w industrializacji Ukrainy w drugiej połowie XIX wieku*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej” 2010, t. 7.
- Ariès Ph., *Człowiek i śmierć*, przeł. E. Bąkowska, Warszawa 2011.
- Długosz K., *Inskrypcje nagrobne w ujęciu językoznawczym*, Gorzów Wielkopolski 2010.
- Epszstein T., *Polska własność ziemska na Ukrainie (gubernia kijowska, podolska i wołyńska) w 1890 roku*, Warszawa 2008.
- Epszstein T., *Wielka własność ziemska w guberni podolskiej na tle Ukrainy Prawobrzeżnej w XIX wieku*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2018, t. 53, nr 1.
- Galka B. W., *Ziemiaństwo i ich organizacje w Polsce lat 1918–1939*, Toruń 1999.
- Havryliuk O., *Inskrypcje nagrobne zabytkowych katolickich cmentarzy Podola jako rodzaj archiwum kulturowego*, [w:] *Архивистика теорія, методика, практика. Матеріали другої міжнародної науково-практичної конференції, Кам'янець-Подільській 2021* [Архивистика: теорія, методика, практика. Матеріали другої міжнародної науково-практичної конференції, Кам'янець-Подільській 2021].
- Kolbuszewski J., *Wiersze z cmentarza. O współczesnej epigrafice wierszowanej*, Wrocław 1985.
- Mogilę pradziada ocal od zapomnienia. Winnicki Okręg Konsularny / Mogilu pradida vrátuj vid zabuttá. Vinnic'kij Konsul's'kij Okrug*, fot. O. Bezruczenko i in., oprac. tekstu E. Niedźwiedzka, tł. na jęz. ukr. O. Bezruczenko, Winnica 2013.
- Mogilę pradziada ocal od zapomnienia. Winnicki Okręg Konsularny / Mogilu pradida vrátuj vid zabuttá. Vinnic'kij Konsul's'kij Okrug*, oprac. tekstu G. Orłowska-Sondej, K. Świderek, tł. na jęz. ukr. O. Bezruczenko, W. Grodecka, Winnica 2014.
- Mogilę pradziada ocal od zapomnienia. W służbie pamięci*, tekst G. Tymbrowska, red. G. Orłowska-Sondej, Wrocław 2019.
- Rodenkówna M., *Nagrobek jako komunikat językowy*, „Zeszyty Językoznawcze Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej” 1980, nr 1.
- Rozmowa Mistrza Polikarpa ze Śmiercią*. Opublikowano w Internecie: <https://lektury.gov.pl/czytaj/rozmowa-mistrza-polikarpa-ze-smiercia>.
- Rzetelska-Feleszko E., *Nazwy geograficzne*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin 2001.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. I, Warszawa 1880.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. III, Warszawa 1882.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. XII, Warszawa 1892.
- Steczko I., *Językowe sposoby wyrażania aktu śmierci w dawnych inskrypcjach nagrobnych z cmentarza Rakowickiego w Krakowie*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica” 2011, nr 6.
- Stomma L., *Antropologia kultury wsi polskiej XIX w. oraz wybrane eseje*, Łódź 2002.
- Szczepaniak J., *Katolicy na Podolu od końca XVIII do połowy XIX stulecia (przegląd dotychczasowych badań i nowe dane statystyczne)*, „Textus et Studia” 2016, nr 4 (8).
- Trzynadłowski J., *Małe formy literackie*, Wrocław 1977.

Źródła internetowe

Biblioteka – Forum. Dynamiczny Herbarz Rodzin Polskich <https://genealogia.okiem.pl/forum/search.php>

Genealogia Polaków – Dynamiczny Herbarz Rodzin Polskich. Opublikowano w Internecie: <https://genealogia.okiem.pl/herbarz.php>

Streszczenie: Przedmiotem niniejszego artykułu są nazwy miejscowe w inskrypcjach nagrobnych, które zachowały się na wiejskich cmentarzach katolickich historycznego Podola. Celem jest ich analiza przez pryzmat klasyfikacji zaproponowanej przez Kazimierza Długosza. Inskrypcje nagrobne, traktowane jako „teksty kultury”, ukazują relacje społeczne dawnego Podola jako terenu pogranicza, kwestie tożsamościowe, a także przemiany kulturowe i gospodarcze.

Słowa kluczowe: Podole, parafie katolickie, wiejskie cmentarze, inskrypcje nagrobne, nazwy miejscowe

Summary: The subject of this article are local names in tombstone inscriptions that have survived in the rural Catholic cemeteries of historical Podolia. The aim is to analyze them through the prism of the classification proposed by Kazimierz Długosz. Tombstone inscriptions, treated as “texts of culture”, show the social relations of the former Podolia as a border area, identity issues, as well as cultural and economic changes.

Keywords: Podolia, Catholic parishes, village cemeteries, tombstone inscriptions, local names



ADRIANA MERTA-STASZCZAK

 [HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-2692-1057](https://orcid.org/0000-0002-2692-1057)
ADRIANA.MERTA-STASZCZAK@PWR.EDU.PL

Politechnika Wroclawska

Stan kultury na wsi dolnośląskiej w latach 1945–1974

The state of culture in the
Lower Silesian countryside
in 1945–1974

W Polsce po 1945 r. na obszarach wiejskich dokonano się wiele przemian związanych z przyjętą reformą rolną, modernizacją kraju, wymianą ludności w wyniku przesunięcia granic oraz wysiedleń, a także zjawisk wynikających z problemów nierozwiązanych w dwudziestolecu międzywojennym (m.in. przeludnienie agrarne, niski poziom wykształcenia) lub lat okupacji (zniszczenia wojenne, degradacja ziemi). Niezbędna w tym okresie odbudowa gospodarcza kraju dotyczyła zatem społeczeństwa wiejskiego, roli i funkcjonowania całej wsi oraz jej mechanizmów. Jako jeden z najważniejszych elementów stanowiących o tych procesach należy wskazać proces kolektywizacji opierającej się na systemie spółdzielczym. Powstawaniu państwowych przedsiębiorstw rolnych towarzyszyło budowanie nowej grupy społecznej – pracowników gospodarstw uspołecznionych. Była to społeczność zamknięta i odizolowana od innych mieszkańców wsi. W związku z tym nastąpiło rozwarstwienie i podział społeczności chłopskiej ze względu na rodzaj pracy (chłopi bezrolni, właściciele gospodarstw małorolnych i średniorolnych, chłoporobotnicy, pracownicy PGR-ów) oraz ukształtowanie nowej hierarchii społecznej. Pracownicy PGR-ów znajdowali się w niej niżej niż inni mieszkańcy wsi. Należy również zwrócić uwagę na wielokulturowość, która pogłębiła się wraz ze wzmożonymi migracjami. Szczególnie duże zmiany zaszły na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Ludność autochtoniczna w 1945 r. stanowiła nieznaczny odsetek ogółu¹. Wkrótce na te ziemie zaczęli napływać repatrianci i reemigranci z Francji, Belgii

1 M. Orzechowski, *Z dziejów polskiej ludności autochtonicznej na Dolnym Śląsku. Weryfikacja narodowościowa (1945–1949)*, „Sobótka” 1957, nr 4, s. 514.

i Jugosławii, mieszkańcy wsi z Polski centralnej, Ukraińcy, Łemkowie i Bojkowie, Grecy i Macedończycy. Każda z tych grup kultywowała własną religię, tradycje, zwyczaje i obrzędy.

W tak zróżnicowanej zbiorowości władze Polski Ludowej planowały przeprowadzić „rewolucję kulturalną”, która przede wszystkim miała służyć wyrugowaniu negatywnych, ich zdaniem, zjawisk występujących na wsi oraz wykonywaniu zadań propagandowych. Celem artykułu jest analiza realizacji tych założeń przez instytucje na Dolnym Śląsku w okresie od 1945 r. do reformy administracyjnej wprowadzonej w 1975 r., na podstawie wybranych zagadnień dotyczących upowszechniania kultury: rozwoju bibliotek, placówek oświatowo-kulturalnych, sieci kin wiejskich oraz amatorskich zespołów artystycznych.

Główne założenia nowej polityki kulturalnej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej były bardzo szerokie i obejmowały: rozbudowę szkolnictwa i uczelni wyższych, radiofonizację i elektryfikację kraju oraz budowę sieci kin, bibliotek, domów kultury, świetlic, teatrów i muzeów. W mniejszym stopniu dotyczyły zabezpieczenia i wykorzystania obiektów zabytkowych. Powołane placówki służyły upowszechnianiu kultury na wsi, a w efekcie miały zapewnić likwidację analfabetyzmu, aktywizację kulturalną, zastąpienie „zacoфанego” chłopca „postępowym” rolnikiem oraz zrównanie poziomu miasta i pokrzywdzonej pod względem dostępu do kultury wsi. Ich naczelnym zadaniem było także propagowanie myśli socjalistycznych oraz „ideału wszechstronnie rozwiniętego aktywnego i uspołecznionego człowieka pracy”².

Wszelkie działania podejmowane na rzecz kultury uzależnione były od aktywności i zaangażowania rad narodowych. Nad realizacją ich postanowień miały czuwać powiatowe referaty kultury i sztuki działające przy starostwach powiatowych. Zakres terytorialny ich działalności ukształtował się ostatecznie w 1948 r., a jednostki powołano w powiatach: brzeskim, głogowskim, kamiennogórskim, koźuchowskim, lubańskim, lwóweckim, milickim, oławskim, strzelińskim, sycowskim, średzkim, wołoskim, złotoryjskim i żarskim³. Każdy komitet powiatowy miał obowiązek rozpatrywać sprawy kultury na swoim terenie co najmniej raz na kwartał. Inicjowanie i organizację zadań powierzono kółkom

2 Archiwum Państwowe we Wrocławiu (dalej: APWt), Komitet Wojewódzki PZPR, Wydział Propagandy, sygn. 975, s. 34, Uwagi o działalności kulturalno-oświatowej na Dolnym Śląsku.

3 Wrocławski Dziennik Wojewódzki 1948, nr 4, poz. 191, s. 171, Zarządzenie w sprawie organizacji referatów kultury i sztuki w starostwach powiatowych z dn. 20 marca 1948 r.

i przedsiębiorstwom rolniczym oraz spółdzielniom produkcyjnym. Natomiast propagatorami i wykonawcami tych działań byli nauczyciele, agronomowie, studenci i inteligencja naukowa. Mieli być oni liderami wiejskiej społeczności w sprawach kultury. Planowano, że w każdej gromadzie działać będzie biblioteka publiczna, świetlica i dom kultury, a także kino stałe lub objazdowe. Jednakże, pomimo bardzo ambitnych planów rozbudowy sieci placówek kulturalnych, na ogół ilość takich inwestycji była znikoma⁴. Działalność opierano zazwyczaj na istniejącej już infrastrukturze użytkowej – często w złym stanie technicznym, zużytej lub nie odpowiadającej potrzebom mieszkańców. Powstawanie placówek było nierównomierne w całym regionie – w niektórych powiatach odnotowywano ich zagęszczenie (mimo że najczęściej charakteryzowały się one słabym wyposażeniem i niskim stopniem działalności), a w innych nie było ich wcale lub występowały w niewielkiej ilości. Już w 1963 r. oceniano, że spośród niedawno założonych, około 100 bibliotek gromadzkich wymaga natychmiastowej zmiany lokalu, ponieważ pomieszczenia, w których znajdowały się zbiory były za ciasne, zagrzybione, wilgotne i ciemne. Do remontu przeznaczono również, pozostających w podobnym stanie, 20 kin wiejskich⁵. Brakowało wykształconej kadry i opiekunów placówek, a także wyposażenia. Problemy nie dotyczyły jedynie kwestii lokalowych. Niezwykle ważny dla władz był również przekaz, który miał służyć budowaniu społeczeństwa socjalistycznego. Inne treści, a zwłaszcza działalność związana z zespołami estradowymi, teatrem i filmem, podlegały cenzurze charakteryzującej się różnym nasileniem w zależności od lat. Ludność natomiast oczekiwała łatwej do zrozumienia, atrakcyjnej i niepolitycznej rozrywki, której mogła się poświęcić w czasie wolnym od pracy na roli.

Władze gminne nie miały możliwości zrealizowania planu założonego odgórnie przez wojewódzkie jednostki administracyjne, dlatego poprawę sytuacji na wsi próbowano zainteresować miejskie przedsiębiorstwa. Jednak w skali regionu takich działań było niewiele. Jedną z nich była m. in. akcja „Wieś bliżej sceny” przeprowadzona w powiecie strzelińskim, a zainicjowana przez Klub Dziennikarza we Wrocławiu. Współpracę z wiejskimi zespołami amatorskimi nawiązał również teatr w Jeleniej Górze.

4 APWR, Komitet Wojewódzki PZPR, Wydział Propagandy, sygn. 975, s. 7, Informacja o nakładach finansowych i działalności w dziedzinie upowszechnienia kultury w województwie wrocławskim.

5 Tamże, s. 13.

Biblioteki

Po 1945 r. straty bibliotek publicznych na terenie całego kraju oceniono na 14 mln jednostek (woluminów, rękopisów, tomów itp.) czyli 70% stanu przedwojennego, przy czym biblioteki szkolone utraciły około 92% zasobu przedwojennego, biblioteki oświatowe – 90%, a biblioteki naukowe – 20%⁶. Stracone zostały również inwentarze i katalogi, co uniemożliwiło identyfikację brakujących zbiorów. Dnia 17 IV 1946 r. wydany został dekret o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi⁷, w którym uznano biblioteki i ich kolekcje za narodowe mienie kulturalne. Akt ten ustanawiał również ogólnokrajową sieć bibliotek obejmującą jednostki powszechnie (publiczne), szkolne i naukowe, podporządkowane gromadzkim, osiedlowym i miejskim radom narodowym. Efekty planu, choć krótkotrwałe, widoczne były już od początku lat 50. XX w. Od 1950 r. do 1960 r. liczba bibliotek na wsi w województwie wrocławskim znacznie wzrosła (tab. 1). Początkowo były to 222 biblioteki. Odnosząc tę informację do liczby wsi, stwierdzić można, że mniej więcej w co dziesiątej wsi była biblioteka. W 1960 r. było już 317 tego typu placówek. Jednakże w 1965 r. ich liczba zmniejszyła się do 297, a po niewielkim wzroście w 1967 r. znowu spadła do 271. W przypadku punktów bibliotecznych – w 1950 r. założono ich 820, co oznaczało, że funkcjonowały one w 47% wsi. Ich liczba powiększyła się niemal dwukrotnie w 1955 r. (1631 punktów), po czym spadła do 1054 w 1960 r. W kolejnych latach było ich coraz więcej: w 1965 – 1599, w 1967 – 1608, a w 1970 – 1751. Oznaczało to, że w ponad 90% wsi istniała placówka biblioteczna. Na jednostkę taką przypadało 434 mieszkańców, czyli dwukrotnie mniej niż 20 lat wcześniej. Wynikało to z realizacji planu wdrażanego w latach 1966–1970 pod hasłem „W każdej wsi punkt biblioteczny”. Należy jednak wspomnieć, że lokalizacja tych placówek w poszczególnych regionach była nierównomierna. W powiatach takich jak Góra Śląska, Środa Śląska i Kąty Wrocławskie sieć bibliotek obejmowała niemal każdą wieś, natomiast w Dzierżoniowie, Kamiennej Górze, Lubaniu i Oleśnicy bibliotek było bardzo mało⁸.

Nacisk kładziony na powstawanie sieci bibliotek wynikał również z włączenia ich w nasiloną akcję walki z analfabetyzmem. Ośrodki te miały

6 T. Zarzębski, *25 lat bibliotek w PRL*, „Przegląd Biblioteczny” 1969, t. 1, s. 4.

7 Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej (dalej: Dz.U.) 1946, nr 26, poz. 163, Dekret z dnia 17 kwietnia 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi.

8 APWr, Komitet Wojewódzki PZPR. Wydział Propagandy, sygn. 975, s. 36, Uwagi o działalności kulturalno-oświatowej na Dolnym Śląsku.

TAB. 1 Publiczne biblioteki powszechnie na wsi w woj. wrocławskim w latach 1950–1970

Lata	Biblioteki	Punkty biblioteczne	Księgozbiór (w tys. tomów)			Czytelnicy w tys.	Wypożyczenia
			Ogółem	W tym literatura piękna			
				Dla dzieci	Dla dorosłych		
1950	222	820	264,9	–	–	–	–
1955	301	1 631	720,9	–	–	106,4	1 911,7
1960	317	1 054	818,3	181,0	456,0	90,0	1 728,8
1965	297	1 599	1 232,8	294,1	677,6	171,0	3 159,3
1967	300	1 608	1 408,4	361,8	753,5	196,5	3 564,8
1970	271	1 751	1 687,7	439,5	885,8	212,2	3 954,7

Źródło: opracowanie własne na podstawie Roczników Statystycznych za lata 1951–1971

obowiązek przyjmować wycieczki złożone ze słuchaczy kursów nauczania początkowego (dzieci i dorosłych). W związku z tym przygotowywano specjalne wystawy książek łatwych w odbiorze, ale też najbardziej wartościowych z punktu widzenia władzy (czyli o tematyce związanej z planami 5- i 6-letnimi, przodownictwie i współzawodnictwie w pracy) oraz popularno-naukowych⁹. Chciano w ten sposób zachęcić ludność do czytania. Bibliotekom powierzono także organizowanie dla absolwentów szkół wieczorów głośnego czytania oraz spotkań poświęconych omawianiu książek już przeczytanych. Biblioteki planowano organizować również w świetlicach zakładów pracy. Ich podstawowymi wytycznymi było uzupełnienie księgozbioru pozycjami z zakresu literatury naukowej, zawodowej, marksistowskiej oraz beletrystyki¹⁰.

W kolejnych latach stopniowo powiększano księgozbiór bibliotek¹¹. Oczekiwano, że ze względu na nasiloną akcję propagowania czytelnictwa

⁹ Tamże, Powiatowa Rada Narodowa we Wrocławiu (dalej: PRN), sygn. 1477, s. 6, Udział bibliotek w sprawie zapobiegania wtórnemu analfabetyzmowi.

¹⁰ Tamże, Urząd Wojewódzki Wrocławski (dalej: UWW), sygn. XVII/12, s. 326, Współpraca Wydziału Kultury i Sztuki ze Spółdzielniami Produkcyjnymi w zakresie kulturalno-oświatowym.

¹¹ T. Szarota, *Kultura masowa w pierwszych latach Polski Ludowej*, „Dzieje Najnowsze” 1974, t. I, s. 137.

TAB. 2 Czytelnicy w publicznych bibliotekach powszechnych na wsi wg grup społecznych (w tys.)

Rok	Ogółem	W tym					
		Zatrudnieni				Niezatrudnieni	Młodzież ucząca się
		Robotnicy poza rolnictwem i leśnictwem	W rolnictwie	Pracownicy umysłowi	Inni		
1962	113,3	12,1	20,7	11,7	3,4	10,2	55,1
1965	175,7	19,6	27,2	17,9	5,8	14,5	89,6
1967	199,4	23,5	27,7	20,3	6,9	16,1	103,1
1970	212,2	25,1	28,9	23,0	8,7	14,5	110,6

Źródło: opracowanie własne na podstawie Roczników Statystycznych za lata 1963–1971

pod koniec lat 60. XX w. ten odsetek miał wzrosnąć do 18%¹². Dane zawarte w tabeli 1 i 2 pokazują systematyczny rozwój czytelnictwa wśród mieszkańców wsi ówczesnego województwa wrocławskiego w latach powojennych. Pierwsze dane obrazujące czytelnictwo na wsi w połowie lat 50. XX w. wskazują na 106,4 tys. czytelników, z których każdy średnio wypożyczał 18–19 pozycji bibliotecznych rocznie. W stosunku do całej ludności wiejskiej województwa czytelnicy ci stanowili jej niewielką część – 11,5%. Oznaczało to, że co dziewiąty mieszkaniec bywał w bibliotece. Niestety w drugiej połowie lat 50. XX w. ta i tak mała liczba czytelników zmniejszyła się o prawie 15% i w 1960 r. wynosiła 90 tys. Spadek ten wiązał się z radykalnym zmniejszeniem w tym czasie o 1/3 (z 1631 do 1054) liczby punktów bibliotecznych. Mogło to być związane z likwidacją spółdzielni produkcyjnych, gdzie takie miejsca funkcjonowały. Od początku lat 60. XX w. do 1970 r. wszystkie wskaźniki związane z czytelnictwem sygnalizowały jego systematyczny rozwój. W drugim roku tego dziesięciolecia liczba czytelników na wsi wzrosła do 113,3 tys., a więc o około 20% w stosunku do 1960 r. Prawie połowę tej liczby stanowiła młodzież ucząca się (48,6%). Drugą, pod względem wielkości grup (18,3%), wśród czytelników bibliotek i punktów bibliotecznych były osoby zatrudnione w rolnictwie. Kolejnymi grupami zawodowymi, o około połowę mniej licznymi od zatrudnionych w rolnictwie, byli robotnicy zatrudnieni poza rolnictwem i leśnictwem (10,6%), pracownicy umysłowi

12 APWR, PRN, sygn. 1117, s. 152, Współpraca ze środowiskami twórczymi.

mieszkający na wsi (10,3%) i nie pracujący (9%). Do połowy lat 60. XX w. liczba czytelników na wsi wyraźnie wzrosła (o 62,4 tys.) i wynosiła 175,7 tys. Stanowiło to około 19,2% ogólnej liczby mieszkańców wsi – prawie co piąty mieszkaniec korzystał z biblioteki. Ilość wypożyczeń przypadających rocznie na jednego mieszkańca wynosiła w tym czasie 18 pozycji i była podobna jak w latach poprzednich. Statystyki te w głównej mierze zależały od młodzieży uczącej się. Ich liczba w stosunku do poprzednio analizowanego roku, a więc przez trzy lata, wzrosła o 34,5 tys. i wyniosła 89,6 tys. Było to prawie 51% ogólnej liczby czytelników. W pozostałych analizowanych grupach liczba czytelników wzrosła o 4–7 tys. Bardziej wymowne jest ujęcie procentowe wzrostu czytelników w analizowanych grupach – w porównaniu do poprzednio analizowanego okresu był on znaczący, bo wynosił pośród zatrudnionych w rolnictwie – 31%, poza rolnictwem – aż 61%, wśród pracowników umysłowych – 52%, a wśród niezatrudnionych – 42%. W kolejnych dwóch latach ilość czytelników wzrosła o następne 23,7 tys., z czego aż 13,5 tys. stanowiła młodzież ucząca się. Oprócz niej największy wzrost czytelników odnotowano wśród robotników zatrudnionych poza rolnictwem i leśnictwem (o 3,9 tys.) i pracowników umysłowych (o 2,4 tys.). W 1970 r. ogólna liczba czytelników wynosiła 212,2 tys., co stanowiło 24,2% ogólnej liczby mieszkańców wsi. Było to więcej niż podwojenie ich liczby z początku dekady. Ponad połowę, podobnie jak w poprzednich latach, stanowiła młodzież ucząca się. Kolejnymi pod względem wielkości grupami byli: czytelnicy wywodzący się spośród zatrudnionych w rolnictwie (13,6% ogólnej liczby); poza rolnictwem – 11,8%; pracownicy umysłowi – 10,8% i niezatrudnieni – 6,8%. Resztę – 4,1% – stanowili inni mieszkańcy wsi. Podkreślić należy, że również w kolejnych latach dominującą grupą wśród czytelników była młodzież szkolna. Pozytywnym jest też, że rosło czytelnictwo wśród dorosłych. Do podanych w całej analizie liczb czytelników i średniej liczby przeczytanych książek należy dodać liczbę książek wypożyczanych z bibliotek miejskich oraz przekazywanych sobie bezpośrednio.

Ze względu na koszty literatura drukowana była na papierze gazetowym i miała ubogą szatę graficzną, ale była niedroga. Zintensyfikowanie druku miało miejsce w całym kraju, a najwyższy poziom osiągnięto w 1950 r. Wydawcy państwowi i spółdzielczy dążyli do uzyskania jak najtańszej książki i dotarcia z nią do jak największej ilości osób w środowisku robotniczym i chłopskim. W 1950 r. w bibliotekach znajdowało się 264,9 tys. tomów, natomiast w 1970 r. – już 1,7 mln. W księgozbiornicy tym średnio niemal 80% stanowiła literatura piękna dla dzieci i dorosłych. Na wsiach średnio na 100 mieszkańców przypadało 122 tomy (w miastach było to 164 tomów). Największą popularnością cieszyły się książki Henryka Sienkiewicza,

Bolesława Prusa i Elizy Orzeszkowej. Niewiele osób wypożyczało publikacje autorów współczesnych, natomiast zwiększyła się poczytność powieści z zakresu II wojny światowej i okupacji kosztem literatury sensacyjnej i kryminałów. Młodzież wiejska najchętniej czytała pozycje historyczno-przygodowe, podróżnicze i fantastyczno-naukowe¹³. Mimo tego zainteresowania, oceniano, że jedynie kilkanaście procent ludności wiejskiej wypożyczało książki w bibliotekach publicznych¹⁴.

Chociaż przybywało książek dostępnych w bibliotekach, wątpliwości budziła ich jakość i dobór. W wielu bibliotekach nie przeprowadzano selekcji polegającej na wybieraniu ciekawszych i bardziej wartościowych pozycji. Nie kupowano również nowości i brakowało literatury fachowej, podstawowych słowników i encyklopedii oraz książek o tematyce rolnej. Pracownicy bibliotek i nauczyciele podkreślali zwłaszcza problemy z uzyskaniem literatury dotyczącej form i metod gospodarowania, uprawy i hodowli, tak potrzebnych na terenach wiejskich. W sprzedaży występowały one tylko w księgarniach wojewódzkich i powiatowych. Dla chłopów, podobnie jak dla przedstawicieli bibliotek gminnych, często były to odległości zbyt duże do pokonania. Każdy mieszkaniec wsi na książkę rolniczą wydawał w ciągu roku nie więcej niż 50 groszy (średnio w województwie było to 1,60 zł). Dla porównania średnia cena książek o objętości 250 stron w 1949 r. wynosiła 2,40 zł¹⁵. Dopiero kiedy stopniowo zaczęto uruchamiać biblioteki fachowe i ośrodki informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej, dostęp do tego typu publikacji zwiększył się. Placówki te pełniły funkcję zakładowych punktów dokumentacyjnych. Pojawiały się także jednostki branżowe oraz działowe ośrodki dokumentacji naukowo-technicznej. Oprócz nich istniały również biblioteki związkowe nastawione na pracę w środowisku robotniczym i inteligencji zakładowej, a więc pośród ludności miejskiej, tylko w niewielkim odsetku pochodzącym ze wsi.

Notowano również utrudniony dostęp mieszkańców wsi do czasopism rolniczych. Na jedną wieś przypadały zaledwie dwa egzemplarze. W przeliczeniu na 100 gospodarstw prasę tę prenumerowało w województwie gdańskim i bydgoskim – 16 gospodarstw, katowickim i opolskim – 3, krakowskim i rzeszowskim – 2, łódzkim – 3, lubelskim i kieleckim – 2, olsztyńskim

13 Tamże, Komitet Wojewódzki PZPR. Wydział Propagandy, sygn. 975, s. 38, Uwagi o działalności kulturalno-oświatowej na Dolnym Śląsku.

14 *Zadania ruchu społecznego na wsi. Referat Zygmunta Garsteckiego – wiceministra kultury i sztuki, [w:] Sprawy upowszechnienia oświaty i kultury na wsi. Materiały krajowej narady działaczy oświatowo-kulturalnych ZSL z dnia 28 i 29 kwietnia 1959*, Warszawa 1959, s. 16.

15 T. Szarota, dz. cyt., s. 137.

i białostockim – 5, poznańskim i zielonogórskim – 4, warszawskim – 3, a we wrocławskim – 6¹⁶. Przy czym liczba ukazujących się fachowych czasopism rolniczych w tym czasie wynosiła 35 różnych wydawnictw.

O funkcjonowaniu bibliotek w dużej mierze decydował dostęp do kadr bibliotekarskich. Bibliotekarz na wsi musiał sam podejmować inicjatywy związane z zainteresowaniem społeczności książkami i organizować czytelnictwo. Przy każdej bibliotece starano się powołać grupę aktywnych czytelników i koła przyjaciół bibliotek, które świadczyły pomoc materialną (zakup książek) i organizacyjną. Ich zadaniem było przygotowanie konkursów oraz różnych przedsięwzięć z tym związanych mających na celu popularyzowanie czytelnictwa (np. odczyty, wystawy książki rolniczej, technicznej i beletrystycznej, spotkania autorskie) oraz pobudzanie bibliotek do lepszej pracy i większej aktywności (organizację konkursów na najlepiej prowadzoną czytelnię i punkt informacyjno-biblioteczny). Ze względu na duże zapotrzebowanie specjalistów z tej dziedziny na uniwersytetach tworzono katedry bibliotekoznawstwa. Pierwszą w Polsce w 1945 r. otwarto na Uniwersytecie Łódzkim, a kolejne na Uniwersytecie Warszawskim w 1951 r. i Uniwersytecie Wrocławskim w 1956 r.¹⁷ Organizowano również kursy korespondencyjne dla absolwentów szkół średnich. Mimo to wciąż brakowało stałych pracowników. Przykładowo, w powiecie świdnickim (w kwestiach działań związanych z kulturą ocenianym na poziomie „dobrym”) na 109 pracowników klubów, świetlic i bibliotek, jedynie 35 osób posiadało wymagane kwalifikacje (w tym dziewięć ukończyło wyższe studia), a 20 pracowników należało zwolnić¹⁸.

Wykwalifikowani pracownicy rzadziej jednak osiedlali się na wsiach. Miasta posiadały lepiej zorganizowane placówki biblioteczne oraz programy doskonalenia kadry. Szkolenia pracowników bibliotek dzielnicowych były realizowane przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną. Z kolei biblioteki dzielnicowe organizowały kursy dla pracowników pozostałych jednostek (oprócz bibliotek szkolnych). Prowadziły również poradnictwo, instruktaż i wizytacje specjalnie powołanych do tych zadań instruktorów¹⁹.

16 *Wypowiedzi uczestników narady – Paweł Kamiński, Sokółów Podlaski, nauczyciel, [w:] Sprawy upowszechnienia...*, s. 131.

17 T. Zarzębski, dz. cyt., s. 9.

18 APWR, Komitet Wojewódzki PZPR, Wydział Propagandy, sygn. 975, s. 31, Informacja o przedsięwzięciach, formach i metodach upowszechniania kultury na Dolnym Śląsku.

19 APWR, PRN, sygn. 1510, s. 1, Sprawozdanie z realizacji zadań wynikających z uchwał V Zjazdu PZPR oraz dyskusji przedzjazdowej zawartych w programie Prezydium Rady Narodowej miasta Wrocławia.

Kinematografia

Upaństwowienie przemysłu filmowego miało miejsce już w maju 1945 r. Zamykało to drogę do stałych dochodów uzyskiwanych przez twórców oraz zysków czerpanych z eksploatacji filmów zasilających budżet państwowy²⁰. Pod koniec tego roku ówczesny minister informacji i propagandy – Stefan Matuszewski – podczas przemówienia w Łodzi oświadczył, że: „kinematografia nie jest już domeną prywatnego przedsiębiorcy [...] nie będzie już schlebiała najpłytszym gustom i pogoni za taną sensacją. Film polski stanie się potężnym środkiem wychowania społecznego”²¹.

W maju 1945 r. w Polsce było zlokalizowanych 218 kin, we wrześniu – 346, w grudniu – 406, a w kwietniu 1946 – 445 (83 kina w okręgu katowickim, 23 w warszawskim, 11 w szczecińskim)²². Najgorzej sytuacja miała się w powiatach poznańskim, wrocławskim i krakowskim, które posiadały 40–55 kin. Oprócz nich, uruchomiono 40 kin objazdowych, które miały dotrzeć na wieś. W grudniu 1946 r. w Polsce czynnych było 565 kin zlokalizowanych przede wszystkim w dużych ośrodkach miejskich (w przedwojennych granicach było czynnych 810 kin)²³. Oznaczało to, że na jedno kino przypadało około 45 tys. mieszkańców. We wrześniu 1946 r. frekwencja widzów w całym kraju wynosiła około 6 mln. W porównaniu z innymi krajami były to liczby niewielkie. W tym czasie w ówczesnej Czechosłowacji funkcjonowało 2 tys. kin, a na jedno kino przypadało 75 tys. mieszkańców. Wielka Brytania posiadała 5 tys. kin, a miesięcznie korzystało z nich 80–100 mln widzów. Odbudowy wymagała jednak cała struktura produkcji filmowej i jej zaplecze techniczne, doszczętnie zniszczone w trakcie wojny²⁴. Brakujący sprzęt, aparaturę i urządzenia kupowano, ale również próbowano odzyskać lub odnaleźć mienie zrabowane. Szczególnym wydarzeniem było znalezienie na Dolnym Śląsku zdemontowanej maszyny do wywoływania klisz filmowych pochodzącej

20 Raport, który został opracowany na zlecenie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego jako jeden z Raportów o Stanie Kultury, podsumowujących zmiany, jakie dokonały się w sektorze kultury w Polsce w ciągu ostatnich dwudziestu lat. Dostępne w Internecie: www.kongreskultury.pl/library/File/RoSK%20kinematografia/kinematografia_raport_w_pelna.pdf, (dostęp: 2 października 2018).

21 E. Zajiček, *Poza ekranem. Polska kinematografia w latach 1896–2005*, Warszawa 2009, s. 69.

22 *Kinoteatry w Polsce*, „Gazeta Robotnicza” 1946, R. 45, nr 137, s. 4.

23 *6 milionów ludzi w kinach polskich*, „Trybuna Dolnośląska. Tygodnik Polskiej Partii Robotniczej” 1946, R. 2, nr 260, s. 6.

24 Tamże.

z przedwojennego warszawskiego laboratorium „Falangi”²⁵. Przewieziono ją do łódzkiej Wytwórni Filmowej Wojska Polskiego.

W odbudowie polskiej kinematografii istotną rolę odegrały kadry Polskiej Czołówki Filmowej²⁶. Środowisko to skupiło się w Łodzi i tam rozpoczęto realizację pierwszego powojennego filmu fabularnego „Zakazane piosenki” w reżyserii Leonarda Buczkowskiego²⁷.

Pośród uruchamianych na terenach wiejskich kin znajdowały się:

- kina państwowe od zarządów wojewódzkim;
- kina związkowe – podległe Centralnej Radzie Związków Zawodowych, które powstawały od 1954 r.;
- kina społeczne (nie związkowe): wojskowe, spółdzielcze, organizacji i instytucji społecznych.

Uzupełnieniem tej struktury były kina ruchome, które od połowy lat 60. XX w. działały we wszystkich powiatach województwa wrocławskiego za wyjątkiem Strzelina i Wałbrzycha.

Początkowo dobór materiałów filmowych nie był restrykcyjny, ale zmieniło się to już w 1950 r. Nastąpiło wtedy odcięcie społeczeństwa polskiego od współczesnej kultury zachodniej. W latach 1951–1953 nie pokazywano w Polsce żadnych filmów produkcji USA²⁸. Wyświetlano przede wszystkim obrazy wyprodukowane w ZSRR, Jugosławii, Bułgarii i Czechosłowacji. Natomiast roczna produkcja pełnometrażowych polskich filmów fabularnych w wytwórniach państwowych osiągała w niektórych latach poziom do trzydziestu tytułów²⁹. Kwalifikowaniem filmów zajmowała się specjalna komisja w Warszawie, a repertuar uzależniony był również od klasy kina. Pomimo niewątpliwej atrakcyjności tej formy rozrywki na wsi, rolnicy często narzekali na filmy, które im się podobały i były złej jakości. Aby móc poprawić repertuar, powiaty musiały zainwestować w podniesienie kategorii kin, co wiązało się z podwyższeniem cen biletów. Było to niemożliwe w środowisku wiejskim, a więc jakość produkcji pozostawała zazwyczaj bez zmian.

Początki kinematografii w województwie wrocławskim były bardzo skromne. W 1945 r. na obszarach wiejskich zlokalizowane były cztery kina

²⁵ Tamże, s. 82.

²⁶ W. Stempel, *Przemysł filmowy w Polsce Ludowej*, „Kino” 1970, nr 7, s. 29.

²⁷ Tamże.

²⁸ A. Korzon, *Upowszechnienie filmu radzieckiego w Polsce w latach 1950-tych*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 1992, t. XXVII, s. 167.

²⁹ *Kinematografia w kierunku rynku i Europy. Raport o stanie kultury*, pod red. Tadeusza Kowalskiego. Dostępne w Internecie: www.kongreskultury.pl/.../File/RoSK%20kinematografia/kinematografia_kowalski.pdf (dostęp: 1 października 2018)

TAB. 3 Kina wiejskie w województwie wrocławskim w latach 1945–1974

Rok	Kina				Miejsca na widowni	Seanse	Widzowie (tys.)
	Ogółem	W tym stałe:					
		państwowe	związkowe	społeczne			
1945	4	4	–	–	1 202	67	5,0
1950	58	58	–	–	14 584	9 949	1 527,0
1955	96	62	–	–	15 155	26 367	3 003,0
1960	121	54	16	1	19 920	27 455	1 910,0
1965	90	56	17	2	14 399	19 931	1 064,0
1967	67	49	16	2	11 109	9 693	496,0
1970	42	26	14	2	7 039	8 392	400,0
1974	37	–	–	–	6 700	32 000	1 468,7

Źródło: opracowanie własne na podstawie Roczników Statystycznych za lata 1945–1975

państwowe, w których odbyło się 67 seansów, ale już pięć lat później było ich 58 z niemal 10 tys. seansów (tab. 3). W 1950 r. dysponowały one 14,5 tys. miejsc na widowni. Choć ten wzrost był znaczący to statystycznie kin było mało – tylko co czterdziesta wieś województwa mogła się pochwalić własnym kinem. Odnosząc ilość seansów do liczby ludności wiejskiej, można stwierdzić, że każdy mieszkaniec wsi w ciągu roku w tym czasie obejrzał średnio półtora filmu.

Do 1960 r. liczba kin, seansów oraz osób w nich uczestniczących rosła, ale po tym roku nastąpił wyraźny spadek frekwencji. Było to skutkiem dynamicznie rozwijającej się telewizji. W związku z tym na drugą połowę lat 60. XX w. przewidziano na wsiach zmiany, co miało pozwolić na udoskonalenie projekcji i dźwięku oraz zachęcić społeczeństwo do korzystania z kin. Zaplanowano przede wszystkim: przeprowadzenie kapitalnych remontów pomieszczeń, modernizacji urządzeń (dla wsi dostarczono projektor 16 mm z magnetycznym i optycznym odtwarzaczem), likwidację kin półstałych na wsi ze względu na niską opłacalność, zwiększenie liczby kin ruchomych, które miały dojeżdżać do każdej wsi co najmniej raz w tygodniu z dwoma programami, a także rozwój kin społecznych (związkowych)³⁰.

³⁰ APWr, PRN, sygn. 1117, s. 148, Współpraca ze środowiskami twórczymi.

Zainteresowanie kinematografią miały pobudzić organizowane festiwale, m.in. jeleniogórski Festiwal Filmów Polskich będący podsumowaniem dorobku powojennej kinematografii polskiej. Jego inauguracja odbyła się w kinie Lot, a otwarcia dokonał przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Jeleniej Górze. Prasa regionalna informowała, że pierwszy wyświetlony film dokumentalny *Wrzesień* – tak było (reżyseria Jerzy Bossak i Wacław Kaźmierczak) „cieszy się żywym zainteresowaniem i ma zawsze pełny komplet widzów”³¹. Repertuar festiwalu wyświetlały także kina ruchome w 46 miejscowościach tego powiatu.

Świetlice i domy kultury

Istotną rolę na wsi odgrywały placówki kulturalno-oświatowe, a w szczególności świetlice i domy kultury. Miały one stać się ośrodkami ruchu umysłowego oraz instancjami inspirującymi i upowszechniającymi społeczny ruch kulturalny i oświatowy, bazą organizacyjną towarzystw społecznych, a także skupiać amatorskie zespoły artystyczne i koła zainteresowań. Miano prowadzić w nich również instruktaż i poradnictwo. To ostatnie zadanie spełniane było jednak w niewielkim stopniu na terenie Dolnego Śląska; przy świetlicach działało co prawda 25 poradni powiatowych, ale pięć z nich nie miało wydzielonego pomieszczenia, a siedem nie miało wyposażenia. Tylko cztery posiadały pełne wyposażenie i nie było w stosunku do nich żadnych skarg³².

Świetlice zakładano często przy szkołach. Przynajmniej raz w tygodniu wychowawcy przeprowadzali tam dla swoich uczniów pogadanki o książkach, czasopiśmie, słuchano też audycji radiowych³³. W świetlicach znajdował się również telewizor, zazwyczaj jedyny w całej wsi. Dlatego w czasie wolnym od pracy świetlice nieraz stanowiły swego rodzaju centra kulturalne, a młodzież i dorośli mieszkańcy wsi zbierali się w nich, aby obejrzeć program telewizyjny. Ze względu na powstawanie dużej ilości świetlic w krótkim czasie większość z nich nie spełniała swojej roli. Zakładane były w prymitywnych warunkach – ciasnych i niedoświetlonych pomieszczeniach. Brakowało w nich obsługi i stałej kadry. Problemy w ich

31 *Festiwal Filmów Polskich Jelenia Góra Wrzesień 1961*, „Nowiny Jeleniogórskie. Magazyn Ilustrowany Ziemi Jeleniogórskiej” 1961, R. 4, nr 36 (180), s. 4a.

32 APWR, Komitet Wojewódzki PZPR. Wydział Propagandy, sygn. 975, s. 24, Informacja o przedsięwzięciach, formach i metodach upowszechniania kultury na Dolnym Śląsku.

33 A. Kaczor, *Funkcjonowanie dydaktyczne, wychowawcze i opiekuńcze świetlicy szkolnej*, „Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych” 2013, t. LXVI, s. 232.

TAB. 4 Placówki kulturalno-oświatowe na terenach wiejskich
w woj. wrocławskim w latach 1965–1970

Rok	Razem	Ośrodki kultury	Wiejskie domy kultury	Świetlice	Kluby pracy i książki ruch	Kluby rolnika	Placówki w ramach akcji szkoła
1965	921	22	23	467	228	149	32
1967	1 058	31	38	435	318	209	27
1970	1 168	50	–	383	–	–	–

Źródło: opracowanie własne na podstawie Roczników Statystycznych za lata 1965–1970

prowadzeniu dotyczyły także niedoinwestowania. W budżecie zabezpieczono wyłącznie fundusze na płace i wydatki gospodarcze, a więc świetlice dodatkowe zyski musiały czerpać z działalności rozrywkowej, zaniedbując tym samym zadania oświatowe. Praca tych placówek nie podlegała zazwyczaj żadnej weryfikacji.

W połowie lat 60. XX w. na wsiach województwa wrocławskiego działało 921 placówek kulturalno-oświatowych (tab. 4). Ponad 50% z nich stanowiły świetlice. Znaczny odsetek, bo około 25%, stanowiły kluby pracy i książki „Ruch”. Inną kategorią tych placówek były kluby rolnika, których w 1965 r. było 149. Były to miejsca wieczornych spotkań, popularnych zwłaszcza wśród młodzieży. Najmniej, bo niecałe 5%, wśród placówek, stanowiły ośrodki kultury i wiejskie domy kultury. W 1965 r. wiejskich domów kultury w województwie wrocławskim było jedynie 23, a trzy lata później – 38, co również nie spełniało podstawowego zapotrzebowania ludności. Pomimo deklaracji zawartych w planach 5- i 6-letnich dla wsi, od 1965 r. malała liczba świetlic. Początkowo było ich 467, ale już dwa lata później – 435. W kolejnych latach liczba ta spadła do 383. Był to okres schyłku tej formy działalności oświatowej – nie zakładano już nowych placówek, a te, które nie spełniały swoich funkcji lub nie wzbudzały społecznego zainteresowania, likwidowano.

Pomimo kłopotów związanych z utrzymaniem i organizacją, w placówkach działały zespoły oświatowe (wiedzy rolniczej, fotoamatorów, plastyków, techniczne), prowadzono kursy języków obcych, techniczne i wiedzy praktycznej. Rozwijano również współpracę z wojewódzkimi i powiatowymi bibliotekami prowadząc wspólnie poradnictwo i instruktaż dotyczący powstawania i funkcjonowania klubów, świetlic oraz punktów bibliotecznych.

Po raz pierwszy próbę koordynacji działań w placówkach oświatowo-kulturalnych podjęto w Jeleniej Górze, w której w 1960 r. powołano Towarzystwo Klubów Robotniczych i Chłopskich. Miało ono kierować przedsięwzięciami zakładów przemysłowych i rad narodowych. Jednak działania na rzecz organizacji takich przedsięwzięć miały różny zakres i charakter. W Środzie Śląskiej, łącząc pracę rad narodowych, kółek rolniczych, państwowych gospodarstw rolnych i GS-ów, wyremontowano i zagospodarowano 23 świetlice wiejskie. Legnica wprowadziła trzy międzyzakładowe domy kultury. Takie inicjatywy ułatwiło porozumienie Prezydium WRN i Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych o jednolitym systemie organizacyjnym i koordynacji pracy w całym województwie³⁴. Jednakże działania takie dotyczyły przede wszystkim ośrodków miejskich, a z wyjątkiem Środy Śląskiej nie obejmowały z reguły wsi.

Amatorskie ruchy artystyczne

Jedną z form krzewienia kultury było powoływanie amatorskich ruchów artystycznych – grup teatralnych i tanecznych, chórów, kapel oraz wszelkich środowisk twórczych. Były one często jedynymi formami życia kulturalnego na obszarach wiejskich. W związku z tym, w planach rozwoju Dolnego Śląska przewidywano dla nich szerokie wsparcie, które polegało na przyznawaniu stypendiów oraz nagród artystycznych skierowanych szczególnie do młodzieży, popieraniu społecznych inicjatyw zmierzających do organizacji festiwali teatralnych, sesji i zjazdów literackich, festiwali muzycznych oraz konkursów artystycznych, organizacji ośrodków pracy twórczej, organizacji plenerów dla artystów plastyków (m.in. pleneru rzeźbiarskiego w Bolesławcu), zwiększeniu zakupów dzieł plastycznych przez zakłady pracy i instytucje oraz systematycznej organizacji spotkań autorskich z pisarzami³⁵. Jednocześnie wojewódzki Wydział Kultury i Sztuki oczekiwał, że w rozwijaniu ruchu aktywny udział będą szkoły, zakłady pracy i PGR-y, które również miały organizować cykliczne konkursy, przeglądy, festiwale i wystawy. Dzięki takiemu wsparciu powstające zespoły miały bardzo zróżnicowany charakter. W miastach i zakładach pracy największą popularnością cieszyły się zespoły muzyczno-estradowe, a na wsiach – teatralne i estradowe. W 1963 r. na wsi Dolnego Śląska funkcjonowało 143 zespołów

34 APWR, Komitet Wojewódzki PZPR, Wydział Propagandy, sygn. 975, s. 30, Informacja o nakładach finansowych i działalności w dziedzinie upowszechnienia kultury w województwie wrocławskim.

35 Tamże, PRN, sygn. 1117, s. 135–136, Współpraca ze środowiskami twórczymi.

TAB. 5 Przedstawienia i koncerty amatorskich ruchów i zespołów artystycznych na wsi w woj. wrocławskim w latach 1967 i 1970

Rodzaj	1967	1970
Amatorskie zespoły artystyczne MKiS	1 541	3 661
Amatorskie zespoły artystyczne związków zawodowych	854	
Amatorskie zespoły dramatyczne	392	303
Amatorskie teatry poezji	185	291
Amatorskie zespoły taneczne	242	496
Amatorskie zespoły pieśni i tańca	143	150
Razem	3 909	5 220

Źródło: opracowanie własne na podstawie Roczników Statystycznych za lata 1967–1970

(dla porównania – w mieście było ich 566) i były to następujące grupy³⁶: muzyczne – 17, teatralne – 68, taneczne – 9, estradowe – 8, recytatorskie – 11, chóry – 11, małe zespoły wokalne – 4, teatry poezji – 1, oraz 3 zespoły pieśni i tańca. Pośród nich znajdował się m.in. 17-osobowy zespół muzyczny ze wsi Dłużyce (powiat Wołów) grający wyłącznie na cymbałach ludowe melodie dolnośląskie. W 1958 r. zdobył on pierwsze miejsce podczas Wojewódzkich Eliminacji Amatorskich Zespołów Artystycznych³⁷. Sukcesy odnosił również zespół pieśni i tańca z Bolesławic (powiat Bolesławiec) powstały w 1949 r., w którego składzie znalazło się 35 dziewcząt i 25 chłopców. W większości były to dzieci repatriantów z Jugosławii. Repertuar zespołu składał się z piosenek i tańców dolnośląskich oraz serbskich³⁸. W latach 50. XX w. na wsiach wciąż występowały autentyczne kapele ludowe nieodłącznie biorące udział w wiejskich świętach³⁹.

Wyraźny wzrost aktywności ruchu amatorskiego zauważyć można na podstawie danych z 1967 i 1970 r.

36 Tamże, Komitet Wojewódzki PZPR, Wydział Propagandy, sygn. 975, s. 22, Informacja o nakładach finansowych i działalności w dziedzinie upowszechnienia kultury w województwie wrocławskim.

37 *Dolny Śląsk. Vademecum województwa wrocławskiego*, pod. red. A. Olka, Wrocław [1960], s. 116.

38 Tamże.

39 M. Kordylewska, *Amatorska twórczość artystyczna na Dolnym Śląsku*, [w:] *Kultura na Dolnym Śląsku*, red. J. Trznadłowski, Warszawa–Wrocław 1977, s. 527.

Pod koniec lat 60. XX w. na dolnośląskiej wsi funkcjonowało 3909 zespołów, natomiast w 1970 r. już 5220 (tab. 5). Najliczniejsze spośród nich były grupy pod patronatem Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz tworzone przez związki zawodowe (razem w roku 1967 – 2395, a w 1970 – 3661). Pomiędzy tymi latami nastąpił zauważalny wzrost liczby grup tanecznych – ponad dwukrotnie oraz teatrów poezji o ponad połowę. Aktywne były też zespoły dramatyczne, chociaż w kolejnym badanym roku liczba przygotowanych przez nie przedstawień zmniejszyła się z 392 wystąpień w 1967 r. do 303 w 1970 r. O dużym rozwoju ruchu amatorskiego świadczyły też działania zespołów tanecznych oraz pieśni i tańca. Przed publicznością wiejską występowały w 1967 r. – 385 razy i aż 646 razy w 1970 r.

W analizie działalności kulturowo-oświatowej nie można pominąć też zespołów estradowych (tab. 6). Celem władz powiatowych było rozszerzenie ich zasięgu na wsiach i w małych miasteczkach ze szczególnym uwzględnieniem ośrodków wczasowych i uzdrowiskowych, dążąc do podniesienia wartości artystycznej jej programów i tworzenia stałych zespołów. W 1955 r. swój repertuar zaprezentowały 539 grupy, zabawiając widzów piosenkami albo występami recytatorskimi. W roku tym występy te zobaczyło 113 tys. osób, czyli co 7–8 mieszkańców wsi. W 1960 r. ilość takich występów spadła trzykrotnie, a ilość widzów dwukrotnie. Ponowne ożywienie nastąpiło w połowie lat 60. XX w., a ilość przedstawień była nieco wyższa niż w 1955 r. Jednakże już dwa lata później nastąpił kolejny spadek aktywności zespołów estradowych. W tym czasie liczba przedstawień ponownie spadła dwukrotnie w porównaniu do 1965 r.

Największym problemem ruchów artystycznych był brak fachowej opieki oraz trudności i przypadkowość w doborze repertuaru. Na pierwszym miejscu znajdowały się sztuki współczesne, a na dalszym klasyczne

TAB. 6 Zespoły estradowe na wsi w woj. wrocławskim w latach 1955–1970

Rok	Przedstawienia	Widzowie w tys.
1955	539	113
1960	165	53
1965	566	96
1967	286	39
1970	227	35

Źródło: opracowanie własne na podstawie Roczników Statystycznych za lata 1955–1970

i muzyczne teksty ludowe. W wielu przypadkach sztuki były pozbawione walorów artystycznych, edukacyjnych czy wychowawczych, a repertuar zazwyczaj skłaniał się ku niezbyt ambitnym komediom. Na wiejskiej scenie wystawiano najchętniej takie sztuki, jak *Ulan i młynarka*, *Zaloty na kwaterze* oraz *Żywy nieboszczyk*⁴⁰.

Duży wkład w rozbudowę bazy oświatowo-kulturalnej na wsi miał Związek Młodzieży Wiejskiej (ZMW). W latach 60. XX w. na Dolnym Śląsku skupiał 42,1 tys. młodzieży wiejskiej. Związek prowadził 35 klubokawiarni (tzw. klubów kultury), w których organizowano czas wolny społeczności wiejskiej, a ich głównym zadaniem było propagowanie socjalistycznych wartości ideowo-politycznych⁴¹. ZMW prowadził także 500 kół zainteresowań, posiadał własne telewizory, działalność prowadzono również w 700 świetlicach. Organizowano w nich różne formy pracy kulturalno-oświatowej: zespoły przysposobienia rolniczego (przygotowujące młodzież do zawodu rolnika), dyskusyjne kluby filmowe (w 1963 r. było ich siedem), telewizyjne (73), techniczne i fotograficzne⁴². W placówkach prowadzonych przez ZMW prowadzone były szkoły zdrowia, gdzie wykładcami byli lekarze starający się podnieść wiedzę i stan sanitarny społeczeństwa. Na początku lat 60. XX w. funkcjonowało 170 takich szkół⁴³. Pod patronatem ZMW odbywały się również: spotkania z literatami i aktorami oraz wieczory poezji. W roku 1963 takich spotkań było 131, przeprowadzono 467 odczytów o różnorodnej tematyce. Związek organizował również wycieczki turystyczne i krajoznawcze oraz do ośrodków miejskich – w wyprawach do Wrocławia brało udział około 10 tys. młodzieży⁴⁴.

Podsumowanie

Oficjalne wsparcie władz i sprawowany nadzór administracyjny nad sprawami kultury prowadziły do tworzenia narzędzi indoktrynacji i propagandy. W założeniu efektem „kultury ludowej” było ukształtowanie obywatela

40 *Zadania ruchu...*, s. 28.

41 P. Boroń, *Wiejskie kluby kultury czyli kawiarnia w służbie socjalistycznego wychowania*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny” 2011, t. 9, s. 103.

42 APWR, Komitet Wojewódzki PZPR. Wydział Propagandy, sygn. 975, s. 28, Informacja o przedsięwzięciach, formach i metodach upowszechniania kultury na Dolnym Śląsku.

43 Tamże.

44 Tamże.

akceptującego i realizującego cele ideologiczne i polityczne państwa⁴⁵. Z drugiej strony, wypaczało to tradycyjną kulturę ludową, która ulegała degradacji na skutek traktowania jej wybiórczo⁴⁶. Oprócz zjawisk pożądanych, takich jak walka z analfabetyzmem oraz szerzenie wiedzy dotyczącej produkcji rolnej i organizacji kursów, w placówkach kultury przede wszystkim poruszano kwestie związane z tzw. walką klas, potrzeby kolektywizacji rolnictwa i przyjaźni polsko-radzieckiej. Jednostki, których formalnym celem była praca oświatowo-kulturalna, musiały się mierzyć z wieloma trudnościami – materiałowymi, pieniężnymi i kadrowymi. Przykładowo, przekazywane szkołom i kółkom rolniczym rzutniki i projektory często były nieużywane i leżały zamknięte w szafie, aby nikt ich nie uszkodził lub nie zaginął. Poważną przeszkodą w organizacji jednostek był też brak odpowiedniego finansowania. Fundusze na cele kultury często były przeznaczone jedynie potencjalnie, ponieważ w rzeczywistości przekierowywano je na inne, ważniejsze zdaniem rządzących zadania. Dowolność w wydatkowaniu funduszy przez zakłady pracy, rady wydziałowe i gminne spółdzielnie sprawiała, iż wydawane były znaczne sumy na organizowanie dożynek, zabaw tanecznych, wycieczek oraz na inne imprezy rozrywkowe o zazwyczaj niskich wartościach kulturalnych, a nie wykorzystywano limitów na spektakle teatralne. Przykładowo odnotowano, że na film *Przeminęło z wiatrem* wiele zakładów pracy wykupiło bilety dla całej załogi. W stosunku do filmów uznawanych przez władze za ważniejsze, ale nie tak atrakcyjne dla widzów, sytuacja taka zdarzała się bardzo rzadko. Problemem był również brak procedur pozwalających na przekazywanie funduszy między różnymi instytucjami. Dotyczyło to szczególnie powiatów rolniczych, które nie miały dużych zakładów pracy lub spółdzielni i korzystały z mniej zasobnych źródeł finansowania niż powiaty przemysłowe. W 1963 r. we wszystkich powiatach powołano komisje koordynacyjne, których celem było kierowanie wydatkami na cele kulturalne i koordynowania działalności merytorycznej placówek upowszechniających kulturę. Czasem zadanie koordynatorów przyjmowały towarzystwa regionalne. W praktyce jednak komisje nie zawsze spełniały swoją rolę.

W niedostatecznym stopniu była również opłacana kadra odpowiedzialna za upowszechnianie kultury i oświaty na wsi. Nie zawsze byli to ludzie przygotowani i zaangażowani w swoją pracę, a osoby na stanowiskach

45 D. Jarosz, *Polityka władz komunistycznych w Polsce w latach 1948–1956 a chłopi*, Warszawa 1998, s. 358.

46 I. Bukraba-Rylska, *Kultura współczesna wsi*, [w:] *Czytelnictwo i biblioteki na wsi. Obraz współczesny i tendencje*, red. M. Szyszko, Warszawa 1996, s. 29.

zarządców świetlic i domów kultury bardzo często się zmieniały. Na bibliotekarzach, nauczycielach czy społecznikach spoczywało zadanie zainteresowania niewykształconej ludności czytelnictwem, kinematografią czy ruchami artystycznymi, ale też treściami propagandowymi. Ze względu na braki środków finansowych organizowano jednak przedstawienia tanim kosztem, co wpływało również na ich jakość.

Ze względu na rosnące problemy związane z akcją upowszechniania kultury na wsi, nieutworzenie odpowiedniego zaplecza, brak zaangażowania rad narodowych i współpracy między instytucjami odpowiedzialnymi za sprawy kultury – wiele elementów „walki o kulturę” w Polsce Ludowej nie zostało zrealizowanych. Potrzeba przekazywania wiedzy i wrażliwości na sprawy kultury i sztuki zastąpiono hasłami ideologicznymi, a wieś dolnośląska jeszcze przez wiele lat była pod tym względem pokrzywdzona i zacofana.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe we Wrocławiu
Komitet Wojewódzki PZPR Wydział Propagandy
Powiatowa Rada Narodowa we Wrocławiu
Urząd Wojewódzki Wrocławski

Źródła drukowane

Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej 1946.
„Gazeta Robotnicza” 1946.
„Nowiny Jeleniogórskie. Magazyn Ilustrowany Ziemi Jeleniogórskiej” 1961.
Sprawy upowszechnienia oświaty i kultury na wsi. Materiały krajowej narady działaczy oświatowo-kulturalnych ZSL z dnia 28 i 29 kwietnia 1959, Warszawa 1959.
„Trybuna Dolnośląska. Tygodnik Polskiej Partii Robotniczej” 1946.
Wrocławski Dziennik Wojewódzki 1948.

Literatura

Boroń P., *Wiejskie kluby kultury czyli kawiarnia w służbie socjalistycznego wychowania*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny” 2011, t. 9.
Bukraba-Rylska I., *Kultura współczesna wsi*, [w:] *Czytelnictwo i biblioteki na wsi. Obraz współczesny i tendencje*, red. M. Szyszko, Warszawa 1996.
Dolny Śląsk. Vademecum województwa wrocławskiego, pod. red. A. Olka, Wrocław [1960].
Jarosz D., *Polityka władz komunistycznych w Polsce w latach 1948–1956 a chłopci*, Warszawa 1998.
Kaczor A., *Funkcjonowanie dydaktyczne, wychowawcze i opiekuńcze świetlicy szkolnej*, „Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych” 2013, t. LXVI.

Kordylewska M., *Amatorska twórczość artystyczna na Dolnym Śląsku*, [w:] *Kultura na Dolnym Śląsku*, red. J. Trznadłowski, Warszawa–Wrocław 1977.

Korzon A., *Upowszechnienie filmu radzieckiego w Polsce w latach 1950-tych*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 1992, t. XXVII.

Orzechowski M., *Z dziejów polskiej ludności autochtonicznej na Dolnym Śląsku. Weryfikacja narodowościowa (1945–1949)*, „Sobótka” 1957, nr 4.

Stempel W., *Przemysł filmowy w Polsce Ludowej*, „Kino” 1970, nr 7.

Zajciček E., *Poza ekranem. Polska kinematografia w latach 1896–2005*, Warszawa 2009.

Zarzębski T., *25 lat bibliotek w PRL*, „Przegląd Biblioteczny” 1969, t. 1.

Źródła internetowe

Kinematografia w kierunku rynku i Europy. Raport o stanie kultury, pod red. Tadeusza Kowalskiego.
www.kongreskultury.pl/.../File/RoS%20kinematografia/kinematografia_kowalski.pdf
www.kongreskultury.pl/library/File/RoS%20kinematografia/kinematografia_raport_w.pelna.pdf

Streszczenie: Tzw. „rewolucja kulturalna” lub też „walka o kulturę” była jednym z najważniejszych haseł Polski Ludowej dotyczących zrównywania poziomu wsi i miasta. Oznaczało to wspieranie i propagowanie artystycznych zespołów ludowych, powszechne powstawanie bibliotek i punktów czytelniczych, domów kultury i kin. Oficjalnymi założeniami prowadzonych działań była m.in. walka z analfabetyzmem czy zachęcanie do czytelnictwa. Jednakże, tworzone jednostki kultury oraz związane z nimi wydarzenia kulturalne miały przede wszystkim cele propagandowe, a treść występów, filmów czy zbiory bibliotek poddawane były cenzurze.

Słowa kluczowe: wieś, Dolny Śląsk, Polska Ludowa, kultura, kina, biblioteki, zespoły artystyczne

Summary: The so-called “the Cultural Revolution” or “fight for culture” was one of the most important slogans of the People’s Republic of Poland equally concerning between the cities and countryside. This meant supporting and promoting the artistic groups, the widespread built libraries and reading points, community centres and cinemas. The official goals of such activities were to encourage readership, fighting with illiteracy and others. However, cultural centres and related cultural events have been primarily created with propaganda purposes. Therefore, the content of performances, films or library collections were censored.

Keywords: countryside, Lower Silesia, People’s Republic of Poland, culture, cinemas, libraries, artistic groups

RAFAŁ MIŚTA

 [HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-7309-6352](https://orcid.org/0000-0002-7309-6352)

R.MISTA@UW.EDU.PL

Uniwersytet Warszawski

Instytut Studiów Społecznych im. Profesora Roberta Zajonca

Tańce i melodie flisackie w zbiorach Oskara Kolberga¹

Raftsmen dances and tunes in the collection of Oskar Kolberg

Wprowadzenie

Tradycje (rozumiane jako długie łańcuchy przekazów cech kulturowych) kształtują się zawsze w określonych uwarunkowaniach decydujących o ich bogactwie, złożoności i zróżnicowaniu. To, jak funkcjonuje dana grupa społeczna, jaką odznacza się intensywnością kontaktów wewnątrzgrupowych, międzygrupowych, a także z jakimi innymi grupami kontaktuje się częściej – wszystko to decyduje o tym, jakie treści i formy kulturowe zostaną przez nią przejęte, przekazane dalej lub odrzucone, i jakim ulegną modyfikacjom². Dotyczy to również folkloru muzycznego – i tego, czy przedstawiciele danej społeczności posiadają wspólny repertuar melodii, pieśni, tańców, i skąd go czerpią.

W niniejszym artykule chciałbym skupić się na folklorze muzycznym osób zajmujących się sławem rzecznym. Ludność ta była mocno zróżnicowana – nie łączyło jej bowiem wspólne pochodzenie lub miejsce zamieszkania, ale jedynie podobny sposób zarobkowania³. W jej skład wchodziły

1 Publikacja powstała w ramach projektu badawczego nr 2018/29/N/HS2/02973 finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki (NCN).

2 O „epidemiologiczno-kulturowej” interpretacji tradycji zob.: O. Morin, *How Traditions Live and Die*, Oxford 2016.

3 O różnych wymiarach zróżnicowania ludności zajmującej się sławem zob. B. Śląski, *Sław i sławnicy na Wiśle*, Warszawa 1916, s. 24–30.

osoby trudniące się tym zajęciem dorywczo, jak i w sposób zawodowy, a wręcz wielopokoleniowy (jak w przypadku włóczków krakowskich czy flisaków ulanowskich). Można oczekiwać, że przekładało się to na zwyczaje flisackie – w zależności od roli, jaką ten sposób zarobkowania odgrywał w poszczególnych grupach, mogły być one mniej lub bardziej odrębne od zwyczajów ludności „nieflisackiej”, a także bogatsze lub uboższe.

Niestety, szczegółowy obraz folkloru flisackiego jest obecnie nie do odtworzenia; nie został on nigdy w sposób całościowy opracowany, a sam spław rzeczny utracił dawne znaczenie. Zmusza to do opierania się na zastanych źródłach traktujących to zagadnienie dość wyrywkowo lub wybiórczo. Można tutaj przytoczyć niektóre opracowania regionalne – jak np. zbiór Jana Chorościńskiego z licznymi informacjami i transkrypcjami melodii flisackich z odcinka Wisły przepływającego przez Kieleckie i Lubelskie⁴ lub informacje o folklorze flisackim podane przez Adama Chętnika⁵. W szczególności konieczne jest jednak zwrócenie się do zbiorów najważniejszego polskiego dokumentatora kultury ludowej XIX w., czyli Oskara Kolberga. Informacje o flisakach i orylach znajdują się w treści poszczególnych monografi, a niektóre nazwy i określenia zgromadzonych w nich melodii odnoszą się wprost do tej grupy zawodowej. Nawet jeżeli nie są one liczne, to ze względu na szeroki zasięg geograficzny i istotny dla kultury ludowej okres, jaki *Dzieła Wszystkie* obejmują, zbiory O. Kolberga wydają się już zawsze podstawowym punktem odniesienia⁶.

W związku z tym powstaje pytanie: co reprezentuje zgromadzony przez O. Kolberga materiał muzyczny? Na ile uwidacznia się w nim specyfika muzyki grywanej i śpiewanej przez flisaków? Na ile jego zróżnicowanie może odzwierciedlać zróżnicowanie samej kultury flisackiej? Aby odpowiedzieć na te pytania, z tomów *Dzieł Wszystkich* wybrano wszystkie melodie oznaczoną jako „flisackie” lub „orylskie”, przeanalizowano ich określenia, rozmieszczenie geograficzne i podstawowe cechy rytmiczne. Następnie obserwacje skonfrontowano z obecnymi w literaturze etnograficznej tezami dotyczącymi tego, w jaki sposób spław rzeczny w XIX-wiecznej Polsce mógł warunkować przekaz kulturowy wśród flisaków. Można bowiem sądzić, że „idealnie reprezentatywny” zbiór melodii ludowych powinien te uwarunkowania odzwierciedlać.

4 J. Chorościński, *Melodie taneczne Powiśla*, Kraków 1949.

5 A. Chętnik, *Spław na Narwi. Tratwy, oryle, orylka*, Warszawa 1935.

6 T. Nowak, *Znaczenie zbiorów Oskara Kolberga dla współczesnych badań choreologicznych*, „Polski Rocznik Muzykologiczny” 2014.

Flisactwo i flisacy w XIX-wiecznej Polsce

Wiek XIX rozpoczął procesy, które przekreśliły znaczenie transportu śródlądowego (zwłaszcza poprzez powstanie konkurencji w postaci transportu kolejowego). Zarazem, zgodnie z ustaleniami Marii Misińskiej, był to okres masowego wycinania lasów prywatnych w Królestwie Kongresowym i związanego z nim nasilenia spławu drewna⁷. Największą rolę odgrywała w tym Wisła, a także jej dopływy – przede wszystkim Narew i Bug⁸. Teoretycznie granice między zaborami nie stanowiły większej przeszkody w transporcie rzeczonym ze względu na ustalenia Kongresu Wiedeńskiego z 1815 r., które wprowadzały wolność spławu na rzekach leżących na obszarze dawnej Rzeczypospolitej w granicach z 1772 r. W praktyce istniał problem z uznawaniem tych postanowień przez Prusy⁹ (obejmujących m.in. obszar dolnej Wisły, do którego kierowały się spławiane towary). W ciągu XIX w. polityka Prus i Niemiec wpływała również na zmiany tras spławów: umniejszając rolę Gdańska na rzecz m.in. Szczecina i Berlina; dzięki rozbudowaniu Kanału Bydgoskiego ważnym punktem docelowym dla spławów długodystansowych stawały się Bydgoszcz i Toruń¹⁰. Warto odnotować, że w przypadku Wisły dodatkowe zróżnicowanie między zaborami wprowadzał odmienny stan jej uregulowania – zaawansowany na odcinku pruskim oraz na etapie planów i wstępnych prac w przypadku odcinków austriackich i rosyjskich¹¹. Spław odbywał się po rzekach uregulowanych i nieuregulowanych, na tych pierwszych był jednak łatwiejszy¹².

Sami flisacy rekrutowali się głównie spośród ludności wiejskiej – przede wszystkim bezrolnej i małorolnej¹³ (choć i to dotyczyło głównie uczestniczących w spławach długodystansowych, niski status ekonomiczny mniej określał flisaków uczestniczących w spławach krótkich¹⁴). Wyjątkiem były osoby znajdujące się najwyżej w hierarchii zawodowej (kierujący załogą – retmani), które brały udział w spławach długodystansowych¹⁵.

7 M. Misińska, *Tradycyjny spław drewna w Polsce (druga połowa XIX w. i wiek XX)*, Łódź 1962, s. 21–22.

8 Tamże, s. 24–25.

9 A. Olszewski, *Wisła jako arteria węglowa*, „Przegląd Gospodarczy” 1938, z. 4, s. 143.

10 M. Misińska, dz. cyt., s. 77–78.

11 M. Matakiewicz, *Regulacja Wisły*, seria *Monografia Wisły*, z. 10, Warszawa 1920, s. 69–70.

12 M. Misińska, dz. cyt., s. 29.

13 Tamże, s. 126.

14 Tamże, s. 133.

15 Tamże, s. 75–76.

Retmani w przeciwieństwie do załogi (werbowanej z całej Polski) pochodzili z kilkunastu miejscowości (zwłaszcza Ulanowa nad Sanem i z Kamieńczyka nad Bugiem)¹⁶, czerpali z flisu dużo większe zarobki, a w miejscu pochodzenia wyróżniali się posiadaniem przez siebie majątkiem¹⁷. Wyrazem różnic w statusie ekonomicznym i społecznym było np. izolowanie się retmanów od zwykłych flisaków (np. poprzez nieprzestawianie z załogą w czasie posiłków podczas spławu), tym bardziej że funkcja retmana przekazywana była w obrębie rodziny¹⁸.

Odnosnie do samej nazwy „flisak” (wywodzonej z języka niemieckiego¹⁹), funkcjonowało obok niej inne popularne określenie – „oryl” (przez Stanisława Kutrzebę traktowany jako termin starszy i dopiero w XVI w. zastąpiony „flisakiem”²⁰). Popularność obu określeń była zróżnicowana geograficznie. M. Misińska zwracała uwagę, że w niektórych regionach nazwa „oryl” była nieznana (Podkarpacie, Śląsk Opolski, dolna Wisła)²¹. A. Chętnik notował, że „nad Narwią wyraz «flis» mało był używany – chyba dawniej jako «flis rzeczny», przy *berlinkach* za to znany był od dawna i jest do dziś oryl, tak samo, jak nad Bugiem”²². O funkcjonowaniu określenia „orele” nad Bugiem wspominał także O. Kolberg²³. Poza tymi dwoma nazwami funkcjonowały i inne – jak np. „włóczkowie” w Krakowskim²⁴.

Różnica między flisakiem i orylem dotyczyła również znaczenia. Jak wnioskuje M. Misińska – flisem określano spław towarów statkami, oryle spławiali drewno, które wcześniej obrabiali i zbijali w tratwy. Zanik rozróżnienia znaczeniowego między oboma terminami wynikał ze stopniowego zmniejszania się roli transportu rzeczno-ego. Dodając do tego różnicę statusową („oryl” niekiedy traktowany był jako określenie obelżywe), w konkurencji między nazwami zwyciężył „flisak”, stając się z czasem (w II poł. XIX w.) terminem dominującym²⁵.

16 Tamże, s. 128.

17 Tamże, s. 130.

18 Tamże, s. 130–131.

19 A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1927.

20 S. Kutrzeba, *Żeglarsstwo wiślane*, seria *Monografia Wisły*, z. 11, Warszawa 1920, s. 6.

21 M. Misińska, dz. cyt., s. 74.

22 A. Chętnik, dz. cyt., s. 12.

23 O. Kolberg, *Dzieła Wszystkie*, t. 6: *Krakowskie, cz. II*, Wrocław–Poznań 1963, s. 194.

24 Tamże, s. 194.

25 M. Misińska, dz. cyt., s. 74–75.

Uwarunkowania rozwoju folkloru muzycznego flisaków

Odpowiedź na pytanie, czy można mówić o specyficznej, odrębnej i trwałej kulturze muzycznej flisaków, zależy od tego, jaką konkretnie grupę społeczną związaną z flisem się rozpatruje. Należy przy tym odróżnić folklor flisacki (tj. będący w wewnętrznym obiegu omawianej grupy zawodowej) i szerzej rozumiany folklor flisaków (będący w ścisłym związku z folklorem całej społeczności, z jakiej flisacy się wywodzili). Wiadomo, że w pewnym zakresie istniały utrwalone (powszechne i potwierdzone jako wielopokoleniowe) tradycje flisackie. Przykładem może być kult św. Barbary (a zarazem towarzyszące mu pieśni), wspomniany już w XVI-wiecznym poemacie Sebastiana Klonowicza²⁶. Na ile tradycje te obejmowały różne aspekty kultury muzycznej – jest kwestią dyskusyjną. Z pewnością muzykowanie jako takie było ważnym elementem obyczajowości spławników, o czym świadczą różne opisy i ilustracje (w tym obrazy gdańskiego malarza Wilhelma Augusta Stryowskiego (1834–1917)). Wśród nich często powtarzającym się motywem są wieczorne tańce ogrywane przez flisaków – zwłaszcza przy dźwiękach skrzypiec²⁷. Odbiorcą takich zabaw była nie tylko miejscowa ludność spotykana na postojach (np. przy graniu po karczmach – jak opisywał A. Chętnik²⁸). Niektóre ilustracje i opisy wskazują bowiem na wykonywanie tańców przez samych flisaków. Są wśród nich męsko-męskie tańce parowe (np. na malowidle stropowym *Apoteoza Gdańska* z 1608 r. w budynku gdańskiego Ratusza, autorstwa Izaaka van den Blocke), jak i tańce solowe (np. opisywane przez A. Chętnika wyczynowe „skakanie po trawach” oryla Rogalewskiego znad Wizny²⁹). Figurę dwóch flisaków tańczących naprzeciwko siebie, zwróconych do siebie, trzymających się pod boki oraz przeskakujących z nogi na nogę przedstawia obraz W.A. Stryowskiego (*Flisacy na Wiśle*), jak i obraz Maksymiliana Piotrowskiego / miedzioryt Henryka Redlicha (*Wieczór flisaków na Niemnie* – 1866).

Uczestnictwo w muzykowaniu i tańcach nie oznacza jednak, że ten rodzaj folkloru flisaków był odmienny od folkloru społeczności, z których się rekrutowali. Przez etnografów folklor muzyczny spławników opisywany był jako ubogi³⁰, ich pieśni jako nieliczne (nawet jeżeli „dość ładne

26 S. Klonowicz, *Flis, to jest Spuszczanie statków Wisłą i inszemi rzekami do niej przypadającymi*, Chełmno 1862.

27 Zob.: O. Kolberg, *Dziela Wszystkie*, t. 39: *Pomorze*, Wrocław–Poznań 1965, s. 47–50.

28 A. Chętnik, dz. cyt. s. 64–64.

29 Tamże, s. 70.

30 Np. M. Misińska, dz. cyt., s. 106.

i oryginalne”³¹), a tańce „twarde w rytmie”³². M. Misińska stwierdzała, że oryle śpiewali na postojach najczęściej piosenki wojskowe lub nabożne³³, Bolesław Ślaski wspominał o rozlegających się „pobożnych lub światowych piosenkach”³⁴, a Michał Janik o „znanych pieśniach pobożnych lub świeckich, wywiezionych z miejsca pochodzenia”³⁵, co razem wskazywałoby raczej na niewielką specyficzność tego repertuaru.

Jednym z podstawowych czynników mogących tłumaczyć zróżnicowanie folkloru (nie tylko muzycznego) flisaków jest podział spławu na długodystansowy i krótki – oba rodzaje w bardzo odmienny sposób sprzyjały formowaniu się odrębnych flisackich tradycji. Spław długodystansowy odbywał się na wolno płynących rzekach nizinnych, trwał wiele miesięcy, a uczestniczący w nim flisacy tracili na skutek tego kontakt ze społecznością, z której się wywodzili³⁶. Ich przeciwieństwem były spławy drewna luzem i spławy krótkie na rzekach karpackich, których trasy przebywano w ciągu 1–3 dni, i które nie dawały okazji do wytwarzania się specyficznego „życia zespołowego”³⁷. Można podejrzewać, że miało to konsekwencje w stopniu, w jakim przedstawiciele obu typów spławów reprezentowali folklor miejsca pochodzenia: mniejszy w przypadku flisaków spławu długodystansowego i bardziej związany z lokalną kulturą rodzinnych wsi u flisaków „krótkiego spławu”. Tym bardziej że „kosmopolityzacji” spławników długodystansowych mógł sprzyjać już sam fakt przebywania większych odległości i intensywniejszy kontakt z różnorodną i obcą ludnością.

W obrębie flisaków „długiego spławu” warto odnotować rozróżnienie między załogą, którą łączył niski status socjoekonomiczny, i towarzyszącą jej wąską klasą kierowników-retmanów, których status był dużo wyższy. Jak podkreśla M. Misińska, retmani częściej nosili się po miejsku i afirmowali własną majętność, przekazywali fach (i związaną z nim wiedzę i styl bycia) w obrębie rodziny i izolowali się od reszty flisaków³⁸. Można zatem oczekiwać, że sprzyjało to wytwarzaniu się pewnej ciągłości kulturowej

31 A. Chętnik, dz. cyt., s. 14.

32 J. Chorościński, dz. cyt., s. 15.

33 M. Misińska, dz. cyt., s. 106.

34 B. Ślaski, dz. cyt., s. 22.

35 M. Janik, *Flisacy*, „Lud” 1904, t. 10, s. 4.

36 M. Misińska, dz. cyt., s. 131–133.

37 Tamże, s. 96.

38 Tamże, s. 130–131.

w grupie retmanów³⁹, ale zarazem większej podatności na zapożyczenia coraz to nowych obyczajów (jak również repertuaru muzycznego), obcych dla ich miejsca pochodzenia.

Znaczenie dla zróżnicowania kulturowego miał również podział na flisaków i oryli. M. Misińska zwracała uwagę, że piosenki flisaków spławiających towary statkami miały inny charakter od piosenek orylskich (tj. związanych z ludnością spławiającą drewno tratwami). Te ostatnie scharakteryzowała jako „krótkie okolicznościowe przyśpiewki, lub sentencje, odnoszące się do życia i stosunków na tratwie”⁴⁰. Dodatkowo podawała przykłady (piosenki i rymowaną określaną „pacierzem orylskim”) folkloru, który jej zdaniem przejęty został przez oryli od flisaków (tj. spławiających towary statkami)⁴¹, co może sugerować ogólny kierunek przekazu kulturowego od grupy o wyższym statusie do grupy o statusie niższym.

Nie do pominięcia jest również czynnik geograficzny. Żegluga rzeczna odbywała się przede wszystkim z prądem rzeki (tratwy po spławie sprzedawane były na drewno). Flisacy i oryle razem z całym bagażem kulturowym, jaki wynieśli z miejsca pochodzenia, okresowo przemierzali się wzdłuż biegu rzek, by następnie wrócić z powrotem do domów. Można sądzić, że wpływało to na kierunek i charakter dyfuzji kulturowej. Flisacy zanosili melodie lokalne, a wracali ze „światowymi” („W powrotnej drodze do domu *wędrowce* grywane «w świecie» (stąd nazwa *świeciełoki*) umilały czas flisakom. Melodia wędrowała z człowiekiem”⁴² – jak komentował J. Chorośniński). Istotny wydaje się zatem fakt, że spław długodystansowy często kończył się przy granicy z Prusami (która, jak już wyżej wspomniano, stanowiła pewien hamulec dla intensywności transportu śródlądowego), co wskazuje na źródło oddziaływań kulturowych na osady flisackie. Tym bardziej że w przypadku wpływów kultury niemieckiej dodatkową rolę odgrywał jej wysoki status, który przejawiał się m.in. w przejmowaniu germanizmów przez flisaków i traktowaniu polskich określeń żeglarskich jako „chłopskich” i zdradzających niskie kompetencje tych, którzy takie nazewnictwo stosowali⁴³.

39 O trwałości tego przekazu może świadczyć pamięć ulanowskich tradycji flisackich Ulanowa (jednego z ośrodków retmańskich) wpisanych na Krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego.

40 Tamże, s. 107.

41 Tamże, s. 106–108.

42 J. Chorośniński, dz. cyt., s. 15.

43 B. Śląski, dz. cyt., s. 30–31.

Melodie flisackie pośród zapisów Oskara Kolberga

Ze zbiorów O. Kolberga można wyciągnąć dwa rodzaje informacji o melodiach związanych z pieśniami i tańcami flisackimi: ich słowne opisy oraz zapisy nutowe. Odnośnie do opisów, można je znaleźć w 7 tomach (*Pieśni ludu polskiego, Kujawy, Krakowskie, Wielkie Księstwo Poznańskie, Lubelskie, Kieleckie, Mazowsze*) – odpowiednie fragmenty z *Dzieł Wszystkich* zamieszczono w tabeli 1.

W tym krótkim przeglądzie cytatów o tańcach flisackich zwraca uwagę różnorodność ich określeń (flisak, oryl, włóczek) oraz wiązanie ich z tańcami parzystymi (głównie szotem i krakowiakiem). Istotną informacją jest wskazywana przez O. Kolberga swoboda w nazewnictwie (określanie tego samego tańca różnymi nazwami). Tańce flisackie / orylskie wymieniane są w jednym szeregu z tańcami, które nie są związane z żadnymi konkretnymi grupami zawodowymi. Można zatem podejrzewać, że nie były to tańce wykonywane wyłącznie wśród flisaków.

Zapisy melodii opatrzone uwagami związanymi z flisakami / orylami można znaleźć w liczbie 48. Ich dokładny spis i liczebności dla każdego z określeń przedstawiono w tabeli 2. Przyjęto przy tym dość restrykcyjne kryterium selekcji – tj. współwystępowanie zapisu nutowego z określeniem jednoznacznie kojarzącym się z kulturą spławników. Niewątpliwie melodii, które można byłoby zidentyfikować jako flisackie np. na podstawie tekstów piosenek, jest więcej⁴⁴ – jednak zastosowanie innego kryterium znacząco utrudniłoby objęcie analizy niemal wszystkich dotychczas wydanych tomów *Dzieł Wszystkich*⁴⁵.

Melodie przeważnie zanotowane są bez tekstu – słowa piosenek znajdują się przy 13 zapisach nutowych. Tylko w 4 przypadkach (6.374, 25.377, 26.505, 84.256) zawierają one określenia „flisak” / „oryl”, jednoznacznie wskazujące na związek z grupą zawodową spławników. Jedna z nich (6.374) zawiera wariant tekstu *Flisakowej żony*, który zdaniem Emila Kipy notowany był już w wieku XVIII⁴⁶. Powody braku wynotowania słów przez O. Kolberga mogą być różne – można jednak sądzić, że zebrane zapisy reprezentują głównie

44 Przykład takiej melodii, ale i trudności związanej z uwzględnieniem kryterium tekstu pieśni podaje *Słownik Folkloru Polskiego* (J. Krzyżanowski, *Flis*, [w:] *Słownik Folkloru Polskiego*, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1965, s. 103–104). Chodzi o zapis 6.377 z tekstem „mającym wyraźnie charakter literacki”, a zatem niekoniecznie śpiewany przez flisaków.

45 Wg stanu na kwiecień 2021 r. Numery tomów, z których wybrano melodie do analizy, wymieniono w bibliografii.

46 E. Kipa, *Nieznaną piosnką flisacką z XVIII w.*, „Lud” 1905, t. 11, s. 307.

TAB. 1 Opisy tańców związanych z flisakami/orylami w *Dzielałch Wszystkicłh* Oskara Kolberga

Źródło	Cytat	Uwagi
T. 1, s. VIII	„Prócz tych, tańczą jeszcze walca, który u nas staje się mieszaniną obertasa ze staroniemieckim walcem (laendlerem, sztajerem), Górala i Oryla w Galicyi, Polkę i Szotysza (czyli ecossaise) na Szlązku, Spiżu, w Olkuskiem i Wieluńskiem, Kozaka z przysiadami w Lubelskiem i na Podlasiu, a po zgromadzeniach szlacheckich ulubionego Mazura i Drabanta składającego się z marsza i obertasa” ¹¹ .	
T. 4, s. 207	„Ten ostatni jest to rodzaj Polki ślizganęj, różne obok tego noszącej nazwy wedle zastosowania i drobnych w szybkości ruchów odmian, jak: Szorczyk, Oryl (Szoł flisacki), Skoczek albo Hoccy, bardziej na tupaniu niż podskakiwaniu polegający” ¹² .	
T. 6, s. 380	„Natomiast biorą się włóścianie dość często do sztajera (walca), do polki, do drobnego (góralskiego tańca) do flisaka, lub do kozaczka” ¹³ .	
T. 13, s. V–VI	„Innym weselnym tańcem wielkopolskim (prócz używanego jeszcze miejscami Kowala i Kołodzieja), bywa tak zwany Wiwat, rodzaj wesołego Szota czy Flisaka na dwa suwane kroki (2/4), któremu od czasu do czasu towarzyszy śpiew tanecznika jak w Krakowiaku lub Obertasie” ¹⁴ .	
T. 17, s. IV	„Podochoceni, biorą się i do skoczniejszych tańców w rytmie 2/4, jakimi są: kozak i oryl (taniec dreptany flisaków), którego-to ostatniego nazywają niekiedy krakowiakiem, mniej tu już znanym w tym kształcie i akcencie w jakim się pojawia w Krakowskiem. Nazwa także kozaka dostaje się niekiedy i oryłowi (tak n. p. kozak nr. 199 mało-co różni się od oryła nr. 182), a bywa i przeciwnie” ¹⁵ .	
T. 19, s. II	„Kierunek wspomnionych wyżej ruchów wskazuje sama już tych krakowiaków nazwa, od dawnych używana czasów, jak np. przebiegany v. ścigany (tańczony najczęściej w okolicy Pińczowa i Buska), mijany, goniony, suwany, włóczek (flisak) i t. p. których charakterystykę skreśliliśmy pokrótce w Seryi VI na str. 377” ¹⁶ .	
T. 25, s. 299	„Po tym tańcu, który bez odpoczynku trwał godzinę, zawołano na grajka, ażeby zagrał Szota (czasami nazywanego Oryłem), którego zaczęto dreptać także wkoło, lecz na dwa tempa” ¹⁷ .	Cytat z Kozłowskiego

¹¹ O. Kolberg, *Dzielał Wszystkicłh*, t. 1: *Pieśni ludu polskiego*, Wrocław–Poznań 1961, s. VIII.

¹² Tamże, t. 4: *Kujawy*, cz. II, Wrocław–Poznań 1962, s. 207.

¹³ Tamże, t. 6, s. 380.

¹⁴ Tamże, t. 13: *W. Ks. Poznańskie*, cz. V, Wrocław–Poznań 1963, s. V–VI.

¹⁵ Tamże, t. 17: *Lubelskie*, cz. II, Wrocław–Poznań 1962, s. IV.

¹⁶ Tamże, t. 19: *Kieleckie*, cz. II, Wrocław–Poznań 1963, s. II.

¹⁷ Tamże, t. 25: *Mazowsze*, cz. II, Wrocław–Poznań 1963, s. 299.

Źródło: opracowanie własne na podstawie *Dzielał Wszystkicłh* Oskara Kolberga

TAB. 2 Określenia zapisów nutowych związanych z flisakami

Określenie	Zapisy	Ilość
<i>oryl</i>	17.185, 17.196, 21.227, 21.229, 25.377, 25.381, 25.704, 25.715, 25.728, 25.729, 26.505, 26.533, 26.534, 42.1628, 42.1631, 77.882	16
<i>flis</i>	73.29, 73.1361, 73.1362, 76.391	4
<i>flisak</i>	21.216, 46.628	2
<i>jesiotr (taniec flisów) / jesiotr (taniec flisaków)</i>	6.825, 19.143, 73.1094	3
<i>oryl, taniec weselny flisaków</i>	17.183, 17.184	2
<i>szot flisacki</i>	4.365, 22.326	2
<i>flis (krakowski)?</i>	73.1096	1
<i>flis v. oryl</i>	4.374	1
<i>flisacka</i>	84.256	1
<i>flisacka czyli włóczków</i>	6.374	1
<i>flisak v. jesiotr</i>	19.98	1
<i>flisak v. włóczek</i>	19.120	1
<i>flisak v. włóczek mijany</i>	6.830	1
<i>jesiotr</i>	73.1095	1
<i>oryl (flisak)</i>	17.182	1
<i>orylska</i>	2.310	1
<i>orylska (flisacka)</i>	21.202	1
<i>p. flisacka</i>	2.294	1
<i>polka-flisak</i>	19.142	1
<i>skoczek i wiwat orylski</i>	22.328	1
<i>szorc flisacki</i>	4.372	1
<i>sztajer, szląski flisak</i>	83.1400	1
<i>wiatrak flisacki</i>	13.149	1
<i>wiwatowy flisak</i>	13.428	1
<i>włóczek (flisak)</i>	6.818	1

Uwaga: Nazwy zapisów podane w formacie: [numer tomu].[numer melodii]

Źródło: opracowanie własne na podstawie *Dzieł Wszystkich* Oskara Kolberga

melodie taneczne. Warto ten charakter zbioru podkreślić, zwłaszcza w kontekście informacji podawanych np. przez A. Chętnika o korzystaniu przez oryli z ligawek do wygrywania sygnałów⁴⁷ – muzyka tego rodzaju nie znalazła reprezentacji w badanych zapisach.

Określenia melodii można podzielić na trzy grupy: takie, które biorą się wprost od określeń flisaków (*oryl, flisak, włóczyk*); nazwy tańców specyficznych dla flisaków (*jesiotr*) oraz nazwy wskazujące na inne popularne tańce, ale związane z flisakami – poprzez flisackie przydomki (*szorc flisacki, wiatrak flisacki, wiwat orylski* itd.), poprzez przydomki związane z innymi tańcami (*wiwatowy flisak*, być może *włóczyk mijany*) lub nazwę zbudowaną z określenia „flisak” i innego tańca (*polka-flisak*). Do owych „innych tańców” należą najczęściej tańce z perspektywy II połowy XIX w. dość nowe: szot / szorc / skoczek (różne określenia *schottische*), polka i sztajer (łącznie 6 zapisów wobec np. 2 melodii związanych z wiwatem).

Wśród wynotowanych określeń najczęściej pojawiającym się jest „oryl”, chociaż w przypadku oboczności nazw lub w ich objaśnieniach wykorzystywane są raczej określenia związane z „flisakiem”. Wydaje się zatem, że dla O. Kolberga podstawowe były raczej te drugie. Zgodne jest to z opisywanym przez M. Misińską zacieraniem się rozróżnienia między „flisakiem” i „orylem” w II poł. XIX w. i przejmowaniem znaczenia tego pierwszego w kierunku bardziej ogólnego terminu⁴⁸. Dane typy określeń powtarzają się zresztą w obrębie tomów, co można wyjaśnić zróżnicowaniem regionalnym (podział na tomy ma charakter geograficzny), a być może również chęcią zachowania konsekwencji w nazewnictwie używanym w ramach danego tomu przez O. Kolberga. Warto zaznaczyć, że podobieństwo / odmienność nazw niekoniecznie oznacza podobieństwo / odmienność melodii. Dotyczy to tak ich przebiegu (np. pod nazwą *jesiotr* kryją się 4 różne melodie), jak i rytmu („oryle” i „flisy” są w metrum parzystym i nieparzystym).

W tabeli 3. przedstawiono podział zapisów według czterech typów rytmicznych (polkowe, krakowiakowe, trójmiarowe, pozostałe). Przyjmując za punkt odniesienia metrum 2/4 dla melodii parzystych, typ polkowy został zdefiniowany poprzez występowanie przynajmniej jednego wzoru rytmicznego złożonego z dwóch szesnastek i ósemki / ósemki i dwóch szesnastek⁴⁹, przypadającego na jednostkę metryczną taktu, oraz braku synkop krakowiakowych. Typ krakowiakowy obejmuje melodie, w których

47 A. Chętnik, *Instrumenty muzyczne na Kurpiach i Mazurach*, Olsztyn 1983, s. 118. Także: tenże, *Splaw na Narwi...*, s. 65.

48 M. Misińska, dz. cyt., s. 75.

49 A. Pawlak, *Folklor muzyczny Kujaw*, Kraków 1981, s. 143.

pojawiają się synkopy o wzorze ósemka-ćwierćnuta-ósemka lub ósemka-ćwierćnuta z kropką⁵⁰ (przynajmniej jedna). Melodie parzyste, niemieszczące się we wspomnianych definicjach, tworzą typ „pozostały”, a ponadto, jako odrębną grupę wyróżniono melodie trójmiarowe.

TAB. 3 Typy rytmiczne melodii flisackich

Typ	Zapisy
polkowy	4.365, 4.372, 4.374, 6.825, 6.830, 13.149, 17.182, 17.183, 17.184, 17.185, 17.196, 19.98, 19.120, 19.142, 19.143, 21.227, 21.229, 22.326, 22.328, 25.704, 25.715, 25.728, 25.729, 26.534, 42.1631, 46.628, 73.1094, 73.1095, 73.1096, 76.391, 83.1400
krakowiakowy	6.374, 6.818, 21.202, 26.533
trójmiarowe	2.294, 2.310, 25.377, 25.381, 26.505, 73.1361, 73.1362, 77.882
parzyste: pozostałe	13.428, 21.216, 42.1628, 73.29, 84.256

Uwaga: Nazwy zapisów podane w formacie: [numer tomu].[numer melodii]

Źródło: opracowanie własne na podstawie *Dzieł Wszystkich* Oskara Kolberga

Na 48 melodii tylko 8 ma metrum nieparzyste. Wśród melodii o rytmach parzystych przeważa typ polkowy (31 zapisów, przy czym melodię 26.533 również można byłoby przypisać polkom), następnie są 4 melodie w typie krakowiakowym i 5 melodii innego rodzaju. Przewaga typu polkowego zbieżna jest z charakterystykami tańców z opisów Kolberga oraz określeniami melodii, w których pojawiają się nazwy *schottische* i polki.

Pośród melodii trójmiarowych 6 na 8 wykazuje bardzo wyraźne cechy rytmiki mazurkowej (powtarzające się wzory rytmiczne taktów złożonych z dwóch ósemek i dwóch ćwierćnut, w 5 przypadkach szybsze tempo – metrum 3/8). Od tej grupy wyraźnie odróżnia się melodia 73.1362 ze względu na wolniejsze tempo (metrum 3/4) oraz dominację taktów łukowych (dwie ósemki, ćwierćnuta, dwie ósemki), które mogą być zinterpretowane jako kujawiakowe⁵¹. Dokładną interpretację rytmiczną dwóch melodii z tomu 73. utrudnia jednak brak tekstów piosenek, które mogły im potencjalnie towarzyszyć, a które pozwoliłyby ustalić właściwy schemat metroritmiczny.

50 Bielawski L., *Problem krakowiaka w twórczości Chopina*, [w:] *The Book of the First International Musicological Congress Devoted to the Works of Frederick Chopin*, red. Z. Lissa, Warszawa 1960, s. 100–103.

51 E. Dahlig-Turek, „Rytmy polskie” w muzyce XVI–XIX wieku. *Studium morfologiczne*, Warszawa 2006, s. 50–57, 358–361.

RYŚ. 1 Miejscowości, z których pochodzą zapisy melodii flisackich w *Dzielałch Wszystkicha* Oskara Kolberga



Uwaga: Oznaczenia: • – miejscowości z not lokalizacyjnych melodii flisackich z DWOK, + – z MTP, × – z SNN

Źródło: opracowanie własne na podstawie *Dzielałch Wszystkicha* Oskara Kolberga (DWOK) oraz *Melodii tanecznych Powiśla* Jana Chorośińskiego (MTP) i *Splawu na Narwi* Adama Chętnika (SNN)

W przypadku większości (44⁵²) zapisów obok określeń pojawiają się również noty lokalizacyjne z miejscowościami, z których dane melodie mają pochodzić. Pamiętając o bardzo przybliżonym charakterze tego rodzaju informacji (nie wiadomo, czy w konkretnych wypadkach chodziło o miejscowość, w której zasłyszano melodię, z której pochodził jej wykonawca, czy o ogólne określenie „miejsca występowania”), można jednak oczekiwać, że przy zbiorczym potraktowaniu większej liczby zapisów powinny dać one pewne wyobrażenie o rozmieszczeniu przestrzennym wynotowanych przez O. Kolberga zjawisk. Miejscowości te zaznaczono na mapie (koła) – rysunek 1. Obok nich naniesiono również lokalizacje melodii flisackich pochodzących z prac A. Chętnika⁵³ (znaki „x”) i J. Chorośińskiego⁵⁴ (znaki „+”).

52 Brak not w przypadku zapisów: 22.326, 46.628, 73.1096, 77.882.

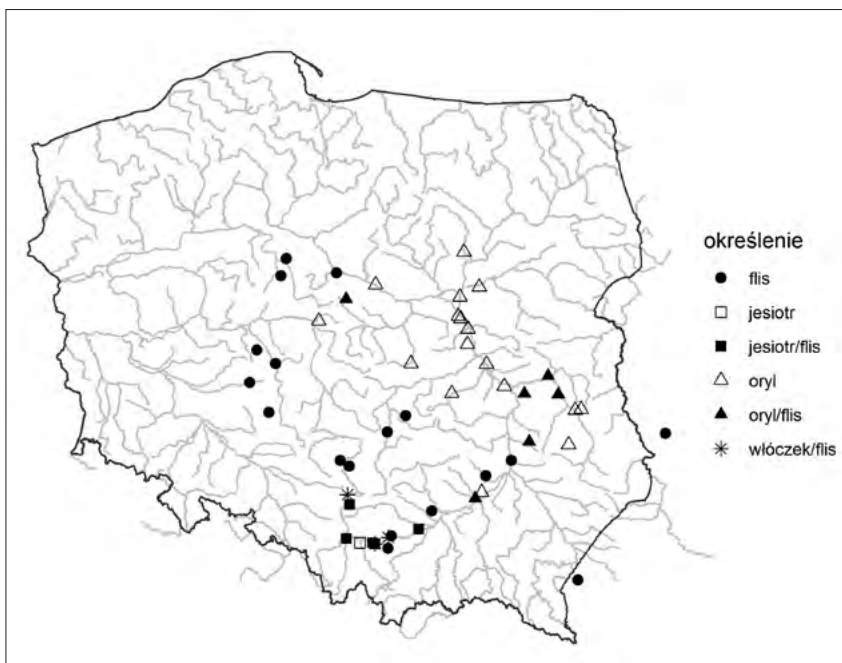
53 A. Chętnik (*w Splawie na Narwi...*) przytacza 5 melodii.

54 Melodie wg numeru: 2, 28–43 w: J. Chorośiński, dz. cyt., s. 52–57.

Miejscowości grupują się wzdłuż rzek – przede wszystkim Wisły (i jej dopływów), ale też dopływów Warty. Biorąc pod uwagę dominujące znaczenie Narwi i Bugu w spławie drewna w II poł. XIX w., niewielka liczba melodii z dorzecza tych rzek wskazuje na istotne niedoreprezentowanie tego obszaru w zbiorach O. Kolberga. To, że większość melodii pochodzi z obszarów leżących tuż nad Wisłą (względem jej dopływów), można próbować wyjaśniać specyfiką spławu krótkiego, który dominował na krótszych rzekach, a który zarazem – jak to zostało wcześniej omawiane – nie sprzyjał formowaniu się odrębnej kultury flisackiej. Warto podkreślić, że melodie flisackie ze zbioru J. Chorosińskiego również przypisane są do miejscowości w obszarze biegu Wisły, a nie jej dopływów, chociaż jego opracowanie miało szczegółowy, regionalny charakter.

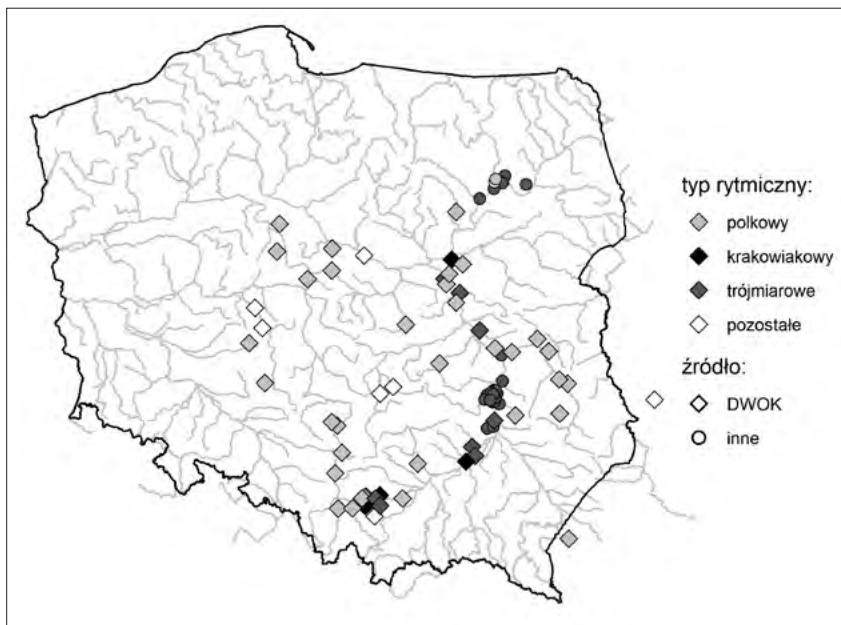
Geograficzne zróżnicowanie określeń opisujących melodie flisackie z DWOK przedstawia rysunek 2. Jako kryterium przyporządkowujące zapisy do danego typu przyjęto występowanie w określeniu rdzeni „flis”, „orył”, „jesiotr”, „włócz”. Należy mieć to na względzie przy interpretacji mapy – np. do „flisu” przypisane zostały takie nazwy, jak „szot flisacki”, „polka-flisak” lub „p. flisacka”.

RYG. 2 Typy określeń melodii flisackich w *Dzielał Wszysłkich* Oskara Kolberga



Źródło: opracowanie własne na podstawie *Dzielał Wszysłkich* Oskara Kolberga

RYS. 3 Typy rytmiczne melodii flisackich w *Dzielałch Wszystkich* Oskara Kolberga



Uwaga: Oznaczenia: wypełnione kola – miejscowości z not lokalizacyjnych melodii flisackich z DWOK, romby – miejscowości z MTP i SNN. Ponieważ niektóre zapisy mają takie same noty lokalizacyjne, ale różnią się typem rytmicznym, zastosowano losowe rozproszenie punktów znajdujących się w zbliżonej lokalizacji – punkty nie odzwierciedlają zatem dokładnego położenia miejscowości, których dotyczą.

Źródło: opracowanie własne na podstawie *Dzielałch Wszystkich* Oskara Kolberga (DWOK) oraz *Melodii tanecznych Powiśla* Jana Chorośnińskiego (MTP) i *Splawu na Narwi* Adama Chętnika (SNN)

Określenia melodii wykazują wyraźne zależności geograficzne – pochodne od „flisu” zajmują obszar na zachód i południe od miejscowości związanych z melodiami nazwanymi pochodnymi od „oryła”. Południowa granica między dominacją „flisu” i „oryła” na Wiśle przebiega między ujściem Wisłoki i Sanu, chociaż na wysokości Włocławka znów pojawia się „flis”. Częściowo takie rozmieszczenie można wyjaśniać wpływem języka niemieckiego na obszarach administracji pruskiej i austriackiej – zasięg określeń związanych z „flisem” sięga jednak obszaru zaboru rosyjskiego (zwłaszcza jako oboczność). Może być to również odzwierciedleniem tego, że w czasach O. Kolberga określenie „flisacy” w coraz większym stopniu traktowane było jako zbiorczy termin opisujący wszystkich zajmujących się sławem. Tym bardziej warto podkreślić zwarty obszar dominacji „oryła” związany ze środkowym biegiem Wisły. Może on wynikać z większej roli splawu drewna (aniżeli przewozu towarów statkami) w Królestwie Kongresowym w porównaniu do reszty obszarów Polski (zwłaszcza

zachodnich) – wówczas „oryl” odzwierciedlałby różnicę w charakterze transportu rzeczno-ego. Innym wyjaśnieniem może być odrębność osób zajmujących się spławem – ekonomiczna lub kulturowa (np. niższy status socjoekonomiczny, pochodzenie z obszaru Mazowsza i północnej Małopolski), zachowująca przez to lokalne określenie flisu (bez względu na jego charakter) i odporna na jego zmianę. Rozstrzygnięcie przyczyn istnienia i przebiegu granicy między dominacją „oryla” i „flisu” wymaga dalszych ustaleń. Lokalny charakter mają określenia związane z „jesiotrem” i „włóczkiem” – oba z nich występują wyłącznie w regionie krakowskim.

Jak już wspomniano, zróżnicowanie określeń zapisów muzycznych niekoniecznie odzwierciedla zróżnicowanie melodii czy rytmu. Na rysunku 3, zaznaczono przypisane miejscowościom z not lokalizacyjnych typy rytmiczne (polkowy, krakowiakowy, trójmiar i pozostałe) melodii, których dotyczą.

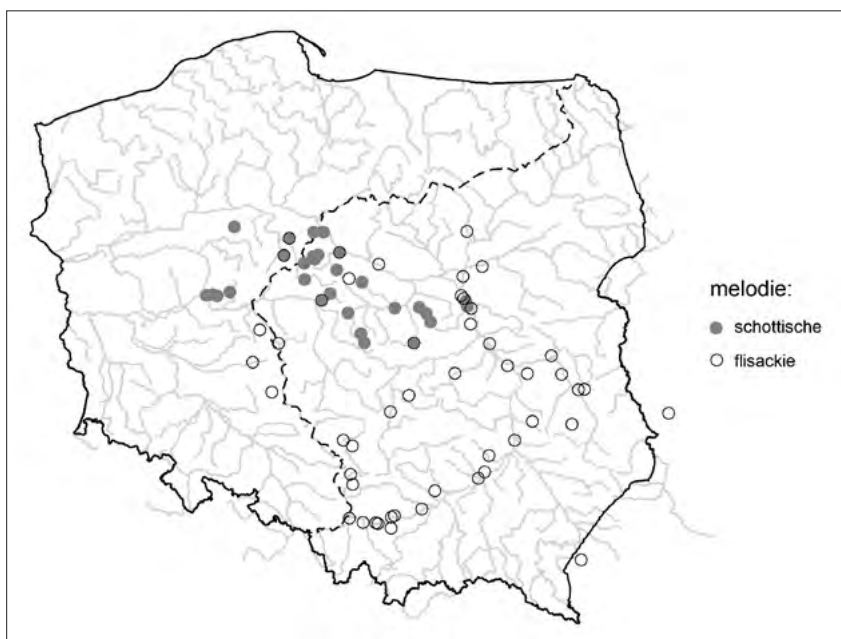
Dominujące w zbiorze O. Kolberga melodie flisackie w typie polkowym nie wykazują koncentracji przestrzennej – w odróżnieniu od nielicznych melodii w metrum nieparzystym, które zgrupowane są wyłącznie wzdłuż biegu Wisły. Tak duża dysproporcja między melodiami parzystymi i trójmiarowymi może zastanawiać, biorąc pod uwagę np. zbiór J. Chorośińskiego, w którym wszystkie melodie flisackie są w metrum $3/8$. Z drugiej strony, 3 z 8 trójmiarowych melodii flisackich opatrzone są notą lokalizacyjną odnoszącą się do obszaru między ujściem Wisłoka i Sanu – a zatem blisko rejonu opisywanego przez autora *Muzyki tanecznej Powiśla*. Można tylko domyślać się wyjaśnień tej obserwacji. Być może jest to wyłącznie kwestia różnicy zainteresowań obu zbieraczy folkloru: dla O. Kolberga bardziej specyficzne dla flisaków mogły być wyróżniające się na tle środkowopolskiego trójmiaru melodie polkowe, natomiast J. Chorośiński bardziej mógł zwracać uwagę na rytmy mazurkowe, przerzucając parzyste melodie flisackie do kategorii polek (melodie trójmiarowe u O. Kolberga – za wyjątkiem tych przypisanych Krakowowi – wykazują cechy rytmiki mazurkowej). Być może nastąpiła jakaś zmiana preferencji muzycznych i przez kilkadziesiąt lat (oddzielających działalność O. Kolberga i J. Chorośińskiego) melodie dwumiarowe ustąpiły miejsca trójmiarowym. Być może zmienił się charakter lokalnego flisu: wraz z postępującym zanikiem spławu długodystansowego statkami, dominującą rolę zaczął odgrywać spław lokalny – co zwiększyło rolę miejscowych trójmiarowych melodii w repertuarze ludności zajmującej się orylstwem. Wreszcie: być może repertuar flisaków z obszaru środkowej Wisły był rzeczywiście wyjątkowo przesycony rytmami nieparzystymi i odróżniał się od repertuaru spławników z innych regionów.

Dyskusja

Można zastanawiać się, na ile obraz folkloru muzycznego flisaków w zbiorach O. Kolberga wpisuje się w to, co wiadomo o XIX-wiecznych uwarunkowaniach zróżnicowania kulturowego tej grupy zawodowej.

Jak wspomniano w poprzednich częściach, jednym z najistotniejszych potencjalnych rozróżnień między flisakami, które mogły rzutować na zróżnicowanie kulturowe w tej grupie, jest podział na pracę przy spławie długodystansowym i krótkim. U O. Kolberga zapisy melodii flisackich odnoszą się za pośrednictwem not lokalizacyjnych do miejscowości położonych głównie wzdłuż Wisły, Warty lub Noteci – a zatem na trasach spławu długodystansowego. Ten rodzaj spławu prawdopodobnie wiązał się z większym „kosmopolityzmem” (na skutek długiej nieobecności flisaków w miejscu pochodzenia i zróżnicowanych kontaktów kulturowych na dużym obszarze). Jeżeli hipoteza ta jest słuszna, to obraz tańców i melodii

RYS. 4 Miejscowości, z których pochodzą zapisy *schottischów* w *Dzielałach Wszystkich* Oskara Kolberga



Uwagi: Czarnymi obwódkami zaznaczono lokalizacje melodii flisackich. Niektóre zapisy są jednocześnie *schottischami* i melodiami flisackimi (szare punkty z czarnymi obwódkami). Przerywaną linią oznaczono granicę z Niemcami z 1894 r.

Źródło: opracowanie własne na podstawie *Dzielał Wszystkich* Oskara Kolberga. Szarymi punktami zaznaczono lokalizacje zapisów opisanych jako *szot / szot / szorc / szosz / szoc / schottisch / skoczek / hocy*

flisackich w zbiorach O. Kolberga wydaje się jej odpowiadać. Większość zapisów wskazuje na rytmy polkowe przy niewielkiej liczbie melodii trójmiarowych. Zgodnie z opisami tańców z tabeli 1., a także częścią określeń notacji, tańce flisackie często łączone były z tańcami o nowszym pochodzeniu, a zwłaszcza ze *schottischami* (*szot flisacki*, *skoczek orylski*, *szorc flisacki*). Chociaż w opisach kultury tanecznej O. Kolberga *schottische* miały występować w wielu regionach (w tym na Śląsku⁵⁵ i na Kurpiach⁵⁶), to zapisy nutowe odnoszące się do tego tańca (określenia: *szot*, *szott*, *szorc*, *szosz*, *szoc*, *schottisch*, *skoczek*, *hocy*) wyraźnie grupują się w obszarze, w którym Wisła i Warta wpływają w granice ówczesnych Niemiec (rys. 4).

Bez uwzględnienia informacji np. o niemieckim osadnictwie nie można jednoznacznie ocenić, w jakim stopniu za taki rozkład *schottischów* odpowiada aktywność flisaków zapożyczających niemiecki repertuar. Nasuwa się jednak pewna analogia do wspomnianych już zapożyczeń językowych skutkujących wypieraniem lokalnych określeń żeglarskich na rzecz germanizmów. Wtedy dominację rytmów polkowych można byłoby wyjaśnić intensywnym obiegiem wśród flisaków melodii pochodzących zza granicy pruskiej.

Rozkład rytmów polkowych wydaje się zresztą kontrastować z rozkładem rytmów krakowiakowych i trójmiarowych. Zgodnie z założeniem, że dyfuzja melodii lokalnych powinna przebiegać wraz z biegiem rzek wzdłuż których zachodził spław, należałoby oczekiwać przesuwania się granic ich występowania na północ. Krakowiaków scharakteryzowanych synkopami jest w omawianym zbiorze bardzo mało, a melodie trójmiarowe grupują się na odcinku Wisły od ujścia Wisłoki do Warszawy. Zakładając, że zbiór notacji w *Dzielałach Wszystkich* jest reprezentatywny, wydaje się, że potwierdza on raczej hipotezę o „kosmopolityzmie” repertuaru flisackiego, który zbudowany był głównie z nowszego rodzaju melodii pochodzących z Niemiec. Oznaczałoby to, że większą rolę w obiegu kulturowym odgrywały zapożyczenia od kultury o wyższym statusie aniżeli wędrowanie lokalnych melodii z miejsca pochodzenia.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jedno możliwe wyjaśnienie: trasy spławu na Wiśle rozpoczynały się w Małopolsce, a Kraków i Ulanów były ważnymi ośrodkami flisackimi. Chociaż rytmika krakowiakowa w zbiorze melodii flisackich O. Kolberga jest rzadka, to nie można wykluczyć, że mogła odgrywać dawniej większą rolę (czego pozostałością może być opisywane przez O. Kolberga nazywanie „oryła” „krakowiakiem” w Lubelskiem)

55 O. Kolberg, *Dzielał Wszystkie*, t. 1., s. VIII.

56 Tamże, t. 27: *Mazowsze*, cz. IV, Wrocław–Poznań 1964, s. 231.

i przenikać się później z nowszą rytmiką polkową. W takiej sytuacji obraz dyfuzji kulturowej melodii flisackich byłby bardziej skomplikowany i być może inny w okresie przedrozbiorowym (migracja rytmów krakowiakowych na północ) i inny w XIX w.

Odnosnie do różnic kulturowych między flisakami i orylami należy powtórzyć, że już w czasach O. Kolberga nazwy te niekoniecznie rozdzielały różne formy spławu (spław statkami i spław drewna tratwami). Porównując jednak udział poszczególnych typów rytmicznych pośród zapisów z określeniami pochodzącymi od „flisu” lub „oryła” (tab. 4) – w obrębie melodii orylskich zaznacza się większy udział rytmów trójmiarowych (a zwłaszcza mazurkowych). Wynika to przede wszystkim z występowania w obu grupach zapisów odnoszących się do miejscowości w środkowym biegu Wisły. Niewielka liczba wspomnianych melodii i ich koncentracja geograficzna utrudnia jednak uogólnienie zależności między „orylnością” i ich charakterem rytmicznym (tj. większym udziałem lokalnych rytmów mazurkowych), tym bardziej, że udział rytmiki polkowej nie różni się pomiędzy obiema grupami.

TAB. 4 Typy rytmiczne melodii wg określeń „flis” – „oryl”

	polkowy	krakowiakowy	trójmiarowe	pozostałe (dwumiar)
flis	19 (66%)	3 (10%)	3 (10%)	4 (14%)
oryl	15 (65%)	2 (9%)	5 (22%)	1 (4%)

Uwaga: Odsetki w nawiasach mówią o udziale poszczególnych typów w ogóle melodii określonych jako „flisackie” lub „orylskie”.

Źródło: opracowanie własne na podstawie *Dzieł Wszystkich* O. Kolberga

Na podstawie analizowanego zbioru trudno o wysunięcie nawet luźnych wniosków odnośnie do różnic w folklorze muzycznym związanych z wewnętrzną hierarchią zawodową spławników (między retmanami a resztą załogi). Nie ma u O. Kolberga odpowiednika „tańca retmańskiego”, który znajduje się w zbiorze J. Chorościńskiego⁵⁷, a jedyna wzmianka o retmanach pojawia się w tekście do melodii 25.377 („oryl”), którego treść („Oj ruch chłopcy na wodę, bo woda maleje, / oj retman wody szuka, mało nie szaleje”) wyraża raczej perspektywę załogi niż kierowników spławu.

57 J. Chorościński, dz. cyt., s. 53.

Podsumowanie

Zbiory O. Kolberga obejmują rozmaite przejawy folkloru z terenu dawnej Rzeczypospolitej i nie miały na celu systematycznego badania kultury muzycznej flisaków. Biorąc pod uwagę marginalną rolę tej tematyki w kolbergowskich monografiach, wyłaniający się z nich obraz kultury flisackiej wydaje się dość spójny. Określenia zapisów wskazują na regionalny charakter terminów *flisak* i *orył* w II poł. XIX w., noty lokalizacyjne wskazują na miejscowości położone wzdłuż głównych biegów największych rzek (a zatem tras spławów długodystansowych), a charakter melodii wskazuje na potencjalnie istotną rolę flisaków w rozprzestrzenianiu się (naówczas) nowszych tańców w rodzaju *schottische* i polki, co prawdopodobnie odzwierciedla silne oddziaływanie kultury niemieckiej. Największe słabości zbiorów O. Kolberga z perspektywy badań nad kulturą flisacką to niedoreprezentowanie obszaru dorzeczy Narwi i Bugu, a także zaskakująco mała liczba zapisów tańców trójmiarowych. Ostatnia obserwacja może wynikać z braku specyficznych flisackich melodii o nieparzystym metrum w tym okresie – możliwe jest jednak, że po prostu nie zwróciły one zainteresowania folklorysty.

Na koniec warto podkreślić wnioski o charakterze metodologicznym. Nawet skromne dane etnograficzne (np. pojedyncze melodie i określenia) analizowane zbiorczo w perspektywie geograficznej pozwalają obrazować dawne zjawiska społeczne i kulturowe. W niniejszym artykule chciałem pokazać, jak około 50 melodii flisackich z *Dzieł Wszystkich* O. Kolberga odzwierciedla XIX-wieczne zróżnicowanie zjawiska flisactwa i związanej z nią grupy zawodowej⁵⁸. Już dwie najprostsze własności zapisów (nazwy i rytm) wskazują na odrębne przepływy kulturowe zachodzące w dorzeczu Wisły i Warty, a nawet na poszczególnych odcinkach rzek (środkowy bieg Wisły). Możliwe (i wskazane) jest zresztą przeprowadzanie dalszych analiz: w szczególności warto byłoby dokładniej zbadać stylistykę przytoczonych przez O. Kolberga melodii (zwłaszcza tonalność i elementy modalne) pod kątem cech wskazujących na nowszy/starszy charakter repertuaru. Po drugie, możliwe jest rozszerzenie badanego zbioru o dane pochodzące z innych źródeł (inne zbiory melodii, ale też informacje pochodzące np. z późniejszych nagrań folkloru muzycznego) lub powiązanie go z innego typu informacjami etnograficznymi, które również mogłyby odwzorowywać zróżnicowanie dawnej obyczajowości flisackiej.

58 Podobną analizą opierającą się na wypisaniu wszystkich informacji danego typu z *Dzieł Wszystkich* Oskara Kolberga oraz ich prezentacji kartograficznej przeprowadził Piotr Dahlig w odniesieniu do instrumentarium muzycznego. Zob. P. Dahlig, *Instrumentarium muzyczne w dziełach etnograficznych Oskara Kolberga*, „Muzyka” 1988, nr 3 (130), s. 71–97.

Bibliografia

Źródła drukowane

- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 1: *Pieśni ludu polskiego*, Wrocław–Poznań 1961.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 2: *Sandomierskie*, Wrocław–Poznań 1962.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 3: *Kujawy, cz. I*, Wrocław–Poznań 1962.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 4: *Kujawy, cz. II*, Wrocław–Poznań 1962.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 5: *Krakowskie, cz. I*, Wrocław–Poznań 1962.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 6: *Krakowskie, cz. II*, Wrocław–Poznań 1963.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 7: *Krakowskie, cz. III*, Wrocław–Poznań 1962.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 8: *Krakowskie, cz. IV*, Wrocław–Poznań 1962.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 9: *W.Ks. Poznańskie, cz. I*, Wrocław–Poznań 1963.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 10: *W.Ks. Poznańskie, cz. II*, Wrocław–Poznań 1963.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 11: *W.Ks. Poznańskie, cz. III*, Wrocław–Poznań 1963.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 12: *W.Ks. Poznańskie, cz. IV*, Wrocław–Poznań 1963.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 13: *W.Ks. Poznańskie, cz. V*, Wrocław–Poznań 1963.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 14: *W.Ks. Poznańskie, cz. VI*, Wrocław–Poznań 1962.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 15: *W.Ks. Poznańskie, cz. VII*, Wrocław–Poznań 1962.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 16: *Lubelskie, cz. I*, Wrocław–Poznań 1962.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 17: *Lubelskie, cz. II*, Wrocław–Poznań 1962.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 18: *Kieleckie, cz. I*, Wrocław–Poznań 1963.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 19: *Kieleckie, cz. II*, Wrocław–Poznań 1963.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 20: *Radomskie, cz. I*, Wrocław–Poznań 1964.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 21: *Radomskie, cz. II*, Wrocław–Poznań 1964.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 22: *Łęczyckie*, Wrocław–Poznań 1964.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 23: *Kaliskie, cz. I*, Wrocław–Poznań 1964.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 24: *Mazowsze, cz. I*, Wrocław–Poznań 1963.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 25: *Mazowsze, cz. II*, Wrocław–Poznań 1963.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 26: *Mazowsze, cz. III*, Wrocław–Poznań 1963.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 27: *Mazowsze, cz. IV*, Wrocław–Poznań 1964.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 28: *Mazowsze, cz. V*, Wrocław–Poznań 1964.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 29: *Pokucie, cz. I*, Wrocław–Poznań 1962.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 30: *Pokucie, cz. II*, Wrocław–Poznań 1963.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 31: *Pokucie, cz. III*, Wrocław–Poznań 1963.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 32: *Pokucie, cz. IV*, Wrocław–Poznań 1962.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 33: *Chelmskie, cz. I*, Wrocław–Poznań 1964.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 34: *Chelmskie, cz. II*, Wrocław–Poznań 1964.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 35: *Przemyskie*, Wrocław–Poznań 1964.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 36: *Wołyń*, Wrocław–Poznań 1964.

- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 39: *Pomorze*, Wrocław–Poznań 1965.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 40: *Mazury Pruskie*, Wrocław–Poznań 1966.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 41: *Mazowsze, cz. VI*, Wrocław–Poznań 1969.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 42: *Mazowsze, cz. VII*, Wrocław–Poznań 1970.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 43: *Śląsk*, Wrocław–Poznań 1965.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 44: *Góry i Podgórze, cz. I*, Wrocław–Poznań 1968.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 45: *Góry i Podgórze, cz. II*, Wrocław–Poznań 1968.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 46: *Kaliskie i Sieradzkie*, Wrocław–Poznań 1967.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 47: *Podole*, Wrocław–Poznań 1994.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 48: *Tarnowskie-Rzeszowskie*, Wrocław–Poznań 1967.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 49: *Sanockie-Krośnieńskie, cz. I*, Wrocław–Poznań 1974.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 50: *Sanockie-Krośnieńskie, cz. II*, Wrocław–Poznań 1974.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 51: *Sanockie-Krośnieńskie, cz. III*, Wrocław–Poznań 1973.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 52: *Białoruś-Polesie*, Wrocław–Poznań 1968.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 53: *Litwa*, Wrocław–Poznań 1966.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 54: *Ruś Karpacka, cz. I*, Wrocław–Poznań 1970.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 55: *Ruś Karpacka, cz. II*, Wrocław–Poznań 1971.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 56: *Ruś Czerwona, cz. I*, Wrocław–Poznań 1976.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 57, z. 1: *Ruś Czerwona, cz. II*, Wrocław–Poznań 1978.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 57, z. 2: *Ruś Czerwona, cz. II*, Wrocław–Poznań 1979.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 70: *Pieśni Ludu Polskiego. Suplement do t. I*, Poznań 2003.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 71: *Sandomierskie. Suplement do t. 2*, Poznań 2001.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 72/I: *Kujawy. Suplement do t. 3 i 4*, Poznań 2009.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 73/I: *Krakowskie. Suplement do t. 5–8*, Poznań 2005.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 73/II: *Krakowskie. Suplement do t. 5–8*, Poznań 2005.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 73/III: *Krakowskie. Suplement do t. 5–8*, Poznań 2005.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 75: *Lubelskie. Suplement do t. 16–17*, Poznań 1998.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 76: *Kieleckie. Suplement do t. 18–19*, Poznań 2011.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 77/I: *Radomskie. Suplement do t. 20 i 21*, Poznań 2005.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 77/II: *Radomskie. Suplement do t. 20 i 21*, Poznań 2006.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 78: *Łęczyckie. Suplement do t. 22*, Poznań 2016.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 79: *Kaliskie. Suplement do t. 23*, Poznań 2016.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 80/I: *Mazowsze. Suplement do t. 24–28*, Poznań 2020.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 81: *Pokucie. Suplement do t. 29–32*, Poznań 2008.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 82: *Chelmskie. Suplement do t. 33–34*, Poznań 2004.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 83/I: *Przemyskie. Suplement do t. 35*, Poznań 2011.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 83/II: *Przemyskie. Suplement do t. 35*, Poznań 2011.
- Kolberg O., *Dziela Wszystkie*, t. 84: *Wołyń. Suplement do t. 36*, Poznań 2002.
- „Przegląd Gospodarczy” 1938.

Literatura

- Bielawski L., *Problem krakowiaka w twórczości Chopina*, [w:] *The Book of the First International Musicological Congress Devoted to the Works of Frederick Chopin*, red. Z. Lissa, Warszawa 1960.
- Brückner A., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1927.
- Chętnik A., *Instrumenty muzyczne na Kurpiach i Mazurach*, Olsztyn 1983.
- Chętnik A., *Splaw na Narwi. Tratwy, oryle, orylka*, Warszawa 1935.
- Chorosiński J., *Melodie taneczne Powiśla*, Kraków, 1949.
- Dahlig P., *Instrumentarium muzyczne w dziełach etnograficznych Oskara Kolberga*, „Muzyka” 1988, nr 3 (130).
- Dahlig-Turek E., „Rytmy polskie” w muzyce XVI-XIX wieku. *Studium morfologiczne*, Warszawa 2006.
- Janik M., *Flisacy*, „Lud” 1904, t. 10.
- Kipa E., *Nieznana piosnka flisacka z XVIII w.*, „Lud” 1905, t. 11.
- Klonowicz S., *Flis, to jest Spuszczanie statków Wisłą i inszemi rzekami do niej przypadającemi*, Chełmno 1862.
- Krzyżanowski J., *Flis*, [w:] *Słownik Folkloru Polskiego*, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1965.
- Kutrzeba S., *Żeglarsstwo wiślane*, seria *Monografia Wisły*, z. 11, Warszawa 1920.
- Matakiewicz M., *Regulacja Wisły*, seria *Monografia Wisły*, z. 10, Warszawa 1920.
- Misińska M., *Tradycyjny splaw drewna w Polsce (druga połowa XIX w. i wiek XX)*, Łódź 1962.
- Morin O., *How Traditions Live and Die*, Oxford 2016.
- Nowak T., *Znaczenie zbiorów Oskara Kolberga dla współczesnych badań choreologicznych*, „Polski Rocznik Muzykologiczny” 2014.
- Pawlak A., *Folklor muzyczny Kujaw*, Kraków 1981.
- Śląski B., *Splaw i splawnicy na Wiśle*, Warszawa 1916.

Streszczenie: W artykule przeanalizowano zapisy melodii flisackich ze zbiorów Oskara Kolberga: ich opisy, noty lokalizacyjne i własności rytmiczne. Obserwacje skonfrontowano z opisywanymi w literaturze etnograficznej potencjalnymi uwarunkowaniami obiegu i różnicowania się folkloru muzycznego flisaków w XIX w.

Słowa kluczowe: flisactwo, Oskar Kolberg, muzyka ludowa, geografia folkloru

Summary: In the article, I studied the notations from Oskar Kolberg's collection of folk tunes (their names, locations, and rhythmical features). The observations were confronted with various theses (coming from ethnographical literature) about conditions of 19th century raftsmen cultural transmission and differentiation.

Keywords: rafting, Oskar Kolberg, folk music, geography of folklore

MICHAŁ KOWALIK


 HTTPS://ORCID.ORG/0000-0003-2671-7563

MICHALKOWALIK@ONET.PL

 Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
 Wydział Humanistyczny
 Instytut Nauk o Kulturze

Malowane woskiem – tradycyjna i współczesna pisanka krzczonowska

Wax painted – traditional and modern Easter eggs from Krzczonów

W wielu kulturach jajko jest ważnym symbolem. Występuje w mitach kosmogonicznych różnych krajów. To z jajka miał powstać świat¹, a samo w sobie zawiera cztery żywioły: wodę – białko, żółtko – ogień, ziemię – skorupka i pęcherzyk gazu utożsamiany z powietrzem². Symbolizuje nowe życie i jego ciągły cykl odradzania, a także zwycięstwo życia, czyli słońca, i wiosny z mijającą zimą i nocą³. Natomiast ozdobione jajko ma znaczenie szczególne, poprzez barwienie i wzory wzmacnia się jego wartość wierzeniowo-obrzędowa oraz moc magiczna⁴. W Polsce zwyczaj zdobienia jaj ma rodowód przedchrześcijański. Najstarsze przykłady pisanek pochodzą z wykopalisk archeologicznych z Opoła, Międzyrzecza i Wrocławia i są datowane na wiek X⁵. Kościół katolicki początkowo uważał malowanie pisanek za pogański zwyczaj, jednakże w XII w. został on włączony jako rekwizyt obrzędowy w poczet tradycji wielkanocnych, w którym są obecne do dzisiaj⁶. Jajko ma oznaczać otrzymanie nowego życia poprzez chrzest⁷.

1 W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 1991, s. 111.

2 P. Kowalski, *Kultura magiczna. Omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa 2007, s. 172–173.

3 W. Kopaliński, dz. cyt., s. 112.

4 M. Pokropek, *Rok polski w sztuce ludowej*, Opole 2017, s. 60.

5 J. Adamowski, *O symbolice wielkanocnego jajka*, „Twórczość Ludowa” 1992, nr 1–2, s. 40.

6 K. Kraczoń, *Pisanki*, Lublin 2017, s. 9.

7 J. Adamowski, *Obrzędy zwyczajowe i wierzenia okresu Wielkanocy z południowo-wschodniego Podlasia*, „Twórczość Ludowa” 1996, nr 2, s. 31.

Według ludowych przekazów jajko symbolizuje grób Chrystusa, kurczak w jego wnętrzu ma oznaczać postać Jezusa. Jak pisklą, które wykluwa się z jaja, tak Chrystus wychodzi z grobu po trzech dniach⁸.

W niniejszym artykule przedmiotem analizy będzie wykonanie (technika, wzory, kolorystyka) pisanek wytwarzanych w Krzczonowie i okolicach. Temat artykułu koresponduje z moimi umiejętnościami jako twórcy ludowego należącego do Stowarzyszenia Twórców Ludowych (STL). Od ponad 10 lat zajmuję się pisankami oraz innymi dziedzinami sztuki ludowej w zakresie plastyki zdobniczej i obrzędowej. Na potrzeby tekstu została przeprowadzona kwerenda w Muzeum Narodowym w Lublinie, analiza zbiorów pisanek w Izbie Regionalnej Regionalnego Ośrodka Kultury i Sportu Krzczonów, Galerii Sztuki Ludowej STL, a także źródeł zastanych, czyli literatury przedmiotu oraz lokalnego czasopisma „Gościniec Krzczonowski”, w którym publikowano zdjęcia pisanek. Cenne informacje pochodzą również od Teresy Gutek, która jest bardzo doświadczoną regionalistką i twórczynią zarazem, oraz własnych doświadczeń jako twórcy ludowego.

Historia pisanek krzczonowskich

Osadnictwo na terenie, który należy dzisiaj do gminy Krzczonów, sięga IV w. p.n.e. i kultury tzw. pucharów lejkowych. Z tego okresu zachowały się do dzisiaj kurhany słowiańskie z VIII–X w.⁹, co świadczy o długotrwałym zamieszkaniu tych terenów. Krzczonów pojawił się po raz pierwszy w źródłach pisanych już w 1359 r. i zaliczany jest przez to do najstarszych wsi na terenie Lubelszczyzny. Od początku należał do dóbr królewskich, fakt ten był istotnym czynnikiem w rozwoju miejscowości. Dzięki przynależności do majątku koronnego mieszkańcy byli nieco zamożniejsi i w rezultacie intensywniej rozwijała się kultura ludowa. Większa świadomość odrębności kulturowej od innych subregionów Lubelszczyzny pozwoliła na zachowanie wielu tradycji, a także umiejętności, takich jak: hafciarstwo, wykonywanie palm, pisankarstwo. Wcześniej pisankarki „nie miały” sygnatury autorskiej, twórczość wiejska była anonimowa¹⁰. Dopiero po II wojnie światowej sytuacja ta uległa zmianie, co było związane m.in. z powołaniem Cepelii, ale i z realizowaną polityką państwa w odniesieniu do kultury wsi¹¹. Od tej

8 Tamże, s. 31.

9 J. Gurba, *Krzczoneń i okolice w świetle archeologii*, [w:] *Dzieje Krzczonowa 1359–2011*, pod red. K. Spaleńca, Krzczonów 2012, s. 27–28.

10 Zob. A. Jackowski, *Pojęcie twórcy ludowego*, „Lud” 1980, t. 64, s. 22.

11 Zob. P. Korduba, *Ludowość na sprzedaż*, Kraków 2013, s. 152–170.

pory każda pisanka umieszczana w zbiorach archiwalnych była opatrywana imieniem i nazwiskiem twórczyni¹².

Proces pisania pisanek

Pisanki krzczonowskie są wytwarzane techniką batikową, czyli poprzez kompozycję wzoru przy pomocy gorącego wosku nanoszonego specjalnym narzędziem, tzw. pisakiem, na powierzchnię jajka, a następnie zanurzenie w barwnikach naturalnych lub syntetycznych. Technika ta jest jedną z najstarszych na świecie, powstała niezależnie w Azji, Północnej Afryce i na Jawie, gdzie służy głównie do tworzenia wzorzystych tkanin¹³.

Kolorowy wzór na pisance uzyskujemy poprzez kilkukrotne barwienie jajka i nanoszenie wzorów etapami, od najjaśniejszego koloru do najciemniejszego. Najbardziej tradycyjne pisanki posiadają cztery kolory wzoru. Pierwszy to kolor samego jajka, biały lub kremowy, w zależności od gatunku ptaków (fot. 1), z których jaj wykonujemy pisanekę, np. kur, kaczek lub gęsi. Następny jest kolor żółty, potem czerwony, a na końcu zielony. Czasem występuje też pomarańczowy. Tło powinno być czarne lub obecnie w kolorze ciemniejszym od kolorystyki wzorów, np. granat, bordo, brąz, ciemna zieleń, błękit, róż, fiolet. Niegdyś kolory wzoru i tła otrzymywano z surowców naturalnych, np. brązowy z cebuli; żółty z kory jabłoni; czarny z kory olchy lub dębu¹⁴, samej lub zmieszanej z tzw. *zyndrą*, czyli opiłkami żelaza wraz z rdzą; czerwony z soku buraczanego; zielony z młodego owsa lub trawy. Już pod koniec I poł. XX w. pisankarki używały do uzyskania koloru czerwonego lub żółtego barwników syntetycznych, pochodzących z tuszu lub bibuły¹⁵. Antonina Kochaniec, nestorka pisankarstwa krzczonowskiego, używała do zabarwiania kolorowej bibułki, lekko zmoczonej w wodzie i przyłożonej do powierzchni jajka. Tę technikę stosowała także Zofia Danielak¹⁶. Gdy barwniki syntetyczne do tkanin stały się łatwo dostępne, zaczęto używać ich przede wszystkim do uzyskania intensywnych

12 Muzeum Narodowe w Lublinie, Zbiory pisanek regionalnych, *Pisanki krzczonowskie*.

Por.: S. Dąbrowski, *Pisanki Lubelskie*, Lublin 1936; Regionalny Ośrodek Kultury i Sportu (ROKiS), Izba Regionalna. Zbiory pisanek krzczonowskich.

13 K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, cz. II: *Kultura duchowa*, z. 2, Kraków 1939, s. 811–812.

14 K. Szkudnik, *Palma wielkanocna i pisanki krzczonowskie*, [w:] *Dzieje Krzczonowa...*, s. 270–272.

15 K. Kraczoń, dz. cyt., s. 17.

16 Informatorka terenowa Teresa Gutek.



FOT. 1 Pisanki Zofii Danielak wykonane na jajkach o kremowej barwie skorupki.
Fot. Archiwum Krzczonowskiego Stowarzyszenia Regionalnego.

kolorów tła, tak jak i bardziej nasyconych wzorów¹⁷. Najlepszymi barwnikami do pisanek są te do farbowania wełny i jedwabiu, ponieważ dokładnie pokrywają powierzchnię jajka¹⁸. Obecnie do podbarwniania wzorów stosowane są flamastry, ich użycie pozwala zaoszczędzić czas, który przeznaczylibyśmy na barwienie w każdej farbie po kolei. Chronią one skorupkę przed nadmiernym działaniem octu zawartego w farbie przygotowywanej z jego użyciem. Ocet rozpuszcza bowiem mineralną (składającą się głównie z węglanu wapnia, fosforanu wapnia oraz węglanu magnezu – węglany łatwo wchodzą w reakcję z kwasem octowym)¹⁹ skorupkę jaja. Im dłużej moczymy jajko w farbie i im więcej razy ten proces jest powtarzany, tym słabsza staje się skorupka.

Przyrząd do nanoszenia wzorów nazywany jest *pisakiem* lub *żelazkiem*. Najczęściej ma on kształt lejka, który może być spłaszczony i mieć formę

17 K. Kraczoń, dz. cyt., s. 17–18.

18 Jest złożona z białek zwierzęcych, tak samo jak wełna i jedwab.

19 A. Olencka, *Chemia od kuchni, czyli jajko*. Dostępny w Internecie: <https://www.biuletyn.pw.edu.pl/Nauka-i-Dydaktyka/Nauka/Chemia-od-kuchni-czyli-jajko> [dostęp: 20 kwietnia 2021].

trójkąta. Otworek w lejku zagina się tak, by pozostała malutka dziurka, którą uchodzić będzie gorący wosk. Całość montuje się przy użyciu drutu na drewnianym patyku, rozciętym w górnej części na pół. Najlepsze są patyczki wykonane z twardego drewna jak: leszczyna, buk, dąb czy jaśminowiec. Nie spalają się one tak szybko, gdy rozgrzewany jest lejek nad płomieniem świecy (obserwacje własne). Rozgrzany pisak zamacza się w naturalnym wosku pszczelim, który ma znacznie lepszą przyczepność do powierzchni jajka i jest surowcem w pełni naturalnym w porównaniu do parafiny czy stearyny. Dzięki sadzy, która osiada na pisaku i rozpuszcza się w wosku, wzór nakładany na jajko jest czarny i lepiej widoczny dla wykonawcy. Po nałożeniu wzorów i ostatecznym barwieniu pisanek należy podgrzać nad płomieniem tak, by wosk się rozpuścił. Miękką szmatką ściera się go i tym samym polewuje powierzchnię pisanek oraz utrwala barwniki i wzór, które nie będą się rozmazywać czy brudzić rąk lub serwetki w koszyczku²⁰.

W drugiej połowie XX w. pisankarki zaczęły używać wydmuszki zamiast całych jaj. Te ostatnie nie nadają się do długiego przechowywania, bo zachodzą w ich wnętrzu procesy gnilne. Bardzo dobrym przykładem tego problemu są przechowywane pisanki Antoniny Kochaniec w Izbie Regionalnej ROKiS Krzeczów. Wykonane zostały one na jajkach ugotowanych, które po wyschnięciu zmniejszyły objętość wnętrza, co sprawiło, że przemieszcza się ono przy każdym dotyku, co po pewnym czasie sprawia, że skorupka ulega zniszczeniu. W uszkodzonych jajkach mogą zaś rozwijać się szkodliwe patogeny i szkodniki (fot. 2), np. zarodniki grzybów oraz niewielki chrząszcz J – żywiak chlebowiec (należący do rodziny kołatków, szkodników atakujących głównie drewno)²¹. Owady te często niszczą zbiory muzealne wykonane z surowców spożywczych, takich jak np. mąka (tj. pieczywo obrzędowe, opłatek) czy uszkodzone pisanki. Innym problemem jest transport ugotowanych jaj, a także marnowanie tego zawartości, które można by wykorzystać w kuchni.

Jeszcze inną kwestią jest to, że pod koniec XX w. pisanki stały się obiektem sztuki, zaś ich funkcja obrzędowa zeszła na drugi plan. Tracąc zaś swą funkcję magiczną, nie musiały już być wykonane z całych jajek. Ciekawym faktem jest także wejście w użycie wydmuszek jaj innych ptaków niż kury, nieznanych dawniej jaj strusich, czy też upowszechnienie się pisanek z wydmuszek gęsich, niegdyś nielicznych.

²⁰ Tamże, s. 32–43.

²¹ *Żywiak chlebowiec, kołatkowate. O tym jak go rozpoznać i na czym żeruje*. Dostępny w Internecie: <http://ddd-protect.pl/popularne-szkodniki/popularne-szkodniki-sanitarne/zywiak-chlebowiec> [dostęp: 20 kwietnia 2021].

FOT. 2 Pisanka Antoniny Kochaniec z widocznymi uszkodzeniami. Wyschnięte wnętrze jajka spowodowało pęknięcie skorupki, w środku widoczne są ślady żerowania żywiaka chlebowca oraz strzępki grzybni na krawędziach skorupki, wzór uległ również wyblaknięciu od światła dziennego. Kolejna ilustracja (fot. 3) pokazuje, że kolor jest jeszcze obecny, zdjęcia zostały wykonane w odstępie około 8 lat. Fot. ze zbiorów M. Kowalika.



FOT. 3 Pisanki Antoniny Kochaniec z Izby Regionalnej w ROKiS Krzczonów.
Fot. Archiwum Krzczonowskiego Stowarzyszenia Regionalnego.

Wzory, symbolika

Dosyć dużym przemianom uległy również wzory umieszczane na pisankach. Pierwotnie wzory umieszczane na jajku miały głębokie znaczenie. Odnosiły się one do symboliki słońca, ognia czy znaków kosmogonicznych²². Do takich wzorów należała swastyka, obecnie nazywana wiatrakiem (rys. 1). Jest to jeden z najstarszych symboli linearnych, znanych już w epoce paleolitu, który symbolizuje cztery strony świata; ma zazwyczaj 4 lub 8 ramion, z rzadka aż 16. Stosowane były także ślimacznice (rys. 2), zwane inaczej spiralami, uważane za symbol siły życiowej, nawiązujące także do żywiołów przyrody i zwierząt, np. trąb powietrznych, wirów, zwiniętego węża, muszli ślimaka²³ lub skamieniałych muszli amonitów, czyli skamieniałości przewodniej okresu dewonu, aż do późnej kredy, obecnych w skałach wapiennych, z których mieszkańcy Lubelszczyzny budowali kościoły, domy i mury. Okręgi, kropki, linie, plamki to podstawowe elementy wzornicze, tworzące inne bardziej skomplikowane wzory (np. swastyki czy gwiazdy). Kolejny wzór to krzyże różnego rodzaju, mniej lub bardziej nawiązujące do krzyża znanego z symboliki chrześcijańskiej (rys. 3). Krzyż jest znany na ziemiach polskich od niepamiętnych czasów, występuje na pradziejowych popielnicach i ceramice, symbolizuje porządek, cztery strony świata; symbolika chrześcijańska czyni ze znaku krzyża symbol Męki Pańskiej²⁴. Gwiazdy – tworzone na wzór ciał niebieskich obecnych na niebie w nocy, symbol boskiego cudu stworzenia, niebiańskiego światła oraz nadziei w ciemności, związane również z gwiazdą betlejemską²⁵. Jako takie mogą być utożsamiane ze słońcem i oznaczać centrum kosmosu, światło, ogień, znak wieczności i symbol dawcy życia na ziemi²⁶. Z kolei grabki to motyw odnoszący się do archaicznego symbolu tzw. *rąk boga* wywodzącego się z kultów pradziejowych²⁷. Część z nich nawiązywała do otaczającej przyrody, np. gałązki drzew iglastych uwieczniane na pisankach czy ślimacznice i/lub ślimacznice z fragmentem

22 K. Kraczoń, dz. cyt., s. 6–7, 21–29. Por.: W. Mańko, *Ukraińska pisanka ludowa*, Lwów 2006, s. 5–11.

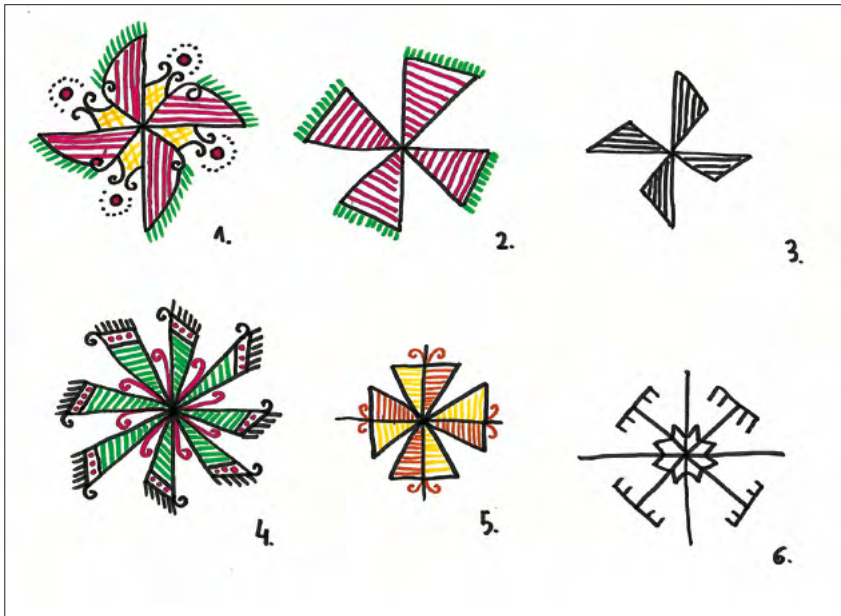
23 K. Kraczoń, dz. cyt., s. 21.

24 Tamże, s. 24.

25 J. Bartmiński, *Niebo i światła niebieskie – Słońce*, [w:] *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. 1, cz. 1: *Kosmos*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin 1996, s. 119–156.

26 K. Kraczoń, dz. cyt., s. 22.

27 *Ręce boga*. Dostępny w Internecie: <https://symboleslowianskie.pl/rece-boga/> [dostęp: 20 kwietnia 2021].



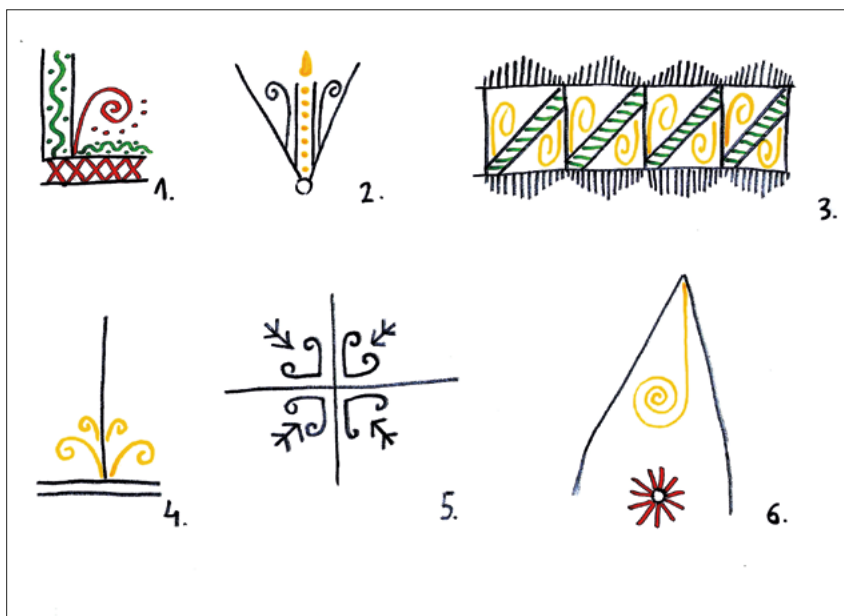
RYS. 1 Zestawienie wzorów swastyk / wiatraczków z pisanek różnych twórczyń wraz z uwzględnieniem oryginalnej kolorystyki: 1. Renata Sadurska (zbiory Archiwum KSR); 2. Stefania Cioczek (zbiory Izby Regionalnej ROKiS Krzczonów); 3. Hanna Dziadosz (zbiory Izby Regionalnej ROKiS Krzczonów); 4. Bogumiła Wójcik (zbiory Autora); 5. Zofia Sałek (zbiory Muzeum Narodowego w Lublinie); 6. Zofia Sałek (zbiory Muzeum Narodowego w Lublinie). Rysunek wykonał M. Kowalik.

gałązki zbliżone do rozwijających się liści paproci²⁸. Czasami występował także uproszczony wzór roślinny, tzw. *drzewo życia*, które jest symbolem osi świata, płodności, nieśmiertelności, drabiny do niebios, a także symbolem drzewa dobra i zła²⁹.

Najważniejszą cechą stosowanych w Krzczonowie wzorów jest ich geometria i rytm, wszystkie opierają się na figurach geometrycznych, są ich kombinacjami i przekształceniami. Układ wzorów pisanek w przeważającej części jest równoleżnikowo-południkowy. Tyczy się to zarówno pisanek dawnych, jak i współczesnych, znajdujących się w zbiorach Muzeum Narodowego w Lublinie, Izbie Regionalnej ROKiS Krzczonów, Galerii Sztuki Ludowej STŁ, na łamach czasopisma regionalnego „Krzczonowski Gościniec”. Najczęściej jajko dzielone jest na cztery części przez południki,

²⁸ K. Kraczoń, dz. cyt., s. 21–29.

²⁹ K. Kopaliński, dz. cyt., s. 69.

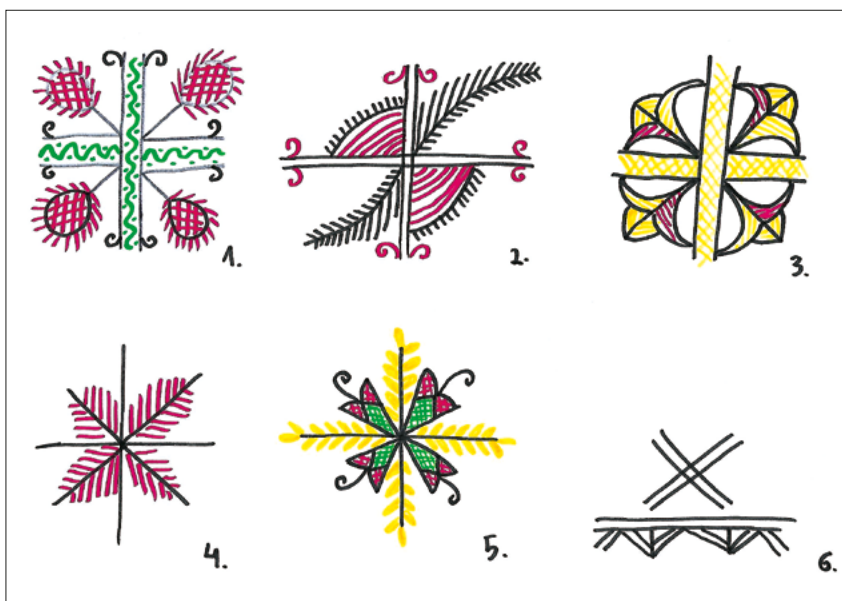


rys. 2 Zestawienie wzorów ślimacznic z pisanek różnych twórczyń wraz z uwzględnieniem oryginalnej kolorystyki: 1. Antonina Kochaniec (zbiory Izby Regionalnej ROKiS Krzczonów); 2. Bogumiła Wójcik (zbiory Izby Regionalnej ROKiS Krzczonów); 3. Halina Grzesiak (zbiory Izby Regionalnej ROKiS Krzczonów); 4. Renata Sadurska (zbiory Archiwum KSR); 5. Zofia Danielak (zbiory Archiwum KSR); 6. Stefania Cioczek (zbiory Izby Regionalnej ROKiS Krzczonów). Rysunek wykonał M. Kowalik.

a potem przez dwa lub cztery równoleżniki (na przykładzie pisanek Zofii Sałek³⁰). Należy podkreślić, że każdy twórca pisanek ma swój własny styl, a zastosowanie układu równoleżnikowo-południkowego jest sprawą bardzo indywidualną. Jednakże, na podstawie analizy wyglądu dawnych pisanek można stwierdzić, iż w zdecydowanej większości występują na nich równoleżniki i południki oraz ich kombinacje³¹. Częstymi zaś motywami są różnego rodzaju gwiazdy, wiatraki, rozbudowane swastyki, niezliczone kombinacje kropek, kresek, kratak, linii skośnych, form zbliżonych do płatków kwiatu, figur geometrycznych i motywów roślinnych (jak wspomniana gałązka iglasta czy bazy).

³⁰ K. Basistowa, *Twórczość Zofii Sałek*, „Polska Sztuka Ludowa” 1970, t. 24, nr 1, s. 15–26, 63–64.

³¹ Zob. K. Kraczoń, dz. cyt.; J. Grabowski, *Sztuka ludowa, formy i regiony w Polsce*, Warszawa 1967; W. Telakowska, *W kręgu kultury chłopskiej. Inwencja ludowa we współczesnej wytwórczości*, Warszawa 1970.



rys. 3 Zestawienie wzorów krzyży z pisanek różnych twórczyń wraz z oryginalną kolorystyką: 1. Antonina Kochaniec (zbiory Muzeum Narodowego w Lublinie); 2. Stefania Cioczek (zbiory Muzeum Narodowego w Lublinie); 3. Bogumiła Wójcik (zbiory Izby Regionalnej ROKiS Krzczonów); 4. Zofia Danielak (zbiory Archiwum KSR); 5. Halina Grzesiak (zbiory Archiwum KSR); 6. Renta Sadurska (zbiory Archiwum KSR). Rysunek wykonał M. Kowalik.

Niegdyś, jak wiemy z materiałów archiwalnych, wzór na pisanekach był stosunkowo rzadko rozmieszczony (część pisanek Zofii Sałek i pisanek Antoniny Kochaniec wykazują taką tendencję), a kolory ze względu na zastosowanie barwników naturalnych były przygaszone. Ponadto, samo wykonanie linii, zachowanie proporcji czy precyzja wykonania wzorów miały inną jakość niż obecnie. Zaczęło się to zmieniać w II połowie XX w. Linie stały się gładziej, wzór bardziej wymyślny, a kolory znacznie intensywniejsze. Taki stan rzeczy wynikał z przekształcenia sztuki robienia pisanek z zajęcia okazjonalnego w okresie świątecznym w nieomalże zawód i rękodzieło artystyczne, podobne do rzemiosł dawnych cechów rzemieślniczych³². Pisankarki zaczęły zajmować się pisaniem pisanek profesjonalnie, sprzedawać je na różnego typu kiermaszach w ciągu roku oraz tworzyć na zamówienie i wystawy w Polsce i za granicą. Po 1968 r. wsparciem dla tej działalności stało się Stowarzyszenie Twórców Ludowych. Kiedyś kobiety

32 K. Piwocki, *O historycznej genezie Polskiej sztuki ludowej*, Wrocław 1953, s. 36–37.

także handlowały pisankami, lecz tylko w okresie świątecznym. Nie posiadały tytułu twórcy, musiały same zadbać o promocję swojej twórczości oraz wszelkie formalności. Te czynniki wpłynęły na znaczny rozwój pisankarstwa.

Kunst pisankarek znacznie wzrósł, a wzory stawały się coraz bardziej rozbudowane. Utraciły przy tym część swej archaiczności i prymitywizmu na rzecz ich piękna i atrakcyjności dla odbiorców i kupujących³³. Żywe kolory, perfekcja wykonania i autorytet cenionej twórczyni zostały postawione na pierwszym miejscu. To dzięki temu stały się wizytówką Krzczonowa znaną w całej Polsce i nie tylko.

Pisankarki i pisankarze

Warto wspomnieć o samych twórczyniach pisanek. Pierwszymi znanymi pisankarkami krzczonowskimi były już nieżyjące: Antonina Kochaniec, Janina Orzeł, Zofia Sałek i Stefania Cioczek. Wszystkie cztery prezentowały styl najbardziej archaiczny, w szczególności Antonina Kochaniec (fot. 3), która czerpała z dawnych konwencji pisankarskich. Natomiast pisanki Stefani Cioczek, z ostatniego okresu jej życia, reprezentowały już nowoczesną stylistykę, z bogatym wzorem i intensywnym tłem. Pisanki Janiny Orzeł nie zachowały się do naszych czasów, nie ma także ich dokumentacji fotograficznej, wiadomo jedynie, że taka pisankarka tworzyła na terenie Krzczonowa.

Ze starszego pokolenia wymienić należy: Zofię Danielak, Zofię Dadej i Janinę Kruk, które odeszły już na twórczą emeryturę. Spośród dzieł nesterek najbardziej archaiczną formę miały pisanki Zofii Danielak. Wyróżniają się one bardzo oszczędnymi wzorami, wykazującymi dużą rytmikę i powtarzalność, przygaszonymi kolorami, zbliżonymi do kolorów z surowców naturalnych.

Obecnie czynnymi twórczyniami są: Małgorzata Gut-Gustaw, Hanna Dziadosz, Halina Grzesiak, Bogumiła Wójcik, Teresa Małek i Renata Sadurska, a także Michał Kowalik (autor tekstu). Spośród ich pisanek wyróżniają się najbardziej te autorstwa Renaty Sadurskiej (fot. 4). Cechuje je doskonała,

33 Wzbogacenie wzorów i zmiana kolorystyki na żywsze kolory ma wpływać na decyzję odbiorców pisanek o ich zakupie. Im wzór jest bardziej perfekcyjny, a kolor przyciąga wzrok, tym pisanka staje się obiektem bardziej pożądanym. Przeciętny kupujący nie musi posiadać wiedzy na temat tradycyjnych kanonów pisankarskich wymagających np. zachowania pewnej dozy prymitywizmu wzoru. Dlatego, aby pisanka traktowana jako produkt lepiej się sprzedawała, ważne są jej walory wizualne otrzymywane poprzez modyfikację wzoru i kolorystyki na takie, które odpowiadają gustom odbiorców i przyciągają ich uwagę.



FOT. 4 Pisanki Renaty Sadurskiej. Fot. Autorka pisanek.

średniej grubości kreska i harmonia wzorów. Niezwykle intensywne barwy podkreślają naturalny kolor linii podstawowych w kolorze jajka, najczęściej białego (można je oglądać w „Krzczonowskim Gościńcu” oraz Izbie Regionalnej ROKiS). Dużym kunsztem wykonania charakteryzują się także pisanki Małgorzaty Gut-Gustaw, Hanny Dziadosz i Bogumiły Wójcik (znajdują się one w zbiorach Izby Regionalnej ROKiS Krzczonów, Galerii Sztuki Ludowej STL oraz zostały zadokumentowane na zdjęciach archiwalnych w „Krzczonowskim Gościńcu”). Wyróżniają je cienkie linie wzoru i duże zróżnicowanie kolorystyczne tła. Warto dodać, że ostatnie z omawianych twórczyń wiele elementów wzorów czerpie z twórczości Zofii Salek.

Pisanki obecnie

Wszystkie wymienione osoby reprezentują swoiste, niepowtarzalne sposoby wykonywania pisanek, ale są one zawarte w obrębie konwencji stylu krzeczowskiego. Również każdy twórca na własny sposób reinterpretuje archaiczne wzory, dodaje coś od siebie i ulepsza kompozycję wedle swego gustu. Najlepszym tego przykładem są swastyki/wiatraczki, które każdy twórca komponuje w odmienny sposób. Współczesne pisanki tworzone i dopasowywane są do wymagań estetycznych współczesnego odbiorcy, głównie mieszkańca miasta i kolekcjonerów. Ważna jest precyzja i wysokie zróżnicowanie kolorów. Z analizy pisanek różnych twórców wynika, iż wiele dawnych wzorów jest obecnych w dzisiejszych pisankach, jednakże zostały one zmodyfikowane wraz z wszechobecną estetyzacją życia codziennego. Istotne jest, by kreski i linie ciągle były symetrycznie ułożone względem siebie, a gotowa kompozycja była wysoce wysmakowana i harmonijna, najlepiej o dużym stopniu rytmicznym wzoru.

Pisanki krzeczowskie są w dalszym ciągu elementem składowym koszyčka przygotowywanego do święcenia w Wielką Sobotę. Stanowią jego element ozdobny, ale też są symbolem wspólnotowości i tożsamości regionalnej dla mieszkańców i osób związanych z regionem krzeczowskim. W skali kraju są częścią niematerialnego dziedzictwa kulturowego oraz regionalnego zróżnicowania kulturowego.

Co roku odbywają się liczne warsztaty (dla dzieci, młodzieży, dorosłych) wykonywania pisanek krzeczowskich (np. w ROKiS Krzeczów, Szkole Podstawowej w Krzeczowie itd.). Także na wielu kiermaszach świątecznych twórcy ludowi prowadzą tego typu warsztaty oraz pokazy pisankarskie. Duże zasługi dla kultywowania pisankarstwa ma Bogumiła Wójcik, twórczyni ludowa, wieloletnia prezes lubelskiego oddziału Stowarzyszenia Twórców Ludowych. Prowadzi ona warsztaty w gminie Krzeczów oraz na wielu jarmarkach i festynach ludowych w całej Polsce. Pisanki krzeczowskie są eksponowane na różnych wystawach w galeriach sztuki, muzeach (np. w Muzeum Narodowym w Lublinie), domach kultury i wystawach towarzyszących wydarzeniom kulturalnym. Działania te prezentują nie tylko sylwetki twórców pisanek i ich umiejętności, ale są jednocześnie ważnym elementem obrzędowej sztuki Krzeczowa. W ostatnim czasie znacząco wzrosła świadomość mieszkańców regionu na temat dziedzictwa kulturowego, którego częścią są pisanki. Wykonują je już nie tylko profesjonalni twórcy ludowi, ale i osoby biorące udział w warsztatach czy też znające tę sztukę od swoich babć, mam lub innych członków rodziny, którzy jeszcze potrafią je robić. Zmianie uległo także to,

że niegdyś mogły zajmować się pisankami wyłącznie kobiety, a mężczyźni byli wypraszeni z pomieszczenia, gdzie je pisano, by nie przeszkadzali i by ich nie zauroczyli³⁴. Natomiast w dzisiejszych czasach mężczyźni chętnie uczestniczą w warsztatach pisankarskich. Na Lubelszczyźnie profesjonalnie zajmują się pisankarstwem twórcy ludowi: Tomasz Krajewski ze wsi Niemce i Roman Prószyński ze wsi Terpentyna. Do tworzenia pisanek zachęca się również na warsztatach odbywających się co roku w Galerii Stowarzyszenia Twórców Ludowych, gdzie uczestnicy mogą zapoznać się z pisankami z różnych regionów Polski³⁵.

Pisanki są również ciekawą pamiątką z regionu krzczonowskiego, którą można zakupić na kiermaszu wielkanocnym odbywającym się co roku w ROKiS Krzczonów (w bieżącym i ubiegłym roku nie odbyły się one z powodu epidemii Covid-19). Istotną rolę edukacyjną pełnią również coroczne konkursy na pisanek krzczonowską. Współzawodnictwo odbywa się w dwóch kategoriach, tj. dla dzieci i młodzieży oraz dla dorosłych. Jest to okazja do pokazania swojej twórczości i zdobycia pierwszych laurów w sztuce pisankarskiej, co zachęca uczestników do kultywowania tej tradycji³⁶. Na co dzień odwiedzający Krzczonów mogą je zobaczyć w Izbie Regionalnej mieszczącej się w ROKiS, gdzie znajdują się pisanki przekazane przez twórców w depozyt (są to między innymi pisanki: Stefanii Cioczek, Zofii Dadej, Zofii Danielak, Hanny Dziadosz, Haliny Grzesiak, Małgorzaty Gut-Gustaw, Antoniny Kochaniec, Michała Kowalika, Renaty Sadurskiej i Bogumiły Wójcik). Pisanki można także zobaczyć u twórczyń ludowych (po wcześniejszym umówieniu się), które chętnie pokazują swoje wyroby oraz prowadzą warsztaty dla zainteresowanych w swoich domach, często spełniających rolę gospodarstw agroturystycznych. Działalność tego typu gospodarstw wpisuje się w założenia ochrony i kultywowania niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Prowadzone w nich warsztaty i lekcje regionalne są cennymi przeżyciami dla odwiedzających i mają dużą wartość edukacyjną o życiu i tradycjach obrzędowych wsi. Oprócz tych miejsc, krzczonowskie pisanki są przechowywane w zbiorach Muzeum Narodowego w Lublinie (przede wszystkim autorstwa Antoniny Kochaniec, Zofii Sałek oraz kilka anonimowych twórczyń z okresu przed II wojną

34 R. Landowski, *Dawnych obyczajów rok cały. Między wiarą, tradycją i obrzędem*, Pelplin 2000, s. 96.

35 Galeria Sztuki Ludowej. Dostępny w Internecie: <https://zgsl.pl/galeria-sztuki-ludowej/> [dostęp: 20 kwietnia 2021]

36 W czasopiśmie „Kzczonowski Gościniec” co roku zamieszczane są wyniki konkursów na pisanek krzczonowską, często wraz z ich zdjęciami.

światową i tuż po niej). W Lublinie znajduje się także Galeria Sztuki Ludowej Stowarzyszenia Twórców Ludowych, w której możemy pisanki nie tylko zobaczyć, ale i zakupić. Są tam dostępne pisanki aktywnych obecnie twórców, galeria bowiem nie gromadzi dawnych pisanek.

Przemiany znaczenia kulturowo-magicznego pisanek

We wszystkich omawianych działaniach zauważamy zmianę podejścia do roli pisanki i jej warstwy obrzędowo-magicznej. Z rekwizytu obrzędowego używanego w licznych praktykach wierzeniowych, magicznych, religijnych i zabawach związanych z Wielkanocą i swataniem młodych ludzi, staje się przedmiotem sztuki i elementem/przedmiotem wykorzystywanym do promocji lokalnego niematerialnego dziedzictwa kulturowego³⁷.

Niegdyś pisanki miały na celu ustrzeżenie domostwa, jego mieszkańców i zwierząt gospodarskich przed chorobami i nieszczęściami. Służyły w magii leczniczej i do zamawiania chorób. Odpędzały demony i złe uroki jako potężny apotropcion³⁸. Sama symbolika wzorów pisanek miała za zadanie odpędzać zło – jednym z nich jest krzyż, który, jak wierzą, ujarzmi demony³⁹. W tradycji chrześcijańskiej były i nadal są symbolem zmartwychwstania Jezusa i odradzającego się po zimie życia⁴⁰. Pisanki zanoszono także żebrakom siedzącym pod kościołem, aby modlili się za dusze zmarłych⁴¹. Zdarzało się, że zanoszone były na cmentarz jako dar dla zmarłych, obecnie

37 Po utracie funkcji magicznej i obrzędowej pisanki stały się głównie rekwizytem związanym z Wielkanocą. Było to spowodowane znacznymi przemianami społecznymi i światopoglądowymi. Po „odczarowaniu” pisanek mogły one stać się po prostu przedmiotem sztuki, który można sprzedawać i używać również poza okresem świąt i obrzędów magicznych. Swoista desakralizacja użycia pisanek pozwoliła na wykorzystanie ich w promocji danego regionu, z którym się one kojarzyły. Twórcy, którzy zajmowali się pisaniem pisanek, wykorzystali sprzyjające okoliczności, by stworzyć rynek zbytu dla swoich wyrobów. Zanik sfery emocjonalnej związany z pisanekami pozwolił na stworzenie produktu o cechach regionalnych, będącego jego wizytówką.

38 Zob. A. Zadrożyńska, *Powtarzać czas początku. O świętowaniu dorocznych świąt w Polsce*, Warszawa 1985, s. 110–113; J. Adamowski, M. Tymochowicz, *Obrzędy i zwyczaje doroczne z obszaru woj. lubelskiego (próba słownika)*, [w:] *Dziedzictwo kulturowe Lubelszczyzny. Kultura ludowa*, red. A. Gauda, Lublin 2001, s. 53–56; M. Tymochowicz, *Symbolika Świąt Wielkanocnych w obrzędowości ludowej Lubelszczyzny*, „W Kręgu Kultury” 2007, nr 1, s. 22–25.

39 K. Kraczoń, dz. cyt., s. 24.

40 U. Janicka-Krzywdą, *Zwyczaje, tradycje, obrzędy*, Kraków 2013, s. 56.

41 J. Adamowski, M. Tymochowicz, dz. cyt., s. 54–56.

także można zaobserwować tego typu zjawisko⁴². Pisanki ofiarowywane zmarłym nie pełnią już funkcji magiczno-obrzędowej jak dawniej, nie mają „karmić dusz zmarłych”⁴³, ale kładzione są, by zdobić grób. Wierzy się także, że przynoszą radość zmarłym, podobnie jak rodzinie, która je przynosi. Tego typu zwyczaje są także praktykowane przez wyznawców prawosławia (m.in. na Lubelszczyźnie), którzy w pierwszą niedzielę po Wielkanocy zanoszą pisanki na groby swoich bliskich⁴⁴.

Dla mieszkańców wsi pisanki były ważnym darem świątecznym oraz matrymonialnym. Obdarowywano nimi sąsiadów, rodzinę i osoby duchowne. Każdy kolor miał osobne znaczenie i był przeznaczony dla innej grupy osób⁴⁵. Pisanki w odcieniach czerwieni i różu były używane głównie w celach matrymonialnych. Jeśli wybranek serca otrzymał od dziewczyny dużo pisanek w tych kolorach, oznaczało to jej gorące uczucie w stosunku do niego. Jeśli zrewanżował się tym samym, było to uczucie odwzajemnione⁴⁶. W święta domownicy, a w szczególności dzieci, używali pisanek do różnych zabaw. Taczanie po stole, stukanie się skorupkami aż do pęknięcia jednej z nich były popularnymi zabawami wielkanocnymi⁴⁷. Dzisiaj tego typu praktyki są nieliczne lub kompletnie zapomniane. Wraz ze wzrostem wiedzy i przemianami kulturowymi magia ludowa przeszła do historii, stając się wdzięcznym tworzywem dla badaczy etnografii. Pisanki są współcześnie w głównej mierze wykorzystywane jako ozdoba kojarząca się z folklorem i zwyczajami przodków. Często osoby je kupujące z sentymentem wspominają swoje babcie, matki czy ciotki, które jeszcze w okresie ich dzieciństwa wykonywały pisanki. Dzięki wykorzystaniu wydmuszek pisanki są na tyle trwałe, że mogą służyć jako ozdoby kilka lub kilkanaście lat, a przechowywane w dobrych warunkach bez dostępu światła – znacznie dłużej. Ta zmiana wpłynęła na sprzedaż pisanek. Nie są już one tak nietrwałe, przez

42 Obserwacje własne z lat 2012–2021: na kilku mogiłach, od 3 do 6, znajdowały się pisanki wykonane techniką batikową po jednej lub dwie, jednorazowo trzy w 2014 r.

43 M. Tymochowicz, „Karmienie dusz”, czyli *pożywienie dla zmarłych w tradycji ludowej*, [w:] *Dialog z tradycją*, t. VI: *Dawna i współczesna kultura funeralna*, red. I. Steczko i R. Dźwigoł, Kraków 2017, s. 231–244.

44 K. Kraczoń, dz. cyt., s. 12.

45 M. Cetera, *O pisanekach, palmach i zwyczajach wielkanocnych*. Dostępny w Internecie: <https://kulturalnoludowa.pl/artykuly/o-pisankach-palmach-i-zwyczajach-wielkanocnych/> [dostęp: 17 kwietnia 2021]

46 A. Ławicka, *Etnografia Lubelszczyzny – słownik pojęć obrzędowych*. Dostępny w Internecie: <http://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/etnografia-lubelszczyzny-sloownik-pojec-obrzedowych/> [dostęp: 17 kwietnia 2021]

47 A. Zadrożyńska, dz. cyt., s. 104.

co kupujący nie muszą ich nabywać co roku. Wzrosła także ich cena. Stanisław Dąbrowski wspomina, iż za jedną sztukę pisankarki w ramach zapłaty brały dwa całe jajka lub kilka groszy. Niektóre kobiety malowały jajka dla ich właścicieli, biorąc jedno za cztery gotowe pisanki. W dzisiejszych realiach byłoby to np. za jedną pisankę 1,60 zł (cena za dwa przeciętne jajka wiejskie rozmiar M/L, tj. w przedziale wagowym 53–73 gramy⁴⁸, po 80 groszy za sztukę). Jak widzimy, jest to kwota bardzo niska w porównaniu do obecnych cen pisanek, wahających się od 7/8 zł do 20 zł za pisankę z jajka kurzego⁴⁹. Jest to więc pewna inwestycja w to małe dzieło sztuki, które jednak może zdobić dom w okresie Świąt Wielkanocnych przez przynajmniej kilka lat.

Reasumując, tradycja pisania pisanek krzczonowskich jest nadal kultywowana. Szczególny wkład w jej podtrzymanie mają twórcy ludowi oraz instytucje kultury, które organizują warsztaty pisankarskie i wystawy edukacyjne na ich temat. Pomimo dużych zmian w warstwie znaczeniowej pisanek, w dalszym ciągu są one ważnym elementem kultury ludowej oraz tożsamości regionalnej mieszkańców Krzczonowa i jego okolic. Jak wiemy z publikacji S. Dąbrowskiego *Pisanki lubelskie*⁵⁰ na terenie Lubelszczyzny występuje duże zróżnicowanie regionalne pisanek⁵¹. Występują elementy wspólne, np. użycie łupin cebuli do barwienia, ale też wiele różnic, np. dotyczących wzorów, kolorystyki czy metody wykonania (na Lubelszczyźnie występują również pisanki wydrapywane). S. Dąbrowski, opisując pisanki regionu krzczonowskiego (powiat lubelski), podał, iż linie pisanek były dość niedokładne, a wzór prosty o motywach antropomorficznych i zoomorficznych⁵². Takie wzory jednak nie występują w pisanekach krzczonowskich. Wyjątkiem jest pisanka autorstwa Zofii Sałek, z rysunkiem zoomorficznym, która znajdowała się w zbiorach Muzeum Narodowego w Lublinie. Należy dodać, że nie zachowała się do naszych czasów i jest znana jedynie z ilustracji. Pisanki krzczonowskie i ich wzornictwo, sięgające swymi korzeniami czasów przedchrześcijańskich, są dosyć dobrze zachowanymi przykładami sztuki ludowej. Stanowią więc mogą cenny materiał dla badaczy kultury i historii.

48 Rozmiary jajek. Dostępny w Internecie: <https://rozmiary.com.pl/jajka/> [dostęp: 20 kwietnia 2021]

49 Zakres cenowy z Kiermaszu świątecznego w Krzczonowie z 2019 r., Galeria Sztuki Ludowej STL, Dom Sztuki Ludowej Polart w Warszawie.

50 S. Dąbrowski, *Pisanki lubelskie*, Lublin 1936, s. 26–29.

51 Autor wyróżnia pisanki według powiatów, czyli są to: powiat puławski, lubelski, lubartowski, chełmski, janowski, krasnostawski, hrubieszowski, biłgorajski, zamojski i tomaszowski.

52 Tamże, s. 25, 38–45, 53–56.

Zmiany zachodzące w procesie tworzenia pisanek nie zatarły ich archaicznych form i piękna dostrzegalnego w wielowiekowej tradycji, którym możemy się cieszyć do dzisiaj. Jednakże piękno to należy chronić. Nie tylko poprzez wspieranie twórców, ale i gromadzenie pisanek w zbiorach muzealnych, wydawanie materiałów edukacyjnych na ich temat, popularyzując warsztatów ich robienia, a także ich promocję jako unikalnego dziedzictwa kulturowego.

Postscriptum

Na zakończenie pragnę podziękować Teresie Gutek, regionalistce, działaczce społecznej, byłemu dyrektorowi ROKiS Krzczonów oraz prezesowi KSR, za wiele ciekawych informacji na temat kultury i sztuki Krzczonowa.

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Archiwum Krzczonowskiego Stowarzyszenia Regionalnego (KSR)
Zdjęcia pisanek z Izby Regionalnej w Krzczonowie
- Galeria sztuki ludowej Stowarzyszenia Twórców Ludowych w Lublinie
Pisanki prezentowane w Galerii STL
- Muzeum Narodowe w Lublinie
Zbiory pisanek archiwalnych. Pisanki krzczonowskie.
- Regionalny Ośrodek Kultury i Sportu (ROKiS)
Izba Regionalna. Zbiory pisanek krzczonowskich

Źródła drukowane

„Krzczonowski Gościniec” 2006–2021.

Literatura

- Adamowski J., *O symbolice wielkanocnego jajka*, „Twórczość Ludowa” 1992, nr 1–2.
- Adamowski J., *Obrzędy zwyczaje i wierzenia okresu Wielkanocy z południowo-wschodniego Podlasia*, „Twórczość ludowa” 1996, nr 2.
- Adamowski J., Tymochowicz M., *Obrzędy i zwyczaje doroczne z obszaru woj. lubelskiego (próba słownika)*, [w:] *Dziedzictwo kulturowe Lubelszczyzny. Kultura ludowa*, red. A. Gauda, Lublin 2001.
- Bartmiński J., *Niebo i światła niebieskie – Słońce*, [w:] *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. 1., cz. 1: *Kosmos*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin 1996.
- Basistowa K., *Twórczość Zofii Salek*, „Polska Sztuka Ludowa” 1970, t. 24, nr 1.
- Czarnecka I., *Polska sztuka ludowa*, Warszawa 1958.
- Dąbrowski S., *Pisanki lubelskie*, Lublin 1936.

- Dzieje Krzczonowa 1359–2011*, pod red. K. Spaleńca, Krzczonów 2012.
- Grabowski J., *Sztuka ludowa. Formy i regiony w Polsce*, Warszawa 1967.
- Curba J., *Krzzonów i okolice w świetle archeologii*, [w:] *Dzieje Krzczonowa 1359–2011*, pod red. K. Spaleńca, Krzczonów 2012.
- Jackowski A., *Pojęcie twórcy ludowego*, „Lud” 1980, t. 64.
- Janicka-Krzywda U., *Zwyczaje, tradycje, obrzędy*, Kraków 2013.
- Kopaliński W., *Słownik symboli*, Warszawa 1991.
- Korduba P., *Ludowość na sprzedaż*, Kraków 2013.
- Kowalski P., *Kultura magiczna. Omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa 2007.
- Kraczoń K., *Pisanki*, Lublin 2017.
- Landowski R., *Dawnych obyczajów rok cały. Między wiarą, tradycją i obrzędem*, Pelplin 2000.
- Mańko W., *Ukraińska pisanka ludowa*, Lwów 2006.
- Moszyński K., *Kultura ludowa Słowian*, cz. II: *Kultura duchowa*, z. 2, Kraków 1939.
- Piwocki K., *O historycznej genezie polskiej sztuki ludowej*, Wrocław 1953.
- Pokropek M., *Rok polski w sztuce ludowej*, Opole 2017.
- Szkudnik K., *Palma wielkanocna i pisanki krzczonowskie*, [w:] *Dzieje Krzczonowa 1359–2011*, pod red. K. Spaleńca, Krzczonów 2012.
- Telakowska W., *W kręgu kultury chłopskiej. Inwencja ludowa we współczesnej wytwórczości*, Warszawa 1970.
- Tymochowicz M., „*Karmienie dusz*”, czyli *pożywienie dla zmarłych w tradycji ludowej*, [w:] *Dialog z tradycją*, t. VI: *Dawna i współczesna kultura funeralna*, red. I. Steczko i R. Dźwigoł, Kraków 2017.
- Zadroznyńska A., *Powtarzać czas początku. O świętowaniu dorocznych świąt w Polsce*, Warszawa 1985.

Źródła internetowe

- Cetera M., *O pisankach, palmach i zwyczajach wielkanocnych*. <https://kulturaludowa.pl/artykuly/o-pisankach-palmach-i-zwyczajach-wielkanocnych/>
- Galeria sztuki ludowej. <https://zgsl.pl/galeria-sztuki-ludowej/>
- Ławicka A., *Etnografia Lubelszczyzny – słownik pojęć obrzędowych*. <http://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/etnografia-lubelszczyzny-sloownik-pojec-obrzedowych/>
- Oficjalna strona Stowarzyszenia Twórców Ludowych. <https://zgsl.pl/>
- Olencka A., *Chemia od kuchni, czyli jajko*. <https://www.biuletyn.pw.edu.pl/Nauka-i-Dydaktyka/Nauka/Chemia-od-kuchni-czyli-jajko>
- Ręce boga*. <https://symboleslowianskie.pl/rece-boga/>
- Rozmiary jajek. <https://rozmiary.com.pl/jajka/>

Streszczenie: Tradycja tworzenia pisanek krzczonowskich jest unikatową częścią niematerialnego dziedzictwa kulturowego, zaś zachowane pisanki to część materialnego dziedzictwa. Od niepamiętnych czasów były wykonywane techniką batik. Mimo wielu zmian kulturowych i społecznych, do dzisiaj są wykonywane na terenie Krzczonowa i okolic, i nie tylko. W artykule mówione zostają najważniejsze elementy sztuki pisankarskiej, technika,

ornamentyka oraz problematyka twórców. Przedstawione są także pewne zwyczaje związane z pisankami i ich pochodzenie, a także ich dawna i obecna rola w kulturze Krzczonowa, jak i całej Polski. Całość zostaje uzupełniona rysunkami oraz zdjęciami zachowanych pisanek.

Słowa kluczowe: pisanki, batik, Krzczonów, tradycja, dziedzictwo

Summary: Easter eggs from Krzczonów are a piece of tangible heritage of Poland, while manual skills of folk artists is a part of intangible heritage. Easter eggs have been made using the batik technique for an oblivious time. Despite many cultural and social changes, they are still performed in and around Krzczonów. The article discusses the most important elements of the art of writing Easter eggs, techniques, ornaments and the issues of the creators. There are also some customs related to Easter eggs and their origins, as well as their past and present role in the culture of Krzczonów and the whole of Poland. The article is supplemented with drawings and photos of Easter eggs.

Keywords: Easter egg, batik, Krzczonów, tradition, heritage



KINGA STABRAWA-POWĘSKA

 [HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-4626-1420](https://orcid.org/0000-0002-4626-1420)

K.STABRAWA@MUZUEM.WIELICZKA.PL

Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka

Solne dziedzictwo regionu w działalności Klubu Przyjaciół Wieliczki

The salt heritage of the region in the activities of the Klub Przyjaciół Wieliczki (Wieliczka Friends Club)

Wstęp

Mieszkańcy Wieliczki przez wieki budowali charakterystyczną kulturę, której źródeł należy szukać w miejscu pracy – kopalni soli. Rozwinęła się tu relacja pomiędzy sferą przemysłu a kulturą, w efekcie której ukształtowała się społeczność o bogatych tradycjach i zwyczajach. Od 1978 r. kopalnia soli w Wieliczce to, z jednej strony, miejsce pracy wielu pokoleń, a z drugiej unikatowy zabytek na liście UNESCO – obszar w bardzo ciekawy sposób pokazujący dynamiczne formowanie się dziedzictwa opartego na przedsiębiorstwie górniczym.

Jednak współczesna Wieliczka jest dużo bardziej zróżnicowana niż w przeszłości. Jest to przede wszystkim popularny punkt turystyczny, przyciągający co roku ponad milion turystów za sprawą zabytkowej kopalni. Ze względu na swoje położenie pełni również funkcję tzw. sypialni Krakowa, a to przyczynia się do migracji ludności, niekoniecznie związanej z pracą w miejscowym przedsiębiorstwie. Pomimo tych zmian, można zaobserwować pielęgnowanie bogatych tradycji górniczych przez część mieszkańców.

W pracy zostaną przedstawione przykłady wskazujące, jak w górniczo-turystycznej Wieliczce lokalni pasjonaci kształtują dziedzictwo przeszłości. Ogromną rolę odgrywają tu różne inicjatywy tutejszej społeczności. W niniejszym artykule uwaga zostanie skupiona tylko na wybranych działaniach jednego z funkcjonujących stowarzyszeń – Klubu Przyjaciół Wieliczki.

Podjęty w artykule temat ma na celu zweryfikowanie, czy działania zainicjowane przez stowarzyszenie Klubu Przyjaciół Wieliczki mają realny wpływ na podtrzymywanie spuścizny górniczej oraz czy ich rola w coraz bardziej zróżnicowanej społeczności ma jeszcze znaczenie. Poddane ocenie zostanie założenie, że efekty podejmowanych inicjatyw osiągną zamierzony

rezultat w postaci utożsamiania się z dziedzictwem solnym i przekazywania go kolejnym pokoleniom.

Za obszar badawczy przyjęłam Stowarzyszenie Klub Przyjaciół Wieliczki i jego aktywność w Wieliczce i okolicznych wsiach. Organizacja ta działa na wielu płaszczyznach od 1966 r., podejmując tematy dotyczące tradycji, historii czy patriotyzmu. Jego wieloletnia działalność pozwala na analizę tego rodzaju aktywności w wybranym obszarze badawczym.

Tematyka pracy wymaga zaprezentowania problematyki definicji dziedzictwa, która jest obszerna znaczeniowo i ewoluowała na przestrzeni lat. Wiąże się również z zagadnieniem pamięci, które również zostanie przedstawione w niniejszej pracy. W tekście zostaną poddane analizie materiały, które przybliżają historię miasta, oraz prace tworzone przez mieszkańców, w tym liczne zapiski ze spotkań stowarzyszenia. Ponadto, w artykule zawarto fragmenty z rozmów przeprowadzonych z działaczką Jadwigą Dudą – prezesem Klubu Przyjaciół Wieliczki. Rozmowy miały charakter swobodnych wywiadów, które odbyły się w 2020 r.

Miasto i kopalnia – nierozzerwalna historia

Wieliczka jest niedużym miastem powiatowym, usytuowanym w bliskim sąsiedztwie Krakowa. Zlokalizowana w południowej Polsce swoją popularność zawdzięcza zabytkowej kopalni soli. Obiekt jest jedną z najbardziej znanych atrakcji turystycznych regionu. Żeby zrozumieć fenomen tego miejsca, konieczne jest nakreślenie najważniejszych wydarzeń historycznych, które ugruntowały jej pozycję na mapie Polski, oraz etapów jakie przeszła sama kopalnia – od zakładu produkcyjnego do zabytku wpisanego na listę UNESCO. Informacje te stanowią istotne tło dla poruszanego tematu, ponieważ tłumaczą, dlaczego dziedzictwo górnicze może być wciąż żywe w Wieliczce i okolicach.

O randze i znaczeniu Wieliczki świadczą liczne ordynacje królewskie, nadania i statuty dla stanu górniczego. Dokumenty wskazują, że aż jedna trzecia przychodu skarbcza królewskiego pochodziła ze sprzedaży soli. Dlatego nie bez przyczyny kopalnie soli w Wieliczce i Bochni, zwane Żupami Krakowskimi, były jednymi z najważniejszych ośrodków przemysłowych w dawnej Polsce. Stanowiły one własność królów polskich do 1772 r., by w następstwie rozbiorów przejść pod władanie Habsburgów na ponad 146 lat¹. Okres panowania austriackiego pozwolił na wdrożenie licznych reform administracyjnych oraz technologicznych. Już wtedy została wprowadzona

1 A. Jodłowski, *Żupa Solna w Wieliczce*, Wieliczka 2000, s. 33–41.

formuła grupowego zwiedzania kopalni, tworząc tym samym podwaliny pod rozwijającą się turystykę. Od XV w. odnotowywano także pierwsze wizyty europejskich uczonych. Z kolei od XVIII w. organizowano pierwsze formy zwiedzania kopalni, podróże do podziemi. Przygotowana wówczas „komercyjna” oferta w różnych wersjach przetrwała aż do I wojny światowej².

Wiek XX przyniósł zarówno galicyjskim Polakom, jak i samej Wieliczce, wiele zmian. Za sprawą odzyskania niepodległości miasto znalazło się w granicach państwa polskiego. Od tego momentu kopalnie soli w Bochni i Wieliczce stanowiły odrębnie działające przedsiębiorstwa wydobywcze. Okres międzywojenny był dla nich czasem stabilizacji, który został zakłócony przez drugą wojnę światową. W trakcie pięcioletniej okupacji hitlerowskiej przedsiębiorstwo górnicze było w dalszym ciągu czynnym ośrodkiem pracy, w którym trwało wzmoczone wydobywanie. Ponadto, w tym czasie próbowano uruchomić w podziemiach produkcję dla potrzeb przemysłu zbrojeniowego. Działania te jednak się nie powiodły³. W powojennej rzeczywistości znaczenie obu zakładów wydobywczych znacznie spadło. Wynikało to przede wszystkim ze wzrostu kosztów utrzymania przedsiębiorstw, pojawiały się także dodatkowe problemy związane z bezpieczeństwem obiektu i miasta. Ostatecznie wydobywanie soli kamiennej zakończono w Wieliczce w 1996 r., a w sąsiedniej Bochni w 1990 r.⁴ Nie oznaczało to jednak całkowitego zamknięcia obiektów, które stały się popularnymi placówkami leczniczymi i turystycznymi. Takiemu rozwiązaniu sprzyjały wcześniejsze inicjatywy na rzecz uznania kopalni soli za zabytek.

Droga kopalni soli od zakładu wydobywczego do zabytku wpisanego na listę UNESCO wymagała czasu i określonych działań prawnych. W Polsce pierwsze zapisy mówiące o możliwości uznania miejsc industrialnych, za zabytki podlegające ochronie prawnej zostały zamieszczone w rozporządzeniu prezydenta RP z dnia 6 III 1928 r.⁵ Jednak dopiero po drugiej wojnie światowej zaczęto skupiać się na walorach kulturowych tego typu placówek. W przypadku kopalni soli w Wieliczce kluczową rolę odegrał założyciel tamtejszego muzeum Alfons Długosz. Był to lokalny działacz, artysta i nauczyciel jednej ze szkół, absolwent berlińskiej Państwowej Szkoły Przemysłu Artystycznego i Akademii Sztuk Pięknych w Dreźnie. Gdy w 1949 r.

2 B. Konwerska, *Ruch turystyczny w Kopalni Soli Wieliczka w okresie zarządu austriackiego (1772–1981)*, Wieliczka 2020, s. 21–36.

3 A. Wolańska, *Przewodnik po kopalni w Wieliczce*, Wieliczka 2010, s. 30.

4 W. Gawroński, *Żupy krakowskie-królewskie kopalnie soli w Wieliczce i Bochni*, [w:] *Historyczne kopalnie – dzieło przyrody, sztuka człowieka*, red. B. Furmanik, Warszawa 2016, s. 42.

5 J. Brudnicki, *Ochrona i zarządzanie historycznymi kopalniami*, [w:] *Historyczne...*, s. 76.

dyrekcja zakładu postanowiła zlikwidować część wyrobisk, uznał za konieczne ochronę świadectw związanych z pracą górniczą, tradycjami, kultem religijnym etc. Z wytrwałością rozpoczął wraz z pracownikami zakładu dokładną inwentaryzację podziemnych wyrobisk. Dzięki jego staraniom ocalono od zniszczenia obiekty sakralne, maszyny i przedmioty codziennego użytku. Z inicjatywy A. Długosza udało się stworzyć pierwszą wystawę w podziemnej komorze *Warszawa*⁶. Jednak kluczowym momentem było utworzenie w 1951 r. muzeum mieszczącego się na trzecim poziomie kopalni soli, w efekcie czego zwiększyły się możliwości zabezpieczenia i ochrony znajdujących artefaktów. Prace prowadzone przez A. Długosza przyczyniły się do zwiększenia świadomości górników w zakresie wartości kultury materialnej i niematerialnej oraz wagi zachowania jej świadectw dla przyszłych pokoleń. Dzięki szybkiemu dostrzeżeniu wartości wielickich podziemi zaczęto zbierać liczne ślady dawnych prac górniczych. Zabezpieczono wybrane wyrobiska, z czasem utworzono muzeum, a sam obiekt został uznany za unikatowy w skali światowej. W 1976 r. kopalnia soli w Wieliczce została wpisana do polskiego rejestru zabytków. Dwa lata później dołączyła do prestiżowego rejestru obiektów o szczególnych walorach. „Propagowana od 1974 r. idea ochrony zabytkowej substancji kopalni zakończyła się w 1978 r. wpisaniem kopalni na I Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Przyrodniczego UNESCO”⁷. Argumentem przemawiającym za takimi działaniami były walory historyczne i przyrodnicze obiektu. Uznano, że podziemne wyrobiska wraz ze śladami pracy oraz zachowanymi maszynami przedstawiają wszystkie historyczne etapy rozwoju techniki górniczej od XIII do XX w. Natomiast ocalone podziemne kaplice oraz inne obiekty kultu religijnego dowodzą istnienia bogatej kultury duchowej górników. W 2013 r. poszerzono wpis, dodając kopalnię soli w Bochni oraz Zamek Żupny w Wieliczce – uznając te obiekty za jeden kompleks. Od tego czasu wspólnie figurują na liście jako „Królewskie Kopalnie Soli w Wieliczce i Bochni”⁸.

Wpisanie zabytkowych podziemi na listę światowego dziedzictwa UNESCO oraz ochrona ich najcenniejszych wyrobisk wpłynęły na zwiększenie popularności obiektu wśród turystów. Wraz z turystyką rozwijała się oferta uzdrowiskowa, a to za sprawą leczniczych właściwości solanek, których

6 A. Jodłowski, *50 lat Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka*, Wieliczka 2001, s. 7–8.

7 J. Duda, *62 spotkanie z cyklu Wieliczka – Wieliczanie*, „Biblioteczka Wielicka” 2003, z. 7, s. 9.

8 Archiwum Zakładowe Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce, Decyzja Komitetu, Nr 37 COM.8B. 41; <https://whc.unesco.org/en/decisions/5171>; M. Międzobrodzka, P. Krokosz, *Górnictwo Wieliczka. Przewodnik po mieście*, Wieliczka 2013, s. 11.

wykorzystywanie sięga początków XIX w.⁹ Dało to podstawy do utworzenia funkcjonującego do dziś podziemnego sanatorium.

Obecnie kopalnia soli jest popularnym punktem na mapie turystycznej Polski i jednym z najczęściej odwiedzanych miejsc przez turystów z zagranicy. W wielickich podziemiach przygotowano zróżnicowaną ofertę zawierającą m.in. kilka opcji tras zwiedzania: dla dzieci, trasę górniczą, szlak pielgrzymkowy czy możliwość leczenia sanatoryjnego. Ponadto, organizowane są wydarzenia, kierowane głównie do mieszkańców, jak np. zawody taneczne, koncerty czy pokazy sportowe oraz uroczystości religijne¹⁰. Pomimo dominującej sfery turystycznej, w kopalni wciąż znacząca jest działalność górnicza. Skupiona jest na zabezpieczeniu stanu technicznego obiektu oraz utylizacji wód podziemnych, z których pozyskuje się niewielkie ilości soli. Ma to kluczowe znaczenie dla zachowania bezpieczeństwa zabytkowego obiektu oraz miasta. Dlatego w kopalni jest zapotrzebowanie zarówno na pracowników z branży górniczej o różnych specjalizacjach, jak i pracowników z sektora turystycznego. Choć nie ma oficjalnych statystyk, zwraca uwagę fakt, że dużą grupę przewodników stanowią emerytowani górnicy oraz ich dorosłe już dzieci. Ten żywy przykład wiązania się kolejnych pokoleń z miejscem pracy nie pozostaje bez wpływu na stosunek do dziedzictwa regionu.

Wieliczka stanowi również ciekawy przykład dla badaczy z różnych dziedzin. Obok licznych publikacji historycznych¹¹, geologicznych¹² i technicznych¹³ występują też prace poświęcone turystyce¹⁴. Jednak w tekstach dotyczących regionu brakuje współczesnych analiz poruszających tematykę dziedzictwa z perspektywy kulturowej.

9 J. Duda, *67 spotkanie z cyklu Wieliczka – Wieliczanie*, „Biblioteczka Wielicka” 2003, z. 12, s. 4.

10 *Informator miasta i gminy Wieliczka*, Wieliczka 2021.

11 D. Dobrowolska, *Górnicy salinarni Wieliczki w latach 1880–1939*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965; *Dzieje żup krakowskich*, red. A. Jodłowski, Wieliczka 1988.

12 J. Charkot, J. Wiewiórka, *Zagrożenie metanowe w kopalni wielickiej*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” 2015, t. 30, 109–126; K. d’Obyrn, *Zagrożenie wodne i zawałowe w zabytkowych kopalniach na przykładzie kopalni soli „Wieliczka”*, [w:] *I Konferencja Muzeów Górniczych i Skansenów podziemnych w Polsce*, Wieliczka 2010, s. 143–153.

13 J. Piotrowicz, *Wyposażenie górników i tereny eksploatacji w pierwszych wiekach górnictwa solnego w Polsce*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” 1987, t. 7, s. 49–76; E. Wälczy, *Postęp techniczny w salinie wielickiej w okresie administracji austriackiej*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” 2003, t. 23, s. 53–83.

14 A. Jodłowski, *Zabytkowa kopalnia Soli. Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka. Przewodnik*, Wieliczka 2006; P. Kurowski, *Trasy turystyczne w kopalni wielickiej*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” 1990, t. 16, s. 125–140.

Dziedzictwo

Podejmując temat inicjatyw na rzecz górniczej spuścizny Wieliczki konieczne jest odwołanie się do pojęcia dziedzictwa, które jest kluczowe dla zrozumienia relacji pomiędzy przeszłością a teraźniejszością. Tworzone na przestrzeni lat definicje rozwijały się wieloetapowo i przedstawiają różne aspekty i perspektywy w tym obszarze. Na wstępie należy zwrócić uwagę na ważną z punktu widzenia poruszanego tematu koncepcję zabytku, sformułowaną przez wiedeńskich historyków sztuki na początku XX w. Głównym przedstawicielem tej grupy był Alois Riegl, który wskazywał, że: „w najstarszym i najpierwotniejszym znaczeniu przez pomnik [zabytek, znak pamięci] rozumie się jakieś dzieło ludzkiej ręki, wzniesione dla określonego celu po to, aby w sposób żywy i zawsze aktualny zachować poszczególne ludzkie czyny i losy w świadomości późniejszych pokoleń”¹⁵. Podążając za myślą A. Riegla, za istotę zabytku można uznać upamiętnienie odcinka czasu historycznego, wydarzenia, ludzi, wszelkich artefaktów przeszłości. Jest to ważne stwierdzenie, ponieważ konkretne materialne dobro kulturowe posiadające określone walory, może być wartościowe dla danej grupy ludzi i być postrzegane jako dziedzictwo. W XX w. założenia wiedeńskich historyków sztuki dały początek dyskusji na rzecz rozwoju nowoczesnego podejścia do ochrony zabytków, w efekcie których powstała w 1964 r. *Karta Wenecka* – Międzynarodowa Karta Konserwacji i Restauracji Zabytków Architektury i Miejsc Historycznych. Co warto podkreślić, dokument ten stał się podstawą dla doprecyzowania definicji zabytku oraz kwestii jego ochrony i konserwacji¹⁶. Wraz z pracami zmieniały się też wytyczne dla pojęcia zabytku, które włączyły w jego zakres m.in. obiekty industrialne. Doprecyzowanie tej definicji było znaczące dla rozwoju pojęcia dziedzictwa. W jej świetle zabytek jest bowiem materialnym przejawem spuścizny przodków, z którym można czuć związek, np. z lokalnie występującymi materialnymi dobrami kulturowymi. W to założenie bardzo dobrze wpisuje się kopalnia soli w Wieliczce, jako zabytek uznany za świadectwo przeszłości o unikatowych walorach, który lokalna społeczność stara się chronić od zniszczenia i zapomnienia.

Początkowo definicje dziedzictwa były ograniczone do materialnych obiektów, które posiadały uniwersalne, ale zarazem wyjątkowe wartości. Były one przedmiotem oceny specjalistów z zakresu historii, sztuki, nauki, etnografii

15 A. Riegl, *Nowoczesny kult zabytków. Jego istota i powstanie*, [w:] Alois Riegl, Georg Debio i kult zabytków, red. J. Krawczyk, Warszawa 2002, s. 27.

16 J. Purchla, *Kultura a rozwój*, Warszawa 2013, s. 41–42.

czy antropologii¹⁷. Dalszą zmianę zakresu tego terminu można prześledzić w kolejnych międzynarodowych dokumentach i konwencjach UNESCO oraz Rady Europy. Z czasem rozszerzano jego zakres o kolejne kategorie obiektów, włączając w to środowisko naturalne (1972), pejzaż (2000), a następnie niematerialne świadectwa kultury (2003)¹⁸. Jednocześnie badacze coraz więcej uwagi zaczęli poświęcać jego społecznym funkcjom i roli depozytariuszy.

Na zmiany w pojmowaniu terminu dziedzictwo, które prezentowane są podczas międzynarodowych konwencji, ma wpływ wielu badaczy z różnych dziedzin. Chciałabym zwrócić uwagę na słowa znanego specjalisty Gregory'ego Ashwortha, które trafnie opisują współcześnie dominujący paradygmat: „Dziedzictwem jest wszystko to, co współcześni wybierają z przeszłości, jaką sami wykreowali na użytek czasów obecnych lub w celu przekazania potomnym. Dziedzictwo to proces, a nie typ zasobów”¹⁹.

Jego procesualny charakter podkreślany jest przez wielu innych badaczy, jak Andrzej Tomaszewski²⁰ czy Laurajane Smith²¹. Charakteryzowany jest jako świadomy, subiektywny wybór człowieka, który selekcjonuje elementy przeszłości – materialne i niematerialne – i przejmuje wybrane jej części. Główną rolę odgrywają jego depozytariusze, którzy sami decydują, co jest ich spuścizną. W tym ujęciu mamy do czynienia z zasobem elementów z przeszłości, który użytkownicy chcą przejąć i następnie współtworzą. Działanie wpływa bezpośrednio na teraźniejszość, w której, jak zauważa G. Ashworth, można zobaczyć przeszłość na wiele sposobów, w tym poprzez pamięć, wspomnienia czy artefakty materialne²². Do omawianego terminu odnosi się Janusz Barański, wskazując, że jest on wtórnym systemem modelującym kulturę, ponieważ wymaga refleksyjnego i wybiórczego podejścia do elementów przeszłości²³.

17 Dziennik Ustaw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 1976, nr 32, poz. 190, Konwencja w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturowego i naturalnego przyjęta w Paryżu dnia 16 listopada 1972 r. przez Konferencję Generalną Organizacji Narodów Zjednoczonych dla Wychowania, Nauki i Kultury na jej siedemnastej sesji, Art. 1, s. 24.

18 K. Kowalski, *Od zabytku do dyskursu. O kilku źródłach współczesnej definicji dziedzictwa*, „Prace Etnograficzne” 2017, t. 45, nr 1, s. 4.

19 G. Ashworth, *Sfragmentaryzowane dziedzictwo. Sfragmentaryzowany instrument sfragmentaryzowanej polityki*, [w:] *Dziedzictwo kulturowe w XXI wieku. Szanse i wyzwania*, red. M. Murzyn, J. Purchla, Kraków 2007, s. 32–33.

20 A. Tomaszewski, *Ku nowej filozofii dziedzictwa*, Kraków 2013.

21 L. Smith, *Uses of Heritage*, London–New York 2006.

22 G. Ashworth, *Planowanie dziedzictwa*, Kraków 2015, s. 21.

23 J. Barański, *Spiski regionalizm. Uwagi o tradycji, dziedzictwie i metakulturowości*, „Rocznik Podhalański” 2019, t. 14, s. 244–247.

Współcześnie dominująca koncepcja dziedzictwa wyłania się z pojęcia zabytku, ale się do niego nie ogranicza. Obiekt nadal odgrywa istotną rolę, może być bowiem ważnym czynnikiem odniesienia dla jego depozytariuszy. Przykładem może być relacja, jaka zachodzi między spuścizną minionych pokoleń, a różnymi sposobami jej wykorzystania. Jacek Purchla, cytując G. Ashwortha, zwraca uwagę, że: „o ile w przypadku zabytków istnieje immanentna sprzeczność pomiędzy ich ochroną a rozwojem, o tyle dziedzictwo jest funkcją miejsca i opcją rozwoju”²⁴. Ten aspekt najczęściej zaobserwować można w ofertach spędzania wolnego czasu. Turystyka, korzystając z kulturowego kontekstu danego regionu, może też stać się ważnym mechanizmem rozwoju wielu miejsc, jak i efektywnym instrumentem ich ochrony²⁵. Skuteczne zarządzanie występującymi zasobami wpływa na ich dostępność, staje się także istotnym czynnikiem ekonomicznym.

Zagadnienie to porusza także inna badaczka, Marie-Therese Albert, która łączy dziedzictwo, rozumiane jako dynamiczny proces kulturowy, z koncepcją zrównoważonego rozwoju opartego na czterech filarach – społecznym, gospodarczym, ekologicznym i kulturalnym²⁶. Dziedzictwo jest tu rozumiane jako jakość, która może przekazywać kulturę oraz wartości, stając się przy tym czynnikiem stanowiącym o jej transmisji. Do wyzwań tych należy ochrona świadectw przeszłości oraz świadome korzystanie z nich z perspektywy ekonomicznej. M.T. Albert słusznie podkreśla, że tylko zachowanie równowagi między tymi sferami może pozytywnie wpłynąć na kształtowanie tożsamości określonej grupy²⁷. W tym przypadku zabytkowa kopalnia soli wpisuje się w relację, jaka zachodzi między tymi sferami. Przykładem jest rozwijająca się od lat turystyka, której zadania można podsumować jako: „udostępnianie zabytkowej kopalni turystom w taki sposób, aby czuli się bezpieczni, zadowoleni; promocja kopalni i jej tradycji; optymalizacja zysków z turystyki i ukierunkowanie go na rozwój przedsiębiorstwa poprzez poprawę wystroju trasy turystycznej i lepszą organizację obsługi turystycznej”²⁸.

Wieliczka może stanowić tu ciekawy przykład miejsca, w którym partycypacja w dziedzictwie wynika z różnych celów. Z jednej strony, będzie to chęć i potrzeba ochrony popularnego zabytku, „ożywianie” nieczynnego

24 J. Purchla, dz. cyt., s. 46.

25 Tamże, s. 47.

26 M.-T. Albert, *Heritage Studies Perceptions of Sustainability in Heritage Studies*, Boston–Berlin 2013, s. 13.

27 Tamże, s. 14–15.

28 J. Duda, *67 spotkanie...*, s. 7.

zakładu produkcyjnego, jak również zabezpieczenie ciągłości miejsc pracy w górnictwie i turystyce. Nie można jednak pominąć warstwy symbolicznej i funkcji edukacyjnej, gdzie celem jest praktykowanie wciąż żywych tradycji, uczestniczenie w kulcie religijnym czy licznych inicjatywach na rzecz popularyzacji wiedzy o regionie. Sfera turystyki funkcjonującej w regionie nie miałaby tak silnej pozycji bez odpowiednich podwalin. Dlatego warto zwrócić uwagę na działania lokalnych pasjonatów.

Podsumowując, współczesne definiowanie dziedzictwa nie ogranicza się wyłącznie do świadectw przeszłości, ponieważ wyraża dzisiejszych ludzi i ich aktualnie wyznawane wartości. Jest to proces, w którym poprzez subiektywny wybór elementów przeszłości społeczności działają w teraźniejszości na wielu płaszczyznach.

Kilka słów o pamięci

Rozważania na temat dziedzictwa oraz roli, jaką odgrywa we współczesnym świecie, w naturalny sposób odsyłają do zagadnienia pamięci. Związki pomiędzy tymi pojęciami są nierozzerwalne, ponieważ bezpośrednio na siebie wpływają²⁹. Dziedzictwo niewątpliwie stanowi część ludzkiej tożsamości, natomiast pamięć może być narzędziem, które służy do jej kształtowania. To, jak ludzie postrzegają, mówią lub piszą o dziedzictwie, jest przynajmniej częściowo determinowane pamięcią. Badania nad jej fenomenem odnajdziemy wśród prac specjalistów z różnych dziedzin nauk humanistycznych, społecznych oraz medycznych. W niniejszej pracy nie będę przedstawiała pełnego zakresu badań nad pamięcią, gdyż jest to temat zbyt obszerny w stosunku do wymogów stawianych artykułom. Chciałabym jednak odnieść się do kilku koncepcji, które są, moim zdaniem, istotne z perspektywy poruszanego zagadnienia.

Za jednego z twórców współczesnego paradygmatu pamięci uznaje się Maurice'a Halbwachsa, autora *Spolecznych ram pamięci*. Badacz poświęca wiele uwagi problematyce pamięci zbiorowej, którą uznaje za fakt społeczny. W jego koncepcji pamięć indywidualna jest częścią pamięci zbiorowej i jest zależna od struktur społecznych. Wynika to z przynależności jednostki do różnych zbiorowości. Według autora, jest to rezultat akceptowanych przez określoną grupę wersji przeszłości. Natomiast to ramy społeczne, których wyznacznikiem może być przynależność do różnych kręgów społecznych, przekazują i interpretują jej treść: „myśl społeczna jest zasadniczo pamięcią, i że cała jej zawartość składa się ze wspomnień zbiorowych – ale, że przetrwają

29 G. Ashworth, *Planowanie...*, s. 7.

tylko te spośród nich wszystkich i tylko tyle z każdego spośród nich wszystkich, ile dzięki swym aktualnym ramom społeczeństwo może odtworzyć”³⁰.

Takimi grupami może być rodzina, środowisko pracy, grupa religijna czy grono znajomych. Pamięć zbiorowa, której nosicielem są określone grupy, jest wartościująca i hierarchiczna. Natomiast partycypowanie w niej będzie jednocześnie wpływało na poczucie tożsamości. W takim ujęciu nie może być ona wyłącznie zjawiskiem indywidualnym. Odnosząc to bezpośrednio do tematu niniejszej pracy, Klub Przyjaciół Wieliczki stanowi grupę przekazującą określoną perspektywę na temat dziedzictwa górniczego miasta, co zostanie opisane w dalszej części pracy.

Jednym z kontynuatorów myśli M. Halbwachsa jest francuski badacz Pierre Nora, który również prowadził badania nad społecznymi ramami pamięci zbiorowej. Wskazuje on, że „pamięć jest życiem wiedzionym przez społeczeństwa”, gdy tymczasem „historia jest wytworem intelektualnym i świeckim, domaga się więc analizy i krytyki”³¹. P. Nora wprowadził w roku 1984 termin *lieux de mémoire*. Pojęcie to należy traktować metaforycznie. W tym przypadku historia jest nie tyle opisany fakt, ale formą pamięci współczesnych ludzi, składających się zarówno z elementów materialnych, jak i niematerialnych. Dlatego tak rozumiane miejsca pamięci konstytuują tożsamość. Są one długotrwałymi, utrzymującymi się przez pokolenia elementami funkcjonującymi w zbiorowości. Przedstawiona koncepcja, która skupiona jest na roli konstruowania wspomnień, bezdyskusyjnie wpłynęła na współczesne rozumienie zagadnienia dziedzictwa.

Kwestie roli, jaką odgrywa pamięć zbiorowa, opisuje również wybitny badacz Jacques Le Goff. Uznaje on, że jest to podstawowy element tożsamości indywidualnej i zbiorowej, której poszukują zarówno jednostki, grupy, jak i całe społeczeństwa. Podkreśla on także znaczenie jej długiego trwania, które można zaobserwować nie w wydarzeniach, ale w gestach, rytuałach czy świętach³². W ujęciu prezentowanym przez J. Le Goffa pamięć opiera się na wydarzeniach historycznych. Jednocześnie badacz zakłada, że jest wiele prawd, które zależą od przyjętej perspektywy. Tym samym każdy ma prawo do kreacji mikronarracji, tworząc swoje dziedzictwo, zarówno jednostki, jak i grupy.

Ważnym tekstem związanym z omawianym zagadnieniem jest praca pt. *Memorylands. Heritage and Identity in Europe Today* autorstwa Sharon

30 M. Halbwachs, *Spoleczne ramy pamięci*, [w:] *Antropologia pamięci*, red. P. Majewski, M. Napiórkowski, Warszawa 2020, s. 275.

31 M. Napiórkowski, *Epidemia pamięci*, [w:] *Antropologia pamięci...*, s. 23.

32 J. Le Goff, *Historia i pamięć*, Warszawa 2007, s. 152–155.

Macdonald. Badaczka porusza wiele tematów dotyczących związków pomiędzy dziedzictwem, tożsamością i pamięcią we współczesnej Europie. Wskazuje także, że: „pamięć sama w sobie – jako zbiór wspomnień – może stać się wyznacznikiem tożsamości”³³. Nie jest także statyczna, lecz podlega przemianom wpływom. W tej koncepcji zapewnia ona zarówno jednostkom, jak i zbiorowości poczucie ciągłości, przynależności i bezpieczeństwa emocjonalnego. Jednakże nie musi być to wynikiem ciągłości wydarzeń historycznych, lecz właśnie doświadczenia i procesu przekazywania wspomnień, co z kolei wpływa na budowanie wspólnotowości. Dlatego też, jak zauważa autorka, w stosunku do historii może być postrzegana przez jej depozytariuszy jako prawdziwsza³⁴. Dzięki temu dziedzictwo, które jest procesem wyboru, wpływa na tworzenie kultury m.in. przy jej pomocy.

Zagadnienie dziedzictwa często dotyka problematyki pamięci. Opisana poniżej działalność Klubu Przyjaciół Wieliczki pokaże, jak część mieszkańców posługuje się tym narzędziem. W celu zbudowania relacji z dziedzictwem, pogłębienia jej i przekazywania wykorzystują mikrohistorię, wspomnienia, ale i konkretne wydarzenia historyczne – te choć nie są najważniejsze, mogą stanowić drogowskaz dla budowania spójnej narracji. Punktem wyjścia dla określenia swojego dziedzictwa w tym przypadku jest też powszechnie znany i rozpoznawalny zabytek, jakim jest kopalnia soli.

„Wieliczka – Wieliczanie” – projekt, który przerósł oczekiwania

Zastanawiając się nad kondycją kulturową mieszkańców Wieliczki i okolic, nie można odciąć się od dziedzictwa górniczego. Na pierwszym planie, zwłaszcza dla osób spoza miasta, widoczna jest jednak przede wszystkim przestrzeń związana z turystyką. Kopalnia soli jako zabytek oraz kompleks turystyczny radzi sobie bardzo dobrze, spełniając wiele funkcji. Jednak obok niej można zaobserwować działania, które dotyczą innej sfery. Nie polegają bowiem jedynie na ekonomicznej kalkulacji, lecz wskazują na osobisty stosunek do samego miejsca i lokalnego dziedzictwa.

Przykłady działalności kulturalnej mieszkańców Wieliczki można zaobserwować na wielu płaszczyznach. Zaczęły się one rozwijać w okresie, gdy

33 Sh. Macdonald, *Memorylands. Heritage and Identity in Europe Today*, New York 2013, s. 26.

34 Tamże, s. 28.

miasto znalazło się pod panowaniem austriackim (od 1772 r.). Czas ten sprzyjał powstawaniu grup skupiających lokalną inteligencję i pasjonatów m.in. Orkiestra Salinarna (1830), Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia” (1882), teatr amatorski (I poł. XIX w.), oddział Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” (1892), Koło Towarzystwa Szkoły Ludowej (1902), czy Dom Robotniczy (1910)³⁵. Były to organizacje na wzór towarzystw i klubów, których cel stanowiły działania na rzecz rozwoju kultury i nauki. Funkcjonowały one, z różnym natężeniem, do 1939 r. W trakcie trwania drugiej wojny światowej życie kulturalne w Wieliczce zamarło niemal całkowicie. Odrodziło się ono tuż po wojnie, kiedy to część istniejących wcześniej towarzystw i klubów reaktywowała działalność, np. Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia” czy oddział Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Powstawały także nowe, w których koncentrowało się życie kulturalne, np. Towarzystwo Dom Robotniczy (1945), Biblioteka (1945), a następnie Koło Przyjaciół Biblioteki (1958), Muzeum Żup Krakowskich (1951), Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury i Sportu (lata 70. XX w.) oraz prężnie działające świetlice funkcjonujące przy klubach sportowych i większych przedsiębiorstwach³⁶.

Jednym z wielickich towarzystw, istniejących nieprzerwanie od 1966 r. jest Klub Przyjaciół Wieliczki (KPW). Jest to inicjatywa, która skupia ludzi zafascynowanych swoim miastem. Organizacja powołana została w Warszawie, ale jeszcze w tym samym roku powstały kolejne dwa oddziały w Krakowie i Katowicach: „Z inicjatywy międzywojennego pokolenia absolwentów wielickich szkół średnich – Żeńskiego Gimnazjum im. M. Konopnickiej i Męskiego Gimnazjum i Liceum im. J. Matejki – założony został w Warszawie, w roku 1966, Klub Przyjaciół Wieliczki”³⁷. Wraz z upływem lat i zmian zachodzących zarówno w kraju, jak i samej organizacji, od 2002 r. działa jedna placówka, która ma status stowarzyszenia, mieści się w Wieliczce i liczy aktualnie ok. 100 członków (liczba uczestników jest zmienna). Jego prezesem – nieprzerwanie od 2002 r. do dziś jest lokalna działaczka i aktywistka – Jadwiga Duda.

Postać J. Dudy jest nierozdzielnie związana z funkcjonowaniem wielickiego stowarzyszenia. Do Klubu Przyjaciół Wieliczki wstąpiła w 1997 r. wraz z mężem. Przez lata inicjowała liczne działania o charakterze

35 P. Krokosz, *Życie kulturalne Wieliczki od XIX wieku do czasów współczesnych*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” 2011, t. 27, s. 195–206.

36 Tamże, s. 227.

37 J. Duda, 223 *Spotkanie z cyklu Wieliczka – Wieliczanie*, „Biblioteczka Wielicka” 2016, z. 168, s. 3.

popularyzatorskim, poświęcone tematyce lokalnego dziedzictwa, patriotycznej, historycznej oraz religijnej. Jak sama zauważa, to praca zawodowa i szacunek do regionu pobudzały ją do działań społecznych³⁸. Pracowała w kopalni soli, gdzie organizowała kurs przewodnicki po Trasie Turystycznej oraz tworzyła Sekcję Dokumentacji Historycznej. Związana była także z innymi wielickimi instytucjami, m.in. z Muzeum Żup Krakowskich oraz z Miejską Biblioteką Publiczną. Mimo przejścia na zawodową emeryturę, w dalszym ciągu realizuje swoją pasję, jaką jest aktywność społeczna poprzez różne inicjatywy, m.in. w KPW.

Stowarzyszenie realizuje działania różnego typu, które są nakierowane na wydarzenia związane z miastem i regionem, a ich celem jest integracja i umacnianie więzi we wspólnotach lokalnych. Jedną z podstawowych aktywności są spotkania z cyklu „Wieliczka – Wieliczanie”, które odbywają się regularnie od 1998 r. Gromadzą członków Klubu i sympatyków w różnym wieku, którzy raz w miesiącu mają możliwość uczestniczenia w tematycznych prelekcjach. Ich zakres obejmuje obszar szeroko pojętego lokalnego dziedzictwa:

Służą one popularyzacji dziejów Wieliczki, wielickiej kopalni, ziemi Wielickiej; prezentują zabytki miasta oraz osoby zasłużone w jego historii; edukują i integrują lokalną społeczność; promują bibliotekę i nowe książki o Wieliczce, których autorami są nie tylko wieliczanie; gromadzą ludzi o różnych zainteresowaniach; prowadzą do zacieśniania więzi między ludźmi, pokoleniami i instytucjami³⁹.

Organizatorzy spotkań, które odbywają się w Sali „Magistrat” Urzędu Miasta i Gminy Wieliczka, starają się, by towarzyszyła im podniosła atmosfera. W tym celu zapraszani są często goście specjaliści – artyści, reprezentanci miasta, kopalni etc. Zebrania Klubu zawsze są poświęcone konkretnemu tematowi, ale oprócz tego przedstawiana jest relacja z bieżących wydarzeń lokalnych. Jest to jeden ze stałych elementów, w czasie którego można się dowiedzieć m.in. o przypadających rocznicach, śmierci zasłużonych wieliczian, różnych inicjatywach podjętych przez tutejszych aktywistów. Sporo uwagi poświęca się też zaprezentowaniu tytułów nowych publikacji dotyczących miasta i okolic. Duża grupa wydawnictw dotyczy dziedzictwa

38 Na podstawie rozmowy, jaka miała miejsce podczas spotkania z J. Dudą, które odbyło się 18 maja 2020 r.

39 J. Duda, *1–60 Spotkanie z cyklu Wieliczka – Wieliczanie*, „Biblioteczka Wielicka” 2004, z. 4, s. 6.

górniczego, m.in. albumy⁴⁰ i przewodniki⁴¹. Zaprezentowane tytuły stanowią tylko wycinek publikacji, które ukazują się na temat historii kopalni, tradycji górniczych, samego miasta czy turystyki. Poza tematyką górniczą prezentowane prace poświęcone są rocznicom niepodległościowym, osobistościom z regionu i tematyce patriotycznej. Autorami większości publikacji są wieliczanie, a ich dzieła mają za zadanie edukować i integrować lokalną społeczność. Są to również, cenne źródła informacji z życia społecznego i kulturowego Wieliczki mające wartość pamiątkarską⁴². Spotkania „Wieliczka – Wieliczanie” cieszą się nieprzerwaną popularnością. Obecna prezes w następujący sposób opisuje ich początki:

Wzorcem były „Spotkania Czwartkowe”, organizowane przez Muzeum im. Prof. St. Fischera w Bochni, z którym byłam związana. W tym czasie organizowałam i prowadziłam kurs dla przewodników po trasie turystycznej w Kopalni Soli „Wieliczka”, zauważyłam, że jego absolwentom przydatna będzie dalsza edukacja poprzez te spotkania. Również mną, jako była nauczycielką historii, kierowała troska o edukację młodego pokolenia, o budowanie mostów między starym i młodym pokoleniem, o budzenie w ludziach patriotyzmu lokalnego, szczególnie w młodym pokoleniu. Jako były muzealnik, pragnęłam ocalić pamięć o tych i tym, którym zawdzięczamy wolną i samorządową Wieliczkę. Tak od tej pory do dziś, przez 7 lat raz w miesiącu spotykają się wieliczanie i przyjaciele w ramach cyklicznych Spotkań pod nazwą „Wieliczka – Wieliczanie”⁴³.

W zapisach relacjonujących zebrania Klubu niejednokrotnie pojawiają się głosy uczestników podkreślające wartość ich ciągłości oraz ich znaczenia dla mieszkańców⁴⁴. Potwierdzają to słowa inicjatorki tych wydarzeń, która

40 B. Konwerska, *Wieliczka utrwalona w kadrze*, Wieliczka 2016; J. Duda, *100 lat 1898–1998. Gmach Szkoły Górniczej i Muzeum Salinarnego w Wieliczce*, Wieliczka 2003; U. Janicka-Krzywda, *Legends o Błogosławionej Kindze*, Kraków 1998; też, *Legends wielickiej kopalni*, Kraków 1998; też, *Górnicy Wielickiej Kopalni*, Kraków 1999; A. Nowakowski, *Miasto w soli. Kopalnia soli w Wieliczce*, Kraków 2011.

41 A. Wolańska, *Przewodnik po kopalni w Wieliczce*, Wieliczka 2010; Z. Aleksandrowicz, *Grotty kryształowe w kopalni soli Wieliczka*, Kraków 2000; U. Janicka-Krzywda, P. Krzywda, *Szlakami św. Kingi*, Kraków 2002; K. Kaczyńska-Ślusarczyk, *Wieliczka – rymowany przewodnik*, Wieliczka 2010.

42 J. Duda, *Setne spotkanie z cyklu Wieliczka – Wieliczanie*, „Biblioteczka Wielicka” 2006, z. 45, s. 35.

43 J. Duda, *1–60 Spotkanie...*, s. 5.

44 *Taż*, 223 *Spotkanie...*, s. 15.

wielokrotnie podkreślała w czasie przeprowadzanych z nią rozmów, że mieszkańcy chętnie biorą udział w owych wydarzeniach zarówno jako słuchacze, jak i czynni prelegenci⁴⁵. Zapraszani goście opowiadają o historiach rodzinnych, wspomnieniach czy ważnych wydarzeniach, w których brali udział.

Podjęmowane są także starania, by w działalność stowarzyszenia była zaangażowana również młodzież. Dlatego spotkania poprzedzone są występami dzieci i młodzieży z okolicznych szkół, które przygotowują programy artystyczne. Dzięki pogłębionej współpracy członków Klubu i lokalnych szkół przygotowano akcję karnet „Lekcja w Magistracie”, którego celem było zainteresowanie młodzieży lokalną historią. Ta mogła go otrzymać za dobrowolne uczestnictwo w owych spotkaniach. Karnet był honorowany przez nauczycieli przy wystawianiu ocen ze sprawowania. Dodatkowo Klub przy współpracy z biblioteką regularnie organizuje różne konkursy dla dzieci i młodzieży oraz wspiera podobne inicjatywy korespondujące z tematyką regionalną. Przykładem może być konkurs plastyczny „Świętej Kindze – Kingi i inne, inni” czy też konkurs literacki „Moja legenda, mój wiersz o św. Kindze”. Próby zaangażowania kolejnych pokoleń w działalność lokalną przynoszą pozytywne rezultaty, co odnotowywane jest w trakcie spotkań oraz w wydawanych publikacjach będących ich efektem. Potwierdzeniem tego jest także faktyczne uczestnictwo młodzieży w konkursach poruszających tematykę regionalną czy innych akcjach, jak np. w kwestowaniu na cmentarzach. Działania tego typu mają, co warto zaznaczyć, charakter edukacyjny. Krzewiona i utrwalana wśród mieszkańców pamięć o przeszłości i znaczeniu miasta oraz jego dziedzictwie skutkuje także opracowaniami w postaci prac magisterskich na temat Wieliczki. Jedną z uczestniczek spotkań, Joanna Stachura, tak odniosła się do wpływu oferty Klubu na młodzież:

Myślę, że należy jeszcze wspomnieć o tym, że młodzież w działalności Klubu to nie tylko uczestnicy konkursów, wycieczek czy członkowie Kół [np. Ruch Młodych Miłośników Starych Miast, Koło Miłośników Starej Wieliczki]. To także wolontariusze, których widzimy co roku na cmentarzu komunalnym w Dniu Wszystkich Świętych. Pod opieką Pani Prezes i wraz członkami KPW kwestują w celu pozyskania środków na renowację zabytkowych nagrobków. [...] Ważne staje się budowanie relacji międzyludzkich, budowanie autorytetów⁴⁶.

⁴⁵ Rozmowy Autorki z Jadwigą Dudą odbyły się w roku 2020.

⁴⁶ J. Duda, 223 *Spotkanie...*, s. 46.

Skupiając się na działaniach na rzecz dziedzictwa górniczego, podtrzymywania tradycji oraz edukowania w tym zakresie, KPW przy aktywnej współpracy z mieszkańcami używającymi materiały prywatne zorganizował wiele wystaw okolicznościowych np.: *W 100. Lecie utworzenia Muzeum Salinarnego w Wieliczce; Wieliczka miasto górnicze; Podziemne sacrum czy Górnicy rzeźbiarze z wielickich podziemi i ich dzieła*. Ta ostatnia została wzbogacona o spotkania około 600 uczniów z wielickimi rzeźbiarzami. Tu warto nadmienić, że rzeźbienie w soli jest uznawane za specyficzną, lokalną tradycję typową dla Wieliczki i Bochni. Wielu żyjących rzeźbiarzy to kolejne pokolenie twórców nieprofesjonalnych, którzy aktywnie działają artystycznie, jak i edukacyjnie. Stworzenie przestrzeni dla takich inicjatyw można uznać za dziedzictwo w praktyce, które przyjęło formę inicjatywy lokalnej.

Efektem finalnym zebrań są relacje sporządzone w formie zeszytów, które ukazują się od 1998 r. w ramach serii wydawniczej „Biblioteczka Wielicka”. Jak czytamy w jednej z wypowiedzi autorki o początkach powstawania zeszytów: „wszystko osobiście wykonuję, od troski o stworzenie programu spotkania, treści zaproszeń, plakatów, ich wydrukowanie, roznoszenie ich i rozwieszanie na słupach ogłoszeniowych, pisanie zeszytu⁴⁷”.

W zeszytach zawarte są m.in. programy pracy Klubu, relacje z konkursów dla szkół, sprawozdania z kwest organizowanych przez Społeczny Komitet Ratowania Zabytków Cmentarza Komunalnego w Wieliczce, z obchodów rocznic oraz biogramy zmarłych wieliczian (w tym dużą grupę stanowią pracownicy kopalni, zasłużeni specjaliści), biogramy starych wielickich rodzin czy innych osób, które angażowały się w tworzenie spotkań „Wieliczka – Wieliczanie”. Informacje zawarte w zeszytach, choć na pozór wydają się zapisem bieżącej działalności, stanowią wartościowy materiał opisujący istotne dla mieszkańców wydarzenia odbywające się w Wieliczce, kopalni soli i okolicach. Przedstawiają także grupę ludzi, którzy przyczyniają się do krzewienia i podtrzymywania kultury. Drobiazgowo zebrane informacje, które zawierają zeszyty „Biblioteczki Wielickiej”, upamiętniają ważne postacie, ich działalność odgrywającą ważną rolę w życiu miasta i kopalni np. lokalnych rzeźbiarzy. Natomiast spotkania pasjonatów oraz podejmowane przez nich inicjatywy, jak organizacja konkursów czy wystaw, pozwalają również na ożywanie kolejnych tematów znaczących dla lokalnej społeczności.

Serię wydawniczą „Biblioteczka Wielicka” zapoczątkował tom poświęcony ratownictwu górniczemu w Wieliczce, kolejny poświęcony był dziejom

47 *Taż, Setne...*, s. 45.

gmachu nieistniejącej już Szkoły Górniczej i Muzeum Salinarnego w setną rocznicę ich założenia⁴⁸. Również wiele kolejnych tomów poświęconych jest górnikom, ich rodzinom, turystyce czy ważnym dla społeczności tematami związanym z kopalnią soli. Zeszyty wydawane są dzięki środkom pochodzącym z różnych źródeł. W ramach działalności wydawniczej pomocy w finansowaniu udzieliły: Kopalnia Soli „Wieliczka” S.A., Starostwo Powiatowe w Wieliczce, Małopolski Bank Spółdzielczy Oddział w Wieliczce, czy Urząd Miasta i Gminy Wieliczka⁴⁹.

Klub Przyjaciół Wieliczki stara się również kreatywnie zachęcać do poznawania i uczestnictwa w różnych lokalnych wydarzeniach. Ciekawym przykładem są nowe tradycje świętowania dnia patronki górników solnych, św. Kingi, który przypada 24 sierpnia. Jedną z nich jest coroczny konkurs szachowo-brydżowy o puchar, którym jest „Pierścień świętej Kingi”. Rywalizacja przebiega pomiędzy drużynami z Wieliczki i Bochni, zwycięskie miasto ma prawo przechowywać i prezentować wygrany puchar przez cały rok – do kolejnych zawodów. Członkowie grupy aktywnie wspierają i popularyzują ważne lokalne święta i tradycje. Jednym z kolejnych przykładów jest inicjatywa zorganizowania Barbórki w formie rekonstrukcji. Taka formuła prezentowania górniczych tradycji jest atrakcyjna dla dzieci oraz napływowych mieszkańców Wieliczki, którzy w przystępny sposób mogą zapoznać się z typowymi górniczymi tradycjami.

Funkcjonowanie Klubu Przyjaciół Wieliczki jest interesującym przykładem pracy na rzecz dziedzictwa regionu. Jego inicjatywy nie są skierowane na turystykę, ponieważ odbiorcami mają być mieszkańcy miasta i okolicznych wsi. Prowadzenie spotkań, promocja książek oraz regionalnych artystów, działalność edukacyjna skierowana do uczniów szkół wszystkich szczebli i przedszkoli oraz dokładne odnotowywanie wydarzeń mają na celu podtrzymanie pamięci oraz budowanie i podtrzymywanie lokalnej wspólnotowości. Jest to również sposób na interpretację spuścizny przeszłych pokoleń, by była zrozumiała, ale i atrakcyjna dla młodszego odbiorcy.

Przytoczone przykłady są prezentacją wybranych aktywności stowarzyszenia, skupionych na tematyce górniczej. Działalność ta występuje obok turystyki i skierowana jest do społeczności z Wieliczki i okolicznych wsi. Klub Przyjaciół Wieliczki, działając od ponad 50 lat, z powodzeniem skupia w swoich szeregach pasjonatów regionu. Tym samym wpływa na budowanie i zacieśnianie lokalnych więzi poprzez czerpanie z dziedzictwa górniczego miasta, przy jednoczesnym świadomym tworzeniu go.

48 *Taż, 1–60 Spotkanie...*, s. 4.

49 *Tamże*, s. 4.

Inicjatywom podejmowanym przez KPW sprzyja istnienie dobrze zachowanej, zabytkowej kopalni soli, która w dalszym ciągu jest zakładem pracy dla kolejnego pokolenia górników oraz nowej grupy – przewodników. Obserwując aktywność pasjonatów regionu skupionych w stowarzyszeniu, widać zaangażowanie w wyszukiwaniu nowych form prezentacji kultury górniczej. Zaprezentowane inicjatywy są praktykami na rzecz podtrzymywania, ale i konstruowania solnego dziedzictwa regionu.

Członkom Klubu Przyjaciół Wieliczki bez wątpienia udało się stworzyć przestrzeń, w której pasjonaci mogą się integrować i wymieniać wspomnieniami oraz doświadczeniami. Uważam, że podejmowane przez stowarzyszenie inicjatywy, mają realny wpływ na podtrzymywanie dziedzictwa górniczego. Ponadto, z obserwacji wynika, że jego członkowie podejmują próby dotarcia do różnych grup docelowych. W Wieliczce mamy do czynienia z sytuacją, gdzie powstała przestrzeń nie tylko do praktykowania dziedzictwa – przez wąską grupę górników i ich rodzin, ale i aktywnego działania na rzecz jego popularyzacji. Nasuwa się jednak pytanie, czy formuła samych spotkań i prelekcji będzie w przyszłości atrakcyjna dla coraz młodszych odbiorców.

Zakończenie

Dziedzictwo stanowi to, co jest ważne dla danej społeczności, co jej przedstawiciele uważają za warte zachowania, kultywowania i przekazywania kolejnym generacjom. Badacze podkreślają procesualność tego zjawiska, które jest efektem krytycznego i świadomego wyboru. W procesie jego kształtowania nie bez znaczenia pozostaje rola pamięci. Daje ona określonym grupom poczucie ciągłości, przynależności do danych ram społeczno-kulturowych oraz ugruntowuje tożsamość. W ten sposób sankcjonuje określoną interpretację przeszłości.

Kopalnia, choć nie jest już przedsiębiorstwem wydobywczym, w dalszym ciągu definiuje Wieliczkę i jej okolice. Spuścizna górnicza jest w tym przypadku elementem stabilizującym poczucie tożsamości społecznej, ponieważ kopalnia pozostała miejscem pracy oraz jest przestrzenią spędzania wolnego czasu, a także zabytkiem – symbolem ciągłości wielowiekowej historii miasta. Wpływa to na budowanie bardziej świadomej społeczności, która ma możliwość partycypacji w swoim dziedzictwie poprzez różnego typu aktywności. Tym samym mieszkańcy mają podstawy do kreatywnych działań w wymiarze lokalnym.

W przypadku Wieliczki obcowanie z solną spuścizną przybiera różne formy. Jednym z przykładów jest wieloletnia i bardzo szeroka działalność

opisanego w niniejszej pracy Klubu Przyjaciół Wieliczki. Aktywność wielickiego stowarzyszenia wpisuje się w koncepcję dziedzictwa oddolnego (*heritage from below*⁵⁰). Wykorzystuje on bowiem wybrane elementy przeszłości, które są uznawane za ważne, podtrzymuje o nich pamięć, praktykuje poprzez uczestnictwo, ale i reinterpretuje. Istniejąca od wielu lat grupa cały czas aktywnie funkcjonuje i pozyskuje fundusze na realizację swoich pomysłów oraz nowych rozwiązań, by angażować mieszkańców w aktywne i świadome działanie. Podjęte inicjatywy w postaci organizowania regularnych spotkań dla zainteresowanych, upamiętnianie rocznic, osób i miejsc, mają realny wpływ na podtrzymywanie pamięci o górniczej przeszłości. Jednocześnie następują próby kreatywnego podejścia do dziedzictwa solnego w postaci konkursów edukacyjnych dla dzieci czy odtwarzania ceremonii i wybranych tradycji np. wspomnianej Barbórki. Dlatego uważam, że aktywność skupionych w nim lokalnych pasjonatów, można uznać za przykład refleksyjnego podejścia do dziedzictwa solnego.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Zakładów, Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka 2015.

Źródła drukowane

Dziennik Ustaw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 1976.

Informator miasta i gminy Wieliczka, Wieliczka 2021.

Literatura

Albert M.-T., *Heritage Studies Perceptions of Sustainability in Heritage Studies*, Berlin–Boston 2013.

Aleksandrowicz Z., *Grotty kryształowe w kopalni soli Wieliczka*, Kraków 2000.

Ashworth G., *Planowanie dziedzictwa*, Kraków 2015.

Ashworth G., *Sfragmentaryzowane dziedzictwo. Sfragmentaryzowany instrument sfragmentaryzowanej polityki*, [w:] *Dziedzictwo kulturowe w XXI wieku. Szanse i wyzwania*, red. M. Murzyn, J. Purchla, Kraków 2007.

Barański J., *Spiski regionalizm. Uwagi o tradycji, dziedzictwie i metakulturowości*, „Rocznik Podhalański” 2019, t. XIV.

Brudnicki J., *Ochrona i zarządzanie historycznymi kopalniami*, [w:] *Historyczne kopalnie – dzieło przyrody, sztuka człowieka*, red. B. Furmanik, Warszawa 2016.

50 J. Dziadowiec-Greganić, *Badanie dziedzictwa niematerialnego w działaniu. Perspektywa krytyczna, partycypacyjna i mediacyjno-facilitacyjna*, „Lud” t. 104, s. 54.

- Charkot J., Wiewiórka J., *Zagrożenie metanowe w kopalni wielickiej*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” 2015, t. XXX.
- Dobrowolska D., *Górnicy salinarni Wieliczki w latach 1880–1939*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965.
- d’Obyrn K., *Zagrożenie wodne i zawalowe w zabytkowych kopalniach na przykładzie kopalni soli „Wieliczka”*, [w:] *I Konferencja Muzeów Górniczych i Skansenów podziemnych w Polsce*, Wieliczka 2010.
- Duda J., *100 lat 1898–1998. Gmach Szkoły Górniczej i Muzeum Salinarnego w Wielicze*, Wieliczka 2003.
- Duda J., *1–60 Spotkanie z cyklu Wieliczka – Wieliczanie*, „Biblioteczka Wielicka” 2004, z. 4.
- Duda J., *62 spotkanie z cyklu Wieliczka – Wieliczanie*, „Biblioteczka Wielicka” 2003, z. 7.
- Duda J., *67 spotkanie z cyklu Wieliczka – Wieliczanie*, „Biblioteczka Wielicka” 2003, z. 12.
- Duda J., *223 Spotkanie z cyklu Wieliczka – Wieliczanie*, „Biblioteczka Wielicka” 2016, z. 168.
- Duda J., *Setne spotkanie z cyklu Wieliczka – Wieliczanie*, „Biblioteczka Wielicka” 2006, z. 45.
- Dziadowiec-Greganić J., *Badanie dziedzictwa niematerialnego w działaniu. Perspektywa krytyczna, partycypacyjna i mediacyjno-facilitacyjna*, „Lud” 2020, t. 104.
- Dzieje żup krakowskich*, red. A. Jodłowski, Wieliczka 1988.
- Gawęda S., *Polityka Kazimierza Wielkiego wobec miast górniczych*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” 1974, t. III.
- Gawroński W., *Żupy krakowskie-królewskie kopalnie soli w Wielicze i Bochni*, [w:] *Historyczne kopalnie – dzieło przyrody, sztuka człowieka*, Warszawa 2017.
- Halbwachs M., *Społeczne ramy pamięci*, [w:] *Antropologia pamięci*, red. P. Majewski, M. Napiórkowski, Warszawa 2020.
- Janicka-Krzywda U., *Górnicy Wielickiej Kopalni*, Kraków 1999.
- Janicka-Krzywda U., *Legends o Błogosławionej Kindze*, Kraków 1998.
- Janicka-Krzywda U., *Legends wielickiej kopalni*, Kraków 1998.
- Janicka-Krzywda U., Krzywda P., *Szlakami św. Kingi*, Kraków 2002.
- Jodłowski A., *50 lat Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka*, Wieliczka 2001.
- Jodłowski A., *Zabytkowa kopalnia Soli. Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka. Przewodnik*, Wieliczka 2006.
- Jodłowski A., *Żupa Solna w Wielicze*, Wieliczka 2000.
- Kaczyńska-Ślusarczyk K., *Wieliczka – rymowany przewodnik*, Wieliczka 2010.
- Konwerska B., *Ruch turystyczny w Kopalni Soli Wieliczka w okresie zarządu austriackiego (1772–1981)*, Wieliczka 2020.
- Konwerska B., *Wieliczka utrwalona w kadrze*, Wieliczka 2016.
- Kowalski K., *Od zabytku do dyskursu. O kilku źródłach współczesnej definicji dziedzictwa*, „Prace Etnograficzne” 2017, t. 45, nr 1.
- Krokosz P., *Życie kulturalne Wieliczki od XIX wieku do czasów współczesnych*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” 2011, t. XXVII.
- Kurowski P., *Trasy turystyczne w kopalni wielickiej*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” 1990, t. XVI.
- Le Goff J., *Historia i pamięć*, Warszawa 2007.

- Mcdonald Sh., *Memerylands. Heritage and Identity in Europe Today*, New York 2013.
- Międzybrodzka M., Krokosz P., *Górnicza Wieliczka. Przewodnik po mieście*, Wieliczka 2013.
- Napiórkowski M., *Epidemia pamięci*, [w:] *Antropologia pamięci*, red. P. Majewski, M. Napiórkowski, Warszawa 2018.
- Nowakowski A., *Miasto w soli. Kopalnia soli w Wieliczce*, Kraków 2011.
- Piotrowicz J., *Wyposażenie górników i tereny eksploatacji w pierwszych wiekach górnictwa solnego w Polsce*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” 1978, t. VII.
- Purchla J., *Kultura a rozwój*, Warszawa 2013.
- Riegl A., *Nowoczesny kult zabytków. Jego istota i powstanie*, [w:] *Alois Riegl, Georg Debio i kult zabytków*, red. J. Krawczyk, Warszawa 2002.
- Smith L., *Uses of heritage*, London–New York 2006.
- Tomaszewski A., *Ku nowej filozofii dziedzictwa*, Kraków 2013.
- Walczy Ł., *Postęp techniczny w salinie wielickiej w okresie administracji austriackiej*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” 2003, t. XXIII.
- Wolańska A., *Przewodnik po kopalni w Wieliczce*, Wieliczka 2010.

Źródła internetowe

<https://whc.unesco.org/en/decisions/5171>

Streszczenie: Mieszkańcy niewielkiego miasta, jakim jest Wieliczka, od wieków tworzyli kulturę, której źródeł należy szukać w miejscu pracy – kopalni soli. Jednak dzisiejsza Wieliczka jest znacznie bardziej zróżnicowana niż dawniej. Jest to przede wszystkim popularny cel turystyczny, przyciągający co roku miliony turystów. W swojej pracy postaram się odpowiedzieć na pytanie, czy możliwe jest uchwycenie elementów dziedzictwa solnego w miejscu turystycznym, jakim jest Wieliczka? W artykule przedstawię przykłady tego, jak dziedzictwo jest kształtowane przez lokalnych miłośników górnictwa soli w Wieliczce i okolicach. Uwaga zostanie skupiona na wybranych działaniach jednego z funkcjonujących stowarzyszeń – Klubu Przyjaciół Wieliczki.

Słowa kluczowe: dziedzictwo, kopalnia soli, inicjatywy lokalne, Klub Przyjaciół Wieliczki

Summary: For centuries, the inhabitants of a small city like Wieliczka have built a culture whose sources should be sought in the workplace – the salt mine. However, today's Wieliczka is much more diverse than in the past. Primarily, it is a popular tourist destination, attracting millions of tourists every year. In my article, I will try to answer the question of whether it is possible to capture elements of mining heritage in a touristic place like Wieliczka? In paper, I will present examples of how heritage is shaped by local enthusiasts of the salt mining in Wieliczka and in the vicinity. Attention will be focused on selected activities of one of the local associations – the Wieliczka Friends Club.

Keywords: heritage, salt mine, heritage from below, local initiatives, Wieliczka Friends Club

artykuły recenzyjne, recenzje

ANDRZEJ LECH

JENDROLI@INTERIA.PL

Uniwersytet Łódzki

Interdyscyplinarny Zespół Badania Wsi

**Kolektywizacja wsi pod
naciskiem ZSRR po II wojnie światowej**
**Romuald Turkowski, *Kolektywizacja wsi
wschodnioeuropejskiej widziana
z polskiej perspektywy 1948–1960***
***Studium z zakresu historii
społeczno-gospodarczej,***
Warszawa 2020

**Collectivization of rural areas under pressure
from the USSR after World War II. Romuald Turkowski,
*Kolektywizacja wsi wschodnioeuropejskiej widziana
z polskiej perspektywy 1948–1960. Studium z zakresu
historii społeczno-gospodarczej,***
Warsaw 2020

Prezentowaną publikacją Autor, profesor zwyczajny Uniwersytetu Warszawskiego i Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, zaświadcza o swojej czołowej pozycji naukowej wśród historyków wsi i ruchu ludowego oraz w ogóle tych naukowców, którzy zajmują się najnowszymi dziejami Polski i Europy Środkowo-Wschodniej.

Przedmiot opracowania obejmuje kolektywizację wsi zrealizowaną w krajach Europy Wschodniej, którą to część wyróżnia się jako wyzwoloną przez Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR) spod okupacji niemieckiej po II wojnie światowej bądź od rządów kolaborujących z Niemcami (Węgry, Rumunia, Bułgaria). Wszystkie te państwa znalazły się w orbicie wpływów „wyzwoliciele”; również ze względu na decyzje polityczne Wielkiej Trójki podjęte w 1945 r. na konferencji jałtańskiej. Ostatecznie więc swoje badania Autor odnosi do Związku Radzieckiego,

którego „sprawdzony” model polityki agrarnej zdominował pozostałe państwa Europy Wschodniej, czyli Bułgarię, Czechosłowację, Rumunię, Węgry, Polskę i Niemiecką Republikę Demokratyczną (NRD)*.

Jego książka to olbrzymiej wagi praca naukowa, dzieło monumentalne, przedstawiające wielki temat kolektywizacji wsi, która miała poprowadzić zacofane gospodarczo kraje Europy Wschodniej, od epoki przedindustrialnej do epoki przemysłowej, właśnie dzięki realizacji utopijnej wizji totalitarnego socjalizmu stalinowskiego, publicystycznie nazywanego komunizmem. Rzecz ta posiada przy tym fundamentalne znaczenie dla europejskiej historiografii, albowiem jako pierwsza w tak szerokim wymiarze międzynarodowym, dla tej części Europy, która pozostawała w orbicie bezwzględnych wpływów ZSRR, prezentuje zagadnienie o charakterze rewolucyjno-ustrojowym. To właśnie określa pracę jako rzecz pionierską, oryginalnie i syntetycznie prezentującą akcję wciągania rolnictwa i warstwy chłopskiej w realizację z gruntu obcych jej zasad stalinowskiego socjalizmu, z przewodnią rolą w społeczeństwie klasy robotniczej i dominacją przemysłu w gospodarce; to wszystko kosztem wsi i rolnictwa.

Waga podjętego przez Autora i świetnie zrealizowanego tematu podąża w parze z pogłębioną analizą i szerokim wykorzystaniem różnorodnych źródeł historycznych. Dzięki temu spełnia zasadniczy postulat metodologiczny, stawiany nie tylko przed naukami społecznymi, a polegający na obowiązku przedstawiania przedmiotu badań w oparciu o wszechstronne wykorzystanie dostępnych źródeł. Wśród nich za najbardziej obiektywne, choć też wymagające weryfikacji odautorskiej, uważa się źródła dokumentacyjne, czyli przede wszystkim dokumenty i akta. Ich walor dla badacza polega na tym, że ściśle wiążą się z ustrojem politycznym i gospodarczym oraz społecznym państw. Autor, jako zwolennik przedstawionego wyżej stanowiska, zbierał źródła podczas kilkuletnich kwerend prowadzonych w Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w Warszawie. Jak sam zaznacza, te „Dokumenty mimo komunistycznej nowomowy i ograniczeń wynikłych z podległości sowieckiej linii polityki zagranicznej PRL zawierały duży ładunek informacji o skali i tempie sowietyzacji wsi i zachodzących na niej przemian społeczno-gospodarczych” (s. 23).

Autor dotarł także do innych placówek archiwalnych, których zasoby okazały się niezbędne do kompetentnego przedstawienia badanego

* Redakcja „Zeszytów Wiejskich” zwraca uwagę, że we współczesnych naukach społecznych i humanistycznych zgodnie definiuje się ten krąg cywilizacyjny jako Europę Środkową. Zob.: Z.J. Winnicki, *Europa Środkowa, czy Europa Środkowo-Wschodnia? Europejskie kręgi cywilizacyjne*, „Wschodnioznawstwo” 2017, t. 11, s. 11–20.

przedmiotu. Między innymi efektywnie poszukiwał w: Archiwum Akt Nowych (zespoły Związku Samopomocy Chłopskiej, Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Kolekcji Stanisława Miłojajczyka), Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego, Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich (Kolekcja Marszałka Sejmu PRL (1957–1971) Czesława Wycecha), Instytucie Polskim i Muzeum im. Gen. W. Sikorskiego w Londynie.

Dokumenty pochodzące z różnych instytucji Autor analitycznie skonfrontował z innymi źródłami, m. in. wystąpieniami przywódców partii komunistycznych i tzw. stronnictw sojusznicych, premierów i ministrów poszczególnych rządów, prezydentów; a także z pamiętnikami, dziennikami, listami, skargami i petycjami poszkodowanych przez kolektywizację chłopów, pisanymi na bieżąco lub z pewnej perspektywy czasowej.

Efektem tych kwerend stało się niezwykle pożyteczne dla historyków dziejów najnowszych wydawnictwo źródłowe, które w pewnym stopniu uwiarygodnia tezy i opinie zawarte w recenzowanej pracy i jednocześnie daje możliwość podjęcia kolejnych studiów nad historią europejskiej wsi w czasach minionego ustroju socjalistycznego, bez konieczności absorbującego nadmiernie czas odwiedzania krajowych i zagranicznych placówek archiwalnych¹.

Nim przystąpię do przedstawienia złożonej, obszernie opisanej problematyki książki R. Turkowskiego, zakreślę kilka zdań na temat genezy i istoty wielkiej akcji kolektywizacji wsi państw w przewadze zacofanych gospodarczo, z ekstensywnym rolnictwem. Podjęta wówczas, po II wojnie światowej, próba socjalistycznej przebudowy rolnictwa głównie poprzez

1 *Wschodnioeuropejski ruch ludowy w walce z komunistami o zachowanie demokracji po II wojnie światowej. Dokumenty i materiały (W świetle polskich źródeł dyplomatycznych i prasowych)*, przedm. J. Gmitruk, wstęp, wyb. źródeł i przygotowanie do druku R. Turkowski, Warszawa 2020. Wybór ten, zachowujący zasady publikacji zbioru źródeł dokumentalnych i aktowych, został poświęcony pamięci wybitnego historyka i działacza ruchu ludowego, m.in. senatora w III RP, prof. dr. hab. Stefana Józefa Pastuszki. Rozpoczyna go przedmowa autorstwa dyrektora Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, J. Gmitruka, oraz syntetyczne opracowanie autorstwa R. Turkowskiego: *Ludowcy wschodnioeuropejscy na tle przemian społeczno-politycznych w ich krajach w latach 1945–1948*. Natomiast w części zasadniczej odnajdziemy dokumenty ilustrujące w kolejności kolektywizację wsi w Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii i na Węgrzech. Ponadto, osobna część zbioru dokumentuje działalność wschodnioeuropejskich polityków ludowych na emigracji w walce z systemem komunistycznym. Zamieszczone na końcu aneksy wyrywkowo dokumentują prokomunistyczną „Działalność [...] ruchu chłopskiego” (satelickiej Demokratycznej Partii Chłopskiej Niemiec) w NRD (Aneks nr I) oraz zamieszczają relację z pogrzebu „[...] Dr. Valdko Maczka, przywódcy chłopów chorwackich na Emigracji” (Aneks nr 2).

tworzenie spółdzielni produkcyjnych miała włączyć ten sektor gospodarki, podobnie jak przemysł, do gospodarki centralnie sterowanej, podporządkowanej planowi państwowemu. W zasadzie oznaczać to mogło radykalne zmiany w strukturze własności rolniczej i kulturze wsi oraz likwidację tradycyjnej warstwy chłopskiej. Wobec tego zastanowić się wypada nad tym, jakie teorie mogły doprowadzić do uzasadnienia szeroko zakrojonej i bezwzględnie przeprowadzonej kolektywizacji wsi oraz rolnictwa.

Stanowisko autorów kolektywizacji wynikało z założenia, że stosunkom społeczno-ekonomicznym wsi można narzucić gotowe rozwiązania, wypracowane podczas walk proletariatu o zrealizowanie własnej misji dziejowej. Ów schemat myślenia, traktując wieś w sposób uproszczony, nie doceniał oryginalnego dorobku społeczności wiejskiej i w ogóle rolnictwa. Zresztą dorobek ten nie był także doceniany i uogólniany przez znane wcześniej filozofie społeczne.

Zgoła inaczej zagadnienie samodzielności i kreatywności społeczno-ekonomicznej warstwy chłopskiej potraktowała, rodząca się w okresie międzywojnia, oryginalna ludowcowa myśl agrarystyczna. Wyraźnie przychyliła się do wydzwiku analiz socjologa i propagatora otwartej formuły tzw. socjalizmu naukowego Ludwika Krzywickiego (1859–1941), który na podstawie studiów nad problematyką agrarną Europy XIX w. doszedł do wniosku, że „[...] niewątpliwie rolnictwo przedstawia mnóstwo dążeń mających przejrzystość ich wypadkowej i jest bardzo dalekie od prostoty, jaką odznacza się industrializm. Co więcej, przenoszenie tendencji właściwych temu ostatniemu na sferę stosunków rolnych [...] utrudnia poszukiwania i prowadzi na manowce”².

Natomiast stanowisko zwolenników kolektywizacji wyraźnie nawiązywało do klasycznego marksizmu. Ten zaś, w przeciwieństwie choćby do agraryzmu, ale także myśli socjaldemokratycznej, nie twierdził, aby chłopci mogli stać się podmiotem przeobrażeń społeczno-ekonomicznych prowadzących do postępu cywilizacyjnego. W ogóle i Karol Marks (1818–1883), i Fryderyk Engels (1820–1895) raczej marginesowo zajmowali się chłopami i wsią. W ideologii, z której wyrósł stalinizm, od początku nie doceniono społecznego znaczenia chłopów. O tej warstwie społecznej pisał K. Marks w *18 brumaire’a Ludwika Bonaparte*: „Nie mogą sami siebie reprezentować, muszą być reprezentowani. Ich przedstawiciel musi zarazem występować jako ich pan, jako autorytet stojący nad nimi, jako ograniczona władza rządowa, broniąca ich przed innymi klasami i zsyłająca im

2 L. Krzywicki, *Kwestia rolna. Przełom w produkcji środków spożywczych w drugiej połowie XIX wieku*, Warszawa 1967, s. 343.

z góry deszcz i światło słoneczne”³. Poza tym, dla komunistów proveniencji stalinowskiej wieś była rozwarstwiona. Miała się składać z elementów „lepszyc” (zmierzających ku klasie robotniczej) i „gorszych” (potencjalnych albo rzeczywistych kapitalistów). Istotę tego stanowiska, które uzyskało formułę praktyczną, zawarło eksponowane podczas kolektywizacji tzw. trójjedyne zadanie pracy partyjnej na wsi: „a) oprzyj się na biedocie, b) zawieraj porozumienia ze średniakami, c) ani na chwilę nie przerywaj walki z kułakiem”⁴.

Generalnie można stwierdzić, iż stalinizm przedmiotowo traktujący chłopów starał się sprowadzić ich z drogi gospodarki indywidualnej w kierunku wielkiej gospodarki społecznej. Dla kierunku tego, który przybrał niestety swoją postać praktyczną, finalny etap reformy rolnej sprowadzał się do kolektywizacji wsi, czyli „produkcyjnego zrzeszenia chłopstwa pracującego”⁵. To właśnie miała być zasadnicza i ostateczna metoda rozwiązywania kwestii rolnej. Łączy się ona wyraźnie ze słynnym założeniem Józefa Stalina (1879–1953), że także w okresie przechodzenia do socjalizmu rozwój dokonuje się w drodze zaciętej walki klasowej, a walka klasowa nie tylko nie słabnie, ale nawet się wzmacnia.

Spośród dwóch typów gospodarstw tworzonych w ZSRR od 1928 r., tzw. sowchozów (sowieckije chazajstwa) i kołchozów (kolektywne chazajstwa) ten drugi stał się podstawą realizacji tzw. socjalistycznych przeobrażeń w rolnictwie. Jak już zauważył socjolog Zygmunt Bauman (1925–2017), w rezultacie przymusowej kolektywizacji chłopci nie zaczęli więcej produkować, „zaczęli tylko mniej jeść”. Plon zbóż z jednego hektara spadł z 7,5 kwintala w 1928 r. do 7,1 kwintala w 1948 r. Oznaczało to, że kolektywizacja nie osiągnęła swego planowanego celu, czyli nie przewyższyła „odwiecznego zacofania gospodarki chłopskiej”⁶. Eksperyment stalinowski wobec wsi i rolnictwa zebrał w ZSRR żniwo tragiczne. Dążąc do likwidacji chłopów jako wolnych i indywidualnych wytwórców, doprowadził do śmierci głodowej milionów ludzi. Eksperyment ów był realizowany także w Polsce i innych krajach pozostających w orbicie wpływów Związku Radzieckiego. Właśnie ta problematyka stała się przedmiotem opracowania naukowego autorstwa R. Turkowskiego.

3 K. Marks, F. Engels, *Dzieła wybrane*, t. 1, Warszawa 1969, s. 309–310.

4 A. Karawajew, T. Łysenko, W. Kowda, *Stalin i rolnictwo*, Warszawa 1951, s. 7.

5 *Stalinowska nauka o socjalistycznej przebudowie rolnictwa. Materiały dla lektorów*, oprac. M. Pohorille, Wrocław 1952, s. 21.

6 Z. Bauman, *Stalin i rewolucja chłopska. Studium dialektyki pana i niewolnika*, [w:] *Zawodowe niebezpieczeństwo władzy*, oprac. K. Rakowski, Warszawa 1980, s. 41–42.

Zostało ono poprzedzone *Przedmową* dr. Janusza Gmitruka, dyrektora Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, który doceniając wysiłek twórczy Autora, zwrócił uwagę na to, że: „W publikacji prof. Romualda Turkowskiego dotyczącej kolektywizacji wsi wschodnioeuropejskiej jak w lustrze odbijają się procesy epoki zniewolenia przez komunistów narodów Europy Środkowej” (s. 15).

Cała praca składa się ze *Wstępu*, ośmiu rozdziałów merytorycznych, aneksu źródłowego, streszczenia w języku angielskim, bibliografii, indeksu osobowego i aneksu zdjęciowego.

W zwięźle zarysowanym wstępie metodologicznym R. Turkowski przedstawił przedmiot swoich rozważań, które usytuował w obszarze historii społeczno-gospodarczej. Zapowiedział zajęcie się dziejami kolektywizacji wsi Europy Wschodniej w latach 1948– 1960, w wyżej wymienionych państwach tego regionu europejskiego. Na tym obszarze proces kolektywizacji na wzór radziecki trwał intensywnie od czasu, gdy partie typu komunistycznego objęły totalitarną władzę, a zakończył się w zasadzie w 1960 r. wraz z całkowitym zrealizowaniem radzieckiej wizji zbudowania na wsi podstaw ustroju socjalistycznego. Druga cezura czasowa nie dotyczyła jednak Polski, gdzie wprawdzie kolektywizację wdrażano do 1956 r., ale na szczęście dla naszego rolnictwa nie zakończono jej „sukcesem” i w zasadzie później odstąpiono od przymusowej realizacji tego ustrojowego zadania.

Autor w rozdziale pierwszym, przed przystąpieniem do zasadniczych rozważań, dotyczących kolektywizacji, przedstawił *Okoliczności likwidacji politycznego ruchu ludowego po II wojnie światowej w krajach wschodnioeuropejskich*. Podkreślił rolę stalinizmu w tym procesie, który polegał na zniszczeniu lub podporządkowaniu sobie agrarystycznych partii chłopskich w Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii, na Węgrzech i w Polsce, a od 1949 r. także w NRD. W tym rozdziale, zbudowanym z pogłębionym „oddechem” historycznym, zawarł wiedzę dotyczącą państw, które po II wojnie światowej znalazły się nie z własnej woli w orbicie wpływów politycznych, gospodarczych, społecznych i ideologicznych Związku Radzieckiego.

Zaznaczę jeszcze, że tytuły rozdziałów recenzowanej pracy zostały przez Autora tak sformatowane, że właściwie są zwięzłym opisaniem ich zawartości, a nawet zawierają zasadniczą tezę. Tak więc, na treść rozdziału drugiego składa się *Apoteoza leninowsko-stalinowskiego sposobu kolektywizacji wsi sowieckiej oraz metody rozpowszechniania kolchozowego modelu gospodarowania w Polsce i krajach obozu radzieckiego przez komunistyczny aparat propagandowy*.

Najpierw na wyzwolonych spod panowania niemieckiego przez ZSRR terenach Europy Wschodniej przeprowadzono oczekiwaną przez masy chłopskie

reformę rolną. Jej efektem było zlikwidowanie wielkiej własności ziemskiej i przydzielenie chłopom małorolnym i bezrolnym, wiejskim pracownikom najemnym pewnych, raczej drobnych, nadziałów ziemi pochodzących z parcelacji ziemi obszarowej. Początkowo reforma ta, chociaż nie była w istocie agrarystyczną, została przez ruch ludowy przyjęta z pozytywnymi odczuciami. Niemniej, doprowadziła do głębokiego rozdrobnienia własności chłopskiej, co nie sprzyjało utowarowieniu produkcji rolno-hodowlanej i przejściu, przy braku środków produkcji (maszyny, nawozy sztuczne), do gospodarki intensywnej, nie samowystarczającej a rynkowej. W rezultacie tych reform większość ziemi ornej przeszła w ręce chłopskie. W zasobach państwa pozostawały lasy, wody śródlądowe i nieużytki oraz w pewnym stopniu użytki rolne, szczególnie te, które skonfiskowano kolaborantom reżimów faszystowskich (około kilkunastu procent całości areалу).

Następnie, na przełomie lat 1948–1949, kiedy to zgodnie z poleceniami J. Stalina zaczęto wcielać radziecki model reformowania rolnictwa, a właściwie jego destrukcji, „[...] partie komunistyczne w krajach demokracji ludowej wbrew wcześniejszym zapowiedziom podjęły akcję kolektywizacyjną” (s. 66).

W tej części pracy Autor opisuje, do jak tragicznych skutków doprowadziło zastosowanie tego modelu na wsi imperium radzieckiego. Przymusowa kolektywizacja, która spotkała się z oporem ze strony przeciwników „sowchozów” i „kołchozów”, doprowadziła do: „[...] represji, mordów i wysiedleń [...] wielu milionów chłopów radzieckich, z których ok. 12 mln. zamordowano” (s. 107).

Kolektywizacji rolnictwa, jak zauważa Autor, towarzyszył chytry cel o podłożu ekonomicznym. Mianowicie, rozpoczęta wraz z intensywną industrializacją akcja likwidująca samodzielne gospodarstwa chłopskie miała wykorzystać rolnictwo do stworzenia funduszu akumulacji, a więc chłopów obciążono by nadmiernymi dla społeczeństwa kosztami uprzemysłowienia. Dostawy przymusowe, ściągane na siłę i przy zastosowaniu zaniżonych cen na produkty rolne, bardzo wzmacniały w praktyce realizację tego modelu. Wobec odrzucenia z nakazu ZSRR Planu Marshalla (plan pomocy dla Europy po II wojnie światowej ogłoszony w 1947 r.) wieś zmuszona była ponieść ciężary utrzymania społeczeństwa i inwestowania w rozwój przemysłu.

Kolejna część pracy, czyli rozdział trzeci, dotyczy najbliższej nam problematyki i szczegółowo, z odwołaniem się do najnowszej literatury przedmiotu, wśród której odnajdziemy również książki i artykuły samego Autora, opisuje *Przebieg nieudanej próby wcielenia sowieckiego modelu gospodarczego na wsi polskiej*.

W rozdziale tym R. Turkowski zwrócił szczególną uwagę na zagadnienia, które dotychczas nie były wystarczająco naświetlane w naszej historiografii. Mianowicie opisał akcje emigracyjnego ruchu ludowego na rzecz obrony rolnictwa chłopskiego przed kolektywizacją. Podkreślił wyjątkową rolę przebywającego na Zachodzie wybitnego przywódcy polskiego i międzynarodowego ruchu ludowego Stanisława Mikołajczyka (1901–1966), m.in. wicepremiera w powojennym Tymczasowym Rządzie Jedności Narodowej, który ciągle „[...] wierzył w to, że rolnicy ujarzmieni w Polsce «nie tylko przetrwają, ale także pomogą ostatecznie pokonać komunistyczną dyktaturę oraz odbudować wolne i niezależne rolnictwo i wszelkie jego organizacje i instytucje w swoich krajach»” (s. 189).

Również, po przejściu od totalitaryzmu stalinowskiego do autorytaryzmu realnego socjalizmu w 1956 r. emigracja ludowcowa nie zaprzestała interesować się chłopskim rolnictwem w Polsce, zajmując twarde stanowisko wobec polityki rolnej nowych władz. Rezygnację przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą (PZPR), w ówczesnym ustroju kierującą państwem, z przymusowej kolektywizacji rolnictwa emigracja oceniała jako jedynie zabieg taktyczny ze strony nowego kierownictwa tej partii i systemu, który jakoby „[...] po czerwcu 1956 roku «uległ głębokiemu kryzysowi wewnętrznemu, załamaniu się i zupełnemu rozkładowi»” (s. 189). Można to stanowisko uzupełnić jeszcze docenieniem roli Władysława Gomułki (1905–1982) – nowego przywódcy PZPR, do 1956 r. prześladowanego przez stalinistów za tzw. odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne. Uważał on, iż w ramach „polskiej drogi do socjalizmu” ustrój ten może być budowany również z uwzględnieniem w gospodarce indywidualnej własności rolnej. Sam pochodził z biednej rodziny proletariackiej i zapewne nie było mu obce odwieczne chłopskie poczucie „głodu ziemi”. Przy okazji warto zaznaczyć, iż komuniści polscy, wprawdzie ci, którzy zostali w latach 30. XX w. wymordowani przez reżim stalinowski, wyrażali pogląd o konieczności podziału ziemi uzyskanej z reformy rolnej bez odszkodowania dla ziemian, wśród chłopów małorolnych i bezrolnych. Od 1923 r. (II Zjazd Komunistycznej Partii Robotniczej Polski) nie bez oporu ze strony dogmatyków przyjęli oni głównie z inicjatywy Marii Koszutskiej-Kostrzewy (1876–1939) i Tomasza Dąbala (1890–1937) hasło „ziemia dla chłopów”⁷. Tak więc związane z realizacją tzw. polskiej drogi do socjalizmu antystalinowskie pokolenie komunistów w Polsce mogło mieć wpływ na uratowanie naszej wsi przed kolektywizacją.

Inną kwestią przedstawioną przez Autora okazała się „rola Kościoła katolickiego w powstrzymaniu sowytyzacji wsi” (s. 216). Hierarchia

7 H. Cimek, *Tomasz Dąbal 1890–1937*, Rzeszów 2018, s. 115–117.

kościelna stała się wyraźnie, prezentując swoje stanowisko podczas różnych masowych uroczystości kościelnych, w obronie dominujących w rolnictwie indywidualnych gospodarstw i ich chłopskich właścicieli. R. Turkowski ocenił to następująco:

głęboka religijność wsi, wysiłek duchownych i ich odwaga zatrzymały pochód kolektywizacji wsi i to dość skutecznie. Egzaltacja religijna wsi – inspirowana przez księży – poważnie wzmocniła opór chłopski, bowiem wielu mieszkańców wsi wierzyło w interwencję sił nadprzyrodzonych, a szczególnie w opiekę Najświętszej Marii Panny z Częstochowy. Mimo wysiłków zdołano założyć 10 tysięcy spółdzielni gospodarujących na około 9% gruntów ornych. Po 1956 roku kolektywizacja załamała się całkowicie i już władze komunistyczne do niej nie wróciły. Ziemia pozostawała w rękach chłopskich, co na pewno jest też dużą zasługą Kościoła Katolickiego w Polsce (s. 216).

Fiasko kolektywizacji związane było również, jak słusznie zauważył wybitny polski socjolog Jan Szczepański (1913–2004), z wartościami psychospołecznymi samych chłopów: „Była to przede wszystkim wielka siła bierności, niedoceniana przez marksistów, szukających wszędzie i liczących się tylko z siłami aktywności”⁸.

W rozdziale czwartym Autor przedstawił *Proces forsownej kolektywizacji wsi bułgarskiej i jej następstwa dla tamtejszych chłopów*. Zauważył na początku, że ekstensywne rolnictwo, w przeważającej mierze obejmujące gospodarstwa małorolne, skupiło ok. 80% ludności rolniczej. „Na jedno gospodarstwo przypadało [...] średnio 4,25 hektara ziemi. W latach 1944–1948 165 tysięcy gospodarstw nie miało żadnego inwentarza, a dalsze 153 tysiące nie miało żadnej siły pociągowej, czyli konia lub wołu. Przykładowo, jeden żelazny pług przypadał na 3 gospodarstwa chłopskie” (s. 218). Nic więc dziwnego, iż rolnictwo to wymagało szybkiego zreformowania. Po przeprowadzeniu w 1946 r. reformy rolnej likwidującej gospodarstwa obszarncze i nadzieleniu ziemią chłopów małorolnych i bezrolnych struktura użytkowania ziemi i związanej z nią własności pozostawała w znacznym rozproszeniu, choć istniało jeszcze nieco ponad 1 tys. gospodarstw z przeciętną wielkością ok. 80 ha.

Należy jeszcze zauważyć, iż pewne tradycje spółdzielczości rolniczej w Bułgarii sięgały czasów sprzed II wojny światowej. Organizacje te zakładano spontanicznie i „[...] mimo represji ze strony władz faszystowskich [...]

8 J. Szczepański, *Koncepcja rozwoju rolnictwa a przyszłość chłopów*, „Wieś i Rolnictwo” 1985, nr 1, s. 21.

do września 1944 przetrwały 33 spółdzielnie produkcyjne [...]. Większość z nich prowadziła wielokierunkowe gospodarstwa rolne” (s. 219). Jednak, jak zauważył Autor, „Niestety komuniści bułgarscy zasady te wkrótce pogwałcili i zrobili ze spółdzielni rolniczej narzędzie do zniewolenia chłopów, «wzorując się na sowieckich dokonaniach» w tym zakresie” (s. 220).

W rolnictwie zaczęła następować stopniowa likwidacja indywidualnej gospodarki chłopskiej i narzucanie wsi spółdzielni produkcyjnych, jako jedynych nośników postępu i rozwoju gospodarczego. Podjęta przez Komitet Centralny Bułgarskiej Partii Robotniczej (Komunistów) w lipcu 1948 r. decyzja o kolektywizacji wsi prowadziła „Od «dobrowolnej» do przymusowej kolektywizacji” (s. 237). Gdyby nie pozostawiono spółdzielcom małych działek przyzagrodowych, które zaopatrywały rynek żywnościowy w 50%, trudno byłoby zapewnić krajowi wystarczający poziom konsumpcji.

Ostatecznie, w ciągu dziesięciolecia (1949–1958) ziemia należąca do gospodarstw indywidualnych znalazła się w spółdzielniach produkcyjnych. W zasadzie w tak szybkim czasie zakończył się, mimo licznych protestów społecznych, proces kolektywizacji. W obrębie 3100 jednostek spółdzielczych zgromadzono ok. 80% chłopów i podobnej wielkości procentowej ziemię.

Przy okazji też nastąpiła znaczna mechanizacja rolnictwa. Na przykład w porównaniu z 1948 r., do roku 1963 dziewięciokrotnie wzrosła liczba ciągników (traktorów), zaś pługi traktorowe przyrosły w tempie ponad sześciokrotnym (s. 270). Zaczęły się również pojawiać bałamutne poglądy propagandystów reżimowych, że dzięki kolektywizacji zmalały koszty własne produkcji rolnej, zwiększyły się zarobki oraz wzrosła stopa życia w spółdzielców – rolników.

W kolejnym rozdziale (piątym) Autor zaprezentował *Obraz przymusowej kolektywizacji wysokorozwiniętej wsi czechosłowackiej*. Radziecki model rozwoju rolnictwa wcielano w życie również w państwie najbardziej rozwiniętym gospodarczo spośród wszystkich państw Europy Wschodniej. Ten model ekonomiki można było określić przed II wojną światową jako przemysłowo-rolniczy. Wówczas w Czechach żyło 24% ludności rolniczej, na Morawach około 30%, zaś na Słowacji 57%. Po wojnie zaś, w związku z „odgermanizowaniem” i „demadziaryzacją”, Czechosłowacja niemal w połowie (45%) stała się krajem rolniczym z olbrzymią przewagą samodzielnych gospodarstw chłopskich, ale jednocześnie posiadała ogromne tradycje różnorodnego ruchu spółdzielczego o charakterze rolniczym. Między innymi, wśród 75% rolników prym wiodły spółdzielnie spożywców, skupu i zaopatrzenia rolniczego, młynarskie, mleczarskie i piekarnicze, browary, cukrownie, gorzelnie i inne. Niestety, ten autentyczny i spontaniczny wzrost

spółdzielczości został zahamowany przez zdobywającą władzę partię komunistyczną. Dlatego w latach 1947–1948 zaczęły powstawać państwowe ośrodki maszynowe jako zaplecze techniczne dla kolektywizacji, która przybrała postać spółdzielni produkcyjnych niszczących autentyczny ruch spółdzielczy.

Grunt do uspołdzielczenia wsi w Czechosłowacji przygotowała reforma rolna, przeprowadzona w dwóch etapach. Najpierw, po zakończeniu wojny, zasiedlono Czechami obszary skonfiskowane wrogom republiki i zdrajcom narodu. W kolejnym etapie akcji zrealizowanej pod hasłem: „Ziemia należy do tego, kto na niej pracuje”, państwo przejęło część ziemi obszarniczej z gospodarstw liczących powyżej 50 ha. W latach 1948–1949, czyli u progu kolektywizacji, pozyskano w ten sposób 500 tys. ha. ziemi, tworząc w ramach kolektywizacji państwowe gospodarstwa rolne i zapoczątkowując likwidację prywatnej własności ziemi. Z czasem areale należące do państwa zajęły około 10% powierzchni upraw.

Ostatecznie, po dojściu komunistów do władzy (luty 1948), przyjęto stalinowski w istocie plan kolektywizacji rolnictwa. Wprowadzono również ustawodawstwo, które określało zadania dla powoływanych Jednolitych Spółdzielni Rolniczych w formie „scalania gruntów chłopskich” (s. 337).

Na skutek brutalnych działań władz państwowych na początku lat 60. XX w. ostatecznie zakończono proces kolektywizacji. Spółdzielnie produkcyjne zajmowały już 4 mln 915 tys. ha. użytków rolnych, czyli około 65% całości areалу. Jak zaznacza Autor: „Wszystko to spowodowało gwałtowne zubożenie wsi [...]. Nastąpiła ucieczka do miast przed tak brutalną polityką” (s. 359). Można jeszcze dodać, że w wyniku siłowych akcji kwitnące w latach międzywojennych rolnictwo Czechosłowacji znacznie obniżyło swoją produkcję, zaś „Za te zbrodnie i krzywdy uczynione chłopom czechosłowackim komuniści nie ponieśli żadnej kary” (s. 347).

W rozdziale szóstym recenzowanej pracy Autor wprowadza szczegółowo w *Meandry procesu uspołdzielczenia wsi przeprowadzonego przez rumuńskie władze komunistyczne*. I tutaj obowiązywał schemat przyjęty przez partię komunistyczną, oparty na „sprawdzonym” stalinowskim wzorcu. Zaczęto więc, jeszcze za rządów przedkomunistycznych, od reformy rolnej, którą przeprowadzono w latach 1945–1946. Ziemię dla tego aktu „sprawiedliwości dziejowej” uzyskano po odebraniu jej Niemcom rumuńskim, obszarnikom i jednocześnie „wrogom ludu”. Przejęto wszystkie dobra ziemskie powyżej 50 ha, oprócz dóbr tzw. martwej ręki, które zabrano Kościołom później, w latach 50. XX w. W wyniku tej reformy zaopatrzone w ziemię około 600 tys. bezrolnych i małorolnych chłopów. Z obszarów należących do króla (Michał I został zmuszony do abdykacji 30 XII 1947) utworzono

państwowe gospodarstwa rolne. Po zwycięskich dla komunistów wyborach parlamentarnych, choć sfalszowanych (lista Frontu Demokracji Ludowej uzyskała 92,3% głosów), ruszyła na masową skalę akcja zakładania rolniczych spółdzielni produkcyjnych.

Przed rozpoczęciem kolektywizacji w rolnictwie rumuńskim przeważały gospodarstwa małorolne do 3 ha. (ok. 53%) i średniorolne od 3 do 10 ha. (ok. 41%). Reszta gospodarstw należała do tzw. gospodarstw kułackich (ok. 6%). Właśnie grupę chłopów małorolnych postanowiono na siłę wtłoczyć do systemu spółdzielni produkcyjnych. Proces ten, rozpoczęty na masową skalę w lipcu 1949 r., trwał do początków lat 60. XX w. Zakończył się „sukcesem” w postaci uspołdzielczenia 96,2% gospodarstw chłopskich.

Spośród kilku form kolektywizacji ziemi najwyższą okazało się Zbiorowe Gospodarstwo Rolne, które dysponowało wspólną własnością, obejmującą ziemię i wszystkie inne środki produkcji, samą produkcję i jej wyniki oraz wspólną pracę organizowaną w sposób planowy i ocenianą według ilości i jakości wykonawstwa przez wybierane kierownictwo. Niejako naczelnym organem „władzy ustawodawczej” w tej strukturze było ogólne zebranie członków, które miało zapewnić spółdzielni funkcjonowanie w ramach demokracji bezpośredniej.

Autor, kończąc rozważania na temat rumuńskiej kolektywizacji wsi, ocenia również konsekwencje tego procesu. Jest w swojej opinii dość jednoznaczny, odwołując się do syntetycznej myśli historyka rumuńskiego Adriana Cioroianu, który przedstawił kolektywizację jako „[...] najbardziej dramatyczną katastrofę, jaka dotknęła rumuńskich chłopów w XX wieku, a może nawet w całej historii kraju” (s. 376). Rolnictwo indywidualne w Rumunii ostatecznie uległo likwidacji, a spółdzielcza forma uprawy ziemi nie przyniosła zasadniczej poprawy efektywności ekonomiki rolnej.

Proces kolektywizacji wsi węgierskiej, przedstawiony w rozdziale siódmym, przebiegał w szczegółach nieco inaczej niż w pozostałych państwach Europy Wschodniej. Autor, w tej części pracy wnikliwie, na tle dynamicznie zmieniającej się sytuacji politycznej, opisał *Przebieg zniewolenia wsi węgierskiej w okresie gwałtownej stalinizacji kraju oraz w czasach kadarowskiej «obrony» socjalizmu po klęsce powstania z 1956 r.*

Na Węgrzech, w kraju raczej słabo rozwiniętym gospodarczo, z ekstenywnym rolnictwem, nadmiernie rozdrobnionym pod względem własności i użytkowania gruntów ornych, na pewno potrzebna była reforma rolnictwa. W przededniu upadku państwa kolaborującego z III Rzeszą, do około jednego tysiąca rodzin ziemiańskich należało ok. 36% ziemi. Natomiast na około 4,5 mln ludności rolniczej, około 1,6 mln nie posiadało wcale ziemi, a 1,5 mln było właścicielami gospodarstw małorolnych o powierzchni około 3 ha.

Węgry w tej sytuacji, już u schyłku II wojny światowej, przestały istnieć jako kraj obszarników i „chłopów-nędzarzy”, gdyż 15 marca 1945 r. Tymczasowy Parlament Węgier uchwalił podział wielkich majątków ziemskich. Wkrótce, zaledwie w ciągu sześciu tygodni, udało się przeprowadzić reformę i rozparcelować 1 857 tys. ha ziemi uprawnej pomiędzy 642 tys. bezrolnych rodzin chłopskich, co jednak nie poprawiło rozproszonej struktury użytkowania gruntów rolnych. „Okazało się to zaplanowaną operacją na rzecz przyszłej całkowitej kolektywizacji wsi, albowiem [...] komuniści na wzór bolszewicki rozdzielili 30% ziemi ziemiaństwa wśród biednych bezrolnych robotników rolnych i chłopów małorolnych. Zrobili to po to, aby ich pozyskać, aby później wciągnąć ich do rolniczych spółdzielni produkcyjnych” (s. 446).

Kolektywizacja rozpoczęła się w sierpniu 1948 r., gdy rząd opanowany przez komunistów, w sytuacji gdy wieś w tym rządzie nie posiadała już swojej reprezentacji politycznej, wydał rozporządzenie „ustanawiające nowy typ spółdzielni rolniczych dla usprawnienia produkcji rolnej” (s. 456), czyli, na wzór stalinowski, rolniczych spółdzielni produkcyjnych – kołchozów. Akcja kolektywizacyjna z wielkim rozmachem prowadzona była szczególnie w 1949 r. Trzy lata później już około 30% powierzchni uprawnej kraju należało do tzw. sektora socjalistycznego. Jednocześnie od początku lat 50. XX w., na skutek często przymusowej kolektywizacji, następowały „ostre niedobory żywności w miastach” (s. 484). Wkrótce jednak, w latach 1953–1954, gdy w Biurze Politycznym partii komunistycznej (Węgierska Partia Pracujących) rolnictwem zajmował się Imre Nagy (1896–1958), premier obalonego w 1956 r. przez Stalinowców rządu, zahamowaniu uległy akcje na rzecz zakładania spółdzielni produkcyjnych, a rolnicy indywidualni przestali być prześladowani. Władze deklarowały przestrzeganie dobrowolnego udziału w zakładaniu spółdzielni produkcyjnych.

Istotne zmiany w polityce rolnej nastąpiły w okresie powstania węgierskiego w 1956 r. i postępującej wówczas demokratyzacji kraju. Na około 4 tys. spółdzielni rozwiązało się 2,5 tysiąca. Ale już w pierwszym półroczu 1957 r. odnowiono ich około jednego tysiąca, co spowodowało, że mimo tych przeobrażeń istniało około 2600 gospodarstw spółdzielczych zrzeszających na niecałych 10% ziemi uprawnej 126 tys. rolników.

Proces przymusowego zniewolenia spółdzielczego chłopów węgierskich efektywnie rozwinął się w latach następnych. Nawiązywał do nowej socjalistycznej polityki rolnej, prezentowanej osobiście przez Janosa Kadara (1912–1989), przywódcę komunistów węgierskich w nowej formule, powstałej w listopadzie 1956 r., Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej. Od tej pory kolektywizacja miała odbywać się drogą stopniowego

i dobrowolnego przechodzenia od niższych, prostszych form spółdzielczości, do form wyższych. W praktyce raczej nie przestrzegano tych zasad. Powoływane „na siłę” spółdzielnie produkcyjne nie wpływały na podniesienie wyników produkcji rolno-hodowlanej. Zaszła nawet konieczność importowania zbóż i tłuszczów. Jak zaznacza Autor, „Mimo protestów rolników i ogromnych kosztów kolektywizacji postanowiono ją zakończyć do 1 marca 1961 roku. Wówczas to już 85% ziemi było w kołchozach [...] 15% pozostałej ziemi to tereny piaszczyste, górskie lub winnice, które nie nadawały się do kolektywizacji” (s. 575).

Ostatni rozdział swej monumentalnej pracy Autor zatytułował: *Wieś wschodniemiecka w okresie wcielania „kołchozowo-sowchozowego” modelu jej funkcjonowania*. Rozpoczął od ustalenia, że powstała w 1949 r. NRD była najbardziej uprzemysłowionym krajem tzw. bloku sowieckiego. Mimo strat wojennych również rolnictwo prezentowało wysoki poziom, co dotyczyło szczególnie wydajności z jednego hektara czterech podstawowych zbóż (pszenica, żyto, jęczmień, owies). Przygotowując grunt pod realizację radzieckiego modelu kolektywizacji wsi, pod okupacją Związku Radzieckiego, przeprowadzono tutaj reformę rolną. Wywłaszczyła ona wielką własność, liczącą ponad 100 ha, należącą do przestępców wojennych, nazistów i w ogóle aktywnych zwolenników ideologii i praktyki faszystowskiej. Zabieg ten pozwolił na obdzielenie ziemią, ale odpłatnie (1–1,5 tys. kg żyta za 1 ha) chłopów małorolnych, robotników rolnych i drobnych dzierżawców gospodarstw karłowatych (poniżej 5-hektarowych). Z reformy tej mogli skorzystać także przesiedleńcy i uciekinierzy ze wschodu, z byłych wschodnich terenów III Rzeszy przyłączonych do Polski, Czechosłowacji i Związku Radzieckiego.

W NRD, jak podkreśla Autor,

dopiero po 4 latach od podjęcia decyzji przez Kreml o kolektywizacji rolnictwa w krajach bloku sowieckiego nakazano taki proces przeprowadzić także i w tym kraju. Miało to miejsce w lipcu 1952 roku, kiedy to po uchwale II Konferencji SED [Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności – przyp. A.L.] zdecydowano się na ten krok. Dla ledwo co nadzielonych rolników mało i średniorolnych było to szokujące przeżycie. Kołchozy sowieckie przysły na ziemie niemieckie wraz ze zwycięską armią (s. 609–610).

Tak więc w NRD, później niż w innych państwach Europy Wschodniej, przystąpiono do kolektywizacji wsi poprzez uspołdzielczenie. Przyczyna tego leżała w stosunkowo wysokim poziomie produktywności rolnictwa w całej gospodarce niemieckiej, niejako odziedziczonym po antenatach.

Mimo przymusowego zakładania spółdzielni wzorowanych na „sowieckich kołchozach” i przekształcenia chłopów w przymusowych, przypisanych do ziemi robotników rolnych; mimo licznych protestów, oporu chłopskiego i masowych ucieczek do Republiki Federalnej Niemiec, już w 1954 r. wydajność hodowli przekroczyła stan sprzed II wojny światowej. Na przykład, w stosunku do 1936 r., NRD posiadała o 5,3% więcej bydła, 32,6% świń, 20,2% kóz i owiec.

Pewne zmiany w tempie kolektywizacji zaszły w NRD po tzw. wydarzeniach czerwcowych z 1953 r. Wówczas wybuch buntu społecznego, spowodowanego przez bezwzględnie ściągane reparacje i kontyngenty, skierowany był również przeciwko kolektywizacji rolnictwa. Jednak, po stłumieniu powstania, cel polityki rolnej, zrealizowanej bezwzględnie przez władze komunistyczne wcale się nie zmienił. Właśnie dlatego już w pierwszym kwartale 1960 r. obszary zagospodarowane przez państwowe gospodarstwa rolne i spółdzielnie produkcyjne zajmowały około 85% całości areалу NRD.

Autor na koniec tej części książki zauważył, że

Władze NRD [...] podporządkowały się naradzie moskiewskiej z 1960 roku, tak jak to zrobiły Węgry, Rumunia, Bułgaria, Czechosłowacja i także całkowicie skolektywizowały wieś. Jedyne Polska rządzona przez W. Gomułkę nie podporządkowała się moskiewskiej centrali i nadal podtrzymywała dobrowolność przechodzenia rolników do spółdzielni produkcyjnych. Władze wszystkich krajów bloku wschodniego poza PRL upodobniły się do ZSRR (s. 654–655).

Reasumując, mogę stwierdzić z całym przekonaniem, że dzieło R. Turkowskiego wypełnia olbrzymią lukę historiograficzną, jaka dotychczas istniała w badaniach nad kolektywizacją rolnictwa w wymiarze międzynarodowym, dotyczącym regionu Europy Środkowo-Wschodniej. Przy tym, stanowi ono wielkie oskarżenie pod adresem komunistycznych władz partyjnych i państwowych, obarczając je winą za zlikwidowanie warstwy chłopskiej z jej potencjalnością ekonomiczną i kulturą ludową, zaświadczejacą o tożsamości społeczno-kulturowej, chłopskich w przewadze, środkowo-wschodnich narodów Europy.

Bibliografia

Źródła drukowane

Marks K., Engels F., *Dzieła wybrane*, t. 1, Warszawa 1969.

Wschodnioeuropejski ruch ludowy w walce z komunistami o zachowanie demokracji po II wojnie światowej. Dokumenty i materiały (W świetle polskich źródeł dyplomatycznych i prasowych), przedm. J. Gmitruk, wstęp, wyb. źródeł i przygotowanie do druku R. Turkowski, Warszawa 2020.

Literatura

Bauman Z., *Stalin i rewolucja chłopska. Studium dialektyki pana i niewolnika*, [w:] *Zawodowe niebezpieczeństwo władzy*, oprac. K. Rakowski, Warszawa 1980.

Cimek H., *Tomasz Dąbala 1890–1937*, Rzeszów 2018.

Karawajew A., Łysenko T., Kowda W., *Stalin i rolnictwo*, Warszawa 1951.

Krzywicki L., *Kwestia rolna. Przełom w produkcji środków spożywczych w drugiej połowie XIX wieku*, Warszawa 1967.

Stalinowska nauka o socjalistycznej przebudowie rolnictwa. Materiały dla lektorów, oprac. M. Pohorille, Wrocław 1952.

Szczepański J., *Koncepcja rozwoju rolnictwa a przyszłość chłopów*, „Wieś i Rolnictwo” 1985, nr 1.

Turkowski R., *Kolektywizacja wsi wschodnioeuropejskiej widziana z polskiej perspektywy 1948–1960. Studium z zakresu historii społeczno-gospodarczej*, Warszawa 2020.



sprawozdania

OSKAR TOKARCZYK

 Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
 Instytut Historii

Sprawozdanie z konferencji naukowej *Wieś w źródle archiwalnym* (Kielce, 27 stycznia 2021 roku)

Report from the conference *Wieś w źródle archiwalnym*
 (Kielce, 27 January 2021)

W dniu 27 stycznia 2021 r. o godzinie 12:00 w Archiwum Państwowym w Kielcach rozpoczęło się pierwsze w tym roku *Spotkanie ze źródłem archiwalnym*, zatytułowane: *Wieś w źródle archiwalnym*. Konferencja odbyła się w formie hybrydowej, co oznacza, że obok klasycznej formy spotkania pojawiła się również transmisja na żywo, prowadzona za pośrednictwem portalu YouTube. Warto wspomnieć, że była to pierwsza konferencja organizowana przez kieleckie archiwum w takiej formie.

Spotkania ze źródłem archiwalnym odbywają się cyklicznie co dwa miesiące od 2014 r. Biorą w nich udział zarówno profesjonalni historycy, jak i pasjonaci badający przeszłość hobbystycznie. Prezentowane podczas sesji wystąpienia przybierają różne formy: wykładów, prezentacji, jak i pokazów multimedialnych. Nadzór merytoryczny nad cyklem sprawują: ze strony Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach – dr hab. Edyta Majcher-Ociesa, natomiast z ramienia Archiwum Państwowego w Kielcach – Łukasz Guldon. Dodatkowo w prace organizacyjne angażują się studenci i doktoranci UJK zrzeszeni w Kole Naukowym „Judaica”.

Obradom konferencji *Wieś w źródle archiwalnym* przewodniczyły: dyrektor Archiwum Państwowego w Kielcach Wiesława Rutkowska oraz dr hab. E. Majcher-Ociesa, która wystąpiła w zastępstwie dyrektora Instytutu Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach dra hab. prof. UJK Jerzego Gapysa. Na wstępie organizatorzy krótko przedstawili prelegentów oraz zwrócili się do widowni online z prośbą o zadawanie pytań na czacie. Przed poszczególnymi wystąpieniami organizatorzy prezentowali publiczności sylwetki referentów, charakteryzując ich pracę naukową.

Jako pierwszy wystąpił dr hab. prof. UJK Grzegorz Miernik z Instytutu Historii kieleckiego uniwersytetu, specjalizujący się w historii Polski po

II wojnie światowej¹. Omówił i przedstawił swoje rozważania na temat metodologii pracy historyka historii najnowszej w prezentacji pt. *Historia jednego listu, czyli o pracy historyka*. Wystąpienie oparte było na źródle w postaci listu mieszkanki wsi Okół wysłanego do Warszawy. W pierwszej kolejności prof. G. Miernik wyjaśnił, do kogo i dlaczego chłopka z tejże wsi napisała list. Był on adresowany do Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a konkretnie do członka Komitetu Centralnego Hilarego Chełchowskiego, jednego z bardziej znaczących działaczy tamtego okresu, w pierwszej połowie lat 50. XX w. wiceprezesa Rady Ministrów i ministra państwowych gospodarstw rolnych. List był skargą na wydarzenia mające miejsce we wsi Okół związane z tworzeniem tamtejszego kołchozu. Po wyjaśnieniu tematyki listu profesor przystąpił do objaśniania, dlaczego wybrał tenże list do analizy. Zwrócił uwagę, że szczególnie ważna jest jego zawartość, mówiąca wiele o kolektywizacji rolnictwa na wsi w latach 1948–1956, w tym wypadku pierwszego jej etapu obejmującego okres 1948–1950. Dalej referent przystąpił do wyjaśniania, czym była kolektywizacja, w jakim celu była prowadzona oraz jak w poszczególnych etapach „przekonywano” chłopów do przystąpienia do niej. Zwrócił również uwagę na plotki krążące wśród ludności wiejskiej w latach 50. XX w. na temat spółdzielni rolniczych. Ciekawszymi z nich były te mówiące o zabieraniu dzieci do wspólnej nauki czy posiadaniu wspólnych żon przez chłopów będących częścią kołchozu. Kończąc wypowiedź na temat kolektywizacji, prof. G. Miernik zwrócił uwagę na to, że polscy chłopci postrzegali ją jako zagrożenie, gdyż byli tradycyjnie przywiązani do własnej ziemi. W dalszej części referent przystąpił do omówienia powodu, dla którego chłopka napisała list, kierując go wprost do Hilarego Chełchowskiego, oraz dlaczego mieszkańcy wsi Okół i okolic uważali go za „swojego”. Prelegent wyjaśnił, iż ów działacz komunistyczny w czasie II wojny światowej był kierownikiem Obwodu III radomsko-kieleckiego Polskiej Partii Robotniczej, a od listopada 1944 r. do stycznia 1945 r. ukrywał się m.in. w okolicy wsi Okół. Był on więc okolicznej ludności dobrze znany. Stąd wysnuwano nadzieję na pozytywne załatwienie sprawy.

Po omówieniu ogólnej charakterystyki listów pisanych „do Warszawy” profesor G. Miernik powrócił do tematyki metodologii. Zapoznał słuchaczy z etapami pracy historyka próbującego odtworzyć wydarzenia z przeszłości, w tym wypadku w Okole. Zwrócił szczególną uwagę na poszukiwanie źródeł archiwalnych jako będących najbliższą rzeczywistością, a więc najbardziej

¹ Najważniejsze publikacje G. Miernika to: *Opór chłopów wobec kolektywizacji w województwie kieleckim. 1948–1956*, Kielce 1999; „*My*” i „*Oni*”. *Spółeczeństwo Kieleccyzny i stalinowski system władzy*, Kielce 2007.

obiektywnych (z zastrzeżeniem konieczności ich weryfikacji), oraz na subiektywność źródeł takich jak prasa. Dalej wyjaśnił, że list będący podstawą wystąpienia pochodzi z zasobu Archiwum Akt Nowych oraz że podczas badania omówionej sprawy pomogły zbiory m.in. Archiwum Państwowego w Kielcach. Zwrócił szczególną uwagę na akta sądowe pochodzące z Archiwum Sądu Okręgowego w Kielcach, które ku zaskoczeniu badacza wniosły wiele niespodziewanych informacji. Kolejny fragment wypowiedzi referent poświęcił badaniom prowadzonym przez historyków w terenie, w tym związanym z poszukiwaniem świadków przeszłości, przeprowadzaniem z nimi wywiadów.

Na koniec prof. G. Miernik zwrócił uwagę na wartość badań mikrohistorycznych przeprowadzonych w tejże wsi. Podkreślił, że lokalne wydarzenia były częścią większej całości oraz że stanowiły one odzwierciedlenie nastrojów panujących wśród polskiego społeczeństwa w drugiej połowie lat 40. XX w. Dodatkowo wykazał podobieństwa między wydarzeniami ze wsi Okół i działaniami ruchów anty kolektywistycznych rozwijających się w tym czasie w Rumunii czy ZSRR. Wykazał różnice w „prawdzie o kolektywizacji” z perspektywy mikrohistorii ze wsi Okół w porównaniu z innymi ośrodkami – z Kielc czy Starachowic. Swoje wystąpienie referent podsumował następującym zdaniem: „im staranniejszą tkamy barwniejszą i gęściejszą materię, tym jako historycy – tkacze jesteśmy lepszymi fachowcami”.

Kolejne wystąpienie, zatytułowane *Dziedzictwo kieleckiej wsi w świetle zbiorów archiwum zakładowego Muzeum Wsi Kieleckiej*, przygotowała dr Barbara Kasprzyk-Dulewicz, adiunkt w Muzeum Wsi Kieleckiej². Referat powiązany był ze zwiedzaniem online wystawy muzealnej przygotowanej w formie filmu. Wystawa zorganizowana została przez referentkę oraz dra Krzysztofa Karbownika i Łukasza Wołczyka z Muzeum Wsi Kieleckiej. Dr B. Kasprzyk-Dulewicz zwróciła uwagę na pomijanie przez badaczy zbiorów muzealnych jako źródeł służących odtwarzaniu przeszłości. Podkreśliła, że te, traktowane zazwyczaj jako nieistotne, zaskakują niekiedy swoją zawartością. Dowodzić tego miała wspomniana wystawa. Następnie prelegentka przybliżyła rolę parku etnograficznego w myśli profesora Romana Reinfussa, który w 1971 r. opracował dla niego założenia wstępne. W dalszej części wypowiedzi skoncentrowała się na przedstawieniu historii, działalności i pozyskiwaniu eksponatów uwieczniających wieś kielecką, znajdujących odzwierciedlenie w zasobie archiwum zakładowego Muzeum.

2 Opublikowała m.in.: *Fabryka tworzy miasto. Wspólna historia Zakładów Zbrojeniowych i Skarżyska-Kamiennej*, Skarżysko-Kamienna 2019; „Zaopatrzenie w artykuły żywnościowe problemem numer jeden”. *Realia życia codziennego mieszkańców Skarżyska-Kamiennej w przededniu wprowadzenia stanu wojennego*, „Z Dziejów Miasta i Regionu. Rocznik Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Skarżysku-Kamiennej” 2012, R. 3.

Zwróciła uwagę na wartość materiałów archiwalnych dla funkcjonowania muzeum etnograficznego. Kontynuując temat, omówiła czynności niezbędne podczas opracowywania pozyskanych eksponatów. Wskazała na mnogość dokumentów wymaganych przy opracowywaniu jednego obiektu w skansenie. Wspomniała również o wysokiej dokładności dokumentacji, w której dużą rolę odgrywa ikonografia. Podkreśliła znaczenie materiału ikonograficznego dla badań naukowych, głównie zdjęć obiektów przed ich przeniesieniem, nie zapominając o materiałach utrwalających wygląd samych wsi. Wykazała wartość poznawczą wywiadów przeprowadzanych przez etnografów w terenie z przedstawicielami zapomnianych już niekiedy zawodów. Podsumowując, dr Barbara Kasprzyk-Dulewicz scharakteryzowała zasoby archiwalne Muzeum Wsi Kieleckiej, opisała ich genezę oraz rolę z punktu widzenia funkcjonowania parku etnograficznego.

Trzecią w kolejności referentką była dr Justyna Staszewska z Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskich w Michniowie. Tematem jej wystąpienia były *Represje wobec mieszkańców wsi Michniów podczas II wojny światowej w pamiętnikach i listach*. Opis wsi, jej wyglądu, zamieszkującej ludności i poziomu rozwoju gospodarczego posłużyły za tło analizy dramatycznych wydarzeń mających miejsce w Michniowie w 1943 r. Wskazała na różne formy represji stosowane przez okupantów wobec ludności cywilnej: nakładanie kontyngentów, zastraszanie, aż po pacyfikacje. Dr J. Staszewska zwróciła szczególną uwagę na pacyfikację wsi przeprowadzoną przez Niemców w dniach 12–13 lipca 1943 r., której bezpośrednią przyczyną był atak partyzantów na przejeżdżający w okolicy niemiecki pociąg. Podkreśliła zorganizowany charakter pacyfikacji. Kolejnym chronologicznie wydarzeniem była akcja odwetowa partyzantów, co sprowokowało nasilenie działań pacyfikacyjnych. Działania oddziałów niemieckich przeprowadzone drugiego dnia miały odmienny charakter. Tym razem Niemcy weszli do wsi z rozkazem zamordowania wszystkich mieszkańców. Wykład dr J. Staszewskiej został zilustrowany przywołaniem wspomnień Ignacego Materka, mieszkańca wsi Michniów, który w dniu tragicznych wydarzeń miał sześć lat. Referentka wspomniała również o ważnym źródle zawierającym opis wydarzeń z 12 lipca – kronice parafii Wzdół Rządowy. Wykład uzupełniła prezentacja zdjęć z miejscowości Mníchów i jej mieszkańców znajdujących się w zasobach michniowskiego mauzoleum. Szczególnie mocnym akcentem wizualnym były fotografie prezentujące tragizm osobistych przeżyć ludzkich.

W drugiej części wystąpienia dr J. Staszewska omówiła wybrane źródła znajdujące się w zbiorach Mauzoleum Martyrologii Wsi Kieleckiej. Przywołała będące częścią kolekcji listy i pamiętniki dokumentujące represje hitlerowskie wobec ludności polskiej. Wśród nich znajdował się list Weroniki

Krogulec napisany podczas jej pobytu na robotach przymusowych w Niemczech. Prelegentka podkreśliła wartość historyczną tego zapisu z uwagi na jego prywatny charakter odnoszący się do konkretnych osób. W dalszej kolejności zaprezentowała anonimowy pamiętnik z Ravensbrück z lat 1942–1945, zyciorys Zofii Materek, pamiętnik Emilii Ziomek spisany w latach 70. XX w. oraz list Antoniego Franke wysłany do rodziny w 1944 r. z Auschwitz.

Ostatnim mówcą był pracownik Archiwum Państwowego w Kielcach, archiwista Konrad Maj, który wygłosił referat zatytułowany: *Materiały dotyczące wsi w zasobie Archiwum Państwowego w Kielcach*. Prelegent zwrócił uwagę na szeroki zakres czasowy, jak i tematyczny dokumentów przechowywanych przez tę placówkę. Materiały wybrane przez prelegenta miały przybliżyć uczestnikom konferencji charakterystykę zbiorów Archiwum Państwowego, a zarazem je spopularyzować. Zaprezentowane archiwalia zawierały informację nt. sytuacji, problemów życia codziennego oraz kultury ludności wiejskiej. Przykładem szczególności opisu znajdującego się w tychże dokumentach jest przedstawiony przez referenta zapis strat po gradobiciu we wsi Krajno z 1817 r. Prezentacja K. Maja została udostępniona na stronie Archiwum Państwowego w Kielcach.

Po wystąpieniach referentów organizatorzy konferencji zaprezentowali wspomniany wyżej film przygotowany m.in. przez dr B. Kasprzyk-Dulewicz, zatytułowany *ZZZ – Zbadane, Zgromadzone, Zarchiwizowane – materiały Archiwum Zakładowego Muzeum Wsi Kieleckiej*. Podobnie jak prezentacja ostatniego referenta, film również znalazł się na stronie Archiwum Państwowego w Kielcach.

Następnie przystąpiono do dyskusji, podczas której prelegenci odpowiadali na pytania zgromadzonych w siedzibie Archiwum i przed monitorami słuchaczy.

Konferencję zakończyli organizatorzy *Spotkań ze źródłem archiwalnym*. Dziękując referentom za udział w przedsięwzięciu i słuchaczom za obecność, W. Rutkowska i dr hab. E. Majcher-Ociesa zaprosiły na kolejne wydarzenia z cyklu planowane na rok 2021. Harmonogram kolejnych spotkań znajduje się na stronie Archiwum i Instytutu Historii UJK, a omawiane spotkanie obejrzeć można na kanale Archiwum Państwowego w Kielcach w serwisie YouTube³

3 Linki do kanału Archiwum Państwowego w Kielcach: <https://www.youtube.com/channel/UC4I5GvnRlMwjEjofNqdbtrw>; <https://www.kielce.ap.gov.pl/a,264,relacja-z-pierwszego-w-2021-roku-spotkania-ze-zrodlem-archiwalnym>

Kolegium Redakcyjne **Zesztów Wiejskich** zaprasza do składania artykułów naukowych, artykułów recenzyjnych, recenzji i sprawozdań dotyczących problematyki *rural studies*. Teksty należy przesłać na adres poczty elektronicznej Redakcji. Teksty w językach polskim, angielskim, rosyjskim i ukraińskim do numeru **28 (2022)** przyjmujemy do:

28 lutego 2022 r.

Zachęcamy do zapoznania się z instrukcją redakcyjną dla Autorów zamieszczoną na stronie internetowej **Zeszytów Wiejskich**:

czasopisma.uni.lodz.pl/zwiej

zeszyty.wiejskie@uni.lodz.pl

.....

The Editorial Board of **Zeszyty Wiejskie** invites to submit articles, review articles, reviews and reports on rural studies. The texts should be sent to the Editorial Office's e-mail address. For the next **issue (28)** we accept texts in Polish, English, Russian and Ukrainian until:

February 28, 2022.

We encourage you to read the editorial instructions for the Authors on the website:

czasopisma.uni.lodz.pl/zwiej

zeszyty.wiejskie@uni.lodz.pl

.....